

KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II

**Wydział Teologii
Instytut Teologii Dogmatycznej**

ks. Paweł Jasina SChr
(nr albumu 139544)

**CHRYSTOCENTRYZM
JAKO DROGA ODNOWY PAŃSTWA I KOŚCIOŁA
W NAUCZANIU KARD. AUGUSTA HLONDA**

Rozprawa doktorska
napisana
na seminarium z teologii dogmatycznej
pod kierunkiem
ks. prof. dra hab. Krzysztofa Góździa

Lublin 2018

SPIS TREŚCI

WYKAZ SKRÓTÓW	5
WSTĘP.....	7
1. CHRYSOCENTRYZM W TEOLOGII	17
1.1. Chrystocentryzm w służbie odnowy.....	18
1.1.1. Rozwój idei chrystocentryzmu	19
1.1.2. Ukształtowanie doktryny	25
1.1.3. Hlondiańskie podstawy i przejawy chrystocentryzmu	32
1.2. Odnowa w Chrystusie.....	38
1.2.1. Misterium Eucharystii.....	39
1.2.2. Kult Najświętszego Serca Pana Jezusa	47
1.2.3. Idea Królestwa Chrystusowego	57
1.3. Ku odnowie całego człowieka.....	62
1.3.1. Chrześcijańska wizja człowieka	62
1.3.2. Apologia o chrześcijańską wizję człowieka	69
1.3.3. Człowiek jako podmiot chrześcijańskiego wychowania	76
2. ODNOWA PAŃSTWA W UJĘCIU HLONDA.....	84
2.1. Podstawowa komórka społeczna	86
2.1.1. Powołanie i rola kobiety	87
2.1.2. Małżeństwo jako fundament rodziny.....	96
2.1.3. Etos rodziny	104
2.2. W trosce o naród.....	112
2.2.1. Ku teologii narodu	113
2.2.2. Hlondiańskie nauczanie o narodzie	118
2.2.3. Ku odrodzeniu narodu.....	127
2.3. Ku chrześcijańskiej koncepcji państwa	136
2.3.1. Rodowód i inspiracje społeczno-politycznej myśli Hlonda.....	138
2.3.2. Zagadnienia fundamentalne	142
2.3.3. Stosunek państwa do jednostki, rodziny, wspólnoty międzynarodowej i Kościoła ..	151

3. HLONDIAŃSKA IDEA ODNOWY KOŚCIOŁA	164
3.1. Myśl eklezjologiczna.....	166
3.1.1. Kształtowanie się rzeczywistości Kościoła	167
3.1.2. Hlondiańska eklezjologia.....	174
3.1.3. Kierunki i miejsca odnowy Kościoła.....	183
3.2. Odnowa zewnętrznej struktury Kościoła.....	195
3.2.1. Papiestwo i jego odnowa	196
3.2.2. Episkopat i postulaty jego odnowy	206
3.2.3. Prezbiterat i życie zakonne – postulaty odnowy.....	212
3.3. Myśl o laikacie.....	223
3.3.1. Laikat w nauczaniu Hlonda	224
3.3.2. Istota i działalność zorganizowanego apostołstwa świeckich	230
3.3.3. Parafia jako ośrodek odnowy i współpracy apostołskiej	238
 ZAKOŃCZENIE.....	 247
 BIBLIOGRAFIA	 255
I. Dokumenty Kościoła.....	255
II. Teksty źródłowe.....	258
III. Literatura przedmiotu	269
IV. Literatura uzupełniająca	275

WYKAZ SKRÓTÓW

- AAS „Acta Apostolicae Sedis”, Città del Vaticano 1909-.
- AH „Acta Hlondiana”, Materiały do życia i działalności kardynała Augusta Hlonda Prymasa Polski 1881-1948, S. Kosiński (red.), Łąd nad Wartą 1966-1985 [mps].
- ASS „Acta Sanctae Sedis”, Città del Vaticano 1865-1908.
- BFN I. Bokwa (red.), *Breviarium Fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, Poznań 2007.
- DA Sobór Watykański II, *Dekret o apostołstwie świeckich, Apostolicam actuositatem*.
- DB Sobór Watykański II, *Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele, Christus Dominus*.
- DE Sobór Watykański II, *Dekret o ekumenizmie, Unitatis redintegratio*.
- DFK Sobór Watykański II, *Dekret o formacji kapłańskiej, Optatam totius*.
- DM Sobór Watykański II, *Dekret o działalności misyjnej Kościoła, Ad gentes divinitus*.
- DP Sobór Watykański II, *Dekret o posłudze i życiu presbiterów, Presbyterorum ordinis*.
- DWCH Sobór Watykański II, *Dekret o wychowaniu chrześcijańskim, Gravissimum educationis*.
- DZ Sobór Watykański II, *Dekret o przystosowanej do współczesności odnowie życia zakonnego, Perfectae caritatis*.
- EK *Encyklopedia Katolicka*, Lublin 1973-2014.
- KDK Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym, Gaudium et spes*.
- KK Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele, Lumen gentium*.
- KKK Katechizm Kościoła Katolickiego, Poznań 1998.
- KL Sobór Watykański II, *Konstytucja o Liturgii Świętej, Sacrosanctum concilium*.
- KO Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym, Dei Verbum*.
- LDK M. Chmielewski (red.), *Leksykon duchowości katolickiej*, Lublin-Kraków 2002.
- LL B. Nadolski, *Leksykon liturgii*, Poznań 2006.

- LTF M. Rusecki i inni (red), *Leksykon teologii fundamentalnej*, Kraków 2002.
- NLT H. Vorgrimler, *Nowy leksykon teologiczny*, T. Mieszkowski, P. Pachciarek (tłum.), Warszawa 2005.
- ZST G. O'Collins, E. Farrugia, *Zwięzły słownik teologiczny*, J. Ożóg (tłum.), Kraków 1993.

WSTĘP

W romańskiej katedrze w Troi, małym miasteczku w Apulii, znajduje się na ambonie zagadkowa płaskorzeźba z XII wieku¹. Przedstawia ona lwa, baranka i psa. Przymuszczalnie zamiarem artysty było przedstawienie sytuacji Kościoła w tamtym czasie. Na pierwszym planie widać baranka, na którego rzucił się potężny lew. Trzyma on baranka w swoich ogromnych łapach i zębach. Ciało baranka jest już niemal rozdarte. Odsłonięte są kości, jest on już częściowo jakby pożarty. Jedyne smutne i zatrwożone spojrzenie zwierzęcia upewnia widza, że porozdzierany baranek jeszcze żyje. Na tle owej bezsilności baranka, lew stanowi wyraz bezwzględnej i brutalnej siły, której baranek nie może przeciwstawić nic innego niż tylko bezradny strach. Ale jest jeszcze jedno wspomniane zwierzę – biały pies, który zaatakuje lwa. Jego siły są nieproporcjonalne do możliwości lwa, a mimo to rzuca się na bestię. Prawdopodobnie sam stanie się ofiarą lwa, ale jego interwencja skutecznie zmusi bestię do odstąpienia od baranka.

Interpretacja przywołanego obrazu pozostaje wciąż sprawą otwartą. Dobrze jednak wiedzieć to wszystko w świetle klasycznego języka symboli ikonografii chrześcijańskiej z uwzględnieniem kontekstu historycznego dla powstałej płaskorzeźby. A więc baranek oznacza Kościół lub dokładniej wiarę Kościoła i w Kościele, lew może być tożsamy z diabłem, a konkretnie herezją, która próbuje wyrwać, rozerwać i pożreć ciało Kościoła. Biały pies natomiast obrazuje wierność. Jest to pies pasterski, który wyobraża samego pasterza, który „daje życie za swoje owce” (J 10,11). Uprawnionym jest w tym miejscu wskazanie, że scena uwieczniona na płaskorzeźbie stanowi swoisty rachunek sumienia dla teologów i pasterzy, którzy mogą przybrać zarówno postawę drapieżcy, jak i odważnego obrońcy.

Ten przejmujący przekaz płynący z tego obrazu pozostaje wręcz nieprzemijający i dotyczy wszystkich ludzi. Istniejąca nadal otwarta interpretacja pozwala na pewne dopowiedzenie, które nie kłóci się z tym, co zostało już zawarte. Mianowicie owym barankiem nie tylko może być Kościół, ale człowiek należący do Kościoła. Człowiek, który żyje w konkretnym społeczeństwie, utożsamiający się ze swoim narodem i będący częścią państwa. Natomiast w kontekście lwa, a więc herezji próbującej rozdzierać Kościół można także mówić o błędnych ideologiach i totalitaryzmach, które na sposób bestii rzucały się na człowieka, społeczeństwa i całe narody, aby zadać im śmierć. Dlatego nie da się nie powiedzieć w tym miejscu jeszcze o psie, który wyraża Dobrego Pasterza – który nie będzie kalkulował, nie

¹ Por. J. Ratzinger, o *duchowej podstawie i kościelnym miejscu teologii*, w: tenże, *Opera Omnia*, t. IX/1: *Wiara w Piśmie i Tradycji. Teologiczna nauka o zasadach*, J. Merecki SDS (przekł.), K. Góźdz, M. Górecka (red.), Lublin 2018, s. 139-141.

pozostanie niemy, ale w gotowości na własną śmierć rzuci się na bestię, by ratować baranka. Ta nieco wzbogacona interpretacja płaskorzeźby pozwala w bezpośredni sposób odnieść się do sytuacji Kościoła i Państwa polskiego w pierwszej połowie XX wieku.

W tym czasie w Kościele powszechnym wprawdzie widoczna była jedność wiary zbawczej, ale nie było bynajmniej jednej świadomości teologicznej i naukowej. Z jednej strony widać było wyraźne symptomy odradzającej się myśli teologicznej, wspartej o Boże Objawienie i wyróżniającej aspekt chrystologiczny. Natomiast z drugiej strony jawiły się ciągle skutki liberalnych prądów, które otwarcie krytykowały posłannictwo Kościoła i podważały jego nauczanie².

W sposób jeszcze bardziej złożony wyglądała sytuacja na gruncie polskim. Najpierw czas zaborów, który dosłownie rozszarpał Polskę z każdej strony. Następnie odzyskana niepodległość w 1918 roku była początkiem odbudowywania życia narodowego, kościelnego i państwowego. Widoczne były jednak skutki długotrwałej niewoli, która znacząco osłabiła cały organizm Polski. Odniesione szkody dotyczyły życia gospodarczego, religijnego i moralnego. Ewidentnie brakowało jasno sformułowanego programu odbudowy Państwa. Życie katolickie musiało mierzyć się również z błędami minionego stulecia. Szerzyła się ateizacja i demoralizacja społeczeństwa polskiego. Nie brakowało zatruwających polskie życie różnorodnych intryg i sporów politycznych. Pod koniec lat trzydziestych, kiedy już Państwo zaczęło stawać się duchowo silniejsze, a Kościół odważnie zmierzał drogą odnowy, to trzeba było jednak stawić czoła powszechnemu kryzysowi gospodarczemu, sekciarskim „nowinkom” a nade wszystko destrukcyjnym siłom socjalizmu, komunizmu, czy faszyzmu. Sytuacji nie ułatwiała relacja na linii Państwo-Kościół³.

Kolejnym przeżywanym dramatem był okres II wojny światowej, gdzie tuż po jej zakończeniu trzeba było na nowo tworzyć zręby życia państwowego i kościelnego w klimacie wielkiej biedy materialnej, religijnej i moralnej oraz wyrastającego antyludzkiego i antykościelnego reżimu. We wszystkich tych newralgicznych momentach w życiu Kościoła i Państwa tracono grunt pod nogami wtedy, gdy odwracano się plecami do Boga. Prawidłowość tę rozumieli bardzo dobrze niektórzy teolodzy, a wraz z nimi wielu ówczesnych pasterzy Kościoła na czele z papieżami tamtego okresu, biskupami, kapłanami, czy wiernymi świeckimi. Absolutnie do grona postaci, które odegrały ważną rolę w życiu Kościoła i Ojczyzny należał czcigodny Sługa Boży August Hlond, który na podstawie formułowanego przez siebie

² Szerszy kontekst dotyczący Kościoła powszechnego w pierwszej połowie XX wieku wraz z ukazaniem podejmowanej ówczesnie refleksji nad jego odnową, zostanie omówiony w drugim rozdziale dysertacji.

³ Treść dotycząca sytuacji narodu i państwa polskiego w czasie międzywojennym, w trakcie trwania II wojny światowej oraz okresu powojennego do 1948 roku, zostanie podjęta i szerzej omówiona w rozdziale pierwszym.

nauczania, podejmowanych inicjatyw oraz świadectwa, które pozostawił – mógł być słusznie nazwany człowiekiem stojącym na straży sumienia narodu i określanym jako *Vir Ecclesiasticus*. Wyrażano się, że był on „żywym wyrazem niespożytych sił więzi religijnej narodu, który nie dał się uśmiercić, krzepiony mocą jednego, świętego, katolickiego i apostolskiego Kościoła. Głos tego wielkiego syna odrodzonego Narodu i niezwalzonego Kościoła nappełnił cały okrąg ziemi”⁴.

Przyszły Prymas Polski August Hlond urodził się 5 lipca 1881 roku w Brzęczkowicach (dzisiejsza dzielnica Mysłowic), w rodzinie wielodzietnej. Oprócz Augusta w rodzinie Hlondów było jeszcze jedenaścioro dzieci. Rodzinny dom odznaczał się duchem modlitwy, patriotyzmu i ukochania obowiązku. Młody August ukończył szkołę podstawową w Brzezince, a naukę w gimnazjum rozpoczął w Mysłowicach. Po kilku jednak miesiącach trafił wraz z bratem do zakładu salezjańskiego we Włoszech. Po krótkim pobycie w Valsalice pod Turynem został przeniesiony do Lombriasco, gdzie zdobył średnie wykształcenie. Tam też podjął decyzję o wstąpieniu do Zgromadzenia Salezjańskiego. W październiku 1896 rozpoczął nowicjat w Foglizzo. Po złożeniu profesji zakonnej przełożeni skierowali go na studia filozoficzno-teologiczne do Rzymu na Uniwersytet Gregoriański. Czas studiów został uwieczony doktoratem z filozofii w lipcu 1900 roku. Następnie jeszcze jako kleryk został wychowawcą i nauczycielem w Oświęcimiu. W latach 1901-1905 redagował „Wiadomości Salezjańskie”. W tym czasie też z wynikiem pozytywnym uzyskał maturę państwową we Lwowie, a oprócz tego jednocześnie studiował teologię w Krakowie. Tam też 23 września 1905 roku przyjął święcenia prezbiteratu w kościele Sióstr Wizytek. W październiku mianowano go inspektorem nowej austriackiej prowincji salezjańskiej z siedzibą w Oświęcimiu, a w 1907 został skierowany do Przemyśla w celu tworzenia nowej placówki. W latach 1908-1909 kontynuował studia na Uniwersytecie Lwowskim, które wcześniej rozpoczął na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie uczęszczał na wykłady ze sławistyki, germanistyki i literatury polskiej. W 1909 roku otrzymał nominację na dyrektora zakładu salezjańskiego w Wiedniu. Podczas I wojny światowej szczególną opieką otoczył młodociane ofiary wojny. Za szeroką działalność charytatywną, a szczególnie za zasługi na rzecz dobra ludzkości cywilnej otrzymał w 1916 roku odznakę Czerwonego Krzyża II klasy, a w 1918 roku – Krzyż Wojenny II klasy. Podczas wiedeńskiej działalności (1919-1922) jako inspektor austriacko-niemiecko-węgierskiej prowincji podejmował działania duszpasterskie wśród Polonii.

⁴ List pasterski Arcybiskupa Stefana Wyszyńskiego Prymasa Polski w dniu Ingresu do Gniezna i Warszawy (02.02.1949), „Wiadomości Archidiecezji Warszawskiej” 33(1949), nr 2, s. 39.

Kolejnym ważnym etapem w życiu Hlonda było mianowanie go w 1922 roku administratorem apostolskim Górnego Śląska, a następnie 14 grudnia 1925 roku biskupem nowoutworzonej diecezji katowickiej. Sakrę biskupią otrzymał 3 stycznia 1926 roku. W tym okresie zorganizował w Katowicach kurię diecezjalną, sąd, nowe dekanaty i parafie. Powołał Radę Konsultorów i Administratorów. Założył tygodnik katolicki „Gość Niedzielny” i jego odpowiednik „Sonntagsbote” dla katolików niemieckich. W trosce o różne formy życia swych wiernych powołał diecezjalny sekretariat Caritas, Ligę Antyalkoholową, Ligę Katolicką oraz przewodniczył zjazdom katolickim. Następnie 24 czerwca 1926 roku w miejsce zmarłego metropolity gnieźnieńskiego i poznańskiego, Prymasa kardynała Edmunda Dalbora, Pius XI mianował biskupa Hlonda na wakującą stolicę prymasowską, a 20 czerwca 1927 roku podniósł go do godności kardynalskiej. W tym czasie Hlond powołał Kancelarię Przyboczną Prymasa Polski, przemianował dotychczasowe konsystorze na kurie, zreorganizował sądownictwo kościelne i studia seminaryjne. W celu pogłębienia katolickich zasad społecznych erygował Katolicką Szkołę Społeczną i inne organizacje działające w tym duchu. Ważnym dziełem powołanym do istnienia na gruncie polskim była Akcja Katolicka, dla której ułożył statut. Przyczynił się też do zainaugurowania Studiów Katolickich. Ważne miejsce zajmowała działalność Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, który miał w osobie Hlonda oddanego protektora, za co między innymi Senat Uniwersytetu przyznał mu w 1948 roku doktorat *honoris causa*. Inną formą oddziaływania na naród i Kościół, tak w II Rzeczypospolitej jak i w wymiarze powszechnym, było organizowanie i udział w różnych Kongresach, które stanowiły okazję do publicznego manifestowania wiary katolickiej i szerzenia myśli chrześcijańskiej. Angażował się w organizowanie opieki duszpasterskiej dla Polonii. W tym celu powstało wiele ważnych inicjatyw i dzieł, na czele z utworzeniem nowego zgromadzenia zakonnego: Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej. Przyczynił się wyraźnie do odnowy życia zakonnego i włączenia go w apostolat Kościoła. Dbając o formację chrześcijańską wiernych świeckich współzałożył Zakon Służby Bożej. Wielkim dziełem w skali ogólnopolskiej, do którego się przyczynił w latach międzywojennych, był Pierwszy Synod Plenarny. Zajął się on najważniejszymi sprawami, które ewidentnie służyć miały odnowie Kościoła w Polsce jak i samemu Państwu.

Wybuch II wojny światowej zapoczątkował nowy etap w życiu narodu polskiego i Prymasa Hlonda. Na polecenie rządu polskiego opuścił on Poznań i trafił do Rzymu. Nie mając pozwolenia na powrót do kraju, podjął emigracyjną ożywioną działalność społeczną i religijną na rzecz Kościoła i Ojczyzny. W tym czasie informował Stolicę Apostolską o hitlerowskich zbrodniach dokonujących się na okupowanych ziemiach polskich, a naród polski był krzepiony przez niego żarliwymi przemówieniami za pomocą radia watykańskiego. Następnie po

przystąpieniu Włoch do wojny po stronie Niemiec, Hlond przeniósł się do Francji. Najpierw przebywał w Lourdes, a później w opactwie benedyktyńskim w Hautecombe. Był to czas różnorodnych działań duszpasterskich, charytatywnych i propagandowych, gdzie budził nadzieję na odzyskaną wolność przez Polskę. Działając dla dobra Kościoła i Ojczyzny kreślił również osobiste notatki na temat koniecznego odrodzenia, które – jak przewidywał – trzeba będzie rozpocząć po zakończeniu wojny. W roku 1944 został aresztowany przez gestapo. Zmuszany do podjęcia kolaboracji, stanowczo odmówił. W następstwie wywieziony został do Paryża a potem internowany w Bar-le-Duc i Wiedenbrück. Ostatecznie został uwolniony w kwietniu 1945 roku przez armię amerykańską.

Powracając do Ojczyzny w lipcu 1945 roku nie zraził się zastaną rzeczywistością po porażce wojennej. Na mocy otrzymanego pełnomocnictwa od Piusa XII, energicznie podjął się tworzenia organizacji kościelnej. Oprócz tego stał się duchowym przewodnikiem społeczności katolickiej w nowych warunkach społeczno-politycznych i ustrojowych. Wewnętrznym programem było odbudowanie wierności narodu względem Chrystusa i Jego nauki. Podejmował to zadanie mając na celu dobro Kościoła i Państwa. Po nominacji przez Piusa XII na arcybiskupa Warszawy, Hlond przeniósł tam również stolicę prymasowską. Był to czas odbudowywania świątyń, organizowania życia kościelnego w stolicy jak i na Ziemiach Zachodnich. Ponadto wykazywał troskę o zdrowe życie polityczne. Opowiadał się również za przebudową stosunków społecznych. Postulował, aby były one oparte na zasadach społecznej nauki Kościoła. Wobec wrogiego nastawienia rządzących do religii w szkołach, Prymas podjął intensywne działania na rzecz chrześcijańskiego wychowania dzieci i młodzieży. Oprócz tego demaskował i piętnował zło, któremu na imię komunizm. Znamienną cechą jego działalności w tym względzie nie było tylko defensywne nastawienie, ale ofensywa oparta o Ewangelię, o chrześcijańską naukę i chrześcijańskie wartości⁵. Niemal do ostatnich chwil życia odznaczał się tą ożywioną chrystocentryczną działalnością służącą Kościołowi i Ojczyźnie. Zmarł 22 października 1948 roku w Warszawie. Tam też został wszczęty proces beatyfikacyjny w 1992 roku. Natomiast, dosłownie w ostatnich dniach, tj. 19 maja 2018 r. W Rzymie, papież Franciszek podpisał dekret uznający heroiczną cnót Sługi Bożego kard. Augusta Hlonda. Dekret ten został promulgowany 21 maja 2018 roku, w święto Najświętszej Maryi Panny, Matki Kościoła.

Naszkiecowane tło pierwszej połowy XX wieku, dotyczące sytuacji Kościoła powszechnego oraz wydarzeń dziejących się na gruncie polskim, pozwala nieco bardziej

⁵ Por. S. Kosiński, *Kardynał August Hlond – prymas Polski 1881-1948. Dzieła i człowiek*, „Ateneum Kapłańskie” 82(1974), z. 1, s. 105-119; S. Kosiński, *Hlond August*, EK, t. VI, kol. 1088-1090; A. Słomka, *Rys biograficzny kardynała A. Hlonda*, w: *August kardynał Hlond Prymas Polski. Na straży sumienia Narodu. Wybór pism i przemówień*, Warszawa 1999, s. IX-XV; S. Wilk, *Rys biograficzny kardynała Augusta Hlonda*, w: [brak red.], *Prymas Polski August Kardynał Hlond*, Katowice 1992, s. 9-22.

wniknąć w ówczesną sytuację egzystencjalną w jakiej przyszło żyć, nauczać i działać Hlondowi. Wyraźnym odzwierciedleniem tego stanu rzeczy jest przywołana biografia polskiego Hierarchy. Stanowi to punkt wyjścia, aby móc w sposób formalny odnieść się do postawionej tezy, w której zawarte jest wyraźne odniesienie do Państwa i Kościoła jako rzeczywistości domagających się ciągłej odnowy, gdzie czynnikiem wiodącym – swoistą drogą będzie chrystocentryzm⁶. Tak postawiony problem stanowi pewne *novum*, gdyż do tej pory podkreślano i omawiano w nauczaniu Hlonda, w jego pobożności i posługiwaniu: rys maryjny⁷, patriotyczny⁸ oraz w mniejszym stopniu rys eklezjalny⁹. Stąd podjęte przedsięwzięcie może być uważane za nieco odważne przynajmniej z dwóch powodów. Po pierwsze nie istnieje, według posiadanej wiedzy, opracowanie traktujące jednocześnie Państwo i Kościół w ujęciu teologicznym, a tym bardziej w perspektywie zarysowanej odnowy na zasadach chrystocentryzmu¹⁰. Drugim powodem, który może raczej wywoływać zdziwienie jest zdecydowane sytuowanie Hlondiańskiego nauczania w przestrzeni refleksji chrystologicznej¹¹.

⁶ Pewnym impulsem i zarazem potwierdzeniem słuszności badań nad nauczaniem polskiego Hierarchy pod kątem obecności w nim chrystocentryzmu był tekst zamieszczony w posympozycyjnej publikacji: W. Królikowski, *Chrystocentryzm Św. Ignacego Loyoli na tle chrystocentryzmu Sługi Bożego Kardynała Augusta Hlonda*, w: B. Kołodziej, M. Wójcik, B. Kołodziej (red.), *Dzieło Prymasa ze Śląska. Troska i nauczanie*, Kraków 2016, s. 279-311.

⁷ Wynika to stąd, że raczej łączono nauczanie i postać Prymasa z osobą Najświętszej Maryi Panny. Por. M. Włosek, *Maryjny wymiar duszpasterskiej posługi kardynała Augusta Hlonda*, Kraków 2004; S. Zimniak, *Zwycięstwo Maryi. Proroctwo Kardynała Augusta Hlonda w posłudze apostołskiej Prymasa Tysiąclecia Stefana Kardynała Wyszyńskiego i Papieża Jana Pawła II Wielkiego*, Warszawa 2007; Michalski J., *Na drodze Kościoła z Maryją. Inspiracje maryjne kard. Augusta Hlonda*, w: w 140 rocznicę utworzenia Dekanatu Mysłowickiego (1868-2008). *Problematyka społeczno-oświatowa – przeszłość i teraźniejszość*, A. Lipski (red.), Mysłowice 2008, s. 166-173.

⁸ Por. Cz. Kamiński, *Miłość Ojczyzny*, „Wiadomości Archidiecezji Gnieźnieńskiej” XXXVI(1981), nr 11-12, s. 237-241; J. Ziółkowski, *Naród, Ojczyzna, państwo w ujęciu Kard. A. Hlonda*, „Studia Towarzystwa dla Polonii Zagranicznej” 2(1989), s. 5-17; Z. Janeczek, *Spoleczno-patriotyczny wymiar nauczania kardynała Augusta Hlonda*, w: G. Polok (red.), *Ks. kardynał August Hlond – społeczny wymiar nauczania*, Katowice 2006, s. 99-168; J. Pietrzak, *Kardynał August Hlond a państwo polskie*, „Zaranie Śląskie” 2(2016), s. 29-36.

⁹ Por. S. Kosiński, *Kardynał Hlond jako prekursor soborowej odnowy w świetle własnych wypowiedzi*, „Seminare” 2(1977), s. 2-31; W. Eborowicz, *Kościół w ujęciu Kardynała Prymasa Hlonda na tle eklezjologii pierwszej połowy XX wieku*, „Studia Pelplińskie” 9(1978), s. 223-248; S. Wilk, *August kardynał Hlond – prymas Polski – prorok soborowej odnowy*, w: K. Klauza, S.C. Napiórkowski, K. Pek (red.), *Więksi i mniejsi prorocy Europy Środkowo-Wschodniej XX wieku*, Lublin 2003, s. 333-348; M. Włosek, *Kardynał August Hlond prymas Polski a Kościół*, w: M. Wójcik (red.), *Tradycje i współczesność edukacji myślowickiej*, Mysłowice 2013, s. 151-168.

¹⁰ Oczywiście istnieją opracowania, które przedstawiają nauczanie Hlonda na temat państwa i Kościoła, ale w dużej mierze odznaczają się ujęciem faktograficznym. Również poruszane kwestie dotyczą głównie społecznego wymiaru nauczania. Por. E. Jarra, *Nauka społeczna Kardynała Augusta Hlonda Prymasa Polski*, Londyn 1958; T. Serwatka, *Koncepcje społeczno-polityczne Prymasa Polski Augusta Hlonda (1926-1948)*, Poznań 2006; A. Wuwer, *Państwo i zasady życia politycznego w nauczaniu kardynała Augusta Hlonda (1881-1948)*, w: G. Polok (red.), *Ks. Kardynał August Hlond-społeczny wymiar nauczania*, Katowice 2006, s. 79-99; J.M. Roth, *Spoleczno-polityczna działalność prymasa Polski Augusta Hlonda w latach 1939-1945*, Toruń 2009; J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda. 1945-1948*, t. 1-2, Poznań 2009; Cz. Ryszka, *Prymas ze Śląska. Sługa Boży Kardynał August Hlond (1881-1948)*, Katowice 2013; P. Sierzchuła, *Kościół katolicki wobec marksizmu w okresie międzywojennym (1918-1939) w świetle nauczania kardynała Augusta Hlonda. Studium historyczno-społeczne*, Wrocław 2018 [mps].

¹¹ Wynika to stąd, że raczej łączono nauczanie i postać Prymasa z osobą Najświętszej Maryi Panny. Por. S. Kosiński, *Maryjno-społeczna myśl Kardynała Augusta Hlonda*, „Studia Claromontana” 10(1989), s. 76-90; M. Włosek, *Maryjny wymiar duszpasterskiej posługi kardynała Augusta Hlonda*, Kraków 2004; S. Zimniak, *Zwycięstwo Maryi. Proroctwo Kardynała Augusta Hlonda w posłudze apostołskiej Prymasa Tysiąclecia Stefana Kardynała Wyszyńskiego i Papieża Jana Pawła II Wielkiego*, Warszawa 2007.

W celu zrealizowania postawionego problemu badawczego zostaną wykorzystane teksty źródłowe zgromadzone w monumentalnym zbiorze *Acta Hlondiana*¹². Ostatecznie posiadają one ponad sto woluminów, gdzie każdy z nich liczy około trzysta stron. Materiał został podzielony metodologicznie na sześć tomów, a te z kolei na odpowiednie części. Całość więc zawiera kilkadziesiąt tysięcy stron maszynopisów. Stanowi to niezwykle cenny dla badaczy zbiór archiwaliów. Pomimo różnych braków i niedociągnięć stanowi on nadal najobszerniejszy i najpełniejszy zbiór materiałów pozwalających poznawać i zgłębiać nauczanie i działalność Augusta Hlonda i tym samym dzieje Kościoła katolickiego na ziemi ojczyściej w pierwszej połowie XX wieku¹³. Ze względu na tak obszerny materiał badawczy potrzeba będzie dokonać koniecznej selekcji, polegającej na wyodrębnieniu konkretnych tomów i ich poszczególnych części¹⁴. W konsekwencji zostaną wyróżnione i poddane dokładniejszej analizie „Listy pasterskie”¹⁵, „Orędzia i odezwy”¹⁶, „Przemówienia”¹⁷, „Pisma różne”¹⁸, jak również część

¹² Dokładny wykaz źródeł zostanie usystematyzowany chronologicznie i zawarty w *Bibliografii*.

¹³ Formalnie zbiór pt. *Acta Hlondiana* został zapoczątkowany 1965 roku. Jednak już od początku lat pięćdziesiątych podjęte zostały pierwsze kroki badawcze mające na celu gromadzenie materiałów dotyczących życia i działalności polskiego Hierarchy. Największy wkład na drodze dokumentowania w formie maszynopisów całego pozostawionego dziedzictwa ma niewątpliwie ks. Stanisław Kosiński, salezjanin, który przeprowadzał liczne kwerendy w archiwach w Polsce i za granicą oraz korzystał ze zbiorów osób prywatnych. Bazę źródłową zbioru *Acta Hlondiana* stanowią materiały drukowane w księgach pamiątkowych, miesięcznikach kościelnych, prasie, drukach zwartych, periodykach oraz zbiory i materiały archiwalne. Obecnie zbiór *Acta Hlondiana* znajduje się w Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie, w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu, w Archiwum Towarzystwa Chrystusowego w Poznaniu oraz w Archiwum Towarzystwa Salezjańskiego w Krakowie i Pile. W ostatnim także czasie ukończono proces digitalizacji całego zbioru. Dzięki temu zyskuje się łatwiejszy dostęp, co sprzyja też szybszemu zapoznaniu się z całością zebranego materiału. Por. S. Kosiński, *Acta Hlondiana*, „*Studia Gnesnensia*” I(1975), s. 272-274; J. Wąsowicz, *Troska salezjańskiej Inspektorii pw. Św. Wojciecha w Pile o upamiętnienie i popularyzację postaci Sługi Bożego kard. Augusta Hlonda SDB w latach 1979-2014*, w: J. Pietrzykowski, J. Wąsowicz (red.), *Kardynał August Hlond (1881-1948). Salezjanin, Prymas Polski i Mąż Stanu*, Dębno 2015, s. 231-233.

¹⁴ Sprawę priorytetową stanowić najpierw będzie wybór tekstów posiadających charakter jak najbardziej doktrynalny. Kolejnym zastosowanym kryterium przy wyborze źródeł będzie wyodrębnienie tekstów bezpośrednio dotyczących nauczania i działalności Augusta Hlonda. Zatem głównie chodzić będzie o cały tom I i II, które zawierają po dwie części oraz tom III (część: 1-13) i IV (część: 1-4; 14). Pominięty został tom V zawierający korespondencję z kard. Hlondem i tom VI, który obejmuje pisma o charakterze urzędowym.

¹⁵ Zostały zebrane w 1966 i zawarte w *Acta Hlondiana*, t. I, cz. 1 (1922-1948). Zgromadzone są tam wszystkie listy pasterskie, które wyszły spod pióra Hlonda. Dodatkowo włączono wspólne orędzia Episkopatu, którego był członkiem a później przewodniczącym. Uczyniono tak dlatego, iż duży wpływ na zawartą tam treść miał polski Hierarcha. Na wszystkich widnieje jego podpis, a niektóre z nich bezpośrednio tworzył on sam.

¹⁶ Zebrane i włączone do *Acta Hlondiana*, t. I, cz. 2 (1922-1948), stanowią najpełniejszy zbiór okolicznościowych orędzi, odezwy i rozporządzeń, które Hlond kierował podczas sprawowanych rządów poszczególnymi trzema diecezjami. Zawarta w nich treść często posiada charakter listu pasterskiego, a czasem wskazania podyktowane potrzebą chwili. Również włączone zostały do tego zbioru odezwy wspólne Episkopatu, komunikaty ogłaszane z racji Konferencji Episkopatu oraz komunikaty Kancelarii Prymasowskiej. Wszystkie one noszą odcisnięte piętno myśli Augusta Hlonda.

¹⁷ Znajdują się w *Acta Hlondiana* w t. II, cz. 1-2 (1922-1948). Tom ten zawiera zasadniczo wszystkie przemówienia z okresu rządów nad trzema diecezjami. Na całość tego zbioru składają się przemówienia radiowe, oficjalne i programowe. W skład wchodzi także streszczenia i wywiady. Treść przemówień odznacza się pięknem formy i głębią treści.

¹⁸ Cały tom trzeci *Acta Hlondiana* (cz. 1-13) jest zbiorem najróżniejszych wypowiedzi polskiego Hierarchy. Odznacza się osobistymi przemyśleniami Hlonda. Dużą wartość mają zebrane tam najwcześniejsze teksty z okresu salezjańskiego (1897-1922). Całość jednak tego zbioru potwierdza szerokie zainteresowania Hlonda sprawami Kościoła i Państwa.

„Korespondencji”¹⁹ Augusta Hlonda do różnych osób i instytucji. Natomiast sporządzona charakterystyka wymienionych poszczególnych zasobów z *Acta Hlondiana*, wykorzystanych w dysertacji, została dokonana na podstawie przeprowadzonej kwerendy. Przy tym ważną informacją jest to, że część wyróżnionego materiału źródłowego było już w różnym zakresie zebrane i wydane w formie drukowanej²⁰. Dotyczyło to jednak w dużej mierze materiałów, które zawarte są w dwóch pierwszych tomach *Acta Hlondiana*. Dlatego znaczącą wartość będą miały zaprezentowane teksty pochodzące z tomu III i IV, które do tej pory pojawiały się w śladowych ilościach. Należy również wspomnieć, że z racji nieistniejącego w tym momencie opracowania pod kątem *stricte* teologicznym, które by obejmowało jednocześnie rzeczywistość Kościoła i Państwa, cenną pomocą będzie wykorzystanie dotychczasowej literatury dotyczącej przedmiotu badań. Składać się na nią głównie będą opracowania posesyjne, poszczególne artykuły, niepublikowane prace dyplomowe oraz publikacje zbiorowe. Mając na uwadze przede wszystkim perspektywę teologiczną, podejmowane zagadnienia wypływające z nauczania polskiego Hierarchy będą konfrontowane z treścią Bożego Objawieniem jak również z nauczaniem Kościoła. Kluczowe znaczenie dla realizacji celu badawczego będzie miało prześledzenie rozwoju idei chrystocentryzmu w dziejach teologii. Przyczyni się to do pełniejszego określenia chrystocentryzmu, który to może stanowić bezpieczną i skuteczną drogę odnowy społeczności państwowej i eklezjalnej.

Stąd sformułowany w dysertacji problem badawczy implikuje zatem zasadne pytania: Jak rozumiany był przez Hlonda chrystocentryzm i w jaki sposób przejawiał się w jego nauczaniu? Co to znaczy, że idea chrystocentryzmu może stanowić drogę odnowy? w jaki sposób Hlond pojmował Państwo i Kościół? Co stanowiło priorytetowe „miejsca i kierunki” na drodze ich skutecznej odnowy? Udzielenie możliwie jak najpełniejszych odpowiedzi na postawione pytania pozwoli wyodrębnić jeszcze bardziej szczegółowe kwestie teologiczne, społeczne, kulturowe i egzystencjalne, które z kolei umożliwią głębsze wniknięcie w nauczanie Prymasa i uzyskanie pełniejszego obrazu pozostawionej spuścizny.

¹⁹ Materiał ten znajduje się w *Acta Hlondiana*, t. IV, cz. 1-15 (1899-1948). Często treści tam zawarte stanowiąc będą ważne informacje dla spraw omawianych w niniejszej dysertacji.

²⁰ Por. A. Hlond, *Listy pasterskie*, Poznań 1936; A. Hlond, *Daj mi duszę. Wybór pism i przemówień 1897-1948*; S. Kosiński (red.), Łódź 1979; A. Hlond, z *Chrystusem w życie. Okruchy myślowe 1922-1948*. S. Kosiński (red.), Łódź 1981; Hlond A., w *służbie Boga i Ojczyzny. Wybór pism i przemówień 1922-1948*. S. Kosiński (red.), Warszawa 1988; A. Hlond, *Polska w wizji wigilijnej*, J. Krzystek (red.), Warszawa 1990; A. Hlond, *Z notatnika Kardynała Augusta Hlonda*, w Necel (red.), Poznań 1995; A. Hlond, *Na straży sumienia narodu. Wybór pism i przemówień*, Warszawa 1999. A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, J. Konieczny (red.), t. I, Toruń 2003; *Ks. August Hlond na Górnym Śląsku 1922-1926. Listy Pasterskie-Odezwy-Przemówienia*, J. Myszor (red.), Katowice 2013.

W odniesieniu do zastosowanej w pracy metody, przyjmuje się perspektywę systemowo-personalistyczną. Jej punktem wyjścia jest osoba ludzka, gdyż do osoby odnosi się cała rzeczywistość stworzona. Mając zatem na myśli poszczególnego człowieka, jak również wspólnotę jaką człowiek tworzy i do której może należeć, a więc rodzina, naród, państwo, czy wreszcie chrześcijaństwo wraz z całą doktryną, należy uznać, że rzeczywistości te będą interpretowane w relacji do Osoby Jezusa Chrystusa. Ta chrystologiczna koncentracja nie poprowadzi bowiem do prawdy niepewnej, mglistej, do jakiejś tylko idei, czy systemu religijnego, ale prowadzić będzie do Prawdy konkretnej, żywej, dynamicznej, osobowej. Poprowadzi do Jezusa Chrystusa w całej pełni Jego Bosko-ludzkiego życia. Fakt ten najpierw pozwoli samemu człowiekowi, ale także w wymiarze wspólnotowym, a więc w rodzinie, narodzie, państwie i Kościele – dynamizować i ukonkretnić wiarę, wzywać do odpowiedzialności za podejmowane decyzje i opowiadać się za Trójjedynym Bogiem, który wychodzi całej ludzkości na spotkanie w tajemnicy Chrystusa. Takie zorientowanie podkreśla nastawienie antropologiczne i personalistyczne. Potwierdzeniem tego jest Objawienie chrześcijańskie jak i teologia koncentrująca się na Bogu, który w Jezusie Chrystusie umiłował człowieka do końca i przyniósł mu zbawienie. To będzie stanowiło swoisty fundament, na którym zostaną przeprowadzone kolejne kroki badawcze.

Najpierw uznając specyfikę dyscypliny, jaką jest teologia dogmatyczna uwaga skierowana będzie na teksty biblijne i rozwój refleksji teologicznej dotyczącej znaczenia chrystocentryzmu. Stąd w postępowaniu badawczym niniejszego studium zostanie najpierw ukazane miejsce i rozumienie chrystocentryzmu w dziejach teologii, a zwłaszcza na początku XX wieku, co miało istotny wpływ na treść nauczania Augusta Hlonda. Dlatego już w dalszej części niniejszej pracy przeprowadzana będzie analiza teologiczna tekstów źródłowych z uwzględnieniem literatury przedmiotu jak również z wypracowanym w tym względzie nauczaniem Kościoła ściśle wiążącym się z tematyką podjętych zagadnień. Pozwoli to wydobyć charakterystyczne rysy nauczania polskiego Hierarchy dotyczące odnowy społeczności państwowej i eklezjalnej i prowadzi do wyprowadzenia ogólnych wniosków.

Nakreślone założenia metodologiczne będą wyznaczały sposób postępowania na każdym etapie niniejszej rozprawy, wyznaczając tym samym jej strukturę. W pierwszym rozdziale zostanie ukazany rozwój idei chrystocentryzmu z zachowaniem historycznej ciągłości teologicznej. Wychodząc przede wszystkim od faktu Jezusa Chrystusa poprzez Objawienie i Tradycję oraz rozwijającą się refleksję teologiczną, swoistym miejscem zatrzymania będzie przełom wieku XIX i XX. Zostaną tam uwypuklone symptomy wyraźnego powracania w teologii do chrystocentryzmu, w którym upatrywano skuteczną drogę chrześcijańskiej odnowy

zarówno państwa jak i Kościoła. Na tym etapie będą również przedstawione przejawy chrystocentrycznego myślenia i postępowania w życiu i działalności polskiego Hierarchy, które w punkcie wyjścia zmierzać miały do kształtowania pełnej – to znaczy chrześcijańskiej wizji człowieka z uwzględnieniem ciągłej obrony tego stanowiska i podejmowaniem różnych inicjatyw na rzecz chrześcijańskiego wychowania osoby ludzkiej.

Skoncentrowanie się na odrodzeniu poszczególnego człowieka poprzez ukierunkowanie go na Osobę Chrystusa pozwoli płynnie przejść na płaszczyznę wspólnotową. Dlatego drugi rozdział pracy będzie w sposób szczególny poświęcony społeczności państwowej. Uwzględniona zostanie pewna prawidłowość. Mianowicie namysł będzie dotyczył najpierw instytucji małżeństwa i wspólnoty rodzinnej jako najmniejszej komórki społecznej. W tym miejscu podkreślona zostanie rola i powołanie kobiety jako swoistego fenomenu rodzicielskiego i wychowawczego. Kolejno zostanie podjęta próba sprecyzowania Hlondiańskiej teologii narodu oraz przedstawiona będzie chrześcijańska koncepcja państwa wraz z odniesieniem się do istniejącej relacyjności państwa.

Podjęte badania na płaszczyźnie relacji państwo-Kościół skutkować będą ostatecznie o zdecydowanym przeniesieniu refleksji na rzeczywistość eklezjalną. W tym ostatnim rozdziale pracy zostanie zaprezentowana myśl o odnowie Kościoła na podstawie nauczania i działalności Hlonda. Będzie to przebiegało w trzech odsłonach. Najpierw na podstawie kształtującej się doktryny eklezjologicznej zostaną ukazane charakterystyczne modele, do których odnosił się Prymas. Chodzić głównie będzie o koncepcję Kościoła jako „Królestwa Bożego” i „Mistycznego Ciała Chrystusa”. To z kolei pozwoli wydobyć na światło dzienne wskazywane przez Hlonda „miejsca i kierunki” odnowy Kościoła. Następnym krokiem będzie skoncentrowanie się na odnowie zewnętrznej struktury Kościoła. Zostanie przybliżone nauczanie o papieżstwie, episkopacie, kapłaństwie i życiu zakonnym z podkreśleniem postulatów mających na celu rzeczywistą odnowę. Ostatnią odsłoną trzeciego rozdziału będzie nauczanie polskiego Hierarchy na temat laikatu. Zagadnienie to obejmować będzie takie tematy jak: miejsce i rola osób świeckich w Kościele, odpowiedzialność za indywidualny i zorganizowany apostolat oraz współpraca świeckich z hierarchią kościelną. Ocena nauczania Hlonda oraz podejmowanych inicjatyw, stosowanych środków, czy wysuwanych prekursorskich odważnych postulatów na rzecz odnowy państwa i Kościoła prowadzić będzie do uzyskania końcowych wniosków, które zostaną przedstawione w zakończeniu pracy.

1. CHRYSOCENTRYZM W TEOLOGII

Istotnym znamieniem teologii chrześcijańskiej jest fakt, że w świetle Objawienia Bożego, teolog podejmuje próbę refleksji nad jej właściwym przedmiotem. To nade wszystko na kartach Biblii odnaleźć można wypowiedzanie się samego Boga, który nieustannie pragnie w dialogu ze stworzeniem odsłaniać prawdę o swojej Istocie oraz prawdę o człowieku²¹.

Jeszcze przed Soborem Watykańskim II w sposób zdecydowany wysuwano postulaty, aby zdecydowanie uczynić Pismo Święte pierwszorzędym źródłem i normą dla katolickiej dogmatyki. To miało osadzić ją na mocnym fundamencie i zakorzenić w życiodajnej sile. Faktycznie ziszcilo się to na *Vaticanum II*, który mimo, iż zachował łączność z dwoma poprzednimi soborami powszechnymi o charakterze doktrynalnym, to sam odważnie czyniąc Pismo Święte duszą teologii – nazywany jest często soborem biblijnym. Szczególnym wyrazem tego jest Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym *Dei Verbum*. W pierwszym rozdziale tego dokumentu odnaleźć można wyrażenie, które w sposób jasny ukazuje, że pełnia osobowego Objawienia urzeczywistniona jest w Chrystusie: „Najgłębsza zaś prawda o Bogu i o zbawieniu człowieka jaśniej nam przez to objawienie w osobie Chrystusa, który jest zarazem pośrednikiem i pełnią całego objawienia” (KO 2). Wartym podkreślenia jest właśnie uwypuklenie w tym dokumencie charakteru interpersonalnego²². Znalazło to swoje zastosowanie w wyrażeniu tej prawdy w sposób jednoznaczny: „Zesłał bowiem Syna swego, czyli Słowo odwieczne, oświecające wszystkich ludzi, by zamieszkał wśród ludzi i opowiedział im tajemnice Boże (por. J 1,1-18). Jezus Chrystus więc, Słowo Wcielone «człowiek do ludzi» posłany, «głosi słowa Boże» (J 3,34) i dopełnia dzieła zbawienia, które Ojciec powierzył Mu do wykonania (J 5,36; 17,4)” (KO 3). Niewątpliwie dostrzec tutaj trzeba aspekt pewnego skoncentrowania się na Jezusie Chrystusie, w którym można i należy upatrywać dla wszystkich dyscyplin teologicznych odnowę przez żywsze powiązanie z tajemnicą Chrystusa i historią zbawienia²³. Stwierdzenie to suponuje, aby nieco wnikliwiej dokonać rozeznania w kwestii rozwoju idei chrystocentryzmu.

Dlatego uzasadnionym krokiem w tym kierunku będzie najpierw skierowanie uwagi na treść Bożego Objawienia, na rzeczywistość eklezyjalną poprzez odwołanie się i wierność względem Tradycji apostoelskiej. W ten sposób podjęta refleksja zostanie osadzona na jedynym i niezmiennym fundamencie. Jest nim Jezus Chrystus, który winien zajmować centralne miejsce

²¹ Por. A. Nossol, *Teologia na usługach wiary. Wokół zagadnień odnowionej teologii*, Opole 1978, s. 11.

²² We wprowadzeniu do Konstytucji *Dei Verbum*, o. A. Jankowski zauważa, że do głosu dochodzi myśl personalistyczna. Objawiający się Bóg i przyjmujący Objawienie człowiek ukazują charakter międzyosobowy. Por. A. Jankowski, *Wprowadzenie do Konstytucji dogmatycznej o Objawieniu Bożym*, w: *Sobór Watykański II, Konstytucje, dekryty, deklaracje. Tekst polski, nowe tłumaczenie*, Poznań 2002, s. 343.

²³ Por. A. Nossol, *Teologia na usługach wiary*, s. 25.

w wierze i teologii w każdej epoce. Stąd w konsekwencji zostanie też przybliżony rozwój myśli chrystocentrycznej na przestrzeni dziejów. Swoiste zatrzymanie się nad rozwojem teologii chrystocentrycznej w początkach XX wieku pozwoli dostrzec widoczne kierunki odnowy wiary, teologii i chrześcijaństwa. Zasadnym będzie wtedy ukazanie w jaki sposób i w jakiej mierze wpłynęło to na postać i nauczanie Augusta Hlonda. Będzie to odpowiedni również moment na wskazanie pewnych inspiracji, podstaw oraz przejawów teologii zorientowanej chrystocentrycznie.

Należy wziąć także pod uwagę, że tak nacechowana teologia powinna prawdziwie służyć wierze chrześcijańskiej, nieustannie ją dynamizować i ukonkretniać. Chodzić będzie o jasne ukazywanie osobowej, żywej Prawdy – Jezusa Chrystusa, który posłany do ludzi objawia miłość Ojca i uzdalnia człowieka do pełnej wiary i miłości odpowiedzi. Zatem istotnym zadaniem będzie wskazanie w nauczaniu Prymasa głównych nurtów niosących prawdę o Trójjedynym Bogu, który objawia się najpełniej w tajemnicy Chrystusa.

Ostatnim ważnym aspektem podjętego tematu będzie próba scharakteryzowania Hlondiańskiego spojrzenia – zorientowanego chrystocentrycznie, które obejmowało najpierw poszczególnego człowieka. Wydaje się to być uzasadnione, gdyż tak nacechowana teologia wyraźnie podkreśla swoje antropologiczne i personalistyczne nastawienie. Zatem chrystocentryczne ukierunkowanie potwierdza i wzmacnia objawioną antropologię oraz gruntuje teologiczny personalizm²⁴. Stanie się to punktem wyjścia, aby w nauczaniu polskiego Hierarchy ukazać troskę o chrześcijańską koncepcję człowieka, podkreślić jego niezbywalną wartość i potwierdzić jego podmiotowość.

1.1. Chrystocentryzm w służbie odnowy

Skoro chrystocentryzm jako termin został zawarty w postawionej tezie i oznacza określony kierunek i cel, to należy najpierw podjąć się zadania sprecyzowania znaczenia jakie w sobie może nieść. Na pewno nie jest możliwe, aby na tym etapie całościowo opracować i przedstawić ideę chrystocentryzmu. Nie jest to zresztą nadrzędnym celem podjętej pracy. Przede wszystkim do najbardziej istotnych zamierzeń należeć będzie wskazanie Kościoła jako miejsca kształtowania się idei chrystocentryzmu.

Podstawowym zadaniem będzie odwołanie się do źródeł, czyli do Pisma Świętego i Tradycji. To będzie stanowiło punkt wyjścia dla możliwie najlepszego wyjaśnienia i zgłębienia najważniejszych aspektów tego pojęcia. Dalsze czynności posłużą ukazaniu procesu rozwijania się i rozumienia tego pojęcia w myśli teologicznej na przestrzeni wieków. Centralnym miejscem

²⁴ Por. A. Nossol, *Antropologiczne ujęcie w teologii*, „Ateneum Kapłańskie” 66(1974), s. 185-194.

refleksji będzie przełom XIX i XX wieku. Stanowić to będzie swoiste skoncentrowanie się na ukazaniu przejawów chrystocentryzmu w życiu Kościoła i osobistym życiu wierzącego.

Szczególnie kontekst eklezjalny stanowić będzie przestrzeń uwidaczniającej się ważnej roli i wpływu chrystocentryzmu na rozwój doktryny i praktyk chrześcijańskich. Klimat ten wyraźnie obejmie osobę i nauczanie Augusta Hlonda. Zaowocuje to konkretnymi przejawami myśli chrystocentrycznej w jego życiu, posłudze i nauczaniu. Uczyniony na podstawie tego swoisty fundament będzie stanowił dla niego wielowymiarową drogę odnowy.

1.1.1. Rozwój idei chrystocentryzmu

Chrystocentryzm najogólniej pojęty „w teologii chrześcijańskiej wskazuje na Jezusa Chrystusa, który zajmuje centralne miejsce w historii zbawienia człowieka i świata”²⁵. Właściwym kierunkiem dla takiego przedstawienia jest systematyczne opieranie teologii i życia wewnętrznego człowieka na Chrystusie i Jego zbawczych dziełach²⁶.

Idea chrystocentryzmu spoczywa na fundamencie biblijno-patrystycznym. Wychodząc z założenia, iż tajemnice Starego Testamentu znalazły swe wypełnienie w Nowym Testamencie, a imię Jahwe (Wj 3,14) stało się w Jezusie (Jahwe jest zbawicielem) iście wyjątkowe (por. Flp 2,9), to pozwala przychylić się do stwierdzenia, że jest możliwe spojrzenie na Stary Testament jako na księgę o Jezusie Chrystusie. Zapowiadane w Starym Testamencie nadejście Królestwa Bożego nadeszło i zaczęło się realizować przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie. Dla redaktorów ksiąg Nowego Testamentu Jezus Chrystus stanowi centralny punkt przepowiadania. Treść przepowiadania jednoznacznie potwierdza fakt chrystocentryzmu w historii zbawienia²⁷. Tak więc „w świetle Nowego Testamentu możemy mówić zdecydowanie o Jezusie Chrystusie zarówno noetycznej jak i ontycznej naszej chrześcijańskiej wizji Boga”²⁸.

Wszyscy redaktorzy ksiąg Nowego Testamentu, a w pierwszym rzędzie św. Paweł oraz św. Jan, w sposób konsekwentny przedstawiają historię zbawienia chrystocentrycznie²⁹. Dla Apostoła Narodów Chrystus jest nie tylko mocą i mądrością Bożą (1Kor 1,24), ale przede wszystkim „obrazem Boga niewidzialnego” (Kol 1,15; 2Kor 4,4). Jest także odbłaskiem wspaniałości i „odbiciem Jego istoty” (Hbr 1,3). To prowadzi do wniosku, że Chrystus jest

²⁵ S. Łabendowicz, *Chrystocentryzm w katechezie w ujęciu Biskupa Edwarda Materskiego*, w: tenże (red.), *Chrystocentryzm nauczania i posługi biskupa Edwarda Materskiego*, Radom 2015, s. 63.

²⁶ Por. G. O’Collins, E. Farrugia, ZST, J. Ożóg (tłum.), Kraków 1993, s. 46. Na gruncie teologii dogmatycznej chrystocentryzm zyskał wielkie znaczenie w XX wieku (P. Teilhard de Chardin, K. Barth, R. Guardini, H.U. von Balthasar, B. Häring). Natomiast wcześniej powiązany był bardziej z duchowością i mistyką. Por. H. Vorgrimler, *Chrystocentryzm*, NLT, Warszawa 2005, s. 44.

²⁷ Por. R. Łukaszyk, A. Nossol, *Chrystocentryzm*, EK, t. III, kol. 296.

²⁸ A. Nossol, *Teologia bliższa życiu. Wpływ teologii na egzystencję chrześcijańską*, Opole 1984, s. 274.

²⁹ Por. E. Kopeć, *Znaczenie chrystologicznej koncentracji w teologii współczesnej*, w: tenże (red.), *Chrystocentryzm w teologii*, Lublin 1977, s. 11.

położonym fundamentem (por. 1Kor 3,11), „pierworodnym wobec każdego stworzenia” (Kol 1,15), który ma absolutne pierwszeństwo i jest przed wszystkim (por. Kol 1,17). Bogu Ojcu podobało się, by już w preegzystencji w Synu Bożym zamieszkała pełnia Bóstwa (por. Kol 1,19), która jest w Nim cielesnie (por. Kol 2,9). Zatem trzeba podkreślić, że Chrystus przedstawiony jest jako Tajemnica Boga (Kol 2,2; 1Kor 2,1). Dlatego tylko w Nim wszystko może mieć istnienie (Kol 1,17). Tak jawiący się cały porządek stworzenia, którego On jest koroną, posiada jakby chrystologiczną strukturę. To znaczy, że św. Paweł nie wypowiada się o jakimś abstrakcyjnym *Logosie*, ale właśnie o *Logosie* – Słowie, które stało się ciałem, który jest wcielony. Warto zaznaczyć, że dla św. Pawła i dla adresatów jego listów istotnym staje się wezwanie, że stadium końcowe życia w Chrystusie ma zaowocować prawdziwym życiem Chrystusa w każdym Jego wyznawcy. Aby Chrystus mógł zamieszkać w każdym z nas (por. Ga 2,20)³⁰.

Jeszcze bardziej wyeksponowana jest w pismach Janowych myśl, że w Słowie-*Logosie* wypowiada się Bóg już zawsze w pełni, przed wszystkimi wiekami, ponieważ od samego początku, Słowo to było u Boga, stało się faktycznie ciałem i zamieszkało między nami (por. J 1,1.14). Jest nim jednorodzony Syn Boży (por. J 1,14.18; 3,16.18; 1J 4,9), ukazywany jako Życie i Świątość (por. J 1,4). Natomiast w Apokalipsie Chrystus jest Pierwszym, Początkiem, Końcem, Ostatnim (por. Ap 1,17; 22,13)³¹.

Także Ewangelie synoptyczne wyrażają na swój sposób chrystocentryzm. W Ewangelii według św. Marka uwidacznia się natomiast chrystologia jedności Syna Człowieczego i Syna Bożego, jak również głębia dialektyki egzystencjalnej. Ewangelia według św. Mateusza jest bardziej rozwinięta teologicznie. Posiada wyraźny charakter historiozbowczy. Dzieła św. Łukasza (Ewangelia i Dzieje Apostolskie), charakteryzują się chrystologią o podejściu historycznym. Jezus Chrystus jest przedstawiony jako zespolenie historii świata i historii świętej, gdzie dla jednej i drugiej stanowi On Środek, Zderzenie centralne pośród potoków dziejów³². Dla Synoptyków oraz wszystkich redaktorów Nowego Testamentu osoba Jezusa Chrystusa stanowi swoiste miejsce, *locus theologicus* doświadczenia Boga dla wchodzącego w dialog człowieka. Ważnym dopowiedzeniem niosącym istotną treść teologiczną stanowią zawarte w Piśmie Świętym tytuły chrystologiczne³³.

³⁰ Por. A. Nossol, *Teologia na usługach wiary*, s. 28.

³¹ Por. Tamże, s. 28.

³² Por. Cz.S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. I, Lublin 2012, s. 647-648.

³³ Solidne studium przedstawia H. Langkammer, *U podstaw idei chrystocentrycznych w Nowym Testamencie*, w: E. Kopeć (red.), *Chrystocentryzm w teologii*, Lublin 1977, s. 25-35.

Kolejnym ważnym etapem rozwoju idei chrystocentryzmu jest okres pierwotnej społeczności chrześcijańskiej, która odcina się zdecydowanie od środowiska żydowskiego. Sformułowania występujące w literaturze patrystycznej wyrażają przekonanie, iż Jezus jest Chrystusem, a Chrystus jest Panem (Rz 10,9; Flp 2,11). W ten sposób ukazywano Chrystusa jako Centrum wszechświata. Ojcowie Apostolscy w swojej teologii umieszczali Chrystusa jako ideę centralną i rzeczywistość zbawczą. Warto wspomnieć chociażby Ignacego Antiocheńskiego (†107) czy autora *Listu Barnaby* (ok. 130 r.). Starochrześcijańscy apologety rozbudowali biblijną ideę Pawłowego chrystocentryzmu kosmologicznego, wychodząc od kosmologicznej funkcji *Logosu* jako Stworzyciela i Objawiciela Ojca. Na uwagę zasługuje idea chrystologicznej rekapitulacji św. Ireneusza († 202) oraz teologia *Logosu* Orygenesa († 254), gdzie dostrzec można punkt szczytowy chrystocentryzmu we wschodniej teologii patrystycznej. Ojcowie Kapadoccy w swych dociekaniach trynitarnych, co należy podkreślić, nie przekreślili uwydatnionej uprzednio kosmologicznej funkcji *Logosu* i jego roli w byciu wyłącznym objawicielem Ojca³⁴. Natomiast na Zachodzie widoczna jest wśród Ojców systematyzacja teologiczna, przesuująca punkt ciężkości z dzieła Chrystusa na Jego osobę, z Boga – Człowieka na wspólną wszystkim Trzem Osobom Boskim naturę. Doprowadziło to do osłabienia wyrazistości patrystycznej syntezy chrystocentrycznej. Później, idąc za św. Augustynem († 430), usiłowano określić przedmiot teologii, którym jest mianowicie „Bóg w Chrystusie”. Dla Teologa z Hippony nie istnieje inna tajemnica Boga, jak tylko Chrystus. Jednak nawet tak wyraziste określenie nie było wystarczające dla idących w tym kierunku teologów, aby spróbować stworzyć konsekwentny system chrystocentryczny³⁵.

Chrystologiczne formuły pierwotnego wyznania stały się punktem oparcia dla najstarszych Symbolów wiary³⁶, które stanowiły na początku dziejów Kościoła wyraz jego oficjalnego nauczania. Można zatem z całą pewnością powiedzieć, że chrystocentryzm znalazł żywy oddźwięk w tych najstarszych Symbolach i wyznaniach wiary³⁷. Jednak potrzeba zaznaczyć dla całej rozwijającej się w tym czasie refleksji teologicznej, że elementem zasadniczym w genezie Symbolów wiary jest niezaprzeczalnie połączenie dwóch modeli. Chodzi mianowicie o model chrystologiczny i trynitarny. Obydwa modele wydają się być poruszane wzajemnym przyciąganiem. Mianowicie chodzi o to, że „ pomiędzy obydwoma modelami

³⁴ Por. R. Łukaszyk, A. Nossol, *Chrystocentryzm*, EK, t. III, kol. 297.

³⁵ Por. A. Nossol, *Teologia na usługach wiary*, s. 29.

³⁶ „Geneza symboli jest przeto znaczącym faktem w przejściu od dyskursu Pism do literatury postapostolskiej [...] Symbol będzie matrycą nauczania katechetycznego i punktem wyjścia dyskursu dogmatycznego, jako że pierwsze definicje wiary przybiorą formę dodatków do Symboli. Będzie także fundamentalnym punktem odniesienia dla komentowania i interpretacji Pism, jak i dla tworzenia teologii. Symbol znajduje się zatem w sercu żywej tradycji wiary”. B. Sesboüé, *Treść tradycji: reguła wiary i symbole (II-V wiek)*, w: B. Sesboüé, J. Wolinski (red.), *Bóg zbawienia. Historia dogmatów*, t. I, P. Rak (tłum.), Kraków 1999, s. 69.

³⁷ Por. R. Łukaszyk, A. Nossol, *Chrystocentryzm*, EK, t. III, kol. 297.

tytulatura Chrystusa, będąca krystalizacją krótkiego wyznania wiary Nowego Testamentu, mogła odegrać rolę klamry: bowiem z jednej strony związała się z modelem chrystologicznym, a z drugiej towarzyszyła wspomnieniu Syna w modelu trynitarnym. Jeśli chodzi o miejsce, w którym dokonano się owo połączenie, nie ryzykuje się wiele sytuując je w ramach katechezy chrzcielnej: była ona uprzywilejowanym miejscem spotkania nauczania wiary (pierwotny kontekst formuł chrystologicznych) i liturgii (pierwotny kontekst formuł trynitarnych)³⁸. Doskonałą egzemplifikację tego stanowi dzieło Hipolita Rzymskiego (†235), który reprezentuje zachodnią tradycję wiary. Treść *Apostolskiego wyznania wiary* zwanego *Tradycją apostolską*, pochodzi z roku 215 lub 217. Zachowane wschodnie kolekcje kanonów tekstu mają postać pytań i odpowiedzi. Widoczna jest trynitarna struktura, ale podkreślić trzeba rozbudowaną część dotyczącą Chrystusa: „[Czy wierzysz w Boga Ojca Wszchemogącego?], Czy wierzysz w Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, który narodził się z Ducha Świętego z Maryi Dziewicy, ukrzyżowany pod Poncjuszem Piłatem, umarł i został pogrzebany, trzeciego dnia powstał z umarłych, wstąpił do nieba, siedzi po prawicy Ojca, przyjdzie sądzić żywych i umarłych? Czy wierzysz w Ducha Świętego, święty Kościół, zmartwychwstanie ciała?” (BFN 4). Treść w sposób czytelny odślania prawidłowość, iż wcielony Syn Boży jest objawicielem tajemnicy Ojca, jak i całej Trójcy Świętej.

Oprócz wyżej wymienionego *Apostolskiego składu wiary* na uwagę zasługuje także *Atanazjański symbol wiary*, który w obecnym przekonaniu powstał pomiędzy 430 a 500 r. W południowej części Francji. W części pierwszej autor używając precyzyjnych pojęć filozoficznych daje tym samym początek systematycznej nauce o Trójjedynym Bogu, a w części drugiej skupia się na osobie Jezusa Chrystusa, mówiąc o dwóch naturach oraz zbawczych wydarzeniach. Następnie należy wspomnieć *Nicejski symbol wiary*, którego to pojawienie się otworzyło nowy etap. Symbol ten uwidacznia poszukiwanie odpowiedniego rozwiązania kryzysu doktrynalnego związanego z kontestacją ariańską. Na uwagę zasługuje także *Konstantynopolski symbol wiary*, w którym to potwierdzono prawdę wiary o Duchu Świętym jako Panu i Ożywicielu. Dogmatycznie stwierdzono prawdę o boskiej naturze Trzeciej Osoby Trójcy. Symbol ten jest po dziś dzień używany w liturgii. Podsumowując tę fazę rozwoju należy zaznaczyć, iż rozbudowana w Symbolach ich część chrystologiczna poświadcza, że egzystencja i nauczanie Kościoła pierwotnego mocno skoncentrowane były wokół osoby Chrystusa³⁹. Ponadto pierwsze wieki chrześcijaństwa potwierdzają fakt, że Sobory w tamtym czasie były istotnie chrystologiczne. Uwydatniają one (Sobór Nicejski, Sobór Konstantynopolski, Sobór Efeski, Sobór Chalcedoński) prawdę o faktycznej obecności idei chrystocentryzmu w ówczesnej refleksji teologicznej.

³⁸ B. Sesboüé, *Treść tradycji: reguła wiary...*, s. 80.

³⁹ Por. R. Łukaszyk, A. Nossol, *Chrystocentryzm*, EK, t. III, kol. 297.

Pewien zwrot zaczął dokonywać się w okresie średniowiecza. Zaczęła zanikać powoli w teologii wyrazista synteza chrystologiczna. Tłumaczyć to można ogólnymi przemianami jakie wówczas nastąpiły w filozofii i teologii chrześcijańskiej⁴⁰. Na uwagę w tym miejscu zasługuje Szkoła Franciszkańska, która w ujmowaniu doktryny teologicznej preferowała ideę chrystocentryczną, nawiązując tym samym do tradycji augustiańskiej, która widziała w Chrystusie integralnym właściwy przedmiot teologii⁴¹. Trzeba zaznaczyć, że wybitnie wpisuje się w ten nurt szkoły franciszkańskiej synteza teologiczna św. Bonawentury⁴², który przedstawił Chrystusa będącego zarówno centrum dzieła stworzenia i zbawienia oraz jako tego, który jest jedynym nauczycielem wierzących. Drugą znaczącą postacią powyższej szkoły jest Duns Szkot. Zaakcentował on nade wszystko absolutny prymat Chrystusa w całej historii zbawienia, od stworzenia począwszy aż po eschatyczne spełnienie⁴³. Dla pełniejszego spojrzenia na ten odcinek drogi rozwoju idei chrystocentryzmu należy jeszcze wspomnieć o św. Tomasz z Akwinu, który usiłował w swojej syntezie wiązać rzeczowo ze sobą teologię i historię zbawienia, jednak nie można uznać, że refleksja Akwinaty miała charakter chrystocentryczny⁴⁴.

Nowym rozdziałem historycznego i teologicznego rozwoju idei chrystocentryzmu jest czas reformacji wraz zasadą *sola scriptura, sola fide, sola gratia*, które wynikały z zasady *solo Christo*. Na tej płaszczyźnie widocznym staje się, iż Luter przeakcentował znaczenie soteriologii kosztem właściwej chrystologii. Następstwem obrania takiego kierunku myśli było, że w wieku XIX, tzw. liberalna teologia odrzuciła ideę chrystocentryzmu. Zaczęto w sposób zdecydowany interpretować objawienie chrześcijańskie w duchu naturalistycznego antropocentryzmu. Skutkiem tego typu działania została wzbudzona kontrreakcja w postaci dialektycznej teologii, która stała się początkiem rozwoju chrystocentryzmu w całości nowszej teologii protestanckiej⁴⁵. Twórcą i zarazem najbardziej jej radykalnym przedstawicielem jest szwajcarski teolog Karl Barth⁴⁶, u którego jednoznacznie całą teologię

⁴⁰ Por. E. Kopeć, *Znaczenie chrystologicznej koncentracji...*, s. 12.

⁴¹ Por. I.S. Ledwoń, *U źródeł chrystocentryzmu w teologii. Święty Franciszek z Asyżu*, Kraków 2004, s. 17.

⁴² Choć św. Bonawentura nie posługiwał się takim terminem jak chrystocentryzm, to jednak próba scharakteryzowania jego myśli ukazuje solidne podstawy biblijne, szacunek do tradycji oraz kerygmaticzność i wychylenie na aspekt ascetyczno-mistyczny. Dostrzec można w jego doktrynie wyraźny chrystocentryzm charakteryzujący się koncentracją na tajemnicy wcielenia i krzyża oraz swoistego, pełnego kontemplacji, zapatrzenia na Chrystusa. Takie rozumienie i dalsze postępowanie Doktora Serafickiego w oczywisty sposób potwierdza centralne miejsce Chrystusa w dziele zbawienia. Por. S.C. Napiórkowski, *Chrystocentryzm myśli św. Bonawentury*, RTK, XXI(1974), z. 2, s. 5-40.

⁴³ Por. R. Łukaszyk, A. Nossol, *Chrystocentryzm*, EK, t. III, kol. 297; B. Huculak, *Zarys antropologii Kościoła greckiego*, „Studia Teologii Dogmatycznej” 1(2015), s. 88-108.

⁴⁴ Por. A. Nossol, *Teologia na usługach wiary*, s. 29.

⁴⁵ Por. R. Łukaszyk, A. Nossol, *Chrystocentryzm*, EK, t. III, kol. 297.

⁴⁶ „Według niego centralny dogmat chrześcijaństwa stanowi nie nauka o usprawiedliwieniu, lecz tajemnica samego Chrystusa, w której objawia się zarówno misterium Trójjedynego Boga, jak też tajemnica stworzenia powołanego do bytu w stanie sprawiedliwości pierwotnej, następnie upadłego i odkupionego”. E. Kopeć, *Znaczenie chrystologicznej koncentracji...*, s. 12.

należy sprowadzić do chrystologii. Z tytułu swoistego radykalizmu, spotykał się z krytyką teologów nawet ze strony protestanckiej, którzy zarzucali mu chrystomonizm. Do pewnego stopnia kierunek ten obrał O. Cullmann⁴⁷, który jednak nie do końca podzielał zacieśnienie chrystologiczne przejawiające się u Bartha. Zatem można powiedzieć, że w całej współczesnej teologii protestanckiej swoistym zwornikiem interpretacji stała się idea chrystocentryzmu. Natomiast w katolickiej teologii tego samego okresu eksponowano chrystocentryzm zwłaszcza w neoscholastycznej Szkole Rzymskiej⁴⁸. Przedstawicielem tej szkoły jest między innymi M.J. Scheeben, który w Chrystusie upatrywał jakby spoiwo całego nadprzyrodzonego świata i jego historii. Zbliżonym podejściem do problemu odznaczała się myśl H. Schella. Mianowicie podkreślał on fakt, że Chrystus stanowi fundament całego Objawienia⁴⁹. Na uwagę zasługuje także wspomnienie Szkoły Tybingeńskiej⁵⁰. Jej przedstawiciele (J. Drey, J. Kuhn, J.A. Möhler) wyraźnie w swej refleksji teologicznej nawiązują do idei chrystocentryzmu⁵¹. Wspomniani twórcy tej szkoły łączyli teologię spekulatywną z metodą historyczną. To w konsekwencji pozwoliło im wyrażać historyczny wymiar chrześcijaństwa, a tym samym realizować pragnienie głoszenia odwiecznych prawd⁵².

* * *

Tak przedstawia się historyczny i teologiczny zarys rozwoju idei chrystocentryzmu. Otóż ta próba powyższego przybliżenia zagadnienia stanowić będzie konstruktywne wsparcie do dalszych rozważań na temat formalnego ujmowania Chrystusa w przestrzeni teologicznej XX wieku. Tym samym stanie się cennym naszkicowaniem pewnych ram będących swoistym środowiskiem naturalnym, w którym wzrastał, tworzył i nauczał kard. August Hlond.

⁴⁷ Por. K. Gózdź, *Teologia historii zbawienia według Oscara Cullmanna*, Lublin 1996, s. 155-178.

⁴⁸ Następuje w drugiej połowie XIX stulecia stopniowe ożywienie intelektualne w duchu neoscholastycznym. Dotyczy to również teologii uprawianej w instytutach rzymskich, a zwłaszcza na Uniwersytecie Gregoriańskim. Trzeba zaznaczyć, że najwybitniejszym i najbardziej twórczym przedstawicielem tego środowiska stał się M. Scheeben, a kolejną ważną postacią był H. Schell. Por. T. Węćławski, *Teologia niemieckojęzyczna w stuleciach XIX i XX – rys historyczny*. *Wiek XIX*, w: E. Piotrowski, T. Węćławski (red.), *Praeceptores. Teologia i teologowie języka niemieckiego*, Poznań 2007, s. 166-167.

⁴⁹ Por. R. Łukaszyk, A. Nossol, *Chrystocentryzm*, EK, t. III, kol. 298.

⁵⁰ Ważnym wydarzeniem było włączenie niewielkiej katolickiej szkoły teologicznej w Ellwangen do Uniwersytetu w Tybindze. To dało początek rodzącej się Szkole Tybingeńskiej. Należący do niej aktywni i odważni teolodzy postawili sobie za cel przyswojenie i scalenie z myślą i tradycją katolicką nowych zdobyczy nauk historycznych, krytyki biblijnej i filozofii. Mieli pragnienie wyrażenia swojej wiary odnowionym językiem i w swoiście nowy sposób. Korzystali zarazem z Tradycji oraz dzieł Ojców Kościoła. Starali się uchwycić jedność w doświadczeniu ludzkim religijności naturalnej i religii objawionej. Por. T. Węćławski, *Teologia niemieckojęzyczna w stuleciach XIX i XX...*, s. 161.

⁵¹ Por. E. Kopeć, *Znaczenie chrystologicznej koncentracji...*, s. 12.

⁵² Por. G.L. Müller, *Dogmatyka katolicka*, W. Szymona (tłum.), Kraków 2015, s. 136.

1.1.2. Ukształtowanie doktryny

Wiadomym jest, iż właśnie wiek XX pod wieloma względami jest uważany za przełomowy dla świata, a szczególnie dla całej Europy. Określany jest często jako czas pogardy, a zarazem jako czas postępu ludzkości. Jednocześnie stanowi potwierdzenie upodlenia ludów i budzenia się świadomości, która wzmaga pragnienie tworzenia jednej rodziny ludzkiej. Ówczesne społeczeństwo przejawiało swą postawą, że ani bycie wierzącym chrześcijaninem, ani do niedawna doniosła rola Kościoła, przestawały być już czymś oczywistym. Jednak dla czynionej refleksji bezcenną pozostała umiejętność teandrycznego spojrzenia i rozumienia rzeczywistości. Patrząc świadomie na chrześcijaństwo jako religię w pełni objawioną i zbawczą, należy ukazywać jej nadprzyrodzoną, Boską genezę. Ważne miejsce zajmuje poczyniona uwaga, gdyż przełom wieku XIX i XX obfitował w różnego rodzaju błędne teorie teologiczne. Intensywnie rodziły się światopoglądy, które zdecydowanie dystansowały się wobec oficjalnej doktryny Kościoła. W konsekwencji okazało się to poważnym wyzwaniem dla teologii, wobec której kwestionowano jej naukowy status czy stosowane metody⁵³. W imię błędnych założeń próbowano zaprzeczyć boskiemu pochodzeniu chrześcijaństwa. Na gruncie chrystologicznym pojawiła się i rozwijała refleksja nad osobą Chrystusa, która wyraźnie dystansowała się do tradycyjnego nauczania, a nawet pozostawała daleka od jakiegokolwiek perspektywy wiary. Kwestionowano pisma nowotestamentalne, wiarygodność świadków i redaktorów tych pism oraz posuwano się nawet do kontestacji historyczności istnienia Jezusa⁵⁴. W dalszej perspektywie wszystkie pojawiające się trudności oraz wątpliwości sprowokowały wielu teologów tamtego okresu do wytężonej pracy i poszukiwań. Zaowocowało to faktycznym ożywieniem namysłu nad kondycją uprawianej teologii i drogą do jej odnowy.

Na początku XX wieku pojawiła się potrzeba przeciwstawienia jednemu z głównych źródeł generujących otwartą krytykę roli i nauczania Kościoła. Były to głównie liberalne prądy myślowe określane często mianem modernizmu⁵⁵. W tym miejscu warto przytoczyć trzy tezy tego ruchu, które były najmocniej krytykowane. Mianowicie, że „religia ma swoje źródło w podświadomości. To prowadzić mogło do stwierdzenia, że religia i teologia właściwie nie są

⁵³ Por. G. Strzelczyk, *Traktat o Jezusie Chrystusie*, w: E. Adamiak, A. Czaja, J. Majewski (red.), *Dogmatyka*, t. I, Kraków 2005, s. 386.

⁵⁴ Por. M. Rusecki, *Fenomen chrześcijaństwa. Wkład w kulturę*, Lublin 2001, s. 15-25.

⁵⁵ Jest to ruch, który powstał w teologii katolickiej na przełomie XIX i XX wieku (Anglia, Francja, Włochy i w pewnym stopniu Niemcy). Główne postacie z nim związane to: A. Loisy, G. Tyrrel, F. Hügel. Stawiali sobie za cel, aby przybliżyć współczesnym istotnych treści wiary chrześcijańskiej oraz nawiązać dialog z nowożytnymi naukami i poglądami. Podejmowali praktyczne tematy i proponowane reformy, np. reforma Kościoła w sensie demokratyzacji i dowartościowania laikatu, głębsze pochylenie się nad wykształceniem duchownych, reforma liturgii, ograniczenie rzymskiego centralizmu. Popierali nowoczesną krytykę biblijną, przyjmowali historyczny rozwój chrześcijaństwa, wyrażali sprzeciw wobec neoscholastyki i zdecydowanie opowiadali się za postępowaniem w nauce i filozofii, opowiadali się za uznaniem subiektywnej odpowiedzialności wobec sumienia jako najwyższego trybunału. Por. G. O'Collins, E. Farrugia, *Modernizm*, ZST, Kraków 1993, s. 144; I. Bokwa, *Teologia w warunkach nowoczesności i ponowoczesności*, Sandomierz 2010.

dostępne rozumowi jako zdolności nie mającej znaczenia z religijnego punktu widzenia. Wysuwano także postulat, że w objawieniu Bożym chodzi o uświadomienie sobie wewnętrznej potrzeby religijnej, która u świadków objawienia znalazła najbardziej obiektywny wyraz, a utrwalanie owych obiektywizacji doprowadziło do powstania tradycji. Natomiast jeśli chodzi o dogmaty, to są one tylko symbolicznym wyrazem tych obiektywizacji, które powinny zmieniać się w miarę rozwoju kultury”⁵⁶. Trzeba przyznać, że bardzo szybko spotkało się to ze stanowczą reakcją Rzymu. Urząd Nauczycielski Kościoła w 1907 r. W encyklice *Pascendi dominici gregis*⁵⁷ Piusa X oraz dekrete *Lamentabili*⁵⁸ Świętego Oficjum potępił jednoznacznie system zwany modernizmem. Odniesiono się także do kwestii Jezusa historycznego, potwierdzając tym samym ciągłość pomiędzy Jezusem historycznym a tradycją wiary Kościoła. Ostatecznie jednak metody historyczne, oczyszczone z ideologicznych naleciałości, zostały włączone w szeroki zakres teologii katolickiej. Dokonało się to zarówno w naukach biblijnych, jak również w dogmatyce. Jednak obserwować można było swoiste spowolnienie, nieufność czy izolację wobec historycznego myślenia. Nie można było jednak odmówić teologii katolickiej prawowierności, ale z trudem trzeba było w niej dopatrywać się pełni życia. Pomimo wspomnianych trudności nie zabrakło wybitnych teologów katolickich, którzy wytrwale podejmowali próby ukazywania wyników swoich badań, prowadzonych metodami uwzględniającymi historyczny, kontekstualny i dynamiczny rozwój wiary Kościoła, a zarazem pragnęli pozostać wierni Kościołowi⁵⁹. Należy podkreślić, że wśród niemieckich teologów, którzy otwierali nowe horyzonty i nowe perspektywy był Karl Adam (1876-1966). To ważna postać w kontekście dalszych rozważań na temat eklezjologii, ku której skłaniał się Hlond⁶⁰. Ponadto dla całego kontekstu przełomu XIX i XX w. mocno wpisał się Ruch Biblijny i Liturgiczny⁶¹. Oddziaływał on znacznie na ściślejszą koncentrację chrystocentryczną w teologii

⁵⁶ H. Vorgrimler, *Modernizm*, NLT, s. 200.

⁵⁷ Pius X, Encyklika *Pascendi dominici gregis*, (8.IX.1907), ASS 40 (1907), s. 593-594 (593-650). We wstępie do encykliki już można przekonać się o zdecydowanym tonie tego dokumentu oraz o istniejącej świadomości Papieża na temat realnego, negatywnego oddziaływania modernistów na Kościół. „A wyznać musimy, że szczególnie w ostatnich czasach wzrosła liczba takich nieprzyjaciół krzyża Chrystusowego, którzy za pomocą nowych a podstępnych środków usiłują paraliżować ożywcze działanie Kościoła, a nawet, gdyby się udało, doszczętnie wyrzucić samo nawet królestwo Chrystusowe”. Tekst w języku polskim w: Pius X, *Encyklika Pascendi dominici gregis. o zasadach modernistów* (12.III.1904), Warszawa 2002, s. 5. Warto również zaznaczyć, iż wcześniejszym dokumentem dotyczącym błędów modernizmu była encyklika z roku 1864 Piusa IX, *Quanta cura* oraz dołączony *Syllabus errorum*. Por. BFN 547-634.

⁵⁸ Pierwszy dokument papieski potępiający tzw. modernizm. Wypowiedzi tam zamieszczone z niektórych dzieł autorów uznanych za niebezpiecznych dla czystości katolickiej doktryny. Por. BFN 822-886.

⁵⁹ Por. E. Piotrowski, *Teologia niemieckojęzyczna w stuleciach XIX i XX...*, s. 179.

⁶⁰ Studium na ten temat poświęcił W. Eborowicz. Autor wykazał, iż Hlond w swoim nauczaniu oficjalnym w sposób szczególny opierał się na papieskich encyklikach oraz często nawiązywał do dzieła Karla Adama *Istota katolicyzmu*. Trzeba zaznaczyć, że treść wywodów owej pozycji wskazuje na chrystocentryczne ujęcie Kościoła przez niemieckiego uczonego. Por. W. Eborowicz, *Kościół w ujęciu Kardynała Prymasa Hlonda na tle eklezjologii pierwszej połowy XX wieku*, „Studia Pelplińskie” 12(1978), s. 233-248.

⁶¹ Bardzo dobre studium stanowi opracowanie hasłowe zawarte w Encyklopedii Katolickiej. Por. S. Haręzga, *Ruch biblijny*, EK, t. XVII, kol. 517-519; M. Konieczny, *Ruch liturgiczny*, EK, t. XVII, kol. 523-526.

z uwzględnieniem zapotrzebowania na teologię kerygmatyczną. Ta działalność oddolna odegrała ważną rolę w procesie odnowy liturgii oraz definitywnego wprowadzenia Pisma Świętego w życie Kościoła, co zresztą ukonkretniło się postanowieniami wypracowanych podczas *Vaticanum II*⁶². Dostrzegalnym symptomem pragnienia odnowy w czasie poprzedzającym zwołanie Soboru Watykańskiego II była działalność i świeżość myśli wielu teologów. Wyróżnić można pogląd niemieckiego benedyktyna O. Casela, który podkreślał m.in., że misterium Chrystusa ma nie tylko centralne miejsce w życiu Kościoła, ale wyczerpuje w ogóle istotę chrześcijaństwa. Zarysowaniem nowej optyki w ówczesnym dyskursie teologicznym odznaczali się E. Mersch i R. Guardini. Dążyli do zaakcentowania idei chrystocentryzmu w eklezjologii, ujmowanej nade wszystko w aspekcie Mistycznego Ciała Chrystusa. Zdecydowanie na tej płaszczyźnie zaznaczył się już wspomniany M. Schmaus, który w przygotowanym przez siebie podręczniku katolickiej dogmatyki⁶³, zawarł samodzielnie wypracowaną chrystocentryczną syntezę teologii systematycznej. Punktem wyjścia było założenie, że teologia chrześcijańska ze swej istoty powinna we wszystkich traktatach nawiązywać do Chrystusa, uznając w Nim swego ostatecznego poręczyciela⁶⁴.

Natomiast swoistą oryginalność myśli odnaleźć można u H.U. von Balthasara, który zaznaczał, iż teologia ma zawsze posłusznie patrzeć na osobę Jezusa Chrystusa. Bezpośrednio ma opisywać Jego trwanie w czasie i historii, jednocześnie uważając Go za centralny punkt oraz normę wszelkiej historyczności. Zarysowuje się w tym miejscu nawiązanie do teologii historii. Od innej strony ukazuje to P. Teilhard de Chardin⁶⁵. W nauce o chrystogenezie wskazuje, że wszystko rozwija się w kierunku Chrystusa, ku któremu zmierza rozwój całego stworzenia. Chrystus stanowi punkt omegalny. Jest Tym, który ożywia i doprowadza wszystko do pełni. Przez Chrystusa dokonuje się pełna personalizacja wszechświata. Pogłębieniem rozumienia idei chrystocentryzmu w drugiej połowie XX wieku była interpretacja egzystencjalno-responsoryczna K. Rahnera wraz z jego metodą spekulatywną oraz interpretacja dialogiczno-responsoryczna Y. Congara wraz z jego argumentacją, którą opierał na stosowaniu metody historyczno-pozytywnej⁶⁶.

⁶² Warto wskazać w tym miejscu teologa ze środowiska personalizmu lubelskiego. Na gruncie polskim W. Granat przepracował i opublikował swoje dzieło, które w sposób widoczny zorientowane jest historiozbawczo i wzbogacone o wymiar personalistyczny i chrystologiczny. Por. W. Granat, *Dogmatyka Katolicka*, t. I-IX, Lublin 1959-1967; W. Granat, *Ku człowiekowi i Bogu w Chrystusie*, t. I-II, Lublin 1972-1974. Również wyraźnie podkreślał to inny dogmatyk-personalista – Cz.S. Bartnik. Zaznaczał on, że punktem węzłowym, z którego musi rozpocząć się proces odnowy teologii, stanowi chrystologia, która na sposób teologiczny zajmuje się Chrystusem jako jedną Osobą w dwóch naturach (dogmat chalcedoński). Por. G. Barth, *Personalizm jako fundament myślenia w teologii o Bogu i o człowieku*, w: K. Guzowski, G. Barth (red.), *Świat osoby. Personalizm Czesława S. Bartnika*, Lublin 2016, s. 127-136.

⁶³ Por. M. Schmaus, *Katholische Dogmatik*, t. I-V, München 1958-1965.

⁶⁴ Por. R. Łukaszyk, A. Nossol, *Chrystocentryzm*, EK, t. III, kol. 298.

⁶⁵ Por. Cz.S. Bartnik, *Teilhardowska wizja dziejów*, Lublin 1975.

⁶⁶ Por. R. Łukaszyk, A. Nossol, *Chrystocentryzm*, EK, t. III, kol. 298.

W ten sposób rozważanie doprowadza nas do przełomu w katolickiej teologii XX wieku jakim było zwołanie Soboru Watykańskiego II. Należy wskazać, że na Soborze idea chrystocentryzmu znalazła pewną akceptację. Zaznaczono to szczególnie w Dekrecie o formacji kapłańskiej *Optatum totius*, gdzie widoczny jest postulat, aby w czasie formacji do kapłaństwa otwierać umysły alumnów na tajemnicę Chrystusa, przenikającą całą historię rodzaju ludzkiego. Również zaakcentowano by ścisłe dyscypliny teologiczne odnajdywały drogę odnowy poprzez żywe powiązanie z tajemnicą Chrystusa oraz historią zbawienia. Wskazano także, aby w świetle Objawienia Bożego, podejmować próbę rozwiązywania problemów ludzkich (por. DFK 14,16), gdzie punktem kulminacyjnym i osiągniętą pełnią może być tylko Jezus Chrystus (por. KO 2).

Reasumując można odnotować, iż „wyrażona tu formalnie nowa świadomość chrystocentrycznej koncentracji w teologii, która dokonywała się już w czasie przedsoborowym w związku z kształtowaniem się pojęcia historii zbawienia, ale po *Vaticanum II* w wydarzeniu i tajemnicy Chrystusa dostrzeżono fakt o fundamentalnym znaczeniu dla należytego zrozumienia historiozbawczej teologii”⁶⁷. Zatem należy stwierdzić, że prawie już powszechnie teologia przyjmuje Chrystusa jako właściwe centrum oraz niezbędny klucz do pojęcia samej siebie. Jednak stwierdzenie to, nie zakłada próby doprowadzenia do swoistego zacieśnienia chrystologicznego, które mogłoby przyjąć formę chrystomonizmu próbującego utożsamić całość teologii z samą chrystologią. Raczej sprawą priorytetową stać się ma konsekwentne chrystologiczne interpretowanie całej teologii⁶⁸.

Powyższy zarys tła teologiczno-historycznego, które w sposób szczególnie skoncentrowane było na ostatnim stuleciu, ma posłużyć łagodnemu przejściu ku omówieniu wypracowanej doktryny idei chrystocentryzmu w teologii. Takie przedstawienie pozwoli z kolei poszerzyć spektrum spojrzenia na chrystocentryzm zawarty w nauczaniu kard. Hlonda. Ponadto, ułatwi odnaleźć jego podstawy czy źródło. Umożliwi również przyjrzeć się jego naturze i formie. Pozwoli także w sposób bardziej krytyczny wniknąć i ocenić skale zbieżności bądź rozbieżności z występującymi tendencjami w ówczesnej myśli teologicznej i nauczaniu Kościoła.

Zarys rozwoju idei chrystocentryzmu ukazał faktyczny dynamizm oraz pewnego rodzaju ciągłość. Biblijna myśl, skoncentrowana na Chrystusie, znalazła żywe odbicie w teologii patrystycznej. Poprzez mniej czy bardziej burzliwe momenty na przestrzeni wieków, można aktualnie stwierdzić powrót do źródła. Wyraźnie widać pewną zachodzącą tu zależność. Mianowicie, im ściślej teologia konstytuuje się na Bożym Objawieniu, tym konkretniej obejmuje i wyraża tajemnicę Chrystusa i historię zbawienia. Obecnie wyraża się to w pewnej

⁶⁷ Tamże, kol. 298.

⁶⁸ Por. A. Nossol, *Teologia na usługach wiary*, s. 26-27.

chrystologicznej koncentracji jaką zauważyć można w teologii katolickiej. To zorientowanie wokół tej chrystocentrycznej tendencji sprawiło, że tajemnica Chrystusa stała się podstawowym faktem o fundamentalnym znaczeniu w należyтым rozumieniu historiozbawczej teologii w sensie ogólnym, a dogmatyki w szczególności. Zatem można powiedzieć, że teologia dogmatyczna staje się chrystocentryczną, gdy uwydatnia centralną pozycję Chrystusa w historii stworzenia oraz całej historii zbawienia. To pozwala stwierdzić, że chrystocentryzm jako termin nie jest tylko czymś w rodzaju hasła, które można by utożsamić rzeczowo ze słowem «chrześcijański», gdyż określałby jedynie specyficzność naszej teologii w stosunku do wszystkich innych⁶⁹. Dlatego w dalszej części bardziej odpowiednim miejscem właściwego sprecyzowania pojęcia idei chrystocentryzmu stanowić będzie jego wymiar obiektywny. To pozwoli odwołać się do wypracowanego już określenia, że „przez chrystocentryzm rozumie się pogląd lub postawę, zgodnie z którą Jezus Chrystus jako Bóg-Człowiek jest punktem centralnym całej rzeczywistości świata rozumnego, przede wszystkim człowieka i jego rozumnego działania”⁷⁰. Wynikiem tak zaprezentowanego pojęcia chrystocentryzmu należy wyróżnić trzy szczegółowe aspekty. Chodzi mianowicie o chrystocentryzm przedmiotowy, podmiotowy i formalny⁷¹. Chrystocentryzm przedmiotowy polega na ześrodkowaniu przez Boga w Chrystusie, jako centrum całego działania stworzenia, odkupienia, zbawienia oraz eschatycznej pełni człowieka. Natomiast w sensie formalnym przez chrystocentryzm należy rozumieć koncentrację wszystkich zagadnień teologicznych, antropologicznych i kosmologicznych wokół idei Boga, który objawia się w Osobie Jezusa Chrystusa zgodnie z zasadą Jego działania w historii zbawienia. Ostatecznie można stwierdzić, że chodziłoby tutaj o interpretację wszelkiej rzeczywistości religijnej i pozareligijnej i sprowadzenie do bosko-ludzkiej struktury tajemnicy Chrystusa. W sensie zaś podmiotowym, chrystocentryzm jawi się jako postawa egzystencjalna, która może charakteryzować się chrystokształtną formacją życia osobistego, czy wspólnotowego. Formacja ta jest zgodna z chrześcijańskim światopoglądem. Przyjmuje urzeczywistniony przez Boga porządek stworzenia i zbawienia⁷². Wszystkie wymienione powyżej aspekty chrystocentryzmu powinny przeniknąć jak najgłębiej i jak najszerszej teologię dogmatyczną⁷³.

⁶⁹ Por. A. Nossol, *Teocentryzm, czy chrystocentryzm w wykładach teologii dogmatycznej*, „Collectanea Theologica” 41(1971) 2, s. 16-17.

⁷⁰ R. Łukaszyk, A. Nossol, *Chrystocentryzm*, EK, t. III, kol. 296. Por. T. Dola, *Chrystocentryzm*, LTF, s. 192.

⁷¹ Por. A. Nossol, *Teologia bliższa życiu...*, s. 275.

⁷² Por. R. Łukaszyk, A. Nossol, *Chrystocentryzm*, EK, t. III, kol. 296.

⁷³ Por. A. Nossol, *Nowe próby ujmowania tajemnicy Chrystusa w teologii dogmatycznej*, w: E. Kopeć (red.), *Chrystocentryzm w teologii*, Lublin 1977, s. 45.

W teologii można również znaleźć nieco inne wyjaśnienie chrystocentryzmu⁷⁴. Wymienione oraz co do istoty opisane sposoby ujmowania chrystocentryzmu pomagają pójść dalej i przyjrzeć się jaki zachodzi stosunek chrystocentryzmu do teocentryzmu⁷⁵ oraz antropocentryzmu. Pozostając na gruncie wypracowanej teologii o charakterze historiozbowczym, nie będzie chodziło o podejście charakteryzujące się jakąś postacią alternatywy. Tym bardziej nie można w tym wypadku mówić o jakiejś antynomii. Potrzeba jasno zaznaczyć, że w refleksji teologicznej, chrystocentryzm jest zawartością treściową teocentryzmu⁷⁶. Precyzując to stwierdzenie należy dodać, że szczególnie dla dogmatyki, niejako zasadą instrumentalną jest chrystocentryzm, ale celem lub zasadą celową zawsze pozostaje teocentryzm. Objawieniem Trójjedynego Boga jest wszakże Jezus Chrystus. Więc całkowite nastawienie na Chrystusa z równoczesnym ujęciem trynitarnym będzie pozwalało zachować statut dogmatyki chrześcijańskiej⁷⁷. Zorientowanie chrystocentryczne nie dąży do zepchnięcia na dalszy plan Boga Ojca, który jest inicjatorem i celem działania człowieka. Nie przeciwstawia się i nie wyklucza obecności, roli i zadania Ducha Świętego, będącego siłą jednoczącą. Ta centralna pozycja Chrystusa jako Boga – Człowieka w odwiecznym Bożym planie zbawienia nieustannie wskazuje i objawia tajemnicę Trójjedynego Boga. Ubogacającą, a tym samym uściślającą wypowiedzią w tym względzie jest treść zawarta w dokumencie Międzynarodowej Komisji Teologicznej⁷⁸. Podsumowując stosunek, jaki zachodzi pomiędzy chrystocentryzmem a teocentryzmem, należy się zgodzić, iż nie mogą te rzeczywistości być ujmowane alternatywnie, ale nade wszystko komplementarnie, gdyż chrystocentryzm nie tylko implikuje teocentryzm, lecz w znaczny sposób wzbogaca go i pogłębia⁷⁹.

⁷⁴ Por. I.S. Ledwoń, *U źródeł chrystocentryzmu w teologii...*, s. 22. Autor czyni trojaki podział. Jako pierwszy wymienia chrystocentryzm dogmatyczny, według którego Chrystus stanowi centrum i materialny przedmiot Pisma Świętego. Drugim jest chrystocentryzm historyczny. Tam historia ma sens w Chrystusie i ze względu na Chrystusa. Ostatni zaś, to chrystocentryzm spirytualno-pastoralny. Wyraża się w tym, że nauka i Osoba Chrystusa znajdują się w centrum życia człowieka wierzącego. z tym związana jest duchowość chrystocentryczna.

⁷⁵ J. Ratzinger, *Chrystocentryzm w przepowiadaniu?*, w: tenże, *Opera Omnia*, t. VI/2: *Jezus z Nazaretu. Studia o chrystologii*, W. Szymona OP (przekł.), K. Gózdź, M. Górecka (red.), Lublin 2015, s. 598-600.

⁷⁶ Teocentryzm oznacza w ogólnym rozumieniu ukierunkowanie na Boga. Jest sposobem myślenia, skupiającym wszystko systematycznie na Bogu. Godną zauważenia uwagę stanowi stwierdzenie, że w chrześcijaństwie i innych religiach podejście teocentryczne, często się przeciwstawia podejściu chrystocentrycznemu. Chodzi o uznawanie bądź nie uznawanie prawdy, że Jezus Chrystus jest Objawicielem i Zbawicielem wszystkich ludzi. Por. G. O'Collins, E. Farrugia, *Teocentryzm*, ZST, s. 260; J. Szymik, *Theologia Benedicta*, t. I, Katowice 2010, s. 189.

⁷⁷ Por. A. Nossol, *Teocentryzm, czy chrystocentryzm...*, s. 24-25.

⁷⁸ „Chrystocentryzm, odkładając na bok pojęcia mniej adekwatne, znamionuje w sensie ścisłym chrystologię, która ma za przedmiot Jezusa z Nazaretu, a która – wzięta w swojej najgłębszej intencji – wyraża „osobliwość” Jezusa. Ta osobliwość Jezusa właściwie pokrywa się z objawieniem Trójcy Świętej, ponieważ określa się ona, z jednej strony, za pośrednictwem szczególnej relacji samego Jezusa z Ojcem i Duchem Świętym, a w konsekwencji, z drugiej strony, za pośrednictwem Jego szczególnej racji bycia z ludźmi i dla ludzi”. *Teologia, chrystologia, antropologia. Dokumenty Międzynarodowej Komisji Teologicznej 1969-1996*, w: J. Królikowski (red.), *Od wiary do teologii*, Kraków 2000, s. 136-137.

⁷⁹ Por. R. Łukaszyk, A. Nossol, *Chrystocentryzm*, EK, t. III, kol. 300.

Przyglądając się kolejnej płaszczyźnie, na której przedmiotem zainteresowania jest chrystocentryzm w stosunku do antropocentryzmu, wydaje się być już na pierwszy rzut oka istniejącą antynomią. Ten kierunek rozumowania sugeruje samo pojęcie antropocentryzmu, który przyznaje człowiekowi centralne miejsce⁸⁰. Jednak miejscem, gdzie te dwie rzeczywistości nie muszą stać naprzeciw siebie, ale wzajemnie się przenikać i wspierać wydaje się być myśl personalistyczna. Chrystocentryzm, który stanowi podstawę teologiczną personalizmu, stara się uwydatnić w chrześcijaństwie centralną rolę Jezusa Chrystusa. Jednocześnie ukazuje, że chrześcijanin nie może uważać Chrystusa za ideę lub za kogoś, kto byłby przedmiotem teologicznej refleksji, lecz za Osobę, z którą trzeba nawiązać dialog⁸¹. Postępowanie takie umożliwia właściwe rozumienie prób nawiązywania do antropocentryzmu we współczesnej teologii. Szczególnie odwołując się do zasady chrześcijańskiego inkarnacjonizmu nie wystąpi obawa pojawienia się alternatywy. W tajemnicy Wcielenia Chrystusa dokonało się jednocześnie spotkanie człowieka z Bogiem. Idąc dalej można powiedzieć, że na tej podstawie w świetle chrystologicznej koncentracji wymiar antropologiczny wszystkich ujęć teologicznych nabiera właściwego sensu religijnego. Podążająca tym tropem teologia może równocześnie podejmować namysł o Bogu i o człowieku⁸².

Jeszcze jednym ważnym elementem, który wpisuje się w kontekst chrystocentrycznej interpretacji całej teologii chrześcijańskiej jest chrystocentryczny charakter wiary. Mianowicie, jeśli człowiek na mocy wiary powierza się dobrowolnie pod wpływem łaski samemu Bogu, objawiającemu się i nauczającemu Chrystusowi, to sam Chrystus staje się jednocześnie motywem i przedmiotem wiary chrześcijańskiej. Takie rozumienie wprowadza człowieka w dynamiczny proces. Źródłem chrystocentrycznego działania staje się wtedy udział człowieka w życiu liturgicznym, a w sposób szczególny w wymiarze eucharystycznym. Stwarza to możliwość, aby wierni swoim życiem świadczyli i ujawniali misterium Chrystusa oraz rzeczywistą naturę Kościoła⁸³.

* * *

Uczynione w tej części pracy przybliżenie rozwoju idei chrystocentryzmu, tak żywo wpisującego się w dyskurs teologiczny XX wieku, pozwala zauważyć pewne, bardzo dynamicznie zmieniające się tendencje. Próba określenia istoty czy doktryny chrystocentryzmu wykazała wieloaspektową naturę badanej rzeczywistości. Natomiast odwołanie się do relacji,

⁸⁰ „Określenie ujęcia człowieka i praktycznego sposobu postępowania, w których człowiekowi przyznaje się centralne znaczenie. Dla teologii antropocentryzm przedstawiał się jako kwestia metodyczna, powstała wskutek zwrotu nowożytności do podmiotu”. H. Vorgrimler, *Antropocentryzm*, NLT, s. 12.

⁸¹ Por. A. Nossol, *Teologia na usługach wiary*, s. 38.

⁸² Por. R. Łukaszyk, A. Nossol, *Chrystocentryzm*, EK, t. III, kol. 300.

⁸³ Por. Tamże, kol. 300-301.

jakie mogą zachodzić między chrystocentryzmem a teocentryzmem i antropocentryzmem, zaowocowało dostrzeżeniem zachodzącej na pewnym poziomie komplementarności. Ponadto podjęta próba sprecyzowania idei chrystocentryzmu pozwoliła dostrzec ujawniający się chrystocentryczny charakter wiary. Poczynione uwagi pozwalają pójść nieco dalej. Kolejnym krokiem będzie przybliżenie podstaw chrystocentryzmu w życiu i nauczaniu Augusta Hlonda.

1.1.3. Hlondiańskie podstawy i przejawy chrystocentryzmu

Zarysowany bliższy kontekst teologii XX wieku i przejawiające się w nim pewne tendencje, obrazują zdecydowane wychylenie się ku chrystologii i jej odnowie. Można domniemywać, że myśl teologiczna końca XIX wieku oraz pierwszej połowy wieku XX miała znaczący wpływ na nowe rozumienie człowieka i jego wyobrażenie o Bogu. Należy dodać, że znacznie wzrosło w tym czasie zainteresowanie człowiekiem i jego powołaniem. Mocno oddziaływał na człowieka i świat rozwój techniki. Trzeba wziąć pod uwagę, że środowisko zachodnie i dynamiczny rozwój temu towarzyszący, nie mogły być obce młodemu Hlondowi. Od wczesnych lat życia związany był bowiem z salezjańską formacją poza granicami ojczyzny. Najpierw gimnazjum w Valsalice pod Turynem, a potem w Lombriascio⁸⁴. Później nowicjat w Foglizzo, zakończony złożeniem ślubów zakonnych. Zauważone przez przełożonych zdolności kleryka Hlonda stają się powodem skierowania go na studia filozoficzne i teologiczne na Uniwersytet Gregoriański. Naukę wieńczy doktoratem z filozofii. Czas studiów był dla młodego zakonnika okresem pogłębienia i uniwersalizacji powołania⁸⁵. Nie bez znaczenia dla jego formacji intelektualnej był obowiązujący na Gregorianie neotomizm zalecany przez papieża Leona XIII⁸⁶. Szczególnym przeżyciem była dla Augusta bliskość Watykanu. Widział w papieżu ojca chrześcijaństwa, a Watykan jako jego miejsce centralne. Środowisko rzymskie było dla niego doświadczeniem powszechności Kościoła Chrystusowego⁸⁷. Właśnie w Rzymie nauczył się młody Hlond patrzeć uniwersalnymi kategoriami na Kościół, na papieżstwo, na jego dzieje i zadania. To doświadczenie znalazło później żywy oddźwięk w jego działalności, gdzie jaskrawo zaznacza się jego bezwzględny posłuch i szacunek do Ojca Świętego oraz miłość do

⁸⁴ Por. S. Zimniak, „*Dusza wybrana*”: rys salezjańskich korzeni myślenia i działania Kardynała Augusta Hlonda Prymasa Polski (1881-1948), Rzym-Warszawa 2000, s. 8.

⁸⁵ Por. D. Zimoń, *Formacja kapłańska kardynała Augusta Hlonda*, w: J. Kubicki (red.), *Kapłaństwo w posłudze i nauczaniu kard. Augusta Hlonda*, Poznań 2010, s. 37.

⁸⁶ Zrodzona fascynacja tomizmem podczas rzymskich studiów zaowocowała organizacją Międzynarodowego Kongresu Tomistycznego. Hlond jako prymas podjął się tego zadania w Poznaniu w 1934 r. W przemówieniu inauguracyjnym kreśli pewien rys historyczny oraz daje wyraz aktualności i przydatności tomizmu. „Niechżeż szybko dokonywa się jego restauracja i penetracja w dzisiejszym świecie. W harmonii z wiedzą i postępem niechżeż stanie się orientacją filozoficzną nowych ruchów i przemian. Niech się stanie ponownie ośrodkiem filozoficznego poglądu na świat i kluczem do rozwiązywania zagadnień dręczących bezradną ludzkość”. AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Przemówienie inauguracyjne z okazji otwarcia Międzynarodowego Kongresu filozofii tomistycznej w Poznaniu*, (28.08.1934), s. 86; Por. H. Hirsch, *Chrystologia w niemieckojęzycznych katolickich podręcznikach dogmatyki okresu posoborowego*, Lublin 2017 [mps KUL].

⁸⁷ Por. S. Zimniak, *Dusza wybrana...*, s. 19-25.

Kościola⁸⁸. Decyzją przełożonych przyjmuje święcenia prezbiteratu w Krakowie w 1905 r. Po krótkim czasie zostaje skierowany kolejno do posługi w zakładach salezjańskich w Polsce, Niemczech, Austrii i na Węgrzech⁸⁹. W tym czasie mocno angażuje się w pracę z młodzieżą oraz żywo zabiega o dobro Kościoła i zgromadzenia. Na uwagę zasługuje jego wielka wrażliwość na człowieka i ludzką godność. Troszczy się o życie religijne i poziom moralny, nie zaniedbując potrzeb materialnych powierzonych sobie podopiecznych⁹⁰. Podsumowując czas salezjańskiej formacji, nie można pominąć znaczenia samego środowiska i wielu wybitnych postaci, które wywarły znaczący wpływ na życie i późniejsze nauczanie Sługi Bożego⁹¹. Swoistym drogowskazem na dalsze życie Sługi Bożego był wypracowany przez ks. Bosko tzw. „system prewencyjny”, oparty na religii, rozumie i miłości⁹². Wyróżnić należy dwa filary zbawienia, którymi są Eucharystia jako główna podstawa zbawienia oraz nabożeństwo do Matki Najświętszej, szczególnie wyrażające się w kulcie Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych. To wszystko miało ukierunkowywać na cel ostateczny jakim jest zbawienie. Religia była środkiem i pomocą w życiu chrześcijańskim, a życie sakramentalne miało rozwijać pobożność i zażyłość z Chrystusem. Ewangelia stanowiła podstawę formacji ludzkiej w odniesieniu do bliźnich⁹³. Zatem solidne fundamenty domu rodzinnego w Brzęczkowicach na Górnym Śląsku, przesyconym duchem modlitwy, umiłowaniem pracy i autentycznym patriotyzmem, stały się podatnym gruntem dla salezjańskiej formacji i dalszych poczynań w Polsce i na arenie międzynarodowej. Szczególnie obecność na arenie ogólnoswiatowej była wielotorowa i wieloaspektowa⁹⁴.

Punktem zwrotnym jest mianowanie Augusta Hlonda protonotariuszem apostolskim *ad instar participantium*. Na mocy traktatów międzynarodowych Stolica Apostolska dekretem z dnia 7 listopada 1922 r. powierzyła Hlondowi zarząd nad Administracją Apostolską Śląska

⁸⁸ S. Kosiński, *Młodzieńcze lata kardynała Augusta Hlonda 1893-1905*, „Nasza Przeszłość” XLII(1974), s. 92.

⁸⁹ Dobra znajomość języków obcych umożliwiła Hlondowi podjąć pracę poza ojczyzną. Po pobycie w Oświęcimiu, Krakowie i Przemyślu podjął się założenia ośrodka salezjańskiego w Wiedniu. Tam też został inspektorem nowo erygowanej prowincji obejmującej Austrię, Niemcy i Węgry. Por. K. Dopierała, *August Kardynał Hlond – pasterz archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej*, w: M. Jędraszewski (red.), *Kościół w Poznaniu – czasy biskupa Jordana i kardynała Augusta Hlonda*, Poznań 2011, s. 61.

⁹⁰ Por. S. Wilk, *Osoba kardynała Augusta Hlonda*, w: G. Polok (red.), *Ks. kardynał August Hlond – społeczny wymiar nauczania*, Katowice 2006, s. 9-12.

⁹¹ Ważnym miejscem jest Valsalica, gdzie przebywały doczesne szczątki ks. Jana Bosko, późniejszego świętego. Klimat Piemontu, tak ważnego czasu dla Hlonda, ubogacały takie postaci jak ks. Michał Rua, ks. August Franciszek Czartoryski, ks. Wiktor Grabelski. Odcisnęli oni pieczęć na życiu młodego salezjanina.

⁹² Por. M. Włosek, *Święty Jan Bosko wzorem wychowawcy. Kardynał August Hlond kontynuatorem salezjańskiego modelu wychowania*, w: M. Wójcik (red.), *Tradycje i współczesność edukacji myślowickiej*, Myślowice 2013, s. 103.

⁹³ Por. A. Auffray, *Św. Jan Bosko*, M. Gabryel i inni (tłum.), Kraków 1977, s. 168-186.

⁹⁴ Reprezentował Kościół katolicki w Rzeczypospolitej jako uczestnik kongresów kościelnych. Zarówno na poziomie kontynentalnym jak i międzykontynentalnym. Trzykrotnie był wysłannikiem Ojca Świętego jako Kardynał Legat a *latere*. Dowodem uznania, które znalazł u współczesnych mu papieży stanowi fakt, iż został członkiem aż czterech watykańskich Kongregacji: dla Kościołów Wschodnich, Soborowej, Obrządków, Seminariów i Uniwersytetów. Por. S. Zimniak, *Prymas Polski Kardynał August Hlond na forum międzynarodowym*, w: J. Pietrzykowski, J. Wąsowicz (red.), *Kardynał August Hlond (1881-1948). Salezjanin, Prymas Polski i Mąż Stanu*, t. V, Dębno 2015, s. 92, 119-122.

Polskiego. W swoim pierwszym liście pasterskim wypowiada znamienne słowa: „A więc zadaniem moim będzie prowadzić was drogą wiary i cnoty do Boga, do nieba, utwierdzając, krzepiąc, oświecając, podnosząc, ratując. Wszyscy mają prawo do mej miłości, do mej pracy i opieki i wszystkim chcę służyć, wszystkim się zająć, aby wszystkich Chrystusowi pozyskać”⁹⁵. Jak w soczewce skupiają się w tym przesłaniu nie tylko pragnienia, ale nade wszystko wybrzmiewa dotychczasowa formacja. Stanowić ona będzie pomoc w trafnym stawianiu diagnozy, doborze odpowiednich środków i tworzeniu konkretnego planu działania. Wszystko będzie dokonywane w służbie człowiekowi, respektując jego wolność i godność. Swoistym tłem w sposób naturalny dla tego okresu i kontekstu będzie powiązanie ze sobą rzeczywistości eklezjalnej i państwowej. Spoiwem, a zarazem nadrzędnym celem będzie przejęcie się myślą chrystusową.

Fakt uczynienia Hlonda administratorem apostolskim, a następnie biskupem, legatem papieskim, kardynałem i prymasem umożliwił jemu aktywny udział na forum międzynarodowym. Jednak warto dostrzec, że również te konkretne posługi stawiały przed nim zadania podejmowane w ojczyźnie. Warto postawić pytanie, czy ówczesne środowisko polskiej teologii mogło mieć jakiś wpływ na jego obraz Boga, Kościoła i człowieka. Zaznaczyć należy, że Kościół w Polsce odrodzonej koncentrował się głównie na wyrównaniu strat poniesionych w okresie rozbiorów. Możliwości uprawiania nauki kościelnej na szczeblu uniwersyteckim były znikome. Dostrzegalne były jedynie w Galicji⁹⁶. Jednak w czasie porozbiorowym należy dostrzec pionierską działalność naukową niektórych teologów⁹⁷. Po odzyskaniu niepodległości otworzyły się przed teologią w Polsce nowe możliwości. Należy podkreślić tu zasługi wydziałów teologicznych w Krakowie, Lwowie, Wilnie, Warszawie i Lublinie. Pojawiły się nowe czasopisma teologiczne⁹⁸. Zaczęła tworzyć się własna kadra naukowa⁹⁹. Można także zauważyć wypracowany pewien rys polskiej teologii, mianowicie mocne powiązanie teologii z wiarą ludu. Stanowiło to zaletę, gdyż powiązanie teologii z *sensus fidei* być może wywierało znaczny wpływ

⁹⁵ AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „Zaślubiny ze Śląskiem”*, Katowice (27.12.1922), s. 5.

⁹⁶ Por. Z. Zieliński, *Kościół Polski w okresie niewoli narodowej i w Polsce odrodzonej*, w: F. Lenort (red.), *Na stolicy prymasowskiej w Gnieźnie i Poznaniu*, Poznań 1982, s. 28-29.

⁹⁷ Wymienić należy: Chotkowskiego, Pawlickiego, Fijałka. Niektórzy znani byli także poza granicami: Pawlicki, Semenenko, Morawski, Bilczewski, Likowski, Macko, Kaczmarczyk, Bilczewski. Por. A. Klawek, *Odtwórcy i współtwórcy teologii w Kościele Chrystusowym*, w: S.C. Napiórkowski (red.), *Szkice o teologii polskiej*, Poznań 1988, s. 106-107.

⁹⁸ W latach trzydziestych szczególnie na kartach pism kulturalno-społecznych można było odnaleźć treści manifestujące polski neohumanizm. Hlond, co prawda nie uczestniczył w tych dyskusjach publicystycznych, ale słowem i postawą szerzył chrześcijański humanizm personalistyczny, broniąc w ten sposób człowieka przed naturalistyczną degradacją. Por. Cz. Głombik, *Kardynał August Hlond wobec idei słowiańskiej*, w: [brak red.], *Ksiądz Kardynał Dr August Hlond Prymas Polski. Działalność i Dzieła*, Katowice 1998, s. 39.

⁹⁹ Por. E. Ozorowski, *Uwagi o polskiej teologii*, w: S.C. Napiórkowski (red.), *Szkice o teologii polskiej*, Poznań 1988, s. 117. Natomiast w ostatnim czasie (2009-2014) zagadnieniem *sensus fidei* zajmowali się Teologowie Międzynarodowej Komisji Teologicznej. Por. *Sensus fidei w życiu Kościoła. Dokument Międzynarodowej Komisji Teologicznej*, M. Moskal (tłum.), Kraków 2015.

na kształtowanie się ogólnej świadomości, kultury oraz religii. Tematy jakie podejmowano dotyczyły człowieka i jego godności, następnie narodu oraz kultury, a później także ludzkiej pracy¹⁰⁰. Można powyższe cechy oraz pewne tendencje bez większych trudności odnaleźć w nauczaniu Augusta Hlonda. Znamionym przykładem mogą być odręczne uwagi, inspiracje, przemyślenia, które zapisywał w swoim notatniku¹⁰¹. W odręcznych notatkach, które dotyczyły zwołania przyszłego II Soboru Watykańskiego, postulował szeroko zakrojoną reformę Kościoła, nie wyłączając jego strony zewnętrznej. Wiele miejsca poświęcił w notatkach na temat stosunku Kościoła do cywilizacji i kultury, godności osoby ludzkiej oraz stosunkom międzynarodowym¹⁰². Pozwala to także stwierdzić, iż pomimo formacji zagranicznej, potrafił on w pewnym sensie zachować tożsamość polskiej teologii, wzbogacając ją jednocześnie znajomością teologii uprawianej na Zachodzie. Umiejętne wykorzystanie tych dyspozycji owocowało jasnym spojrzeniem na ówczesną rzeczywistość. Spuścizna pisarska i teologiczna potwierdza namacalnie, że przysłużył się polskiej myśli teologicznej przygotowując w jakiś sposób grunt pod odnowę soborową¹⁰³. Wiele mówi się w tym aspekcie o profetycznej myśli Sługi Bożego¹⁰⁴.

Na osobną uwagę zasługuje podkreślenie, iż w całym szerokim wachlarzu tematów podejmowanych przez Hlonda, szczególne miejsce zajmuje nauczanie magisterium Kościoła. Można dostrzec, że jego zaangażowanie w problematykę czasów jemu współczesnych, dotyczących Kościoła powszechnego oraz newralgicznych spraw toczących się w II Rzeczypospolitej, bardzo mocno naznaczone było postępowaniem po linii nauczania Kościoła. Szczególne miejsce zajmowało nauczanie papieży. Wynikało to z jego ogromnego szacunku i zmysłu wiary. Dokumenty papieskie, szczególnie encykliki, mocno oddziaływały na tematy podejmowane przez Hlonda w późniejszym okresie. Już pontyfikat papieża Leona XIII i podejmowane przez niego kwestie stanowiły wyraźne

¹⁰⁰ Por. J. Tyrawa, w *poszukiwaniu tożsamości teologii polskiej*, w: S.C. Napiórkowski (red.), *Szkice o teologii polskiej*, Poznań 1988, s. 132-136.

¹⁰¹ Zapiski charakteryzują się różnorodnością tematyczną. Zawarte tam kwestie dotyczą ówczesnej sytuacji Kościoła i państwa. Nie brakuje odniesień do papieżstwa, duchowieństwa, rodziny czy cywilizacji chrześcijańskiej. Większość zebranych odręcznych notatek zostało w pewien sposób uporządkowanych i doczekało się publikacji. Por. *Z notatnika Kardynała Augusta Hlonda*, W. Necel (oprac.), Poznań 1995.

¹⁰² Por. S. Wilk, *Prymas August Hlond na straży sumienia Narodu*, w: B. Bardziejewski (red.), *Troska Prymasów Polski o jedność Kościoła i narodu: chrześcijaństwo wobec kulturowo-cywilizacyjnych wyzwań współczesności*, Poznań 2009, s. 29.

¹⁰³ Por. H. Małecki, *Kardynał August Hlond (1881-1948). Prymas Polski i arcybiskup warszawski*, „Warszawskie Studia Teologiczne” XI(1998), s. 84-85.

¹⁰⁴ Prymas Stefan Wyszyński na zakończenie II Soboru Watykańskiego wygłosił w Rzymie przemówienie radiowe, w którym podkreślił, że w polską myśl religijną od dawna nurtowały już te prądy, które urzeczywistnił *Vaticanum II*. Wśród najwybitniejszych polskich teologów i myślicieli przeszłości, którzy uprzednio podejmowali zagadnienia soborowe należeli: ks. I. Radziszewski, o. J. Woroniecki, ks. A. Żychliński, ks. A. Szymański, bp K. Kowalski, ks. K. Michalski, ks. W. Kornilowicz oraz kard. August Hlond, u którego w pełni potwierdza to umiejscowienie analiza jego pism i wypowiedzi. Stanowi to podstawę, aby móc stwierdzić umiejętne odczytywanie „znaków czasu” i intuicyjne wyczucie konieczności reformy Kościoła. Por. S. Kosiński, *Kardynał Hlond jako prekursor soborowej odnowy w świetle własnych wypowiedzi*, „Seminare” 2(1977), s. 7.

odniesienie dla Hierarchy z Polski. Na płaszczyźnie nauczania społecznego papież najpierw wypowiedział się na temat państwa i pochodzenia władzy królewskiej od Boga¹⁰⁵. W kolejnych dokumentach zawarł swego rodzaju kodeks chrześcijańskiej polityki¹⁰⁶, poruszył problematykę obowiązków obywateli wobec władzy cywilnej i Kościoła¹⁰⁷. Dalsza geneza tych sformułowań mieści się w programowym jego dokumencie¹⁰⁸. Również w tym czasie kładziono nacisk na uprawianie zdrowej filozofii¹⁰⁹ oraz teologii w odniesieniu do studiowania Pisma Świętego¹¹⁰. Nie zabrakło w nauczaniu papieża troski o jedność Kościoła¹¹¹ i wskazywaniu środków odnowy. Szczególne miejsce zajmuje także problematyka eucharystyczna¹¹², ożywienie kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa¹¹³, który szedł w parze z propagowaniem czci Chrystusa Króla Wszechświata¹¹⁴. Miało to wydźwięk ekspiacyjny i wyrażający panowanie Boga w świecie. Należy też wspomnieć, że w dziedzinie mariologii propagowany był kult Matki Kościoła¹¹⁵ wraz z zachętą do odmawiania różańca w rodzinach¹¹⁶. Powyższe podejmowane kwestie przez papieża Leona XIII, będą w mniejszym czy większym stopniu pojawiały się u następców. Generowane to będzie swoistą specyfiką czasów i pojawiającymi się różnorodnymi trudnościami. Uwagę przykuwa jasno wyrażona myśl papieża Piusa X. Uczynił to w swojej inauguracyjnej encyklice. Dewizę stanowiły słowa zawarte w tymże dokumencie, aby „Naprawić wszystko w Chrystusie! – *Instaurare omnia in Christo*”¹¹⁷. Chodziło przede wszystkim o pozytywne działanie, o urządzenie wszystkiego w Chrystusie. W przesłaniu tego dokumentu jawiło się coś więcej niż reforma. Zamiarem papieża wobec różnych zagrożeń było wskazanie na Chrystusa jako jedynej zasady odnowy. Obok duchowieństwa widział także świeckich, stających w pierwszym szeregu w walce o realizację Królestwa Bożego na ziemi¹¹⁸. W centrum zainteresowania papieża znajduje się także Eucharystia. Wyrażało się to w organizowaniu kongresów eucharystycznych, zakładaniu organizacji, bractw, krucjat oraz wspomaganie ruchu eucharystycznego wśród dzieci i młodzieży. Obok kultu Eucharystii, papież polecał szerzyć cześć dla Najświętszego Serca Pana Jezusa. Treść tego dokumentu oraz pewne kierunki i sposoby odnowy wszystkiego w Chrystusie wydają się stanowić konkretną pomoc w przyszłym organizowaniu przez Hłonda życia religijnego w Polsce.

¹⁰⁵ Por. Leon XIII, Encyklika *Diuturnum illud*, (29.VI.1881), ASS 14 (1881), s. 3-14.

¹⁰⁶ Por. Leon XIII, Encyklika *Immortale Dei*, (01.XI.1885), ASS 18 (1885), s. 161-180.

¹⁰⁷ Por. Leon XIII, Encyklika *Sapientiae christianae*, ASS 22 (1890), s. 385-404.

¹⁰⁸ Por. Leon XIII, Encyklika *Rerum novarum*, (15.V.1891), ASS 23 (1891), s. 641-670

¹⁰⁹ Por. Leon XIII, Encyklika *Aeterni Patris*, (04.VI.1879), ASS 12 (1879), s. 97-115.

¹¹⁰ Por. Leon XIII, Encyklika *Providentissimus Deus*, (18.XI.1893), ASS 26 (1893-94), s. 269-292.

¹¹¹ Por. Leon XIII, Encyklika *Satis cognitum*, (29.VI.1896), ASS 28 (1896), s. 708-739.

¹¹² Por. Leon XIII, Encyklika *Mirae caritatis*, (28.V.1902), ASS 34 (1901-2), s. 641-654.

¹¹³ Por. Leon XIII, Encyklika *Annum sacrum*, (25.V.1899), ASS 31 (1898-99), s. 646-652.

¹¹⁴ Por. Leon XIII, Encyklika *Tametsi futura*, (01.XI.1900), ASS 33 (1900-1901), s. 273-285.

¹¹⁵ Por. Leon XIII, Encyklika *Adiutricem populi*, (05. IX.1895), ASS 28 (1895), s. 129-136.

¹¹⁶ Por. Leon XIII, Encyklika *Iucunda semper*, (08.IX.1894), ASS 27 (1894-95), s. 177-184.

¹¹⁷ Por. Pius X, Encyklika *E supremi apostolatus*, (04.X.1903), ASS 36 (1903-4), s. 129-165.

¹¹⁸ Por. Z. Zieliński, *Papierstwo i papieże dwóch ostatnich wieków*, Warszawa 1999, s. 260.

Pontyfikat kolejnego papieża naznaczony był i wojną światową. Nieustanne nawoływanie do opamiętania i pokoju stały się pierwszoplanowym działaniem Benedykta XV. Od samego początku w centrum stawał fundamentalną prawdę chrześcijańską, że wszyscy są dziećmi wspólnego Ojca i odkupieni Krwią Chrystusa. Istotnym szczegółem jego pontyfikatu było dostrzeżenie potrzeby objęcia pomocą duszpasterską inne grupy etniczne. Postawa ta miała swoje odbicie w działalności przyszłego prymasa Polski¹¹⁹. Podsumowując działalność Benedykta XV na płaszczyźnie kościelnej można stwierdzić, iż rozumiał i kontynuował chrystocentryczną myśl w duszpasterstwie i kształtowaniu modelu pobożności. Wyjątkowe były rządy następcy. Papież Pius XI miał okazję poznać wcześniej polskie środowisko jako wizytator apostolski. Jednak najważniejsze było jego zorientowanie wobec potrzeb i niedomagań ówczesnego świata. Na początku pontyfikatu w swojej pierwszej encyklice zawarł znamienne słowa: „*Pax Christi in Regno Christi*”¹²⁰. Ukazał wobec świata, że usunięto autorytet Boga. Wskazywał powrót do miłości i poczucia braterstwa czerpanego od Chrystusa. Wskazał, że potrzeba słuchać nauczania Kościoła, gdyż jemu Chrystus zlecił jedyną prawdę. Wobec dalszych problemów nurtujących świat chrześcijański, papież wydał kolejny znamieny dokument, którym ustanowił święto Chrystusa Króla. Pragnął ukazać, że panowanie Chrystusa rozciąga się na całe stworzenie, na jednostkę i społeczeństwo. Była to jasna i twarda wykładnia¹²¹. Poruszał też w swoim nauczaniu tematy związane z Najświętszym Sercem Pana Jezusa¹²². Ukazywał różnice między wychowaniem religijnym i laickim¹²³. Dotykał kwestii małżeńsko-rodzinych¹²⁴, społecznych¹²⁵. Piętnował zgubne ideologie i systemy¹²⁶. W historiografii Pius XI uchodzi przede wszystkim za papieża Akcji Katolickiej. Umieszcza konkretne wskazania, odnosząc się w jednej ze swoich encyklik¹²⁷. Kontynuacją tego pontyfikatu miały być rządy Piusa XII, który pragnął realizować swój program w myśl zasady: *Opus iustitiae pax*. Jednak świat tylko akceptował to szczytne hasło w teorii. Między innymi brak sprawiedliwości w świecie doprowadził do wybuchu II wojny światowej¹²⁸. To właśnie w swojej pierwszej encyklice, która zazwyczaj miała charakter programowy, papież odniósł się do Polaków. Wyraził swoje

¹¹⁹ Troska o polską emigrację miała szczególne miejsce w działalności Hlonda. Zmierzał on do udoskonalenia jednolitej i centralnej organizacji duszpasterstwa wychodźców. Nadał temu rangę najważniejszych spraw kościelnych w Polsce. Por. Bakalarz J., Kard. A. Hlond prekursor nowoczesnego apostołatu emigracyjnego, „Collectanea Theologica” LX(1990), nr 1, s. 137.

¹²⁰ Por. Pius XI, Encyklika *Ubi Arcano Dei*, (23.XII.1922), AAS 14 (1922), s. 673-700.

¹²¹ Por. Pius XI, Encyklika *Quas primas*, (11.XII.1925), AAS 17 (1925), s. 593-610.

¹²² Por. Pius XI, Encyklika *Miserentissimus Redemptor*, (08.V.1928), AAS 20 (1928), s. 165-187.

¹²³ Por. Pius XI, Encyklika *Divini illius Magistri*, (31.XII.1929), AAS 22 (1930), s. 49-86.

¹²⁴ Por. Pius XI, Encyklika *Casti cannubii*, (31.X.1930), AAS 22 (1930), s. 539-592.

¹²⁵ Por. Pius XI, Encyklika *Quadragesimo anno*, (15.V.1931), AAS 23 (1931), s. 177-228.

¹²⁶ Por. Pius XI, Encyklika *Divini Redemptoris*, (19.III.1937), AAS 29 (1937), s. 65-106; Pius XI, Encyklika *Mit brennender Sorge*, (14.III.1937), AAS 29 (1937), s. 145-167.

¹²⁷ Por. Pius XI, Encyklika *Non abbiamo bisogno*, (29.VI.1931), AAS 23 (1931), s. 285-312.

¹²⁸ Por. Z. Zieliński, *Papiestwo i papieże...*, Warszawa 1999, s. 368.

współczucie i nadzieję na odrodzenie w sprawiedliwości i pokoju¹²⁹. To wywołało wdzięczność u Hlonda, ale także wywołało pragnienie rozkolportowania tego dokumentu wszędzie tam, gdzie naród polski poddawany był cierpieniom¹³⁰. Także w czasie trwającej wojny Hlond wielokrotnie informował Piusa XII o sytuacji Kościoła w Polsce podczas okupacji hitlerowskiej¹³¹. Trzeba jednak podkreślić, że w tym czasie dokonujących się ludzkich dramatów, papież potrafił odnieść się także do wewnętrznych spraw Kościoła¹³². Pragnął on ukazać Kościół jako żywy organizm, którego ośrodkiem dyspozycyjnym i mocodawczym jest Chrystus, a członkami równoprawnymi, korzystającymi z tej energii są wszyscy wierni¹³³. Na uwagę zasługuje dokument zorientowany wokół liturgii¹³⁴. Encyklika ta wytyczała drogi przyszłego rozwoju ruchu liturgicznego. Należy także stwierdzić, że dalsza działalność Piusa XII jasno uwidaczniała jego zmysł soborowy.

* * *

Oprócz różnych innych palących problemów na płaszczyźnie geopolitycznej, różnego rodzaju niepokojących ideologii, wspomniani papieże potrafili odnosić się w swoim nauczaniu do rzeczywistości nadprzyrodzonych. Trzeba dostrzec ich troskę o życie wewnętrzne Kościoła. Dogłębne przejęcie się losem człowieka i jego dążeniem do prawdziwego szczęścia. Rozkrzewianiem wiary katolickiej oraz ukazywaniem Chrystusa, który powinien zająć centralne miejsce w życiu człowieka, Kościoła i szeroko pojętego Świata. Powyższy zarys nauczania papieskiego stanowi widoczną podstawę dla tematyki podejmowanej przez Augusta Hlonda¹³⁵. Można zgodzić się z pewną ciągłością teologiczną. Dlatego kolejnym krokiem będzie próba przyjrzenia się wymiarowi prakseologicznemu zawartemu w nauczaniu polskiego hierarchy.

1.2. Odnowa w Chrystusie

Podejmując refleksję nad nauczaniem i świadectwem życia drugiego Prymasa odrodzonej Polski Augusta Hlonda, w kontekście wielorakich działań na płaszczyźnie eklezjalnej oraz społecznej, przebija się strumień światła ukazujący źródło i pewne kierunki prowadzące do odnowy kondycji człowieka jako jednostki, społeczności rodzinnej, kościelnej czy państwowej. Sposób ujmowania oraz w pewnym stopniu kreowania rzeczywistości okresu międzywojennego ukazuje wyraźnie, że Hlond zdecydowanie podejmował próbę przeżywania doczesnych zmagañ

¹²⁹ Por. Pius XII, Encyklika *Summi Pontificatus*, (22.X.1939), AAS 31 (1939), s. 413-453.

¹³⁰ Por. Z. Zieliński, *Papiestwo i papieże...*, s. 379.

¹³¹ Por. S. Kosiński, *Raporty kardynała Hlonda o sytuacji Kościoła w Polsce podczas okupacji hitlerowskiej*, „Chrześcijanin w Świecie” X(1978), nr 10/70, s. 15-24.

¹³² Por. Pius XII, *Encyklika Mistici Corporis Christi*, (29.VI.1943), AAS 35 (1943), s. 193-248.

¹³³ Por. Z. Zieliński, *Papiestwo i papieże...*, s. 388.

¹³⁴ Por. Pius XII, *Encyklika Mediator Dei*, (20.XI.1947), AAS 39 (1947), s. 521-595.

¹³⁵ Należy w szerokim wachlarzu kościelnego nauczania Hlonda wskazać główne tematy. Są nimi między innymi: Tajemnica Odkupienia, Eucharystia, idea Królestwa Chrystusowego, kult Bożego Serca, misterium Kościoła, papiestwo, duchowieństwo, relacja Kościół – państwo, laikat, rodzina, ojczyzna, emigracja. Por. K. Lis, *Kardynał August Hlond w odpowiedzi na znaki czasu*, „Studia Towarzystwa Chrystusowego” 9(2007), z. 9, s. 24-25.

w zjednoczeniu z Chrystusem. Dokonywało się to przede wszystkim przez życie Eucharystią. Ukochanie Mszy Świętej, głęboka cześć i świadomość realnej obecności Jezusa oraz przekonanie o niezgłębianych owocach łaski płynącej z tego spotkania z Panem, zaowocowało tym, że nie tylko stał się czytelnym świadkiem, ale nade wszystko apostołem życia eucharystycznego.

Uprzywilejowanym miejscem miłości Chrystusa wobec całego stworzenia, jak wskazywał Pasterz ze Śląska, jest Serce Jezusa. Ukazywał wiernym, że tam należy zgłębiać miłość Boga. Przez różne inicjatywy pragnął zbliżyć ludzkość do ofiarowania się Boskiemu Sercu. Z głęboką wiarą, miłością i przekonaniem nauczał, że poświęcenie się Sercu Jezusowemu przyniesie poszczególnemu człowiekowi oraz narodom początek nowego życia z Chrystusem i w Chrystusie.

Przejawiająca się wyraźnie troska Hlonda o chrześcijańską koncepcję ujmowania człowieka, narodu i całej ludzkości mocno odzwierciedlała prawdę zorientowaną wokół idei Królestwa Chrystusowego. Z przekonaniem wskazywał w swoim nauczaniu i pasterskiej posłudze, że włączenie się poszczególnego człowieka, jak i społeczeństw w budowanie Królestwa Chrystusowego, stanowić będzie pewną drogę ku odnowie i odrodzeniu. Przypominał, że wszelkie zaspokojenie tęsknoty i potrzeby odnowy życia moralnego w narodzie dokonać się może przez postępowanie zgodne z Ewangelią. W sposób wyrazisty i zdecydowany pragnął ukazywać i przekonywać o pierwszeństwie Królestwa Chrystusowego i jego nadprzyrodzonej rzeczywistości nad nawet najbardziej palącymi potrzebami ówczesnego świata. Twierdził, że wszystko potrzeba oddać Chrystusowi, uznać Go za swojego Pana i Króla. Zachęcał, aby katolik był przepełniony duchem Chrystusowym oraz miłosną służbą wobec Odkupiciela.

Zarysowane wprowadzenie oparte o treść nauczania Prymasa Hlonda, wytycza pewną ścieżkę prowadzącą do szerszego przyjrzenia się i głębszego poznania treści dotyczącej Tajemnicy Eucharystii, kultu Serca Jezusowego oraz idei Królestwa Chrystusowego.

1.2.1. Misterium Eucharystii

W perspektywie tajemnicy Eucharystii objawia się istota Kościoła, wielkość i godność człowieka oraz celowość wszelkich ludzkich działań zorientowanych na budowaniu Chrystusowego Królestwa. Wyrazem tego jest umocnienie człowieka na drodze realizacji chrześcijańskiego posłannictwa i zapowiedzią pełnego zjednoczenia ze Zbawicielem¹³⁶. Dają temu wyraz słowa Arcybiskupa Gniezna i Poznania zawarte w jednym z listów na Wielki Post:

¹³⁶ Por. J. Walkusz, *Kardynał August Hlond jako promotor kultu eucharystycznego*, w: M. Grygiel (red.), *Kardynał August Hlond. Pasterz-Nauczyciel-Świadek*, Poznań 2010, s. 106.

„Komunia święta będzie nam codziennym «chlebem mocnych». Modlitwa będzie nam wytchnieniem. Cierpienie radością. Niebo zapłatą”¹³⁷. Takie podejście pozwala dostrzec, że Eucharystia stanowi punkt wyjścia, co podkreśli dobitniej Hlond, wskazując, że „odrodzenie bez sakramentów jest niemożliwe [...], a codzienna Komunia Święta to ideał, do którego dążyć powinniśmy”¹³⁸. Szerszy kontekst tego nauczania, zawiera się także w uroczystych formach promocji Eucharystii oraz czynnym zaangażowaniu się w apostołstwo eucharystyczne. Hierarcha w ten sposób z przekonaniem ukazywał, że jedyną drogą odrodzenia człowieka i jego przemiany będzie stanowił powrót do Boga, Kościoła oraz świadome przeżywanie Eucharystii. W takim duchu też upatrywał możliwość odnowy społeczeństwa, odrodzenie narodu, „bo odrodzenie narodu musi iść przez odrodzenie serca, a odrodzenie serca, to dzieło łaski Bożej”¹³⁹.

Analizę zagadnienia dotyczącego tajemnicy Eucharystii w świadomości Polskiego Hierarchy należałoby rozpocząć od próby ukazania roli i miejsca istoty Ofiary Eucharystycznej. W licznych wypowiedziach jasno wskazywał, że Msza Święta stanowi centrum życia chrześcijańskiego¹⁴⁰, a jej największa wartość wypływa z faktu, że jest ona uobecnieniem Ofiary Chrystusa. W jednej z konferencji objaśniał, że Msza Święta jest Ofiarą Boga, który stał się Człowiekiem, który się zupełnie ludziom oddaje i za nich ofiaruje. Odpowiednie pojęcie tego i wartość zna tylko sam Bóg. Wskazując na pewien historyczny rozwój, całą uwagę koncentruje na Bogu, który tę Ofiarę przygotowuje, spełnia i uwiecznia. Salezjański Teolog zaznacza, że ta historia, to wydarzenie Ofiary wypełnia całą przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Tutaj zawiera się cała historia świata. Z treści Objawienia Bożego wydobywa starotestamentalne figury, które zapowiadały Ofiarę Chrystusa. W sposób szczególny zwraca uwagę na Abla, który składa Panu baranki w ofierze, Abrahama ofiarującego swego syna oraz podkreśla postać i posługę kapłana Melchizedeka. Nazywa to zapowiedzią wspanialszej Ofiary Chrystusa. Przywołuje też w tym kontekście prorocstwo Malachiasza (Ml 1,11), mówiące o składaniu ofiary czystej na każdym miejscu. Spełnienie prorocтва dokonało się na Kalwarii. Objasniając to stwierdzenie, Hlond dokonuje pewnego zestawienia. Wyjaśnia, iż góra to świątynia, krzyż to ołtarz, niebo nad nami to sklepienie, chóry aniołów to asysta, świadkami są sprawiedliwi

¹³⁷ AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O zadaniach katolicyzmu wobec walki z Bogiem”*. Wielkopostny list pasterski, Poznań (1932), s. 87.

¹³⁸ AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O życie katolickie na Śląsku”*. Wielkopostny list pasterski, Katowice (1924), s. 39.

¹³⁹ AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Przemówienie inauguracyjne na otwarcie VIII Zjazdu Katolickiego i Pierwszego Kongresu Eucharystycznego*, Inowrocław (25.06.1927), s. 43.

¹⁴⁰ Por. AH, t. III, cz. 6, *Pisma różne: Fragmenty kazań i konferencji ks. Augusta Hlonda*, Przemyśl-Wiedeń (1907-1910), s. 210; AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Homilia wygłoszona przez Kard. Augusta Hlonda Prymasa Polski jako legata papieskiego w czasie Mszy Świętej pontyfikalnej na Kongresie Chrystusa Króla w Lublanie (30.07.1939)*, s. 158; AH, t. III, cz. 3, *Pisma różne: Dekret w sprawie wystawienia Najświętszego Sakramentu podczas Mszy Świętej*, Poznań (31.12.1938), s. 322.

powstający z grobów, a ofiarnikiem nazywa Matkę Bolesną¹⁴¹. Określenie Matki Bolesnej ofiarnikiem to w pewnym sensie ewenement¹⁴². Hlond w dalszej części prowadzonych rozważań ofiarnikiem nazywa wyłącznie Jezusa Chrystusa, który jako Bóg ofiarowuje sam siebie. Wyraził to wprost, zaznaczając że Chrystus „ofiaruje się sam przez się, ofiaruje się za was Bóg, zawieszony pomiędzy niebem, a ziemią, Bóg kapłan i Bóg ofiara. Takie jest spełnienie wspaniałej naszej Ofiary”¹⁴³. Podkreślić należy, iż dla oddania wielkości Ofiary Chrystusa oraz jej konieczności, nasz Teolog nawiązuje do skutku grzechu pierworodnego, przez który dokonana się przepaść między Bogiem a człowiekiem. Zapłata za ten nieskończony dług to zadośćuczynienie, które dokonało się jedynie przez Ofiarę Chrystusa. „I tak nieskończony wypełniwszy nieskończoność, wyrósł nad przepaść między niebem a ziemią. Wyrwał nas z nieskończonej odległości i zbliżył nas do Boga”¹⁴⁴. W Osobie Syna, Bóg sam się podjął dzieła zbliżenia. Przez tajemnicę Wcielenia, Chrystus przyjąwszy Ciało, ofiarował się za nas. Przez cierpienie, przez śmierć na Krzyżu, spłacił nasz dług hojnie, po królewsku, po Bożemu. Kontynuując tę myśl, Hlond będzie ukazywał dalej jak się ma Ofiara Krzyżowa do Mszy Świętej. Podkreślił on, że Msza Święta nic nie dodaje do Ofiary Krzyżowej, gdyż niemożliwym jest powiększyć nieskończoność. Dopowie jednak: „lecz jeżeli jej nikt nie może powiększyć, Bóg może ją przez rozpowszechnianie, rozmnożyć i uwiecznić”¹⁴⁵. Wyjaśnia tę prawdę, tłumacząc że „Jezus, który raz wisiał na Krzyżu, tylekroć wisieć na nim będzie, ilekroć zstąpi na ołtarze, i tylekroć będzie stawał przed Ojcem, aby przebłagać, uwielbić, prosić i dziękować”¹⁴⁶. Hlond dalej mówi o sposobie obecności Chrystusa na ołtarzu. Podkreśla, że nie jest to Ciało umęczone, ale przemienione i chwalebne. Zaznacza tym samym, że nie jest to Ofiara krwawa, lecz pojednawcza i mistyczna. Realnie obecny na ołtarzu Chrystus przedkłada człowiekowi owoce swojej Ofiary. „Tu we Mszy Świętej, na ołtarzu, nie mamy pamiątki, obrazu, ale rzeczywistość, samą żyjącą Osobę, która się odzywa: «To ja! Oto jak cię kocham! Zabierz wszystko, co dla ciebie zdobyłem»”¹⁴⁷.

Ważnym dopowiedzeniem, a zarazem wskazówką dla wiernych jest treść nauczania dotycząca owoców, które związane są z uczestnictwem we Mszy Świętej. Spod stopni ołtarza jak spod stóp Krzyża wypływają trzy źródła łaski. Nasz Pasterz mówi to w odniesieniu do istniejącego trójpodziału. Mianowicie wyjaśnia, że Kościół wojujący zaproszony jest do ołtarza jak do tronu,

¹⁴¹ Por. AH, t. III, cz. 6, *Pisma różne: Fragmenty kazań i konferencji...*, s. 208.

¹⁴² Trudno doszukać się szczegółowego wyjaśnienia roli Maryi jako ofiarnika. Można tylko domniemywać, że chodziłoby tutaj o pewne zjednoczenie Maryi ze swoim Synem w Ofierze Chrystusa. Wydarzenie z Kalwarii w pewnym sensie pozwala widzieć Maryję ofiarowującą swojego Syna.

¹⁴³ AH, t. III, cz. 6, *Pisma różne: Fragmenty kazań i konferencji...*, s. 208.

¹⁴⁴ Tamże, s. 210.

¹⁴⁵ Tamże, s. 210.

¹⁴⁶ Tamże, s. 210-211.

¹⁴⁷ Tamże, s. 211.

aby zbliżyć się do Boga i ofiarować siebie oraz wszystkie sprawy dotyczące rodziny, parafii, narodu i Kościoła. Następnie, Chrystus przyjmuje to wszystko i składa na ołtarzu i włącza w swoją Boską Ofiarę, aby dokonać przebóstwienia i wnieść ku niebu. W konsekwencji przed Kościołem wojującym, uczestniczącym we Mszy Świętej, otwarte są krynice łask. Otrzymuje on światło, siłę, łaskę przebaczenia i dar pokoju. W nawiązaniu do Kościoła cierpiącego, Hlond w swoim rozważaniu przypomina prawdę wiary, mówiącą o zstąpieniu Zbawiciela po Ofierze Krzyża do otchłani, aby dusze sprawiedliwych pocieszyć i zaprowadzić do nieba¹⁴⁸. To samo dokonuje się jak zaznacza Hlond, kiedy Jezus po Ofierze ołtarza odwiedza i wybawia dusze czyścicowe. Dlatego dusze te podczas sprawowania Mszy Świętej cisną się do ołtarza, aby skosztować choćby jedną kroplę Chrystusowej krwi, która może otworzyć bramy nieba. Natomiast dla Kościoła tryumfującego każda Msza Święta jest doświadczeniem po raz kolejny tryumfu chwały. W tym miejscu Salezjanin przywołuje scenę z Golgoty, gdzie niegdyś Maryja, apostoł Jan i pobożne niewiasty byli obecni pod Krzyżem Zbawiciela, tak każdorazowo podczas Mszy Świętej są obecni: Matka Boża wraz z aniołami i świętymi¹⁴⁹.

W nauczaniu naszego Pasterza odnaleźć można jeszcze inne wydarzenie zawarte w Bożym Objawieniu, które wprost stanowi nawiązanie do tajemnicy Eucharystii. Podczas wieczerzy paschalnej, w wigilię swej Krwawej Ofiary, Jezus osobno dokonuje przemiany chleba w swoje Ciało oraz wina w swoją Krew, nawiązując w ten sposób do tego, co miało się wydarzyć nazajutrz, gdzie z osobna miały się rozłączyć Ciało i Krew. Następnie Hlond pragnie zaznaczyć, że Zbawiciel mówi do obecnych apostołów, jak również do tych, których wciąż powołuje do nowego kapłaństwa, aby po Nim sprawowali tę Ofiarę. W ten sposób każdy kapłan, który wypowiada słowa konsekracji nad chlebem i winem, dokonuje tego, co one oznaczają¹⁵⁰. Spełniają się słowa Chrystusa. Kościół zgromadzony w wieczerniku, wychodzi konsekwentnie do świata i wciąż uobecnia i przedłuża Ofiarę Chrystusa. Wyraźnie uwidoczniła zostaje tutaj rola kapłana sprawującego Eucharystię. Jego pozycja wypływa z misji jaką otrzymał od Chrystusa. Według Hlonda, kapłan ma pomagać wiernym w zrozumieniu istoty Eucharystii, powinien dążyć do rozpalenia serca ludzkiego, aby pałało żywym kultem eucharystycznym. Nade wszystko każdy kapłan powinien głęboko świadomie działać, aby razem z Chrystusem współofiarowywał siebie i wskazywał w ten sposób wiernym przykład do naśladowania. Widoczną tego egzemplifikacją miała być sprawowana przez każdego proboszcza *summa*¹⁵¹. Nadto można dostrzec wielką troskę Hlonda o jakość uczestnictwa wiernych we Mszy Świętej. Przede wszystkim zależało jemu na postawie współofiarowania. Jako przykład postawił apostoła Jana, trwającego pod Krzyżem.

¹⁴⁸ Por. K. Góźdz, *Descensus ad inferos*, „Communio” 33(2013), nr 3(183), s. 129-140.

¹⁴⁹ Por. AH, t. III, cz. 6, *Pisma różne: Fragmety kazań i konferencji...*, s. 212-213.

¹⁵⁰ Por. Tamże, s. 209.

¹⁵¹ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O życiu parafialnym”*, Poznań (01.03.1933), s. 112.

Będąc tam obecnym pokazuje on jak świadomie przeżywać i współofiarowywać. Wiąże się z tym postawa miłości i męstwa. To z kolei rodzi wymaganie adresowane do wiernych, iż „Ofiara Chrystusa musi być z waszej strony zrównoważona ofiarą wzajemną”¹⁵². Kontekst tej wypowiedzi nasuwa wniosek, że chodzi w tym wypadku o obowiązek moralny. Potwierdzają to luźne notatki Salezjanina, które stanowią w tym względzie potwierdzenie, że bardzo jemu zależało, aby wierni podczas Mszy Świętej nie byli tylko biernymi widzami, ale żeby stawali się współmodłącymi i współofiarującymi uczestnikami¹⁵³. Potrzeba dla lepszego kontrastu przypomnieć, że udział wiernych we Mszy Świętej był określany terminem „słuchania” Mszy Świętej. Stąd te zabiegi Hlonda, aby przejść od słuchania do uczestnictwa, aż po współofiarowanie. Widoczne w jego rozważaniach staje się podkreślenie Ofiary Krzyża, ale można mieć wrażenie, że o jej obecności w czasie Mszy Świętej mówi tylko w znakach. Zatem można stwierdzić pewne nieuwzględnienie tego, co się dokonuje w akcji liturgicznej¹⁵⁴. Warto w tym miejscu przypomnieć, że nauczanie Soboru Watykańskiego II mocno podkreśliło, że Msza Święta uobecnia Ofiarę Krzyża¹⁵⁵.

W dalszych rozważaniach na temat uczestnictwa we Mszy Świętej, szczegółowo dzieli ją na części według różnych kryteriów¹⁵⁶. Podejmuje ten wysiłek, aby pomóc wiernym lepiej i owocniej przeżywać to misterium. Z czasem jednak daje do zrozumienia, że w tym względzie potrzeba dokonać reformy liturgicznej. W mocnych słowach wyraża, że „ze wspólnej Ofiary powstało słuchanie Mszy Świętej. Komunia Święta, wspólna wieczerza, stała się prywatnym nabożeństwem. Oddalenie ławki kościelnej od ołtarza rosnęło, i rosnęło oddalenie księdza od ludu. Lud stał się biernym świadkiem i Kościołem pasywnym. Aktywność pozostała przy kościele nauczającym [...] Symbole stały się niezrozumiałymi rzeczami [...]”¹⁵⁷. Zostało to później zauważone na *Vaticanum II*. Postulaty te uwzględniono i przyjęto jako zasady odnowienia liturgii (por. KL 21;34). Oprócz wyżej przywołanych uwag, jako Prymas w jednym z listów pasterskich dawał wyraz troski, aby wszyscy pragnęli przeżywania Mszy Świętej nie tylko w sposób indywidualny, ale we wspólnocie. „Czuć się parafianinem znaczy mieć świadomość wspólnoty liturgicznej, czyli przynależenia do tej grupy dusz, które pod przewodnictwem tego samego kapłana, czczą Boga wspólnym kultem publicznym, zwłaszcza przez wspólne sprawowanie przynajświętszej Ofiary oraz przez łamanie Chleba w Komunii Świętej”¹⁵⁸. Poczyniona uwaga mocno koresponduje z jednym z punktów *Sacrosanctum Concilium* (por. KL 48).

¹⁵² AH, t. III, cz. 6, *Pisma różne: Fragmenty kazań i konferencji...*, s. 217.

¹⁵³ Por. AH, t. III, cz. 7, *Pisma różne: Luźne myśli Kardynała Augusta Hlonda (1922-1948)*, s. 248; AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O życiu parafialnym”*, s. 75.

¹⁵⁴ Por. A. Glanc, *Nauka Prymasa Hlonda o Eucharystii*, Lublin 1988, s. 34 [mps KUL].

¹⁵⁵ Por. KL 7; G.L. Müller, *Msza Święta. Źródło chrześcijańskiego życia*, S. Śledziwski (tłum.), Lublin 2007.

¹⁵⁶ Por. AH, t. III, cz. 6, *Pisma różne: Fragmenty kazań i konferencji...*, s. 218.

¹⁵⁷ AH, t. III, cz. 7, *Pisma różne: Luźne myśli Kardynała...*, s. 248.

¹⁵⁸ AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O życiu parafialnym”*, s. 120.

Podsumowując tę część nauczania Prymasa należy stwierdzić, że w odniesieniu do tajemnicy Eucharystii trudno jednak doszukać się motywacji odnowy liturgii, która oparta byłaby o model Kościoła jako Mistycznego Ciała Chrystusa¹⁵⁹. Choć Hlond wykorzystał ten model w nauczaniu o laikacie, to trudno doszukiwać się odniesienia w stosunku do tajemnicy Eucharystii. Należy przypomnieć, że właśnie ta prawda stała się podstawą do obecnego kształtu reformy liturgicznej (por. KL 57).

W dalszej części należy przyjrzeć się rozumieniu i nauczaniu Hlonda o Komunii Świętej. Można znaleźć w jego tekstach zamienne określenia w tej materii: „chleb mocnych”¹⁶⁰, „chleb żywota”¹⁶¹, pokarm dusz”¹⁶². Przede wszystkim ukazywał on Komunię Świętą jako źródło siły do walki z grzechem, do troski o prawdziwe dobro, czy do podjęcia działań apostołskich. Tak ujął to w jednym z przemówień: „Niech w mocy tej tajemnicy Pańskiego Ciała i Krwi, ustąpi z nas to, co grzeszne i Bogu się sprzeciwiające. Niech całemu naszemu życiu władczo przewodzi Chrystus [...]”¹⁶³. Jeszcze w innym miejscu podkreślił: „Sił musicie szukać w sakramentach świętych, w pokucie, która oczyszcza i w Eucharystii, która sprowadza łaski i wypełnia nimi serca”¹⁶⁴. Na uwagę zasługują sformułowania, w których Hierarcha ukazuje związek Komunii Świętej z Mszą Świętą. Wystarczy przytoczyć takie wyrażenia jak: „Przystąpienie do Stołu Pańskiego”¹⁶⁵, „łamanie Chleba w Komunii Świętej”¹⁶⁶, „łamanie się Chlebem Eucharystycznym”¹⁶⁷, „uczta sakramentalna”¹⁶⁸. Przytoczone określenia wskazują na potrzebę udzielania Komunii Świętej podczas Mszy Świętej. Według koncepcji Kardynała, można znaleźć zachętę do tego, aby nie tylko w okresie wielkanocnym, lecz nawet codziennie przyjmować Komunię Świętą. „Eucharystia musi się stać częstym pokarmem dusz”¹⁶⁹. Czymś pożądanym będzie, gdy wierni będą przyjmować ją we wspólnocie rodzinnej czy parafialnej. Ta zachęta i wskazania miały służyć w podjęciu próby, aby wprowadzić nowy styl życia, którego centrum stanowiłaby Eucharystia¹⁷⁰. Zaprezentowany materiał dotyczący Komunii Świętej

¹⁵⁹ Por. A. Glanc, *Nauka Prymasa Hlonda...*, s. 40 [mps KUL].

¹⁶⁰ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O zadaniach katolicyzmu wobec walki z Bogiem”*, s. 87; AH, t. III, cz. 3, *Pisma różne: Na zakończenie rekolekcji akademickich w kościele św. Anny w Warszawie (16.03.1946)*, s. 26.

¹⁶¹ Por. AH, t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy: Odezwa Najprzewielebniejszego Administratora Apostolskiego ks. dr Hlonda do młodzieży śląskiej*, Katowice (01.10.1924), s. 91.

¹⁶² Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O życiu parafialnym”*, s. 116.

¹⁶³ AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Na zakończenie Jugosłowiańskiego Kongresu Eucharystycznego w Lublanie (30.06.1935)*, s. 119-120.

¹⁶⁴ AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Rekolekcje zamknięte w Goli (21-24.02.1932)*, s.154.

¹⁶⁵ Por. AH, t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy: Zarządzenie w sprawie Uroczystości Najświętszej Rodziny*, Poznań (14.12.1945), s. 227.

¹⁶⁶ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O życiu parafialnym”*, s. 120.

¹⁶⁷ Por. AH, t. III, cz. 3, *Pisma różne: Słowo wstępne do pamiętnika krajowego Kongresu Eucharystycznego w Lublanie (30.06.1935)*, Gniezno (21.06.1936), s. 172.

¹⁶⁸ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O życiu parafialnym”*, s. 116.

¹⁶⁹ Tamże, s. 116.

¹⁷⁰ Por. AH, t. III, cz. 3, *Pisma różne: Słowo wstępne do pamiętnika krajowego Kongresu Eucharystycznego w Lublanie (30.06.1935)*, s. 172.

w ujęciu Prymasa II Rzeczypospolitej wskazuje, że pragnął on ukazać Eucharystię jako centrum życia chrześcijańskiego. Temu też miała służyć mocno propagowana przez Hlonda zewnętrzna cześć wobec Najświętszego Sakramentu¹⁷¹. Wyraźny profil eucharystyczny, którym odznaczał się międzywojenny Prymas, nie tylko ujawniał się w kręgu najbliższych. Hierarcha konsekwentnie zmierzał do maksymalnego upublicznienia istoty znaczenia tajemnicy Eucharystii oraz kształtowania pobożności eucharystycznej¹⁷². Według niego skutecznymi środkami miały być organizowane adoracje *Sanctissimum*, jubileusze upamiętniające zbawcze dzieło Jezusa, Kongresy Eucharystyczne, promowanie wspólnot o charakterze eucharystycznym, erygowanie kaplic z wieczystą adoracją.

Przy ważniejszych okazjach jako Administrator Apostolski Górnego Śląska zezwalał na wystawienie Najświętszego Sakramentu podczas sprawowanej Mszy Świętej¹⁷³. Praktyka ta została nieco ograniczona po i Synodzie Plenarnym Biskupów Polskich w 1938 r. Zgodnie z normą jaką wyznaczał ówczesny Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r. W nawiązaniu do powyższego, Hlond w formie dekretu napisał, że „Msza Święta powinna być ośrodkiem liturgii i życia chrześcijańskiego”¹⁷⁴. Podobnej treści wytyczne zostały później zawarte w encyklice Piusa XII *Mediator Dei* z 1947 roku¹⁷⁵.

Kardynał jednak gorliwie zachęcał do adoracji Najświętszego Sakramentu indywidualnie, jak również do udziału w zorganizowanych nabożeństwach. Podkreślał walor spotkania człowieka z żywym Bogiem. Możliwość dialogu, który pozwalał człowiekowi stawać w prawdzie. Z przekonaniem ukazywał, iż spotkanie z Chrystusem jest pokrzepieniem na codzienny trud, pozwala odnieść zwycięstwo normalnie nieosiągalne¹⁷⁶.

Szczególną formą publicznych manifestacji wiary były Kongresy Eucharystyczne, w których Kardynał uczestniczył¹⁷⁷. Na gruncie Polski był on ich twórcą i głównym architektem¹⁷⁸. Dostrzegał, że to jest skuteczna metoda na nową ewangelizację, na odrodzenie

¹⁷¹ Por. A. Glanc, *Nauka Prymasa Hlonda...*, s. 43.

¹⁷² Por. J. Walkusz, *Kardynał August Hlond...*, s. 110-118; B. Kołodziej, *Prymat Eucharystii i kultu Chrystusa Króla Wszechświata w Zgromadzeniu Chrystusowców*, „Głos Towarzystwa Chrystusowego” 6(2006), s. 23-29.

¹⁷³ Por. AH, t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy: Orędzie w sprawie II Śląskiego Zjazdu Katolickiego*, Katowice (11.08.1923), s. 8; AH, t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy: Zarządzenie w sprawie ustawy o małżeństwie. Komentarz do Listu pasterskiego Biskupów Polskich z dnia 10 listopada 1931*, Poznań (13.11.1931), s. 192.

¹⁷⁴ AH, t. III, cz. 3, *Pisma różne: Dekret w sprawie wystawienia Najświętszego Sakramentu podczas Mszy Świętej*, s. 322.

¹⁷⁵ Por. Pius XII, *Encyklika Mediator Dei*, s. 521-595.

¹⁷⁶ Por. AH, t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy: Zarządzenie w sprawie dorocznych obchodów patronalnego święta Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej*, Poznań (07.10.1935), s. 215.

¹⁷⁷ Udział w zagranicznych Kongresach Eucharystycznych: Dania i Szwecja (1929), Kartagina (1930), Dublin (1932), Buenos Aires (1934), Lublana (1935), Belgia i Francja (1936), Budapeszt (1938). Kongresy Eucharystyczne na terenie Polski: Lwów (1928), Poznań (1930). Por. S. Zimniak, *Prymas Polski Kardynał August Hlond...*, s. 21-25.

¹⁷⁸ Por. S. Kosiński, *Kult Eucharystii i Serca Jezusowego w życiu kardynała Augusta Hlonda*, „Głos Seminarium Zgranicznego” 2(1989), s. 6.

człowieka i państwa. Tak pisał w kontekście organizacji Pierwszego Diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego w Polsce: „Wychodząc z zasady, że bez życia eucharystycznego nie ma życia katolickiego i że wszelkie hasła odrodzenia duszy polskiej pozostać muszą pustymi frazesami, jeśli Eucharystia nie stanie się słońcem i sercem naszego życia religijnego”¹⁷⁹. Natomiast osobiście apelował, aby oprócz oddania chwały Chrystusowi Eucharystycznemu, pogłębić własne życie religijne i czerpać jak najwięcej z tego źródła, które stanowi Eucharystia. Powinna ona stać się warunkiem zbawczej rzeczywistości¹⁸⁰. Większym przedsięwzięciem z oczywistych względów były kongresy międzynarodowe. Widział w nich Hlond szansę szerszego oddziaływania. „Kongresy takie [...] zwołują wiernych wszystkich narodowości zamieszkujących państwo, by skupione w jednej wierze, zgodne jednością religijną, organicznie i żywotnie złączone w Mistycznym Ciele Chrystusowym, świadczyły wobec Boga, aniołów i ludzi o swej miłości i oddaniu dla Zbawiciela”¹⁸¹. Obecność Prymasa na kongresach, także w osobie jako legata papieskiego, wyraźnie wyznaczała konkretne cele. Chodziło przede wszystkim, aby przez wydarzenie kongresu oddać cześć Jezusowi Chrystusowi, dostąpić Bożych, przeobfitych łask. Następnie stwarzało to możliwość wynagrodzenia i przebłagania za grzechy świata. Wskazywał jasno nasz Hierarcha na naturę spotkań wokół Chrystusa Eucharystycznego. „Kongresy Eucharystyczne podkreślają przede wszystkim czynnik nadprzyrodzony i źródło łaski, wzmagają wewnętrzny i prawdziwy rozwój życia religijnego”¹⁸². Programowym wystąpieniem Hlonda w roli legata papieskiego można nazwać kongres w Lublanie. Jednoznacznie dawał wyraz temu, że przez Kongresy Eucharystyczne może dokonać się spotęgowanie wiary i życia eucharystycznego oraz wzmoczenie życia chrześcijańskiego w dziedzinie publicznej i społecznej. Przekonywał w przemówieniach skierowanych do uczestników o realnej obecności Chrystusa, który ożywia wszystkie instytucje i błogosławi. Zaangażowanych w przeżywanie kongresów zapewniał, że wydarzenie takie staje się drogowskazem pewnej drogi ku wieczności¹⁸³. W sposobie urządzania Kongresów Eucharystycznych podkreślał wielką wartość procesji teoforycznych, przyjmowanej tłumnie przez różne stany Komunii Świętej oraz doceniał wartość wygłaszanych referatów, które przyczyniały się do większego poznania i umiłowania tajemnicy Eucharystii, a w konsekwencji

¹⁷⁹ AH, t. IV, cz. 2, *Korespondencja: List do Komitetu VIII Zjazdu Katolickiego i Kongresu Eucharystycznego w Inowrocławiu*, Poznań (15.06.1927), s. 228.

¹⁸⁰ J. Drozdzińska, *Eucharystia i kult Najświętszego Serca Pana Jezusa w życiu i nauczaniu Kardynała Augusta Hlonda*, w: J.M. Olbert (red.), *Ogólnopolski Konkurs. „Prymas Polski kard. August Hlond Bogu i Ojczyźnie”*, t. I, Gdańsk-Rumia 2009, s. 87-88.

¹⁸¹ AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Mowa inauguracyjna przy otwarciu Kongresu Eucharystycznego w Lublanie (29.06.1935)*, s. 113.

¹⁸² AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Przemówienie inauguracyjne podczas otwarcia Kongresu Eucharystycznego we Lwowie (15-18.06.1928)*, s. 48.

¹⁸³ Por. AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Mowa inauguracyjna przy otwarciu Kongresu Eucharystycznego w Lublanie (29.06.1935)*, s. 113-114.

do odnowy życia¹⁸⁴. Z powyższych wypowiedzi należy wnioskować, że Kongresy Eucharystyczne w pewnym sensie świadczyły o zaangażowaniu katolików w oddawaniu czci Chrystusowi, okazją do wynagradzania za grzechy świata oraz zaproszeniem do podążania drogą życia pod sztandarem Eucharystii ku prawdziwej odnowie i odrodzeniu pojedynczego człowieka i całych społeczeństw.

* * *

Dla pełniejszego ukazania tajemnicy Eucharystii i jej miejsca w działalności Prymasa II Rzeczypospolitej należy także wspomnieć o inicjatywach pastoralno-duszpasterskich. Należy w tym miejscu wyeksponować przeszczepioną z Francji na grunt polski Krucjatę Eucharystyczną¹⁸⁵ oraz promowanie tak zwanej wieczystej adoracji¹⁸⁶. Poprzez działalność tych organizacji Prymas pragnął pogłębienia pobożności eucharystycznej wśród wiernych. Wskazywał, że źródłem formującym w tych wspólnotach ma być sam Chrystus. Z przekonaniem wskazywał, że Eucharystia przyczynia się do wszechstronnego rozwoju człowieka. Można powiedzieć, że przestrzeń eucharystyczna stanowiła dla polskiego Hierarchy centrum życia. Była swego rodzaju miejscem właściwego odczytywania zadań i początkiem dalszych przedsięwzięć¹⁸⁷. Zaprezentowana treść zarysowała widoczną w pewien sposób hierarchię w postrzeganiu i nauczaniu Hlonda o tajemnicy Eucharystii. Naczelne miejsce zajmuje Msza Święta, następnie Komunia Święta i wreszcie adoracje. Zauważyć należy, że przesłanie posiadało najpierw wymiar indywidualny, skierowany do pojedynczego człowieka w trosce o jego duchowe odrodzenie oraz społeczny, aby odnowić wspólnotę rodzinną, eklezjalną i narodową.

1.2.2. Kult Najświętszego Serca Pana Jezusa

Jednym z najważniejszych rysów chrystocentryzmu w życiu duchowym, nauczaniu i działalności pasterskiej Kardynała Hlonda było zorientowanie wokół Serca Jezusowego. W charakterystyczny sposób kult ten stanowił mocny fundament, na którym tworzyła się osobowa i głęboka więź z naszym Panem i Zbawicielem¹⁸⁸. Na ukształtowanie owej formy pobożności, najwyższej czci oraz w dalszej kolejności propagowaniu kultu Serca

¹⁸⁴ Por. AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Ks. Kard. August Hlond o Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Buenos Aires*, Rzym (1934), s. 238-239; M. Kowalczyk, „...Lecz aby świat zbawić” (*J 12,47*). z teologii rzeczywistości ziemskich, Lublin 2014, s. 537-544; Cz.S. Bartnik, *Cele Kongresu Eucharystycznego*, w: tenże, *Chleb życia*, Lublin 1987, s. 12-17.

¹⁸⁵ Organizację tę na grunt polski przeszczepiono w 1925 roku. W dużej mierze było to dziełem św. Urszuli Ledóchowskiej. Por. Z.J. Zdybicka, *Otworzyć serce. Apostolstwo matki Urszuli Ledóchowskiej*, Warszawa 2003, s. 80-81.

¹⁸⁶ Hlond tuż po Kongresie Chrystusa Króla w Poznaniu zarządził ustanowienie wieczystej publicznej adoracji Chrystusa utajonego w Przenajświętszej Hostii. Wyzaczył w tym celu kaplicę kościoła farnego w Poznaniu. Następnym krokiem było utworzenie Stowarzyszenia Wieczystej Adoracji i wspierania Biednych Kościołów.

¹⁸⁷ Por. J. Walkusz, *Kardynał August Hlond ...*, s. 119-120.

¹⁸⁸ Por. W. Królikowski, *Chrystocentryzm Św. Ignacego Loyoli na tle chrystocentryzmu Sługi Bożego Kardynała Augusta Hlonda*, w: B. Kołodziej, M. Wójcik, B. Kołodziej (red.), *Dzieło Prymasa ze Śląska. Troska i nauczanie*, Kraków 2016, s. 279; J. Gaweł, *Króluj nam Chryste*, Kraków 2017, s.154-158.

Jezusowego składało się kilka czynników. Najpierw głębokie życie wiarą oraz miłość rodzicielska w domu rodzinnym, które stały się naturalnym podłożem, na którym młody August wzrastał w miłości do Jezusa, Najświętszej Maryi Panny, Kościoła i Ojczyzny. Zostało to pogłębione podczas formacji w Towarzystwie Salezjańskim. Właśnie tam „znalazł w zakładach ks. Bosko, wielkiego czciciela i apostoła Najświętszego Serca Jezusowego i Eucharystii”¹⁸⁹. Swoje piętno odcisnęło też ówczesne nauczanie Kościoła oraz żywo i dynamicznie rozwijający się kult Serca Jezusowego, a szczególnie – wydanie encykliki o Sercu Bożym, w których zasadniczo została zawarta nauka Kościoła o teologii i kulcie Najświętszego Serca Jezusa¹⁹⁰.

Warto jednak w tym miejscu odwołać się do treści jaką niesie Boże Objawienie oraz Tradycja Kościoła. Na kartach Biblii poprzez symbol serca ukazywana jest niejednokrotnie miłość Boga do człowieka i człowieka do Boga. Uwydatniają to w Starym Testamencie słowa nakazu z Księgi Powtórzonego Prawa (por. Pwt 6,4-6) oraz liczne teksty zawarte w pismach Proroków (por. Jr 31,33-34; Ez 36,26; Za 12,9-10). Spełnienie tych zbawczych zapowiedzi dokonało się w Chrystusie. Tajemnicę otwartego Serca Jezusa przybliżają słowa Nowego Testamentu. Opis Męki Pańskiej i przebity bok Zbawiciela (por. J 19,34) oraz spotkanie apostoła Tomasza ze Zmartwychwstałym Panem (por. J 20,27-28). Sam Chrystus w spotkaniu z człowiekiem wskazuje na swoje Serce, jako wzór do naśladowania (por. Mt 11,29)¹⁹¹. Rozwinęli to teologowie w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Szczególnie dominowało twierdzenie, że Kościół został zrodzony z Męki Chrystusa, jak żywa woda wypłynął z Serca Jezusa¹⁹². Należy zaznaczyć, że do średniowiecza kult ten w Kościele wyraźnie był zwrócony ku ranie w boku Zbawiciela, a ściślej mówiąc wokół Serca Jezusa. Niewątpliwie, zaletą Kościoła pierwotnego była świadomość swoich źródeł, które wypływają z wnętrza Jezusa, z Jego łona, które w języku hebrajskim określa się słowem *rehem*, i od którego pochodzi *rahamim* – miłość miłosierna¹⁹³. Z tej miłości rodzi się to, co najważniejsze: stworzenie i odkupienie¹⁹⁴.

¹⁸⁹ S. Kosiński, *Kult Eucharystii i Serca Jezusowego w życiu kardynała Augusta Hlonda*, „Głos Seminarium Zgranicznego” 2(1989), s. 4.

¹⁹⁰ Por. J. Sypko, *Serce Jezusa*, LDK, Lublin-Kraków 2002, s. 814-815.

¹⁹¹ Pogłębione studium biblijne można znaleźć: K. Naporę, *Serce Boga w Piśmie Świętym*, w: W. Pałęcki, Z. Głowacki (red.), *Serce Jezusa w misterium Kościoła. 250 lat kultu Serca Pana Jezusa w Polsce*, Lublin 2016, s. 13-22.

¹⁹² Należy przywołać tutaj postaci i nauczanie św. Aleksandra I, papieża (†116); św. Justyna Męczennika (†165); św. Ireneusza z Lyonu (†202); św. Grzegorza Wielkiego, papieża (†604).

¹⁹³ Por. K. Gózdź, *Teologia Bożego Miłosierdzia*, w: tenże, K. Guzowski (red.), *Dogmatyka w perspektywie Bożego Miłosierdzia*, Lublin 2010, s. 293.

¹⁹⁴ Por. S. Łucarz, *Symbolika przebitego boku Jezusa w nauczaniu Ojców Kościoła*, w: *Zawierzyć Sercu Jezusa*, W. Kubik (red.), Kraków 2011, s. 29; A. Bober, *Kult Serca Bożego u Ojców Kościoła*, „Ateneum Kapłańskie” 62(1961), s. 231-236; J. Majkowski, *O symbolice Najświętszego Serca Jezusowego*, „Ateneum Kapłańskie” 62(1961), s. 236-241.

Podstawą kultu Serca Bożego jest jednak wydarzenie Paschalne¹⁹⁵. Potrzeba zaznaczyć, że u początków chrześcijaństwa koncepcja Paschy zawierała w sobie ideę pełni oraz jedności. Przede wszystkim obejmowała całość tajemnicy Osoby Jezusa i jako taką Kościół celebrował ją w liturgii¹⁹⁶. Pozwoliło to właściwie umiejscowić kult Serca Bożego w całości i jedności Misterium Paschalnego, które tętniło prawdą o wydarzeniu Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa i Jego obecności w Kościele. W ten sposób kult Serca Jezusowego zawierał i wyrażał głębię miłości Boga do człowieka objawioną w Osobie Wcielonego Słowa i ukazywał swe źródło w centrum Tajemnicy Paschalnej¹⁹⁷.

Natomiast średniowiecze zaowocowało tym, że Serce Boże stawało się powoli właściwym przedmiotem kultu, który jednak jeszcze nie miał powszechnego charakteru. Wiek XIII przyniósł pewne rozwinięcie teologiczne, z tym że kult Najświętszego Serca charakteryzował się stylem triumfalnym. Pewna zmiana została zaakcentowana w kolejnych stuleciach, gdzie bardziej położono akcent na człowieczeństwo Zbawiciela. Jednak z biegiem czasu między XIV a XVI wiekiem widoczne stało się skupienie na człowieku. Silny antropocentryzm pochwałal niezależność człowieka od Boga i Kościoła. Stworzenie zapragnęło zająć miejsce swego Stworzyciela. W odpowiedzi na zaistniałą sytuację, zaczęto szerzyć kult Najświętszego Serca jako pokutę za grzechy. Ukazywano również ówczesnemu człowiekowi Chrystusowe cnoty jako drogę do naśladowania oraz kształtowania ludzkiego serca na obraz i podobieństwo Boskiego Serca. Wielkimi czcicielami i apostołami tegoż kultu byli św. Franciszek Salezy (†1622) oraz św. Jan Eudes (†1680). Ten drugi „oparł swoje życie duchowe na utożsamieniu się z ludzką naturą Słowa Wcielonego, której intencje, pragnienia i uczucia chciał naśladować, synchronizując się z uderzeniami Boskiego Serca¹⁹⁸. Okres ten przyczynił się do powszechnego i bardziej dostępnego wśród wiernych kultu Najświętszego Serca¹⁹⁹.

Przybliżone powyżej tło minionych epok, domaga się przywołania objawień z *Paray-le-Monial*. W licznych objawieniach swojego Serca, Jezus udzielił wiele pouczeń św. Małgorzacie Marii Alacoque (†1690). „W swoich pismach zwracała ona bardziej uwagę na symboliczny

¹⁹⁵ Por. J. Ratzinger, *Tajemnica wielkanocna – najgłębsza treść i podstawa kultu serca Jezusowego*, w: *Opera Omnia*, t. VI/2: *Jezus z Nazaretu. Studia o chrystologii*, W. Szymona OP (przekł.), K. Gózdź, M. Górecka (red.), Lublin 2015, s. 615-631.

¹⁹⁶ Por. M. Righetti, *Manuale di storia liturgica*, t. 2, *Anno liturgico nella storia: nella messa – nell'ufficio*, Milano 1969, s. 339.

¹⁹⁷ Por. T. Bać, *Paschalny charakter kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa*, w: W. Pałęcki, Z. Głowacki (red.), *Serce Jezusa w misterium Kościoła. 250 lat kultu Serca Pana Jezusa w Polsce*, Lublin 2016, s. 90-94.

¹⁹⁸ G. Vignelli, w *Nim złożyć wszelką nadzieję. Dzieje nabożeństwa do Najświętszego Serca Pana Jezusa*, Kraków 2004, s. 18.

¹⁹⁹ Solidne i bardzo szczegółowe opracowanie historii kultu Najświętszego Serca Jezusa znaleźć można w referacie wygłoszonym z okazji 90 rocznicy konsekracji Bazyliki i aktu oddania Narodu Polskiego Najświętszemu sercu Pana Jezusa w Krakowie w roku 1921. Por. L. Poleszak, *Zarys historii kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa w przestrzeni ostatnich stuleci*, w: W. Kubik (red.), *Zawierzyć Sercu Jezusa*, Kraków 2011, s. 31-51; J. Bainvel, *Coeur Sacré de Jésus (Dévotion au)*, *Dictionnaire de théologie catholique*, t. III, Paris 1923, kol. 271-351.

walor serca, a więc na Osobę, która kocha, i na wielkość miłości, niż na rzeczywiste, fizyczne Serce Jezusa. Podkreślała ona także, zgodnie z pragnieniem objawiającego się Chrystusa, potrzebę łączenia nabożeństwa do Serca Zbawiciela z kultem Eucharystii²⁰⁰. Treść tych objawień propagował w kontekście szerzącego się jansenizmu św. Klaudiusz de la Colombière (†1682). Oficjalnego zatwierdzenia kultu Serca Jezusa dokonał papież Klemens XIII, który w 1795 roku dokonał aprobaty dekretu *Instantibus*, wydanego przez Kongregację Obrzędów. Ustanowiono w ten sposób święto Serca Jezusa z Mszą Świętą i oficjum dla Królestwa Polskiego oraz Arcybractwa Najświętszego Serca Jezusowego w Rzymie. Później w roku 1856 dekretem *Urbi et Orbi*, Pius IX rozszerzył to święto na cały Kościół, a Leon XIII w 1899 roku podniósł do rangi uroczystości. Pozytywnym nastawieniem do kultu Najświętszego Serca odznaczyli się także papieże XIX i XX wieku, poświęcając temu zagadnieniu wiele miejsca w swoim nauczaniu²⁰¹. Należy zaznaczyć, że był to czas, kiedy w Kościele mocno rozpowszechniał się kult Serca Bożego. Fakt ten stanowi ważny kontekst w duchowości Hlonda. Okazją do teologicznego pogłębienia kultu Serca Jezusa, stają się wydane dwie encykliki dotyczące owej tematyki. Pierwszą z nich stanowi encyklika *Annum Sacrum* Leona XIII²⁰², w której papież wzywał do praktyki poświęcenia się Sercu Jezusa oraz encyklika *Miserentissimus Redemptor* Piusa XI²⁰³. Papież przypomina w tym dokumencie o praktyce zadośćuczynienia ściśle związanej z tym kultem. Zatem owe dokumenty zawierające wykład teologii, jak i liczne, i konkretne przedsięwzięcia mające na celu szerzenie tego kultu, znalazły ważne miejsce w nauczaniu Hlonda.

Polski Hierarcha, oddychając nauczaniem ówczesnego Kościoła, dawał żywy wyraz wielkiej czci wobec Serca Bożego i stawał się gorliwym propagatorem tego kultu²⁰⁴. Potwierdzenie stanowi napisany już w 1905 roku artykuł do „Wiadomości Salezjańskich”, w którym młody Hlond skupia się na tematyce Bożego Serca. Przypomina wychowankom o tajemnicy Odkupienia. Przywołuje wydarzenie Męki i Śmierci Jezusa, które dla chrześcijan stanowią zapowiedź i warunek nadchodzących zasług i wielkości. Wreszcie wskazuje na przebite Serce Zbawiciela, mówiąc że „w tym Sercu znajduje się miły pokój, życie świata,

²⁰⁰ J. Sypko, *Serce Jezusa*, LDK, s. 814; Z. Klafka, *Eucharystia objawieniem i darem Najświętszego Serca Pana Jezusa w dziele wynagrodzenia*, w: J. Wełna, E. Ziemann (red.), w *misji wynagradzania Bogu przez Serce Jezusa*, Kraków 2015, s. 170-189.

²⁰¹ Por. E. Ziemann, *Wynagrodzenie Sercu Jezusa w nauczaniu papieży XX i XXI wieku od Leona XIII do Benedykta XVI*, w: J. Wełna, E. Ziemann (red.), w *misji wynagradzania Bogu przez Serce Jezusa*, Kraków 2015, s. 113-114; I. Słoma, *Serce Jezusa w nauczaniu Kościoła*, w: W. Pałęcki, Z. Głowacki (red.), *Serce Jezusa w misterium Kościoła. 250 lat kultu Serca Pana Jezusa w Polsce*, Lublin 2016, s. 115-126.

²⁰² Por. Leon XIII, Encyklika *Annum sacrum*, (25.V.1899), ASS 32 (1899-900), s. 63-68.

²⁰³ Por. Pius XI, Encyklika *Miserentissimus Redemptor*, s. 165-187.

²⁰⁴ Por. S. Kosiński, *Kult Eucharystii i Serca Jezusowego w życiu kardynała Augusta Hlonda*, „Głos Seminarium Zgranicznego” 2(1989), s. 3.

zbawienie ludzkości”²⁰⁵. Symbol Serca pozostaje w bezpośredniej łączności z symbolem boku Chrystusa przebitego na krzyżu. Oznacza to, że w tym symbolicznym znaczeniu Serce Jezusa to Chrystus, jakiego znamy z opisów ewangelicznych. To stwarza możliwość dostrzeżenia prawd objawionych w stosunku do całości tajemnicy trynitarniej i dzieła Odkupienia²⁰⁶. Zgodnie z nauczaniem Kościoła, żywe ludzkie Serce Jezusa jest nierozdzielnie związane z Bóstwem Drugiej Osoby Trójcy Przenajświętszej²⁰⁷. Można więc dostrzec, że przedmiotem formalnym kultu jest Osoba Chrystusa, a Jego Serce symbolizuje Jego miłość. Zatem w kulcie tym czcimy miłość Chrystusa symbolizowaną przez Jego fizycznie zranione Serce²⁰⁸. Po tej linii niejako podąża myśl Hlonda. Pisze on o miłości Chrystusa, która przewyższa wszelką naukę. W swoim rozważaniu wspiera się na słowach św. Pawła z Listu do Efezjan (por. Ef 3,17-19), iż „z woli Kościoła św. Zastanawiamy się nad Sercem Jezusowym, aby zmierzyć, Jego szerokość, długość i głębokość: aby począć to, co przewyższa wszelką naukę, czyli miłość Pana Jezusa. Ta miłość właśnie jest przedmiotem niewidzialnym i nadnaturalnym nabożeństwa do Najśrodszego Serca Jezusowego”²⁰⁹. Przytoczone słowa ukazują niezgłębianą miłość Chrystusa, która dla ludzkości jest potęgą nadnaturalną²¹⁰. Autor w dalszej treści wskazuje na tajemnicę Wcielenia, twierdząc że „ta miłość jest początkiem i źródłem całego życia Boskiego i człowieczego Pana Jezusa: z niej wypływa wszystko to, co podziwiamy w Słowie Wcielonym w porządku ducha i materii”²¹¹. Wywody te wyraźnie odzwierciedlają prawdę o tajemnicy Wcielenia i Odkupienia, tym samym pozwalają dostrzec solidne podstawy kultu Serca Jezusowego w nauczaniu Hlonda²¹². Potwierdzeniem tego może być postawione przez niego pytanie retoryczne: „Gdy nadeszła pełność czasów, czy nie Najśrodsze Serce Jezusowe ofiaruje się z nieskończoną dobrocią dla zbawienia ludzkiego?”²¹³. Skupienie się wokół tych prawd stanowiących podstawy

²⁰⁵ AH, t. III, cz. 6, *Pisma różne: „Najśrodsze Serce Pana Jezusa”*, Turyn (czerwiec 1905), s. 302.

²⁰⁶ Por. J. Królikowski, *Chrytologia symboliczno-mistyczna u podstaw kultu Najświętszego Serca Jezusa*, w: W. Pałęcki, Z. Głowacki (red.), *Serce Jezusa w misterium Kościoła. 250 lat kultu Serca Pana Jezusa w Polsce*, Lublin 2016, s. 25.

²⁰⁷ Por. J. Sypko, *Serce Jezusa*, LDK, s. 815.

²⁰⁸ „Może pojawić się pytanie, dlaczego wprost nie czcić miłości Chrystusowej z pominięciem Jego Serca jako symbolu miłości. Owszem, można. Ale to nie będzie kult Serca Jezusowego, do którego zachęcają nas papieże Leon XIII, Pius XI, Pius XII. Przede wszystkim nie będzie to kult jakiego domagał się Chrystus w swych objawieniach udzielonych św. Małgorzacie Marii”. J. Hojnowski, *Słownik kultu Serca Jezusowego*, Kraków 2000, s. 220.

²⁰⁹ AH, t. III, cz. 6, *Pisma różne: „Najśrodsze Serce Pana Jezusa”*, s. 302.

²¹⁰ Zostanie to mocno podkreślone w epokowym dokumencie dotyczącym kultu Serca Jezusowego, gdzie Pius XII, wskaże miłość jako jego istotę. Według papieża Serce Boskiego Odkupiciela „bardziej niż pozostałe części Ciała Chrystusowego jest naturalnym wyrazem i symbolem niezmiernych miłości Jezusa ku rodzajowi ludzkiemu”. Pius XII, Encyklika *Haurietis aquas*, (15.V.1956), AAS 48 (1956), s. 313. Tekst w języku polskim: Pius XII, *Haurietis aquas*, w: Poleszak (oprac.), *Serce Jezusa w dokumentach Kościoła. Dokumenty Magisterium Kościoła o Najświętszym Sercu Pana Jezusa od Klemensa XIII do Benedykta XVI*, Kraków 2006, s. 142.

²¹¹ AH, t. III, cz. 6, *Pisma różne: „Najśrodsze Serce Pana Jezusa”*, s. 302.

²¹² Warto w tym miejscu wskazać, że teologowie polscy już o wiele wcześniej, bo w XVII i XVIII wieku opierali naukę o kulcie Serca Jezusowego w szczególności na tajemnicy Wcielenia Syna Bożego oraz tajemnicy Odkupienia. Por. J. Misiurek, *Źródło życia i świętości. Polska teologia kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa*, Lublin 2014, s. 41; S. Szymański, *Dzieje kultu Najświętszego Serca Jezusowego w Polsce*, „Homo Dei” 30(1961), s. 351-359.

²¹³ AH, t. III, cz. 6, *Pisma różne: „Najśrodsze Serce Pana Jezusa”*, s. 303.

kultu stwarzało doskonałą okazję do pogłębienia innych prawd wiary. Dodatkowo miało to budzić w człowieku pragnienie wielkodusznej odpowiedzi na objawiającą się miłość Boga. Dlatego Hlond nauczając o bliskiej łączności człowieka z Sercem Jezusowym ukazywał wieczną miłość, która rozlewana jest przez Trójjedynego Boga, a szczególnie w kontekście rodzącego się Kościoła. „Życie Pana Jezusa jest życiem miłości, a ta miłość jest wieczna jak jej początek, jak Bóg, od którego płynie. i oóż ta miłość objawia się nam z nieba przy Zesłaniu Ducha Świętego i przy utwierdzaniu Kościoła katolickiego²¹⁴. Serce Jezusa jest znakiem tej miłości, którą Ojciec i Syn kochają nie tylko siebie, lecz również wszystkie stworzenia. Zatem kult Serca Jezusowego ma odniesienie do trzech Osób Boskich, które stanowią czystą relacyjność. Trójca Święta stanowi źródło relacji²¹⁵. Dalej Hlond wskazuje, że wielkimi trzema darami Jezusowego Serca są: Chleb Anielski, Najświętsza Maryja Panna oraz Kościół²¹⁶. Zgodnie z objawieniami z *Paray-le-Monial*, kult Serca Jezusowego ma być złączony z Eucharystią, która jest Sakramentem Miłości. Przyjmowanie Komunii Świętej według św. Małgorzaty Marii, to najlepszy sposób oddawania czci Sercu Jezusowemu. Tę łączność tajemnicy Serca Jezusowego z Eucharystią podkreślał także Leon XIII. Wskazywał, że Najświętsza Ofiara Mszy Świętej jest najbardziej Boskim darem pochodzącym z głębi Serca Zbawiciela „dla rozpowszechnienia zbawczych skutków Odkupienia Chrystusowego”²¹⁷. Na temat Kościoła jako daru Serca Jezusowego wypowiedział się natomiast Pius X, mówiąc że wyszedł on z Serca Chrystusa przebitego na krzyżu. To sprawiło, że Kościół może trwać w nieustannej młodości i mocy swojego Założyciela²¹⁸. W Sercu Zbawiciela szukać należy nie tylko początków Kościoła, ale także źródła jego wewnętrznej siły, witalności i świętości (por. KK 3; KL 5). Wskazując Najświętszą Maryję Pannę jako jeden z darów Serca Jezusa, należy widzieć ukierunkowanie na tajemnicę Wcielenia oraz Bożego Macierzyństwa Maryi. Hlond pośrednio wyprowadził to stwierdzenie z przywołanych powyżej słowach św. Pawła (por. Ga 4,4).

Interesującym komentarzem w kontekście owych darów Serca Bożego stanowić może wyrażenie z Katechizmu: „Chrystus przechodząc z tego świata do Ojca, dał nam w Eucharystii zadatek swojej chwały; udział w Najświętszej Ofierze utożsamia nas z Jego Sercem, podtrzymuje nasze siły w czasie ziemskiej pielgrzymki, budzi pragnienie życia wiecznego i już teraz jednoczy nas z Kościołem niebieskim, ze Świętą Dziewicą Maryją i wszystkimi świętymi” (KKK 1419).

²¹⁴ Tamże, s. 303.

²¹⁵ Por. B. Ferdek, *Zagadnienie kwestii społecznej w kulcie Najświętszego Serca Pana Jezusa*, w: R. Ptak, E. Ziemann (red.), *Cywilizacja miłości Serca Jezusa*, Kraków 2016, s. 48.

²¹⁶ Por. AH, t. III, cz. 6, *Pisma różne: „Najśrodsze Serce Pana Jezusa”*, s. 303.

²¹⁷ Leon XIII, Encyklika *Mirae caritatis*, s. 641. Tekst w języku polskim: Leon XIII, Encyklika *Mirae caritatis. o Przenajświętszej Eucharystii* (28.V.1902), Warszawa 2003, s. 6.

²¹⁸ Por. Pius X, Encyklika *Iucunda sane*, (12.III.1904), ASS 36 (1903-4), s. 517. Tekst w języku polskim: Pius X, Encyklika *Iucunda sane. o św. Grzegorzu Wielkim* (12.III.1904), Warszawa 2003, s. 11.

W zakończeniu, Hlond cały swój wywód zawarty w artykule sprowadza do konkluzji, która staje się nakazem. Mianowicie, całe to „rozważanie musi iść w parze z naśladowaniem”²¹⁹. Będzie chodziło przede wszystkim o to, aby wszelkimi sposobami całe ludzkie życie na wszystkich jego płaszczyznach było przejęte gorliwością i miłością Pana Jezusa. Człowiek ma przejąć się ofiarną miłością Zbawiciela, Jego sposób bycia wraz z darami, których udziela. Nadto ma odpowiedzieć na miłość Chrystusa poprzez konkretne czyny, bo miłość prawdziwa objawia się w uczynkach. Innymi słowy, tak kształtowana ludzka dojrzałość pozwala upodabniać ludzkie serca do Serca Jezusowego. Jest to proces, w którym człowiek znajduje się na drodze osiągnięcia dojrzałej spójności między tym, co wewnętrzne, i tym, co zewnętrzne. Zostało to pięknie wyrażone na *Vaticanum II* jako „jedność życia”. Tak rozumiane i praktykowane naśladowanie staje się użyteczne nie tylko w wymiarze indywidualnym, ale prowadzić może do pożądaných skutków w życiu wspólnot i społeczeństw²²⁰. Idea ta stanie się wyraźnym rysem w nauczaniu Śląskiego Kapłana, co zostanie ukazane w dalszej części pracy.

Ważnym nowym etapem w działalności pasterskiej Hlonda było mianowanie go administratorem apostolskim Śląska Polskiego w 1922 roku. Już w następnym roku w Królewskiej Hucie (Chorzów) podczas II Zjazdu Katolickiego dokonał aktu oddania całego Śląska Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. Powtórzył to w wymiarze osobistym w 1926 roku podczas ingresu, gdy obejmował rządy w diecezjach gnieźnieńskiej i poznańskiej²²¹. Trzeba zaznaczyć, iż na terenie Polski dokonano kilka lat wcześniej publicznego poświęcenia się Sercu Jezusa²²². Na przełomie XIX i XX wieku ówczesni papieże zabierali w tej kwestii głos. Praktyka osobistego czy publicznego poświęcenia się Sercu Jezusowemu została nazwana przez Leona XIII w pierwszej encyklice dedykowanej Sercu Bożemu szczytem wszelkiego hołdu, który może być Chrystusowi oddawany²²³. Papież nakazał odprawianie nabożeństw czerwcowych wraz z odmawianiem Litanii do Serca Jezusa oraz na końcu encykliki dołączył treść aktu poświęcenia rodzaju ludzkiego Najświętszemu Sercu Pana Jezusa.

²¹⁹ AH, t. III, cz. 6, *Pisma różne: „Najśodsze Serce Pana Jezusa”*, s. 303.

²²⁰ Por. J. Królikowski, *Kult Najświętszego Serca Pana Jezusa szkołą polityki chrześcijańskiej*, w: R. Ptak, E. Ziemann (red.), *Cywilizacja miłości Serca Jezusa*, Kraków 2016, s. 152.

²²¹ Por. B. Kozioł, *Kult Najświętszego Serca Pana Jezusa w życiu i nauczaniu kard. Augusta Hlonda*, „Duchowość w Polsce” 14(2002), s. 239.

²²² Poświęcenia narodu i ojczyzny Sercu Jezusowemu dokonano na Jasnej Górze 27 lipca 1920 roku. Tekst zawierał także treści dotyczące wyznania win, prośbę o pomoc w tym trudnym czasie oraz przyrzeczenie szczenia kultu. Zatem dostrzec należy, że wymiar religijny łączył się wyraźnie z patriotycznym. Prawdziwa odnowa życia religijnego ma być połączona z odnową życia społecznego i politycznego. Innymi wydarzeniami zorientowanymi wokół tej tematyki był Akt poświęcenia całej Ojczyzny, którego dokonano na Małym Rynku w Krakowie 3 czerwca 1921. Widzialnym znakiem tego wydarzenia była konsekracja kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa. Widoczny stał się wymiar społeczno-polityczny. Mocno też zostało zasygnalizowane uznanie władzy Chrystusa. Jego Sercu poddane zostało całe życie społeczno-narodowe w jego obszarach oraz cały naród w wymiarze jego historii, przeszłości i celów stawianych na przyszłość. Por. A. Gąsior, *Intronizacja Najświętszego Serca Pana Jezusowego na tle problematyki społecznej w Polsce w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, w: R. Ptak, E. Ziemann (red.), *Cywilizacja miłości Serca Jezusa*, Kraków 2016, s. 102-105; W. Kubik, *90. rocznica konsekracji Bazyliki Najświętszego Serca Pana Jezusa w Krakowie (3.VI.1921)*, w: tenże (red.), *Zawierzyć Sercu Jezusa*, s. 55-57.

²²³ Por. Leon XIII, Encyklika *Annum sacrum*, s. 647. Tekst polski: Leon XIII, Encyklika *Annum sacrum. o poświęceniu Najświętszemu Sercu Jezusowemu* (25.V.1899), Warszawa 2003, s. 6.

Hlond jako administrator apostolski podczas II Śląskiego Zjazdu Katolickiego, mówiąc o poświęceniu Śląska Sercu Bożemu, upatrywał okazję, aby nadać temu wydarzeniu wymiar jednoczący cały naród. Pragnął zachęcić, aby odnowa dokonywała się na zasadach wiary ojców. Argumentował to wydarzenie, wytyczając konkretne cele: „Na podziękowanie Bogu za wszystkie łaski udzielone naszej krainie, dla przebłagania Go za jej grzechy i oziębłość religijną, dla wyproszenia zbłąkanym braciom łaski powrotu na drogi ducha Chrystusowego, a wreszcie dla ubłagania szczególniejszej i stałej opieki Bożej dla Śląska i jego ludu [...]”²²⁴. Natomiast znaczna część tego aktu, wyraźnie korespondowała z nauczaniem papieskim, w sposób szczególny z przesłaniem: „Pokoju Chrystusowego należy szukać w Królestwie Chrystusowym”, zawartym w encyklice Piusa XI *Ubi arcano Dei*²²⁵.

Dokonany 9 września 1923 roku Akt poświęcenia się Śląska Najświętszemu Sercu Pana Jezusa, miał niewątpliwie wymiar teologiczny i eklezjalny, skupiony wyraźnie wokół spraw narodu. W treści podkreślony został aspekt wdzięczności i zawierzenia: „Z głębi duszy dziękujemy Ci za wszystkie łaski duchowe i doczesne, a szczególną podziękę składamy Ci za wielkie zmiłowanie okazane naszej Ojczyźnie”²²⁶. Obecna jest tam również postawa przebłagania za grzechy: „Przepraszamy Cię za wszystkie grzechy i złości nasze”²²⁷. Dostrzec można również słowa pośrednio świadczące o intronizacji²²⁸: „I dlatego stajemy dziś przed Tobą, o Jezu, aby wiecznym przymierzem oddać Ci się na wierną służbę. W tej myśli poświęcamy uroczystie i na zawsze Najświętszemu Sercu Twemu. [...] Prowadź nas drogą jasnej przyszłości i panuj nam zawsze łaskawie, o Najświętsze Serce Jezusa, za życia naszego i w Królestwie Twej wiecznej chwały”²²⁹. Dokonane w tym czasie poświęcenie, czyli intronizacja miała na gruncie polskim swoiste podłoże i charakter²³⁰. Szczególnym wyrazem intronizacji była inicjatywa zbudowania w 1932 roku pomnika Najświętszego Serca Jezusa. Pomnik ten miał stanowić wotum wdzięczności narodu za odzyskanie niepodległości, a w wymiarze teologicznym miał wskazywać na panowanie Bożego Serca²³¹. Podczas poświęcenia tego *Pomnika*

²²⁴ AH, t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy: Orędzie w sprawie II Śląskiego Zjazdu Katolickiego*, s. 8.

²²⁵ Por. Pius XI, Encyklika *Ubi Arcano Dei*, s. 673-700.

²²⁶ AH, t. III, cz. 1, *Pisma różne: Akt poświęcenia się Śląska Najświętszemu Sercu Jezusowemu*, s. 256.

²²⁷ Tamże, s. 256.

²²⁸ Jest to poświęcenie się Sercu Jezusowemu przez jakąś społeczność. Dokonuje się tego, pragnąc wprowadzenia Chrystusa w swoje całe życie, łącznie z poczuciem zależności od Niego i zdania się na Jego wolę. W polskiej literaturze tamtego okresu, poświęconej tematyce Serca Bożego, nie ma wyraźnego rozróżnienia między poświęceniem a intronizacją. Por. J. Hojnowski, *Słownik kultu...*, s. 106; J. Królikowski, *Intronizacja Najświętszego Serca Pana Jezusa. Historia i założenia teologiczne*, Częstochowa 2006, s. 41-54.

²²⁹ AH, t. III, cz. 1, *Pisma różne: Akt poświęcenia się Śląska...*, s. 256.

²³⁰ Tego typu wydarzenia w tym czasie wraz z ich teologiczną podstawą można nazwać odważnie, swoistą polską teologią wolności i polską teologią wyzwolenia. Bowiem królowanie Bożego Serca miało jednoczyć i umacniać polski naród u początków odzyskanej niepodległości. Równocześnie stanowić miało pomoc w pokonywaniu podziałów oraz być drogą wyzwolenia od wszelkich nacisków generowanych przez komunizm i liberalizm. Por. A. Gąsior, *Intronizacja Najświętszego Serca Pana Jezusowego...*, s. 108-109.

²³¹ Szczegółowa dokumentacja tego wydarzenia zawarta jest w najnowszej publikacji z 2012 roku. Por. *Sacratissimo Cordi Polonia Restituta – Najświętszemu Sercu Polska Odrodzona. Osiedziesiąta rocznica odświeżenia i poświęcenia Pomnika Najświętszego Serca Pana Jezusa*, S. Grzesiek (red.), Poznań 2012.

Wdzięczności, Hlond w przemówieniu zawarł wszystkie elementy wcześniejszych zredagowanych aktów²³². Kilka lat później z okazji i Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla w 1937 roku, który odbywał się w Poznaniu, Hlond jednoznacznie wyraził, że wydarzenie to stanowiło wielki hołd złożony Sercu Jezusowemu, a jednocześnie było swoistym rachunkiem sumienia dla katolików całego świata, za postępowanie i życie, często niezgodne z dekalogiem i sumieniem²³³. Jako legat papieski, podczas tego samego wydarzenia, przekonywał z wiarą, że głębokie oddanie się Sercu Bożemu może przynieść chrześcijanom prawdziwe zwycięstwo. Tak wołał w przemówieniu przy *Pomniku Wdzięczności*: „Solidaryzujemy się z działaniem łaski w duszach, z odruchami religijnymi serc, łączymy się z wszelką szczerą inicjatywą *pro Deo*, z każdą obroną prawd objawionych, z agonią dogorywających za Chrystusa bohaterów. (...) Za orędownictwem Wspomożycielki Wiernych wspólnie święcić będziemy na tragicznym przełomie epok triumfy Boskiego Serca”²³⁴.

W nauczaniu o Sercu Jezusowym, Hlond wskazywał również w oparciu o pewne dokumenty Kościoła, na konieczność przebłagania Boga za grzechy. Chodziło o postawę powszechnego obowiązku wynagrodzenia Najświętszemu Sercu Pana Jezusa za obrazę spowodowaną grzechem, o podjęcie pokuty za zburzony porządek, jak i o miłość zjednoczoną ze Zbawicielem²³⁵. Podkreślał konieczność modlitwy, postu i pokuty w wymiarze społecznym i jednostkowym w kontekście analizy zła panującego w świecie²³⁶. Podsumowując ten okres przed II Wojną Światową, należy także wspomnieć, że Hlond trwale zaznaczył ważność kultu Serca Jezusowego poprzez dwa żywe „pomniki”. Są to dwa zgromadzenia zakonne: Zgromadzenie Braci Serca Jezusowego i Towarzystwo Chrystusowe, które dzięki staraniom Prymasa, miały tętnić żywym kultem Serca Bożego²³⁷.

W okresie powojennym dokonano w Polsce tego, czego wcześniej z różnych względów i przyczyn nie zdołano uczynić. Dokumentem wielkiej wagi, w którym Prymas widział ratunek dla świata, a szczególnie dla Polski był list pasterski Episkopatu Polski z 1948 roku, dotyczący

²³² Por. AH, t. III, cz. 3, *Pisma różne: Przemówienie ks. kard. A. Hlonda z okazji odświeżenia Pomnika Wdzięczności w Poznaniu (30.10.1932)*, s. 6.

²³³ Por. S. Kosiński, *Kult Eucharystii...*, s. 5.

²³⁴ AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Mowa ks. kard. Legata A. Hlonda na końcowej Międzynarodowej Manifestacji Kongresu Chrystusa Króla w Poznaniu (29.06.1937)*, s. 133.

²³⁵ Por. Pius XI, Encyklika *Miserentissimus Redemptor*, s. 165-187.

²³⁶ Por. Pius XI, Encyklika *Caritatis Christi compulsi*, (03.V.1932), AAS 24 (1932), s. 177-194.

²³⁷ Zgromadzenie Braci Serca Jezusowego, które zostało gruntownie przeorganizowane przez Kardynała. Dokonano przeredagowania w 1937 roku konstytucji zakonnych, gdzie w charyzmie i kulcie Serca Jezusowego podkreślono wymiar wynagrodzenia Bożemu Sercu za zniewagi oraz zaznaczono, aby własną miłością odpowiadać na bezgraniczną miłość Chrystusa. Por. *Konstytucje Zgromadzenia Braci Serca Jezusowego*, nr 6, Poznań 1937. Natomiast Towarzystwu Chrystusowemu dla Polonii Zagranicznej, Hlond jako zakonodawca, w pierwszych konstytucjach umieścił zapis mówiący, aby członkowie tegoż zgromadzenia zakonnego zwracali uwagę na właściwe rozumienie i pielęgnowanie nabożeństwa do Najświętszego Serca Pana Jezusa. Por. AH, t. III, cz. 2, *Pisma różne: Ustawy Towarzystwa Chrystusowego dla Wychodźców (1933)*, s. 128. W tę duchowość chrystocentryczną tegoż zgromadzenia wpisany jest również kult Chrystusa Króla. Por. B. Koziół, *Historyczne uwarunkowania duchowości Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej*, „Duchowość w Polsce” 11(2009), s. 160-163.

osobistego poświęcenia się Sercu Pana Jezusa. Przyjmuje się, że Hlond miał znaczący udział przy jego tworzeniu. Wcześniej przez różne inicjatywy pragnął przygotować naród, aby świadomie i jak najowocniej mógł dokonać się akt intronizacji. Warto choćby wspomnieć o dokonanym najpierw Akcie Poświęcenia Narodu Polskiego Niepokalanemu Sercu Maryi w 1946 na Jasnej Górze²³⁸. Natomiast bezpośrednim przygotowaniem dla narodu polskiego do poświęcenia się Sercu Jezusa była treść oraz wytyczne zawarte w Liście Episkopatu z 1948 roku. Na płaszczyźnie teologicznej fundamentalną ideą było odnowienie najpierw jednostki, w oparciu o przesłanie paulińskie, aby «przyoblec się w nowego człowieka» (por. Ef 4,24). Miało przez to uwydatnić się podobieństwo dwojga serc: Serca Bożego i biednego człowieczego serca. Stanowiło to punkt wyjścia dla poświęcenia się Sercu Jezusowemu przez rodziny katolickie, które stanowią podstawę społeczeństwa. Uwieńczeniem miało się stać uroczyste, wspólne poświęcenie Najświętszemu Sercu Jezusowemu Narodu i Rzeczypospolitej²³⁹. Dokonało się to już po śmierci Prymasa. Naród Polski został poświęcony Najświętszemu Sercu Jezusowemu 28 października 1951 roku w Święto Chrystusa Króla. Warto podkreślić, że w okresie dwudziestolecia międzywojennego kult Serca Jezusowego wyraźnie był łączony z pobożnością eucharystyczną oraz z kultem Chrystusa Króla. Skupienie się wokół tych prawd w nauczaniu Hlonda znajduje swe źródło przede wszystkim w przesłaniu ówczesnych papieskich dokumentów.

* * *

Prymas znając kontekst historyczny, eklezjalny, społeczny oraz polityczny swojej Ojczyzny, podejmował się trudu walki o człowieka, rodzinę i całe społeczeństwo. W ufnym poświęceniu się Sercu Jezusowemu ukazywał samą miłość Boga, która wyrzywa z jarzma grzechów, chroni przed wewnętrznymi i zewnętrznymi zniewoleniami. Punktem wyjścia czynił tajemnicę Wcielenia i Odkupienia. W żywym kulcie Serca Bożego widział szansę na odnowę stworzenia i świata. Pragnął, aby na niezgłębioną miłość Boga, pojedynczy człowiek, jak również całe społeczeństwo odpowiedziało miłością. Chodziło przede wszystkim o autentyczne nawrócenie się do Boga. „Nawróćmy się wszyscy do Boga i prawem Jego uzdrówmy siebie, rodziny, społeczeństwo i Państwo. [...] Przez Najświętsze Serce Jezusowe oddamy świat z powrotem Bogu, jeżeli się sami przez to Boskie serce uświęcimy w nieskalanym duchu Ewangelii”²⁴⁰.

²³⁸ Por. J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda. 1945-1948*, t. 1, Poznań 2009, s. 363-365.

²³⁹ AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O osobistym poświęceniu się Najświętszemu Sercu Pana Jezusa”*, Warszawa (01.01.1948), s. 243-247.

²⁴⁰ AH, t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy: Orędzie w sprawie modlitwy i pokuty zarządzanej przez Ojca Świętego Piusa XI encykliką „Pobudzeni miłością Chrystusową”*, Poznań (24.05.1932), s. 41-42.

1.2.3. Idea Królestwa Chrystusowego

Przekonanie o godności królewskiej Chrystusa istnieje w Kościele od samego zarania jego dziejów. Najgłębsze uzasadnienie tej prawdy umiejscowione jest w wydarzeniu zbawczym Jezusa. Przez Mękę, Śmierć i Zmartwychwstanie, Chrystus w postawie miłosego posłuszeństwa Ojcu, odkupił ludzkość z niewoli grzechu i śmierci. Został przez Ojca wywyższony i jest Panem całego stworzenia. Jego panowanie dotyczy rzeczywistości materialnej i osobowej. Choć królowanie to „nie jest z tego świata” (J 18,36), to jednak dotyczy i ogarnia cały ten świat. Posiada wymiar przyrodzony i nadprzyrodzony. Stanowi dogłębne wejście świata Bożego w świat ludzki. Świat jest własnością Chrystusa (por. J 1,11). On jest nie tylko pośrednikiem stworzenia (por. J 1,3; Kol 1,16; Hbr 1,2.10), ale Panem całego Kosmosu (por. 1 Kor 8,6). Jemu należąca jest wszelka władza, panowanie i królowanie²⁴¹.

Tytuł króla stosowany do Chrystusa (*Kyrios, Theos, Basileus*), występował już w pismach Nowego Testamentu. Szczególnie w Listach św. Pawła Apostoła (np. 2Kor 5,10) oraz Apokalipsie św. Jana (np. Ap 19,6-7.15). Motyw królewkości Chrystusa był obecny w pismach teologicznych z II i III wieku oraz pojawiał się także w sztuce. Idea Chrystusa Króla stała się dominująca w IV wieku. Miało na to wpływ kilka znamienych okoliczności, które zarazem kreowały dogmatyczny i organizacyjno-społeczny profil chrześcijaństwa. Należy najpierw wskazać tzw. Edykt Mediolański, ogłoszony w 313 roku, który gwarantował wyznawcom Chrystusa pewne uprawnienia w Cesarstwie Rzymskim, a w konsekwencji uutorował chrześcijaństwu drogę do religii państwowej²⁴². Inną okolicznością, dogmatycznie usankcjonowaną, eksponującą ideę królewkości Chrystusa był Sobór Nicejski i (325 r.). Został tam ogłoszony dogmat o jedności natury Boga Ojca i Jezusa Chrystusa, Syna Bożego²⁴³ oraz treść *Symbolu wiary* będący owocem Soboru Konstantynopolińskiego i (381 r.), gdzie zawarto słowa: „Jego królestwo nie będzie miało końca” (BFN 36). Ważną przestrzenią dla dalszego rozwoju idei Chrystusa Króla była szeroko rozumiana sztuka, świat symboli oraz wyrażenia zawarte w tekstach liturgicznych, w licznych pieśniach, hymnach, antyfonach i tekstach modlitw mszalnych²⁴⁴.

Natomiast w umysłowości i pragmatyce średniowiecza, nie dostrzegano potrzeby zbytniego akcentowania prawdy o królewkości Chrystusa, jako że było to czymś oczywistym. W tym czasie można było obserwować w świadomości wiernych ideę Chrystusa Króla,

²⁴¹ Por. K. Gózdź, *Królestwo Boże i Królestwo Chrystusa*, „Scripturae Lumen” 1(2009), nr 1-2, s. 310-316.

²⁴² Por. J. Walkusz, *Idea Chrystusa Króla i Jego Królestwa w dziejach Kościoła*, „Scripturae Lumen” 1(2009), nr 1-2, s. 450.

²⁴³ Por. H. Wegner, *Chrystus Król-Kult*, EK, t. III, kol. 323.

²⁴⁴ Por. W. Danielski, Z. Weder, *Chrystus Król*, EK, t. III, kol. 324-325.

wyrażającą się w Ofierze Krzyża, bądź zaakcentowaną w miłości Serca Jezusowego. Ten drugi aspekt stał się jeszcze bardziej wyrazisty i nośny w XVII wieku. Jednak dopiero od połowy wieku XIX, idea miłującego Serca Bożego i powszechnego panowania Chrystusa zabłysła nowym blaskiem. Stanowiło to swego rodzaju reakcję zmierzającą do uzdrowienia ładu moralnego, religijnego i społeczno-politycznego²⁴⁵. Był to czas zdecydowanej postawy i nauczania papieży w tej kwestii.

Biorąc pod uwagę cały ten horyzont, a w sposób szczególnie Boże Objawienie i wielowiekową Tradycję kościelną, które stanowią fundament, należy dostrzec, że w Osobie Syna Bożego wyraża się panowanie, królowanie w dwóch wymiarach: Boskim i ludzkim. Jezus Chrystus uosabia zarazem królowanie w niebie i na ziemi. Według wiary chrześcijańskiej królowanie Chrystusa nie jest izolowane od człowieka, społeczności, państw czy narodów. Królowanie Chrystusowe oczywiście jest władzą o charakterze nadprzyrodzonym, misteryjnym, duchowym, transcendującym wszystkie władze ziemskie, świeckie, i zarazem zachowujące autonomię władzy stworzenia. Uznanie przez człowieka realnego związku z Chrystusem, oddanie się Jego królowaniu sprawia, że cała doczesna historia ludzkości jest przeniknięta Bożą Opatrznością, kierującą Kościołem i światem. W ten sposób władza Chrystusa nie będzie odnoszona tylko do życia nadprzyrodzonego czy eschatologii, ale będzie stanowiła najwyższą normę dla człowieka we wszystkich dziedzinach życia i działania²⁴⁶.

Na przestrzeni wieków idea Chrystusa Króla i Jego społecznego panowania znalazła wielu propagatorów. Było to dodatkowo wzmocnione pojawiającymi się objawieniami prywatnymi oraz praktykami pobożnościowymi. W obliczu szerzącego się laicyzmu, bezbożnictwa oraz trudnej sytuacji geopolitycznej świata na przełomie XIX i XX wieku, próbowano zdecydowanie promować ideę Chrystusowego panowania i urzeczywistnienia Jego Królestwa²⁴⁷. Swoistą przestrzenią dla rozwoju kultu Chrystusa Króla były specjalne akty religijne zorientowane wokół pobożności eucharystycznej²⁴⁸ oraz kult Serca Bożego ze szczególnym wskazaniem na ekspiację, wynagrodzenie oraz intronizację. To wszystko stanowiło na pewno kontekst dalszy dla całej aktywności Augusta Hlonda. Kontekstem bliższym było natomiast ówczesne nauczanie papieży.

²⁴⁵ Por. J. Walkusz, *Idea Chrystusa Króla ...*, s. 452-454.

²⁴⁶ Por. Cz.S. Bartnik, *Odzyskać Polskę*, Lublin 2014, s.72-73.

²⁴⁷ Należy wskazać dwie dynamicznie działające organizacje: *Société du règne social* oraz *Apostolat Modlitwy* na czele z francuskim jezuitą H. Ramière. Stowarzyszenia te propagowały kult Najświętszego Serca Jezusa jako osobiste ofiarowanie się Jezusowi Chrystusowi. Jednocześnie kreowały i pobudzały ideę Królewkości Chrystusa nad ludzkością i narodami. Prawdopodobnie Ramière jako pierwszy użył terminu „królewskość społeczna”, który znalazł później swoje zastosowanie w dokumentach papieskich i w nauczaniu Kościoła. Por. J. Superson, *Historia Uroczystości Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata*, Kraków 2005, s.13-15.

²⁴⁸ Wystarczy wspomnieć choćby pierwszy Kongres Eucharystyczny zorganizowany w 1881 roku w Lille. Naczelnym hasłem było „Społeczne Królestwo Chrystusa”. Chodziło o wprowadzenie Kościoła na forum publiczne. Por. M. Kowalczyk, „...Lecz aby świat zbawić” (*J 12,47*)..., s. 541.

Przełomowy w rozumieniu i kształtowaniu się idei Chrystusa Króla i Jego powszechnego Królestwa był pontyfikat Leona XIII. W encyklice *Annum sacrum*, dobitnie stwierdził, że Jezus Chrystus jest najwyższym Królem całego rodzaju ludzkiego, nie tylko katolików czy chrześcijan²⁴⁹. Nauczanie to było kontynuowane przez Piusa XI, który w 1925 roku ustanowił w Kościele Powszechnym Święto Chrystusa Króla. Papież dał jasny wykład w encyklikach: *Quas primas*²⁵⁰ będącej wyrazem hołdu złożonego Chrystusowi jako najwyższemu Władcy i Panu oraz w encyklice *Miserentissimus Redemptor*²⁵¹, w której wskazał na istniejącą łączność między Świętem Chrystusa Króla i kultem Bożego Serca. To przenikanie się kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa z ideą Chrystusa Króla i powszechnego Jego Królestwa komplementarnie zaprezentował i uzasadnił Pius XII w encyklice *Haurietis aquas*²⁵², potwierdzając tym samym długą chrześcijańską tradycję.

Trzeba przyznać, że głębokie poczucie eklezjalności Pasterza ze Śląska, jego autentyczny respekt wobec nauczania papieskiego, pozwalają dostrzec w nim człowieka o profilu profetycznym. Wsłuchany w głos Kościoła, odważnie włączał się w służbę Królestwa Bożego. Potrafił skutecznie odczytywać znaki czasu. W swojej posłudze pasterskiej, w bardzo burzliwym i tragicznym okresie dziejów ludzkości jako świadek wielkich przemian i obrońca chrześcijańskich zasad, odważnie sprzeciwiał się antyreligijnym ideologiom i prądom. Dostrzegał i ukazywał zagrożenia, ale przede wszystkim wskazywał drogi odrodzenia, które upatrywał w zawierzeniu i poddaniu się Chrystusowi Królowi. Przekonywał, że tylko serca umocnione wiarą i dusze napełnione duchem Chrystusowym, mogą istotnie przyczynić się do katolickiej odbudowy świata, narodu oraz poszczególnego człowieka. Kto odrodzi się w duszy i potwierdzi to świadectwem życia, ten przyczyni się do panowania Chrystusa²⁵³.

W swoim nauczaniu Hlond wyraźnie ukazywał, że rzeczywistością, która tętni źródłem łask oraz uobecnia nauczanie samego Chrystusa jest Kościół. W treści nauczania o Królestwie Bożym, starał się nie oddzielać tematu Królestwa od Osoby Króla-Jezusa Chrystusa, który przez sakramentalną obecność i nauczanie jest w Kościele ciągle żywy. Na początku swej posługi na Śląsku wyraził jasno: „Nauka Kościoła nie jest ujęciem światopoglądu jakiejś epoki, ale jest Boską nauką Chrystusa objawioną i powierzoną Kościołowi po to, aby była światłem i zbawieniem wszystkich wieków i pokoleń [...]. Z Chrystusem wszyscy będą ożywieni (por. 1Kor 15,22)“²⁵⁴. Hierarcha zdecydowanie odcinał się od ukazywania Kościoła jako panującego na sposób ziemski. Wskazywał, że Kościół na

²⁴⁹ Por. Leon XIII, Encyklika *Annum sacrum*, s. 63-68.

²⁵⁰ Por. Pius XI, Encyklika *Quas primas*, s. 593-610.

²⁵¹ Por. Pius XI, Encyklika *Miserentissimus Redemptor*, s. 165-187.

²⁵² Por. Pius XII, Encyklika *Haurietis aquas*, (15.V.1956), AAS 48 (1956), s. 309-353.

²⁵³ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O życie katolickie na Śląsku”*, s. 37-38; AH, t. IV, cz. 1, *Korespondencja: List do Ignacego Posadzego Przełożonego Naczelnego Towarzystwa Chrystusowego*, Rzym (21.11.1934), s. 166.

²⁵⁴ AH, t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy: Orędzie w sprawie II Śląskiego Zjazdu Katolickiego*, s. 5.

plaszczyźnie życia doczesnego wciąż pozostaje stróżem nauki i zasad Chrystusowych. Występuje w służbie człowiekowi i społeczeństwu. „Nie znaczy to, że Kościół dąży do opanowania władzy państwowej lub chce wkraczać w sprawy polityczne. To nie jego zadanie. Kościół nie solidaryzuje się też z żadną formą rządów i nie jest związany z żadną partią polityczną. Ale jako powiernik i stróż nauki i zasad Chrystusowych, każe tych zasad przestrzegać także w życiu publicznym, zwłaszcza przy rozwiązywaniu zagadnień religijnych i etycznych”²⁵⁵. Przede wszystkim prymat należy jest Bogu. Szczególną widzialnością Boga w świecie jest Jezus Chrystus, a Kościół ma zatem być widzialnym znakiem kontynuacji obecności Boga w świecie²⁵⁶. W tym sensie może być znakiem królowania. Głoszona nauka i uobecnianie Chrystusa jest prawdziwym światłem i życiem na drodze ku spełnieniu w wieczności. „Gdzie Kościół wpływem swoim dociera do duszy ludu, tam ten wpływ wnosi zawsze światło i życie, uszlachetniając, podnosząc, podtrzymując, bo staje się w niej źródłem wody tryskającej ku żywotowi wiecznemu (por. J 4,14)”²⁵⁷. Podkreślony został tym samym wymiar sakramentalny i eschatologiczny.

Jako Pasterz Gniezna i Poznania przypominał wszystkim rodakom: „Dusza polska musi się przejąć Chrystusem w życiu nadprzyrodzonym Jego łaski. Dopiero taka dusza, sakramentami Chrystusowymi oczyszczona i utwierdzona w dobrem, dusza święta i czysta, staje się trwałym i prawdziwym podłożem dla zdrowej cywilizacji, dla wzniosłej kultury”²⁵⁸. Zatem Kościół należy postrzegać jako sakrament historiozbawczy królowania Boga w fazie eschatologicznej, gdzie aktualizuje się w konkretnym czasie Królestwo Boże. Owe Królestwo uobecnia się nie tylko w historii Kościoła, ale także w historii świata, tam gdzie realizowane jest posłuszeństwo Bogu przez łaskę, która wszystko uprzedza i jest darmowa²⁵⁹. W jednym z listów pasterskich, w którym zawarł naukę o Kościele Chrystusowym, podkreślił, że punktem wyjścia nauki katolickiej o Kościele stanowi fakt, iż założycielem jego jest Chrystus, Bóg i Odkupiciel. Hlond przywołał słowa Chrystusa, który nazwał „Kościół swoim” i mówił o nim jako o „swoim Królestwie”. Doprecyzował tę myśl, zaznaczając, że chodzi o rzeczywistość duchową. Jest nią nadprzyrodzona społeczność Mistycznego Ciała Chrystusowego. Tłumaczył: „Jesteśmy komórkami tego Ciała. Głową jest Chrystus. Duszą Duch Święty. To jest to «Królestwo Boże», które sobie Chrystus wywalczył. Tam w wiecznej żywotności Chrystusa tkwi tajemnica nieśmiertelności Kościoła zewnętrznego. Kościół widziany z tej strony jest Chrystusem mistycznym w dziejach świata [...] Człowieka podnosi Kościół do godności dziecka Bożego; narody i ludzkość włącza do powszechnego Królestwa

²⁵⁵ AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: „Kryzys duszy polskiej”*. Na VII Zjeździe Katolickim w Poznaniu, Poznań (06.11.1926), s. 173

²⁵⁶ Por. K. Guzowski, *Królestwo Boże...*, s. 325; K. Gózdź, *Teologia historii zbawienia...*, s. 71.

²⁵⁷ AH, t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy: Orędzie w sprawie II Śląskiego Zjazdu Katolickiego*, s. 5.

²⁵⁸ AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: „Kryzys duszy polskiej”*, s. 173.

²⁵⁹ Por. K. Guzowski, *Królestwo Boże...*, s. 326.

swojego”²⁶⁰. Celem i sensem istnienia Kościoła, które przede wszystkim ukazuje Prymas w swoim nauczaniu, jest kontynuacja posłannictwa Chrystusa, czyli głoszenie i budowanie Królestwa Bożego, które Jezus objawił i uobecnił²⁶¹. Kościół ma dać świadectwo światu, że przez Jezusa Chrystusa Królestwo Boże przychodzi do ludzi i jest obecne w świecie²⁶². W takim duchu można przyjąć wypowiedź Hlonda, że „doczesnym wcieleniem Królestwa Chrystusowego jest Kościół, czyli zgromadzenie tych, którzy słuchają Jego głosu [...] Na mocy mandatu Chrystusowego gruntuje Kościół Jego Królestwo w czasie, wśród ułomnych ludzi, niezniechęconych ani słabością człowieka, ani oporem świata”²⁶³. Słowa te pozwalają w duchu *Vaticanum II* stwierdzić, że w Kościele jest zainicjowane Królestwo na ziemi jako jego zaczyn, który będzie wzrastał aż do wypełnienia obietnicy. „Kościół [...] otrzymuje posłannictwo głoszenia i krzewienia Królestwa Chrystusowego i Bożego wśród wszystkich narodów i stanowi załóżek oraz początek tego Królestwa na ziemi” (KK 48). Towarzyszyć temu powinna świadomość, że istotnie istnieje transcendencja Królestwa w stosunku do Kościoła. Z jednej strony Kościół jest Królestwem, jawi się pod postacią „tajemnicy” oraz nasienia i początku. Natomiast z drugiej strony jawi się jako wzdychający do Królestwa doskonałego, aby osiągnąć pełnię (por. KK 3;5). Stąd znane w języku teologicznym wyrażenie „już i jeszcze nie”²⁶⁴, ukazujące optykę napięcia między rzeczywistością Kościoła a pełnią Królestwa. Kluczem rozumienia jedności i odrębności Kościoła oraz Królestwa jest misterium Osoby Jezusa Chrystusa, Wcielonego Słowa, Odkupiciela. Uświęcenia i przeobstwienia stworzenia wraz z całym światem nie można rozumieć na sposób instytucjonalny, lecz osobowy. Chrystus jest Centrum panowania zbawienia, które widzialne jest dziś w Jego Kościele²⁶⁵. Zatem człowiek wezwany jest, aby uwierzyć i przyjąć to orędzie. Stanowi ono najbardziej osobiste wezwanie wobec każdej istoty ludzkiej – w każdej sytuacji i w każdym czasie. Osoba Chrystusa jest tym Królestwem, które zajaśniało ludziom w Jego słowie, czynach i obecności (por. KK 5). Królestwo to nieustannie zwraca się do wolności człowieka, od którego decyzji wiary zależy jego owocne spełnienie się w historii²⁶⁶.

²⁶⁰ AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „Z życia Kościoła Chrystusowego”*, Poznań (12.03.1935), s. 146-147.

²⁶¹ Por. AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Homilia wygłoszona przez Kard. Augusta Hlonda Prymasa Polski jako legata papieskiego w czasie Mszy Świętej pontyfikalnej na Kongresie Chrystusa Króla w Lublanie (30.07.1939)*, s. 159.

²⁶² Por. I.S. Ledwoń, *Kościół a zbawienie w religiach*, w: *Wokół deklaracji Dominus Iesus*, M. Rusecki (red.), Lublin 2001, s. 140; M. Rusecki, *Królestwo Boże w funkcji eklezjotwórczej w świetle Lumen Gentium*, „Scripturae Lumen” 1(2009), nr 1-2, s. 348-349; J. Królikowski, *Aby królował Chrystus! Teologia i kult Chrystusa Króla i Jego Najświętszego Serca*, Częstochowa 2008, s. 18-19.

²⁶³ AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Homilia wygłoszona przez Kard. Augusta Hlonda Prymasa Polski jako legata papieskiego w czasie Mszy Świętej pontyfikalnej na Kongresie Chrystusa Króla w Lublanie (30.07.1939)*, s. 159-160. Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „W sprawie Roku Jubileuszowego”*, Katowice (24.12.1925), s. 46-48.

²⁶⁴ Por. K. Gózdź, *Teologia historii zbawienia...*, s. 64-75; J. Królikowski, *Przepowiadanie Jezusa o Królestwie Bożym a natura i miejsce Kościoła*, „Scripturae Lumen” 1(2009), nr 1-2, s. 366-369.

²⁶⁵ Por. K. Guzowski, *Królestwo Boże...*, s. 328-329; K. Gózdź, *Królestwo Boże i Królestwo Chrystusa*, „Scripturae Lumen” 1(2009), nr 1-2, s. 316.

²⁶⁶ Por. J. Królikowski, *Być apostołem królowania Chrystusa. Podstawy teologiczne*, w: W. Kubik (red.), *Wspólnota dla intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa, „Króla Królów i Pana Panów” (Ap 19,16)*, Kraków 2008, s. 48; A. Derdziuk, *Problematyka Królestwa Bożego w teologii moralnej*, „Scripturae Lumen” 1(2009), nr 1-2, s. 377.

1.3. Ku odnowie całego człowieka

Pośród wielu aspektów nauczania Augusta Hlonda, szczególne miejsce posiada refleksja nad człowiekiem. Świadczą o tym słowa zawołania biskupiego wzięte z salezjańskiej odezwy sztandarowej: *da mihi animas, caetera tolle* – daj mi duszę, resztę zabierz. Można to zinterpretować w następujący sposób: daj mi to, co jest najcenniejsze. Pragnienie pozyskania człowieka to dla Hlonda sprawa najślusniejsza. Interesował go cały człowiek i jego zbawienie.

Zatem pierwszym krokiem badawczym będzie teraz próba udzielenia odpowiedzi, skąd w nauczaniu polskiego Hierarchy tak wielki szacunek wobec stworzenia, jakim jest istota ludzka. Ponadto zasadnym działaniem będzie ukazanie, co istotnie wpływało na kształtowanie osobistej koncepcji człowieka stworzonego przez Boga i powołanego do zbawienia. W kolejnej odsłonie zostanie przybliżone nauczanie Hlonda o człowieku w kontekście niebezpiecznych ideologii i systemów ówczesnego czasu. Natomiast ostatnia część niniejszego paragrafu będzie próbą scharakteryzowania człowieczeństwa według Prymasa oraz sposobu myślenia i działania, będącego w służbie chrześcijańskiego wychowania.

1.3.1. Chrześcijańska wizja człowieka

W dziejach ludzkości, które wpisują się w całą historię zbawienia, próbowano na różne sposoby stawiać pytanie o człowieka. Historia myśli ludzkiej dostarcza wiele dowodów, że człowiek stawiał pytanie o swój początek, że interesował się sobą, swym życiem, jego sensem

²⁶⁷ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „W sprawie Jubileuszu Odkupienia”*, Poznań (czerwiec 1934), s. 138.

²⁶⁸ AH, t. III, cz. 4, *Pisma różne: Artykuł „Problem religijny jutrzejszego świata”*, Lourdes (15.03.1942), s. 155.

²⁶⁹ AH, t. III, cz. 7, *Pisma różne: Luźne myśli Kardynała Augusta Hlonda (1922-1948)*, s. 226.

²⁷⁰ AH, t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy: Orędzie w sprawie II Śląskiego Zjazdu Katolickiego*, Katowice (11.08.1923), s. 6.

²⁷¹ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O zadaniach katolicyzmu wobec walki z Bogiem”*, s. 79-88; AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O katolickie zasady moralne”*, s. 166-179; AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: „O położeniu i zadaniach Kościoła w Polsce”*, s. 178-181.

²⁷² Por. J. Piechowiak, *Chrystus Król w i Jego święto w interpretacji Kardynała Augusta Hlonda*, Lublin 2010, s.79 [mps KUL].

²⁷³ Por. AH, t. III, cz. 7, *Pisma różne: Luźne myśli Kardynała Augusta Hlonda (1922-1948)*, s. 265

²⁷⁴ Por. AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: O masonerii na III Zjeździe Katolickim*, Katowice (08.09.1924), s. 14-17.

²⁷⁵ Por. AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: „Kościół Katolicki w Polsce wobec zagadnień chwili”*, s. 195-196.

²⁷⁶ Por. AH, t. III, cz. 7, *Pisma różne: Luźne myśli Kardynała Augusta Hlonda (1922-1948)*, s. 260-261.

²⁷⁷ AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: „Kryzys duszy polskiej”*, Poznań (06.11.1926), s. 173.

²⁷⁸ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „Z życia Kościoła Chrystusowego”*, Poznań (12.03.1935), s. 153.

²⁷⁹ Organizowanie i udział w licznych Kongresach Eucharystycznych oraz Kongresach Chrystusa Króla, Zjazdu Katolickie, propagowanie Akcji Katolickiej oraz wielkie nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa. Por. Jeleń J., *Idea Królestwa Chrystusowego w nauczaniu kard. Augusta Hlonda*, w: J.M. Olbert (red.), *Ogólnopolski Konkurs. „Prymas Polski kard. August Hlond Bogu i Ojczyźnie”*, Gdańsk – Rumia 2009, t. I, s. 255-258.

²⁸⁰ Por. J. Walkusz, *Idea Chrystusa Króla i Jego Królestwa w dziejach Kościoła*, „Scripturae Lumen” 1(2009), nr 1-2, s. 465-468; M. Burniak, *On naszym Królem, On nasz Pan*, „Głos Towarzystwa Chrystusowego” 5(2006), s. 3-5.

²⁸¹ Por. M. Włosek, *Encyklika Quas primas o kulcie Chrystusa Króla (11.12.1925) i jej wpływ na pasterską postługę Sługi Bożego Augusta Hlonda*, „Głos Towarzystwa Chrystusowego” 5(2006), s. 6-18; Z. Jakuboszczak, *Chrystus Król w nauczaniu Kardynała Hlonda*, Warszawa 1971 [mps].

²⁸² Por. AH, t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy: Rozporządzenie w sprawie erekcji Kaplicy Wieczystej Adoracji*, Poznań (26.06.1937), s. 136.

i przeznaczeniem. Towarzyszyło temu pytanie o miejsce człowieka w świecie oraz o zachodzący stosunek do Stwórcy i innych ludzi²⁸³. Nieustanne odkrywanie prawdy o człowieku domaga się jednak uznania, że istota ludzka zawsze pozostaje w pewnym sensie tajemnicą²⁸⁴. W sposób szczególny wyraża się to w relacji człowieka do Boga. Ową relacyjność ukazuje bowiem swoiste misterium samego człowieka. Takie podejście pozwala pójść drogą ku odkrywaniu pełniejszego jego obrazu.

W całej rozciągłości nauczania Augusta Hlonda dotyczącej człowieka, podstawę stanowi treść Bożego Objawienia. Jest to punkt wyjścia w szukaniu odpowiedzi na pytanie: Kim jest człowiek? Polski Hierarcha z naciskiem podkreślał niezbywalność prawdy Bożej. Jako Prymas wraz z całym Episkopatem przypominał rodakom w jednym z Listów pasterskich, że każdy człowiek jest stworzeniem Bożym i pochodzi od Boga. Na mocy wiary wykazywał Hlond ludzkie pokrewieństwo z Bogiem Ojcem oraz braterstwo z Jezusem Chrystusem. Zaznaczał, że człowiek nie jest zwykłym zwierzęciem, lecz posiada nieśmiertelną duszę, gdyż jest uczyniony na podobieństwo Boga²⁸⁵. Uwypuklone w ten sposób prawdy wyrażają zgodność ze współczesną antropologią chrześcijańską²⁸⁶. Zatem widocznym staje się fakt, że fundamentem w nauczaniu Hlonda o człowieku będzie wierność myśli biblijnej. Przywołana w Liście pasterskim parafraza tekstu z Księgi Rodzaju (1,26-27) wskazuje, że treść jego nauczania idzie po linii rozumienia i ujmowania człowieka jako jedności psychofizycznej, jako jedności cielesnej i duchowej, jako istoty stworzonej przez Boga. Człowiek zatem w Bogu ma swój początek²⁸⁷. Jako stworzenie jest też zależny od Boga w swoim istnieniu i działaniu. Równocześnie człowiek jest istotą „podobną” do Boga i jest Jego „obrazem”. Wyraża to prawdę, że człowiek jest stworzony na wzór Boga, co konkretyzuje się w jego życiowych możliwościach. Mianowicie, człowiek jest zdolny kochać i jest panem stworzonego świata²⁸⁸. Odnośnie do tak wyrażonego stwierdzenia, Hlond nauczał, że człowiek jest prawdziwym rządcą świata, panem siebie samego oraz sługą Boga²⁸⁹. Natomiast z okazji Tygodnia Miłosierdzia, zaznaczył wyraźnie, że każdy człowiek jako Boże stworzenie jest istotą społeczną, posiadającą swoją godność. „Dajmy jeść głodnym, bo są przyobleczeni w godność człowieczą, a w duszy noszą podobieństwo Boże. Kochajmy bliźniego, a kochajmy go w prawdzie i w czynie, bo inaczej fałszywa jest nasza miłość do Boga. Czyńmy dobrze bliźniemu, bo inaczej próżna jest nasza wiara, nieprawdziwe jest nasze chrześcijaństwo, podeptana nasza własna godność ludzka”²⁹⁰.

²⁸³ Por. K. Gózdź, *Teologia człowieka*, Lublin 2006; tenże, *Droga ku człowiekowi*, Lublin 2011.

²⁸⁴ Por. Cz.S. Bartnik, *Misterium człowieka*, Lublin 2004.

²⁸⁵ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „Do katolickiej młodzieży polskiej”*, Kraków (15.04.1948), s. 250.

²⁸⁶ Por. S. Kowalczyk, *Człowiek. Aspekt filozoficzny. Aspekt ogólnoteologiczny*, LTF, s. 296-297.

²⁸⁷ Por. S. Szymik, *Nowy człowiek w Chrystusie: wybrane aspekty antropologii biblijnej*, „Forum Teologiczne” 10(2009), s. 8.

²⁸⁸ Por. S. Ormanty, *Człowiek jako obraz Boga*, „Studia Koszalińsko-Kołoobrzeskie” 8(2003), s. 215-227.

²⁸⁹ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O katolickie zasady moralne”*, Poznań (29.02.1936), s. 178.

²⁹⁰ AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Na rozpoczęcie Tygodnia Miłosierdzia*, Poznań (03.10.1936), s. 24.

Hlond w swym nauczaniu podkreślał również, że człowiek jest wyposażony przez Stwórcę w wolną wolę. W tym sensie staje się panem swych czynów i postanowień, a na podstawie tego bierze na swe barki jarzmo odpowiedzialności. Może sobie urządzać życie według swych zamierzeń. Jednakże „nie wolno człowiekowi obalać Bożego prawa. Tej prawdy nie wydała myśl człowiecza. Tego prawa nie ustanowiła wola ludzka. One są ponad człowiekiem, ponad jego władzą i wolą, chociaż są dla niego. Ich znaczenie jest niezależne od czasu i od tego, co się w czasie dzieje. Są wieczne”²⁹¹. Człowiek bez prawdy wiary, bez silnego oparcia się o Stwórcę i Jego objawioną wolę zaczyna tracić, a na płaszczyźnie społecznej zaczyna gubić kierunek swego postępowania. Społeczeństwa zatracają się w działaniu, sprzeniewierzając się swoim obowiązkom i zadaniom²⁹². Pomimo tej przestrogi, jak zauważa Prymas, człowiek wciąż wnosi w splot dziejów: dobro i zło, mądrość i błędy, pierwiastki postępu i czynniki rozkładu. Jednak w to wszystko zawsze wkracza Bóg jako Pan i cel stworzenia, który nigdy nie przekreśla człowieka, nie paraliżuje swobody jego woli i działania, ale sprawia, że wszystko to jest objęte wyrokami Opatrzności²⁹³, w obliczu której wszelkie zło zostanie pokonane w czasie albo zginie z końcem świata²⁹⁴.

Naczelnym zdarzeniem dziejowym, jak podkreślał wielokrotnie w swoim nauczaniu Hlond, było przede wszystkim przyjście Jezusa Chrystusa, które otworzyło zupełnie nowy okres ludzkiej historii. Bóg stał się prawdziwie człowiekiem (por. J 1,14; Flp 2,6-8). W nauczaniu polskiego Hierarchy niejako w centrum znajduje się Odkupienie ludzkości przez Boga – Człowieka. Tajemnica ta jest kluczowym faktem i „najdonioślejszą rzeczywistością religijną, która się ziściła na świecie. Była epilogiem Starego Przymierza i dopełnieniem ostatecznym mesjaszowych zapowiedzi i tęsknot, a zarazem początkiem nowych czasów i narodzin chrześcijaństwa”²⁹⁵. Jezus Chrystus połączył swój zbawczy czyn nierozdzielnie z nauką swego Objawienia, która jako Ewangelia nowego Prawa stała się dziedzictwem religijnym i prawem wszystkich wieków. Szczególnym momentem jest tajemnica Wcielenia, gdzie „Chrystus wszedł w historię nie jako człowiek, lecz jako Boski prawodawca wieków”²⁹⁶. Bez tego misterium wiary nie dokonałoby się piękno szczęścia, które odnosi nas nie do „czegoś”, ale do „Kogoś” i nie zawiera się w czymś, ale w „Kimś”.

²⁹¹ AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O ducha chrześcijańskiego w Polsce”*, Warszawa (21.02.1934), s. 126.

²⁹² Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: Odezwa Episkopatu Polski w sprawie antyreligijnych wystąpień na Zjeździe Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych w Krakowie*, Warszawa (08.08.1930), s. 72.

²⁹³ Warto w tym miejscu nadmienić, że zagadnienie dotyczące Bożej Opatrzności znajduje swoje miejsce w rozległym nauczaniu Augusta Hlonda. Odniesienia te tworzą w jego pismach określony klimat wypowiedzi. Głównie wskazują na ufność względem Boga, pamięć o Bożym spojrzeniu, szukanie znaków opatrnościowych. Por. M. Malinowska, *Prymas August Hlond o Opatrzności Bożej*, „Warszawskie Studia Teologiczne” XXIII(2010), nr 2, s. 319-340.

²⁹⁴ Por. AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Homilia „Wymowa wydarzeń”*, Gniezno (25.11.1945), s. 217.

²⁹⁵ AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „W sprawie Jubileuszu Odkupienia”*, Poznań (1934), s. 139. Por. AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Przemówienie Wigilijne – „Radio Watykańskie”*, (24.12.1939), s. 17.

²⁹⁶ AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Przemówienie Wigilijne – „Pałac Prymasowski w Poznaniu”*, Poznań (23.12.1933), s. 4.

Wcielony Syn Boży nie tylko pokazuje drogę do stania się człowiekiem, ale On sam objawia się jako prawdziwy i doskonały „obraz” Boga. Człowiek natomiast powołany jest do tego, aby stać się „na wzór obrazu (...) Syna (Rz 8,29). Najpełniej zatem tajemnica człowieka w swej istocie wyjaśnia się w tajemnicy Wcielonego Słowa (por. KDK 22). Chrystus więc nie tylko przez Wcielenie stał się podobnym jako człowiek do każdego z nas, ale nade wszystko jest Tym, do którego ma upodabniać się każdy człowiek. W Słowie Wcielonym, człowiek może odkryć siebie samego, swoją godność, sens swego istnienia i przeznaczenia do zbawienia²⁹⁷. Odwołując się do Biblii, Tradycji i dogmatów Kościoła należy zdecydowanie zaznaczyć, że tak rozumiana prawda o człowieczeństwie Chrystusa wciąż pozostaje i ukazuje swą żywotność, ponadczasowość i tym samym aktualność²⁹⁸. Dał temu wyraz Hlond, nauczając, że to Dziecię jest dla człowieka drogą, prawdą i życiem (por. J 14,6), że Chrystus wciąż pozostaje dla człowieka pewnym probierzem, pokarmem, lekarstwem i najwyższym kryterium²⁹⁹ oraz najpiękniejszym wzorem nowego człowieka, który duszę swą oddał za Braci³⁰⁰.

Należy stwierdzić, że w znacznej mierze nauczanie Hlonda, dotyczące człowieka, jest ukazywane w perspektywie tajemnicy Odkupienia. Jego skupienie się wokół misterium Wcielenia, każe mu niejako najpierw dostrzec i przywitać w bezdomnym Dziecięciu – Odkupiciela³⁰¹. Następnie, myśl biegnie do człowieka. Z wielką cierpliwością i wiarą pragnie, aby wokół Boga – Człowieka zgromadziło się wszelkie stworzenie. W jednym z przemówień wigilijnych docenia fakt, że ludzkość idzie do Boga, niektórzy odważnie – niosąc w duszy Boże wskazania i światło Objawienia, inni jeszcze czekają w duszy na natchnienia. Są też tacy, którzy próbują pokonać w sobie opór. Nie brakuje i tych, którzy są daleko, ale idą i dojdą. Ważne jest, aby byli ludźmi „dobrej woli”³⁰².

Prymas wyrażał też głębokie pragnienie, aby człowiek uwierzył, że Zbawienie jest w jednym, historycznym, Boskim Zbawicielu wszystkich czasów i wszystkich ras³⁰³. Człowiek ma za Chrystusem iść przez całe życie, ma osiągnąć świętość przez dobrowolną i wytrwałą współpracę z łaską. Uświęcenie człowieka dokonywać się ma przez naśladowanie Zbawiciela ukoronowanego cierniami, przez codzienne dźwiganie swojego krzyża, przez przepojenie własnego życia Ewangelią³⁰⁴. To jest

²⁹⁷ Por. A.J. Nowak, *Człowiek*, LDK, s. 168-171.

²⁹⁸ Por. J. Królikowski, *Jezus Chrystus nowy Człowiek i życie chrześcijańskie*, „Studia Gnesnensia” XXVIII(2014), s. 115-117.

²⁹⁹ Por. AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: „Pałac Prymasowski w Poznaniu”*, Poznań (24.12.1934), s. 5; AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „List Pasterski Biskupów Rzeczypospolitej Polskiej z Jasnogórskiego Synodu Plenarnego”*, Jasna Góra (26.08.1936), s. 183.

³⁰⁰ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „Odezwa Biskupów Polskich do wiernych”*, Jasna Góra (08.08.1947), s. 240.

³⁰¹ Por. AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: „Pałac Prymasowski w Poznaniu”*, Poznań (24.12.1935), s. 7.

³⁰² Por. AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: „Pałac Prymasowski w Poznaniu”*, Poznań (24.12.1934), s. 5.

³⁰³ Por. AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Przemówienie z okazji Zjazdu Katolickiego w Pradze*, (27.06.1935), s. 92; Cz.S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. I, Lublin 2012, s. 762.

³⁰⁴ Por. AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Homilia o Królestwie Chrystusowym wygłoszona podczas Mszy Świętej pontyfikalnej z okazji VI Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla w Lublanie* (30.07.1939), s. 162-163.

według Hlonda droga doskonałego naśladowania Pana, zespolenia się z Chrystusem w Jego Męce, Śmierci i Zmartwychwstaniu. Podkreślony został tym samym charakter paschalny.

Ważnym skutkiem, który w sposób bezpośredni wypływa z Odkupienia, jest uczynienie człowieka „nowym stworzeniem”. Chrystus przez zbawcze wydarzenia dokonał względem człowieka całkowitej przemiany ontycznej i egzystencjalnej. Prawda ta mocno wybrzmiewa w Nowym Testamencie i ma swoje miejsce w refleksji teologicznej od pierwszych wieków³⁰⁵. Najpełniej jednak rozwinięta jest w Listach św. Pawła Apostoła³⁰⁶. To właśnie *corpus palinum* stanowić będzie podstawę dla polskiego Hierarchy w kontekście nauczania o „nowym człowieku”. Z okazji zbliżającego się Jubileuszu Odkupienia zaznaczył, że „dla poszczególnych dusz Odkupienie Chrystusowe jest wybawieniem z niewoli grzechów, powołaniem do doskonałości, uzdolnieniem do życia nadprzyrodzonego, zadatkami wiecznego zbawienia. Ci, co «byli z przyrodzenia synami gniewu» (Ef 2,3), uzyskują przez zasługi Zbawiciela «moc, aby się stali synami Bożymi» (J 1,12)”³⁰⁷. Oczywiście podstawą tej „nowości życia” będzie życie w pełni chrześcijańskie, a źródłem – wydarzenie chrztu świętego w życiu człowieka. Tak zaczyna się historia każdego poszczególnego „nowego człowieka”, który doświadcza ponownego narodzenia (por. J 3,3-6) i zostaje przyobleczony w Chrystusa (por. Rz 13,14)³⁰⁸.

Prymas świadom tego, nieustannie zabiegał, aby człowiek odważnie przeżywał swoje powołanie. Dlatego przestrzegał przed zgubnymi ideologiami, zachęcał do odnowy duchowej, walki z grzechem i wielkiej troski o własne zbawienie. Ukazywał wyraźnie, że początkiem i źródłem łask jest zapoczątkowana w chrzcie świętym nowa egzystencja, którą człowiek w stawaniu się „nowym stworzeniem” musi się przejąć i do niej nieustannie powracać. „Trzeba wrócić do czystego i pełnego chrześcijaństwa. Trzeba się zająć poważnie swoją duszą i swym zbawieniem. Trzeba życie swoje wydzwignąć na wyżyny prawa Chrystusowego. Trzeba się stanowczo odwrócić od grzechu. Trzeba się zawierzyć łaską Odkupienia, trzeba z nimi współdziałać i przy ich pomocy zdążać ku szczytom doskonałości chrześcijańskiej. Chrystus musi się stać naszym życiem”³⁰⁹.

³⁰⁵ Wyrażenia takie jak „nowe życie” czy „nowy człowiek” występują od pierwszych wieków w Tradycji Kościoła. Na Soborze Trydenckim w *Dekrecie o usprawiedliwieniu* (1547), określono chrzest jako odrodzenie rozpoczynające nowe życie (BFN 318-320). Natomiast Sobór Watykański II wiąże nowe życie z życiem nadprzyrodzonym. Chrystus jako nowy Człowiek w Duchu Świętym za pośrednictwem Kościoła czyni nas nowym stworzeniem (por. KK 3,7,11,64; KDK 22,27; DE 3; DM 3,11,12,15; DWCH 2,8).

³⁰⁶ W teologii Pawłowej treść dotycząca zagadnień eschatologicznych mocno powiązana jest soteriologią. Całość nauczania wypływa z interpretacji Zmartwychwstania Jezusa. Ponadto eschatologia Apostoła Narodów jest chrystocentryczna. Por. Z. Danielewicz, *Traktat o rzeczywistości ostatecznej*, w: E. Adamiak, A. Czaja, J. Majewski, *Dogmatyka*, t. 6, Warszawa 2007, s. 305.

³⁰⁷ AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „W sprawie Jubileuszu Odkupienia”*, s.141.

³⁰⁸ Por. W. Granat, *Fenomen człowieka. U podstaw humanizmu chrześcijańskiego*, Lublin 2007, s. 347-348.

³⁰⁹ AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „W sprawie Jubileuszu Odkupienia”*, s.141.

Hlond z pełną świadomością ukazywał, że droga ku „nowości życia” podana jest człowiekowi w przesłaniu Ewangelii. Dostrzegał, że „z ewangelicznego posiewu wschodzi wspaniała kultura «pszenicy na żywot wieczny» (J 12,24), kształtuje się człowiek o coraz wyraźniejszym obliczu duchowym, chłonący prawdę, odbudowujący się wewnątrz przez «obmycie odrodzenia i odnowienia w Duchu Świętym» (Tt 3,5). Człowiek «niewinnych rąk i czystego serca» (Ps 24,4), pogodny i realny, prawdziwy i twórczy, zapatrzony w zdobycze wiedzy oraz w nadprzyrodzone widnokreśli bytu. Ten nowy człowiek jest zapowiedzią nowego świata”³¹⁰. Najpierw na płaszczyźnie doczesności, ale także w odniesieniu do ostatecznego spełnienia się w Królestwie Bożym. Hlond wskazywał, że konieczna jest ze strony człowieka współpraca z Bożą łaską. Wzrost życia nadprzyrodzonego w człowieku warunkowany jest dobrowolnością i wytrwałą współpracą³¹¹. Nade wszystko najlepszą odpowiedzią ze strony człowieka jest postawa pełna wiary. To ona sprawia, że człowiek niejako w sposób świadomy i owocny odkrywa, iż w Chrystusie jest mu dana możliwość zbawienia. Wyzwała to żywe poczucie Bożego synostwa oraz przynosi w człowieku owoce w postaci odważnie wyznawanej wiary i przekłada się na poprawę życia moralnego. o konieczności takiej postawy ze strony człowieka mogą świadczyć słowa Prymasa, które stanowią w pewnym sensie zachętę, aby przez wiarę, działanie Boga w człowieku mogło nadać nowy kształt: „Włóżmy zbroję wiary, dopełnijmy w duszach nadprzyrodzonego życia. Dostojnością moralną uświęćmy każdy krok”³¹².

Nauczanie Prymasa Hlonda dotyczące człowieka i jego godności zawiera również aspekt eschatologiczny. Opierając się o świadectwo nowotestamentalnego kerygmatu przypomina, że Chrystus jest także przyszłością świata i ludzi. Przyszłość ta z jednej strony jest już obecna, z drugiej zaś – ma dopiero nadejść³¹³. Przez fakt, że człowiek został stworzony przez Boga i obleczony w Chrystusa wynika, że ma się on stać uczestnikiem szczęśliwego życia w wymiarze doczesnym i wiecznym. Godność jaką Bóg obdarował człowieka jest zapewnieniem, że każdy z nas jest powołany i przeznaczony do wiecznego szczęścia. Właściwą „rzeczą” ostateczną człowieka, naszym eschatonem jest wszakże nie kto inny, jak właśnie Bóg w Chrystusie³¹⁴.

³¹⁰ AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Homilia „O Kościele Chrystusowym”*, Poznań (18.11.1945), s. 214.

³¹¹ Por. AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Homilia o Królestwie Chrystusowym wygłoszona podczas Mszy Świętej pontyfikalnej z okazji VI Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla w Lublanie (30.07.1939)*, s. 162.

³¹² AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: „Kościół Katolicki w Polsce wobec zagadnień chwili”*, Poznań (28.10.1945), s. 200.

³¹³ Por. J. Szłaga, *Człowiek Nowy*, EK, t. III, kol. 920.

³¹⁴ Powiązanie tematyki eschatologicznej z chrystologiczną sprawia, że tajemnica Jezusa Chrystusa znajduje się w samym centrum teologicznych analiz. Tematyka została podjęta i szeroko omówiona w zredagowanej publikacji. Cennym przedsięwzięciem w tym temacie jest już samo wprowadzenie, które w jasny sposób porządkuje i ułatwia podjęcie głębszej refleksji. Por. H. Szmulewicz, *Chrystocentryzm eschatologii*, Tarnów 2003, s. 11-53.

Hlond, na kanwie Objawienia, przypomina, że życie ziemskie człowieka nie kończy się w nicości, ale jest swoistym wstępem do nieuniknionej wieczności. Śmierć jest końcem a zarazem początkiem, kresem i bramą, obumarciem i narodzeniem. Koniec życia doczesnego posiada swoją grozę, wywołuje wstrząs. Stanowi także początek wieczności, zawierającej nadzieję zmartwychwstania. Hlond przywołuje w tym kontekście słowa św. Pawła: «Przepadło zwycięstwo śmierci. Gdzież jest, śmierci zwycięstwo twoje?» (por. 1Kor 15,54-55). Zwycięstwo należy do Chrystusa. Człowiek, który w życiu doczesnym pokładał w Nim swoją nadzieję będzie przebywał w Jego wiecznych przybytkach³¹⁵. W jasny i wyraźny sposób zaznacza, że Zmartwychwstanie Chrystusa jest faktem historycznym i podstawowym artykułem wiary. Człowiek jest wezwany, aby tę prawdę przyjąć i nią żyć. Chrześcijanin nie może zgodzić się, że w obliczu śmierci wszystko jest stracone, ale powinien uznać, że dzięki Zmartwychwstałemu – wiecznie rodzi się cud nowego życia³¹⁶.

Hlond w swoim nauczaniu o Królestwie Chrystusowym wskazuje, że to „nowe życie” niejako zaczyna się już pod powierzchnią tego doczesnego. Rzeczywistość Królestwa Bożego stanowi zasadniczą orientację dziejów. Takie przedstawienie zawiera w sobie przekonanie, że nie są deprecjonowane małe ani wielkie sprawy dotyczące doczesności, czy jakiegokolwiek zagadnienia dotyczące ludzkości. Rzeczywistość Królestwa Bożego według Prymasa sprawia, że wszystko co dotyczy człowieka i spraw ziemskich jest uzgadniane z nadprzyrodzonym celem człowieka. Natomiast wszelkiego rodzaju tajemnice i napięcia historii rozwiążą się przy przejściu czasu w wieczność, która będzie finalnym triumfem dobra. Będzie to panowanie Chrystusa i Jego Królestwa³¹⁷.

* * *

Podjęta próba ukazania „obrazu” człowieka w nauczaniu Augusta Hlonda pozwala w ogólności stwierdzić, iż jest to koncepcja iście chrześcijańska. Polski Hierarcha punktem wyjścia uczynił przesłanie biblijne. Treść Bożego Objawienia była dla niego podstawą w argumentowaniu niezbywalnej wartości ludzkiego życia i powołania. Stanowiło to także fundament w ukazywaniu godności każdego człowieka obdarowanego przez Boga życiem i wolnością. Człowiek stworzony przez Boga jest wezwany, aby żył zgodnie z Bożym prawem, które przyczynia się do budowania szczęśliwego życia. Osoba Jezusa Chrystusa według Hlonda stanowi względem człowieka najdoskonalszy „obraz” Boga, a zarazem jest wzorem dla człowieka. Chrystus jest tym, którego

³¹⁵ Por. AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: „Polskie zaduszki”*, Rzym (04.11.1939), s. 58-59.

³¹⁶ Por. AH, t. III, cz. 3, *Pisma różne: „Tajemnica Zmartwychwstania”*. *Wielkanocne orędzie Prymasa Polski.*, Warszawa (1948), s. 150.

³¹⁷ Por. AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Homilia „Wymowa wydarzeń”*, Gniezno (25.11.1945), s. 218; K.T. Wencel, *Traktat o człowieku*, w: E. Adamiak, A. Czaja, J. Majewski (red.), *Dogmatyka*, t. 5, Warszawa 2007, s. 160.

trzeba naśladować. Wydarzenie Chrztu świętego zapoczątkowuje w człowieku „nowe życie”. Hlond zaznacza, jakie to niesie konsekwencje dla każdego z nas w życiu doczesnym, ale także w kontekście oczekiwanej wieczności. Zauważyć należy, że niejako „złotą nicią” łączącą różne aspekty nauczania Hlonda o człowieku stanowić będzie tajemnica Odkupienia, która wyraźnie korespondowała z Pawłową soteriologią. Pewną oryginalność w myśli Hlonda wyraża ujęcie człowieka w perspektywie eschatologicznej. W swoim nauczaniu o spełnieniu się człowieka, przywołuje zwycięstwo Zmartwychwstałego Pana, ale przede wszystkim swoistym *locus theologicus* czyni on rzeczywistość Królestwa Bożego.

Powyższa treść dotycząca nauczania Hlonda o człowieku, która stanowi pewne podstawy i ramy w jakich postrzegał ludzkie życie, domaga się jednak postawienia ważnego pytania: Jaki kontekst życia eklezjalnego i państwowego towarzyszył jego nauczaniu o człowieku? Próba odpowiedzi na postawione pytanie stanie się przedmiotem pracy w kolejnej części tego paragrafu.

1.3.2. Apologia o chrześcijańską wizję człowieka

Działalność pasterska Augusta Hlonda obejmowała lata 1922-1948. Był to szczególny okres w dziejach Polski. Zmieniały się ustroje polityczne, co widocznie wpływało na pojawiające się różne formy ludzkiego myślenia i działania. Należy wspomnieć o trwającym w tamtym czasie światowym kryzysie gospodarczym. Wielką raną dla polskiego społeczeństwa po okresie zaborów było osłabienie życia religijnego i moralnego. Organizm państwa był nadwyrężony długotrwałą niewolą, a następnie okupacją hitlerowską oraz powojennym wcielaniem systemu komunistycznego. Sytuacja w Ojczyźnie stanowiła podatny grunt, aby osłabionemu społeczeństwu aplikować prowadzące do zguby szkodliwe ideologie³¹⁸.

Odwołując się do wiedzy historiozofów i znawców procesów dziejowych można z całą pewnością zgodzić się, że u źródeł przemian dziejących się w historii, znajdowały się zazwyczaj jakieś idee filozoficzne. Stanowiły one bazę i klimat w kształtowaniu nauki, moralności, sztuki, religii, ale nadrzędnym celem był człowiek i całe społeczeństwa. Sam wiek XX od początku charakteryzował się na pozór atrakcyjnymi, a w gruncie rzeczy ateistycznymi filozofiami. Wystarczy tylko wspomnieć filozofię K. Marksa i F. Engelsa, która została wypracowana na bazie materializmu L. Feuerbacha oraz idealizmu dialektycznego G.W.F. Hegla. W konsekwencji filozofia marksistowska pod wpływem Lenina, a następnie Stalina stała się totalitaryzmem sowieckim. Natomiast na nihilistycznej filozofii F. Nietzschego tworzył się narodowy socjalizm III Rzeszy niemieckiej. Oba totalitaryzmy stały się źródłem tragedii milionów istnień ludzkich. Poszczególne człowiek doświadczał ograniczenia szeroko rozumianej wolności, niszczone rodziny, związki

³¹⁸ Por. R. Bender, *Kościół Katolicki w Polsce odrodzonej wobec problemów narodowych i społecznych (1918-1939)*, w: J. Sarnowski (red.), *Życie polityczne w Polsce 1918-1939*, Wrocław 1985, s. 323.

zawodowe, stosowano represję na płaszczyźnie religijno-wyznaniowej. Osoba ludzka była podporządkowana interesom kolektywu. Prowadziło to do całkowitego zniewolenia człowieka. Próbowano zrównać człowieka ze zwierzęciem, zamazując w nim wymiar duchowy, osobowy i transcendentny. W służbie sił niszczących człowieka i społeczeństwa zaliczyć należy ponadto szeroko rozumiany materializm, liberalizm i masonerię³¹⁹.

Naszkiecowane powyżej postawy i trendy końca XIX wieku i pierwszej połowy wieku XX, nie pozostały bez reakcji ze strony Kościoła. Papieże tamtego czasu w swoim nauczaniu obnażali i potępiali zgubne ideologie i niebezpieczne tendencje lansujące fałszywy obraz człowieka i deprecjonowanie rzeczywistości nadprzyrodzonej wraz z wykluczeniem Boga jako Stwórcy³²⁰.

Hlond jako mąż Kościoła już od początku swojej posługi będąc Administratorem Apostolskim na Śląsku, wykazał się dobrze poczynioną diagnozą. Szybko zorientował się jaka jest kondycja człowieka i społeczeństwa. Dostrzegał skutki, dlatego przede wszystkim pragnął postawić zaporę szerzącemu się złu. Zauważał destrukcyjne działania panoszącej się laicyzacji i ateizacji³²¹. Z przekonaniem nauczał, że potrzeba na nowo pokazać człowiekowi drogę do Boga. Związać go z Chrystusem i Kościołem. Podać człowiekowi prawdę objawioną. Zamanifestować potrzebę powrotu do Bożej nauki i prawa, które tylokrotnie przyczyniało się do odnowy człowieka i całych wspólnot³²². Śląski Pasterz zdawał sobie sprawę, że jedynie człowiek uświadomiony religijnie, żyjący wiarą ma szansę przeciwstawić się wpływom i zakusom błędnych ideologii³²³.

Hlond od początku posługi pasterskiej w swoim nauczaniu zdecydowanie dał wyraz ofensywnym działaniom skierowanym wobec zagrożeń jakie niosła poprzez swoich emisariuszy ideologia komunistyczna³²⁴. Świadomość niebezpieczeństwa potęgował fakt, że miał on dostęp do tajnych dokumentów opisujących zwyrodniałe skutki myśli komunistycznej w Rosji

³¹⁹ I. Dec, *Filozofia dla Europy jutra*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 15(2007), nr 2, s. 161-169.

³²⁰ Wystarczy wskazać choćby następujące dokumenty papieskie: Leon XIII, Encyklika *Quod apostolici muneris*, (28.XII.1878), ASS 11 (1878), s. 372-379; Leon XIII, Encyklika *Humanum genus*, (20.IV.1884), ASS 16 (1884), s. 417-433; Pius X, Encyklika *Pascendi Dominici gregis*, (08.IX.1907), ASS 40 (1907), s. 593-650; Pius XI, Encyklika *Mit brennender Sorge*, (14.III.1937), AAS 29 (1937), s. 145-167; Pius XI, Encyklika *Divini Redemptoris*, (19.III.1937), AAS 29 (1937), s. 65-106; Pius XII, Encyklika *Summi Pontificatus*, s. 454-480.

³²¹ Por. A. Szymczak, *Zagrożenie życia chrześcijańskiego przez ateizm i laicyzację. Studium na podstawie Listów pasterskich oraz oficjalnych wypowiedzi Kardynała Augusta Hlonda*, Poznań 1988, s. 23-28 [mps].

³²² Por. AH, t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy: Orędzie w sprawie II Śląskiego Zjazdu Katolickiego*, s. 6.

³²³ Hlond nie ograniczał się tylko do działań defensywnych. Wytyczał konkretne drogi do kształtowania jasnej, chrześcijańskiej wizji człowieka. W swoim oficjalnym nauczaniu nie poprzestawał na demaskowaniu zagrożeń, ale wskazywał na środki zaradcze. W tym celu organizował konkretne akcje (aktywizacja laikatu, organizowanie i udział w licznych kongresach i zjazdach oraz czynne zaangażowanie w życiu społecznym). Widoczna też była jego współpraca z całym ówczesnym Episkopatem.

³²⁴ w zależności od kontekstu czasowego i ukierunkowania, Hlond nazywał tę ideologię: socjalizmem, bolszewizmem, marksizmem. Por. AH, t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy: Odezwa w sprawie Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla w Poznaniu (25-29.06.1937)*, Rzym (14.05.1937), s. 49-52; AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O katolickie zasady moralne”*, s. 166-179.

Sowieckiej. Dlatego zdecydowanie ukazywał, że ateizacja komunistyczna ma za cel dechrystianizować życie ludzkie w młodym państwie polskim, wpływając na wszystkie dziedziny życia³²⁵. Jednoznacznie Hlond utożsamiał ideologię komunistyczną ze Związkiem Radzieckim, który to nazywał Sowieckim. Dostrzegał, że ich dążenia sprowadzają się do oddzielenia człowieka od Boga, do walki z religią i Kościołem. Wiedział, że etykę katolicką³²⁶ będą chcieli zastąpić swoją własną zarażoną etyką bolszewicką, odznaczającą się swobodą obyczajową i nienawiścią klasową³²⁷. W związku z tym niestrudzenie uwrażliwiał człowieka na wartości duchowe, które w sposób znaczący współkonstytuowały ludzką egzystencję w wymiarze moralnym. W tym względzie szczególne miejsce przyznawał rzeczywistości jaką jest wiara. Człowiek dzięki niej odnajduje dostateczną zachętę i siłę etyczną, a wyzuty z wiary musi moralnie upaść³²⁸. Stąd nieustannie Hlond upominał się o człowieka jako chrześcijanina. Podkreślał, że przyrodzona i nadprzyrodzona godność ludzka, stanowi wartość najwyższą z racji „Bożego obrazu”, który w sobie nosi. Urzeczywistnianie się tegoż „obrazu” ma natomiast dokonywać się również na płaszczyźnie etycznej, gdzie wartości moralne będą odgrywały kluczową rolę³²⁹. Do istoty rzeczy będzie należało człowiekowi pomóc dokonać właściwego wyboru – pomiędzy tym, co jest w służbie pełnego człowieczeństwa, a tym, co mu zagraża.

Dla jasnego rozeznania, co jest etyką bolszewicką, a etyką prawdziwie chrześcijańską, było przypomnienie, że zdrową naukę podaje Kościół katolicki. Posiada on mandat Zbawiciela, poparcie Bożego autorytetu i towarzyszy mu pomoc Ducha Świętego. Polski Hierarcha podkreślał, że nauczanie Kościoła jest w służbie odrodzenia moralnego narodu na zasadach Chrystusowych³³⁰.

Szczegółowa wykładnia zawarta została w jednym z Listów pasterskich, gdzie już w pierwszej części podane są zasady etyki katolickiej. Hlond przypominał, że instynkt ludzki i katolicki wiąże obowiązki moralne z Bogiem oraz uważa autorytet Boży za źródło i podstawę powinności etycznej³³¹. Człowiek ma żyć zgodnie z nadaną mu przez Stwórcę naturą ludzką, gdyż posiada duszę, rozum i wolną wolę. Powinien postępować zgodnie z prawem

³²⁵ Por. AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Mowa inauguracyjna przy otwarciu Kongresu Eucharystycznego w Lublanie (29.06.1935)*, s. 123-124.

³²⁶ w Orędziu Episkopatu zaznaczono, że jest to etyka ogólnoczułowiecza, wieczna i niezmienna. Prymas Hlond dookreślił, że etyka ta nie sprzeciwia się zdrowej kolektywności, gdzie człowiek w społecznościach pozostaje człowiekiem. Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O katolickie zasady moralne”*, s. 174; AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: Orędzie Episkopatu Polski do duchowieństwa i wiernych w sprawie uchwał Pierwszego Polskiego Synodu Plenarnego*, Warszawa (01.01.1938), s. 192.

³²⁷ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O katolickie zasady moralne”*, s. 168.

³²⁸ Por. AH, t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy: Orędzie w sprawie II Śląskiego Zjazdu Katolickiego*, s. 6.

³²⁹ Por. D. Luber, *Od Prymasa Augusta Hlonda do Ojca Świętego Jana Pawła II – idea i praktyka konkursów edukacyjnych*, w: M. Wójcik (red.), *Tradycje i współczesność edukacji myślowickiej*, Myślowice 2013, s. 272.

³³⁰ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O katolickie zasady moralne”*, s. 167.

³³¹ Por. S. Olejnik, *Etyka chrześcijańska a humanizm humanistyczny*, „Ateneum Kapłańskie” 65(1973), t. 80, z. 2, s. 222-223.

przyrodzonym³³², wpisanym głęboko w jego serce (por. Rz 2,15). Pomocą jest człowiekowi dobrze ukształtowane sumienie. Oprócz tego chrześcijanin powinien przestrzegać objawionego prawa Bożego. Zatem nie można pomijać Chrystusa jako prawodawcy. Chrześcijanin nie może pozwolić sobie budować życia bez Dekalogu i Ewangelii, ale w swych decyzjach jest obdarowany wolną wolą. Może pójść drogą, która wiedzie ku życiu bądź ku śmierci (por. Syr 15,14-18). Człowiek jako pomoc otrzymał prawo Boże. Gwarantem prawa moralnego jest Bóg, a Kościół występuje w jego służbie. Według Hlonda wynika dalej, że etyka katolicka, to etyka prawdziwego, żywego, całego człowieka, dająca wewnętrzną wolność i odpowiedzialność za siebie. Jest etyką, która uczłowiecza człowieka. Nie uboży, ale uposaża, «aby człowiek Boży był doskonały do wszelkiej dobrej sprawy wyćwiczony» (2Tym 3,16) oraz by człowiek żył «jako mąż doskonały, w mierze pełnego wzrostu dojrzałości Chrystusowej» (Ef 4,13). Gwarantem tej etyki są zasady wieczne i niezmiennie, które zabezpieczają prawo naturalne i nadprzyrodzone. Człowiek jako jednostka nie jest przeciwstawiany wobec zdrowej kolektywności. Należąc do społeczności, ma być chroniony. Zawsze ma pozostać człowiekiem wraz ze swoimi prawami. Hierarcha zaznacza ponadto, że człowiek posiada ciało i duszę, rozum i wolę oraz ma swe cele ziemskie i niebieskie, doczesne i wieczne³³³.

Przedstawienie zdefiniowanej przez Hlonda etyki katolickiej miało za zadanie podkreślić wyraźnie chrześcijańską wizję człowieka. Stanowiło to punkt wyjścia dla ukazania większego kontrastu pomiędzy koncepcją chrześcijańską a materialistyczną. Hlond w najmniejszym stopniu nie widział szans na jakiegokolwiek porozumienie między nimi³³⁴. W ostatniej części swego Listu odnosi się do błędnych ideologii i obnaża ich fałszywe koncepcje i cele³³⁵. Stwierdza, że ich punktem wyjścia było pomniejszenie człowieka przez oderwanie go od Boga. Takie działanie w następstwie powodowało odseparowanie człowieka od wartości religijnych i skutkowało ztratą właściwego kierunku postępowania, zagubieniem sensu czynienia dobra, a finalnie rozkładem życia moralnego³³⁶. Dokonując pewnej syntezy, stanowczo przekonywał, że z tego materialistycznego pnia wyrosły: etyka socjalistyczna, bolszewicka i rasowa, które definitywnie odrzucały chrześcijaństwo i etyczne prawo objawione. Hlond, uważając za najgroźniejszą etykę bolszewicką, wskazał, że człowiek tam przestaje być człowiekiem. Etyka ta wynaturzała ludzką

³³² W nauczaniu Augusta Hlonda wyodrębnić można dwie przenikające się sfery zastosowania prawa naturalnego w odniesieniu do jednostki, a także do całej społeczności. Por. A. Gebauer, *Prawo naturalne w nauczaniu kardynała Augusta Hlonda*, w: K. Śleziński (red.), *Kardynał Augusta Hlonda działalność edukacyjno-społeczna i organizacyjno-pasterska*, Bielsko-Biała 2014, s. 91-98.

³³³ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O katolickie zasady moralne”*, s. 167-170.

³³⁴ Por. K. Butowski, *Problematyka listów pasterskich kardynała Augusta Hlonda Prymasa Polski w latach 1945-1948*, w: J. Pietrzykowski, J. Wąsowicz (red.), *Kardynał August Hlond (1881-1948). Salezjanin, Prymas Polski i Mąż Stanu*, t. V, Dębno 2015, s. 182.

³³⁵ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O katolickie zasady moralne”*, s. 175-177.

³³⁶ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: Odezwa Episkopatu Polski w sprawie antyreligijnych wystąpień...*, s. 72.

naturę, prowadziła do zezwierżenia, gruntownie łamiąc ludzką godność i zabijając człowieczeństwo. Na jej usługach, jak zaznaczył polski Hierarcha, była świecka etyka socjalistów, wolnomyślicieli i masonerii³³⁷. Określał wolnomyślicieli jako razem działających z wolnomularstwem. Propagowali oni etykę świecką, charakteryzującą się liberalizmem i hedonizmem etycznym. Wolnomyśliciele przyczyniali się do pogłębiania w człowieku kryzysu moralnego poprzez stępienie zmysłu etycznego. Była to działalność deprawująca człowieka, którego to próbowano oddać w sidła nieobyczajności³³⁸. Także bezpośrednio odniósł się Hlond do masonerii, która zatruwała człowieka ateizmem oraz nienawiścią do Boga i religii³³⁹. Priorytetowym założeniem masonerii było zdeprawowanie młodego pokolenia. W szkołach propagowano utworzony w tym celu „Zakon wyzwolenia”, którego zadaniem było deformowanie zdrowych poglądów oraz agresywna demoralizacja. Dążono w ten sposób do zniszczenia społeczeństwa, narodu, państwa i Kościoła³⁴⁰.

Dla pełniejszego obrazu destrukcyjnych działań wymierzonych przeciw człowiekowi i w tym przypadku całej ludzkości należy się odnieść do faszyzmu i hitleryzmu. Polski Hierarcha w profetyczny sposób analizując sytuację w Europie, przestrzegał przed usuwaniem prawdy o Bogu i Odkupieniu z życia narodów. Takie postępowanie według niego zagrażało podstawom życia religijnego i moralnego, a w konsekwencji musiało doprowadzić do anarchii i przemocy, przewagi „niewolnictwa nad braterstwem, barbarzyństwa nad kulturą”³⁴¹. Na miesiąc przed wybuchem II wojny światowej wypowiedział się o ówczesnych zagrożeniach wymierzonych przeciw cywilizacji i ludzkości w następujących słowach: „W drodze zawilej ewolucji poprzez półtora stulecia, zrodził się z tego poglądu między innymi fatalnymi systemami: sekciarski laicyzm zachodni, wschodni komunizm bezbożny i współczesne neopogaństwo [...] Dla ludzkości miał ten szalony rozwój poglądów skutek najzgubniejszy, bo zapędził świat w anarchię, grożącą pogromem kultury i wszelkiego dorobku cywilizacyjnego”³⁴². Prymas, odnosząc się także do sytuacji swoich rodaków pod okupacją hitlerowską, zaznaczył, że oficjalnie hołduje ona neopogaństwu³⁴³. Będąc zatroskanym o los człowieka, był pełen obaw jak odbije się na życiu ludzkim ta okupacja bezwzględnie antychrześcijańska i antykatolicka.

³³⁷ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O katolickie zasady moralne”*, s. 175-177.

³³⁸ Por. AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: O masonerii na zakończenie Dnia Katolickiego*, Poznań (31.10.1929), s. 58.

³³⁹ Kardynał w bardzo ostry sposób krytykował masonerię w jej powszechnym i ogólnoświatowym antykościelnym i antychrześcijańskim wymiarze, jak i w aspekcie oddziaływania idei wolnomularskich na polskie życie polityczne. W wypowiedziach Hlonda masoneria była wymieniana najczęściej w jednym ciągu z laicyzmem i bezbożnictwem. Por. T. Serwatka, *Koncepcje społeczno-polityczne Prymasa Polski Augusta Hlonda (1926-1948)*, Poznań 2006, 97-98. M. Riquet, *Kościół a wolnomularstwo*, „Chrześcijanin w Świecie” XII(1980), s. 77-88.

³⁴⁰ Por. AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: O masonerii na III Zjeździe Katolickim*, Katowice (08.09.1924), s. 14.

³⁴¹ AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „W sprawie Jubileuszu Odkupienia”*, s. 120.

³⁴² AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Homilia wygłoszona przez Kard. Augusta Hlonda Prymasa Polski jako legata papieskiego w czasie Mszy Świętej pontyfikalnej na Kongresie Chrystusa Króla w Lublanie (30.07.1939)*, s. 161.

³⁴³ Por. AH, t. IV, cz. 2, *Korespondencja: List do kard. Jana Verdiera, arcybiskupa Paryża*, Rzym (15.10.1939), s. 51.

Przewidywał, że hitleryzm dążył do zniszczenia fizycznego i psychicznego chrześcijaństwa³⁴⁴. Hlond miał wpływ na brzmienie pierwszej encykliki Piusa XII, gdzie wyraźnie jest wzmianka o męczeństwie i prawie Polski do wolności³⁴⁵. Zapewne pierwsze informacje o sytuacji, w jakiej znajdowała się Rzeczpospolita, przekazał Prymas podczas swojej audyencji u papieża.

Na uwagę zasługuje informacja o sporządzonych dwóch raportach, które Prymas przygotował na temat sytuacji w okupowanej Polsce³⁴⁶. Obydwa raporty przyczyniły się w znacznym stopniu do zdemaskowania zbrodniczych poczynań hitleryzmu na terenie Polski, a pośrednio także innych krajów objętych tym totalitaryzmem³⁴⁷. Należy także zaznaczyć, że przez cały okres trwającej wojny pisał i informował o całokształcie dokonywanej zbrodni nazistowskiej na terenie Polski. Pisał o egzekucjach ludności cywilnej, profanacjach świątyń, eksterminacji Żydów, o prześladowaniu protestantów, o biedzie materialnej i moralnej okupowanego polskiego społeczeństwa³⁴⁸. Nie zabrakło także wielkiej wrażliwości i troski Hlonda o rodaków rozproszonych po całym świecie. Zdawał sobie sprawę, że poza doświadczeniem wyobcowania, bezradności i tęsknoty, polski emigrant był także realnie zagrożony bezbożnictwem³⁴⁹.

Po zakończeniu II wojny światowej i powrocie do Polski, Prymas był świadom trudności, jakie będą czekały cały Kościół i naród Polski. W jednej z konferencji dał wyraz temu, podkreślając że to co się wydarzyło, to nie były jeszcze najcięższe walki. Ta walka o Chrystusa dopiero nadejdzie. Zaznaczył, że hitleryzm osłabił ludzkość, którą teraz komunizm będzie chciał zgniebić do końca. Zdawał sobie sprawę, że walkę trzeba będzie rozpocząć od odnowienia kondycji poszczególnego człowieka. Dostrzegał, że człowiek po niedawnych okrucieństwach czuje, że ma swe oparcie w Kościele. Dlatego wyraził się jasno, że chcąc pracować dla dobra

³⁴⁴ Por. Tamże, s. 47-48.

³⁴⁵ Por. Pius XII, *Encyklika Summi Pontificatus*, s. 413-453; Warto w tym miejscu przytoczyć akapit, w którym papież mówi o sytuacji Polski. „Krew tysięcy ludzi, nawet tych, którzy nie brali udziału w służbie wojskowej, a jednak zostali zabici, zanoszą bolesną skargę zwłaszcza w Polsce, narodzie tak Nam drogim, tej Polsce, która dla swej niezłomnej wierności dla Kościoła i dla wielkich zasług, jakie zdobyła broniąc chrześcijańskiej kultury i cywilizacji – o czym historia nigdy nie zapomni – ma słuszenie jej należne prawo do ludzkiego i braterskiego współczucia całej ludzkości”. Pius XII, *Encyklika Summi Pontificatus. o konieczności nawrócenia*, (20.X.1939), Warszawa 2002, s. 44.

³⁴⁶ Pierwszy raport ukazał się na początku stycznia 1940 roku pod tytułem: „*La situazione religiosa delle Archidiocesi di Gniezno e di Poznań*”. Został osobiście dostarczony papieżowi Piusowi XII i innym wysoko postawionym dostojnikom kościelnym i państwowym (zaprzyjaźnionych państw). Raport jaki taki stanowił akt oskarżycielski pierwszej wagi. Drugi raport zatytułowany „*Situazione religiosa delle Diocesi di Culma, Katowice, Plock, e Włocławek incorporate al Reich*” dotyczył polskich diecezji włączonych do Rzeszy. Doręczony został papieżowi w kwietniu 1940 roku. Por. AH, t. III, cz. 2, *Pisma różne: Memoriały w sprawie prześladowania Kościoła katolickiego w Polsce 1939-1945*, s. 148-218.

³⁴⁷ Por. S. Kosiński, *Raporty kardynała Hlonda o sytuacji Kościoła w Polsce podczas okupacji hitlerowskiej*, w: „Chrześcijanin w Świecie” X(1978), nr 10/70, s. 16-17.

³⁴⁸ Por. T. Serwatka, *Koncepcje społeczno-polityczne Prymasa Polski Augusta Hlonda (1926-1948)*, Poznań 2006, 126.

³⁴⁹ Por. AH, t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy: Odezwa w sprawie budowy Seminarium Zagranicznego w Poznaniu*, (1932), s. 108; AH, t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy: Odezwa w sprawie Dnia opieki polskiej nad rodakami na obczyźnie*, Poznań (22.09.1932), s. 107; W. Zahorski, *Prymas Polski Kardynał August Hlond we Francji (1940-1944)*, w: L. Kuk, S. Zimniak (red.), *Il Primate di Polonia Card. August Hlond di fronte ai grandi conflitti dell'epoca: la Seconda guerra mondiale e la guerra fredda. Prymas Polski Kard. August Hlond wobec wielkich konfliktów epoki: drugiej wojny światowej i zimnej wojny*, Roma 2012, s. 66-80.

bliźniego, potrzeba pójść do niego z życiem pogłębianym wewnątrz. Tylko te naprawy wydały w historii dobre owoce, które były zaczynane od wewnątrz, od pogłębienia ducha³⁵⁰.

Powyższe przedstawienie nauczania Augusta Hlonda w odniesieniu do człowieka, który szczególnie w tamtym okresie dziejów doświadczał skomasowanych ataków na swoją godność i życie, pozwala z pełną odpowiedzialnością widzieć w Prymasie apologetę. Polski Hierarcha obserwując wydarzenia, których był naocznym świadkiem, dokonał iście dogłębnej i całościowej oceny. Skutecznie demaskował perwersyjne założenia ideologiczne, na których budowane były totalitaryzmy. W pierwszym rzędzie skupił się na wymiarze antropologicznym i kulturalnym totalitarnych ideologii oraz ich wizji człowieka, rodziny i państwa. Bez wahania wskazywał, że źródłem tragedii XX wieku była spuścizna ideologii oświeceniowej i materialistycznej. Wiedział, że bazujące na nich dwa systemy myśli nowożytnej zaprzeczały istnieniu Boga jako jedynej przyczyny, która jednoczy ludzkość. Rozumiał, że zanegowanie tej prawdy otworzy drogę do relatywizmu konceptualnego, a w konsekwencji do relatywizmu moralnego. Według Hlonda, człowiek „jest nie tylko epicentrum całego kosmosu, ale przede wszystkim jest gwarantem harmonijnego współżycia wszystkich istot ludzkich. Jest to jednak możliwe pod warunkiem, że uzna on chrzcielne źródło swojego początku i przyzna, że jest stworzeniem wywodzącym się od Boga”³⁵¹.

* * *

Podkreślony w tytule wymiar apologetyczny nauczania Augusta Hlonda, wydaje się być zatem w pełni uzasadniony. Słowo „apologia” pochodzi z języka greckiego i jest pochodną czasownika *apologeomai*, który wyraża czynności związane z przemową w obronie siebie samego, swojej sprawy lub obrony kogoś³⁵². Zatem apologię należy postrzegać jako rodzaj „ramienia obronnego Kościoła”, zarówno wobec sekularyzującego się świata, w którym zaczyna dominować „dyktatura relatywizmu”, jak też i prób zdeprecjonowania chrześcijańskich korzeni narodowych wspólnot, które z nich wyrosły. Przyjęcie takiej postawy charakteryzuje się intelektualnym i praktycznym uzasadnianiem wyznawanej wiary i obroną nadprzyrodzonego charakteru Objawienia chrześcijańskiego³⁵³. Na początku wieku XX pojawiały się w Polsce dzieła apologijne. Ukazywały sens wiary i etyki chrześcijańskiej w zderzeniu ze światopoglądem marksistowskim³⁵⁴. W ten kontekst wpisywała się posługa pasterska Augusta Hlonda wraz z jego nauczaniem. Polski Hierarcha

³⁵⁰ Por. AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Streszczenie konferencji wygłoszonej do wyższych przełożonych zgromadzeń żeńskich*, Jasna Góra (24.01.1946), s. 163-164.

³⁵¹ S. Zimniak, *Stanowisko Prymasa Augusta Hlonda wobec systemów totalitarnych: nazistowskiego i sowieckiego*, w: *Il Primate di Polonia Card. August Hlond di fronte ai grandi conflitti dell'epoca: la Seconda guerra mondiale e la guerra fredda. Prymas Polski Kard. August Hlond wobec wielkich konfliktów epoki: drugiej wojny światowej i zimnej wojny*, L. Kuk, S. Zimniak (red.), Roma 2012, s. 125.

³⁵² Por. R. Popowski, *Apologeomai, Wielki Słownik Grecko-Polski Nowego Testamentu*, Warszawa 2006, s. 65.

³⁵³ Por. H. Seweryniak, *Powracanie apologii. z kim, o co i jak trzeba zmagać się w obronie chrześcijaństwa ?*, w: M. Skierkowski (red.), *Powracanie apologii*, Płock 2013, s. 228.

³⁵⁴ Por. K. Kaucha, *Apologia chrześcijaństwa*, LTF, s. 91.

wyraźnie jawił się w swym nauczaniu jako obrońca wiary i człowieka. Niezłomnie służył dobru Kościoła i Ojczyzny. Stawał po stronie człowieka, szczególnie tam, gdzie zagrożone były jego podstawowe prawa. Wskazywał i bronił prawdy, że Boże Objawienie stanowi klucz do zrozumienia ludzkiego bytu otwartego na transcendencję. Pełen optymizmu wskazywał, że nad światem panuje Bóg, który jako jedyny może wyprowadzić człowieka z tych okrucieństw, wstrząsnąć ludzkim sumieniem i wprowadzić na drogę nowego humanizmu, opartego o przesłanie Ewangelii. „Z walk duchowych wieku XX wyrość powinien «nowy człowiek», z człowieczeństwem nieskańczonym, z człowieczeństwem uporządkowanym, człowiek pełny, wolny, z inicjatywą, z obowiązkami i prawami, złączony ze swym Stwórcą i ze stworzonym światem”³⁵⁵.

W dalszej części tego paragrafu zostanie podjęta próba scharakteryzowania możliwości i środków, które mogły odgrywać kluczową rolę w procesie formowania „nowego człowieka”, zdolnego opierać się błędnym ideologiom, koncepcjom i systemom.

1.3.3. Człowiek jako podmiot chrześcijańskiego wychowania

Umocowanie prawdy o człowieku w oparciu o biblijne przesłanie z Księgi Rodzaju (1,26-27) stanowiło punkt wyjścia w poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie: Kim jest człowiek? Dalszym krokiem było wyraźne ukierunkowanie w tym temacie na przesłanie zawarte w myśli Apostoła Narodów. Przyniosło to istotne pogłębienie refleksji w Hlondiańskim nauczaniu o istocie ludzkiej. Dało także początek w postrzeganiu człowieka jako kogoś wyjątkowego. Pozwoliło mu ubogacić treść nauczania i dało więcej konkretnych zastosowań. Szczególną troską Hlonda było nieustanne odnoszenie człowieka do Chrystusa jako doskonałego „obrazu” Boga. W ten sposób w swoim nauczaniu i posłudze pasterskiej wskazywał, że bez względu na czasy i okoliczności człowiek stworzony przez Boga, Odkupiony przez Chrystusa posiada swą niezbywalną wartość i jest powołany do godnego chrześcijańskiego życia, tak na płaszczyźnie doczesnej, jak i będąc w drodze ku pełni szczęścia w Królestwie Niebieskim³⁵⁶.

Trzeba zauważyć, że temu ukierunkowaniu Hlonda na ówczesnego człowieka i jego kondycję towarzyszyła nieustanna świadomość Bożej opieki nad stworzonym światem i wszelkim stworzeniem. Wyrażał to w wielu miejscach swego nauczania powołując się na Bożą Opatrzność³⁵⁷. Dostrzegał, że dzięki niej w Boski wymiar dziejów wpisany jest człowiek. Może on współpracować z Bogiem w tworzeniu historycznego i doczesnego świata. Stąd rodziła się

³⁵⁵ AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O katolickie zasady moralne”*, s. 178.

³⁵⁶ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „W sprawie Jubileuszu Odkupienia”*, s. 139,142; AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Homilia „Wymowa wydarzeń”*, s. 218.

³⁵⁷ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „Zaślubiny ze Śląskiem”*, s. 6; AH, t. III, t. 1, *Pisma różne: Przedmowa do jednodziówki ku uczczeniu Międzynarodowego Akademickiego Kongresu Misyjnego w Poznaniu (28.09-02.10.1927)*, Poznań (10.09.1927), s. 78; AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O chrześcijańskie zasady życia państwowego”*, Gniezno (23.04.1932), s. 90; AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Homilia „Wymowa wydarzeń”*, s. 218.

myśl i przekonanie o ludzkiej godności, ale także o wielkiej odpowiedzialności. Mianowicie, Bóg przenika wszystko swoją mądrością i miłością, a przy tym tworzy dla człowieka możliwość pozwalającą mu się w pełni zrealizować³⁵⁸. Pewną drogą ku temu wytyczonemu celowi było według polskiego Hierarchy – wolne, rozumne i pełne miłości opowiedzenie się człowieka po stronie Boga. W jednym z przemówień Hlond jasno wskazywał: „Idź w nowe czasy ze swym starym Bogiem, z Jego prawdą i prawem [...] o Bogu pamiętaj w całym swym życiu. On ci będzie duszą, światłem, ramieniem”³⁵⁹.

Polski Hierarcha zwłaszcza wobec błędnych ideologii i systemów, próbujących wytworzyć „nowego człowieka”, zajmował zdecydowane stanowisko. Przecistawiając się tym zgubnym dążeniom, podkreślał wraz z całym ówczesnym Episkopatem, że „nowe czasy byłyby niewolą człowieka, gdyby ich duszą nie było chrześcijaństwo”³⁶⁰. Tylko chrześcijańska wizja człowieka, chrześcijański światopogląd i etyka, mogą być jedyną „nowością” pozostającą w służbie stworzeniu. Ujmował tę „nowość” jako swoiste odnawianie i odradzenie człowieka. Dokonywało się to na mocy stwórczej mocy Boga, Jego łaski oraz przez Chrystusa obecnego w historii, we wspólnocie Kościoła, w sakramentach i w bliźnim³⁶¹.

Taki sposób postrzegania rzeczywistości przez Hlonda oraz jego jasne w tym względzie poglądy, pozwalają zaliczyć go do grona międzynarodowego frontu przeciwników występujących przeciw błędnym ideologiom³⁶². W konsekwencji należy widzieć w nim obrońcę humanistycznych wartości niesionych przez wiarę i kulturę chrześcijańską. Tym bardziej, że myśl o humanizmie nie była wtedy czymś nieznanym³⁶³. W tamtym okresie pisano o nim w Polsce i szerzej poza granicami. Interesowali się nim przedstawiciele środowisk, niejednokrotnie bardzo odległych od siebie, bywało że i skrajnych³⁶⁴. Te historyczne i ideologiczne uwarunkowania na początku XX wieku, potwierdzają, że rozgrywał się swoisty spór o człowieka, o sposób postrzegania istoty ludzkiej. Istniał duży rozdźwięk w określaniu

³⁵⁸ Por. M. Kowalczyk, *Każdy czas dla pokoleń jest przełomowy*, w: *Kościół w czasie przełomu*, I. Gromadzka (red.), Szczepieszyn 2016, s. 6-7.

³⁵⁹ AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: „Pałac Prymasowski w Poznaniu”*, Poznań (24.12.1934), s. 6.

³⁶⁰ AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O panowanie Ducha Bożego w Polsce”*, Poznań (18.02.1946), s. 213.

³⁶¹ Por. Tamże, s. 214; AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: „Radio Watykańskie”*, (24.12.1939), s. 17; AH, t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy: Orędzie w sprawie II Śląskiego Zjazdu Katolickiego*, s. 6; AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Przemówienie na rozpoczęcie Tygodnia Miłosierdzia*, Poznań (03.10.1936), s. 24.

³⁶² Por. Cz. Głombik, *Kardynał August Hlond wobec idei słowiańskiej*, w: [brak red.], *Ksiądz Kardynał Dr August Hlond Prymas Polski. Działalność i dzieła*, Katowice 1998, s. 38.

³⁶³ Termin „humanizm” utworzony przez niemieckiego pedagoga F.J. Niethammera w 1808 r. oraz G. Voitha w 1858 r. został przyjęty przez historyków w połowie XIX wieku. Por. Cz.S. Bartnik, *Od humanizmu do personalizmu*, Lublin 2005, s. 23.

³⁶⁴ Podstawą w tym względzie jest pewna różnica, która pozwala widzieć dwa główne typy humanizmu: antropocentryczny, uznawany współcześnie za ateistyczny. Zawiera się w nim h. egzystencjalistyczny i h. marksistowski. Natomiast drugim typem jest humanizm teocentryczny. Do niego zalicza się h. chrześcijański. Współcześnie do najbardziej wyrazistych sformułowań tego humanizmu zaliczyć trzeba: h. integralny J. Maritaina, humanizm P.T. de Chardina, dokumenty *Vaticanium II* (KDK), a także encyklikę Jana Pawła II „*Redemptor hominis*”. Por. A. Podsiad, *Humanizm, Słownik terminów i pojęć filozoficznych*, Warszawa 2001, kol. 353-355.

jego podmiotowości i celowości. Często sam człowiek wydawał się być zagubionym w gąszczu różnych, czasem skrajnie różnych koncepcji. Nauczanie Kościoła nie mogło w tym względzie nie zająć odpowiedniego stanowiska. Racje pastoralne przemawiały, że potrzeba się człowiekiem zająć, gdyż i wtedy człowiek był „drogą Kościoła. Natomiast wobec szerzącego się ateistycznego humanizmu, nauczano i praktykowano humanizm chrześcijański³⁶⁵. Powyższe przybliżenie sytuacji dziejowej stanowi odpowiedni kontekst do tego, co dokonywało się w II Rzeczypospolitej.

Na podstawie analizowanej treści nauczania Augusta Hlonda w następujących po sobie etapach jego pasterskiej posługi, w której centralne miejsce zajmował człowiek, można dostrzec upowszechniany przez niego humanizm chrześcijański³⁶⁶. Polski Hierarcha czerpał swe inspiracje i podstawowe przesłanki z Objawienia. Uważał, że prawda Objawiona jest zawsze zdolna ratować świat. Tym samym przestrzegał, że nie można jej lekceważyć, nie może ona stać się martwą literą³⁶⁷.

Za podstawową prawdę uważał fakt, iż jedynym Stwórcą świata i człowieka jest Bóg, a motywem jest Jego miłość. Konsekwentnie, w kontekście nauczania o człowieku, eksponował dziejowe wydarzenia jakimi są tajemnica Wcielenia i Odkupienia. W treści nauczania podkreślał, że naczelną zasadą chrześcijańskiego życia jest przykazanie miłości. Poświęcał temu zagadnieniu wiele miejsca i ukazywał praktyczny wymiar tego przykazania. Nauczał, że miłość jest naczelnym prawem Chrystusowym, miłość wzajemna, która nikomu ani żadnej sprawie nie szkodzi. Miłość, która ludzi myślących odmiennie potrafi zbliżyć i doprowadzić do pojednania³⁶⁸. Przypominał, że trzeba upatrywać człowieka w każdym bliźnim, bez względu na popełnione przez niego grzechy i błędy. Miłość ta ma być rozciągnięta na wszystkich, także na przeciwników i nieprzyjaciół (por. Mt 5,44-45). Za największą potworność, zaraz po bolszewizmie, Hlond wskazywał – nienawiść, która w ludzkich relacjach była wynoszona do hasła, zasady i obowiązku. Był przekonany, że nienawiść oziębła świat i rozsądza społeczeństwa³⁶⁹.

Natomiast przyjęcie i praktykowanie prawdy religijnej przez człowieka miało według Hlonda służyć duchowemu wyzwoleniu człowieka. Wyzwolenie to, dokonywać się miało przez realizację wartości nadprzyrodzonych i moralnych. Polski Hierarcha zdecydowanie bronił człowieka jako jednostkę w odniesieniu do społeczeństwa, wskazując na jego prawa i obowiązki.

³⁶⁵ Por. P. Bortkiewicz, *Rzeczywistość to człowiek cały...*, „Msza Święta” 10(1998), s. 296.

³⁶⁶ Por. Cz. Głombik, *Kardynał August Hlond...*, s. 39.

³⁶⁷ Por. AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: „Kościół Katolicki w Polsce wobec zagadnień chwili”*, s. 195.

³⁶⁸ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O panowanie Ducha Bożego w Polsce”*, s. 214.

³⁶⁹ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O katolickie zasady moralne”*, s. 172.

W jego nauczaniu, człowiek na mocy swego powołania wyraźnie określany był jako osoba. Nie zabrakło także w Hlondiańskiej koncepcji człowieka i świata odniesienia ku celom ostatecznym. Należy zatem zauważyć, że nauczanie Hlonda posiada znamiona myśli humanizmu integralnego³⁷⁰ oraz personalizmu³⁷¹. To drugie określenie wydaje się nieco śmiałe, ale warto wskazać najważniejsze przesłanki, pozwalające dostrzec w jego nauczaniu obecność myślenia personalistycznego.

Przede wszystkim Hlond podkreśla w swoim nauczaniu, że człowiek jest istotą wolną i rozumną, a także relacyjną (podmiot w rodzinie, narodzie, w państwie)³⁷². Jednak nade wszystko jest istotą transcendentną, mającą swoje odniesienie do Boga. Podkreślona przez Hlonda wolność, nie oznacza, że człowiek ma żyć według swojego upodobania, lecz zgodnie z nadaną przez Stwórcę naturą ludzką. Rozumienie owej natury jest naznaczone napięciem między kolektywistyczną a indywidualistyczną wizją człowieka. Napięcie między jednostką a społeczeństwem według Hlonda nie może oznaczać absolutyzacji żadnego z tych wymiarów osoby ludzkiej. Priorytetowe jest natomiast odniesienie człowieka do Boga. Powoduje w konsekwencji konkretyzację człowieka. Osadza go jako byt w czasie i byt w społeczności. Człowiek jest sytuowany przez Boga jako podmiot własnej duszy i ciała, całego siebie. Jako jedność moralna harmonizująca władze ludzkie³⁷³. Warto w tym miejscu przytoczyć fragment wypowiedzi biskupów polskich na czele z prymasem Hlondem, która wydaje się być najlepszym dopowiedzeniem podjętej kwestii: „Człowiek bowiem nie jest rzeczą ani bezwolnym pyłkiem kosmicznym, lecz osobowością wyposażoną w rozum i wolę, odpowiedzialną za swe czyny, obdarzoną przez Stwórcę bezspornymi prawami i powołaną do życia wiecznego”³⁷⁴. Na uwagę

³⁷⁰ Twórcą i przedstawicielem jest J. Maritain († 1973). Myśl tego francuskiego filozofa i teologa nie mogła być obca dla Hlonda, gdyż Prymas zainteresowany tomizmem zorganizował m.in. Międzynarodowy Kongres Tomistyczny 1934 roku, na którym jednym z prelegentów był J. Maritain. Po kilku latach francuski myśliciel w swoim dziele „Humanizm integralny” (1936) podkreślał, że wszystkie wartości ludzkie, wytworzone przez człowieka i dostosowane do ludzkiej natury powinny znajdować się w centrum indywidualnych i społecznych zainteresowań. Równocześnie jednak oznaczać to powinno integrację wartości i celów nadprzyrodzonych. Człowiek ma być otwarty ku wartościom wyższym i wiecznym. Powinien być skierowany ku Bogu. Tezy Maritaina znalazły swoje zastosowanie w nauczaniu papieży i *Vaticanum II*. Por. J. Majka, *Humanizm ateistyczny a humanizm chrześcijański*, „Ateneum Kapłańskie 65(1973), t. 80, z. 3, s. 363.

³⁷¹ Należy w tym miejscu zaznaczyć, że w perspektywie historii filozofii, nie wydaje się, by można było w poglądach Hlonda odnaleźć implicite jego sposób rozumienia personalizmu. Natomiast swoistym pomostem była pewna oryginalność zawarta w pojęciu osoby. Termin ten pozwalał na opisywanie człowieka jako bytu istniejącego i autonomicznego, ale w swej istocie społecznego, nie jako odizolowanej jednostki (liberalizm), lecz istoty społecznej, transcendentnej, która stanowi wartość samą w sobie. Według Hlonda osoba jawiła się mu przede wszystkim jako istota wolna, religijna, wspólnotowa, podmiotowa i transcendentna. Wyraźnie tu widoczne są najistotniejsze elementy tomistycznej koncepcji człowieka. Por. P. Bortkiewicz, *Personalizm społeczny kardynała Augusta Hlonda*, w: K. Śleziński (red.), *Kardynał Augusta Hlonda działalność edukacyjno-społeczna i organizacyjno-pasterska*, Bielsko-Biała 2014, s. 61-66.

³⁷² Znany francuski personalista E. Mounier (†1950) dokonując opisu osoby, podkreślił że jest tylko ona ze wszystkich rzeczywistości wszechświata komunikatywna, gdyż skierowana jest ku drugiemu, a nawet jest w drugim, jest ku światu i w świecie przedtem, nim jest sama w sobie. Por. E. Mounier, *Qu'est-ce que le personalisme ?*, Paris 1947, s. 52.

³⁷³ Por. P. Bortkiewicz, *Rzeczywistość to człowiek...*, s. 296.

³⁷⁴ AH, t. III, cz. 1, *Pisma różne: Memoriał Episkopatu Polski „Katolickie postulaty konstytucyjne”*, Warszawa (26.02.1947), s. 208.

zasługuje wyrażenie „osobowość”. Wydaje się, że oznacza ono w tym kontekście osobę ludzką wraz z jej godnością³⁷⁵. Zatem można powiedzieć, że koncepcja człowieka w nauczaniu Hlonda posiadała stały i solidny fundament, a jednocześnie posiadała znamiona swoistego dynamizmu, który ewidentnie miał swoje źródło w Hlondiańskiej umiejętności czytania znaków czasu. Będąc przedstawicielem humanizmu chrześcijańskiego, zatroskanym o człowieka i jego zbawienie, Hlond przez pryzmat nauczania i posługi pasterskiej równocześnie realizował faktycznie manifest personalistyczny³⁷⁶.

Analizując nauczanie polskiego Hierarchy, wyraźnie rezonujące z jego pasterską posługą na rzecz Kościoła i Ojczyzny, można dostrzec pryncypialną rzeczywistość jaką jest cały człowiek, którego to stawiał w centrum. Mówiąc o odnowie społeczeństwa, narodu czy państwa, nigdy nie tracił z oczu jednostki. Przekonany był, że w tym względzie prawdziwe odrodzenie należy zaczynać od poszczególnego człowieka. U podstaw takiego myślenia i postępowania rodzi się pytanie o człowieczeństwo i system wartości jakie posiadał Prymas Polski.

Cenne w tym względzie będzie przywołanie słów bliskiego współpracownika³⁷⁷ Hlonda, który określał go jako osobę, która pragnęła wyrobić w sobie najczystsze i autentyczne człowieczeństwo, ubogacone duchem Ewangelii, by być pięknym i dobrym człowiekiem o ukształtowanej w sobie pełnej osobowości religijnej i moralnej³⁷⁸. Także nie sposób w pełni zrozumieć osobę Hlonda oraz jego nauczanie i posługę względem Boga i człowieka, nie przywołując tak istotnej w jego życiu salezjańskiej formacji. Ona to w charakterystyczny sposób odcisnęła na nim swoje piętno. Kształtowała jego osobowość, a tym samym miała wpływ na jego sposób postrzegania człowieka³⁷⁹.

³⁷⁵ Por. A. Terlikowski, *Aktualność nauczania Prymasa Polski kard. Augusta Hlonda o godności osoby i narodu*, w: J.M. Olbert (red.), *Ogólnopolski Konkurs. „Prymas Polski kard. August Hlond Bogu i Ojczyźnie”*, Gdańsk-Rumia 2009, t. I, s. 227-228. Szczegółowe omówienie zagadnienia osoby i osobowości chrześcijańskiej można znaleźć: W. Granat, *Fenomen człowieka...*, s. 390-404.

³⁷⁶ Por. P. Bortkiewicz, *Personalizm społeczny kardynała...*, s. 71.

³⁷⁷ Ks. Ignacy Posadzy urodził się 17 lutego 1898 roku w Szadłowicach. W 1917 roku, po maturze, zgłosił się do seminarium arcybiskupiego w Poznaniu. Studia musiał odbywać w Münster i Fuldzie, ponieważ okres wojny nie pozwalał zorganizować nauki seminaryjnej w Poznaniu. Prymas Hlond podzielił się z ks. Posadzym myślą, że chce go uczynić generałem nowego Zgromadzenia. Ksiądz Ignacy pozytywnie odpowiedział na te słowa Prymasa. Zajął się akcją propagowania mającego powstać Zgromadzenia. Dnia 22 sierpnia 1932 roku w rezydencji Księdza Prymasa otrzymał błogosławieństwo na rozpoczęcie dzieła. W roku 1958, pamiętając o sugestii kard. A. Hlonda, założył zgromadzenie żeńskie, Misjonarki Chrystusa Króla dla Polonii Zagranicznej. Zmarł w Puszczykowie 17 stycznia 1984 roku. Natomiast 17 stycznia 2001 roku w bazylice archikatedralnej w Poznaniu rozpoczął się jego proces beatyfikacyjny. Por. B. Kozioł, *Wszystko dla Boga, wszystko dla dusz... Duchowość Towarzystwa Chrystusowego według o. Ignacego Posadzego TChr*, Poznań 2008, s. 26-28.

³⁷⁸ Por. I. Posadzy, *Sylwetka duchowa Kardynała Augusta Hlonda*, „Nasza Przeszłość” XLII(1974), s. 280.

³⁷⁹ Por. B. Kant, *Sztygar Bożej kopalni. Obrazki z życia Kardynała Augusta Hlonda*, Łódź 1983; M. Wójcik, *Znaczenie nauczania społecznego księdza kardynała Augusta Hlonda dla kształtowania sylwetek zawodowych współczesnych pedagogów*, w: W. Królikowski, G. Paprotna (red.), *Kardynał August Hlond Prymas Polski na nowo odczytany*, Kraków 2017, s. 263-269.

Wyraźnie w jego nauczaniu można dostrzec trójmian wartości salezjańskich. Najlepszą egzemplifikacją do podjętej kwestii stanowi przestrzeń chrześcijańskiego wychowania człowieka, której Hlond pozostawał wiernym kontynuatorem. Wychowanie to osadzone było na trzech filarach człowieczego bytowania: wierze, rozumie i miłości³⁸⁰. Nadrzedną wartością była wszechogarniająca całego człowieka – miłość Boga. Był przekonany, że młody, dobrze uformowany człowiek stanie na straży prawdziwych wartości i nie ulegnie iluzorycznym ideologiom³⁸¹.

Dlatego w dziele wychowania młodzieży, Hlond upatrywał szerokie spektrum możliwości. Sukcesywnie wspierał i motywował młodych ludzi do działania na rzecz odnowy społeczeństwa. Wierzył, że młodzież podejmie wyzwania stojące przed człowiekiem XX wieku. Pokładał nadzieję, że tak uformowane pokolenie najgłębiej chrześcijańskie, będzie potrafiło obronić kształt własnego „ja” i tym samym stanie się zaczynem odnowy w wymiarze wspólnotowym i społecznym. Centralnym motywem jego nauczania była głęboka troska o urzeczywistnienie się prawa Bożego na wszystkich płaszczyznach życia. Okazją ku temu były Zjazdy Katolickie i Kongresy Misyjne, czuwania na Jasnej Górze i inne wielorakie działania mające za zadanie budzić i kształtować chrześcijański styl życia³⁸².

Od samego początku dla Hlonda istotnym zagadnieniem w procesie wychowania człowieka był ludzki charakter. Dostrzegał wielką wagę i ważność w odpowiednim kształtowaniu ludzkiego charakteru. Szczególnie tyczyło się to przyszłych wychowawców. Wskazywał, że wychowawca ma za zadanie formować ludzi, aby potrafili panować nad sobą, wychodzić z ciemnoty i namiętności. Podkreślał, że trzeba w swej misji wychowawczej kształtować w młodym człowieku zdrowy rozsądek, nieugiętą wolę, poczucie obowiązku. Tak, by ukształtował się w człowieku stały charakter, który jest największą sprężyną człowieka w porządku społecznym i moralnym. Dokonywać się to miało według wskazówek sumienia w oparciu o zasady moralności i religii³⁸³. Według Hlonda sumienie, podobnie jak moralność katolicka, obejmuje wszystkie dziedziny życia. Sam termin występował w jego nauczaniu jako sumienie moralne, ale także w znaczeniu szerszym, jako serce i wnętrze człowieka. Sumienie pozwalał człowiekowi rozeznąć co jest dobre, a co złe. Dlatego głosu sumienia nie wolno

³⁸⁰ Por. A.F. Sołtysek, *Próba rekonstrukcji teorii wychowania chrześcijańskiego św. Jana Bosko*, w: A. Lipski (red.), *W 140 rocznicę utworzenia Dekanatu Mysłowickiego (1868-2008). Problematyka społeczno-oświatowa – przeszłość i teraźniejszość*, Mysłowice 2008, s. 69.

³⁸¹ Por. K. Śleziński, *Wychowanie chrześcijańskie młodzieży w kontekście przemian społeczno-politycznych i nauczania kardynała Augusta Hlonda*, w: tenże (red.), *Kardynał Augusta Hlonda działalność edukacyjno-społeczna i organizacyjno-pasterska*, Bielsko-Biała 2014, s. 101-112.

³⁸² Por. D. Luber, *Pedagogiczne aspekty nauczania Augusta kardynała Hlonda*, w: A. Lipski (red.), *W 140 rocznicę utworzenia Dekanatu Mysłowickiego (1868-2008). Problematyka społeczno-oświatowa – przeszłość i teraźniejszość*, Mysłowice 2008, s. 118-122.

³⁸³ AH, t. III, cz. 6, *Pisma różne: „Kształcenie charakteru”*, Turyn (lipiec 1905), s. 304-306.

zagłuszać, gdyż świadczy ono o godności człowieka³⁸⁴. Hlond czerpiąc z myśli św. Pawła określał, co to znaczy mieć sumienie katolickie. Nazywał je „sumieniem światłym, prawidłowym, czujnym a wolnym od skrupułów [...] Zdolnym do czynu świętego, Chrystusowego”³⁸⁵. Jednak, aby człowiek mógł z tak uformowanym sumieniem stawać na straży Bożego prawa i moralności katolickiej, musi być nieustannie ożywiany duchem wiary. Bez odrodzenia człowieka na bazie wiary i Chrystusa nie można mówić o odrodzeniu życia chrześcijańskiego. Potrzebne jest w tym względzie oderwanie się od szarej obojętności w wierze, a konieczne rozpoczęcie dzieła uduchowiania³⁸⁶.

Aby iść drogą życia duchowego i pełnego cnoty, bezwzględnie człowiek powinien pogłębiać wiarę, współpracować z łaską Bożą, przyjmować Sakramenty święte i opanowywać siebie³⁸⁷. Przejęcie się Chrystusem w życiu nadprzyrodzonym Jego łaski, przyjęcie Sakramentów Chrystusowych, powoduje że człowiek zostaje oczyszczony i utwierdzony w dobrem, staje się święty i czysty, a tym samym może stanowić trwałe i prawdziwe podłoże dla zdrowej cywilizacji i kultury³⁸⁸. Hlond zaznaczał, że „przyjęcie Sakramentu, to coś więcej niż rozmowa z Bogiem. To Jego święty uścisk przebaczenia i pokoju, to Boże przytulenie duszy do Ojcowskiego Serca i Boży pocałunek. Toteż odrodzenie bez Sakramentów świętych jest niemożliwe, a uczęszczanie do Sakramentów jest odrodzenia religijnego znakiem i miarą”³⁸⁹. Tylko z duszy odrodzonej wiarą może trysnąć prawdziwe odrodzenie życia. Odrodzenie to dokonać się musi nie na powierzchni życia, ale głęboko wewnątrz duszy. Serca odrodzone przez łaskę Bożą przyczyni się w konsekwencji do odrodzenia narodu. Zatem człowiek zostaje wezwany, aby życiem nadprzyrodzonym, życiem wewnętrznym, przeniknięty łaską, umocniony Słowem Bożym, poszedł na rozdroża i był dla braci żywym i wymownym drogowskazem. Aby z ucznia stał się prawdziwym apostołem i z Chrystusem dawał świadectwo prawdzie³⁹⁰.

Dokonując swoistej syntezy przedstawionej treści należy zauważyć, że nauczanie Hlonda i jego postawa pozwalają dostrzec nieustanną troskę o człowieka. Przesłanie biblijne stanowiło dla niego niezachwiany fundament w podejmowaniu namysłu nad życiem i powołaniem istoty

³⁸⁴ Por. J. Troska, *Odpowiedzialność za sumienie jednostki i narodu w nauczaniu kardynała Augusta Hlonda*, „Poznańskie Studia Teologiczne” IX(2000), s. 185-187.

³⁸⁵ AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Przemówienie na otwarciu III Śląskiego Zjazdu Katolickiego*, Katowice (05.09.1924), s. 8.

³⁸⁶ Por. AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Na akademii w czasie zlotu Katolickiej Młodzieży Męskiej w Częstochowie*, Jasna Góra (25.09.1938), s. 103.

³⁸⁷ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O ducha chrześcijańskiego w Polsce”*, s. 131.

³⁸⁸ Por. AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: „Kryzys duszy polskiej”*, s. 172.

³⁸⁹ AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O życie katolickie na Śląsku”*, s. 39.

³⁹⁰ Por. Tamże, s. 39; AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Homilia o Królestwie Chrystusowym wygłoszona podczas Mszy Świętej pontyfikalnej z okazji VI Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla w Lublanie (30.07.1939)*, s. 148.

ludzkiej. Było też dla niego rzeczywistym miejscem odkrywania prawdy o misterium jakim jest człowiek. Odsłanianie najprawdziwszego obrazu człowieka dokonywało się w Osobie Chrystusa.

* * *

Polski Hierarcha pozostając wiernym synem Kościoła mocno osadził swoje nauczanie na treści zawartej w Bożym Objawieniu. Dodawało mu to pewności i odwagi, aby podejmować apologię o człowieka w kontekście zgubnych ideologii i systemów. Umiejętność profetycznego spojrzenia na otaczającą go rzeczywistość, tak na płaszczyźnie państwowej, jak i eklezjalnej, nie pozwalała mu ograniczać się do działań defensywnych. Czerpiąc z dziedzictwa salezjańskiej formacji podjął się zdecydowanego działania na rzecz odradzania człowieka. Szczególnym kierunkiem było w pełni chrześcijańskie wychowanie młodego pokolenia, które miało stanowić swoisty zaczyn odnowy społeczeństwa. Najlepszym dopowiedzeniem mogą być słowa papieża Piusa XI³⁹¹, które jednoznacznie podkreślają ważność nieustannej chrześcijańskiej formacji całego człowieka. „Rzeczywiście, nie powinno się tracić z oczu, że przedmiotem chrześcijańskiego wychowania, jest cały człowiek, duch złączony z ciałem w jedności natury, ze wszystkimi swoimi władzami przyrodzonymi i nadprzyrodzonymi, jak go nam przedstawia zdrowy rozum i Objawienie [...] Przez Chrystusa Odkupiony i przywrócony do nadprzyrodzonego stanu przybranego dziecka Bożego [...]”³⁹². Dlatego chrześcijańskim wychowaniem potrzeba objąć cały okres ludzkiego życia na wszystkich jego etapach i płaszczyznach. Dokonuje się to w celu pokierowania i udoskonalenia człowieka wedle przykładu i nauki Chrystusa³⁹³.

W kolejnej części pracy, którą będzie stanowił drugi rozdział niniejszej dysertacji, zostanie przedstawiona treść nauczania zorientowana wokół najmniejszej społeczności, jaką jest najpierw małżeństwo i rodzina. Następnie zaprezentowane będzie rozumienie wspólnoty, jaką jest naród i państwo. Powzięte zamierzenie będzie stanowiło próbę odczytania teologicznych przesłanek i ukazania kierunków odnowy w nauczaniu Augusta Hlonda.

³⁹¹ Por. Pius XI, *Encyklika Divini illius Magistri*, s. 49-86.

³⁹² Pius XI, *Encyklika Divini illius Magistri. o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży*, (31.XII.1929), Warszawa 1999, s. 27.

³⁹³ Por. Tamże, s. 42. Cała treść tego dokumentu jest nadal uważana za bardzo ważną i aktualną wykładnię Kościoła katolickiego w dziedzinie wychowania. Encyklika ta wywarła znaczny wpływ na katolicką myśl i praktykę wychowawczą. Nawet w kontekście *Vaticanum II* zastanawiano się, czy wobec tak jasno sprecyzowanej treści, istnieje potrzeba wydawania osobnego dokumentu w tym temacie. Por. J. Bagrowicz, *Edukacja religijna współczesnej młodzieży. Źródła i cele*, Toruń 2000, s. 156-157.

2. ODNOWA PAŃSTWA W UJĘCIU HLONDA

Niezaprzeczalnym faktem jest, że teologia musi najpierw podejmować pytania rodzące się w zetknięciu z treścią Objawienia. Natomiast kolejnym krokiem jest wychodzenie naprzeciw rodzącym się wciąż nowym pytaniom człowieka, które generowane są ciągłą konfrontacją z otaczającym światem, doświadczaniem Bożej obecności oraz wchodzeniem w głąb własnej – ludzkiej egzystencji (por. KDK 10).

Dokonane w pierwszej części pracy pojęciowe uchwycenie treści Objawienia, to znaczy przedstawienie rozwoju refleksji teologicznej w sposób możliwie usystematyzowany i zrozumiały, stanowi podstawę dla podjęcia właściwego już namysłu nad rzeczywistością państwa i Kościoła. Dlatego punktem wyjścia dla wyjaśniania całego zakresu podejmowanych zagadnień stanowić będzie światło Bożego Objawienia. Takie podejście jest uzasadnione, gdyż tego typu teologiczne rozważania tkwią w samej istocie teologii i wyrażają jej zadania.

Zatem podjęte zagadnienie o odnowie państwa w ujęciu Hlonda, zdecydowanie prowadzi w kierunku tak zwanej „teologii rzeczywistości ziemskich”. W jej zakres wchodzi wizja wspólnoty, społeczeństwa, polityki, świata doczesnego, świeckiego. W związku z tym wspólnota rodzinna jako najmniejsza komórka społeczna oraz naród i państwo stanowić będą kolejno przedmiot teologicznej refleksji. Należy się zgodzić, że właśnie na tych poziomach ludzkiego życia i w tych dziedzinach, nieustannie rodzą się zasadne pytania i egzystencjalne problemy. Dokonująca się wciąż ich aktualizacja oraz doniosłość będą zawsze zasługiwały na możliwie wyczerpującą odpowiedź.

Wpisuje się w to postawa i nauczanie Augusta Hlonda, który nie pozostawał obojętnym wobec ówczesnych problemów i wyzwań swoich rodaków. Widział potrzebę odnowy społeczeństwa na zasadach chrześcijańskiej wiary. Początkiem według niego powinno być odrodzenie religijne jako nowy chrzest w imię Trójcy Przenajświętszej, przejęcie się narodu życiem katolickim oraz swoiste „nowe wybierzmowanie” Duchem Świętym polskiej państwowości. Dokonywać się to miało na zasadzie wierności Ewangelii i wytrwania w Chrystusowej służbie³⁹⁴.

W swych zamierzeniach koncentrował się najpierw na konieczności odrodzenia poszczególnego człowieka. Przyjmował, że właściwym kierunkiem powinno być najpierw ukazywanie prawdy o chrześcijaństwie, które niesie pełne światło objawionej antropologii. Takie ujęcie domaga się nade wszystko uznania, że człowiek jest istotą otwartą na transcendencję, na nieskończoność, na Boga, gdyż nadrzędnym celem będzie zawsze zbawienie człowieka

³⁹⁴ Por. AH, t. III, cz. 1, *Pisma różne: „Problem religijny jutrzejszego świata”*, Lourdes (1942), s. 66.

i odnowienie ludzkiego społeczeństwa (por. KDK 3). Stąd nie może być nigdy zgody na jakiegokolwiek pomniejszenie istoty ludzkiej.

W celu szerszego i pogłębionego spojrzenia na treść nauczania polskiego Hierarchy potrzeba będzie wziąć pod uwagę kontekst historyczny oraz ówczesną sytuację społeczno-polityczną na polskiej ziemi. Należy przypomnieć, iż okres pierwszej połowy XX wieku był czasem ogromnej konfrontacji chrześcijaństwa z iluzjami nowych systemów ideologicznych, nowych kultów, antropologii czy etyk. Sytuację dodatkowo utrudniała słaba kondycja państwa, które zaczęło stawiać pierwsze kroki po dopiero co odzyskanej niepodległości. Nie służyły temu spory polityczne czy kryzys gospodarczy, aż po skrajną nędzę moralną i materialną w kraju. Na drodze odnowy narodu i państwa bolesne piętno odcisnę również okres II wojny światowej i powojenny komunizm.

Wspomniane niebezpieczeństwa i piętrzące się przeciwności, których doświadczała Ojczyzna były również udziałem Kościoła polskiego. Można tu mówić o splecionej w pewnym sensie drodze Kościoła z losami narodu oraz państwa. Prymas czuł się odpowiedzialny za życie religijne i moralne powierzonej owczarni oraz zabiegał o godne warunki życia dla każdego rodaka. Pragnął wszechstronnego rozwoju swojej Ojczyzny. Bardzo realistycznie oceniał życie religijne, moralne, polityczne, gospodarcze i społeczne w II Rzeczypospolitej.

Pewną pomocą dla nauczania Prymasa w tej materii będzie odwoływanie się do ówczesnego nauczania papieskiego, które stanowiło zręby społecznej nauki Kościoła. W konsekwencji stanie się to nienaruszalnym fundamentem w działalności Hlonda, gdyż źródłem materialnym tej doktryny jest niezmiennie: prawo naturalne, Boże Objawienie oraz odczytywanie znaków czasu. Stąd Prymas stojąc na czele Kościoła w Polsce, nie tylko będzie poczuwał się do odpowiedzialności za rozwój nadprzyrodzonej wspólnoty eklezjalnej, ale jednocześnie będzie zabiegał, aby Polska poszła ku odrodzeniu własną drogą.

Zatem celem tego rozdziału będzie dokładne przyjrzenie się i scharakteryzowanie drogi odnowy państwa, którą zapowiadał polski Hierarcha. Należy przy tym zaznaczyć, że już samo zagadnienie jest rzeczywistością bardzo szeroką i wielopłaszczyznową. Dlatego w punkcie wyjścia należy odpowiednio określić strukturę rozdziału.

Najpierw uwaga zostanie skupiona na najmniejszej komórce społecznej jaką jest rodzina. Tematyka ta zawiera w sobie również zagadnienie małżeństwa, które stanowi fundament życia rodzinnego. Zasadnym w tym miejscu będzie też pytanie o rolę i powołanie kobiety i mężczyzny oraz odniesienie się do kwestii potomstwa i jego wychowania. Następnym krokiem będzie próba przedstawienia Hlondiańskiej koncepcji narodu. W tym miejscu zostanie postawione pytanie

o samo pojęcie narodu, o jego konstytutywne elementy oraz punkty styeczne z polską teologią narodu. Ważnym przedsięwzięciem będzie również wydobywanie oryginalności myśli i ukazanie upatrywanych przez Hlonda kierunków odnowy. Zaprezentowana zostanie także relacja jaka zachodzić powinna między narodem polskim a rodziną narodów. Zostanie też przybliżona myśl Hlonda o posłannictwie Polski. To ujęcie stanowić będzie odpowiednie przejście do właściwego zajęcia się zagadnieniem państwa. Refleksja dotycząca koncepcji państwa będzie dotyczyła próby zdefiniowania pojęcia, określenia jego pochodzenia oraz wskazania źródła władzy państwowej. Ponadto ważnym aspektem będzie wskazanie na zadania i cele państwa. Kolejnym etapem będzie przybliżenie myśli o służebnym charakterze państwa oraz o zachodzących relacjach między państwem a jednostką, rodziną i innymi państwami. Będzie się to ściśle wiązało ze wskazaniem praw i obowiązków obywatelskich. Natomiast fakt istniejącej wielowymiarowej relacji między państwem i Kościołem będzie domagał się osobnego i zarazem obszernego omówienia. W ten sposób uwidoczni się pewien obraz funkcjonowania państwa i posłannictwa Kościoła w życiu publicznym. Podjętym kwestiom będzie towarzyszyło równoczesne odnoszenie się do ówczesnego kontekstu społeczno-politycznego. Istotnym zamierzeniem będzie ukazanie pewnych podstaw, na których osadzone było propagowanie chrześcijańskiej koncepcji państwa. Ostatnim krokiem będzie podsumowanie i ukazanie kierunków odnowy dla szeroko pojętej rzeczywistości państwowej.

2.1. Podstawowa komórka społeczna

Dziedzictwo chrześcijańskie od zarania dziejów strzeże prawdy, że rodzina jest jednym z podstawowych elementów Bożej ekonomii stworzenia i zbawienia. Rodzina stanowi istotną część teologicznej nauki o człowieku oraz Bożej ekonomii w świecie. Można tę wspólnotę próbować opisać, odnosząc się do różnych płaszczyzn jej funkcjonowania³⁹⁵.

W treści niniejszego paragrafu zostaną zaprezentowane główne kierunki nauczania Kardynała Hlonda na temat rodziny jako najmniejszej komórki społecznej. Podstawą w tej kwestii będzie chrześcijańska antropologia, gdzie człowiek jest przede wszystkim stworzony na obraz i podobieństwo Boga (por. Rdz 1,26-27). Natomiast biblijne przesłanie mówiące, iż Bóg stworzył człowieka jako mężczyznę i kobietę (por. Rdz 1,27) stanie się punktem wyjścia dla scharakteryzowania ówczesnego nauczania Polskiego Hierarchy na temat małżeństwa. Pierwszym podjętym zagadnieniem będzie jednak ukazanie postaci kobiety z uwzględnieniem jej szczególnej roli i powołania oraz miejsca w społeczności rodzinnej, eklezjalnej i państwowej.

³⁹⁵ Por. Cz.S. Bartnik, *Misterium człowieka*, Lublin 2004, s. 337.

2.1.1. Powołanie i rola kobiety

Podstawową prawdą wypływającą z przesłania biblijnego w kwestii rodziny jest z pewnością stwierdzenie, że człowiek jest stworzony jako mężczyzna i kobieta. W ten sposób podkreślona zostaje równość obu płci. W Biblii, a zwłaszcza w wypowiedziach Chrystusa dostrzec należy, że płeć człowieka jest ukazana jako ludzka struktura zamierzona przez Ojca Niebieskiego (por. Rdz 1,27; Mt 10,6). Płeć człowieka nie tylko ma służyć prokreacji, ale ma ubogacać człowieka, jego byt, jego życie. Istota chrześcijaństwa w każdej płci jest ta sama, ale przybiera postać dwóch światów: męskiego i żeńskiego. One różnią się między sobą, a zarazem się dopełniają. Dalej można powiedzieć, że płeć w pełnym znaczeniu jest nie tylko pewnym faktem danym z urodzenia. Jest także czymś, co dokonuje się całe życie, kształtuje, uszlachetnia i uduchawia paralelnie do rozwoju osobowości danej jednostki³⁹⁶. Człowiek, jako mężczyzna bądź jako kobieta, jest postrzegany jako reprezentant i „namiestnik” Boga, który troskliwie i w poczuciu czynnej odpowiedzialności wypełnia swoje zadania w świecie i wobec świata³⁹⁷. Chrześcijaństwo podkreśla osobową godność i równość kobiety i mężczyzny³⁹⁸. Stwórca także ubogaca mężczyznę i kobietę niezbywalnymi prawami oraz powołuje do odpowiedzialnych zadań właściwych dla osoby ludzkiej³⁹⁹. W nauczaniu Polskiego Hierarchy nie trudno odnaleźć wypowiedzi dotyczących kobiety i jej wielkiej godności. Przed wszystkim wyeksponowana zostaje jej rola i zadania odnoszące się do życia macierzyńskiego, rodzinnego i wychowawczego.

Ważnym aspektem w nauczaniu Hlonda, ukierunkowanym na ówczesną pozycję i rolę kobiety, było podkreślanie ważności jej miejsca w życiu rodzinnym, eklezjalnym oraz społecznym. Prymas dużo uwagi poświęcił postaci kobiety jako żony i matki, wskazując na jej przedziwną i niezastąpioną rolę w życiu rodzinnym. Dostrzegał on również w kobiecie pewien fenomen pozwalający skuteczniej przekazywać i bronić wartości chrześcijańskich na wszystkich płaszczyznach życia ludzkiego⁴⁰⁰. Cennym wydarzeniem w tym względzie był pobyt Hlonda w Afryce. Jego obserwacje i zdobyte doświadczenie w państwie świata arabskiego przynagliły go, aby po powrocie do Polski z naciskiem przypominać piękno i godność kobiety w kulturze chrześcijańskiej. Po powrocie do kraju dobitnie wyraził, że nie do zaakceptowania jest, iż w XX wieku kobietę traktuje się jak prawdziwą niewolnicę. Odnosząc się w swym przemówieniu do

³⁹⁶ Por. Tamże, s. 337.

³⁹⁷ Por. H. Wagner, *Dogmatyka*, Kraków 2007, s. 400.

³⁹⁸ S. Wargacki, H. Zimoń, *Kobieta*, EK, t. IX, kol. 223.

³⁹⁹ Por. S. Wszyński, *Kobieta w Polsce współczesnej*, Poznań-Warszawa 1978, s. 17-18.

⁴⁰⁰ Por. J. Ozdowski, *Rodzina w pismach kardynała Augusta Hlonda*, „Chrześcijańin w Świecie” XI(1979), nr 10, s. 48.

kobiet zebranych na *Zjeździe Katolickiego Związku Kobiet*⁴⁰¹, podkreślił walor kultury chrześcijańskiej, która nieustannie pozostaje w służbie człowiekowi i stoi na straży jego godności. W tej kwestii już jako Administrator Apostolski na Śląsku zdecydowanie ukazywał prymat wiary wobec kultury. Nauczał, że to właśnie wiara napełnia kulturę treścią i prawdą. Prawdziwa kultura oznacza postęp, a przede wszystkim postęp moralny, który to dokonywać się może jedynie na zasadach wiary⁴⁰². Dostrzegał, że osoba ludzka może najpełniej osiągnąć swe spełnienie w kulturze chrześcijańskiej, którą postrzegał jako swoistą „przestrzeń i klimat”, gdzie następuje integralny rozwój człowieka na poziomie bytowym, moralnym z ukierunkowaniem na rzeczywistość eschatyczną⁴⁰³.

Hlond świadomy wielkiego potencjału zawartego w kobiecie, wyrażał pragnienie, „by kobieta polska była pionierką odrodzenia kultury chrześcijańskiej, która jest natchnionym wyrazem duchowej treści pokoleń”⁴⁰⁴. Wyakcentował także w swoim nauczaniu walor chrześcijańskiego podejścia do kobiety, która posiada swoje prawa z natury i woli Bożej oraz w Kościele nadane. Uściślił to, dodając że kobiety w Kościele są tym „elementem dodatnim i powołane do pracy, ażeby przyczynić się do ulepszenia społeczeństwa”⁴⁰⁵. Doceniając zorganizowaną działalność kobiet w duchu świeckiego apostołstwa, polski Hierarcha podkreślał walor współpracy polskiej niewiasty wraz z duchowieństwem w celu podejmowania niestrudzonej pracy nad duszą polską. Chodziło o wspólne poświęcenie się dziełu ochrony duszy polskiej – szczególnie dotyczyło to kobiet, których to godność w tym czasie mocno była atakowana przez nowoczesne pogańskie prądy, które destrukcyjnie miały wpływać na rozluźnianie dobrego obyczaju. W nurcie tej retoryki przedstawiano religię jako nieobowiązujący system filozoficzny, podkreślając zarazem swobodę działania⁴⁰⁶.

⁴⁰¹ Jest to jedna z czterech ogólnopolskich organizacji stanowych wchodzących w skład Akcji Katolickiej. Utworzenie Katolickiego Związku Kobiet (KZK) dokonało się w wyniku przekształcenia organizacyjnego powołanych od przełomu XIX i XX wieku, a rozwijających się w okresie międzywojennym katolickich zrzeszeń niewiast, gdzie należy wymienić: Katolickie Stowarzyszenie Polek, Katolickie Stowarzyszenie Kobiet Pracujących, Stowarzyszenie Młodych Polek oraz Zjednoczenie Katolickich Związków Polek. Patronką Stowarzyszeń była Najświętsza Maryja Panna. Głównym celem KZK było, aby członkinie odznaczały się jako światłe i czynne przedstawicielki Kościoła. Wyrażać się to miało w czynnym apostołstwie Chrystusowym oraz szerzeniu zasad katolickich. Realizowane to było przez krzewienie prawd wiary i zasad moralnych w życiu indywidualnym i społecznym. Por. P. Nitecki, *Katolicki Związek Kobiet*, EK, t. VIII, kol. 1195.

⁴⁰² Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O życie katolickie na Śląsku”*, s. 29.

⁴⁰³ Zostanie ta kwestia również podejmowana i rozwijana w nauczaniu Prymasa Stefana Wyszyńskiego oraz Papieża Jana Pawła II. Wyraźnie uwypuklają oni personalistyczny charakter kultury chrześcijańskiej, dla której nie tylko źródłem i podmiotem, ale także najważniejszym celem i adresatem jest osoba ludzka, objawiająca i spełniająca swoją godność w Bogu przez Jezusa Chrystusa. Myśl ta u wspomnianych autorów doczekała się swych opracowań. Por. J.Z. Celej, *Kultura chrześcijańska duszą narodu w nauczaniu Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, Warszawa 1995, s. 103-128; S. Kowalczyk, *Koncepcja kultury Jana Pawła II*, „Zeszyty Naukowe KUL” 39(1996), nr 1-2, s. 3-17.

⁴⁰⁴ AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: „Zadania kobiety katolickiej w Polsce dzisiejszej”*, Warszawa (23.06.1946), s. 235.

⁴⁰⁵ AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Wygłoszone na XXIV Zjeździe delegowanych Katolickiego Związku Kobiet*, Poznań (01.06.1930), s. 65.

⁴⁰⁶ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O życie katolickie na Śląsku”*, s. 34.

Za pośrednictwem prasy, literatury, teatru, kina, sztuki i mody osłabiano moralność katolicką, jak i etykę naturalną. Przejawem tego były próby upodlenia kobiety, uczynienia z niej niewolnicy upadku moralnego, aby zniszczyć wrodzoną wstydlivość, szacunek do cnotliwego życia kobiecego, podważyć godność macierzyńską i doprowadzić do tego, aby kobieta przestała być filarem kultury etycznej i stała się czynnikiem upadku wyrodzenia narodów⁴⁰⁷. W tym celu szerzono w przestrzeni publicznej pornografię, śliskie rozmowy, niemożliwe pisma ilustrowane, bezwstydnne płótna czy najgorsze romanse. Wobec dokonującego się zaniku zasad u pań, Hlond przestrzegał przed tą modą niepolską, która w konsekwencji gorszy i uderza w rodzinę, odzierając ją z tego co szczytne i Boże⁴⁰⁸.

Polski Hierarcha świadom szerzącego się negatywnego zjawiska, tym bardziej kierował do polskich niewiast słowa, w których podkreślał, że w obliczu tych zagrożeń kobieta ma pozostać sobą jako godna przedstawicielka swego narodu i Kościoła. Nauczał, że kobieta ma jawić się jako osoba stojąca na stanowisku chrześcijańskim. Stanowić to miało jedną z dróg prowadzących do odnowienia moralnego i odrodzenia religijnego w narodzie polskim⁴⁰⁹. W tym celu otaczał wszechstronną opieką katolickie organizacje kobiece. Świadom był, że przez ich działalność i szerzenie światopoglądu chrześcijańskiego, będzie można szerzej i skuteczniej przyczynić się do dzieła odnowy, służąc tym samym Bogu i Ojczyźnie⁴¹⁰. Ważnym wydarzeniem było zespolenie wszystkich związków i stowarzyszeń kobiecych w jedno Krajowe Zjednoczenie Katolickich Związków Polek. Hlond z tej okazji wygłosił przemówienie, w którym określił zasady działalności tej organizacji w duchu katolickim. Wskazał na ważny punkt zawarty w statucie, mówiący o stosunku Zjednoczenia do Kościoła⁴¹¹.

Przynależność niewiast do katolickiego ruchu kobiecego w Polsce stanowiła dla Hlonda przekonanie, że najpierw poszczególna kobieta jako członkini ma szansę przejść się myślą i nauczaniem Kościoła, co niewątpliwie przyczyniało się do budowania własnego życia na solidnym fundamencie. Dalej, życie według tych zasad i ciągła formacja wypływająca z faktu przynależności i działalności w organizacji pod sztandarem Akcji Katolickiej stwarzało okazję

⁴⁰⁷ Por. AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: „O położeniu i zadaniach Kościoła w Polsce”*. Wygłoszone na X Zjeździe Katolickim, Poznań (08.09.1929), s. 179; Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O katolickie zasady moralne”*, s. 174-175.

⁴⁰⁸ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O życie katolickie na Śląsku”*, s. 35.

⁴⁰⁹ Por. AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Wygłoszone na XXIV Zjeździe delegowanych...*, s. 65.

⁴¹⁰ Por. J. Olbert, *Prymas Polski Kard. August Hlond w trosce o polskie kobiety*, „Studia Towarzystwa Chrystusowego” 9(2009), s. 79.

⁴¹¹ Dokonane 5 września 1929 roku zespolenie wszystkich *Katolickich Związków Polek* w jedno *Krajowe Zjednoczenie* uzyskało konieczną dla swej formalnej katolickiej działalności aprobatę Episkopatu zadekretowaną przez Prymasa. z naciskiem podkreślone zostało, że charakter katolicki nie jest rzeczą interpretacji indywidualnej. Interpretatorem katolicyzmu, ducha katolickiego i cech katolickich jest Kościół. Tylko Kościół na czele z hierarchią może upełnomocnić organizację, by działała w jego imieniu. Por. AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Wygłoszone na Ogólnopolskim Zjeździe Katolickich Związków Polek*, Poznań (05.09.1929), s. 176.

do podejmowania dzieła apostołskiego. Rodziło to realną możliwość, by w jak najszerszym wymiarze docierać do różnych grup ludzi i oddziaływać tym samym na różne dziedziny życia, aby szerzyć wartości chrześcijańskie. Odpowiednią egzemplifikacją była treść wytycznych dotyczących wyborów parlamentarnych w Polsce⁴¹².

Według Hlonda, kobiety kierując się swym katolickim sumieniem, mogły w konkretny sposób wywierać wpływ i kształtować oblicze sceny politycznej i parlamentarnej. W jednym z przemówień odniósł się do zbliżających się wyborów i wyraził swe pragnienie, „aby się panie zagadnieniami politycznymi w świetle nauki katolickiej zajmowały, aby wносиły do życia politycznego ducha katolickiego, aby budziły w świecie żeńskim katolickie sumienie polityczne w tym celu, by np. W czasie wyborów katoliczki nie oddawały głosów pierwszemu lepszemu kandydatowi, lecz głosowały pod wpływem solidarnej myśli katolickiej i popierały stronnictwa i kierunki zgodne z zasadą katolicką”⁴¹³.

Ważnym miejscem, gdzie podkreślano godność, rolę i powołanie kobiety stanowiły organizowane Kongresy. Tym religijnym i modlitewnym wydarzeniom towarzyszyły liczne spotkania i konferencje. Swoje miejsce miała tam sekcja kobieca. Prowadzone prelekcje skierowane do kobiet dotyczyły ważnych treści, które miały służyć pogłębieniu wiary i większej świadomości w spełnianiu swej służby na rzecz rodziny, Kościoła i Ojczyzny⁴¹⁴. W ten nurt wpisywały się organizowane cyklicznie spotkania i zjazdy różnych kobiecych organizacji. Prymas pragnął, aby kobieta była także zaangażowana w życie parafialne. Należąc jednocześnie do organizacji katolickiej, tym bardziej kobieta powinna przyczyniać się do duszpasterskiej płodności parafii. Podstawą takiego postępowania może być tylko głębokie życie wewnętrzne, życie eucharystyczne i modlitwa. Taka działalność stawać się mogła czymś dodatnim dla parafii i całego Kościoła, gdy było pielęgnowane życie nadprzyrodzone, kultura katolicka i aktywność apostołska⁴¹⁵.

⁴¹² Należy zaznaczyć, że już w 1927 roku w kontekście wyborów do Sejmu i Senatu został wydany List pasterski Episkopatu Polski, który zawierał apel, aby obywatele głosowali na katolików, na kandydatów oddanych Ojczyźnie i Narodowi. Natomiast w 1930 roku wobec zbliżających się wyborów, Prymas Hlond zarządził, by duchowieństwo pouczyło wiernych, że powinni opowiedzieć się za kandydatami, którzy w swych przekonaniach i zamierzeniach na płaszczyźnie ustawodawczej będą bronić interesów państwowych i wiary świętej.

⁴¹³ AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Wygłoszone na Ogólnopolskim Zjeździe Katolickich Związków Polek*, s. 177.

⁴¹⁴ Podczas i Krajowego Kongresu Eucharystycznego w Poznaniu (1930) sekcja kobiet zorganizowała wykłady z tematyki oscylującej wokół tajemnicy Eucharystii. W wykładach wskazywano na Eucharystię jako uzdrowienie wobec kryzysu duszy kobiecej, jako źródło mocy w życiu zawodowym kobiet. Przypomniano o odpowiedzialności kobiet za powołania kapłańskie oraz poruszono taki temat, jak Pierwsza Komunia Święta a dom rodzinny. Oprócz tego warto wskazać, że w kontekście Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla w Poznaniu, kobiety z różnych organizacji wyraziły swe postanowienie, aby dążyć do rozszerzania i umacniania panowania Chrystusa w rodzinie i społeczeństwie. Por. J. Olbert, *Prymas Polski Kard. August Hlond...*, s. 83. 116-118.

⁴¹⁵ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O życiu parafialnym”*, s. 117.

Oprócz nauczania, Hlond w sposób wymierny zabiegał też o ochronę kobiet. W związku z trwającym kryzysem gospodarczym, wiele kobiet w latach trzydziestych opuszczało swoje miejsca zamieszkania. Wpisywały się w to również wyjazdy zagraniczne. Niestety takie wyjazdy w celu pozyskania nowej pracy i znalezienia źródła utrzymania, często kończyły się dla kobiet tym, że padały ofiarami międzynarodowego handlu żywym towarem⁴¹⁶. Hlond podjął w tym względzie działania prewencyjne. Wydał zarządzenie, które miało uświadomić polskiemu społeczeństwu powagę tej sytuacji. W dokumencie tym przybliżył mechanizm działania owych przestępczych grup. Wskazywał, aby wszelkie sprawy związane z uzyskiwaniem niezbędnych dokumentów i pozwoleń na wyjazdy zagraniczne były załatwiane z organami państwowymi. Ponadto uwrażliwiał duchownych, aby uświadamiali wyjeżdżających na emigrację i roboty sezonowe parafian przed realnym zagrożeniem. Treść zarządzenia zawierała także informacje o niektórych działających w Polsce i za granicą wiarygodnych organizacjach⁴¹⁷, które niosły niezbędną pomoc w nagłych przypadkach⁴¹⁸.

Opieka i troska roztaczana przez Hlonda wobec kobiet wyrażała się także poprzez żywy kontakt z kobiecymi organizacjami. Sposobnością ku temu były regularne wizytacje kanoniczne, udział w licznych spotkaniach, zjazdach czy organizowanych konferencjach. Stanowiło to dla polskiego Hierarchy okazję do umacniania w kobietach przekonania o swej chrześcijańskiej godności oraz o podejmowaniu zadania apostolskiego w duchu Chrystusowym. Ważnym wydarzeniem, w które włączyły się polskie kobiety – katoliczki, należące do 22 różnych organizacji społecznych, był sprzeciw wobec szkodliwego projektu ustawy małżeńskiej, który został opracowany przez komisję kodyfikacyjną. Wobec tego sprzecznego z prawem Bożym zapisu, kobiety okazały swoją dezaprobatę. Zdecydowanie sprzeciwiły się temu, co miało być jawnym zagrożeniem dla Ojczyzny, zagrożeniem prawa Kościoła umocowanego na mocy Konkordatu oraz poniżeniem godności kobiety i matki⁴¹⁹. Zajęcie takiego stanowiska przez kobiety w tak ważnej sprawie świadczyło o realnej sile mogącej przyczynić się do uzdrowienia społeczeństwa w duchu Chrystusowym. Taka postawa była najlepszą odpowiedzią, aby z żarliwością bronić sprawy Bożej. o potrzebie tak odważnego świadectwa i ciągłego czynu apostolskiego wyraził się Prymas, kreśląc kilka słów w liście skierowanym do kobiet: „Wielka zaś potrzeba Kościoła świętego i Ojczyzny zwłaszcza w obecnych czasach, wymaga od każdej

⁴¹⁶ Por. J. Ratzinger, o *duchu braterstwa*, w: tenże, *Opera Omnia*, t. VIII/1: *Kościół – znak wśród narodów. Pisma eklezjologiczne i ekumeniczne*, W. Szymona OP (przekł.), K. Gózdź, M. Górecka (red.), Lublin 2013, s. 93-94, 102.

⁴¹⁷ Prymas wskazywał organizacje, takie jak: oddziały Polskiej Opieki nad Rodakami na Obczyźnie, Katolickie Towarzystwo Ochrony Kobiet (pełniące tzw. Misję Dworcową), Związek Polek w Ameryce. Por. J. Olbert, *Prymas Polski Kard. August Hlond...*, s. 87.

⁴¹⁸ Por. AH, t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy*: „Ochrona kobiet”, Poznań (20.01.1931), s. 186-187.

⁴¹⁹ Por. J. Olbert, *Prymas Polski Kard. August Hlond...*, s. 91-92.

katolicki, by w głębokim uświadomieniu katolickim stanęła niezachwianie na gruncie zasad Bożych oraz by jasno i mężnie umiała odezwać się w obronie świętości prawa Bożego⁴²⁰.

Przenikliwe spojrzenie Hlonda i analiza toczących się ówczesnie walk wewnętrznych i bezbożnych napaści na Kościół, sprawiały że z jeszcze większą świadomością i w wyrazisty sposób Prymas kierował do kobiet przesłanie mające na celu umocnić polskie niewiasty w ich doniosłej misji spełnianej jako żony i matki. Wskazywał, aby nie przestawały roztaczać dookoła siebie ducha polskości i katolicyzmu⁴²¹. Swego rodzaju apel do polskich kobiet skierował Hlond na kilka miesięcy przed wybuchem II wojny światowej. Najpierw w katedrze kieleckiej podkreślił, że każdy Polak to żołnierz, a każda Polka to kapłanka ducha patriotycznego. Pokrzepieniem wobec mających nadzieję strasznych wydarzeń były słowa, aby wytrwale stać przy katolickim sztandarze wiary i niestrudzenie wносить go w całe życie polskie oraz przepoić wszystkie poczynania wiarą Chrystusową. Polska, jak podkreślił Prymas, „oblężona ze Wschodu i Zachodu spełnia swoje zadania – broni wiary. Przywraca Europie świadomość, że z wiarą Chrystusową trzeba iść w przyszłość”⁴²². Kilka dni później w Poznaniu mówił do polskich niewiast, podkreślając: „Stoicie na swoich posterunkach katolickich, polskich, patriotycznych, ażeby na tych posterunkach wykuwać zwycięstwo swoją pracą, duchem, gotowością na wszystkie ofiary [...] by ponieść nowego ducha, ten nowy płomień swego zapалу dla Boga, Ojczyzny i Państwa [...]”⁴²³. Prymas także w tych tragicznych dla Ojczyzny czasach wojny wołał o duszę polską: „Rodacy, strzeżcie się niewiary i jej propagandy [...] Wiara i tym razem będzie ostoją ducha rodzinnego i rodzimej myśli w potopie obczyzny [...] Nie zginęłaś, Polsko! Nie zginęłaś, bo nie umarł Bóg. Bóg nie umarł i w swym czasie wkroczy w wielką rozprawę ludów i po swoim przemówi”⁴²⁴.

W swoich notatkach sporządzanych w czasie hitlerowskiej okupacji, Hlond zawarł pewne wytyczne co do roli i zadań kobiet. Podkreślał, aby kobieta w swej postawie była daleka od próżności i stroniła od frywolności, szukania wrażeń i zamykania się w ekstazie. Korzyścią dla kobiety będzie jej rzetelna i sumienna praca. Niewiasta powinna się odznaczać posiadaniem jasnej duszy, kryształowym sercem, czystym sumieniem i nie stwarzaniem sobie niepotrzebnych bożyszczów ziemskich. Hlond zalecał, aby panie podejmowały posługę infirmerki, wychowawczyni i tym samym przyczyniały się do służby krajowi i narodowi, a jednocześnie unikały wygodnego życia. To wszystko może stać się możliwe z Bogiem, ale i nie szcędząc ofiar swoich⁴²⁵.

⁴²⁰ AH, t. IV, cz. 2, *Korespondencja: List na Zjazd Katolickich Kobiet pracujących w Kicinie*, Poznań (25.09.1932), s. 239.

⁴²¹ Por. J. Olbert, *Prymas Polski Kard. August Hlond...*, s. 115.

⁴²² AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Wygłoszone w katedrze kieleckiej*, Kielce (14.05.1939), s. 138-139.

⁴²³ AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Wygłoszone na zlocie jubileuszowym Młodych Polek z okazji 20-lecia istnienia związku*, Poznań (28.05.1939), s. 141.

⁴²⁴ AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: „Do niewolnej Polski”*. Wygłoszone przez radio watykańskie, Rzym (28.09.1939), s. 55.

⁴²⁵ Por. AH, t. III, cz. 13, *Pisma różne: Zapiski Kardynała Augusta Hlonda z pobytu we Francji (1940-1943)*, s. 130.

W powojennym okresie można dostrzec, że refleksja Prymasa dotycząca miejsca i roli kobiety zmierzała jeszcze wyraźniej w kierunku środowiska, jakim jest życie rodzinne. Hlond zdecydowanie sprzeciwiał się ówczesnym trendom propagującym swoiste wyzwolenie kobiety. Był zdecydowanym przeciwnikiem źle pojmowanej emancypacji⁴²⁶. Otwarcie piętnował próby „umężczyźniania” kobiety, jej niechęć do macierzyństwa i samolubstwo. Wskazywał, że w nowej Polsce potrzeba, aby kobieta powróciła do rodziny i dzieci, by oddała się szlachetnej trosce o środowisko domowe. Przestrzegał przed szkodliwą niepolską modą o nowoczesnej kobiecie. Zamiast tego wskazywał kierunek, aby kobieta podejmowała z powagą i oddaniem swoje powołanie małżeńskie i macierzyńskie jako pełna szlachetności pani domu⁴²⁷. Szczególnie podkreślał, że „macierzyństwo pojęte jest jako powołanie, pełnia życia i chluba”⁴²⁸.

W tym celu często przywoływał w swoim nauczaniu obraz kobiety jaśniejącej pięknem powołania i obdarowanej udziałem w dziele przekazywania życia, cieszącej się swoim macierzyństwem, zatroskanej o środowisko domowe i zdolnej do ofiary z siebie na rzecz wychowania potomstwa w duchu religijnym i patriotycznym⁴²⁹. Ten w pewnym sensie wzór kobiety, towarzyszył Hlondowi przez cały okres jego posługi i nauczania. W tym wymiarze polski Hierarcha przypisywał kobiecie szczególną rolę jaką ma do spełnienia wobec podstawowej komórki społecznej – rodziny. Doniośle wyraził się na ten temat w liście skierowanym do swojej matki. Z ogromnym pietyzmem podkreślił kluczowe cechy kobiety jako matki, wychowawczyni, opiekunki, człowieka głębokiej wiary, pracowitości oraz jako istotę mężnie znoszącą trudy życia, a zarazem będącą niewiastą troskliwą i uczuciową. Nieocenioną rolą kobiety, jak zaznaczył młody Kardynał, jest jej zdolność położenia w duszach swych dzieci mocnego fundamentu życiowego, który silnie opierać się będzie o wiarę i Boże prawo. Kobieta jest tą, która swoim świadectwem otwiera potomstwu drogę do prawdziwego szczęścia, uczy rozmowy z Bogiem, wychowuje do ohotnego spełniania obowiązku, wprowadza w życie prawdziwie chrześcijańskie oparte na zaufaniu Bogu⁴³⁰.

W całej rozciągłości swojej posługi, Hlond, formułując swoje nauczanie kierowane do kobiet, podkreślał, że kobieta katolicka jest w sposób szczególny wezwana do niestrudzonej

⁴²⁶ Należy zaznaczyć, że ustrój kapitalistyczny wyzyskiwał kobietę bardziej niż mężczyznę. Traktował ją jako tańszą i mniej kosztowną siłę roboczą. W pewnej mierze przyczyniała się do tego emancypacja kobiet. Innym skutkiem było wdrażanie idei o wyzwoleniu kobiety spod jarzma rodzinnego ładu i porządku, zarówno ideowego, religijnego i moralnego, jak również praktycznego, gospodarczego i społecznego. Por. H. Bednorz, *Problematyka kobiety współczesnej na tle przemian gospodarczo-społecznych*, w: *Rola kobiety w Kościele*, Lublin 1958, s. 41-42.

⁴²⁷ Por. AH, t. III, cz. 2, *Pisma różne*: „*Myśli Księdza Kardynała Hlonda o rodzinie*”, s. 257, 260-261.

⁴²⁸ AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Na akademii ku czci św. Rodziny*, Poznań (13.01.1946), s. 225.

⁴²⁹ Temat macierzyństwa oraz daru z siebie na rzecz nowego życia został podjęty i szeroko omówiony w dokumencie papieskim. Por. Jan Paweł II, *List apostolski Mulieris dignitatem* (15.08.1988), AAS 80 (1980), s. 1682-1700.

⁴³⁰ Por. AH, t. IV, cz. 2, *Korespondencja: List do matki – Marii Hlondowej*, Poznań (20.06.1927), s. 112.

odbudowy polskiego ogniska domowego. W głównej mierze dotyczyło to sytuacji w powojennej Polsce. Prymas motywował polskie niewiasty, aby strzegły świętości polskiej rodziny. Zaznaczał, że jest to „najpierwotniejsze i najwznioślejsze posłannictwo niewieście, cicha i święta służba, którą chrześcijaństwo uwieńczyło niebem ofiarnego udziału w Boskim dziele stworzenia człowieka”⁴³¹. W tym względzie eksponował wzniosłość powołania kobiety i jej rolę w małżeństwie, macierzyństwie oraz w wychowaniu własnych dzieci na „Synów Boga żywego” (Rz 9,26). Dodał, że to są wielkie tajemnice w porządku przyrodzonym i arkana w świecie łaski. Mając świadomość bardzo trudnej sytuacji wielu polskich rodzin, Hlond kierował do kobiet słowa mające zapalać do wytrwałej służby na rzecz rodziny. Akcentował, aby kobiety odtwarzały dostojną polską tradycję domową, dbały o cześć rodziny, przekazywały dziedzictwo wiary i cnoty młodemu pokoleniu, a nade wszystko, by wobec dzieła wychowania dziecka dzieliły się swoim wzorowym przykładem życia. Prymas widział w tym początek drogi ku odrodzeniu narodu. Odwołując się do heroicznej postawy warszawskich kobiet wobec tragicznych wydarzeń zakończonej wojny, podkreślał niezwykłą siłę polskiej niewiasty. Dostrzegał, że duchowe piękno kobiety, ewangeliczny pogląd na życie, gotowość do znoszenia ofiary i pogłębione życie religijne, pozwalają na progu nowych czasów widzieć w polskiej kobiecie gotowość do poświęcenia się dla szczęścia i wielkości narodu. Hlond ukazywał, że polska niewiasta pragnie stać z „mieczem ducha” (Ef 6,17) wobec ówczesnego zderzania się doktryn, że chce mieć wpływ na odrodzenie narodu „z Ducha Świętego” (J 3,5). Dalej nauczał, że kobieta polska będzie stanowiła filar moralnej tężyzny narodu. Kierunkiem ku temu będzie powrót do normy prawa Bożego, a życie polskie powinno stawać się w tym celu czyste, uczciwe, jasne i pełne cnoty. Początkiem tego jest nowe wewnętrzne narodzenie z Ducha Świętego (por. J 3,9). Dlatego kobieta polska idąc za wskazaniem swej niewieściej duszy, ma wielkie zadanie w dziele odrodzenia narodu, podejmując walkę z brudem moralnym i deprawacją sumień. W duchu ewangelicznej etyki zatroszczy się o słabych, pomoże powstać upadłym, gdyż „jak fundamenty na skale mocnej, tak przykazania Boże w sercu niewiasty świętej” (Syr 26,24). Kobieta polska będąc na równych prawach z mężczyzną, według Hlonda powinna w sposób czynny troszczyć się o rozwój polskiego życia zbiorowego, by państwowość była gruntowana na zasadach ducha i moralności chrześcijańskiej. Stając w pierwszym rzędzie jako pionierka odrodzenia kultury chrześcijańskiej, będzie przez czynne apostołstwo szerzyć katolicką myśl społeczną, budzić ufność i nadzieję oraz roztaczać wobec bliźnich braterską i solidarną miłość. To stanowić będzie doskonałe wypełnienie prawa. Zadania te będą możliwe do realizowania na zasadzie ścisłej komunii z Kościołem. Słuszną rzeczą w tym względzie będzie współpraca hierarchii z wiernymi. Światłem i umocnieniem będą: Objawiona prawda, Boże łaski,

⁴³¹ AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: „Zadania kobiety katolickiej w Polsce dzisiejszej”*, s. 234.

Opatrzność, natchnienia Ducha Świętego, życie sakramentalne i modlitwa. Jako wzór odpowiedniej postawy do realizacji tych zadań Hlond wskazał na osobę Najświętszej Maryi Panny i Jej Niepokalane Serce⁴³². Także w innych miejscach swego powojennego nauczania Prymas apelował, aby ufnie naśladować postawę Maryi i pielęgnować osobiste i rodzinne nabożeństwo ku Jej czci, gdyż ona jest Przewodniczką, Matką i Królową na drodze ku nowym czasom, ku nowej Polsce⁴³³.

* * *

Nauczanie polskiego Hierarchy o powołaniu i roli kobiety ściśle związane było z należnym jej miejscem w środowisku rodzinnym, eklezjalnym i państwowym. Punktem wyjścia w jego refleksji stanowiły prawdy Objawione oraz ukształtowany w nim od najmłodszych lat wielki szacunek wobec kobiety jako matki, wychowawczyni życia i przekazicielki wiary. Takie doświadczenie powodowało, że Hlond zdecydowanie podkreślał w swoim nauczaniu skierowanym do niewiast, iż naturalnym i wzniosłym powołaniem kobiety jest najpierw macierzyństwo i troska o ognisko domowe.

Wskazywał także na potrzebę, aby kobieta gorliwie i z przekonaniem podejmowała swoją posługę we wspólnocie Kościoła. Wyraźnie też poprzez słowa kierowane przy różnych okazjach do organizacji kobiecych, Hlond zabiegał, aby kobiety angażowały się w życie społeczne i w sposób czynny przyczyniały się do dzieła odrodzenia poprzez apostołską działalność, szerząc w narodzie wartości chrześcijańskie⁴³⁴. Pragnął, by polska kobieta potrafiła „[...] z jednego i tego samego źródła duchowego wysnuwać swą katolickość i polskość, swą zdecydowaną postawą obywatelską i religijną, zasady swego postępowania w każdej sytuacji życiowej”⁴³⁵.

Prymas także trafnie rozpoznawał zagrożenia wymierzone w kobietę oraz wspólnotę życia małżeńskiego i rodzinnego. Dlatego przeciwstawiając się temu działaniu o podłożu marksistowskim, zmierzającym do całkowitej ateizacji państwa, Hlond wyszedł z pozytywnym programem odnowy poprzez zdecydowane umacnianie godności kobiety, podkreślając zdecydowanie jej rolę i miejsce w polskiej rodzinie, państwie i wspólnocie Kościoła.

⁴³² Por. AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: „Zadania kobiety katolickiej w Polsce dzisiejszej”*, s. 234.

⁴³³ Por. AH, t. II, cz. 1, *Listy pasterskie: „Na 950-lecie męczeńskiej śmierci św. Wojciecha*, Warszawa (10.03.1947), s. 237; AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Z okazji poświęcenia statuy Najświętszej Maryi Panny we Wrocławiu*, Września (22.09.1948), s. 183-184.

⁴³⁴ Podejmowane przez Hlonda zagadnienia dotyczące bezpośrednio godności kobiet oraz ich roli w życiu społecznym czy eklezjalnym świadczy o tym, że refleksja ta zawsze jest obecna w chrześcijaństwie, gdyż wiąże się z fundamentalnymi treściami chrześcijańskiej antropologii. Wciąż podejmowane są badania nad tym zagadnieniem w perspektywie teologicznej. Por. M. Składanowski, *Godność kobiet w Kościele. Założycielskie postulaty Światowej Rady Kościołów z dzisiejszej perspektywy*, „Roczniki Teologiczne” LXII(2015), z. 7, s. 159-172.

⁴³⁵ AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: „O wszechstronnego Polaka”*, Poznań (11.12.1935), s. 184.

2.1.2. Małżeństwo jako fundament rodziny

Doświadczenie pokazuje, że w dziejach ludzkości wciąż dokonują się zmiany w sposobie rozumienia instytucji małżeństwa. W dużej mierze zależne jest to od samych struktur społecznych. Oprócz tego, mają na to wpływ czynniki kulturowe, polityczne, ekonomiczne, jak również religijne. Wydarzenia minionego stulecia, jak i początek nowej epoki dostarczają w tym względzie wiele dowodów. Warto jednak podkreślić, że religijne spojrzenie w tej kwestii pozostaje na niezmiennym stanowisku. Małżeństwo chrześcijańskie jest osadzone od samego początku na trwałym fundamencie, gdyż jest pochodzenia Boskiego (por. Rdz 2,24; Mt 19,6).

Podjmując próbę analizy i oceny nauczania Augusta Hlonda na temat instytucji małżeństwa należy zaznaczyć, iż w większości wypowiedzi, polski Teolog traktował ten temat łącznie z tematyką rodzinną. Także w perspektywie dalszej, zagadnienie to odnosił do rzeczywistości eklezjalnej i narodowej⁴³⁶. Takie podejście jest potwierdzeniem, że małżeństwo istotnie stanowi podstawową instytucję życia zbiorowego i zarazem staje się fundamentem dla najmniejszej komórki społecznej jaką jest rodzina. W tej części paragrafu zostanie przeprowadzona próba wydobycia istotnych elementów nauczania Augusta Hlonda na temat instytucji małżeństwa.

W II Rzeczypospolitej nie brakowało wydarzeń i sytuacji, które to w znaczny sposób pod wpływem błędnych ideologii próbowały przededefiniować znaczenie i wymowę małżeństwa. Charakterystyczną cechą znamionującą takie postępowanie była za każdym razem próba odejścia od chrześcijańskiego światopoglądu. Dlatego w nauczaniu polskiego Hierarchy, pierwszym krokiem ku odnowie i właściwej wizji małżeństwa i rodziny stanowił zwrot ku prawdzie Objawionej. Dawało to podstawę, by zdecydowanie przypominać i bronić prawdy, że chrześcijańskie rozumienie małżeństwa wypływa najpierw z faktu stworzenia człowieka przez Boga (por. Rdz 1,27). W konsekwencji pozwalało to mówić o powołaniu człowieka do miłości i świętości oraz wskazywało na piękno powołania małżeńskiego, które wpisane jest w samą naturę mężczyzny i kobiety⁴³⁷.

Istotną cechą pasterskiej posługi Hlonda, także w tym temacie, było wierne wsłuchiwanie się w treść nauczania Kościoła. Trwając przy nauce Chrystusa i pozostając wiernym Tradycji, stał on na stanowisku, że małżeństwo między dwojgiem wolnych osób: mężczyzną i kobietą jest rzeczą świętą. Nauczał, że małżeństwo ustanowione przez Boga od samego początku występuje jako związek monogamiczny i nierozzerwalny (por. Pwt 24,1-4; Mk 10,2-9; Mt 19,6), a przez Zbawiciela

⁴³⁶ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O chrześcijańskie zasady życia państwowego”*, Poznań (23.04.1932), s. 95.

⁴³⁷ Por. M. Włosek, *Rola i wartość małżeństwa i rodziny w kształtowaniu życia społecznego i religijnego w nauczaniu Kard. Augusta Hlonda*, w: B. Kołodziej, M. Wójcik, B. Kołodziej (red.), *Dzieło Prymasa ze Śląska. Troska i nauczanie*, Kraków 2016, s. 150-151.

podniesiony do godności sakramentu. Wyraźnym wsparciem w tym względzie była najpierw wypracowana i obowiązująca w Kościele nauka Soboru Trydenckiego⁴³⁸ oraz wprowadzający pewną reformę dekret „*Ne temere*”⁴³⁹. Był to dokument prawny traktujący o sprawach małżeńskich, sporządzony przez Świętą Kongregację Soboru na polecenie Piusa X⁴⁴⁰. Jednak najważniejszym dokumentem w tamtym czasie był ogłoszony w 1917 roku przez Benedykta XV *Kodeks Prawa Kanonicznego*⁴⁴¹. Dokument ten w swej treści był oparty w dużej mierze na opracowanych uprzednio przepisach, choć niektóre z nich zostały uaktualnione. Natomiast w całości włączono do tego *Kodeksu* treść dogmatyczną dotyczącą małżeństwa, która to została określona na *Tridentinum*⁴⁴². Dla pełniejszego obrazu współczesnej Hlondowi refleksji teologicznej, dotyczącej doktryny chrześcijańskiej na temat małżeństwa i rodziny, należy zaliczyć również nauczanie Piusa XI⁴⁴³.

Uwzględniając okres dziejów narodu polskiego, gdzie wyraźnie po odzyskaniu niepodległości zmieniła się sytuacja, a kształtować się zaczął nowy ustrój wraz z różnymi formami ludzkiego myślenia i działania, potrzeba było jasno sprecyzowanego planu odnowy polskiego społeczeństwa i struktur państwowych. Przedstawiciele Kościoła zdawali sobie sprawę, że organizm państwa został znacznie osłabiony, a kręgosłup moralny i religijny całego narodu mocno nadwyrężony. Dziełu odrodzenia narodu polskiego nie sprzyjał także kryzys gospodarczy i trwające spory na płaszczyźnie społeczno-politycznej. Ogromnym zagrożeniem były też błędne ideologie i systemy szerzące fałszywy światopogląd. Zagrożony był przede wszystkim człowiek i jego godność. Faktem stała się walka z Kościołem. Próbowano niszczyć religię, która miała istotny wpływ na chrześcijańskie życie Polaków. W imię stanowionego

⁴³⁸ Usystematyzowano tam dotychczas wypracowane treści mówiące ogólnie o sakramencie małżeństwa. Ponadto trzeba wyszczególnić w tej materii przygotowany przez ojców soborowych dekret „*Tametsi*”, który wprowadził nową i obowiązującą formę zawarcia małżeństwa. Dokument ten w formie dekretu po uzyskaniu aprobaty papieskiej stał się obowiązującą ustawą Kościoła. Por. Sobór Trydencki, *Nauka o sakramencie małżeństwa*. Dekret „*Tametsi*” (11.11.1563), BFN 466-469.

⁴³⁹ Sacra Congregatio Concilii, *De sponsalibus et matrimonio iussu et auctoritate SS.D.N Pii Papae X ex S. Congregatione Concilii editum* (02.08.1907), ASS 40 (1907), s. 525-530.

⁴⁴⁰ Obok podniesienia uroczystego charakteru aktu zawarcia małżeństwa, skupiono się na ujednoczeniu prawa w całym Kościele katolickim oraz na jego zmodernizowaniu w drodze przystosowania do nowych warunków życia. Por. A. Tunia, *Kształtowanie się kanonicznej formy zawarcia małżeństwa*, „Roczniki Nauk Prawnych” XVIII(2008), nr 1, s. 137.

⁴⁴¹ *Codex Iuris Canonici auctoritate Pii X Pontificis Maximi iussu digestus. Benedicti Papae XV auctoritate promulgatus* 9(1917), II, s. 2-523.

⁴⁴² Kodeks z 1917 roku nie zawiera w swej treści definicji małżeństwa, ale wyraźnie podkreślony jest tam charakter sakramentalny. Wzajemna umowa małżeńska stanowi o istocie małżeństwa, którą Chrystus podniósł do godności sakramentu. Określone zostały też cele małżeństwa: zrodzenie i wychowanie potomstwa oraz wzajemna pomoc i zaspokojenie popędu. Ponadto do istotnych przymiotów małżeństwa zalicza się jedność i nierozzerwalność. Ważnym stwierdzeniem jest, że zawarte małżeństwo stanowi fundament dla rodziny. Nie jest kontraktem prywatnym, lecz społecznym i dlatego podlega władzy społecznej, wyrażającej się przez ustawodawstwo i sądownictwo. Nad małżeństwem chrześcijańskim władzę sprawuje Kościół katolicki, określając tym samym warunki do godnego i ważnego jego zawarcia. Por. S. Sadowski, *Małżeństwo i rodzina w pismach kard. Augusta Hlonda*, Lublin 1973, s. 6-10 [mps KUL].

⁴⁴³ Por. Pius XI, Encyklika *Divini illius Magistri*, s. 49-86; Pius XI, Encyklika *Casti cannubii*, s. 539-592; Pius XI, Encyklika *Quadragesimo anno*, s. 177-228; Pius XI, Encyklika *Non abbiamo bisogno*, s. 285-312; Pius XI, Encyklika *Mit brennender Sorge*, s. 145-167; Pius XI, Encyklika *Divini Redemptoris*, s. 65-106.

prawa i fałszywego postępu dopuszczono się ataku na instytucję małżeństwa i rodziny. Wobec tych wskazanych zagrożeń nie pozostali obojętni pasterze Kościoła w niepodległej Polsce⁴⁴⁴. W tę pasterską działalność mocno wpisuje się nauczanie Augusta Hlonda w latach 1922-1948, najpierw jako administratora apostolskiego, biskupa, kardynała i prymasa Polski⁴⁴⁵.

Zagadnieniem, które pozwala przyrzeć się dokładniej rzeczywistości z jaką trzeba było się zmierzyć w kwestii dotyczącej instytucji małżeństwa był model ówczesnego ustawodawstwa w Polsce, tuż po odzyskaniu niepodległości. Był to zbiór różnych ustaw cywilnych jakie zostały wprowadzone przez zaborców. W zakresie prawa małżeńskiego obowiązywały różne normy prawne, i co gorsza, sprzeczne z nauczaniem Kościoła w tym temacie. Rozwiązaniem miało być stworzenie nowego projektu małżeńskiego, który by wprowadził pewne ujednoczenie. Niestety prace powołanej w tym celu *Komisji Kodyfikacyjnej* od samego początku wskazywały na wielką szkodliwość nowo opracowywanego projektu dotyczącego małżeństwa i rodziny⁴⁴⁶. Przygotowywany projekt jednoznacznie godził w istotę małżeństwa. Był pogwałceniem Bożego prawa oraz definitywnie prowadził do przekreślenia życia rodzinnego. Wystarczy tylko wspomnieć, że ów projekt traktował małżeństwo jako kontrakt cywilny, a nie jako sakrament. Sprawy związane z małżeństwem, jak i samo małżeństwo, podlegać miało wyłącznej jurysdykcji państwa. Nie uwzględniano w projekcie autonomii Kościoła w dziedzinie małżeństwa. Treść projektu jednoznacznie godziła w istotę małżeństwa chrześcijańskiego, pomijając Boże prawo, nie uznając nierozzerwalności i wprowadzając w szerokim zakresie rozwody⁴⁴⁷. Tak agresywny zapis wymierzony w małżeństwo chrześcijańskie i rodzinę był nawet sprzeczny z *Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej* oraz *Konkordatem* Polski ze Stolicą Apostolską⁴⁴⁸. Ostatecznie projekt ten nie został wprowadzony w życie, choć na wielu płaszczyznach życia społecznego odcisnął swe negatywne piętno. Należy wspomnieć, że w 1926 roku polscy biskupi kategorycznie odrzucili tę przygotowywaną kodyfikację prawa małżeńskiego, która od samego początku była niezgodna z nauczaniem Kościoła katolickiego⁴⁴⁹.

⁴⁴⁴ Na uwagę zasługuje przywołanie działań Episkopatu Polski, który zajmował zdecydowane stanowisko, wykazując swoją troskę o człowieka, małżeństwo i rodzinę. Nadrzędnym zadaniem była pomoc w odrodzeniu narodu na odwiecznych zasadach, pod sztandarem wiary, której fundamentem jest Chrystus. W sprawie obrony małżeństwa katolickiego, a zarazem sprzeciwem wobec cywilnych ślubów i rozwodów, stanowiły już wskazania zawarte w Liście Pasterskim Episkopatu Polski z 1921 r. Por. AH, t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy: Okólnik do wielbnych proboszczów w sprawie małżeńskiej*, Poznań (15.02.1929), s. 124.

⁴⁴⁵ Por. S. Wilk, *Kard. August Hlond wobec zagrożeń małżeństwa i rodziny*, w: J. Niewęglowski (red.), *Młodość i jej świat: praca, ekologia, wychowanie, małżeństwo i rodzina*, Warszawa 2017, t. 3, s. 169-170.

⁴⁴⁶ Por. *Projekt Prawa Małżeńskiego uchwalony przez Komisję Kodyfikacyjną w dniu 28 maja 1929 r.* Komisja Kodyfikacyjna. Podsekcja i Prawa Cywilnego, t. 1, z. 3, Warszawa 1931, s. 3-17; L. Górnicki, *Prawo cywilne w pracach Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919-1939*, Wrocław 2000.

⁴⁴⁷ Por. S. Sadowski, *Małżeństwo i rodzina w pismach kard. Augusta Hlonda*, Lublin 1973, s. 26-28 [mps KUL].

⁴⁴⁸ Por. P. Ryguła, *Wkład kard. Augusta Hlonda w debatę na temat małżeństwa i prawa małżeńskiego w Polsce międzywojennej*, w: K. Śleziński (red.), *Kardynał Augusta Hlonda działalność edukacyjno-społeczna i organizacyjno-pasterska*, Bielsko-Biała 2013, s. 148.

⁴⁴⁹ Biskupi katoliccy wszystkich trzech obrządków, wystąpili do przedstawicieli Rządu i stronnictw poselskich o zabezpieczenie charakteru sakramentalnego dla wszystkich katolickich związków małżeńskich. Ponadto

Realnym zagrożeniem dla właściwej koncepcji małżeństwa i rodziny był indywidualizm i liberalizm. Na tym podłożu próbowano ukazywać małżeństwo jako prywatny związek dwojga osób, który reprezentował czysty biologizm i hedonizm. Miał to być związek wyłącznie o charakterze naturalistycznym, pozbawiony cech nadprzyrodzonych i ukierunkowany tylko na cele indywidualne, a nie społeczne. Natomiast liberalne prądy lansowały model cywilnych kontraktów i rozwodów, twierdząc, iż nauczanie Kościoła o nierozzerwalności małżeństwa ogranicza ludzką wolność. Zbieżne w tej kwestii były także poglądy masonerii⁴⁵⁰. Dały się one zauważyć w czasie ówczesnej polemiki na temat reformy prawa małżeńskiego. Wśród destrukcyjnych i destabilizujących poglądów dotyczących małżeństwa i rodziny należy zaliczyć hasła i działalność socjalistów i komunistów⁴⁵¹. Działalność ta nie tylko posuwała się do redefinicji małżeństwa i rodziny, ale deptała ludzką godność, odbierała prawo do życia i wykluczała tym samym prawdziwy rozwój społeczeństwa⁴⁵².

W obliczu powyższych zagrożeń podejmowane były przez Kościół działania o charakterze prewencyjnym i sanacyjnym. Wskazywano w kontekście instytucji małżeństwa na przyczyny jego poniżania oraz na fałszywe sposoby postrzegania. Ukazywano ponadto środki prowadzące do odnowy małżeństwa⁴⁵³.

Polski Hierarcha, współodczuwając wraz z całym Kościołem, pragnął w zdecydowany sposób zaradzić współczesnym bolączkom i potrzebom chwili. Punktem wyjścia w dziele odnowy narodu dostrzegał najpierw konieczność religijnego i moralnego odrodzenia człowieka. Według niego dokonać się to mogło na zasadzie powrotu do Boga i budowaniu życia zgodnego z Bożym prawem. Hlond w pewien sposób warunkował możliwość odnowy narodu. Wskazywał, że istotnym zadaniem jest najpierw troska o instytucję małżeństwa i rodziny. Chodziło przede wszystkim o to, aby ta najmniejsza komórka społeczna osadzona była na chrześcijańskim fundamencie, który umożliwiał prawdziwy rozwój jednostki i społeczeństwa⁴⁵⁴. Hlond przekonywał, że chrześcijańskie podejście do małżeństwa i rodziny, wypływające z Bożego Objawienia, nie sprzeciwia się rozwojowi państwa, ale wręcz przeciwnie, jest w służbie jego prawdziwego, integralnego rozwoju⁴⁵⁵. Prymas wraz z całym

upomnieli się o świętość rodzinnego życia i religijnego wychowania dzieci. Podkreślili powagę nierozzerwalności węzła małżeńskiego i wyrazili dezaprobatę wobec tzw. ślubów i rozwodów cywilnych. Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „List Biskupów polskich w obronie sakramentu małżeństwa”*, Warszawa (05.03.1926), s. 53.

⁴⁵⁰ Por. AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: O masonerii na zakończenie Dnia Katolickiego*, Poznań (31.10.1929), s. 57-58.

⁴⁵¹ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „Orędzie Episkopatu do wiernych w sprawie małżeńskiej”*, Jasna Góra (07.12.1945), s. 207.

⁴⁵² Por. S. Sadowski, *Małżeństwo i rodzina w pismach...*, s. 31-44.

⁴⁵³ Por. Pius XI, Encyklika *Casti cannubii*, s. 556-591.

⁴⁵⁴ Por. A. Łuczyński, *Rola pedagogiki chrześcijańskiej w kształtowaniu pozytywnego rozumienia małżeństwa i rodziny*, w: J. Michalski, A. Zakrzewska (red.), *Pedagogika chrześcijańska. Tradycja, współczesność, nowe wyzwania*, Toruń 2010, s. 483-494.

⁴⁵⁵ Por. rozważania na temat relacji wiary do państwa: J. Ratzinger – Benedykt XVI, *Uwolnić wolność. Wiara a polityka w trzecim tysiącleciu*, K. Gózdź, M. Górecka (red.), P. Azzaro, C. Granados (red.), Lublin 2018, s. 73-77.

ówczesnym Episkopatem podkreślał, że Kościół od zarania dziejów wypełniał mandat opieki nad małżeństwem i rodziną, „realizując tym samym Chrystusowe zasady małżeńskie, jako nietykalną spuściznę dogmatyczną i moralną”⁴⁵⁶.

Polski Hierarcha na podstawie katolickiej nauki o małżeństwie jasno wyrażał się wobec różnych szkodliwych tendencji, czy zamierzeń, które miały na celu godzić i podważać Boski charakter małżeństwa. W sposób zdecydowany wskazywał duchowieństwu, aby za swą powinność uważali głoszenie zdrowej i pozytywnej nauki o małżeństwie katolickim. Podkreślał, że w tym temacie nauka Chrystusa jest jasna i wieczna i żaden prawodawca nie jest uprawniony, aby poprawiać Chrystusa, a tym bardziej przekreślać naukę Zbawiciela. Wobec wiernych przypominał, że jako katolicy posłuszni państwu, posiadają swoje prawa. Chodziło głównie o przypomnienie, że mogą domagać się, by ustawodawstwo cywilne nie było pogwałceniem ludzkich sumień oraz by były respektowane przekonania religijne⁴⁵⁷. W kwestii małżeństwa podkreślał prawdę fundamentalną, że jest ono ustanowione przez Boga i posiada swoje prawa, przymioty i cele. Zgodnie z nauczaniem Piusa XI podejmował temat zrodzenia i wychowania potomstwa, którym Bóg obdarował małżonków. Stawał w obronie atakowanej ówczynie wierności i jedności małżeńskiej. Dawał wskazania w kwestii szeroko pojętej miłości małżeńskiej. Zdecydowanie występował w obronie nierozzerwalności węzła małżeńskiego⁴⁵⁸. Odnosząc się do całokształtu zagadnienia, jakim jest małżeństwo chrześcijańskie, Hlond przestrzegał, że nie wolno nigdy zapomnieć o celowości małżeństwa, gdyż omijanie jej uśmierca narody. Dlatego nieustannie trzeba powracać do źródła, do zasad i życia chrześcijańskiego⁴⁵⁹.

Polski Hierarcha w swoim nauczaniu wykazywał, że na podstawie Boskiego pochodzenia małżeństwa, należy uznać jego świętość, która – jak zauważa – jest mocno deprecjonowana i zagrożona. Nauczał, że przekreślając świętość małżeństwa, podważa się tym samym jego nadprzyrodzony charakter. W Hlondiańskiej refleksji można dostrzec, że świętość jako jeden z przymiotów chrześcijańskiego małżeństwa usytuowany jest na poczesnym miejscu. Pielęgnowanie i rozwój świętości w małżeństwie stanowi według polskiego Hierarchy podstawę nierozzerwalności i jedności małżeńskiej⁴⁶⁰. Źródłem tej świętości jest Bóg, z woli którego małżeństwo jest ustanowione i posiada swoje cele. Natomiast godność sakramentu małżeństwa wskazuje na świętość wewnętrzną, której źródłem jest Chrystus. On to udoskonala naturalną miłość mężczyzny i kobiety, dokonując uświęcenia. Znakiem Bożej łaski jest ważna umowa

⁴⁵⁶ AH, t. I, cz. 2, *Listy pasterskie: „Orędzie Episkopatu do wiernych w sprawie małżeńskiej”*, s. 207.

⁴⁵⁷ Por. AH, t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy: Okólnik do wielbnych proboszczów w sprawie małżeńskiej*, s. 123.

⁴⁵⁸ Por. Pius XI, Encyklika *Casti connubii*, s. 543-556.

⁴⁵⁹ Por. AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Wygłoszone z okazji rocznicy koronacji papieża Piusa XI*, Poznań (08.02.1931), s. 72.

⁴⁶⁰ Por. AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Wygłoszone na akademii ku czci św. Rodziny*, Poznań (08.01.1933), s. 89.

małżeńska. Umowa zawarta szczerym sercem pomiędzy mężczyzną i kobietą otwiera skarbiec łask, z którego małżonkowie mogą czerpać siły nadprzyrodzone do wytrwałego wypełniania swych zadań i obowiązków małżeńskich. W ten sposób włączają się czynnie w dzieło uświęcenia⁴⁶¹. Wyraźnie podkreślony został w tym miejscu prymat czynnika duchowego nad cielesnym. Na tej podstawie Hlond widział małżeństwo i rodzinę w świetle tajemnicy Stworzenia i Odkupienia⁴⁶².

Prymas w swoim nauczaniu na zasadzie pewnego kontrastu wykazywał różnicę pomiędzy małżeństwem chrześcijańskim, a zwykłą umową czy kontraktem. Zaznaczył, że małżeństwo jest umową szczególnego rodzaju, gdyż może być zawarte pomiędzy jedną kobietą i jednym mężczyzną. Prawodawcą w tym względzie jest Bóg, gdyż ustanowił małżeństwo monogamiczne jako wzór dla wszystkich małżeństw. Daje to podstawy do mówienia o jedności małżeńskiej, która to występuje w służbie wierności. Małżeńska i rodzinna więź natomiast opiera się o prawo Boże. Przysięga składana przed ołtarzem jest swego rodzaju pieczęcią. Prawdziwa miłość między mężem a żoną staje się możliwa, gdy oboje małżonkowie oddają siebie niepodzielnie. Taka postawa umożliwia umacnianie wierności małżeńskiej⁴⁶³.

Należy również dostrzec, że tym bardziej Hlond wskazywał na wartość jedności i wierności małżeńskiej, im bardziej stawały się one zagrożone. Przeciwnicy jedności małżeńskiej głosili, że małżeństwo i rodzina monogamiczna powstały z biegiem czasu, w miarę zmieniających się warunków gospodarczych. Przekonywali, że nie było mowy o jednej jedności, ale panował tzw. komunizm płciowy. Innym sposobem rozbijania jedności było obniżanie poziomu etycznego instytucji małżeństwa. Dokonywano tego przez szerzenie szkodliwych treści w przestrzeni publicznej w celu rozbudzania ludzkich namiętności, co w konsekwencji miało prowadzić do wykroczeń przeciwko wierności węzła małżeńskiego. Takie zamierzenia były realizowane w imię fałszywego rozwoju gospodarczego i stosunków społecznych. Pod wpływem tego człowiek stawał się nienasyconym konsumentem i kierował się chciwością i zachłannością. W skrajnych przypadkach dochodziło do handlu żywym towarem, gdzie szczególnie z kobiety chciano uczynić niewolnicę i nałożnicę pozbawioną wszelkich praw. Czynnikiem gorszącym i osłabiającym jedność i wierność małżeńską była szerzona praktyka wielożeństwa. Wobec tak jawiących się negatywnych działań, Hlond próbował w swoim nauczaniu dokonać najpierw pewnego zwrotu. Wskazywał na Chrystusa, który dokonał już odnowienia oblicza małżeństwa i rodziny. Dlatego drogą prowadzącą do odnowy jest jedynie autentyczne życie chrześcijańskie

⁴⁶¹ Por. Tamże, s. 92-93; Pius XI, Encyklika *Casti cannubii*, s. 554.

⁴⁶² Por. M. Włosek, *Rola i wartość małżeństwa i rodziny...*, s. 149.

⁴⁶³ Por. AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Wygłoszone na VII Zjeździe Katolickim*, Poznań (06.11.1926), s. 171

i ideały Chrystusowe⁴⁶⁴. Tylko w ten sposób osadzone małżeństwo będzie odżywało w swej jedności i wierności oraz dokonywać się będzie odrodzenie rodziny, która przyczyni się do moralnego i kulturalnego odrodzenia świata⁴⁶⁵.

Należy również zauważyć, że sednem nauki katolickiej o małżeństwie jest jego sakramentalność. Wyniesienie i poświęcenie węzła małżeńskiego przez Chrystusa do godności sakramentu sprawia, że staje się ono skutecznym znakiem łaski. Stąd wypływa prawda o nierozzerwalności małżeństwa. Jednoznacznie jest to wyrażone w nauce samego Zbawiciela (por. Mt 19,3-11; Mk 10,2-12). Zatem wyrażenie zgody przez mężczyznę i kobietę, oznacza tym samym zawarcie małżeństwa. Jednak nie może być ono przez wzajemną zgodę rozwiązane. Wejście w życie małżeńskie niesie ze sobą różne przymioty należące do jego istoty. Są nimi przede wszystkim jedność i nierozzerwalność. Zatem małżeństwo ważnie zawarte i dopełnione, nie może być rozwiązane przez żadną zwierzchność społeczną⁴⁶⁶. Hlond w tym względzie z naciskiem przypominał naukę Objawioną. Wskazywał, że nierozzerwalność wraz z jednością, to istotne przymioty każdego małżeństwa ważnie zawartego. Przywoływał biblijny obraz, w którym małżeństwo zostało w głęboki sposób ukazane na zasadzie odniesienia do oblubieńczej relacji Chrystusa do Kościoła (por. Ef 5,21-33). Komentując ten fragment, Hlond zaznaczył, że małżeństwo jako naturalna instytucja otrzymała „sakrę i cechę” nadprzyrodzoną. Siłą wewnętrzną małżeństwa będzie wiara. W niej małżonkowie znajdą wspólnotę życia oraz pewność, że Chrystus odkupił także małżeństwo⁴⁶⁷.

Z faktu sakramentalności małżeństwa wypływają daleko idące konsekwencje. Małżeństwo jako sakrament leży w wyłącznej kompetencji Kościoła. Dlatego Hierarcha zastrzegął, że Kościołowi przysługuje pełna władza w materii dotyczącej małżeństwa, gdyż tylko Kościół uprawniony jest w tym zakresie do wydawania orzeczeń i wyjaśnień jako autentyczny tłumacz Bożego prawa⁴⁶⁸.

Prymas, odnosząc się do zapisu zawartego w *Konstytucji i Konkordacie*, pragnął, by relacje pomiędzy Państwem a Kościołem opierały się na zasadzie porozumienia i współpracy. Jednak uważał za niezgodne z prawem naturalnym sytuacje, kiedy społeczność państwowa próbowała rozciągać swoje zwierzchnictwo na wszystkie dziedziny życia. Nie wolno było się

⁴⁶⁴ Por. AH, t. I, cz. 2, *Listy pasterskie: „Orędzie Episkopatu do wiernych w sprawie małżeńskiej”*, s. 207.

⁴⁶⁵ Por. AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Wygłoszone na akademii ku czci św. Rodziny*, Poznań (03.01.1946), s. 223-226.

⁴⁶⁶ Por. AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Wygłoszone na akademii ku czci św. Rodziny*, Poznań (07.01.1934), s. 92.

⁴⁶⁷ Por. AH, t. III, cz. 2, *Pisma różne: „Myśli Księdza Kardynała Hlonda o rodzinie”*, s. 255-256.

⁴⁶⁸ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O chrześcijańskie zasady życia państwowego”*, s. 98-99; A. Wuwer, *Państwo i zasady życia politycznego w nauczaniu kardynała Augusta Hlonda (1881-1948)*, w: G. Polok (red.), *Ks. Kardynał August Hlond – społeczny wymiar nauczania*, Katowice 2006, s. 93-94.

zgodzić, aby aparat państwowy wkraczał w dziedziny wierzeń religijnych i sumieniom ludzkim zadał gwałt. Chodziło głównie o sprawy dotyczące instytucji małżeństwa. Hlond podkreślał, że Kościół nie może ustąpić, gdyż ma obowiązek i takie prawa, aby kierować się w tym wymiarze zasadami opartymi o Ewangelię i prawo kanoniczne⁴⁶⁹.

Warto zwrócić uwagę, że szczegółową wykładnię na temat małżeństwa zawierał List Episkopatu sporządzony już po II wojnie światowej. Przypomniano w nim pozytywną naukę Kościoła o małżeństwie katolickim. Wobec różnych wypaczeń i poniżenia małżeństwa i rodziny, najpierw wskazano na potrzebę odnowy, którą może przynieść powrót na łono Chrystusowej nauki. Prymas wraz z biskupami odnieśli się w tym dokumencie do uprzednich błędnych kierunków i poczynań wymierzonych w małżeństwo katolickie. Również mocno podkreślono powagę sytuacji dotyczącej kondycji małżeństwa i rodziny w powojennej Polsce. Dokument ten wydaje się najlepiej oddawać troskę Hlonda, jak i całego ówczesnego Episkopatu o właściwe odnoszenie się do instytucji małżeństwa⁴⁷⁰. Palącym problemem w powojennej Polsce ponownie stała się sprawa nowego prawa małżeńskiego, które miało wejść w życie z początkiem 1946 roku. To świeckie prawo miało wprowadzić obowiązkowe małżeństwa cywilne, łatwość uzyskiwania rozwodów oraz poddanie praw małżeńskich pod wyłączną jurysdykcję sądów cywilnych. W związku z tym Prymas wraz z Episkopatem zdecydowanie podjęli się dzieła obrony chrześcijańskiego małżeństwa i rodziny⁴⁷¹.

Prymas zgodnie ze swoistym stylem apostołskiego działania, nieograniczającego się wyłącznie do defensywy, wzywał wszystkich wiernych: „Bądźmy wyznawcami i apostołami Chrystusowych zasad małżeńskich, na których gruntuje się szczęście rodzin i pomyślność państw”⁴⁷². Polski Hierarcha w tym względzie przez cały okres swojej posługi pasterskiej pozostawał wierny zasadniczej nauce Kościoła. Próbował oddziaływać na różne sposoby, aby instytucja małżeństwa i rodzina były rozumiane zgodnie z Bożym zamysłem⁴⁷³ i nie były pomniejszane przez fałszywe ideologie oraz złowrogie ustawy⁴⁷⁴. Odważnie w dzieło obrony

⁴⁶⁹ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O chrześcijańskie zasady życia państwowego”*, s. 96, 100.

⁴⁷⁰ Por. AH, t. I, cz. 2, *Listy pasterskie: „Orędzie Episkopatu do wiernych w sprawie małżeńskiej”*, s. 207-211.

⁴⁷¹ Por. J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda. 1945-1948*, t. 1, Poznań 2009, s. 435-446.

⁴⁷² AH, t. I, cz. 2, *Listy pasterskie: „Orędzie Episkopatu do wiernych w sprawie małżeńskiej”*, s. 211.

⁴⁷³ Nowatorskim posunięciem było zorganizowanie w Poznaniu (1935) pierwszego Studium Katolickiego, gdzie kolejno podejmowano zagadnienia dotyczące małżeństwa i rodziny. Por. S. Wilk, *Kard. August Hlond wobec zagrożeń małżeństwa i rodziny*, w: J. Niewęglowski (red.), *Młodzież i jej świat: praca, ekologia, wychowanie, małżeństwo i rodzina*, t. 3, Warszawa 2017, s. 169

⁴⁷⁴ w tym celu Hlond zarządził m.in., aby podkreślono obchody uroczystości św. Rodziny, aby szerzono praktykę poświęcenia się rodzin Bożemu Sercu oraz udział w sakramentach i nabożeństwach błagalnych. Polecał księżom, by wręczali nowożeńcom encyklikę Ojca św. *O małżeństwie chrześcijańskim*. Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „Orędzie Episkopatu Polski w sprawie projektu o małżeństwie”*, Warszawa (10.11.1931), s. 71a-71d; AH, t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy: Zarządzenie w sprawie projektu ustawy o małżeństwie*, Poznań (13.11.1931), 191-192.

chrześcijańskiej koncepcji małżeństwa angażował ludzi świeckich⁴⁷⁵. Również stojąc na czele Episkopatu jako zatroskany Pasterz, nie miał obiekcji, aby w mocny i zdecydowany sposób wzywać wiernych do zerwania z grzechem, do zaprzestania czynionego zła, które od środka niszczy życie małżeńskie. „A cóż powiedzieć o tajemnych grzechach znieprawiających świętość małżeństwa chrześcijańskiego, o masowych mordach nienarodzonych istot [...] z boleścią przyznać trzeba, że wiele domów polskich opuścił Pan Jezus, bo Go stamtąd wygnano grzechami”⁴⁷⁶.

* * *

Niniejsza treść dotycząca instytucji małżeństwa w nauczaniu Augusta Hlonda, jak zostało wcześniej zaznaczone, była ściśle powiązana z troską o najmniejszą komórkę społeczną jaką jest rodzina. Jednak na podstawie przebadanych źródeł można było wydobyć najbardziej doktrynalne treści w tym zakresie.

Z tych przywołanych wypowiedzi na temat małżeństwa można wnioskować, że koncentrowały się one głównie wokół prawno-naturalnych podstaw. Dotyczyły również istotnych przymiotów i celów małżeństwa. Charakteryzowały się zdecydowaną obroną sakramentalności i świętości życia małżeńskiego. Pewną konsekwencją Hlonda było ukazywanie doniosłości dobrze pojętego życia małżeńskiego w kontekście życia rodzinnego i przyszłości narodu. Oprócz konkretnych wskazań, nie zabrakło również w pewnym sensie odważnych i nowatorskich działań mających znamiona apostołatu. Charakter pasterskiej posługi Hlonda, na tej płaszczyźnie niejednokrotnie prekursorski, staje się przyczynkiem do podjęcia dalszych badań. Zatem kolejnym zagadnieniem, ściśle związanym z tym tematem, będzie próba wydobycia istotnych wskazań Hlonda dotyczących życia rodzinnego.

2.1.3. *Etos rodziny*

Doniosłość tematu podjętego w tej części dysertacji znajduje potwierdzenie najpierw w Biblii, gdzie człowiek przedstawiany jest jako część rodziny. Pismo Święte objawia nam prawdę o człowieku jako osobie zakorzenionej w konkretnej dla niego społeczności. Można na tej płaszczyźnie powiedzieć o człowieku, że jest nie tylko stworzeniem społecznym, ale precyzując, należy dodać że jest stworzeniem rodzinnym.

Rodzina bowiem stanowi dla człowieka naturalne środowisko jego życia oraz kontekst rozwoju osobowego. Jest wspólnotą, w której człowiek naturalnie poznaje wartość życia, doświadcza miłości i poznaje otaczający go świat. Ponadto na kartach Biblii wspólnota rodzinna

⁴⁷⁵ AH, t. IV, cz. 2, *Korespondencja: List do Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w sprawie świętości katolickiego małżeństwa*, Poznań (29.04.1932), s. 229.

⁴⁷⁶ AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O osobistym poświęceniu się Najświętszemu Sercu Pana Jezusa”*, s. 246.

ukazana jest jako najmniejsza komórka Izraela (ST) oraz Kościoła (NT). Pewne różnice, które można tam zaobserwować w rozumieniu celów funkcjonowania rodziny świadczą przede wszystkim „o pozytywnej ewolucji i dojrzewaniu rozumienia wspólnoty rodzinnej”⁴⁷⁷.

Pytanie o życie małżeńskie i rodzinę należy zatem do najważniejszych zagadnień dotyczących człowieka i jego życia w wymiarze jednostkowym, jak również wspólnotowym. Wszystkie konstytutywne elementy i przejawy życia rodzinnego znajdują źródło swej pierwotnej godności w odniesieniu do transcendencji – Boskiego prawzoru. Prawda Objawiona potwierdza i ukazuje z całą mocą, że małżeństwo i rodzina są zamierzone przez Boga w akcie stwórczym (por. Rdz 1-2) i są wewnętrznie skierowane do urzeczywistnienia się w Chrystusie (Ef 5)⁴⁷⁸.

Tę niezbywalną prawdę musiał Kościół w wielu momentach historii mocniej przypominać. Szczególnie wtedy, gdy rodzina stawała się przedmiotem różnorodnych ataków mających na celu jej zniszczenie czy zniekształcenie. W tę żywą i zdecydowaną działalność Kościoła, zatroskanego o instytucję małżeństwa i wspólnotę rodzinną, zaangażowany był August Hlond. Jego nauczanie i podejmowane inicjatywy wpisujące się w kontekst pierwszej połowy XX wieku będą stanowiły studium tej części pracy.

Okazuje się, że niezwykle ważny element nauczania Hlonda stanowi tematyka dotycząca rodziny. Świadczyć o tym może obfitość treści dotyczącej tego zagadnienia w całej spuściźnie pozostawionej przez polskiego Hierarchę. Wychodząc naprzeciw czasom, w których żył i zadaniom powierzonym mu w Kościele, konsekwentnie podejmował trud głoszenia nauki zgodnej z Bożym Objawieniem. W kontekście zagrożeń skierowanych wobec instytucji małżeństwa i rodziny, które przybierały różne formy, Hlond niestrudzenie przypominał Boży zamysł w stosunku do tej najmniejszej komórki społecznej.

Będąc młodym kapłanem, świadomym wyraźnie osłabionej kondycji rodziny, zepchniętej w przepaść moralnego upadku, wskazywał na Chrystusa jako lekarstwo i umocnienie. Nauczał, iż Zbawiciel przyszedł po to na ziemię, by rodzinę podźwignąć, udoskonalić, a przede wszystkim uświęcić przez ustanowienie sakramentu małżeństwa. Zadaniem Chrystusa było rodzinę uświęcić, aby jej członkowie byli świętymi. Hlond wskazywał, że „boski nasz Zbawiciel przyszedł przypomnieć rodzicom, że ich ojcostwo z nieba pochodzi, że otrzymali je dla celu jedyne, nadnaturalnego. Wzywa też wszystkie rodziny, by już tu na ziemi utworzyły jedną wielką społeczność, która kiedyś ma być cała w niebie”⁴⁷⁹. Hlond również dostrzegał doniosłość rodziny na płaszczyźnie doczesnej, widząc w niej fundament, na którym spoczywa dobro

⁴⁷⁷ W. Michniewicz, *Rodzina w Piśmie Świętym*, w: A. Proniewski (red.), *Otoczmy troską życie. Międzynarodowa Konferencja naukowa w Białymstoku (25-26.10.2013)*, Białystok 2013, s. 65.

⁴⁷⁸ Por. Jan Paweł II, Adhortacja apostołska *Familiaris consortio* (03.11.1981), AAS 74 (1982), s. 84.

⁴⁷⁹ AH, t. III, cz. 6, *Pisma różne: „O chrześcijańskim duchu w rodzinie”*, Turyn (kwiecień 1905), s. 295.

społeczeństwa i Kościoła. Jako Administrator Apostolski na Śląsku był przekonany, że dzieło odnowy społeczeństwa należy zacząć od odrodzenia rodziny. „Jedno z najwznioślejszych zadań ma odrodzenie do spełnienia w rodzinie. W to grono ludzi, którzy tytułem krwi należą do siebie, ma wnieść pierwiastek nadprzyrodzony, aby się z mieszkania rodzinnego stała rodzina świątynią, a z ogniska domowego domowy ołtarz, a z ojca rodziny kapłan, z matki anioł, z dziatwy zaś świeże a silne pędy na drzewie Kościoła i narodu [...] Rodzina katolicka musi odżyć jako zdrowa i pełna życia komórka religijna i społeczna”⁴⁸⁰.

Hierarcha zarysował pewien proces, w którym dzięki odbudowaniu rodziny zostaną wprowadzone nowe siły żywotne w państwo polskie i ludzką społeczność. Rodzina według niego stanowiła w historii narodów wielki czynnik odrodzenia⁴⁸¹.

Sposobnością do przypominania zdrowej nauki o rodzinie były przede wszystkim przemówienia z okazji organizowanych akademii ku czci św. Rodziny. Podczas prelekcji Prymas często przywoływał główne zasady funkcjonowania rodziny chrześcijańskiej, zwłaszcza w pojęciu katolickim. Definiował rodzinę jako Boską instytucję, która istnieje z ustanowienia Bożego. Podkreślał, że rodzina posiada od Boga swoje prawa i nakazy oraz ma swoje cele przez Stwórcę wyznaczone⁴⁸². Bronił stanowiska, że rodzina z tytułu prawa przyrodzonego posiada wybitne funkcje społeczne oraz obwarowana jest zasadami moralnymi. Szczególnej godności nabiera rodzina w świetle Objawienia – tu jest świętością, ale i obowiązkiem, odpowiedzialnością i trudem⁴⁸³. Inną inicjatywą służącą rozwojowi życia rodzinnego było organizowanie specjalnych studiów, gdzie podejmowano refleksję naukową⁴⁸⁴. Natomiast dla odnowy pracy duszpasterskiej, służącej w dużym stopniu dobru rodziny został zwołany Pierwszy Polski Synod Plenarny⁴⁸⁵.

Istotnym stwierdzeniem Hlonda dotyczącym pochodzenia rodziny jest fakt, iż jest ona „najdawniejszą społecznością, starszą od państwa. Swą ideę i swój ustrój zasadniczy oraz swą etykę ma rodzina wprost z prawa natury, z woli Ojca wszelkiego bytu. Przy kolebce rodziny stał nie kto inny jak Opatrzność, która przez rodzinę postanowiła odmładniać własne dzieło

⁴⁸⁰ AH, t. I, cz. 2, *Listy Pastorskie: „O życie katolickie na Śląsku”*, s. 39.

⁴⁸¹ Por. AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Na akademii ku czci św. Rodziny*, Poznań (08.01.1933), s. 90.

⁴⁸² AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Na akademii ku czci św. Rodziny*, Poznań (07.01.1934), s. 92.

⁴⁸³ Por. AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Na akademii ku czci św. Rodziny*, Poznań (13.01.1935), s. 102.

⁴⁸⁴ Prymas dostrzegał, że ta inicjatywa będzie najlepszą odpowiedzią na potrzeby starszej inteligencji, która wśród rozterek wewnętrznych szuka prawdy i wyczuwa jej pełnię w katolicyzmie. Studium to było także wyjściem naprzeciw dla młodej inteligencji, która pragnęła oprzeć swe twórcze działania i ideały zdobywcze na kanonach wiecznej prawdy. Studium to miało zaspokoić w Polsce głód prawdy życiowej, naukowej, transcendentalnej i wiecznej. Por. AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Wygłoszone na otwarciu Pierwszego Studium Katolickiego o rodzinie*, Poznań (02.09.1935), s. 107; AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Konkluzyjne przemówienie na Pierwszym Studium Katolickim o rodzinie*, Poznań (06.09.1935), s. 109.

⁴⁸⁵ w uchwałach Synodu, który odbył się w 1936 roku w Częstochowie, nastąpiło między innymi dostosowanie do warunków polskich nauczania Kościoła o małżeństwie i rodzinie zawartego w ogłoszonych wcześniej encyklikach Piusa XI *Divini illius magistri* oraz *Casti connubii*. Por. J. Ozdowski, *Rodzina w pismach kardynała Augusta Hlonda*, „Chrześcijanin w Świecie” XI(1979), nr 10, s. 42.

stworzenia człowieka”⁴⁸⁶. Zatem jasno ukazane są w tym miejscu ontologiczne i etyczne podstawy życia rodzinnego. Hlond powołując się na badania naukowe nad pierwiastkowym bytem ludzkim, powtarzał na podstawie uzyskanych wyników i wypowiedzi Chrystusa, że rodzina jako wspólnota ojca, matki i dziecka – jest tak stara jak rodzaj ludzki oraz że już na stopniu najpierwotniejszym kultury istniały etyczne zasady rodzinne. Powyższe wnioskowanie zgodne jest z monogamicznym i nierozzerwalnym charakterem rodziny. Dalej polski Hierarcha zaznaczał, iż człowiek od samego początku poprzez przyrodzony instynkt społeczny i psychologiczny dążył do zakładania rodziny, która występowała zawsze jako instytucja biologiczna, gospodarcza i moralna. Ponadto według niego rodzina była pierwszą grupą związaną z myślą religijną i obrzędem religijnym⁴⁸⁷. Oznacza to, że rodzina jest rozumiana jako rzeczywistość ludzka, ale także etyczna i religijna. W ten sposób zostaje wykluczony redukcjonizm naturalistyczny, co do opisu struktur społecznych. Hlond uznawał, że rodzina jest zarazem wspólnotą osób, społecznością religijną oraz środowiskiem moralności. W swej istocie rodzina pozostaje też czymś naturalnym, gdyż jej istnienia domaga się sama natura człowieka stworzona przez Boga⁴⁸⁸.

Teologiczna myśl Hlonda w precyzyjny sposób dookreślała o jaką religijność i aksjologię chodzi. Mianowicie, katolicka rodzina polska musi się utrzymać na poziomie zasad chrześcijańskich, zachować swój honor etyczny i mieć chrześcijańską świadomość zadań. W duchu wiary rozumieć trzeba katolicką więź rodzinną, która zasadza się na prawie Bożym i na dozgonnych ślubach przed ołtarzem⁴⁸⁹.

Ważny aspekt w nauczaniu Augusta Hlonda na temat rodziny stanowiła jego umiejętność stawiania diagnozy wobec różnych ówczesnych zagrożeń. Potrafił odważnie ujmować objawy rozkładu życia rodzinnego. Posługiwał się w tym celu materiałem opisowym oraz dorobkiem nauk szczegółowych dotyczących rodziny. Pozwalało mu to trafnie demaskować błędne poglądy, co do istoty rodziny, które próbowały poniżyć w rodzinie doniosłość życia moralnego, religijnego oraz jej funkcję wspólnotową, wychowawczą i społeczną.

Jednym z pierwszych wskazań na początku XX wieku, była według Hlonda konieczność powrotu do chrześcijańskich zasad, którymi powinna przejąć się rodzina. Ponadto upominał, aby przywrócić w rodzinie prymat wiary, gdyż sam rozum wydawał się być niewystarczalny w dobrym spełnianiu obowiązków rodzinnych. Skutkowało to tym, iż w małżeństwie i rodzinie zaczynał rządzić kaprys, rozkosz, ambicja oraz fałszywy pogląd na świat i ludzi⁴⁹⁰. Hlond nie bał

⁴⁸⁶ AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Na akademii ku czci św. Rodziny*, Poznań (13.01.1946), s. 224.

⁴⁸⁷ Por. Tamże, s. 223-224.

⁴⁸⁸ Por. P. Bortkiewicz, *Personalizm społeczny kardynała Augusta Hlonda*, w: *Kardynał Augusta Hlonda działalność edukacyjno-społeczna i organizacyjno-pasterska*, K. Śleziński (red.), Bielsko-Biała 2014, s. 67-68.

⁴⁸⁹ Por. AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Na akademii ku czci św. Rodziny*, Poznań (13.01.1946), s. 228.

⁴⁹⁰ Por. AH, t. III, cz. 6, *Pisma różne: „O chrześcijańskim duchu w rodzinie”*, s. 297.

się z biegiem czasu nazwać to kryzysem rodziny, gdzie odbierano jej należny szacunek i podkopywano świętość. Ukazywał precyzyjnie na czym polegała zasadnicza różnica w pojmowaniu rodziny w ujęciu wolnomyślnym i katolickim⁴⁹¹.

Czynnikiem niszczącym rodzinę, szczególnie na płaszczyźnie przyjęcia i wychowania potomstwa był odrażający egoizm (por. KDK 47). Hlond nazywał go „nowoczesnym”. Egoizm męża i niewiasty uciekających od odpowiedzialności i ofiary. Egoizm, który ma służyć tylko sprawie indywidualnego szczęścia. Egoizm, który prowadzi do wykluczenia dziecka i odbierania mu prawa do życia. Egoizm ubrany w szaty postępu i cywilizacji⁴⁹². Prymas w tym względzie wyraźnie potępiał szerzącą się w społeczeństwie praktykę tzw. „świadomego macierzyństwa”⁴⁹³. Definiował to jako czyn antypaństwowy i antychrześcijański⁴⁹⁴.

Trafnie również rozpoznawał pochodzenie i podłoże doktryn mających zniszczyć rodzinę. „Od sąsiada wschodniego wciskają się doktryny, określające rodzinę jako środek kolektywizowania przyrostu ludzkiego na rzecz rewolucji bolszewickiej w ramach jej planu gospodarczego. Zza innej granicy idą hasła przeorganizowania rodziny na państwowy instytut hodowli czystych wartości rasowych [...] bądź określania zarówno małżeństwa, jak i rodziny jako zakładu użycia [...]”⁴⁹⁵.

Tuż po wojnie polski Hierarcha stwierdził, że polską rodzinę zaciekle rozbijał i tępił najeźdźca. Wojna rozproszyła naród i rozwiązała rodziny po wszystkich kontynentach⁴⁹⁶. Dokonując pewnej analizy, wyszczególnił trzy złowrogie rodzinie kierunki myślowe: wybujały indywidualizm, hitleryzm, który rodzinę chciał zastąpić zorganizowaną hodowlą północnego człowieka oraz filozofię materialistyczną, dla której rodzina była intruzem, którego trzeba było się pozbyć⁴⁹⁷. Sytuację rodziny polskiej dodatkowo pogarszały fatalny stan gospodarki i skrzywione doktryny polityczne. Receptą na przetrwanie tego kryzysu, było według Hlonda oparcie rodziny na niezastąpionym fundamencie zasad Chrystusowych oraz zapatrzenie się we wzór Rodziny z Nazaretu⁴⁹⁸. „Odbudowy człowieka i rodziny ludzkiej dokonało przez Odkupienie świata Boskie Dziecko spod nazaretańskiej strzechy”⁴⁹⁹.

⁴⁹¹ Por. AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Na akademii ku czci św. Rodziny*, Poznań (13.01.1935), s. 103.

⁴⁹² Por. AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Na akademii ku czci św. Rodziny*, Poznań (08.01.1933), s. 89.

⁴⁹³ Propagowanie strasznej praktyki, mającej na celu spopularyzować w społeczeństwie polskim neomaltuzjanizm (teoria przeludnienia), godząc w ten sposób w tężyznę narodu. Stał za tym T. Boy-Żeleński, lekarz i publicysta, jeden z najbardziej zagorzałych wrogów małżeństwa katolickiego. Por. S. Sadowski, *Małżeństwo i rodzina w pismach...*, s. 31.

⁴⁹⁴ Por. AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Na akademii ku czci św. Rodziny*, Poznań (07.01.1934), s. 93.

⁴⁹⁵ Por. AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Wygłoszone na otwarciu Pierwszego Studium Katolickiego o rodzinie*, s. 108.

⁴⁹⁶ Por. AH, t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy: Zarządzenie w sprawie uroczystości św. Rodziny*, Poznań (14.12.1945), s. 227.

⁴⁹⁷ Por. AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Na akademii ku czci św. Rodziny*, Poznań (13.01.1946), s. 226-227

⁴⁹⁸ Por. AH, t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy: Zarządzenie w sprawie uroczystości św. Rodziny*, s. 227.

⁴⁹⁹ AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Na akademii ku czci św. Rodziny*, Poznań (13.01.1946), s. 226.

Prymas, kierując swoje nauczanie i podejmując wielorakie inicjatywy w celu odrodzenia rodziny, przekonywał, że niezawodnym zwolennikiem i obrońcą chrześcijańskiej idei rodzinnej jest Kościół katolicki, który na mocy swego posłannictwa ma troszczyć się o tę wspólnotę. Święta Matka, jaką jest Kościół, będzie nieustannie bronić rodziny przed moralnym rozbiem i podawać jej niezawodne zasady etycznego i kulturalnego odrodzenia⁵⁰⁰. Dlatego na mocy swego mandatu wraz z całym ówczesnym Episkopatem podejmował działania mające na celu odrodzenie polskiego społeczeństwa na zasadach chrześcijańskich i w oparciu o odwieczne Boże prawo. W dalszej perspektywie wytyczało to pewną drogę do budowania ładu społecznego⁵⁰¹.

Polski Hierarcha, posiadając usystematyzowaną wiedzę na temat małżeństwa i rodziny, w perfekcyjny sposób potrafił demaskować błędne poglądy oraz przewidywać zgubne dla człowieka i wspólnoty narodowej konsekwencje. W jego nauczaniu na temat przyczyn kryzysu rodziny wyodrębnić można przyczyny kulturowe i ekonomiczne. Te pierwsze sięgają zagadnienia dotyczącego właściwej koncepcji człowieka. W kontekście życia rodzinnego zostało to najpierw pokazane na podstawie treści dotyczącej nauczania polskiego Hierarchy na temat powołania i roli kobiety, a następnie wybrzmiało poprzez ukazanie nauczania i podejmowanych inicjatyw przez Hlonda i Episkopat na rzecz właściwej wizji instytucji małżeństwa.

Odnosząc się do przyczyn ekonomiczno-społecznych należy podkreślić, że szkody względem życia rodzinnego generowane były przez bezrobocie, złe warunki mieszkaniowe i brak odpowiedniej polityki rodzinnej⁵⁰². Zdaniem Hlonda powinna ona zabezpieczać warunki prawne, społeczne i zdrowotne względem rodziny. Należy także w tym miejscu wspomnieć o zjawisku przesilenia gospodarczego, które ewidentnie miało negatywny wpływ na kondycję rodziny. Pewne podstawy nauczania Hlonda w tej kwestii odnaleźć można w papieskiej encyklice o *chrześcijańskim ustroju społecznym*⁵⁰³. Hlond również wypowiedział się krytycznie na temat tworzenia wielkich aglomeracji miejskich i przemysłowych. W profetyczny sposób wnioskował, że będą one zagrożeniem dla życia rodzinnego. „Nie dopuścimy, by wielkie miasta i zagłębła przemysłowe rozbijały rodziny. Musi być tam miejsce dla dzieci i dla starców. Musi być tam ciepło rodzinne i rodzinna radość. Bezduszne szeregi domów i ulic, bezduszne maszyny, cement i beton, kamień i asfalt – nie dadzą człowiekowi szczęścia, jeżeli przy ognisku

⁵⁰⁰ Por. Tamże, s. 229.

⁵⁰¹ Por. Cz. Strzeszewski, *Kardynał Hlond jako twórca odnowy katolicko-społecznej w Polsce dwudziestolecia międzywojennego*, „Chrześcijanin w Świecie” XII(1980), nr 11-12, s. 180-188.

⁵⁰² Por. AH, t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy: Odezwa w sprawie przesilenia gospodarczego*, Poznań (24.09.1931), s. 36; AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Na akademii ku czci św. Rodziny*, Poznań (13.01.1946), s. 228; B. Kołodziej, *Prymas Polski Kard. August Hlond a problem bezrobocia*, w: B. Kołodziej, M. Wójcik, B. Kołodziej (red.), *Dzielo Prymasa ze Śląska. Troska i nauczanie*, Kraków 2016, s. 135-141.

⁵⁰³ Por. Pius XI, Encyklika *Quadragesimo anno*, s. 177-228.

domowym nie znajdzie w atmosferze rodzinnej technienia ludzkiego”⁵⁰⁴. Tematyka ta została szeroko omówiona w późniejszym dokumencie Pawła VI, gdzie papież dokonał refleksji nad społeczeństwem postindustrialnym⁵⁰⁵.

Polski Hierarcha nie ograniczał się w swym nauczaniu jedynie do stawiania trafnej diagnozy. Odnosząc się do różnego rodzaju zagrożeń czy niesprzyjających okoliczności z powodu których wspólnota rodzinna przechodziła kryzys, Hlond w odpowiedzi zarysowywał niejako swoją – integralną wizję życia rodzinnego. Ewidentnie chodziło najpierw o zwrócenie uwagi na podmiotowość i wspólnotowość rodziny. Na tej podstawie wskazywał, że rodzina wypełnia swą funkcję wspólnotową. Umacnianie rodziny dokonuje się przez pielęgnowanie organicznej wspólnoty, której „jedność rodzinna powinna być uwita z ofiarnej miłości i z determinacji moralnej”⁵⁰⁶. Temu ma służyć troska, aby dom rodzinny stawał się społecznym ośrodkiem ducha, świątynią kultury, przestrzenią gościnności i pracowitości. Natomiast ma być wolny od zasypiania w wygodach, beczynności i spokoju. Obyczaj polskiej rodziny powinien odznaczać się panowaniem ładu wewnętrznego⁵⁰⁷. August Hlond na kanwie Listu do Efezjan (por. 5,21-6,4) wskazał zasady dla życia rodzinnego i domowego⁵⁰⁸. Według niego myśl św. Pawła zawarta w tym Liście, upewnia że obowiązki dotyczące wewnętrznych relacji w rodzinie są zgodne z naturą ludzką i prawem naturalnym⁵⁰⁹.

Ważna była dla Hlonda także prokreacyjna funkcja jaką spełnia rodzina. Mówił tu o prawdziwie świadomym i odpowiedzialnym rodzicielstwie. Podkreślał, że wymagana jest na rzecz dziecka ofiara z siebie, ze swoich wygod. Katolicy jak zaznaczał, powinni stać na stanowisku rodziny świętej, szanowanej, gdzie kocha się dzieci i przyjmuje nowe życie z radością. Dla rodziców, dzieci mają być ośrodkiem zainteresowań, źrenicą ich oka oraz przedmiotem wspólnego poświęcenia. Dziecko będzie stanowić naturalne dopełnienie miłości i jedności małżeńskiej oraz będzie uwiecznieniem się ojca i matki w obrazie Bożym, służąc tym samym dziejowemu odradzaniu narodu i ludzkości. Rodzina będzie w pełni rodziną, gdy z miłością i odpowiedzialnie przyjmie potomstwo⁵¹⁰.

⁵⁰⁴ AH, t. III, cz. 2, *Pisma różne: „Myśli Księdza Kardynała Hlonda o rodzinie”*, s. 255.

⁵⁰⁵ Por. Paweł VI, *List Apostolski Octogesima adveniens* (14.05.1971), AAS 63 (1971), s. 401-441.

⁵⁰⁶ AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Na akademii ku czci św. Rodziny*, Poznań (13.01.1946), s. 228.

⁵⁰⁷ Por. AH, t. III, cz. 2, *Pisma różne: „Myśli Księdza Kardynała Hlonda o rodzinie”*, s. 258; M.T. Misik, o wychowawczej roli domu rodzinnego. *Zapatrywania Augusta Hlonda na wartość i funkcje domu rodzinnego w kontekście współczesnej refleksji pedagogicznej*, w: K. Śleziński (red.), *Kardynał Augusta Hlonda działalność edukacyjno-społeczna i organizacyjno-pasterska*, Bielsko-Biała 2014, 157-163.

⁵⁰⁸ Por. AH, t. III, cz. 6, *Pisma różne: „O chrześcijańskim duchu w rodzinie”*, s. 295.

⁵⁰⁹ Por. M. Włosek, *Rola i wartość małżeństwa i rodziny...*, s. 148.

⁵¹⁰ Por. AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Na akademii ku czci św. Rodziny*, Poznań (08.01.1933), s. 89-90; AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Na akademii ku czci św. Rodziny*, Poznań (13.01.1946), s. 229; AH, t. III, cz. 2, *Pisma różne: „Myśli Księdza Kardynała Hlonda o rodzinie”*, s. 260.

Rodzicielstwo według polskiego Hierarchy wiązało się ściśle z funkcją wychowawczą rodziny. W różnych miejscach swego nauczania podkreślał wagę wychowania młodego pokolenia. Określał cele wychowania chrześcijańskiego oraz omawiał środki wychowawcze. Na uwagę w tym względzie zasługuje Hlondiański postulat dotyczący dzieła wychowania. Hlond uważał, że rodzina, Kościół i państwo powinny w tej dziedzinie współdziałać i wzajemnie się uzupełniać⁵¹¹. Chodziło o harmonijne współdziałanie między tymi podstawowymi instytucjami wychowawczymi. Myśl ta stanowi swego rodzaju *novum*, gdyż wybrzmiała ponad dwadzieścia lat przed oficjalnym dokumentem Kościoła traktującym ten temat⁵¹².

Należy również zaznaczyć, że August Hlond akcentował w swoim nauczaniu sakralny charakter rodziny chrześcijańskiej. Próbował uwidocznić istotę rodziny jako wspólnotę miłości. Wskazywał, że Boski Zbawiciel „pragnie, by każda rodzina była niejako świątynią – której członki tworzą jedno zgodne ciało pod władzą ojcowską, złączone bardziej miłością, aniżeli wspólnością pochodzenia, krwi”⁵¹³. Wypowiadając się w ten sposób na początku XX wieku, Hlond niejako na pewnym poziomie antycypował rozwój teologii życia rodzinnego, gdzie szczególnie od *Vaticanum II* mocno podkreślano zasadniczy element jakim jest miłość małżeńska⁵¹⁴.

* * *

Dokonując pewnej syntezy na podstawie wypowiedzi Kardynała Augusta Hlonda, które dotyczyły rodziny, należy podkreślić, że ta podstawowa komórka społeczna w swej istocie posiadała fundamentalną wartość. Polski Hierarcha podejmując się definiowania wspólnoty rodzinnej opierał się przede wszystkim o treść zawartą w Bożym Objawieniu, nie unikając przy tym wsparcia jakie niosły ze sobą wyniki badań naukowych.

Na podstawie Boskiego pochodzenia rodziny, Hlond przypominał jej podstawowe prawa, nakazy i cele. W jego rozumieniu rodzina tworzyć miała jedność społeczną, moralną i religijną, a zasadą naczelną miała być wszechobecna miłość. Osłabioną religijnie i moralnie rodzinę ratował i umacniał zdrową chrześcijańską nauką.

W silnej Bogiem wspólnotcie rodzinnej dostrzegał najlepsze środowisko dla rozwoju jednostki. Natomiast dla społeczności państwowej rodzina stanowiła źródło jej bytu i podstawową zasadę na drodze odnowy i odrodzenia społeczeństwa. Różne inicjatywy

⁵¹¹ Por. AH, t. III, cz. 6, *Pisma różne: „O chrześcijańskim duchu w rodzinie”*, s. 295; AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: List Episkopatu Polski dotyczący wychowania młodego pokolenia*, Wrocław (23.09.1948), s. 255.

⁵¹² Por. Pius XI, Encyklika *Divini illius Magistri*, s. 49-86.

⁵¹³ Por. AH, t. III, cz. 6, *Pisma różne: „O chrześcijańskim duchu w rodzinie”*, s. 295-296.

⁵¹⁴ Por. B. Wojtuś, *Rodzina i wychowanie*, „Wiadomości Archidiecezji Gnieźnieńskiej” XXXVI(1981), nr 11-12, s. 234.

podejmowane w tym względzie przez polskiego Hierarchę oraz zdecydowanie profetyczne myślenie i nauczanie zrodziło wiele nowatorskich rozwiązań, które zostały zasygnalizowane. Wydaje się, że złotą nicią łączącą treść niniejszego paragrafu z dalszą częścią pracy będzie stanowić Hlondiańska myśl o harmonijnej współpracy rodziny, państwa i Kościoła.

2.2. W trosce o naród

Świadome przeżywanie własnej egzystencji pozwala człowiekowi dostrzegać dokonujące się wciąż na arenie świata różnorakie przemiany. Cała ludzkość staje się tym samym nie tylko świadkiem, ale i uczestnikiem nieustannie dokonujących się przeobrażeń cywilizacyjnych, gospodarczych, społecznych, a także moralnych, duchowych i religijnych. W ten sposób człowiek partycypuje w trwającym procesie zmieniającej się Ojczyzny, Europy i świata. Błyskawiczny przepływ informacji oraz nowe możliwości szybkiego przemieszczania się dają odczuć, że świat staje się po prostu „małą wioską”. Zjawisko globalizacji niesie ze sobą pewne widoczne korzyści, ale rodzi również uzasadnione obawy. Wydarzenia ostatnich lat wyraźnie świadczą o dynamicznie zmieniającej się sytuacji w Europie. Podejmowane próby i działania na rzecz większej integracji krajów Starego Kontynentu, niestety mocno zdystansowane są od idei założycielskiej. Uwidacznia się obecnie przybierająca na sile tendencja tworzenia jedności z pominięciem narodów, ich dziedzictwa kulturowego, tradycji, religii oraz dziejów. W tym procesie uczestniczy dziś również Polska, broniąc swojej racji stanu.

W związku z tym naród na ziemi ojczyściej, jak również poza granicami, odczuwa radykalne zmiany na wszystkich płaszczyznach życia. Widoczne jest częściowe odchodzenie od tradycyjnych wartości. Wielorakie działania i ludzkie postawy wskazują, że człowiek niejako wyzbywa się prawdziwego i wzniosłego spojrzenia na rodzinę, wspólnotę narodową czy własną Ojczyznę. Trzeba jednak podkreślić, że są również podstawy, aby z nadzieją patrzeć w przyszłość. Duch patriotyczny młodego pokolenia Polaków, pamięć o bohaterach narodowych, powracanie do historycznych wydarzeń mających wpływ na tożsamość narodową i religijną – żywo świadczą o konkretnych przejawach troski o dziedzictwo narodowe. W służbie temu występowała zawsze pogłębiona refleksja na temat narodu, ojczyzny i państwa, tak w aspekcie społecznym, socjologicznym, filozoficznym oraz teologicznym.

Dlatego w tej części rozprawy najpierw uwaga zostanie skierowana na zagadnienie jakim jest naród. Zostanie przybliżony pewien historyczny rozwój rozumienia idei narodu. Istotną pomocą będzie odniesienie się do subdyscypliny jaką jest teologia narodu. Następnym krokiem będzie przypomnienie dziedzictwa teologicznej refleksji nad fenomenem polskiego narodu. W kolejnym punkcie zostanie ukazana teologiczna myśl o narodzie w nauczaniu Augusta

Hlonda. Ostatnią odsłoną dotyczącą tematyki narodu w wizji polskiego Hierarchy będzie próba sprecyzowania Hlondiańskiej wizji odrodzenia narodu oraz zaprezentowanie wybiegającej w przyszłość koncepcji o „nowej Polsce”.

2.2.1. Ku teologii narodu

Doszukując się początków formowania pojęć dotyczących narodu należy wskazać już na starożytność klasyczną. W epoce tej zostały uwidocznione dwa rozumienia rzeczywistości narodu. Najpierw *populus Romanum* jako zorganizowana politycznie społeczność oraz przeciwstawne: barbarzyńskie *gentes* i *nationes* – mające za fundament wspólne pochodzenie. Tę podstawową terminologię dotyczącą narodu z czasem przejęła cywilizacja zachodnia oraz chrześcijaństwo, w efekcie dokonując wzbogacenia o nowe konteksty i znaczenia.

Warto w tym miejscu przywołać postać św. Hieronima († 420), który dokonując przekładu Biblii z języków oryginalnych na łacinę, przeciwstawił *populus Israel* ludom pogańskim – *gentes* i *nationes*. Na podstawie tego przeniesiono ten podział na opozycję: chrześcijanie – poganie. Opozycja ta zyskała jednak nowe znaczenie, gdyż pozytywny stosunek Chrystusa do narodów spoza ludu wybranego stał się podstawową wytyczną w życiu pierwotnego Kościoła⁵¹⁵. Należy podkreślić, że w Nowym Testamencie zostały dowartościowane takie składowe narodu, jak wspólne pochodzenie i zamieszkanie, tradycja, kultura oraz język (por. Dz 2,5-13; 15,1-21). Nowy lud wierzących w Chrystusa składa się z licznych narodów. Wyrażenie *gentes* – oznaczało ludy, narody, którym ma być głoszona Dobra Nowina (por. Mt 18,19; Łk 24,47; Dz 2,8-11)⁵¹⁶.

Z pewną trudnością borykali się pisarze kościelni w odniesieniu do faktu wielości i różnorodności języków. Swoje negatywne postrzeganie tłumaczyli najczęściej opowiadaniem o wieży Babel (por. Rdz 11,4-9)⁵¹⁷. Tęsknili za światem, gdzie posługiwano by się jednym językiem. Jednak póki co, musiano uznać, że zróżnicowanie językowe w dużej mierze stanowiło kryterium wyodrębniania narodowych wspólnot. Później w przestrzeni średniowiecza zagadnienie narodu raczej nie było przedmiotem refleksji filozoficznej i teologicznej. Akcentowano chętniej charakter więzi narodowej, podkreślano wychowawczą rolę wobec

⁵¹⁵ Por. Cz.S. Bartnik, *Bóg wybrał już wszystkie narody*, w: M. Kowalczyk, *Naród w nauce chrześcijańskiej*, Lublin 2002, s. 12-15.

⁵¹⁶ Por. E. Ozorowski, *Teologia narodu*, „Chrześcijanin w Świecie” 116(1983), s. 2-3.

⁵¹⁷ Studium nad tym zagadnieniem podjął jeden ze znawców Starego Testamentu. Dogłębnie przebadał i zaprezentował tam wypływające wnioski. Główną końcową konkluzję stanowi fakt, że „ostatecznie uniwersalizm Bożej sprawiedliwości niszczy to, co złe i otwiera drzwi dla nieskończonych perspektyw dobra – nie tylko w wymiarach mesjańskich, ale i w bezkresnych kierunkach eschatologicznych. Nowy Testament ze wszystkim, co ze sobą niesie, stanowi dojrzwały owoc Objawienia Boga, który wszystkie narody wzywa do zbawienia. Por. J. Krasovec, *Wieża Babel: Tożsamość narodów uzyskana przez przeciwstawienie*, w: L. Balter (red.), *Naród Wolność – Liberalizm*, (Kolekcja Comunio 9), Poznań 1994, s. 19-27.

człowieka. Uważano także, że istnienie narodu jest zgodne z prawem natury. Przyrodzoną cnotą społeczną stały się: miłość narodu i patriotyzm⁵¹⁸. Na gruncie polskim można odnotować, że w refleksji naukowej, wyodrębniano naród jako podmiot życia społecznego, postrzegając go jako podmiot praw natury, miejsce rozwoju człowieka i istoty politycznej⁵¹⁹. Powyższe poglądy bezpośrednio korespondowały ze stanowiskiem św. Tomasza z Akwinu (†1274).

Zauważalnym nowym okresem, odznaczającym się pewną atmosferą indywidualizmu, jest czas Reformacji. W kontekście podejścia do zagadnienia narodu, uwidaczniało się bardziej zainteresowanie narodowymi językami, piśmiennictwem, a tym samym korespondując z tworzonymi później liberalnymi koncepcjami społeczeństwa zbudowanego na umowie społecznej. Następnie w duchu oświeceniowego racjonalizmu, gdzie kontekst tworzony był przez refleksję dotyczącą władzy, pojawiły się przeciwstawne postulaty: skrajnego absolutyzmu państwowego lub zwierzchnictwa ludu. Naród w tych nowych okolicznościach zaistniał jako suwerenny podmiot władzy, gdzie główną zasadą integracji była instytucja państwa. Przeciwstawnym do powyższego było ujmowanie fenomenu narodu w koncepcji kulturowej. Według tej koncepcji narody powstawały w toku długotrwałego procesu, w oparciu o tworzoną własną kulturę, w której uczestniczyli członkowie narodu. Następnym etapem był właściwie XIX wiek, gdzie na gruncie deterministyczno-redukcyjnych teorii, uwyraźniła się naturalistyczna koncepcja narodu. Należy podkreślić, że przełom XIX i XX wieku stanowił w tym temacie swoisty zwrot. Następowало widoczne pogłębienie świadomości narodowej i rozszerzanie jej na masy ludowe⁵²⁰. Był to również czas, gdzie Kościół rozpoznając znaki czasu wyraźniej i w zamierzony sposób formułował swoje społeczne nauczanie. Pomimo tego, iż dokumenty papieskie na tamtym etapie rzadko kiedy bezpośrednio dotyczyły kwestii narodu, to jednak w sposób pośredni różne wypowiedzi i działania papieży dostarczyły budulca dla klarującej się powoli teologii narodu⁵²¹.

Naszkiecowanie powyższego tła pozwala zauważyć, że termin „naród” (grec. *ethnos*, łac. *gens*, *natio*) ma swoją długą historię. Pojęcie to ulegało rozwojowi. Od rodu, klanu, szczepu, pokolenia, przez plemię, zespół plemion regionu, aż po wielkich form antropogenezy⁵²². Kategoria narodu jawi się zatem jako pojęcie trudne i wielowątkowe. W ramach poszczególnych nauk pojęcie to nie jest rozumiane jednoznacznie⁵²³. W tym miejscu przydatnym będzie odwołanie się do refleksji podejmowanej na gruncie polskim, gdzie w swoisty sposób

⁵¹⁸ Por. R. Misiak, *Geneza kwestii narodowej w płaszczyźnie intelektualnej*, „Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie” 18(2002), z. I, s. 93-109.

⁵¹⁹ Por. J. Lewandowski, *Naród w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Warszawa 1982, s. 20.

⁵²⁰ Por. R. Misiak, *Geneza kwestii narodowej...*, s. 93-109.

⁵²¹ D. Llywelyn, *Katolicka teologia narodowości*, przeł. A. Gomola, Kraków 2014, s. 176-183.

⁵²² Cz.S. Bartnik, *Teologia narodu*, Częstochowa 1999, s. 11.

⁵²³ Por. S. Kowalczyk, *Człowiek a społeczność. Zarys filozofii społecznej*, Lublin 1994, s. 275.

kształtowała się polska teologia narodu. Będzie to stanowiło nieco bliższy kontekst dla podjęcia próby scharakteryzowania Hlondiańskiej wizji narodu.

Na wstępie trzeba zaznaczyć, że polska teologia narodu kształtowała się wraz z narodem i chrześcijaństwem. W ciągu wieków przybierała różne kształty, nurty i odmiany. Najpierw był to okres kładzenia podwalin pod wiązanie rzeczywistości narodu z chrześcijaństwem. Dokonywał się proces scalania szczepów, plemion i ludów w jeden, zwarty, zorganizowany, samoświadomy i autonomiczny naród. Przyjęcie chrześcijaństwa sprzyjało temu procesowi, ale też powodowało, że tworzący się nowy naród polski doświadczał długiej twórczej konfrontacji z innymi społecznościami. Trudno też ukazać w jaki sposób naród polski wiązał się ideą narodu izraelskiego, narodu wybranego. Narodu, który stawałby się członkiem światowej rodziny narodów i przyjmowałby od Boga jakąś ustaloną rolę w ramach ekonomii stworzenia i zbawienia⁵²⁴. Na tym etapie dokonywało się to raczej podświadomie. Idee te krzewione były na dłuższym odcinku czasu. Dokonywało się to na różne sposoby.

Od XIII wieku zaczęła rodzić się narodowa świadomość, która szybko wzrosła do rzędu rozwiniętej i żywej refleksji nad narodem⁵²⁵. Dużą rolę odegrały osoby duchowne, gdyż dzięki nim wiązana była genealogia narodowa z teologią chrześcijańską. Natomiast w wieku XIV i XV nie tylko już Królestwo Polskie, lecz przede wszystkim naród polski cieszył się obecnością na arenie chrześcijaństwa. Stawał się równouprawnionym i współrządzającym z chrześcijańską Europą. Włączał się w dzieło krzewienia chrześcijaństwa, kultury i nauki. Naród był rozumiany na tym etapie jako organiczna i naturalna społeczność. Jako podstawowy podmiot praw natury, życia społecznego i dziejów, włączony w powszechną ekonomię stworzenia i zbawienia. Państwo natomiast występowało w służbie narodowi lub rodzinie narodów. Kościół pomagał konstytuować jego byt, umacniał więź społeczną, ukazywał duchowy wymiar życia wraz z wolnością i nieśmiertelnością. Nauczał, że cały naród podlega chrześcijańskiemu zbawieniu. To stanowiło podstawowe zadanie Kościoła. Dopiero wtórnym posłannictwem było rozkrzewianie kultury, nauki, moralności oraz budowanie porządku społecznego. Od wieku XVI zaczęły uwidaczniać się dwa nurty teologii narodu. Chodziło najpierw o nurt tradycyjny, nadal uniwersalizujący, choć ulegający nieco wpływom humanizmu. Odznaczał się ideą jedności rodziny europejskiej, ideą posłannictwa narodu oraz ideą służby Kościołowi. Drugi nurt można nazwać modernizującym. Jawił się jako radykalny, zmierzający ku pewnemu nacjonalizmowi.

⁵²⁴ Chodzi tutaj o teologiczny aspekt. W ujęciu teologicznym naród stanowi szczególny przedmiot i podmiot historii stworzenia i zbawienia. Oznacza to, że naród jest przez Boga stworzony, ukierunkowany na wyższe cele doczesne, osadzony w całej historii zbawienia jako wybrany, odkupiony i zbawiany. Por. M. Kowalczyk, *Naród. Aspekt teologiczny*, EK, Lublin 2009, t. XIII, kol. 756-757.

⁵²⁵ Por. K. Gózdź, M. Kowalczyk, *Personalistyczne rozumienie narodu*, w: Cz.S. Bartnik, *Teologia narodu*, Częstochowa 1999, s. 482.

Właściwie nurt tradycyjny rozwijał się już ciągle, aż do czasów najnowszych. Bywało, że na drodze rozwoju splotały się z nim inne nurty, bardziej peryferyjne, fantastyczne, radykalne, podkreślające zarazem znaczenie narodu w chrześcijaństwie. Szczególnie zintensyfikowało się to w wieku XVII i XVIII. Należy uznać to za właściwy początek „mesjanizmu polskiego”. Ewidentnie można było dostrzec przekwitanie polskiej Rzeczypospolitej szlacheckiej. Cechowało się to dużym poczuciem dumy narodowej, przeakcentowaniem posłannictwa narodu polskiego dla doczesnych dziejów i życia społecznego ówczesnego świata. Pod wieloma względami naród polski miał mieć szczególne podobieństwo do narodu izraelskiego. Kreowano rodzaj Polski jako ikony świętej, jako ludu sięgającego początków ludzkości, krainę wolności, przedmurza chrześcijaństwa i Europy. Postrzegano naród jako główne źródło władzy, państwo tolerancji, łagodności obyczajów, zabawy, poezji, aż po wiejską utopię. W okresie agonii Rzeczypospolitej i po utracie niepodległości można było zaobserwować, że prawie wszystkie nurty zaczęły się ze sobą przeplatać. Z początkiem XIX wieku wzniósł się wysoko duch narodowy, który ewidentnie zaczął dominować. Zaczęto niejako odkrywać rzeczywistość narodu jako wartość nieskończoną. Postrzegano naród jako tworzony przez Boga organizm społeczny, który obdarzony jest bogatszym życiem duchowym i posiadającym wyjątkowe posłannictwo w dziejach ludzkości. W wersji romantyzmu teologicznego, roztaczano wizję Polski chrześcijańskiej, partycypującej w Bożej ekonomii, realizującej Królestwo Boże na ziemi oraz uczestniczącej na sposób społeczny w Męce i Zmartwychwstaniu Chrystusa. Żywym odbiciem tego było nauczanie założycieli Zmartwychwstańców⁵²⁶. Inną grupę stanowili pisarze i poeci narodowi, dla których inspiracją i głównym twórczym twórczości było doczesne i chrześcijańskie życie narodu polskiego⁵²⁷. Tematyka narodu, narodowości zaczęła zajmować znaczące miejsce w teologii, filozofii, historii, naukach społecznych, moralnych, politycznych oraz w pedagogice i antropologii. Przesłanie wizji narodu u większości przedstawicieli tego okresu posiadało swoje znamienne cechy. Wyróżnić należy podkreślany instynkt nadziei narodowej, szukanie odrodzenia narodowego, politycznego, społecznego, moralnego i duchowego, gdzie środkami prowadzącymi do odrodzenia miała być wiara, miłość społeczna, praca, czyn, cierpienie i ofiara. Charakterystycznym symptomem było również przypisywanie narodowi podniosłej misji w życiu i dziejach Europy oraz całej ludzkości. Pod koniec wieku XIX i na początku XX, zauważalnie tętno życia teologii narodu nieco spadło, aby znów w okresie II wojny światowej

⁵²⁶ Zgromadzenie to powstało w Paryżu w 1842 roku. Jego założyciele: B. Jański (†1840), H. Kajsiwicz (†1873), P. Semenenko (†1886) należeli do przedstawicieli romantyzmu teologicznego, katolickiego. Uwypuklali wizję Polski chrześcijańskiej, uczestniczącej w ekonomii Bożej oraz realizującej Królestwo Boże na ziemi. Ukazywali Polskę partycypującą na sposób społeczny w Męce i Zmartwychwstaniu Chrystusa. Głosili „zmartwychwstanie Polski” wraz z wielką „pracą narodową” i odrodzeniem katolicyzmu. Por. Cz.S. Bartnik, *Idea polskości*, Lublin 1990, s. 33.

⁵²⁷ Por. E. Sienkiewicz, *Chrystus – sens dziejów narodu w polskiej refleksji wiary*, Poznań 2003, s. 65-68.

zacząć tętnić koniecznością walki o zagrożony byt narodu. Odznaczało się to ofensywnym działaniem na rzecz wolności ducha, zachowywaniem więzi z tradycją, budzeniem samoświadomości historycznej oraz koniecznością obrony Kościoła i wartości chrześcijańskich⁵²⁸.

Trudne doświadczenia tego czasu wyzwoliły wiele energii dla ratowania bytu narodu, jego tożsamości. Stawano dzielnie w obronie wartości życia religijnego i należnego Bogu miejsca w życiu poszczególnego człowieka, rodziny i narodu. W okresie powojennym widać było ogromne wyniszczenie materialne, ale i osobowe narodu. Również w pierwszych latach powojennych ujawniały się nowe demony. Wdrażano przez system komunistyczny ateistyczną ideologię, zniewalano naród, prowadzono otwartą walkę z wiarą i Kościołem, a tym samym dokonywano zubożenia narodu, zamykając dostęp do jakichkolwiek perspektyw. Właśnie taka rzeczywistość w dużej mierze stanowiła wyzwanie dla Augusta Hlonda, ówczesnego Prymasa Polski. Wymagało to dogłębnego i wielostronnego spojrzenia nie tylko na sprawy Kościoła. Polski Hierarcha musiał w sposób kompatybilny podejmować działania na rzecz narodu, będącego naturalną społecznością osób, rodzin, a przez to podstawą istnienia państwa. Nie wahał się występować w tej debacie na arenie krajowej i międzynarodowej. Wyraźnie w kwestii odrodzenia narodu wskazywał najpierw na aspekt religijny i moralny⁵²⁹.

Przybliżenie poszczególnych etapów kształtowania się teologii narodu w kontekście polskiej rzeczywistości pozwala zauważyć, że teologia narodu wyrasta z samego narodu, ale przy obecności specjalnych czynników pomocniczych. Dzięki temu można powiedzieć, że społeczność narodowa posiada swój rzeczywisty byt, ontologię i niezgłębione treści egzystencji. Naród jako obiektywna rzeczywistość posiada swój wymiar zewnętrzny – relacja ze światem i innymi narodami oraz wymiar wewnętrzny – ukazujący odniesienie do swego wnętrza, służąc tym samym procesowi samoświadomości. Istotnym źródłem poznawczym są również dzieje narodu, które należy ujmować możliwie całościowo. W procesie poznawania narodu pomocny jest również cały świat nauk. Dzięki temu kształtuje się także wizja narodu. W ujęciu chrześcijańskim właściwa i pełna teologia narodu kształtuje się dopiero przy wsparciu światła Objawienia. Chodzi przede wszystkim o Pismo Święte. Niezbędną pomoc daje odniesienie się do całej chrześcijańskiej historii danego narodu, jak i samego faktu chrześcijaństwa oraz Kościoła⁵³⁰. Znalazło to swoje potwierdzenie na *Vaticanum II*, gdzie podkreślono, że Kościół „rozsiewa także na całym świecie niejako odbite światło Boże” (KDK 40). Światło to obejmuje całą społeczność ludzką, jaką jest naród i wszystkie sprawy odnoszące się do niego.

⁵²⁸ Cz.S. Bartnik, *Problematyka teologii narodu*, w: tenże (red.), *Polska teologia narodu*, Lublin 1988, s. 14-18.

⁵²⁹ Por. E. Jarra, *Nauka społeczna Kardynała Augusta Hlonda Prymasa Polski*, Londyn 1958, s. 34-64.

⁵³⁰ Cz.S. Bartnik, *Problematyka teologii narodu...*, s. 11-13.

Poczynione powyżej zestawienie podstawowych źródeł poznawczych stanowi nieocenioną pomoc, aby w jak najszerszy sposób móc przyrzeć się nauczaniu Augusta Hlonda, które odnosiło się również do rzeczywistości jaką jest naród. Wydaje się być słusznym, że podejmując próbę określenia teologicznej wizji narodu w nauczaniu polskiego Hierarchy, dobrze jest się oprzeć o wypracowaną już spuściznę naukową dotyczącą teologii narodu⁵³¹. Takie zamierzenie daje właściwe narzędzia i stanowi pewny punkt odniesienia. Na tej podstawie będzie można pytać, czym jest naród dla Augusta Hlonda oraz jakie są podstawowe cechy Hlondiańskiej teologii narodu. Jak postrzegał naród w relacji do osoby ludzkiej, rodziny, państwa, Kościoła oraz innych narodów. Wreszcie będzie można zapytać, co rozumiał przez wzywianie narodu do odnowienia i na jakich zasadach miało się to dokonywać.

2.2.2. *Hlondiańskie nauczanie o narodzie*

Wśród różnych poruszanych zagadnień przez Augusta Hlonda dotyczących rzeczywistości eklezjalnej oraz świeckiej znajduje swoje miejsce również tematyka związana z nauczaniem o narodzie. Przyczynił się do tego bezsprzecznie ówczesny kontekst historyczny i społeczny. Trzeba pamiętać, że pierwsza połowa wieku XX świadczy o ciężkich brzemionach, które zostały włożone na naród polski. Wieloletni okres zaborów, dwie wojny światowe oraz okrutne totalitaryzmy odcisnęły swoje piętno na żywotnej kondycji narodu.

Hlond już od swej administratury na Śląsku, aż po kres swego życia żywo interesował się sprawami narodu, jego istotą i zadaniami. Działalność i nauczanie polskiego Hierarchy w tym temacie wskazuje, że podejmowana przez niego kwestia narodu znajdowała swoje odniesienie na płaszczyźnie spraw społecznych, dotyczących się funkcjonowania państwa, jak również odnoszona była do sfery kościelnej. Najczęściej jednak Hlondiańskie nauczanie o narodzie zawierało wspólne odniesienie do tych dwóch najważniejszych wspólnotowych wymiarów życia ludzkiego⁵³². Szczególnie jako Prymas podejmował tę tematykę w każdym swoim wystąpieniu, wykazując że nie stoją one naprzeciw siebie. Wraz z Episkopatem jednym głosem ostrzegał, napominał i wskazywał skuteczne środki odnowy narodu, państwa i Kościoła.

⁵³¹ Tym bardziej jest to uzasadnione, gdyż w dotychczasowych ważniejszych opracowaniach można odnaleźć, co najwyżej informacje potwierdzające, że nauczanie Hlonda w tym temacie oscyluje wokół zagadnienia jakim jest teologia narodu. Jednak trudno odnaleźć opracowanie, które traktowałoby całościowo to zagadnienie. Zasadniczo w istniejących publikacjach dotyczących wybitnych postaci z przełomu XIX i XX wieku, wpisujących się swoją działalnością w polską teologię narodu, postać polskiego Hierarchy jest zazwyczaj odnotowana wraz ze wskazaniem jednej z głównych cech jego nauczania dotyczącego narodu. Por. Cz.S. Bartnik, *Chrześcijańska nauka o narodzie według Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, Lublin 1982, s. 6; J. Buczek, *Teologia narodu w ujęciu wybranych polskich teologów*, Rzeszów 2014, s. 15, 139; R. Pokrywiński, *z teologii narodu polskiego*, w: J. Mastej, K. Kaucha, P. Borto (red.), *Oblicza Kościoła katolickiego w Polsce. 1050. rocznica Chrztu*, Lublin 2016, s. 267.

⁵³² Z. Janeczek, *Spoleczno-patriotyczny wymiar nauczania kardynała Augusta Hlonda*, w: G. Polok (red.), *Ks. kardynał August Hlond – społeczny wymiar nauczania*, Katowice 2006, s. 100.

Należy także zakładać, że różne momenty w dziejach Ojczyzny i Kościoła w Polsce w okresie dwudziestolecia międzywojennego, w czasie trwania II wojny światowej i tuż po niej, miały wyraźny wpływ na specyfikę przekazywanych treści dotyczących nauczania o narodzie i jego zadaniach.

Uwzględniając poczynione uwagi warto zaznaczyć, że dalsza treść będzie próbą zaprezentowania myśli Hlonda, przepełnionej wysiłkiem o obecność prawdy Objawionej w życiu narodu, który to odznaczał się wzniosłą historią. Nakreślone zagadnienie prowadzić też będzie do próby określenia podstawowych cech nauczania polskiego Hierarchy na temat narodu. Istotnym zadaniem będzie również zweryfikowanie źródeł inspiracji, przyjrzenie się ewolucji jego myśli oraz ukazaniem pewnej śmiałości i oryginalności w formułowaniu nauczania o narodzie.

Sytuacja Rzeczypospolitej oraz wydarzenia wpisujące się w wiek XIX i XX upewniają, że nauczanie Hlonda dotyczące narodu, Ojczyzny i państwa stanowiło źródło przeżyć o najwyższym napięciu. Angażowanie się w sprawy narodu i dobra Ojczyzny na ówczesnym odcinku historii domagały się od polskiego Hierarchy silnego przekonania o zabarwieniu moralnym i religijnym oraz gotowości do największych poświęceń. Naród był dla niego bytem aż nadto realnym, nie pozwalającym o sobie ani na chwilę zapomnieć.

Punkt wyjścia, a zarazem podstawę dla dalszej refleksji stanowić będzie fakt, że Hlond czynił wyraźne rozróżnienie między narodem a państwem. Chodziło najpierw o przekonanie, że naród w historii pozbawiany państwa, nie przestał nigdy istnieć. Posiadał swoje instytucje, wartości, przywódców i autorytety. Zaznaczał, że nie można utożsamiać państwa z narodem, ani tym bardziej próbować stawiać państwo w miejsce narodu. Państwo nie może współzawodniczyć z narodem, ale raczej powinno występować w jego służbie. Ewidentnie podkreślał istniejącą różnicę między tymi rzeczywistościami, kiedy mówił o miłości do Polski jako „głębokim ukochaniu Narodu i Państwa”⁵³³. Natomiast w innym miejscu nauczał, aby nie dokonywać rozprzęgania tych pojęć, lecz umiejętnie łączyć pojęcie państwa i narodu z katolicyzmem dla wspólnego dobra, dla wielkości katolickiej Polski⁵³⁴.

Z jego nauczania wyłania się obraz narodu jako społeczności naturalnej, rozwijającej się samorzutnie, powstałej w wyniku długotrwałego sąsiedztwa i współżycia. Naród postrzegał jako wspólnotę jednolitą, spójną wielorakimi związkami, obejmującą całokształt dziejów swych

⁵³³ AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Z okazji otrzymania biretu kardynalskiego*, Warszawa (29.06.1927), s. 66; Por. AH, t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy: Zarządzenie w sprawie dorocznych obchodów patronalnego święta Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej*, Poznań (07.10.1935), s. 215.

⁵³⁴ Por. AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Na otwarcie XVI Zjazdu Katolickiego*, Bydgoszcz (28.06.1936), s. 116.

członków, których charakteryzuje wzajemna życzliwość i solidarność z grupą. Podkreślał, że naród to nie jedna warstwa, ale wszyscy⁵³⁵.

Prymas również poruszał takie kwestie jak godność narodowa, myśl państwowa czy dziejowe posłannictwo. Wyrażał z przekonaniem, iż Polska jest tego wszystkiego świadoma, a polskie rozumienie harmonii i pokoju dalekie jest od pustki, słabości i marzycielstwa. „Naród nie chce oddawać się złudzeniom i zamykać oczy na rzeczywistość rzeczy. Polacy jednak nie znają ubóstwiania własnego narodu [...] Mają wstręt do wszystkiego gwałtu, wszelkiego ślepego fanatyzmu, wszelkich fałszów, wszelkich teorii o władztwie i niewolnictwie w życiu narodów. Dalecy są od rasowego wywyższania się, nie roszczą sobie pretensji do uprzywilejowanego stanowiska w rodzinie ludów, gotowi są współdziałać [...]”⁵³⁶.

Ważnym zagadnieniem w jego nauczaniu o narodzie było sumienie narodu rozumiane jako katolickie sumienie narodu⁵³⁷. Istotnym aspektem troski Hlonda o naród było przede wszystkim odważne i autonomiczne nauczanie, mające służyć religijnej jedności narodu⁵³⁸. Chodziło o jedność pojętą jako zborność wewnętrzną narodu do przeciwstawienia się różnym postaciom zła społecznego i zarazem jako zdolność do podejmowania nowych wyzwań oczekujących Kościoła. Wyrazem tak pojętej jedności stała się myśl eklezjologiczna Hlonda i z nią ściśle związana teologia narodu⁵³⁹. Temu miała również służyć miłość i solidarność rodowa, do której nawoływał. Widział w tym szansę, aby zespolić Polaków jako współziomków i współobywateli do zgodnej służby ojczyźnie. Pragnął, aby nadprzyrodzona miłość odnawiająca

⁵³⁵ Por. AH, t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy: Orędzie do Katolickiej Młodzieży Polskiej z okazji uroczystości św. Stanisława Kostki*, Poznań (13.11.1927), s. 30.

⁵³⁶ Por. AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Na uroczystej akademii z okazji 250-lecia odsieczy wiedeńskiej*, Wiedeń (15.09.1933), s. 78.

⁵³⁷ Sumienie narodowe określał jako warunek przetrwania narodu i jego dalszych dziejów. Wnioskował, że jest ono owocem wkładu sumienia poszczególnych jednostek. Podobnie jak sumienie jednostki, tak sumienie narodowe jest kształtowane na bazie wiary. Dlatego patriotyzm to nie pasywność, bierność wobec wiary, obojętność na jej zarządzenia, nie spokój nieczynny i zasklepiony w partykularnych interesach, lecz udział i współpraca z potrzebami i nakazami narodowego i obywatelskiego sumienia. Por. AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: „Zadania kobiety katolickiej w Polsce dzisiejszej”*, s. 234; AH, t. III, cz. 13, *Pisma różne: Zapiski Kardynała Augusta Hlonda z pobytu we Francji (1940-1943)*, s. 129.

⁵³⁸ Por. AH, t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy: Ostrzeżenie przed propagandą sekciarską*, Poznań (11.02.1946), s. 235.

⁵³⁹ Por. Cz. Głombik, *Kardynał August Hlond...*, s. 51. Głombik w tymże artykule wyjaśnia, jaką postawę przyjmował Hlond wobec idei słowiańskiej. Wnikliwe badania pokazują jak właściwie należy odnosić się wobec faktu, że w przemyśleniach polskiego Hierarchy zawiera się owa idea. Na pewno Hlond nie miał nic wspólnego z panslawizmem w wersji konserwatywnej ideologii. Tęm jedynie mogły być dla niego koncepcje rozwijane w XIX wieku przez czeskich i słowackich teoretyków jedności słowiańskiej. Owe koncepcje były związane z ruchem odrodzenia narodowego. Raczej idea słowiańska pojmowana przez Hlonda zwracała się w stronę tradycji, więzy i autorytetu. Na uwagę zasługuje twierdzenie, że w zebranych nauczaniu Hlonda nie znajdzie się również wyraźnego odniesienia do inicjatyw welehradzkich, mimo że idea słowiańska była Hlondowi bliska. Opierał się on bardziej o myśl eklezjologiczną złączoną z teologią rzeczywistości ziemskich: narodu, państwa, wspólnoty ludzkiej. Zatem w Hlondiańskiej teologii narodu nie ma podstaw do jakiegoś objawienia narodowego, rasowego, millenaryzmu narodowego, utopii chrześcijańskiej, zbiorowej megalomanii, nacjonalizmu czy mesjanizmu – przed czym przestrzega w swej publikacji na temat teologii narodu lubelski Teolog. Por. Cz.S. Bartnik, *Fenomen Europy*, Lublin 1998, s. 203.

katolicyzm, a ten z kolei mający wpływ na zmieniającą się Polskę – łączył rodaków w jedno jako braci w Chrystusie i dzieci Ojca niebieskiego⁵⁴⁰.

Jednym z najbliższych korelatów istniejącego narodu – według nauczania polskiego Hierarchy – jest rodzina. To ona stanowi bezpośrednio podstawową komórkę najpierw narodu, a dopiero wtórnie państwa. Pomiędzy rodziną a narodem zachodzi głęboka zależność relacyjna na sposób osobowy. Rodzina stanowi szczególne zapodmiotowanie życia społecznego w relacji do narodu⁵⁴¹. Dlatego Hlond nauczał, że społeczność rodzinna jest najbardziej naturalną i przyrodzoną komórką społeczną, a naród w związku z tym jest wspólnotą rodzin. Dla istnienia narodu rodzina jest czymś podstawowym i koniecznym⁵⁴². Dlatego podkreślał, że szczególnie w tym względzie trzeba dbać o świętość rodzinnego życia, o religijne wychowanie młodego pokolenia. Stanowiło to według niego fundament rodziny chrześcijańskiej, ale również było warunkiem trwałości i pomyślnego rozwoju życia narodowego i państwowego⁵⁴³. Według Hlonda rodzina jest podstawową wartością dla społeczności narodowej, gdyż jest źródłem jej bytu oraz „przekazuje” wspólnocie narodowej i państwowej jednostkę społecznie wartościową⁵⁴⁴.

Następnym ważnym korelatem narodu jest również ojczyzna. Stanowi ona dla polskiego Hierarchy rzeczywistość ludzką powiązaną z ziemią, kulturą, historią, religią oraz dzieciństwem i procesem rozwoju⁵⁴⁵. Wydaje się, że pojęcie ojczyzny jest nieco szersze niż pojęcie narodu, gdyż nie tylko dotyczy samych ludzi. Natomiast od państwa różni się tym, że jest czymś nieskończenie pierwotniejszym i zasadniczym niż czynnik polityczny⁵⁴⁶. Warto także dostrzec, że między ojczyzną, ziemią ojczystą a narodem istnieje obustronna zależność. „Ojczyzna nie może istnieć bez narodu, gdyż właśnie naród ją stwarza. Naród również nie może istnieć bez ojczyzny, gdyż dopóki jej sobie nie stworzy, nie jest narodem. Ziemia, na której grupa narodowa mieszka i włada, albo którą w myśl ideologii narodowej i w oparciu o prawa przeszłości powinna władać, predysponuje niejako swych mieszkańców, aby stanowili jedną zbiorowość o więzi naturalnej, wynikającej ze wspólnych losów i uczestnictwa we wspólnych wartościach”⁵⁴⁷. Ściśle się z tym wiąże zjawisko emigracji, tak mocno wpisane w dzieje

⁵⁴⁰ Por. AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Na rozpoczęcie Tygodnia Miłosierdzia*, Poznań (10.10.1938), s. 36.

⁵⁴¹ Por. Cz.S. Bartnik, *Problematyka teologii narodu...*, s. 24.

⁵⁴² Por. AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Na akademii ku czci św. Rodziny*, Poznań (08.01.1933), s. 90.

⁵⁴³ AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „List Biskupów polskich w obronie sakramentu małżeństwa”*, Warszawa (05.03.1926), s. 53.

⁵⁴⁴ H. Skorowski, *Myśl społeczna Kardynała Augusta Hlonda. Wybrane zagadnienia*, „Seminare” 16(2000), s. 509.

⁵⁴⁵ Por. Cz. Kamiński, *Miłość Ojczyzny*, „Wiadomości Archidiecezji Gnieźnieńskiej” XXXVI(1981), nr 11-12, s. 237.

⁵⁴⁶ Por. J. Lewandowski, *Naród w dziejach zbawienia*, Warszawa 2001, s. 41.

⁵⁴⁷ J. Ziółkowski, *Naród, Ojczyzna, państwo w ujęciu Kard. A. Hlonda*, „Studia Towarzystwa dla Polonii Zagranicznej” 2(1989), s. 15-16.

polskiego narodu. Różne motywacje i czynniki powodowały, że dochodziło do opuszczania ojczystego kraju. W tym miejscu jednoznacznie uwidacznia się problem więzi z ojczyzną.

Dzieje emigracji ukazują w dużej mierze podejmowaną próbę spełnienia swoistego nakazu moralnego, aby zachować język, wiarę, obyczaj, prymat dla ojczyzny „starego” kraju – by pozostać członkiem narodu, z którego się wyemigrowało. W zorganizowaną służbę na rzecz polskich wychodźców osobiście zaangażowany był August Hlond. Posiadał pogłębioną i względnie pełną wizję polskiej emigracji⁵⁴⁸. Polskie wychodźstwo będące poza granicami kraju stanowiło przedmiot jego specjalnej troski. Dawał temu wyraz, choćby przez cyklicznie przygotowane przemówienia, w których zwracał się do Polaków na obczyźnie. „Rodaku, nie zapomnij tu o tobie. [...] Myślą i sercem będziemy z Tobą. [...] Pokrzep swe serce wspomnieniami z ojczystej ziemi. [...]. Z dala od kraju pamiętaj o Ojczyźnie, o ile możesz służ jej całą duszą. Pamiętaj, że jesteś listkiem tego wielkiego drzewa, któremu na imię – Naród Polski”⁵⁴⁹.

Jako Prymas zapewniał też o trosce i pamięci całego Narodu o polskim wychodźstwie. „Wiedźcie, że żaden naród nie jest tak zazdrosny o swe mniejszości w ościennych państwach, żaden kraj nie ma takiego kultu dla emigracji jak Polska⁵⁵⁰. Hlond w tych przemówieniach nawiązywał do istniejącej jedności narodowej na zasadzie więzi wytworzonej przez wspólne dziedzictwo i pielęgnowaną wiarę. „Wychodźstwu i mniejszościom polskim niech na smutnych nieboskłonach życiowych jako gwiazda przewodnia przyświeca wielkość i troskliwość Macierzy, która w wieczór wigilijny ze szczególnym wzruszeniem pamięta o swych synach wysiedlonych z Ojczyzny granicami Państwa i o swych dalekich tułaczach [...]. My szczęśliwi gospodarze Rzeczypospolitej i wy, kochani Rodacy, przedstawiciele niezłomni narodu za granicą, czujemy się w tej chwili najściślej ze sobą zespoleni tymi wigilijnymi węzłami, plemiennej i duchowej wspólnoty, których żaden inny naród tak głęboko i tak rzewnie nie przeżywa”⁵⁵¹.

⁵⁴⁸ „Czwarta część Narodu żyje poza granicami Rzeczypospolitej, a rok rocznie unosi fala emigracyjna dalsze tłumy rodaków w cudze kraje. W tułaczce wśród obcych wychodźca traci często łączność z macierzą, cierpi opuszczenie i niedostatek, zapomina języka i obyczaj ojczysty a nieraz wyrzeka się wiary i ginie w odmętach występku i przewrotu. W swej niedoli materialnej i duchowej spodziewa się on i wyczekuje pomocy z kraju” [AH, t. III, cz. 10, *Pisma różne: Odezwa w sprawie stowarzyszenia „Opieka Polska nad rodakami na obczyźnie”*, Poznań (13.11.1929), s. 3]. Temat zapoczątkowanego przez Hlonda duszpasterstwa emigracyjnego na rzecz polskich wychodźców doczekał się swego opracowania. Por. J. Bakalarz, *Kard. August Hlond prekursorem nowoczesnego apostołatu emigracyjnego*, „Collectanea Theologica” 60(1990), f. I, s. 135-150.

⁵⁴⁹ A. Hlond, *Polska w wizji wigilijnej*, w: J. Krzystek (oprac.), Warszawa 1990, s. 5. Jest to przemówienie Prymasa skierowane do rodaków na obczyźnie w dniu 31 października 1931 roku.

⁵⁵⁰ AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Przemówienie Wigilijne – Pałac Prymasowski w Poznaniu*, Poznań (24.12.1937), s. 12.

⁵⁵¹ AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Przemówienie Wigilijne – Pałac Prymasowski w Poznaniu*, Poznań (24.12.1938), s. 15.

Prymas, odnosząc się w swoim nauczaniu do narodu, dał szczególny wyraz także zjawisku personifikacji w odniesieniu do Ojczyzny. Odbierał ją i traktował jako osobę. Duży wpływ wywarły lata wojny wraz z emigracją. Ojczyzna stała się dla Prymasa matką – matką doświadczoną, umęczoną, matką w żałobie. Nie ustawał w tym względzie, aby budzić nadzieję o jej wskrzeszeniu, odrodzeniu, o jej nowym życiu i posłannictwie. Wzywał cały naród, aby na mocy wiary i motywowany miłością był gotowy do poświęcenia się na szczytną służbę ratowania Ojczyzny. Słowa pokrzepienia płynęły wtedy w jednym tonie z ust wszystkich biskupów do wiernych całego kraju. „Na Boga zaklinamy cię pobożny ludu polski coś zachował wiarę ojców swoich, a cnoty matek twoich nie są ci obce [...]. Do was wołamy ojcowie i matki, kobiety polskie i młodzieży, wszyscy, którzy miłujecie Ojczyznę, a dobro jej na sercu wam leży, ratujmy tę miłą matkę naszą”⁵⁵².

Próbując uchwycić istotę narodu, według nauczania Hlonda, trzeba powiedzieć, że dla niego czas teraźniejszy i przyszły narodu, znajdował swą podstawę w swej historii, w wielowiekowym dziedzictwie. Ono też dla społeczności narodowej miało być rodzajem pamięci, pozwalającej zachować swą tożsamość. Dlatego jasno nakreślał sposób dalszego postępowania. „Tradycje wielkiej przeszłości i niepewna przyszłość powinny być bodźcem i zachętą do czynów. Winniśmy potomnym przekazać wielkie skarby przeszłości, nie uroniwszy z nich niczego, ażeby wszyscy ci, którzy po nas przyjdą, pochwalić nas mogli i we wdzięcznej zachować pamięci, żeśmy im przekazali wszystko to dobre, cośmy od przeszłości odebrali”⁵⁵³. Prymas dobitnie podkreślał to największe dobro, jakiemu na imię dziedzictwo chrześcijańskie i związaną z Kościołem. To droga, na którą Naród wszedł i ma nieustannie nią podążać. „Pójdzie w przyszłość nie z urządzoną naprędce sektą, lecz z tym starym Kościołem, który ochrzcił Polskę, który od tysiąca lat jest powiernikiem jego duszy i organicznie zrosł się z jego życiem. Ten Kościół, jak w Polsce Chrobrego, tak w Polsce Ludowej, zwarty koło swych pasterzy, nie jest niczym innym jak samym narodem, który wszczepiony w Chrystusowy pień życia, przeżywa Ewangelię jako najgłębszą ośnowę swych dziejów”⁵⁵⁴. Polski Hierarcha świadomie w wielu miejscach swojego nauczania przywoływał wartość narodowej tożsamości budowanej od samego początku na chrześcijańskiej wizji człowieka i świata.

Prymas dawał do zrozumienia, że niezastąpioną rolę w tym względzie odgrywał na przestrzeni wieków Kościół katolicki będący najpotężniejszym nurtem duchowym dla świata, dla narodów, dla poszczególnego człowieka. Dlatego też Hlond przestrzegał, aby nie uczynić Kościoła w dziejach Polski tylko jakimś epizodem, i co więcej, aby nie próbować go

⁵⁵² AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „Orędzie Biskupów do wiernych całej Polski”*, (1923), s. 9.

⁵⁵³ AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Ingresowe przemówienie w Katedrze Poznańskiej*, Poznań (17.10.1926), s. 33.

⁵⁵⁴ AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: „O Kościele Chrystusowym”*, Poznań (11.11.1945), s. 214.

zlikwidować. Z całą mocą stwierdzał i nawoływał: „Kościół katolicki jest duszą Polski, atmosferą jej życia, ostoją jej ducha. Żadna moc nie wykreśli Kościoła katolickiego z przyszłych dziejów naszych. Ale żywotność jego od nas zależy. Historią są dawne zasługi i zdobycze. Nie chcemy żyć wspomnieniami! Żyjmy teraźniejszością! Zdobywajmy przyszłość polską dla Chrystusa!”⁵⁵⁵.

Analizując poszczególne teksty polskiego Hierarchy, wypowiedziane w różnych okolicznościach można ogólnie wnioskować, iż głównymi i składowymi elementami pojęcia narodu jest wspólnota i kultura. Dla Hlonda jest sprawą oczywistą, że wspólnota narodowa to nie zwykły zbiór jednostek. Naród jest według niego wspólnotą solidarną pochodzeniem i mającą poczucie swojej tożsamości. Natomiast mówiąc o kulturze jako drugim istotnym elemencie narodu, podkreślał, że kultura jest niejako owocem życia i funkcjonowania wspólnoty⁵⁵⁶. Akcentował znaczenie kultury jako dziedzictwa, które naród tworzył i nadal tworzy wysiłkiem swego życia. Odnosząc się do zagadnienia kultury narodowej, wyróżniał trzy jej wymiary. Chodziło najpierw o wymiar religijny. Nie można bowiem, jak zaznaczał Hlond, zrozumieć kultury bez odniesienia się do jej chrześcijańskich elementów. Argumentował to w następujący sposób: „Za Chrystusem opowiedzieliśmy się przed dziesięciu wiekami i przez dziesięć wieków walczyliśmy z barbarzyństwem. Z kulturą chrześcijańską sprzęgliśmy ducha naszych dziejów”⁵⁵⁷.

Innym istotnym wymiarem jest wymiar tradycji historycznej na czele z ważnymi wydarzeniami dziejowymi i ich bohaterami. Prymas przywoływał w tym celu postacie polskich królów, rycerzy, żołnierzy czy męczenników i wieszczów narodowych⁵⁵⁸. W wymowny sposób ukazywał historię Polski, która tętni życiem chrześcijańskim. „Niech dawna дума rycerstwa chrześcijańskiego owiewa zwycięskie sztandary wspaniałej armii polskiej. Niech naród strzeże swej słowiańskiej godności, imienia chrześcijańskiego i katolickiej kultury”⁵⁵⁹.

Prymas również akcentował wymiar moralny kultury. Wskazywał, że pomyślna przyszłość narodu opierać się musi przede wszystkim na wartościach duchowych i moralnych, gdyż prawdziwa kultura oznacza postęp, a przede wszystkim postęp moralny. Służy temu

⁵⁵⁵ AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „Z życia Kościoła Chrystusowego”*, Poznań (12.03.1935), s. 154.

⁵⁵⁶ H. Skorowski, *Myśl społeczna Kardynała...*, s. 511.

⁵⁵⁷ AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Przemówienie Wigilijne „Radio Watykańskie”* (24.12.1939), s. 17.

⁵⁵⁸ Pozdrawiając swych rodaków i przekazując życzenia Hlond podkreślał wielką spuściznę historyczną narodu. „A więc życzenia od gniazda Orła Białego, od kolebki Państwa, od grobu królów mieczem sławnych i chrobrymi czynami, od starej jak Polska bazyliki Prymasów i tylu pamiątek zamierzchłych i nowszych dziejów”. AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Przemówienie Wigilijne*, Poznań (24.12.1934), s. 6; Por. AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: „Polskie zaduszki”*, s. 56-58; AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „Biskupi polscy duchowieństwu i wiernym”*, Warszawa (05.03.1926), s. 55.

⁵⁵⁹ AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Przemówienie Wigilijne*, Poznań (24.12.1935), s. 8.

autentyczne życie wiarą⁵⁶⁰. Dlatego nie można dopuścić do rozbratu między wiarą a narodem. Nie wolno sprzeciwić się duchowej spuściźnie przodków. Potrzeba zachować godność etyczną i spokój. Natomiast bez moralności opartej o Boże prawo naród upadnie. Dlatego potrzeba oprzeć się o wyższość i wieczną ważność chrześcijańskiego prawa moralnego. „Żyjąc wedle Objawionego prawa moralnego, człowiek jest w zgodzie z Bogiem i ze sobą, z nakazem Bożym i ze swą istotą, z planami Stwórcy i ze swym powołaniem zarówno doczesnym jak i wiecznym”⁵⁶¹. Uwidacznia to prawdę o prawdziwym szczęściu i spełnieniu jednostki uczestniczącej także w życiu wspólnoty narodowej.

Prymas zaznaczy ostatecznie, że dzieje narodu, jego kultura, cała Ojczyzna, a nade wszystko Bóg, który jest Stwórcą i jedynym czynnikiem prawdziwego szczęścia, domagają się jedynie miłosnej odpowiedzi. „Kto kraj swój kocha prawdziwie, ten łączy w swym sercu te dwa wzniosłe ideały: Bóg i Ojczyzna. Historia nasza wskazuje nam najwyraźniej, że cała kultura polska jest przepojona ścisłą łącznością tych ideałów. Wy wszyscy, tak mieszczaństwo jak i lud, pozostańcie niezłomnie na straży tych najwyższych dóbr; z nich spłynie na was szczęśliwość i łaska Boża”⁵⁶². Według Hlonda Naród nie może być rozumiany bez religii i Boga. Naród, tak jak poszczególny człowiek jest w relacji do Boga. Jest przez Boga powołany do istnienia, prowadzony oraz przeznaczony ku wyższemu celom. Narodowi towarzyszy na tej drodze specjalna pomoc. Jest pod opieką Opatrzności Bożej, wyrażającej się jako Opatrzność narodu. Nie chodziło bynajmniej o zachowanie narodu przed trudnymi momentami i cierpieniem, ale o Bożą pomoc w stawianiu im czoła. „Opatrzność Boża wyposażyla ongiś Polskę na drogę dziejów w Krzyż i miecz. Krzyż i miecz wiodły Polskę przez stulecia zmagania i chwały. Krzyżem i mieczem wypowiadał naród w niewoli swe prawa do bytu. Krzyżem przeżegnała zmartwychwstała Polska swe nowe posłannictwa, mieczem podpisała swą wolność. Dalej idą przed Polską Krzyż jako stróż ducha i dobra, miecz jako gwarant niezawodny polskiego honoru i granic Rzeczypospolitej”⁵⁶³.

Natomiast snując refleksję, co do przyszłości, Hlond z lekką dozą niepewności powie: „Nie myślę się chyba, twierdząc, że Polsce jest przez Opatrzność zastrzeżony przywilej dziejowy ochrzczenia nowych czasów przez pokojowe wyprowadzenie narodu z rozbieżności ideowej na gościniec szczerzej zgody. Polska, która od dziesięciu wieków przeżywa chrześcijaństwo na swój

⁵⁶⁰ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O życie katolickie na Śląsku”*, s. 29; AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „Odezwa Episkopatu Polski w sprawie antyreligijnych wystąpień na zjeździe Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych w Krakowie w lipcu 1930 roku”*, Warszawa (08.08.1930), s. 72.

⁵⁶¹ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O panowanie Ducha Bożego w Polsce”*, s. 214.

⁵⁶² AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Wygłoszone z balkonu Pałacu prymasowskiego po otrzymaniu purpury kardynalskiej*, Gniezno (12.08.1927), s. 44.

⁵⁶³ AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Z okazji wręczenia buławy marszałkowskiej gen. Edwardowi Rydz - Śmigłemu*, Warszawa (10.11.1936), s. 66.

sposób, ma swoiste wyczucie i nastawienie także wobec zagadnień obecnego przełomu”⁵⁶⁴. Wypowiedź ta wyraża, że naród jest specjalnym przedmiotem i podmiotem Bożych darów i działań. Jawi się jako społeczność ludzka – wspólnota, otwarta na Słowo Boga, na Ewangelię. Naród ma zadanie, aby niejako być przedłużeniem, „środkiem komunikowania” Objawienia i obecności darów Bożych. Naród staje się podmiotem prawdziwego chrześcijaństwa i związanego z tym ściśle posłannictwa (por. Mt 28,19)⁵⁶⁵.

* * *

Najlepszym podsumowaniem, a zarazem komentarzem dla Hlondiańskiej teologii narodu są na tym etapie rozważań słowa samego Prymasa, wypowiedziane po II wojnie światowej. „Nasze polskie dzieje, nasze tradycje narodowe zrosły się z Kościołem i ukształtowały się duchem Chrystusowym. Zachowawczy instynkt narodu każe nam w tej chwili przełomowej wybierać Chrystusa, jego prawo i Ewangelię”⁵⁶⁶.

Zatem przybliżona w tej części pracy treść dotycząca nauczania Augusta Hlonda o narodzie pozwoliła wydobyć najważniejsze elementy składowe. Istotnym okazało się poczynione przez Hlonda rozróżnienie między pojęciem narodu i państwa, co umożliwiło w konsekwencji już w sposób właściwy podjąć się analizy Hlondiańskiej teologii narodu. Wydobyta i ukazana treść dotycząca tego tematu świadczy, że polski Hierarcha opisywał naród w świetle Bożego Objawienia, ukazywał tożsamość Polaków, ważność rodziny, kultury, tradycji w połączeniu z wiarą i Kościołem⁵⁶⁷. Na podkreślenie zasługują używane przez niego w odniesieniu do rzeczywistości narodu korelaty: rodziny i ojczyzny. Wnioskować także można, że dwa główne elementy jakimi są według Hlonda: wspólnota i kultura narodowa, pozostają zawsze nośnikami wielorakich wartości. Ponadto w jego myśleniu nad narodem ujawniły się dwie współwystępujące i przenikające się tendencje. Mianowicie, „naród to rzeczywistość historyczno-kulturowa i społeczna będąca przedmiotem szczególnego zainteresowania teologii chrześcijańskiej, ale naród to również wspólnota, związana taką formą samoświadomości, w której chrześcijańska teologia znajduje swoje żywe upodmiotowienie”⁵⁶⁸. Na podstawie powyższych wniosków można zgodzić się, że teologia narodu Augusta Hlonda w dużej mierze przybierała formę refleksji religijnej o charakterze chrześcijańskim. Polski Hierarcha na tej płaszczyźnie propagował pewien sposób ujmowania spraw polskich, polskiej historii oraz współczesności. Czynił to w znamienity sobie sposób – w powiązaniu z powołaniem i misją Kościoła powszechnego.

⁵⁶⁴ AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: „Kościół katolicki w Polsce wobec zagadnień chwili?”*, Poznań (28.10.1945), s. 200.

⁵⁶⁵ Por. J. Lewandowski, *Naród w nauczaniu kardynała ...*, s. 24.

⁵⁶⁶ AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: „O jutro Polski?”*, Poznań (22.07.1945), s.194.

⁵⁶⁷ Por. A. Napiórkowski, *Teologie XX i XXI wieku*, Kraków 2016, s. 47.

⁵⁶⁸ Cz. Głombik, *Kardynał August Hlond...*, s. 51.

2.2.3 Ku odrodzeniu narodu

Niezaprzeczalnym faktem, który niejako daje możliwość podjęcia dalszej refleksji zorientowanej wokół teologii narodu w jeszcze szerszym ujęciu, stanowi realizm historyczny i teologiczny Augusta Hlonda. Niewątpliwie zaleta ta, uwidoczniała się w umiejętności krytycznego spojrzenia na ówczesną kondycję człowieka, rodziny, narodu, państwa oraz Kościoła. Czasy przeżywane po odzyskaniu niepodległości przez Polskę, widmo nowej wojny, która stała się faktem oraz brzemiennie w skutkach konsekwencje dla Ojczyzny, Europy i świata, domagały się na każdym etapie nie tylko umiejętnego rozumienia rzeczywistości, ale nade wszystko potrzeby skonkretyzowanej wizji i planu skutecznego oddziaływania. Hlond wedle zasad Bożego Królestwa pragnął współtworzyć otaczający go świat, a zwłaszcza przyczynić się do odrodzenia narodu polskiego⁵⁶⁹. Z ewangelicznych idei czerpał wskazania dla odnowy życia moralnego, kulturowego, społecznego oraz politycznego. Skutecznie demaskował błędne światowe ideologie i konsekwentnie także poza Polską przypominał zdrową chrześcijańską naukę, która prawdziwie występuje w służbie jednostce i całym społeczeństwom.

Interesującym aspektem w Hlondiańskiej teologii narodu, który może przyczynić się do uzyskania pełniejszego obrazu jego nauczania w tym temacie, są takie zagadnienia jak: odrodzenie narodu, Polska w rodzinie narodów oraz wizja „nowej Polski”. W tej ostatniej odsłonie tego paragrafu zostaną podjęte wskazane powyżej kwestie. Przybliżenie ich może w znacznym stopniu pomóc w dokonaniu rzetelniejszej oceny.

Ważnym kontekstem dla ukazania złożonego procesu odrodzenia narodu polskiego jest podkreślenie piętrzących się przeciwności na gruncie ówczesnej Polski. Był to czas lekceważenia obywatelskich powinności wobec innych. Dominowała niechęć do lojalności wobec własnego kraju. Widoczny był brak poszanowania wolności. Szerzyła się obojętność wobec przyszłości współobywateli, egoizm i krótkowzroczne zadowolenie. Ewidentnie sytuacja domagała się podjęcia inicjatyw dających nadzieję na harmonijną odnowę całego społeczeństwa⁵⁷⁰.

Punktem wyjścia w obliczu tak przedstawiającej się sytuacji w kraju było według Hlonda najpierw zwrócenie uwagi na obecność Prawdy ewangelicznej oraz odwołanie się do wielkiej przeszłości historycznej narodu polskiego. Te wartości stanowiły o sile i skuteczności

⁵⁶⁹ „Budujcie Polskę na zagonie, w mieście, w kopalni, w każdej pracowni – a w duszach, rodzinach i parafiach umacniajcie Królestwo Chrystusowe. Iżby tam u was i na całym obszarze Rzeczypospolitej Polacy byli sobie braćmi [...] Iżby z świętego poddania się serc polskich i życia polskiego pod słodkie panowanie Chrystusa i sumiennego zachowania Jego przykazań spływały na Naród cały Miłosierdzie, światło, pokój, szczęście prawdziwe i nowe posłannictwa” [AH, t. I, cz. 2, *Orędzie i odezwy: Orędzie do ludności katolickiej Ziemi odzyskanych*, Warszawa (24.05.1948), s. 63].

⁵⁷⁰ Por. Z. Janeczek, *Společno-patriotyczny wymiar nauczania...*, s. 99-100.

w budowaniu morale Narodu. Perspektywa rozwoju Polski, odrodzenia narodu, wyraźnie była zakreślona wiernością przymierzu z Bogiem. Przekonanie to znajdowało swój wyraz w nauczaniu całego Episkopatu. Podkreślano, że wobec tragicznych wydarzeń, Bóg okazał się twórcą wskrzeszenia Ojczyzny i pozostanie jej obrońcą i wybawicielem. Natomiast zadaniem wszystkich rodaków miała być wierność Bogu jako Królowi i Panu⁵⁷¹. Wskazywano przy tym, że bez oparcia się o Stwórcę i Jego Objawioną wolę społeczeństwa tracą kierunek swego postępowania, gubią się w działaniu oraz sprzeniewierzają się swoim obowiązkom⁵⁷².

Polski Hierarcha współodczuwał z rodakami, którzy dręczeni byli wątpliwościami i niepewnością. W swoim nauczaniu wskazywał na Chrystusa, który staje z żądaniem, by Polska w swym życiu uznała jego nieprzedawnione prawa, by na drodze swego odrodzenia, zerwała ze wszystkim, co jej szkodzi⁵⁷³. Hlond ze spojrzeniem głęboko biblijnym i profetycznym przekonywaniem, wzywał najpierw rodaków, że priorytetem w dziele odrodzenia będzie zerwanie z grzechem oraz rzeczywiste nawrócenie. Zaznaczał, że autentyczne odrodzenie narodu nie dokona się przez powierzchowne zmiany. Nie może być oparte na programach politycznych, nawet na obchodach narodowych, gdzie rozpoczyna się od nabożeństwa. Prawdziwe odrodzenie narodu powinno iść przez odrodzenie serca, dokonujące się na zasadzie łaski Bożej⁵⁷⁴. Najpierw człowiek musi to odnieść do siebie, wyrazić na płaszczyźnie indywidualnej. W ten sposób powinien uznać, że może mieć swój udział w dziele odnowy narodu, gdy pójdzie z sercem czystym i pielęgnując wewnętrzne życie łaski⁵⁷⁵.

Hlond wskazywał także na wymiar wspólnotowy. Mając na uwadze dobro narodu pytał retorycznie: „Czy Polska jako naród i Państwo żyje duchem zaczerpniętym z Objawienia Chrystusowego i czy obywatele troszczą się o tego ducha. Trzeba w tym względzie zrewidować swoje stanowisko i katolickim czynem obywatelskim naprawić publiczne grzechy i zaniedbania.[...] Konsekwentniej i ofiarniej trzeba stanąć po stronie Chrystusa i Chrystusowej przyszłości polskiego życia”⁵⁷⁶. Tylko przez Chrystusa odrodzić się może naród polski, gdyż On

⁵⁷¹ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „Biskupi polscy duchowieństwu i wiernym”*, s. 55.

⁵⁷² AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „Odezwa Episkopatu Polski w sprawie antyreligijnych wystąpień na zjeździe Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych w Krakowie w lipcu 1930 roku”*, s. 72.

⁵⁷³ „Chce Chrystus Król, by się Polska odrodziła, zrywając z laicyzmem. [...] z tym co podkopuje życie religijne [...] Nie ma Polska sprzyjać destrukcyjnej Pracy różnego rodzaju apostołów i nie ma popierać odszczepieństwa, które nic zdrowego i pożytecznego w życie narodu nie wnosi, a natomiast jedność rozbija i siłę narodową załamuje.[...] Wyrzec się ma Polska niezgody i nieporozumienia, i spory ma łagodzić, nie zaostrzać. Wyprzec się ma owej płytkości i lekkomyślności w traktowaniu spraw publicznych, owego braku odpowiedzialności za losy narodu. [...] Wyprzec się ma Polska na wszystkich szczeblach hierarchii państwowej każdego bezprawia, każdej anarchii” [AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: „Kryzys duszy polskiej”*, s. 171-172].

⁵⁷⁴ Por. AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Na otwarciu VIII Zjazdu Katolickiego i Pierwszego Kongresu Eucharystycznego*, s. 43.

⁵⁷⁵ Por. AH, t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy: Orędzie do Katolickiej Młodzieży Polskiej z okazji uroczystości św. Stanisława Kostki*, s. 31.

⁵⁷⁶ AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „W sprawie Jubileuszu Odkupienia”*, s. 13.

jest pierwiastkiem dziejowym, wszczepionym w życie ludów, twórczym czynnikiem prawdziwego rozwoju i szczęścia. Nie można Go pominąć w budowaniu lepszego świata. Oprzeć trzeba odrodzenie społeczeństw na Chrystusie – na tym, co jest realnym i jedynym odrodzeniem. Chrystus, który był z narodem wczoraj, i dzisiaj toruje drogi naszego pielgrzymstwa, pozostał także z nami, aż do wieczora dziejów (por. Hbr 13,8). Hlond w swej konkluzji dodał, że odrodzenie narodu będzie trwałe tylko na podstawach chrześcijańskich. Tylko na takich podstawach oprze się trwałe byt Ojczyzny⁵⁷⁷.

Polski Hierarcha uświadamiał również społeczności narodowej, że Zbawiciel pozostawił człowiekowi miejsce i środki odnowy, wytyczył drogę i oczekuje pełnej wiary odpowiedzi. „W Kościele jedynie odnajdziemy te czynniki nadprzyrodzone, które uświęcają dusze, uświęcają i odradzają społeczeństwa i narody”⁵⁷⁸. Oparciem na drodze odnowy społeczeństwa będą też tradycje wielkiej przeszłości narodu⁵⁷⁹ oraz myśl katolicka, budząca świadomość, że trwałym fundamentem odrodzonej Polski może być tylko wiara święta, przy której naród trwać powinien⁵⁸⁰.

Prymas przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego w takim duchu nauczał i krzepił naród. Pragnął, by Polska na drodze swego odrodzenia mimo wielorakich przeciwności, dochowała wierności swoim tradycjom chrześcijańskim, swej wierze, swojemu duchowi i posłannictwu⁵⁸¹. W obliczu zbliżającej się II wojny światowej Prymas wraz z Episkopatem dokonali swoistego podsumowania i oddania narodu w ręce Opatrzności. „Otóż w odrodzonej Polsce, mimo ludzkich błędów i grzechów, wielbiliśmy i czciliśmy Boga i chcemy Mu coraz wierniej służyć. [...] Coraz jawniej, coraz oficjalniej, coraz szczerzej opieramy życie polskie na zasadach chrześcijańskich i na Bożym prawie. [...] Owszem współpracujemy z Opatrznością i urzeczywistniamy swe posłannictwo”⁵⁸².

Natomiast w czasie hitlerowskiej okupacji Hlond zredagował artykuł, w którym kreślił wizję nadejścia nowego odrodzenia dla Europy i dla Polski⁵⁸³. Tuż po zakończeniu wojny od

⁵⁷⁷ Por. AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Ingresowe przemówienie w Bazylice Prymasowskiej*, Gniezno (10.10.1926), s. 31; AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Na poświęceniu kamienia węgielnego pod kościół pw. św. Jana Vianney na Solaczu*, Poznań (wrzesień 1928), s. 49; AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O zadaniach katolicyzmu wobec walki z Bogiem”*, s. 85; AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Przemówienie Wigilijne – Pałac Prymasowski w Poznaniu*, Poznań (23.12.1933), s. 3-4.

⁵⁷⁸ AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „Biskupi polscy duchowieństwu i wiernym”*, s. 64.

⁵⁷⁹ Por. AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Ingresowe przemówienie w Katedrze Poznańskiej*, s. 33.

⁵⁸⁰ Por. AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: W Farze Bydgoskiej*, Bydgoszcz (05.03.1927), s. 39.

⁵⁸¹ Por. AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Na uroczystej akademii z okazji 250-lecia odsieczy wiedeńskiej*, Wiedeń (13.09.1933), s. 78.

⁵⁸² AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „Odezwa Biskupów do wiernych w przeddzień II wojny światowej”*, Warszawa (26.04.1939), s. 203-204.

⁵⁸³ „Europa odrodzi się Chrystusem, który jedyny mógł powiedzieć i może zmęczonym stuleciom powtarzać: Jam jest zmartwychwstanie i życie. Ze zmartwychwstania w Chrystusie tryśnie nowe życie, a z nowego życia zrodzą się nowe posłannictwa narodów, wprost lub pośrednio związane ze zwycięstwem ducha Bożego nad piekłem

razu Prymas przypomniał sprawdzoną procedurę odnowy narodu na zasadzie wiary chrześcijańskiej i pamięci o wielkim dziedzictwie kulturowym Ojczyzny. W jednym z przemówień do wiernych wskazywał, że „Polska wyznaje więc dalej swe wiekowe *Credo*. Jak przez długie tysiąclecie, tak i dziś Polska chrzci swe dzieci. Polska żyje nadal pod znakiem krzyża, chce iść w przyszłość z Chrystusem, Jego nauką i Jego prawem. Na przełomie dziejów Polska katolicka ślubuje Bogu i zaprzysięga się wobec przyszłych pokoleń, iż ostoi się wobec wszelkich pokus niewiary i że uchroni swą duszę od ubezwładnienia przez materializm”⁵⁸⁴. Wobec innych zagrożeń Prymas z Episkopatem nauczał, że naród nie może zdradzić chrześcijańskiego ducha swych dziejów. Zastrzegał, że Polska nie może stać się bezbożna, komunistyczna, ale powinna pozostać katolicka. Wyrażał pragnienie, aby Polska stawała się nowoczesna, sprawiedliwa, wzbogacona w zdobycze wiedzy i techniki, mądrze zorganizowana i kulturalna. Aby w odbudowanej Ojczyźnie każdy człowiek, jako obywatel Państwa oraz jako wyznawca ewangelicznej prawdy i jako wierny syn Kościoła czuł się dobrze⁵⁸⁵.

Istotnym aspektem w teologii narodu Hlonda jest aspekt mariologiczny. Od najmłodszych lat pielęgnował on pobożność maryjną. Dawał temu wyraz w całej swojej posłudze i nauczaniu⁵⁸⁶. Szczególnie po wydarzeniach II wojny światowej w sposób bardziej znaczący wiązał odrodzenie narodu i jego przyszłość z Matką Zbawiciela. Wyraźniej koncentrował naród na osobie Maryi. „Nie postąpilibyśmy zgodnie z duchem naszych dziejów ani z ciężącym na nas długiem wdzięczności, gdybyśmy na progu nowych czasów nie odnowili przymierza Polski z Jej niebieską Królową, dla której naród ma odwieczną, serdeczną cześć”⁵⁸⁷. Przez pryzmat Jej osoby pragnął również interpretować dzieje narodu⁵⁸⁸. Najpierw wynikało to niewątpliwie z przekonania o obecności Maryi w Kościele. To dawało podstawę, iż naród

w europejskim życiu. Ludy, które się od tego zmartwychwstania uchylą lub od tych posłańctw wyłączą, utracą charyzmat wielkości [...] Nasze odrodzenie religijne to nowy chrzest wspólnej duszy polskiej w imię Przenajświętszej Trójcy i katolicki start narodu do drugiego tysiąclecia dziejów. To nowe wybierzmowanie państwowości polskiej Duchem Świętym i nowe jej namaszczenie krzyżem wielkości. To nowe, narodowe śluby wierności Ewangelii i wytrwania w Chrystusowej służbie. Nowe wcielenie się Boskiego ducha w naturze polskiej i nowe wyzwalanie się plemiennych sił z wad narodowych przez mistykę sakramentalną” [AH, t. III, cz. 1, *Pisma różne: „Problem religijny jutrzejszego świata”*, Lourdes (15.03.1942), s. 63, 66].

⁵⁸⁴ AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: „Kościół katolicki w Polsce wobec zagadnień chwili”*, s. 199.

⁵⁸⁵ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O panowanie Ducha Bożego w Polsce”*, s. 213-214; AH, t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy: Orędzie do ludności katolickiej Ziemi odzyskanych*, Warszawa (24.05.1948), s. 63.

⁵⁸⁶ w swoim nauczaniu wiązał ściśle przyszłość Polski, wskazując, iż naród ma wiernie kroczyć drogą z Chrystusem i Jego Matką. „Idąc za Chrystusem i Najświętszą Maryją Panną w życie, przekonani jesteśmy, że ten cud Opatrzności, który stał się nad Polską, ten cud, że Polska wskrzeszona została do nowego bytu, że ten cud rozmnożył się w życiu narodu i że uwieczni się i udoskonali naród polski ku chwale Chrystusowej i Najświętszej Maryi Panny” [AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Na Kongresie Mariańskim w Krakowie z okazji 1500-lecia Soboru Efezkiego*, Kraków (12.04.1931), s. 75].

⁵⁸⁷ AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O panowanie Ducha Bożego w Polsce”*, s. 218.

⁵⁸⁸ Odpowiednim komentarzem mogą być następujące słowa: „Mariologia dziejów narodu pozwala nam dojrzeć to, co jest istotne dla każdego narodu chrześcijańskiego i najbardziej sensowne dla każdej historii chrześcijańskiej, a mianowicie wszystko to, co się składa na służebność dziejów i narodu wobec Chrystusa, na uhistorycznienie dróg Bożych w świecie i na otwieranie duszy na wszelkie duchowe potrzeby życia chrześcijańskiego” [J. Lewandowski, *Naród w nauczaniu kardynała...*, s. 110]; por. także: Cz.S. Bartnik, *Kiedy myślę naród*, Radom 2003, s. 80-86.

oddany Bogu, związany z Kościołem będzie również pod szczególną opieką Najświętszej Maryi Panny. Wierząc w siłę modlitwy i dziejowe orędownictwo Matki Bożej względem narodu polskiego, dokonał w 1946 roku na Jasnej Górze aktu poświęcenia Narodu Niepokalanemu Sercu Maryi, nawiązując w ten sposób do tradycji z czasów Jana Kazimierza⁵⁸⁹. Treść tego aktu potwierdziło obecne w Hlondiańskiej teologii narodu, odwoływanie się do rzeczywistości historycznej i eklezjalnej. Przypominał, że „po szwedzkim potopie ślubował Maryi nową i gorącą służbę król Jan Kazimierz. Teraz sam Naród i kraj cały poświęca się uroczystym aktem Matce Najświętszej i Jej Niepokalanemu Sercu, obierając Ją znowu za Patronkę swoją i państwa, oraz oddając w Jej szczególną opiekę Kościół i przyszłość Rzeczypospolitej”⁵⁹⁰.

Polski Hierarcha na niespełna miesiąc przed śmiercią wygłosił przemówienie do rodaków zebranych we Wrocławiu. Podkreślił tam, że pośród rzeczy, które giną i przedawniają się, są również takie, które zginąć nie mogą, są wieczne – niestworzone przez człowieka, przeżyć się nie dadzą. Wskazał, że człowiek, że naród cały powinien te walory wieczności przyswoić, zabrać ze sobą. Kontynuując, pozostawił jakby część swojego duchowego testamentu dla narodu. Wyznał, że „idziemy w nowe czasy z Bogiem, nie z bezbożnictwem w sercu, idziemy w nowe czasy z Bożym przykazaniem, idziemy w nowe czasy z wiarą w wieczność, idziemy w nowe czasy z tą Najświętszą Maryją Panną, która nam przez wieki była Przewodniczką, Matką i Królową”⁵⁹¹.

Charakterystyczną cechą nauczania Hlonda było również podkreślanie posłannictwa narodu polskiego. Dotyczyło to głównie wierności swoim tradycjom chrześcijańskim oraz dziedzictwu historycznemu. Posłannictwo to, jak się może wydawać, posiadało dwa wymiary. Wyraźnie Hlond wskazywał, że najpierw jest ono zwrócone do wewnątrz: posłannictwo narodu to najpierw troska o sprawy Ojczyzny, o każdego człowieka, szczególnie o dobrą kondycję rodziny. Chodziło również o świadome podejmowanie obowiązków obywatelskich i unikanie błędnych ideologii. Istotnym aspektem było ukazywanie, że duch katolicki narodu jest w służbie Rzeczypospolitej. Prymas nauczał, że wszystko, co jest czynione dla Kościoła katolickiego, dla wiary, dla budowania jedności politycznej i narodowej, czynione jest równocześnie dla budowy podstaw państwa⁵⁹². Posłannictwo narodu wyraża się w tym, by Polska była krajem postępowym, najkulturalniejszym, o takim ustroju społecznym, „w którym by nie było ani przywilejów, ani krzywd, ani proletariatu, ani bezrobotnych, ani głodnych, ani bezdomnych, i by w polskiej rzeczywistości narodowej, zorganizowanej wedle nakazów sprawiedliwości i miłości

⁵⁸⁹ Por. J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa...*, s. 363-365.

⁵⁹⁰ AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O panowanie Ducha Bożego w Polsce”*, s. 218.

⁵⁹¹ AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Wygłoszone podczas poświęcenia statuy Najświętszej Maryi Panny we Wrocławiu*, (22-23.09.1948), s. 183.

⁵⁹² AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Na akademii ku czci ks. Bosko z okazji beatyfikacji*, Poznań (01.06.1929), s. 64.

bliźniego, każdy obywatel miał możliwość uczciwą pracę zapewnić sobie i rodzinie byt godny człowieka”⁵⁹³. Zatem jednoznacznie Hlond opowiadał się za posłannictwem wolności i pokoju oraz sprawiedliwości i rozwoju kultury chrześcijańskiej. Stawało się to tym bardziej widoczne, gdy polski Hierarcha precyzował swą myśl o posłannictwie Polski względem Europy, czyli już w tym wymiarze bardziej na zewnątrz. W duchu tego formułował następujące nauczanie: „W rodzinie narodów bądź współnikiem pożądanym i niezastąpionym partnerem. Tobą niech się szczytą synowie, którzy poza granicami Państwa przedstawiają polskie imię i żyją dumą polską. Idź w nowe czasy ze swym starym Bogiem, z Jego prawdą i prawem”⁵⁹⁴. Prymas nauczał dalej, że ład Boży w Narodzie, moralne zasady życia, chrześcijański fundament, nie uleganie bezbożnictwu, stawanie po stronie Boga, to cechy powodujące, że Polska może być natchnieniem dla przyszłości Europy⁵⁹⁵.

W swoim nauczaniu dotyczącym nie tylko gruntu polskiego, ale również areny zagranicznej nawiązywał Hlond do dziedzictwa świętowojskiego. Akcentując zasługi św. Wojciecha, zwracał uwagę na jego umiejętność łączenia tradycji duchowych Wschodu i Zachodu. Widział w tym względzie wyjątkową rolę Polski w odradzającej się Europie. Polska dzięki w pełni przeżywanemu chrześcijaństwu ma stać się zapowiedzią rechrystianizacji świata. Na mocy wiary ma Polska wyzwolić u siebie i w państwach sąsiadujących wielkość ducha, tłumionego i krępowanego w tyglu ideologii⁵⁹⁶. Uwidacznia to przekonanie Prymasa, że Polska przez urzeczywistnienie w sobie idealnego ustroju i prawa, będzie mogła służyć innym narodom w dziedzinach ducha i kultury na zasadzie współpracy z innymi państwami w dziele odradzania Europy.

⁵⁹³ AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: „Kościół katolicki w Polsce wobec zagadnień chwili”*, s. 199.

⁵⁹⁴ AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Przemówienie Wigilijne*, Poznań (24.12.1934), s. 6.

⁵⁹⁵ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O panowanie Ducha Bożego w Polsce”*, s. 218.

⁵⁹⁶ AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: Na 950-lecie męczeńskiej śmierci św. Wojciecha*, Poznań (10.03.1947), s. 233. Hlond odnosił się już wcześniej do misji św. Wacława. Podkreślał chrześcijański walor jednoczący narody, które stają dalej przed zadaniem budowania swej przyszłości na Bożym prawie i błogosławieństwie. Por. AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Do katolików czeskich w Pradze z okazji uroczystości jubileuszowych ku czci św. Wacława*, Praga (04.07.1929), s. 53. W podobnym duchu, w 1935 roku jako legat papieski na Kongresie Eucharystycznym w Lublanie, Hlond wspominał o posłannictwie Cyryla i Metodego, którzy połączyli Słowian braterską spójnią duchową. Por. AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Mowa inauguracyjna przy otwarciu Kongresu Eucharystycznego w Lublanie (29.06.1935)*, s. 112. Można powiedzieć, że Hlond w swojej teologii narodu szukał ożywczych sił w cywilizacyjnych ośrodkach łacińskiej Europy. Uważał, że zjednoczone chrześcijaństwo może stać się nośnikiem narodowej samowiedzy, wyrazem pogłębionej autoidentyfikacji narodów słowiańskich wśród wielkiej rodziny narodów poprzez ich uczestnictwo, chrześcijańskie świadectwo, a tym samym przyczyną do powszechnego odrodzenia życia moralnego i religijnego. Por. Cz. Głombik, *Kardynał August Hlond...*, s. 52. Również nie można w tym miejscu nie wspomnieć o Janie Pawle II, który od początku swego pontyfikatu „miał świadomość szczególnego posłannictwa wobec narodów słowiańskich. Był przekonany, że jego zadaniem jest, aby w naszej epoce na nowo ujawnić i potwierdzić obecność Słowian w kościele oraz przypomnieć ich wkład w dzieje chrześcijaństwa”. A. Nadbrzeżny, *Papież Słowianin do braci Słowian. Fenomen słów i spotkań*, „Teologia w Polsce” 6(2012), nr 1, s. 101.

W sposób szczególny w okresie powojennym można obserwować w nauczaniu polskiego Hierarchy śmiało myśli o „nowej Polsce”. Przede wszystkim pragnął Polski prawa, opierającej się na Ewangelii i tradycji. Wskazywał, że Polska ma pozostać wzorem państwa chrześcijańskiego, gdzie autorytet władzy godzi się z godnością obywateli, karność obywatelska z obywatelską swobodą, dobro wspólne z przyrodzonymi uprawnieniami jednostek i całego społeczeństwa. Wyrazem zgody ma być współistnienie Rzeczypospolitej z Polską, ustawy państwowej z prawem Bożym. Model takiego państwa – jako „nowej Polski”, powinien być dziełem i troską całej wspólnoty narodowej⁵⁹⁷. Zapowiadał wobec rodaków już w latach trzydziestych, że „nowa Polska” będzie należała do wszystkich, bo wszyscy o nią walczyli lub cierpieli. Będzie ona potrzebowała wszystkich i wszyscy będą w jej służbie. W tym celu koniecznym będzie wzajemna miłość, poszanowanie, braterskość oraz wykazywanie się wspólnym wysiłkiem i zgodnym czynem, tak w Ojczyźnie jak na emigracji⁵⁹⁸. Kreślona przez Prymasa wizja „nowej Polski” jako odrodzonego państwa miała być naznaczona charakterystycznym personalizmem. Osadzone było to pierwiej na konieczności odnowy człowieka i odrodzeniu narodu. Hlond był przekonany, że tylko przez tak zorientowany proces odnowy można będzie prowadzić skuteczną rekonstrukcję państwowości⁵⁹⁹.

W jego osobistych zapiskach przebijają się odważne rozważania o ewentualnej transformacji systemowej. Wobec nowej historycznej sytuacji narodu był rzecznikiem przebudowy stosunków społecznych⁶⁰⁰. Opowiadał się raczej za demokracją, której wyrazem była zasada procesu. Chciał dla rodaków demokracji, która by uwzględniała potrzeby i życzenia ludzi co do modelu własnego życia, wyboru i dążenia do autentycznego szczęścia⁶⁰¹. „Nowa Polska”, to Polska wszystkich stanów, warstw, bez uprzywilejowanych kast. W myśli Prymasa „nowa Polska” kojarzona była z rokiem milenijnym – tysiącleciem chrztu Polski i jej historią. Punktem wyjścia była jednak data ostatecznego wskrzeszenia. Lata powojenne to nowy początek. Uważał, że trzeba iść naprzód zgodnie z dziejowymi warunkami życia narodowego i europejskiego. Przyszłość Polski w Europie uzależniał między innymi od rozwoju wzajemnych stosunków kulturowych, językowych i gospodarczych. Miejsce Polski w Europie rozumiał na zasadzie wzajemnego przenikania się wartości oraz wzbogacania kulturowego⁶⁰². Dokonywać się to miało na zasadzie metod pokojowych. Natomiast głównymi środkami ulepszenia

⁵⁹⁷ Por. AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: „Zadania kobiety katolickiej w Polsce dzisiejszej”*, s. 235.

⁵⁹⁸ Por. AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: „Do niewolnej Polski”*. Wygłoszone przez radio watykańskie, Rzym, s. 53.

⁵⁹⁹ Por. P. Bortkiewicz, *Myślenie według prawdy wiary*, w: W. Necel (oprac.), *Z notatnika Kardynała Augusta Hlonda*, Poznań 1995, s. 18.

⁶⁰⁰ Por. S. Grzechowiak, *Kardynał Prymas August Hlond promieniem przewodnim w dziejowej wędrówce Narodu*, „Wiadomości Archidiecezji Gnieźnieńskiej” XXXVI(1981), nr 11-12, s. 245.

⁶⁰¹ Por. AH, t. III, cz. 12, *Pisma różne: Zapiski Kardynała Augusta Hlonda z lat okupacji (1939-1945)*, s. 220-222.

⁶⁰² Szerzej na temat dziedzictwa kulturowego jako fundamentu jedności kontynentu: por. E. Sienkiewicz, *Nie lękaj się*, *Europa*, Szczecin 2010, s. 145-154.

międzyludzkich relacji miała być wzajemna tolerancja, praca, oświata, etyka chrześcijańska oraz wolność i odpowiedzialność. Ponadczasowy wymiar zdają się mieć słowa, że „Polska chce być w Europie, Europę na wschodzie ugruntować, nie chce z Europy emigrować – ale w tej Europie chce być sobą, szanując i darząc zaufaniem te państwa, które na to zasługują i Polsce szacunek i zaufanie oddają. Podporządkowywać się nie będzie innej suwerenności – ale się podporządkuje potrzebom zgodnej i uczciwej współpracy ludów”⁶⁰³.

Uważał także, iż w życiu międzynarodowym nie ułoży się stałych i zdrowych stosunków na zasadzie czystej sprawiedliwości. Podkreślał potrzebę odwołania się do wartości uniwersalnych, a szczególnie stawiał na piedestale miłość bliźniego (por. KDK 69), która jest najgłębsza i najbardziej twórcza, gdyż wynika z racji nadprzyrodzonych⁶⁰⁴. Opowiadał się za jednością Europy. Jednak ostrożnie zapatrywał się na tworzenie koncepcji jakiegoś superpaństwa europejskiego, które by nie respektowało praw narodowych. W tym celu wskazywał na potrzebę uznania prawa każdego narodu do samodzielnego bytu politycznego, do rozwoju na drodze cywilizacji⁶⁰⁵.

Zdecydowanie opowiadał się za wspólnotą narodów europejskich na zasadzie współpracy i braterstwa⁶⁰⁶. Na podstawie wojennych doświadczeń upominał się, aby w „nowej Polsce” realnie budować system zabezpieczenia kraju przed ewentualną nową agresją. Uważał, że obowiązkiem jest zasłonić się od niebezpieczeństw i otoczyć kraj obronnymi granicami. Podkreślał w tym względzie doniosłą rolę tworzenia mądrej polityki zagranicznej⁶⁰⁷. Najogólniej mówiąc, prezentowana myśl Hlonda o „nowej Polsce”, to ewidentnie wizja łącząca tradycję dawnej Rzeczypospolitej, nowoczesnej republiki i szlachetnego mesjanizmu, który nie oznaczał oderwania od rzeczywistości⁶⁰⁸. Trzeba przyznać, że te mocno wybiegające w przyszłość wskazania i zamierzenia trafnie opisywały nową sytuację polityczną w kraju i w Europie, a nawet znajdowały potwierdzenie w kontekście polityki ogólnoświatowej.

* * *

Zatem biorąc pod rozwagę przedstawione w tej części pracy zagadnienia, które podejmował August Hlond w swoim nauczaniu o narodzie, można stwierdzić, że pozwoliło to jeszcze szerzej spojrzeć na rzeczywistość jaką jest naród. Sposób i treść formułowania nauczania w tym temacie stanowi cenny wkład w polską teologię narodu. Nauczanie to opierało się na trwałych fundamentach: na przesłaniu biblijnym i Tradycji chrześcijańskiej. Zapodmiotowione

⁶⁰³ AH, t. III, cz. 13, *Pisma różne: Zapiski Kardynała Augusta Hlonda z pobytu we Francji (1940-1943)*, s. 73.

⁶⁰⁴ Por. Tamże, s. 116.

⁶⁰⁵ Por. Tamże, s. 125.

⁶⁰⁶ Por. Tamże, s. 123-124.

⁶⁰⁷ Por. Tamże, s. 72, 153.

⁶⁰⁸ Por. Z. Janeczek, *Spółeczno-patriotyczny wymiar nauczania...*, s. 151-156.

było w chrześcijaństwie oraz w historycznym i kulturowym dziedzictwie narodu polskiego. Elementami składowymi były wspólnota i kultura. Natomiast najbliższymi korelatami dla narodu Hlond czynił rodzinę i Ojczyznę. Przy tym należy wspomnieć o aspekcie polskiej emigracji, którą żywo interesował się polski Hierarcha i włączał w swoje nauczanie o narodzie. Myślą przewodnią jego nauczania wydawała się być ciągła troska o odrodzenie narodu w różnych momentach pierwszej połowy XX stulecia.

Wyraźnie wskazywał na posłannictwo narodu polskiego. Najpierw odnosząc je do budowania integralnej wizji państwa, a następnie wskazując Polskę jako tę, która może i powinna odegrać ważną rolę w rodzinie narodów. Owocem emigracyjnych przemyśleń w czasie wojennej okupacji stały się jego notatki, które w znacznej mierze dotyczyły refleksji o „nowej Polsce”. Warto także wskazać na możliwe źródła inspiracji, tak w odniesieniu do formułowanego nauczania, stylu, jak i języka. W trakcie podjętych badań okazało się, że polski Hierarcha mógł pozostawać pod pewnymi wpływami wielkich myślicieli, artystów, bohaterów i wieszczów narodowych⁶⁰⁹. Dobrze orientował się w bogatym polskim patrymonium. Widoczny jest w jego nauczaniu wpływ XIX-wiecznej teologii narodu. Jednak zdecydowanie trzeba podkreślić, że Hlondiańska teologia narodu okazuje się być jego własnym i oryginalnym ujęciem. Nauczanie polskiego Hierarchy o narodzie wyrastało samorzutnie. Dojrzywało zwłaszcza w konkretnych i trudnych momentach jego życia i Ojczyzny.

Należy stwierdzić, że August Hlond przewodząc na pewnym odcinku historii Kościołowi w Polsce, stworzył oryginalną chrześcijańską wizję narodu. Z zaprezentowanej treści nauczania przebija się przede wszystkim podstawowe pragnienie polskiego Hierarchy, aby naród polski był uczyniony chrześcijańskim, by odznaczał się zgodnym życiem na zasadach wiary katolickiej. Pragnął, aby w duszach, jednostkach, rodzinach oraz w życiu narodowym i państwowym można było powiedzieć za św. Pawłem: „Dla mnie bowiem żyć – to Chrystus” (Flp 1,21).

⁶⁰⁹ W domu rodzinnym zapoznawał się już z pismami Piotra Skargi, co znalazło wielokrotnie odzew w jego nauczaniu. Sięgał również po literaturę piękną. Uwagę poświęcał polskim romantikom: Adamowi Mickiewiczowi oraz Juliuszowi Słowackiemu. Jednak obce mu były Mickiewiczowskie „ognie mesjanizmu” z fałszywego mesjanizmu Towiańskiego. Znane mu było dzieło Jana Kantego oraz kult Władysława z Gielniowa, Andrzeja Boboli oraz wielu innych. Bliski był mu język Mikołaja Reja, Jana Kochanowskiego. Powoływał się na takich krzewicieli ducha i oświaty jak Stanisław Hozjusz, Jan Szczęsny Herbut, Krzysztof Warszewicki, Jakub Wujek, Marcin Laterna, Stanisław Grodzicki, Benedykt Herbest, Maciej Sarbiewski, Mikołaj Łęczycki, Jan Morawski, Anzelm Załęski. W nauczaniu o patriotyzmie w życiu narodu Hlond podejmował śmiało i krytyczne interpretacje dziejów Polski i Europy. Jego tezy o misji dziejowej Polski, często mogły się wydawać zbieżne z optymistycznymi poglądami Antoniego Chołoniewskiego czy Jana Karola Kochanowskiego, ale byłyby to niesprawiedliwa i mylna ocena. z dumą przypominał żywoty polskich świętych. Świadom swojej roli jako spadkobierca wielkich historycznych Prymasów Polski, odwoływał się do autorytetu Bogumiła Poraja (XII w.), Mikołaja Trąby (XV w.). Dużym szacunkiem darzył kard. Aleksandra Kakowskiego i Edmunda Dalbora. Za godnego tytułu budowniczego „nowej Polski” uznawał artystę Jacka Malczewskiego. W okresie pasterskiej posługi Hlonda, biorąc pod uwagę okoliczności w jakich znajdował się nieraz naród, nośnymi były treści XIX-wiecznych polskich myślicieli: Bogdana Jańskiego, Hieronima Kajsiwicza, Piotra Semenki. Jednak nie można Hlonda uznać za typowego spadkobiercę myśli tej epoki. Por. Z. Janeczek, *Spółeczno-patriotyczny wymiar nauczania...*, s. 131-152.

Powyższa treść przedstawiająca różne aspekty nauczania Augusta Hlonda o narodzie, znajduje też ściśle powiązanie z rzeczywistością państwową. Dlatego następnym zagadnieniem niniejszej pracy będzie koncepcja państwa w nauczaniu polskiego Hierarchy.

2.3. Ku chrześcijańskiej koncepcji państwa

Od początku kształtowania się społeczności ludzkiej można zauważyć rosnącą w zawrotnym tempie kompresję życia społecznego, dotyczącą w sposób szczególnie organizacji władzy. Wystarczy wskazać najpierw na ród, szczerp, plemię, miasto, księstwo, region, kraj, naród, królestwo, ziemię, imperium itd. To wszystko w jakiś sposób znajduje swój klasyczny wyraz w tym, co w dzisiejszej dobie nazywamy „państwem”⁶¹⁰. Należy tu podkreślić, że państwo jest po narodzie najwyższą wartością społeczną i domaga się istnienia współrealizacji przez wszystkich obywateli razem.

Współcześnie pojęcie państwa odnosi się do władzy politycznej sprawowanej przez rząd i system instytucji politycznych, które służą organizowaniu działań zbiorowych za pomocą podporządkowanego im aparatu administracyjnego⁶¹¹. Jednak należy zaznaczyć, iż organizacja państwowa przybierała w historii różne formy, które w ciągu wieków podlegały nieustannym przeobrażeniom. Towarzyszyła temu ewolucja teoretycznej refleksji na temat państwa. Chodziło głównie o genezę państwa, jego cele, funkcje, źródła władzy oraz stosunek do religii i wielu innych zagadnień.

Dla całości podjętego zagadnienia potrzeba wskazać, że temat państwa znajduje swoje miejsce także w Piśmie Świętym. Jedną z płaszczyzn rozważań jest ujęcie historyczne. Dzięki niemu można przedstawić zebrane wiadomości o różnych państwach, zawarte w tekstach biblijnych. Innym sposobem podejścia do zagadnienia byłaby próba zaprezentowania biblijnej oceny państwa. Natomiast trzecią drogą postępowania może być szukanie odpowiedzi na pytanie, co Biblia sugeruje odnośnie do istniejących obecnie państw, ustrojów i stosunków politycznych. Poglądy Pisma Świętego na państwo oraz istniejąca wielość ujęć stanowi pomoc w odnajdywaniu odpowiedzi dotyczącej tej dziedziny⁶¹². Przydatnym odniesieniem wydają się być biblijne poglądy na temat państwa i jego funkcjonowanie, gdyż zdecydowanie świadczą o podejściu teologiczno-biblijnym. Takie podejście może być pomocne w określeniu podstaw nauczania Augusta Hlonda na temat państwa.

⁶¹⁰ Termin „państwo” w dzisiejszym znaczeniu przyjął się dopiero od końca XV wieku. Wywodził się od łac. *status*. Natomiast polskie znaczenie pochodzi od wyrażenia „pan”, „władca”, „obszar władzy pana”. Obecnie ewolucja ta idzie dalej: związek państw, zjednoczone państwo, państwo świata. Obecnie można najogólniej określić państwo jako najwyższą, suwerenną i samodzielną instytucję życia społeczeństwa, służącą jego najwyższym celom doczesnym. Por. Cz.S. Bartnik, *Teologia społeczno-polityczna*, Lublin 1998, s. 161.

⁶¹¹ Por. M. Kuniński, *Państwo, Słownik społeczny*, B. Szlachta (red.), Kraków 2004, s. 800.

⁶¹² Por. M. Wojciechowski, *Biblia o państwie*, Kraków 2008, s. 7-8.

Państwo jako zagadnienie było również przedmiotem uwagi wielu myślicieli. W starożytności interesował się tym Platon (427-347) z głównym filozoficzno-politycznym dziełem „*Państwo*”. Uważał między innymi, że celem istnienia państwa jest poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o możliwość wcielenia w życie sprawiedliwości. Natomiast dzieło „*Polityka*” Arystotelesa (384-322) stanowiło krytykę przedstawionego u Platona idealnego ustroju państwowego. Arystoteles bardziej opowiadał się za różnorodnością niż centralizacją. Państwo według niego powinno być bardziej wspólnotą niż jednolitym organizmem. Z kolei Cycerońska (106-43) formuła *bene et virtuose vivendi societas* – wyznaczała państwu cele materialne, jak i moralne. Chodziło przede wszystkim o dobrobyt i cnotę. Do tej formuły we wczesnym chrześcijaństwie nawiązał św. Augustyn (†430) w „*De civitate Dei*”. Pewne rozwinięcie w odniesieniu do rzeczywistości politycznej można znaleźć w średniowieczu u św. Tomasza z Akwinu (†1274), w jego „*De regimine principum*”. Podkreślona została tam etyka cnót, na czele z roztropnością polityka. Ważną postacią Odrodzenia był Niccolò Machiavelli (†1527) ze swoim znanym traktatem „*Książę*”. Również problematykę państwa podjęła współczesna filozofia społeczna oraz katolicka nauka społeczna. Trzeba podkreślić, że papieże, począwszy od Leona XIII i Piusa XI, często omawiali różnorodne zagadnienia związane z modelami i sposobami funkcjonowania państwa⁶¹³. Odnośnie tej materii można stwierdzić, że na podstawie historycznie formujących się poglądów wyodrębnić należy trzy modele państwa. Na obecnym etapie zasadniczo występują: model państwa typu indywidualistyczno-liberalny, socjalistyczny oraz opiekuńczy⁶¹⁴.

Koncentrując się na nauczaniu polskiego Hierarchy na temat rzeczywistości państwowej potrzeba zaznaczyć ważność ówczesnej sytuacji na gruncie polskim w początkach XX stulecia. Należy dostrzec dynamicznie zmieniające się realia. Najpierw odbudowa niepodległego państwa, potem okres II wojny światowej, a następnie pierwsze lata wskrzeszania Ojczyzny do życia w obliczu rosnącego w siłę jarzma komunistycznego.

Bliższym kontekstem była jawiąca się w tym okresie myśl polska, w której wyraźnie uwidaczniało się rozróżnienie między narodem a państwem. Wymienione ciała społeczne posiadały elementy łączące, takie jak: ludność, terytorium, życie zbiorowe, gospodarka, kultura, czasoprzestrzeń. Znalazło to swoje odzwierciedlenie w nauczaniu Hlonda, gdzie naród rozumiany był jako rzeczywistość bardziej biologiczna, naturalna, rodzinowa i posiadająca

⁶¹³ Por. S. Kowalczyk, *Człowiek a społeczność. Zarys filozofii społecznej*, Lublin 1994, s. 242; B. Sutor, *Etyka polityczna. Ujęcie całościowe na gruncie chrześcijańskiej nauki społecznej*, Warszawa 1994.

⁶¹⁴ Por. J. Majka, *Etyka społeczna i polityczna*, Warszawa 1993, s. 239-276; E. Sienkiewicz, *Czy potrzebna jest polska teologia polityczna?*, Szczecin 2011, s. 80-93.

prymat przed państwem. Natomiast co do państwa można zakładać, że rozwój myśli nad tym pojęciem będzie raczej zmierzał w kierunku instytucji, systemu czy forum publicznego.

Swoistą drogą prowadzącą do odsłonięcia Hlondiańskiej myśli na temat odnowy państwa polskiego było uprzednie skoncentrowanie się na konkretnych zagadnieniach podejmowanych w nauczaniu polskiego Hierarchy. Obejmowało ono najpierw taki temat, jak godność osoby ludzkiej. Szczególnym miejscem refleksji na tej płaszczyźnie było ukazanie roli i powołania kobiety, która to wyraźnie w dziele odnowy społeczeństwa widziana była przez Prymasa w kategorii fenomenu. Dotyczyło to bezpośrednio instytucji małżeństwa oraz wspólnoty rodzinnej. Właśnie rodzina stanowiła jeden z najważniejszych korelatów dla narodu. Uznawana była za podstawową komórkę najpierw narodu, a dopiero wtórnie państwa.

Zatem dla możliwie całościowego ujęcia podjętego problemu, w tej części pracy uwaga zostanie skierowana na zagadnienie jakim jest państwo w nauczaniu Hlonda. W pierwszej kolejności zostanie podjęta próba określenia źródeł inspiracji z uwzględnieniem kontekstu historycznego i społecznego-politycznego. Następnie ukazane zostaną podstawowe elementy tworzące fundament w Hlondiańskiej koncepcji państwa. Natomiast w ostatniej odsłonie będzie zaprezentowany stosunek państwa do jednostki, rodziny, Kościoła oraz innych wspólnot państwowych.

2.3.1. Rodowód i inspiracje społeczno-politycznej myśli Hlonda

Hlondiańska treść nauczania o charakterze społeczno-politycznym wpisuje się w tradycję relacji Kościoła do rzeczywistości społecznej. Refleksja dotycząca tego tematu znajduje swe inspiracje w konkretnych wydarzeniach i sytuacjach. Istotną pomocą w interpretacji stanowi przesłanie Ewangelii, tym samym wnosząc nowe światło na płaszczyźnie relacji jednostki i społeczeństwa względem państwa.

Niezwykle barwne jest tło, z którego wyodrębniło się nauczanie przyszłego Prymasa oraz kształt poglądów społecznych. Wystarczy przywołać jeszcze żywe w tamtym czasie wspomnienie *Kulturkampfu*⁶¹⁵, który odznaczał się swoistą walką kulturową na płaszczyźnie narodowej i wyznaniowej. Ta ideologiczna walka była wyrazem rodzącej się w drugiej połowie

⁶¹⁵ Pojęcie to pochodzi m.in. od F. Lassala i R. Virchowa. Oznacza antykościelne inicjatywy środowisk liberalnych (XIX w.). Użyte po raz pierwszy w 1873 r. W sejmie pruskim na określenie ustawodawstwa ograniczającego, w sferze prawnej i operatywnej Kościoła katolicki w Prusach. Na tym gruncie O. von Bismarck zamierzał obezwładnić Kościół katolicki, który według niego był szkodliwą opozycją względem jego zamierzeń. Przy współudziale partii narodowych liberałów próbował atakować Kościół. Punktem wyjścia było hasło walki z ultramontanizmem, a więc i z papieżem, które po *Vaticanum I*, rzekomo poprzez dogmat o nieomyślności zyskało inny niż dotąd charakter. Warto zaznaczyć również, że Bismarck tworząc Rzeszę Niemiecką planował osłabić siły odśrodkowe m.in. Polaków. Chodziło głównie o katolicką partię „Centrum”. Por. Z. Zieliński, *Kulturkampf*, EK, Lublin 2004, t. X, kol. 205-206.

XIX wieku totalitarnej idei państwa. W zamyśle Ottona von Bismarcka (1815-1898), który jako twórca i przywódca Rzeszy Niemieckiej dążył, aby państwu były podporządkowane wszystkie siły społeczne. Według niego potęga państwa miała być budowana na jednolitym narodowo i kulturowo społeczeństwie. Zatem państwo w tym wypadku stanowiło cel sam w sobie. Próbowano także sprawić, aby tej idei służył ograniczony w swych kompetencjach Kościół katolicki. Jednak w tym czasie opatrnościowo kształtowały się już w Kościele zręby jego współczesnej nauki społecznej. Kościół w swym nauczaniu wysuwał postulat służebnej funkcji państwa wobec grup społecznych, które konstytuowały wspólnotę państwową, ze szczególnym wskazaniem na najmniejszą komórkę społeczną, czyli rodzinę. Nie przeszkadzało to jednak Bismarckowi, aby w celu objęcia kontrolą państwa głównych dziedzin życia społecznego wprowadzić obowiązek zawierania ślubów cywilnych, czy scedowania nadzoru nad szkolnictwem świeckim urzędnikom państwowym. Posuwano się także do ingerowania w obsadę stanowisk kościelnych, czy ograniczania wolności słowa na ambonie⁶¹⁶.

Tego typu działania, wydarzenia i dylematy znalazły swój oddźwięk w nauczaniu i pasterskiej posłudze Augusta Hlonda, który nie tylko analizował błędne ideologie, ale stopniowo przechodził do ofensywy. W odradzającym się państwie polskim wobec różnorodnych działań politycznych i pojawiających się symptomów, znamionujących kształtowanie się totalitaryzmów podejmował wysiłek kierowania narodu na tory zdrowej nauki. Prymas był przekonany, że w nowo powstałym państwie należało położyć podwaliny pod system wartości i wiążący się z nim tworzony system prawny. Dostrzegał konieczność zbudowania solidnych podstaw dla państwowości polskiej, których dopatrywał się w idei prawa naturalnego. Był przekonany, że należy jasno ukazywać cele i funkcję Kościoła. Potrzeba było również określić jego rolę w kształtowaniu świadomości społecznej oraz udział w polityce państwowej⁶¹⁷. Napominał, aby nie usuwać cennego rodzimego wzorca moralnego zakorzenionego w wielowiekowej tradycji. Jak podkreślał – wierne trwanie przy tym, chroniło przed łatwym i bezkrytycznym otwieraniem się na destrukcyjne programy ideologiczne, prowadzące do pustoszącej świat anarchii moralnej⁶¹⁸.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego niewątpliwym sukcesem politycznym odrodzonego państwa było uchwalenie Konstytucji marcowej w 1921 roku. Dzięki temu wprowadzono powszechne, tajne, proporcjonalne i równe wybory do sejmu i senatu. Zagwarantowano swobodę i prawa obywatelskie. Wprowadzono odpowiedzialność rządu przed

⁶¹⁶ A. Wuwer, *Państwo i zasady życia politycznego w nauczaniu kardynała...*, s. 81-80.

⁶¹⁷ A. Gebauer, *Prawo naturalne w nauczaniu kardynała Augusta Hlonda*, w: *Kardynał Augusta Hlonda działalność edukacyjno-społeczna i organizacyjno-pasterska*, K. Słodziński (red.), Bielsko-Biała 2014, s. 91.

⁶¹⁸ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O katolickie zasady moralne”*, s. 166.

parlamentem. W związku z szeroką debatą obywatelską nad projektem już nowej konstytucji, Prymas wraz z Episkopatem poczynili kilka uwag. Domagano się podkreślenia w konstytucji więzi z chrześcijańskimi zasadami, czy preambuły nawiązującej do Boga jako źródła podstawowych wartości⁶¹⁹. Jednak sprawy potoczyły się nieco inaczej. Konstytucja z kwietnia 1935 roku była już tylko wyrazem konieczności umacniania władzy i czynienia jej niezależnej od zmiennych układów politycznych. Niestety wieńczyła ona rozpoczętą przewrotem majowym przebudowę państwa demokratycznego na autorytarne. Odpowiedź strony katolickiej była jednoznaczna. Podkreślono, że totalitaryzm stanowi antytezę Królestwa Bożego, tak w odniesieniu do jednego państwa, jak i w dziedzinie stosunków międzypaństwowych⁶²⁰.

Pałącą potrzebą było również zwrócenie uwagi na ówczesny ustrój społeczny, który bezwzględnie domagał się naprawy. Prymas w tym względzie przypominał, że sprawą państwa powinno być popieranie zdrowych zmian i nowych form życia. Natomiast ze strony Kościoła potrzeba, aby podał etykę zmian ustrojowych. Również istotnym zadaniem powinno być odpowiednie przedstawienie od strony moralnej relacji zachodzących między jednostką a społecznością. Zdecydowanej interwencji domagały się takie zagadnienia jak prawo własności czy uwłaszczenie proletariatu. W podejmowaniu koniecznych reform, jak zaznaczał Prymas, potrzeba bezwzględnie uszanować ludzką naturę, niezbywalne prawa jednostki oraz przyrodzony i etyczny nakaz⁶²¹.

Podczas II wojny światowej Hlond intensywnie szukał odpowiedzi na pytanie o polityczne przyczyny i konsekwencje wojny. Obserwował zmiany ustrojowe w państwach europejskich, które dokonywały się już w latach trzydziestych. Podzielał niepokój Piusa XI, który ostrzegał przed rodzącym się nazizmem⁶²². W efekcie skumulowanej niesprawiedliwości wewnątrz poszczególnych państw oraz w stosunkach międzynarodowych dopuszczono do pogwałcenia ludzkich praw i wybuchu niepojętej nienawiści. Natomiast w czasie powojennym nastąpił nowy okres, gdzie Hlond wobec gruntującego się komunizmu, poruszał kwestie społeczno-polityczne. Niestety już we wrześniu 1945 roku Rada Ministrów na mocy uchwały

⁶¹⁹ Por. M.M. Drozdowski, *Etos obywatelski ks. kardynała Augusta Hlonda*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 17(1997), s. 129.

⁶²⁰ A. Wuwer, *Państwo i zasady życia politycznego w nauczaniu kardynała...*, s. 81-80.

⁶²¹ Prymas na tle nauczania papieskiego wzywał katolików, aby propagowali w tej kwestii chrześcijańską etykę społeczną. Wskazywał, że współzycie ludzkie powinno osadzać się na chrześcijańskim prawie sprawiedliwości i miłości, na trosce o godność ludzką i braterstwie. Na takich zasadach może udać się reforma i spełnić swe zadania. Por. AH, t. III, cz. 1, *Pisma różne: Przedmowa do encykliki Piusa XI „Quadragesimo anno”*, Poznań (02.02.1935), s. 93-94. S. Kosiński, *Kardynał August Hlond i chrześcijańska miłość*, w: B. Bejze (red.), *Chrześcijananie*, t. II, Warszawa 1976, s. 47-133.

⁶²² „Kto rasę, albo naród, albo państwo, albo pewien ustrój państwa, lub przedstawicieli władzy państwowej, albo jakkolwiek inną zasadniczą wartość społeczności ludzkiej – zajmującą bez wątpienia istotne i uwagi godne miejsce w naturalnym porządku – z tej hierarchii wartości wyłącza, do najwyższej normy wszystkich, także religijnych wartości podnosi i bałwochwalczo ubóstwia, ten odwraca i fałszuje porządek naturalny, stworzony i nakazany przez Boga. Taki człowiek daleki jest od prawdziwej wiary w Boga i od zgodnego z wiarą zapatrywania się na świat”. Pius XI, Encyklika *Mit brennender Sorge. o położeniu Kościoła w III Rzeszy* (14.III.1937), Warszawa 2002, s. 9-10.

zerwała Konkordat zawarty w 1925 roku. Stanowiło to dobitny znak, że stosunki Państwo-Kościół przybierają formę formalnej destabilizacji. Wobec ideologii komunistycznej o podłożu materialistycznym, Hlond wskazywał, że drogą naprawy i odnowy społeczeństwa będzie najpierw odnowienie życia chrześcijańskiego. Wyraźnym wskazaniem i pomocą w tym względzie było w latach trzydziestych przesłanie papieskie na temat bezbożnego komunizmu⁶²³.

* * *

Z całą odpowiedzialnością można stwierdzić, że dla polskiego Hierarchy w czasie jego pasterskiej posługi i wpisującego się w to nauczania, pewnym punktem odniesienia były wielkie postacie długiej Tradycji Kościoła oraz ówczesny przekaz nauczania papieskiego⁶²⁴. Nauczanie odnoszące się do państwa i kwestii związanych ze sprawowaniem władzy, jak również postrzeganie relacji na linii państwo – Kościół było w znacznym stopniu ugruntowane. Niewątpliwie przysłużył się temu pontyfikat Leona XIII (1878-1903), Piusa XI (1922-1939) oraz Piusa XII (1939-1958)⁶²⁵. Poruszane były tam istotne tematy dotyczące pochodzenia i funkcjonowania państwa, ustrojów politycznych, sprawowania władzy, realnych zagrożeń oraz udziału obywateli w życiu społeczności państwowej. Dużym atutem owego nauczania było konsekwentne odwoływanie się do Tradycji, do niezmiennych fundamentów społecznego nauczania Kościoła. Podejmowana refleksja zakorzeniona w ciągłości myśli teologicznej stanowiła pomoc do wychodzenia na przeciw bieżącym problemom. Tak więc nauczanie Kościoła w tej kwestii wobec konkretnej rzeczywistości społeczno-politycznej znajdowało swoje punkty podparcia w podstawowych i niezmiennych zasadach etycznych i moralnych. W tym miejscu należy podkreślić, że te zasady stanowiły metodologiczną podstawę dla nauczania polskiego Hierarchy, co wyraźnie pomagało w dokonywaniu trafnych diagnoz, prewencyjnych

⁶²³ Por. Pius XI, Encyklika *Divini Redemptoris*, s. 65-106.

⁶²⁴ Prymas korzystał z augustiańskiej myśli antropologicznej, jak również bliska mu była w pewnym sensie refleksja biskupa z Hippony na temat koncepcji Boga. W swych poglądach i naukach o państwie dawał wyraz znajomości filozofii chrześcijańskiej. Głównie można odnaleźć zgodność w wielu kwestiach, które podejmował św. Augustyn. Słynny traktat „O państwie Bożym” można uznać za klasyczny przykład w rozpatrywaniu relacji między państwem a Kościołem. Również w tym kontekście przywoływał wielkie postacie, między innymi angielskiego kard. J. Fishera (1469-1535) oraz pisarza politycznego T. More’a (1478-1535), kard. M. Ledóchowskiego (1822-1902). Por. Z. Janeczek, *Społeczno-patriotyczny wymiar nauczania kardynała Augusta Hlonda*, w: G. Polok (red.), *Ks. kardynał August Hlond – społeczny wymiar nauczania*, Katowice 2006, s. 158; por. S. Kowalczyk, *Człowiek i Bóg w nauce świętego Augustyna*, Lublin 2007, s. 185-199.

⁶²⁵ Por. Leon XIII, Encyklika *Diuturnum illud*, s. 3-14; Leon XIII, Encyklika *Immortale Dei*, s. 161-180; Leon XIII, Encyklika *Sapientiae christiana*, s. 385-404; Leon XIII, Encyklika *Graves de communi*, (18.I.1901), ASS 33 (1900-1), s. 385-396; Pius XI, Encyklika *Quadragesimo anno*, s. 177-228; Pius XI, Encyklika *Non abbiamo bisogno*, s. 285-312; Pius XI, Encyklika *Mit brennender Sorge*, s. 145-167; Pius XI, Encyklika *Divini Redemptoris*, s. 65-106. Wielokrotnie zajmował głos w tych kwestiach Pius XII poprzez przemówienia radiowe, których zwieńczeniem była wydana encyklika: Pius XII, Encyklika *Humani generis* (12.VIII.1950), AAS 42 (1950), s. 561-578.

działań oraz profetycznych przemyśleń⁶²⁶. Tym, co charakteryzowało jego nauczanie na temat państwa, niezależnie od jego kształtu historycznego oraz zasad życia politycznego, to zawsze obowiązująca zasada bezwzględnego prymatu etyki nad polityką⁶²⁷. W tym duchu redaguje jeden z listów pasterskich, który stanowić będzie najbardziej systematyczny wykład na temat państwa i zasad życia politycznego. Biorąc pod uwagę sytuację Polski i Europy w owym czasie, przypomina podstawowe tezy nauki katolickiej na temat koncepcji państwa⁶²⁸.

Dla pełniejszego zrozumienia stosunku Augusta Hlonda do rzeczywistości państwa, w tym także do władz państwowych oraz biorąc pod uwagę diametralnie zmieniające się uwarunkowania mające wpływ na polską państwowość, istotne wydaje się być dla dalszej refleksji zastanowienie nad tym, jak Prymas pojmował państwo jako instytucję, jak definiował władzę państwową oraz za jaką formą ustroju państwa się opowiadał.

2.3.2. Zagadnienia fundamentalne

Faktem jest, że bardzo ważnym nurtem nauczania Augusta Hlonda była tematyka dotycząca społeczności państwowej. Okres dwudziestolecia międzywojennego i wpisujące się w ten czas przemiany społeczne, gospodarcze i polityczne oraz pewien zamęt ideologiczny domagały się jasnej wykładni na temat państwa. Jako mąż Kościoła i obywatel tętniący żywym patriotyzmem dawał wyraz łącznej troski o całość⁶²⁹. W celu umacniania bezpieczeństwa i wspierania rozwoju młodego państwa polskiego widział potrzebę konkretnego i realnego planu opartego o jasno sprecyzowane zasady. Zewnętrznym przynagleniem były z jednej strony zaburzenia w sprawowaniu władzy w kraju, a z drugiej strony niebezpieczne objawy

⁶²⁶ Prymas przestrzegał przed wybujałym liberalizmem, który zaczął dominować w Polsce na początku lat dwudziestych. Obrazem tego było widoczne rozbitcie polityczne, waśnie i walki partyjne, częste zmiany rządów, prywata i samowola możliwych w życiu społecznym i politycznym. Hlond rozpoznawał i piętnował rodzące się przejawy totalitaryzmów, odrzucał etatyzm i faszizm. Uważał za Monteskiuszem (†1755), że formy ustrojowe państwa powinny być dostosowane do konkretnych warunków geograficznych, historycznych, społecznych i kulturowych oraz do charakteru narodowego. Por. S. Wilk, *Prymas August Hlond na straży sumienia narodu*, w: K. Irmiler, B. Bardziejewski, J. Stróżyński (red.), *Troska Prymasów Polski o jedność Kościoła i Narodu. Chrześcijaństwo wobec kulturowo-cywilizacyjnych wyzwań współczesności*, Poznań 2009, s. 33.

⁶²⁷ A. Wuwer, *Państwo i zasady życia politycznego w nauczaniu kardynała...*, s. 86-87.

⁶²⁸ Tekst Listu pasterskiego o *chrześcijańskie zasady życia państwowego* z 1932 roku wręczono członkom rządu, posłom, senatorom, biskupom oraz działaczom społecznym i politycznym. Był to jasny i pozytywny wykład chrześcijańskiej nauki o państwie. List ten porównywano w kraju do encyklik papieskich. Przetłumaczony został na kilka języków (m.in. na język angielski, włoski, niemiecki, francuski). Zawarta w nim treść stanowiła podstawę dla obrad z okazji „Tygodnia Społecznego” w Lille w 1933 roku na temat „Państwo a Kościół”. Wyrażone też zostało przez ówczesny Episkopat polski uznanie względem Hlonda za ową redakcję. Por. S. Wilk, *Rola kard. Augusta Hlonda w Kościele polskim w okresie międzywojennym*, w: J. Pietrzykowski, J. Wąsowicz (red.), *Kardynał August Hlond (1881-1948). Salezjanin, Prymas Polski i Mąż Stanu*, Dębno 2015, s. 36-39.

⁶²⁹ Postawa i nauczanie Hlonda najlepiej świadczą, że czuł się odpowiedzialny za Kościół oraz za naród i państwo polskie. Szczególnym motywem owej odpowiedzialności był fakt piastowania godności prymasa Polski. Uważał się za sukcesora dawnej tradycji prymasowskiej. Na mocy wielkich prerogatyw, prymasa określano jako swoistego *interrex*. Historia poucza, że na prymasach ciążyła szczególna odpowiedzialność za państwo. Zwłaszcza, gdy nie było króla, bądź gdy monarcha łamał prawo. To powodowało, że poszczególny prymas musiał nie tylko kierować się w swojej działalności racją Kościoła, ale także racją stanu, czyli interesem Rzeczypospolitej. W całej pasterskiej posłudze Hlonda było wiele momentów, w których występował jako realny mąż stanu. Por. J. Pietrzak, *Przywileje i godności prymasów Polski*, „Studia Prymasowskie” 5(2011), s. 57-98.

totalitarnych rządów w niektórych krajach europejskich⁶³⁰. Tak jawiący się ówczesnie stan rzeczy w Polsce i Europie, skłonił Hlonda do pryncypialnego zabrania głosu na temat koncepcji państwa i zasad życia politycznego. Pragnął on zaprezentować ideę państwa nowoczesnego w oparciu o społeczne nauczanie Kościoła, odnosząc się do Tradycji i ówczesnych wypowiedzi papieskich⁶³¹. Uznawał za konieczne, aby przedstawić w sposób systematyczny główne punkty katolickiej koncepcji państwa i formy sprawowania władzy na czele z określeniem źródeł państwa i władzy państwowej. Nauczał, że przyjęcie i realizowanie chrześcijańskiej wizji państwa stanowić będzie jedyną realną i skuteczną drogę do uzdrowienia panującej sytuacji.

Prymas, wypowiadając się na temat polityki państwowej oraz odnosząc się do zasad rządzenia, zawsze w swoich alokucjach kierowanych do obywateli i wiernych Kościoła akcentował wyznaniowy charakter swoich pouczeń. Nie podawał programów politycznych, gdyż absolutnie nie było to zadaniem Kościoła. Odnosząc się do ówczesnego ustawodawstwa, poziomu życia politycznego, a w konsekwencji dostrzegając pogłębiające się przesilenie samej instytucji państwa daleki był od krytykowania kogokolwiek. Jednak na podstawie chrześcijańskiej nauki o państwie najpierw wydobywał cenne wskazania, a następnie ukazywał je jako wciąż obowiązujące zasady. „Z chrześcijańskiej nauki o państwie rzucam szkicowo pęk zasad i myśli”⁶³². Przekonany był o aktualności myśli chrześcijańskiej, w której dostrzegał zasadniczy kierunek dla bezpiecznej przyszłości państwa polskiego⁶³³. Na podstawie takiego wnioskowania uważał, że nadrzędnym zadaniem w punkcie wyjścia było podanie treści duchowej i moralnej prawdy na rzecz odnowy państwa polskiego i jego polityki⁶³⁴.

⁶³⁰ Jako Prymas czynił wnikliwą analizę ówczesnej europejskiej sytuacji politycznej, kulturalnej oraz ideologicznej. Dokonywał tego w świetle nauki ewangelicznej i doktryny Kościoła katolickiego. Poszukiwał słusznej drogi wyjścia i rozwiązania skomplikowanej sytuacji w Europie. Wykazywał świetną znajomość międzynarodowej sceny politycznej, zwłaszcza rozwoju komunizmu w Związku Radzieckim i socjalizmu w Niemczech. Na gruncie polskim dostrzegał rosnące w siłę tendencje autorytarne. Posiadał świadomość, że najbardziej zagrożoną w swoich fundamentach ideowych instytucją cywilną było demokratyczne państwo. Był przekonany, że sytuacja w II Rzeczypospolitej stanowiła odbicie tego, co już od wielu lat siało spustoszenie w życiu społecznym poza granicami. Por. S. Zimniak, *Prymas Polski Kardynał August Hlond na forum międzynarodowym*, w: J. Pietrzykowski, J. Wąsowicz (red.), *Kardynał August Hlond (1881-1948). Salezjanin, Prymas Polski i Mąż Stanu*, Dębno 2015, s. 110.

⁶³¹ Społeczne nauczanie Kościoła, teorię państwa opiera na założeniach filozoficznych Akwinaty. W swoich rozważaniach akcentował on naturalny charakter państwa. Innym wyraźnym wsparciem jest filozofia polityczna Franciszka de Vitoria (†1546) i Franciszka Suáreza (†1617). Kładli oni nacisk na podmiotowość polityczną narodu i prawo do samostanowienia. Cennym nauczaniem rzucającym nowe światło, stanowiły wskazania papieży: Leona XIII i Piusa XI. Por. J.M. Roth, *Społeczno-polityczna działalność prymasa Polski Augusta Hlonda w latach 1939-1945*, Toruń 2009, s. 326-327.

⁶³² AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O chrześcijańskie zasady życia państwowego”*, s. 91.

⁶³³ Takie przekonanie towarzyszyło Hlondowi już podczas pasterskiej posługi na Śląsku. Wnioskował, że „w środki naszej kultury państwowej, socjalnej i moralnej, szkolnej i indywidualnej wstawić należy prawo Boże i myśl katolicką, aby rozświetlając zręby niespokojnej i pomieszanej myśli nowoczesnej kołły dusze dręczone pustką i zwątpieniem, budziły sumienia przygłuszone terażniejszością, godziły szlachetne dążenia rozbieżne i szkodliwie się ścierające, wytykając jasne, gorsze cele życiu prywatnemu, życiu kościelnemu, narodowemu” [AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Na zakończenie III Śląskiego Zjazdu Katolickiego*, Katowice (08.09.1924), s. 22].

⁶³⁴ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O chrześcijańskie zasady życia państwowego”*, s. 90-91.

Trudno jest sprecyzować w jaki sposób Hlond definiował państwo jako takie. W swoim nauczaniu dawał wyraz temu, że pojmował państwo jako realną i zorganizowaną społeczność, nad którą są sprawowane rządy przez widocznego piastuna władzy. Społeczeństwo natomiast ukazywał jako zbiorowość ludzką, zespoloną wspólnym celem, wspólnym dobrem, a państwo jako społeczność nadrzędną mniejszych grup. Społeczność ta była już zorganizowana, uczyniona dla łatwiejszej realizacji celów danej społeczności. W takiej społeczności rządy wykonywała osoba wyznaczona⁶³⁵.

Można dopatrywać się najbardziej systematycznego ujęcia rzeczywistości państwowej na podstawie fragmentu wypowiedzi Prymasa: „W wichrzastą godzinę dziejową odbudowujemy na praojcowskich sadybach niepodległe władztwo”⁶³⁶. Wydają się być tu zawarte konstytutywne elementy warunkujące istnienie państwa. Chodzi mianowicie o ludność, terytorium i władzę zwierzchnią⁶³⁷. Trudno jednoznacznie wnioskować, czy zamiarem polskiego Hierarchy było zdefiniowanie pojęcia państwa w tak ujętej formie. Niemniej jednak można stwierdzić, że powyższa wypowiedź zawiera najistotniejsze komponenty odnoszące się do definicji pojęcia państwa⁶³⁸.

Prymas odwołując się do sytuacji, gdzie naród polski pozbawiony był własnego państwa, wskazywał, że fakt odzyskania niepodległości powinien zwrócić obywateli ku Bogu i uwrażliwić ich na potrzeby państwa. Wpływać to miało z czystej wdzięczności względem Stwórcy za odzyskanie upragnionej wolności. Stąd polski Hierarcha podejmując się odnowy społeczeństwa, zwracał szczególną uwagę na promowanie etyki katolickiej, która – jak podkreślał – wyrastała z naturalnego porządku świata. Także na podstawie prawa naturalnego rozpatrywał teorie powstania państwa i prawa⁶³⁹. Dlatego w kwestii nauczania o pochodzeniu państwa, zdecydowanie przypominał tezę o naturalnym jego charakterze. Nauczał, że jest ono wynikiem społecznej natury człowieka i stanowi społeczność o charakterze tak podstawowym, iż bez niego życie i współpraca społeczna byłyby niemożliwe⁶⁴⁰. Ukazywał, że cele jakie realizuje państwo, warunkują osiągnięcie innych celów człowieka, zarówno indywidualnych jak i społecznych. „Państwo wywodzi się z natury ludzkiej, w której tkwi wrodzona skłonność do łączenia się w większe zespoły dla celów bezpieczeństwa i porządku publicznego, dla postępu i rozwoju. Będąc

⁶³⁵ Por. L. Greniuch, *Chrześcijańska koncepcja państwa na podstawie listów pasterskich kardynała Augusta Hlonda*, Poznań 1981, s. 30 [mps UAM].

⁶³⁶ AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O chrześcijańskie zasady życia państwowego”*, s. 90.

⁶³⁷ Odpowiednią sugestią mógłby być następujący zapis: Odbudowujemy, jako naród, ludność (my) na konkretnym obszarze i terytorium (praojcowskie sadyby) władzę zwierzchnią (niepodległe władztwo). Por. E. Jarra, *Nauka społeczna Kardynała Augusta Hlonda Prymasa Polski*, Londyn 1958, s. 41.

⁶³⁸ Podstawowa definicja określa państwo jako organizację polityczną na określonym terytorium zbiorowości obywateli (społeczność, naród), którzy podlegają suwerennej władzy politycznej. Przyczynę materialną państwa stanowią skupione w nim osoby związane tradycją, kulturą, wspólnymi dziejami. Por. A. Zwoliński, *Państwo*, EK, Lublin 2010, t. XIV, kol. 1246.

⁶³⁹ A. Gebauer, *Prawo naturalne w nauczaniu...*, s. 94.

⁶⁴⁰ J. Majka, *Nauczanie społeczne kardynała Augusta Hlonda*, „Chrześcijanin w Świecie” XI(1979), nr 9, s. 8.

potrzebą natury ludzkiej, państwo jest nakazem owego odwiecznego zakonu (prawa) moralnego, który Stwórca wyrzył w sercu człowieka, a który nazywamy prawem przyrodzonym⁶⁴¹. Dostrzec należy zawarte w tej wypowiedzi naczelną zasadę życia państwowego⁶⁴².

Inną ważną kwestię, stanowi stwierdzenie, że istnienie państwa wywodzi się z prawa naturalnego, a nie z jakiegoś przypadkowego wydarzenia historycznego i nie jest wynikiem wyłącznie jakiejś umowy społecznej. Wynika bezpośrednio z naturalnego rozwoju ludzkości. Jest następstwem faktu, że człowiek przez Boga stworzony ma naturę społeczną. Również należy dodać, że bez instytucji państwa człowiek i społeczeństwa nie osiągnęłyby przeznaczeń ziemskich i pogrążyłyby się w dezorganizacji i chaosie⁶⁴³. Zatem należy zauważyć, że z jednej strony zgadzał się on z teoretykami państwa nowożytnego, gdzie wytyczano względem państwa cele doczesne. Natomiast z drugiej strony poprzez ludzką naturę wiązał genezę państwa ze Stwórcą. Pochodzenie i funkcjonowanie państwa opierał na podstawach prawa naturalnego. Zdecydowanie opowiadał się, że Państwo ma obowiązek uznawać Boga, a prawo naturalne powinno być respektowane w życiu i ustawodawstwie⁶⁴⁴.

Istotnym zagadnieniem ściśle związanym z pojęciem państwa i jego pochodzeniem była również kwestia pochodzenia władzy państwowej⁶⁴⁵. Odpowiednim wprowadzeniem poczynionym przez Hlonda było przywołanie w tym kontekście nauczania papieskiego. „A ponieważ żadne społeczeństwo nie może istnieć, jeżeli ktoś nad wszystkimi władzy nie sprawuje, która by skutecznie pobudzała jednostki do wspólnych celów, jest rzeczą oczywistą, że zespołom ludzkim jest konieczna naczelną władza, wypływająca z tego samego zakonu Bożego, z którego społeczność pochodzi”⁶⁴⁶. Wynika z tego, że również władza państwowa ma swoje źródło w prawie przyrodzonym. Hlond zaznaczał, że prawo to nie określa ustroju państwa, ani sposobu przekazywania władzy, a tym mniej osobę piastuna władzy, ale wprowadzając do społeczności państwowej władzę naczelną, jako konieczność natury, opromienia tę władzę majestatem Stwórcy, który jest dawcą prawa przyrodzonego. Właśnie w takim znaczeniu Kościół naucza, iż państwo i władza pochodzą od Boga. Hlond wzmocnił

⁶⁴¹ AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O chrześcijańskie zasady życia państwowego”*, s. 91.

⁶⁴² Należą do nich: bezpieczeństwo, ład, porządek, poszanowanie dla prawa własności w stosunku państwa do obywateli i ich mienia oraz w stosunku obywateli do mienia państwa i w stosunku obywateli do mienia współobywateli. Por. AH, t. III, cz. 12, *Pisma różne: Zapiski Kardynała Augusta Hlonda z lat okupacji (1939-1945)*, s. 199.

⁶⁴³ Por. A. Zwoliński, *Państwo*, EK, Lublin 2010, t. XIV, kol. 1250.

⁶⁴⁴ Por. L. Greniuch, *Chrześcijańska koncepcja państwa...*, s. 31 [mps UAM].

⁶⁴⁵ Prymas w tej kwestii dokonuje swoistej próby zsyntetyzowania doktryny dotyczącej pochodzenia władzy. Posiadał świadomość, że koncepcja ta rozwijała się w nauce katolickiej począwszy od Arystotelesa, poprzez św. Pawła, aż do św. Augustyna i powiązanych z jego myślą scholastyków, na czele z św. Tomaszem z Akwinu. Dalszymi ogniwami rozwijającej się nauki byli św. Robert Bellarmin oraz papież Leon XIII. Znajomość wypracowanego na przestrzeni wieków nauczania zapewnia Hlondowi solidne fundamenty i daje pewny punkt odniesienia w zajmowaniu stanowiska odnośnie bieżących spraw dotyczących państwa i sprawowania władzy. Por. J. Majka, *Nauczanie społeczne kardynała...*, s. 11.

⁶⁴⁶ Leon XIII, Encyklika *Immortale Dei. O państwie chrześcijańskim*, (01.XI.1885), Warszawa 2001, s. 7.

swą argumentację odwołując się do treści Pisma Świętego, która wskazuje na Boskie pochodzenie władzy. Jednoznacznym stwierdzeniem w tym kontekście była według niego wypowiedź Apostoła narodów: „nie masz zwierzchności, jeno od Boga, a które są, od Boga są postanowione” (Rz 13,1)⁶⁴⁷.

W swoim nauczaniu, posiłkując się wykładnią Magisterium Kościoła, dookreślił, że nie jest sprzeczne z doktryną katolicką, iż w pewnych przypadkach obywatele wybierają tych, którzy mają sprawować rządy nad państwem. Odnośnie tego zaznaczył, że Bóg nie wyznacza ani formy ani piastuna władzy bezpośrednio, jak to miało miejsce w przypadku Mojżesza czy Dawida, ale czyni to pośrednio – przez lud. Wybór tego typu nie nadaje władzy, lecz wskazuje jedynie tego, który ma ją sprawować. Każda władza zaś jest od Boga⁶⁴⁸. Na podstawie tego Prymas wskazywał, że tak pojmować należy te zwroty w nowoczesnych konstytucjach demokratycznych, które mówią o narodzie, jako o źródle władzy państwowej. Również podkreślał, że przechodzenie władzy państwowej z jednej osoby na inną świadczy o rozwoju dziejowym. Co do władzy państwowej jako takiej zastrzegł, iż nie jest ona tworem człowieka, nie jest też owocem dziejów ani wynikiem woli czy mocy narodu. Jest ona następstwem natury ludzkiej. Zaznaczył także na tej płaszczyźnie, iż prawo naturalne, które w myśl nauki Kościoła jest obowiązującym nakazem etycznym, powodującym, że stosunek człowieka do państwa i do władzy państwowej jest objęty moralnością katolicką⁶⁴⁹. Na podstawie powyższych wywodów rodzi się przekonanie, że z Hlondiańskiego nauczania o państwie i władzy państwowej wypływają konkretne zasady etyki państwowej. Przede wszystkim racją, dla której obywatel słucha swej władzy oraz praw i nakazów jakie są wydawane, jest dobro wspólne. Ono stanowi rację porządkującą wszystkie zachowania i działania społeczne ludzi. Dobro to ma zawsze swoje odniesienie do Dobra Najwyższego, gdyż jest jego partycypacją. Dlatego sprawowana władza powinna być służbą na rzecz dobra wspólnego. Chodzi o dobro całości, całej ludzkości i poszczególnego człowieka. Stąd powinien rodzić się w obywatelach szacunek oraz powinność wykonywania poleceń. Jednak decyzje władzy nie mogą być sprzeczne z prawem Bożym, zarówno naturalnym, jak i Objawionym⁶⁵⁰. Władza, która nie liczyłaby się z Bożym prawem, tym samym podważałaby podstawy swego istnienia. Prowadzi to do wniosku, że głównym i podstawowym ograniczeniem każdej władzy jest racja dobra człowieka i społeczeństwa, która w pełni wyraża się w woli Bożej i Bożym prawie⁶⁵¹.

⁶⁴⁷ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O chrześcijańskie zasady życia państwowego”*, s. 91.

⁶⁴⁸ Leon XIII, Encyklika *Diuturnum illud. O władzy politycznej*, (29.VI.1881), Warszawa 2001, s. 7-8.

⁶⁴⁹ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O chrześcijańskie zasady życia państwowego”*, s. 92.

⁶⁵⁰ M. Stępniaak, *Kwestia społeczna w listach pasterskich biskupów polskich 1929-1939*, Łódź 1995, s. 90.

⁶⁵¹ Por. J. Majka, *Nauczanie społeczne kardynała...*, s. 11.

Zagadnienie władzy sprawowanej w państwie bezpośrednio łączy się z jego ustrojem. Zajmowali się tym szerzej różni teoretycy państwa. W myśli św. Augustyna nie ma żadnej tendencji opowiadania się za jakimś konkretnym ustrojem w państwie ziemskim. Jednak państwo to nie powinno zmuszać obywateli do czynów bezbożnych i niegodziwych. Uznawał ponadto, że państwo i władza pochodzą od Boga⁶⁵². Później, jeden z głównych przedstawicieli innej epoki Franciszek de Vitoria uważał, że forma ustrojowa powinna być podyktowana z jednej strony celami państwa, natomiast z drugiej konkretnymi celami narodu⁶⁵³. Papież Leon XIII oraz Pius XI, uznawali za zgodne z nauką społeczną Kościoła różne formy ustroju państwowego. Zaznaczali przy tym, że Kościół nie chce wchodzić w konflikt z tymi formami ustrojowymi, gdyż nie narzuca swoich poglądów w procesach państwowotwórczych. Zasada ta była bliska Prymasowi. Nie opowiadał się on na tym etapie za żadną formą ustroju⁶⁵⁴. Był też zdania, że Kościół swym autorytetem nie poręcza żadnego ustroju, a jedynie podaje zasady, na których powinna wspierać się struktura społeczeństwa. W swoich enuncjacjach uwypuklał punkty dotyczące podstawowych zasad, na których powinna opierać się państwowość. Zdecydowanie pragnął, aby rzeczywistość państwowa była przeniknięta duchem nauki Chrystusowej. Wyraźnie wypowiedział się w tej kwestii, zaznaczając, że „Kościół nie poręcza ustrojów publicznych, nie przywraca przeszłych form życiowych, nie tworzy nowych. Powołaniem jego jest podawać wszystkim czasom zasady przyrodzonego i Objawionego prawa Bożego, na którym wspierać się powinna struktura społeczeństw [...]. Jedyny spór i to wielki, odwieczny, jaki prowadzi Kościół, to spór o Boga, Jego naukę i prawo, o wiarę, o sumienie i o swobodę działania”⁶⁵⁵. Kardynał postulował, że mniej ważna jest forma ustroju, o ile będą uszanowane zasady życia chrześcijańskiego i natura ludzka nie będzie doznawała krzywdy⁶⁵⁶. Chodziło głównie o to, by w ustrojach nie było form niezgodnych z zasadami etyki chrześcijańskiej oraz by instytucje państwowe nie kierowały się materializmem, lecz duchem chrześcijańskim⁶⁵⁷. Stąd krytycznie odnosił się do ustroju faszystowskiego i materialistycznego, gdyż nie odpowiadały one celom i zadaniom państwa. Piętnował wszelkie błędne według siebie

⁶⁵² Por. Augustyn, *O Państwie Bożym*, W. Kornatowski (przeł. i oprac.), Warszawa 1977, t. I, s. 91-92.

⁶⁵³ Por. M. Żywczyński, *Szkice z dziejów radykalizmu chrześcijańskiego*, Warszawa 1976, s. 136.

⁶⁵⁴ Podkreślając w wielu miejscach, że nie opowiada się za żadnym rodzajem ustroju, to jednak powojenną nową Polskę widział jako budowaną na nowych podstawach, uwzględniając w tym również zmiany w dziedzinie ustrojowo-politycznej. Podczas pobytu na emigracji w okresie II wojny światowej, Hlond naszkicował projekt nowej konstytucji. Pragnął państwa zbudowanego na fundamencie chrześcijańskich zasad i solidaryzmu społecznego. Przekonany był, że najlepszym rozwiązaniem ustrojowym dla Polski powojennej, gwarantującym odbudowę siły oraz wielkość państwa będzie ustanowienie nowoczesnej monarchii elekcyjnej wraz z silną władzą rządową oraz sfederalizowanie Polski z ościennymi państwami. Por. J. Pietrzak, *Kardynał August Hlond a państwo polskie*, „Zaranie Śląskie” 2(2016), s. 33; tenże, *Prymas Hlond o ustroju politycznym powojennej Polski*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” LXVI(2014), s. 183-204.

⁶⁵⁵ AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie*: „O zadaniach katolicyzmu wobec walki z Bogiem”, s. 81.

⁶⁵⁶ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie*: „O katolickie zasady moralne”, s. 169.

⁶⁵⁷ Por. AH, t. III, cz. 13, *Pisma różne: Zapiski Kardynała Augusta Hlonda z lat powojennych (1945-1948)*, s. 251.

ateistyczne i laickie formy ustrojowe⁶⁵⁸. Według niego państwo nie mogło być programowo ateistyczne, ponieważ nie jest to zgodne z naturalnym prawem człowieka i społeczną nauką Kościoła. Gdy państwo nie uznaje Boga, uważając się za bezwyznaniowe, to zwykle posuwa się dalej. Staje się bezbożne, wyklucza Boga z konstytucji, oświaty i ustawodawstwa. Zaczyna utrudniać sprawowanie kultu i prześladować wyznawaną wiarę. Miejsce Boga zajmuje wtedy człowiek. Punktem odniesienia staje się ludzki rozum, a obowiązującym prawem: siła i terror. Tak przedstawiający się proces laicyzacji państwa skutkuje według niego tym, że chwieją się wszelkie ustroje społeczeństw, którym brakuje trwałych podstaw. Polityka, która sprowadza społeczeństwa z Bożej drogi, kieruje je na bezdroża. Tragiczne w dziejach dowody takiego postępowania są według Hlonda dobitnym świadectwem, że spod budowy ludzkości nie można usuwać jedyne pewnego Bożego fundamentu. Kto się tego dopuszcza, tym samym sprawia, że świat pogrąża się w chaosie, a społeczeństwa ulegają destabilizacji i nierzadko destrukcji⁶⁵⁹. Prymas, przypominając naukę katolicką, głosił, że prawo Boże obejmuje całą rzeczywistość. Ogarnia jednostki, rodziny i narody oraz państwa i wszelkie zbiorowe ustroje, które powinny respektować Boga i na Nim opierać swój byt. Przyjęcie takiej postawy w żaden sposób nie ubliża powadze państwa⁶⁶⁰. W oparciu o nauczanie Leona XIII wskazywał, że państwo powinno czcić i wyznawać Boga oraz naturalnemu i Objawionemu prawu dawać należny posłuch poprzez ustawy, rządy i organizowane życie. „Państwa natomiast mają ścisły obowiązek czcić Boga i to w ten sposób, w jaki Bóg chce być czczony”⁶⁶¹. Chodziło głównie o to, aby państwa poszły za głosem Kościoła, który wskazywał konieczność powrotu życia państwowego od naturalizmu do Boga.

Prymas, wykładając w sposób zdecydowany nauczanie na temat państwa chrześcijańskiego, pragnął z jednej strony podkreślić niezbywalne wartości, które zawsze służyły rozwojowi społeczeństwa. Z drugiej jednak strony na zasadzie kontrastu wykazywał, że wdrażane w tamtym okresie ustroje: komunistyczny⁶⁶² i faszystowski⁶⁶³ najpierw odrzucały Boże prawo, by kolejno przekreślić człowieka, rodzinę i całe narody. Wobec tych ustrojów, które tak bezwzględnie łamały

⁶⁵⁸ Por. J. Konieczny, *Koncepcja państwa na podstawie listu pasterskiego kard. Augusta Hlonda „O chrześcijańskie zasady życia państwowego”*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 20(2000), s. 341-342.

⁶⁵⁹ Podczas II wojny światowej Prymas stwierdził z bólem, że pustkę religijną w narodzie wypełniły siły rozkładowe. Zaistniały kataklizm wojny stał się następstwem dechrystianizacji życia społecznego i politycznego oraz otwartej walki z Chrystusem i Kościołem. Por. AH, t. III, cz. 4, *Pisma różne: „Problem religijny jutrzejszego świata”*, s. 153.

⁶⁶⁰ AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O zadaniach katolicyzmu wobec walki z Bogiem”*, s. 81.

⁶⁶¹ Leon XIII, Encyklika *Immortale Dei. O państwie chrześcijańskim*, s. 9.

⁶⁶² „Przed tą propagandą komunizmu najusilniej was przestrzegam. Ideologię bolszewicką należy bezwzględnie odrzucić, chociażby tylko dla jej wojowniczego stosunku do Boga i religii oraz dla sprzecznej z prawem Bożym i naturalnym etyki ogólnej, społecznej i rodzinnej. Komunizm żadnego narodu nie uszczęśliwi, bo jest w swych założeniach niezgodny z naturą ludzką [...] Komunizm jest w dalszym ciągu najgroźniejszym niebezpieczeństwem dla kultury świata i normalnego rozwoju ludzkości” [AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O ducha chrześcijańskiego w Polsce”*, s. 135-136].

⁶⁶³ Ustroje faszystowskie stały na stanowisku teorii Hegla uznającej państwa za potęgę absolutną, a jednostki były traktowane jako coś relatywnego. Dążono, aby państwo było nieograniczone w swoich prawach. Eliminowano ostatnie przejawy demokratyzmu. Por. J. Krukowski, *Kościelne prawo publiczne. Prawo konkordatowe*, Lublin 2013, s. 68-69.

godność ludzką, nie zważając na prawo naturalne i prawo Boże, Kardynał uznawał, że można przeciwdziałać względem nich tylko poprzez ustrój chrześcijański i etykę katolicką⁶⁶⁴. Dawał temu wyraz, podkreślając, że wskrzeszone państwo polskie powinno nieustannie opierać się na fundamentach chrześcijańskich, bo tylko one są w stanie zagwarantować wielkość i siłę państwa.

Na kanwie nauczania o koncepcji państwa chrześcijańskiego zastrzegał, że państwo jest od Boga, ale samo jako takie absolutnie nie jest bogiem. Nie jest również źródłem prawa, nie stwarza moralności, nie może sobie przywłaszczać praw i przywilejów Bożych, ale czerpie przepisy etyczne i odpowiedzialność moralną z tego prawa, z którego wypływają jego władza i uprawnienia⁶⁶⁵. W tej samej mierze, co jednostkę i rodzinę, również państwo obowiązuje naturalne prawo moralne i Dekalog. Dlatego władza nie może nakazywać działań sprzecznych z dziesięciorgiem przykazań. Odnosić się to miało do każdego ustroju, każdej sytuacji dziejowej, wszelkich stosunków partyjnych⁶⁶⁶. Także sprzecznym jest z podstawowym pojęciem o państwie, gdy politykę próbuje się wyprowadzać poza dziedzinę praw moralnych⁶⁶⁷. Takie zakusy wprowadzają samowolę w życiu publicznym i znacznie deprecjonują wzniosłą instytucję państwa, która istotnie uczyniona jest dla dobra i pomyślności obywateli⁶⁶⁸. Bez obowiązującego w tej dziedzinie państwowej prawa moralnego potwierdzonego w Objawieniu Bożym, nie można by odwoływać się do sumienia ludzkiego, które ma za zadanie odczytywać naturalny porządek etyczny⁶⁶⁹. Pomijając to, nie istniałby wtedy żaden autorytet moralny. Oznaczałoby to moralną pustkę w polityce, która prowadziłaby do polityki gwałtu. Programy niektórych ruchów w ówczesnej Europie potwierdziły przewidywany skutek. Dokonała się na skalę światową katastrofa państwowości. Zatem za podstawę porządku publicznego oraz spokojnego współżycia obywateli, jak i integralnego rozwoju społeczeństwa można uznać sytuację, gdy władza

⁶⁶⁴ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O katolickie zasady moralne”*, s. 176-178; M.M. Drozdowski, *Etos obywatelski ks. kardynała...*, s. 132.

⁶⁶⁵ Por. AH, t. III, cz. 13, *Pisma różne: Zapiski Kardynała Augusta Hlonda z lat powojennych (1945-1948)*, s. 251.

⁶⁶⁶ Negatywnie oceniał podziały i kłótnie partyjne jako destrukcyjne dla państwa. Już jako Prymas, po zamachu majowym podejmował próby pojednania wewnątrz kraju. Zachęcał do wspólnego wysiłku państwowego, aby poprowadzić naród szczęśliwą drogą ku wielkości i potędze. Por. AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Do przedstawicieli władz w dniu ingresu*, Poznań (17.10.1926), s. 32.

⁶⁶⁷ Podczas administratury na Śląsku zwrócił już uwagę, jak gdyby próbowano wyłączyć politykę spod obowiązujących zasad chrześcijańskich. Ubolewał, że zaczęto uprawiać politykę niezależną od wszelkich praw moralnych. Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O życie katolickie na Śląsku”*, s. 36.

⁶⁶⁸ Por. A. Lipski, *Polityka a moralność w kontekście idei społeczeństwa obywatelskiego*, w: W. Królikowski, G. Paprotna (red.), *Kardynał August Hlond Prymas Polski na nowo odczytany*, Kraków 2017, s. 277-297.

⁶⁶⁹ Należy dostrzec, że w nauczaniu Prymasa „problematyka odpowiedzialności za sumienie jednostki i narodu jest widoczna z różnym nasileniem zależnie od okresu historycznego. Ze względu na wydarzenia historyczne, odradzanie się państwowości polskiej po okresie rozbiorów, okres wojny i tworzenie się nowej rzeczywistości państwowej, bezwzględnie więcej miejsca poświęca sumieniu narodu i państwa [...] Tym niemniej kategoria sumienia zbiorczego pozwala Prymasowi dobrze opisać zjawiska moralne w życiu narodu i państwa polskiego i stawiać wymagania moralne pod adresem tego życia. Uderza jego wielka wiara w zdrowe sumienie narodu, które oprze się zagrożeniom i pozostanie katolickie. Uważając państwo za instytucję naturalną, przypisuje mu także funkcję religijną obrony wiary i jej szerzenia, co jednak byłoby dzisiaj trudno uznać za zadanie państwa”. J. Troska, *Odpowiedzialność za sumienie jednostki i narodu w nauczaniu kardynała Augusta Hlonda*, „Poznańskie Studia Teologiczne” IX(2000), s. 195-196.

polityczna podtrzymuje i popiera w państwie zasady moralne. Dlatego państwo nie powinno stać poza etyką ani ponad nią, bo albo jest etyczne i szanuje prawo Boże, albo jest nieetyczne i ma to prawo za nic⁶⁷⁰. Polski Hierarcha również dopowiadał, że nawet państwa niechrześcijańskie mogą postępować etycznie, jeśli ich rządy będą zgodne z prawem naturalnym, które dotyczy dobra poszczególnego człowieka, jak i całych społeczeństw. Mogą też być państwa chrześcijańskie, ale nieetyczne, ponieważ w swych rządach posługują się argumentem siły i sprawują władzę w sposób nieuczciwy i niesprawiedliwy. Prymas wiązał nadzieję na lepszą przyszłość w sprawowaniu rządów w poszczególnych państwach jeśli one zechcą autentycznie przejąć się nauką chrześcijańską i zastosować ją do swoich ustrojów.

W kontekście suwerenności władzy państwowej Prymas podkreślał, że nie jest ona wszechwładna ani bezwzględnie integralna, ale jest zwierzchnicza i powinna być ona sprawowana zgodnie z celami i dobrem państwa. Jest niedopuszczalnym, aby rządzący państwem działali na szkodę państwa, przeciw jego interesom. W sprawowaniu rządów nie wolno sprawy państwa utożsamiać z własną korzyścią. Również, nie może być w państwie jakaś uprzywilejowana grupa beneficjentów. Władza państwowa ma nade wszystko służyć dla ogólnego dobra wszystkich⁶⁷¹. Odnośnie sprawowanej władzy zaznaczał również, że jest ona w pewien sposób ograniczona naturalnymi prawami jednostek, rodzin oraz prawami innych państw. Również w tym zakresie powinny być respektowane szczególne uprawnienia Kościoła⁶⁷².

* * *

Na podstawie omówionej na tym etapie treści nauczania Prymasa dotyczącej zagadnienia państwa, można było dostrzec ewidentnie wyodrębnione elementy składowe instytucji państwa. W oparciu o nauczanie społeczne Kościoła wskazywał, że państwo i sprawowana w nim władza wpływają bezpośrednio z prawa naturalnego, którego dawcą jest Bóg. Dlatego w tym znaczeniu pochodzą one od samego Boga. Ustrój konkretnego państwa powinien opierać się na wartościach chrześcijańskich. Natomiast państwo nie może być programowo ateistyczne. Omówiona została także kwestia suwerenności państwa oraz granice władzy państwowej. Wskazane również zostało źródło i normy etyki państwowej. Należy zauważyć, że przedstawione podstawy nauczania Prymasa o państwie jednoznacznie odróżniają się od nowożytnych liberalnych koncepcji. Hlondiański pogląd na państwo przedstawia się w tym miejscu jako iście chrześcijański i zgodny z doktryną katolicką. Ukazany wykład nauczania, ujmujący państwo w jego istocie pozwala pójść dalej, aby przyjrzeć się zagadnieniu państwa w wielorakich jego aspektach.

⁶⁷⁰ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O chrześcijańskie zasady życia państwowego”*, s. 93-94.

⁶⁷¹ Por. Leon XIII, Encyklika *Immortale Dei*, s. 162-163.

⁶⁷² Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O chrześcijańskie zasady życia państwowego”*, s. 94.

2.3.3. Stosunek państwa do jednostki, rodziny, wspólnoty międzynarodowej i Kościoła

Punktem wyjścia będzie tutaj zatrzymanie się najpierw na jednym z elementów, który w konsekwencji wynikał z przedstawionej teorii państwa. Chodzi mianowicie o charakter relacji zachodzącej pomiędzy państwem a jednostką i ogółem obywateli. Już na wstępie istotne są stwierdzenia uczynione przez polskiego Hierarchę. Wyznawał prawdę o prymacie jednostki nad państwem w tym sensie, że istniała ona przed państwem i posiadała swe przyrodzone prawa. Dlatego nie może być ona przekreślona w organizmie państwowym. Państwo przecież nie może być celem samym w sobie, ani celem człowieka. Natomiast celem i przeznaczeniem państwa jest dobro jednostek, gdyż państwo jest dla obywateli, a nie na odwrót. W ten sposób wyraźnie została zarysowana pewna granica „wyższości” państwa nad obywatelem. Owa „wyższość” ma swe granice tam, gdzie kończą się istotne potrzeby państwa i konieczności dobra ogólnego⁶⁷³. Takie ujęcie zawiera istotne przesłanki dotyczące charakteru państwa. Z całą ostrością uwidoczniła została teza o służebnej roli państwa w jego relacji do człowieka. Argumentacja ta opierała się po pierwsze na przekonaniu, że państwo jest instytucją prawa naturalnego, gdzie już sama natura człowieka domaga się istnienia takiej społeczności. Zatem logiczną konsekwencją takiego stanu rzeczy musi być służebny charakter państwa względem człowieka⁶⁷⁴. Każda próba ewentualnej redefinicji łącznie ze zmianą owego służebnego charakteru wiązałaby się z zaprzeczeniem samej istoty państwa. „Nie można więc z prawem przyrodzonym pogodzić pewnych współczesnych dążeń do zupełnego podporządkowania obywateli celom państwowym, do wyznaczania obywatelom jakiejś służebnej roli i do rozciągania zwierzchnictwa państwowego na wszystkie dziedziny życia”⁶⁷⁵. Inną argumentacją świadczącą o przekonaniu Hlonda, co do służebnego charakteru państwa, stanowi jego przeświadczenie o miejscu człowieka w strukturach życia społecznego. Z całą mocą wyrażone zostało, że człowiek nie jest tylko wpisany w życie społeczne, nie stanowi tylko jakiejś części czy fragmentu wspólnoty państwowej, ale zawsze pozostaje podstawowym i ostatecznym podmiotem⁶⁷⁶. Dlatego faktem jest, że celem porządku społecznego, a tym samym celem porządku państwa musi być osoba ludzka. Natomiast każda próba uprzedmiotowienia czy „mechanizowania obywateli, w jakiejś globalnej i bezimiennej masie jest sprzeczna z godnością człowieka i interesem państwa, ponieważ zabija w obywatelach zdrowe poczucie państwowe”⁶⁷⁷. Zatem państwo jako społeczność nigdy nie może przestać uważać człowieka za swój podmiot i tym samym tracić go ze swego pola widzenia. Przedstawione twierdzenia wyraźnie świadczą na rzecz służebnej roli państwa. Uprawnionym jest dalej pytać, w jaki sposób wyrażać się miał ten służebny charakter państwa.

⁶⁷³ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O chrześcijańskie zasady życia państwowego”*, s. 95.

⁶⁷⁴ H. Skorowski, *Myśl społeczna Kardynała...*, s. 514.

⁶⁷⁵ AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O chrześcijańskie zasady życia państwowego”*, s. 95.

⁶⁷⁶ H. Skorowski, *Myśl społeczna Kardynała...*, s. 514.

⁶⁷⁷ AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O chrześcijańskie zasady życia państwowego”*, s. 95.

Na podstawie nauczania Prymasa w kwestii społecznej można zauważyć, że służebność państwa względem obywatela przejawiała się na kilku płaszczyznach. Jedną z nich dotyczyła stwarzania odpowiednich warunków bytowych dla człowieka. „Państwo jest dalej zobowiązane dopuszczać do dobrodziejstw swej opieki, swego skarbu i instytucji wszystkich obywateli”⁶⁷⁸. W praktyce oznacza to, że każdy człowiek jako obywatel ma prawo wymagać od państwa zapewnienia mu godziwych warunków życia w wymiarze społecznym, gospodarczym i kulturowym. Nie chodzi w tym względzie tylko o minimum egzystencji. Kolejną ważną płaszczyzną, na której ujawnia się służebny charakter państwa wobec jednostki jest obowiązek zagwarantowania obywatelom podstawowych i naturalnych praw wolnościowych. „Daleko gorzej jeśli państwo nakłada obywatelom nieznośne ciężary, jeżeli się do nich wrogo odnosi, jeżeli ich ciemni, jeżeli nimi systemem terrorystycznym rządzi, jeżeli im poglądy i przekonania narzuca, jeżeli w dziedzinę wierzeń religijnych wkracza i sumieniom gwałt zadaje [...]. Państwo zaś powinno dążyć do tego by pogodzić swe interesy ze sprawami obywateli bez używania przymusu”⁶⁷⁹. Konkluzją może być stwierdzenie, że zdrowszą państwowość osiąga się, gdy jest zagwarantowany odpowiedni poziom swobody obywatelskiej. Na każdym etapie dziejów potrzeba przypominać podstawowe prawa, które są należne człowiekowi w ramach funkcjonowania we wspólnocie państwowej. Według Hlonda państwo jest pierwszą społecznością, która powinna te prawa zabezpieczać. Powinno być miejscem zagwarantowania człowiekowi jego wolności, odnoszącej się do wielu aspektów. Uwzględniając przede wszystkim dziedzinę kulturową, społeczno-gospodarczą, polityczną, małżeńsko-rodzinną oraz religijną.

Z treści nauczania dotyczącego służebnego charakteru państwa wynika jeszcze jedno wskazanie. Otóż potrzeba, aby państwo jako zorganizowana społeczność stworzyła odpowiednią przestrzeń dla obywateli w celu realizacji ich twórczej podmiotowości. W kontekście tego polski Hierarcha przestrzegał: „Klęską dla idei państwowej musi się skończyć sprowadzanie obywatela do biernego świadka życia państwowego, do płatnika nie mającego wglądu w to, co się z groszem publicznym dzieje, do niewolnika, zaprzęgniętego przymusowo do państwowego rydwanu”⁶⁸⁰. Przejrzyście widać, że zagadnienie podmiotowości związane jest w tym przypadku z aktywnością jednostki w życiu publicznym. Znajduje to swoje potwierdzenie w nauczaniu Kościoła, który stoi na stanowisku, że człowiek w swej aktywności realizuje siebie, gdyż pozostaje niezmiennie istotą ontologicznie dynamiczną. Zatem struktury państwa powinny tak funkcjonować, by wciąż pobudzały obywateli do aktywności oraz niestrudzenie stwarzały odpowiednią przestrzeń, gdzie owa aktywność będzie mogła być urzeczywistniana. Na

⁶⁷⁸ Tamże, s. 95.

⁶⁷⁹ Tamże, s. 95.

⁶⁸⁰ Tamże, s. 95.

podstawie treści traktującej stosunek państwa do jednostki i obywateli w ujęciu Prymasa, wyraźnie widać, że społeczność państwowa powinna odznaczać się w tym względzie postawą iście służebną.

Przedstawienie stosunku państwa do jednostki i podkreślenie przez Hlonda służebnej postawy, każe pytać dalej, na jakich zasadach i w jakim zakresie postrzegał Prymas udział obywateli w życiu publicznym. Przede wszystkim uważał, że powinni oni włączać się w życie społeczne i państwowe. Udział ten miał wyrażać się poprzez posłuszeństwo obywateli wobec władzy państwowej⁶⁸¹, co wiązało się z wykonywaniem wydawanych poleceń i rozporządzeń. Z zastrzeżeniem, że władza ta opierać się miała na sprawiedliwych prawach i rozporządzeniach państwowych⁶⁸². Za iście niesprawiedliwe należało uznawać takie działania, które nie miały na celu dobra wspólnego oraz te, które były pogwałceniem praw jednostek, rodzin i wspólnoty Kościoła. Takie prawa były sprzeczne z naturalnym i Objawionym prawem Bożym i tym samym z celami państwa. Prymas na kanwie tego przypominał rządzącym, że „biada tym, którzy ustanawiają prawa niesprawiedliwe” (Iz 10,1). Natomiast dla ogółu obywateli w tego typu sprawach wskazywał, że „więcej trzeba słuchać Boga, aniżeli ludzi” (Dz 5,29). Przestrzeganie prawa Bożego i moralności mają być dla katolika niezależnie od sytuacji największą świętością, nawet gdyby inni mieli ją za nic i obchodzili się z pogardą w życiu publicznym⁶⁸³.

Powinnością obywatelską, na którą zwracał uwagę Prymas była również kwestia płacenia podatków. Katolik powinien być pod tym względem przykładem ducha obywatelskiego. Podstawą tego był fakt, że państwo istniejące dla dobra społeczności jest zobowiązane podejmować różnorakie zadania i funkcje, na które potrzebuje środki. Jednym ze źródeł ich pozyskiwania są podatki⁶⁸⁴.

Inną formą uczestnictwa obywateli w życiu państwa było efektywne uczestnictwo w życiu publicznym. Chodziło o czynny udział w organach ustawodawczych i wykonawczych. Wynikało to z obowiązku obywatelskiego, narodowego i religijnego. Ze

⁶⁸¹ „Na czoło powinności obywatelskich wysuwa się posłuszeństwo i szacunek zasadzające się na prawie przyrodzonym, z którego władza państwowa bierze swój początek. Katolik jest obowiązany zachować należyty stosunek do prawowitej władzy, bez względu na przyjętą formę rządów i bez względu na to w czyim ręku władza spoczywa” [AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O chrześcijańskie zasady życia państwowego”*, s. 102].

⁶⁸² Jeśli próbuje się ustanawiać prawa niesprawiedliwe, to katolik nie może głosować za takimi ustawami. Cięży na nim obowiązek zwalczania takich ustaw. Od takiej postawy nie zwalniają ani karność partyjna, ani inne względy czy następstwa. Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O chrześcijańskie zasady życia państwowego”*, s. 103.

⁶⁸³ Por. Tamże, s. 103.

⁶⁸⁴ Co do tej kwestii, Prymas był absolutnie przekonany. Jego dobra orientacja w sprawach ekonomicznych i gospodarczych oraz świadomość trudnej sytuacji materialnej większości rodaków przyniosła natomiast decyzję o zniesieniu obowiązkowej składki na rzecz Kościoła. Nie mógł się wewnętrznie zgodzić z dotychczas obowiązującym przymusem. Uważał, że „w praktyce podatki kościelne stawały się kamieniem obrazy, wnosząc w życie parafialne niepokój i spory. Znoszę zatem świadczenia składane pod przymusem” [AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O kościelnych sprawach majątkowych”*, Poznań (10.10.1935), s. 162].

strony Kościoła nie było to uprawianie polityki, ale uświadamianie obywateli i wzywanie ich do udziału w polityce⁶⁸⁵. Zajmując miejsce w rządzie, sejmie, senacie czy w administracji politycznej i samorządowej, tacy obywatele mogą znacząco oddziaływać na życie polityczne poprzez zasady katolickie. Prymas odważnie kreślił zadania dla ówczesnego obywatela-katolika. Podkreślając obowiązki, wskazywał również na prawa jakie posiada. Prawa jednostki istniały bowiem wcześniej, aniżeli instytucja państwa. Nie może zatem państwo ograniczać obywateli i podporządkowywać bezwzględnie własnym celom. Dlatego jego pragnieniem było, aby na mocy posiadanych praw obywatele wchodząc na arenę życia publicznego stosowali świadomie zasady katolickie (por. KDK 73-76). Wymagał, aby brali odpowiedzialność za jakość sprawowanych rządów. W kwestii uprawianej polityki upominał się, by obywatel posiadał wyrobione zdanie o wielkich zagadnieniach państwowych i katolicki pogląd na ich stronę moralną. Formułował wskazania skierowane do polityków katolickich, aby byli dobrze zorientowani na ówczesnie dokonujące się przemiany w świecie, by znana im była nowoczesna myśl polityczna. Nade wszystko jednak zaznaczał, aby potrafili wdrażać w życie państwa to, co jest prawdziwie trwałe, aktualne i twórcze. Zdecydowanie sprzeciwiał się rewolucji i walce klasowej. Przestrzegał, aby w Polsce – kraju o tak wielkich tradycjach, myśl polityczna nie była uwięziona w naturalizmie i nie była pomniejszana przez hasła rewolucyjne i fałszywe idee. Dlatego dla faktycznego rozwoju państwa chciał, aby obywatel-katolik biorąc udział w życiu politycznym odznaczał się poczuciem wyższości idei katolickiej i w ten sposób wymiennie służył postępowi i rozwojowi Ojczyzny⁶⁸⁶. Ważnym wskazaniem skierowanym do osób zaangażowanych w politykę był wręcz nakaz urzeczywistniania ideałów etyki chrześcijańskiej we wszystkich dziedzinach życia państwowego⁶⁸⁷. Dotyczyło to również zaprzestania toczących się sporów politycznych, które kipiły nienawiścią i poniżaniem godności ludzkiej, a tym samym nie

⁶⁸⁵ Hlond wraz z innymi biskupami przypominał katolikom z okazji wyborów, że ich obowiązkiem jest wybierać takich kandydatów na posłów i senatorów, którzy faktycznie poręczają obronę prawdziwych interesów państwa i Kościoła. Nie chodziło o stworzenie katolickiego rządu, ale o respekt dla wartości chrześcijańskich i dobry dialog z Kościołem. Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: List Biskupów polskich w sprawie wyborów*, Poznań (06.12.1927), s. 68-71; AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „Orędzie Episkopatu Polski w sprawie wyborów do Sejmu”*, Poznań (10.09.1946), s. 220-225.

⁶⁸⁶ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O chrześcijańskie zasady życia państwowego”*, s. 104.

⁶⁸⁷ „Katolicki obywatel, robotnik, urzędnik, oficer, żołnierz, poseł, senator, członek rządu nie może mieć dwóch sumień, katolickiego dla życia prywatnego, a niekatolickiego dla spraw publicznych. Prawo Chrystusowe obowiązuje we wszystkich dziedzinach [...]. Katolicy w życiu publicznym powinni stać niewzruszenie przy zasadach prawa Bożego i przyświecać przykładami wzniosłych cnót obywatelskich [...] Klęską dzisiejszego życia publicznego jest nienawiść, która dzieli obywateli państwa na nieprzejednane obozy, postępuje z przeciwnikami politycznymi jak z ludźmi złej woli, poniewiera ich bez względu na godność człowieczą i narodową, zniesławia i ubija moralnie. Zamiast prawdy panoszy się kłamstwo, demagogia, oszczerstwo, nieszczerzy i niski sposób prowadzenia dyskusji i polemiki. Żądza władzy i prywatnie prowadzą bezwzględną walkę o rządy i stanowiska, a pozorując ją troską o państwo, które zwykle odłamy polityczne utożsamiają z sobą” [AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O chrześcijańskie zasady życia państwowego”*, s. 104-105].

służyły dobrej kondycji państwa⁶⁸⁸. Swoistym antidotum na istniejącą ówczesnie sytuację, wyrządzającą ogromne szkody dla prawidłowego funkcjonowania państwa, miał być powrót i przejście się etyką chrześcijańską. Prymas wyrażał przekonanie, że pod jej działaniem ustąpią szkodliwe przejawy w życiu państwowym, jeśli wszystkie dziedziny życia publicznego zostaną odpowiednio przeniknięte i uzdrowione.

Niemożliwym jest mówienie o społeczności państwowej bez odniesienia do najmniejszej komórki społecznej jaką stanowi rodzina. Prymas bezsprzecznie wypowiadał się o niej w kategoriach aksjologicznych. Czynił to, podkreślając współzależność w relacji do jednostki, jak i wspólnoty narodowej oraz instytucji państwa. W kontekście społeczności państwowej, rodzina przede wszystkim stanowi pierwszą i najważniejszą przestrzeń przygotowania człowieka do prawidłowego funkcjonowania w rzeczywistości państwowej. Dlatego państwo z kolei powinno zapewniać rodzinie określone prawa wolnościowe i społeczne⁶⁸⁹.

Podstawą dla zachodzącej relacji między państwem a rodziną w nauczaniu polskiego Hierarchy było najpierw wskazanie wspólnego źródła pochodzenia. Mianowicie chodziło o podkreślenie tej samej przyrodzonej konieczności, z której wyłoniło się państwo i rodzina, z podkreśleniem pierwszeństwa zaistnienia tej najmniejszej wspólnoty ludzkiej. Towarzysząca temu świadomość, że rodzina posiada niezbywalne prawa do bytu od samego Stwórcy sprawia, że w tym kontekście te prawa stanowią dziedzinę wyłączoną spod władzy państwowej. Stąd państwo nie tylko nie powinno w niczym jej osłabiać, ale wspierać i otaczać potrzebną opieką. Dobra kondycja rodziny, to warunek dla pomyślności państwa. Dlatego powinno ono w odpowiednim stopniu czuć się odpowiedzialne za jej rozwój oraz strzec się takich działań, które by ją osłabiały, uderzając w jej spistość, świętość i pełnię życia⁶⁹⁰.

Innym prawem danym rodzinie wprost od Stwórcy jest prawo do swych dzieci i ich wychowania. Tego prawa nie może się zrzec. Stanowi ono jej ścisły obowiązek i stoi przed wszelkimi prawami społeczeństwa i państwa. Dlatego żadnej władzy na świecie nie można tego prawa naruszać. Nauczanie Kościoła w tej kwestii idzie za myślą i argumentacją św. Tomasza z Akwinu, wskazując, że rodzice są zobowiązani opiekować się dziećmi dopóty, dopóki one nie potrafią poradzić sobie same. Do tego momentu trwa to nietykalne prawo rodziców do

⁶⁸⁸ Zjawisko nienawiści w życiu politycznym mocno trapiła polskiego Hierarchę. Zajmował przy możliwych okazjach głos, aby wykazać błędne postępowanie i wzywać do wzajemnej troski o dobro wspólne. „[...] Kto z innego obozu, a zwłaszcza kto politycznym przeciwnikiem, tego uważa się na ogół za wroga. Nie uznaje się w nim nic dobrego, żadnych zalet, żadnych zasług. Przeciwnik musi być zły. Do niego stosuje się bez skrpułów kłamstwo, podejrzenie, oszczerstwo. W swoim obozie wszystko się toleruje, u przeciwników niemal wszystko się potępia. Wyklucza się nawet możliwość zgody i współpracy” [AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O katolickie zasady moralne”*, s. 172].

⁶⁸⁹ Por. H. Skorowski, *Myśl społeczna Kardynała...*, s. 510.

⁶⁹⁰ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O chrześcijańskie zasady życia państwowego”*, s. 96.

wychowania własnego potomstwa⁶⁹¹. Wprawdzie to prawo nie jest absolutne ani nieograniczone, gdyż w dziele wychowania obok rodziny uczestniczy również Kościół i państwo, z tym, że udział państwa powinien kategorycznie mieścić się w tym, co stanowi jego właściwy cel. Niedozwolonym nadużyciem byłoby, gdyby wbrew rodzicom władza państwowa próbowała wpajać poglądy sprzeczne z wyznawaną wiarą. Jawną represją byłoby stwarzanie jakiegoś monopolu i przymusu w szkolnictwie, gdzie wobec dzieci z katolickich rodzin szerzono by obojętność religijną, przekaz niezgodny z wiarą i etyką oraz uprzedzenie do Kościoła katolickiego. Wielkim zadaniem w tym względzie, spoczywającym na barkach rodziców chrześcijańskich powinno być wtedy zdecydowane upominanie się o swoje prawa i tym samym ochrona przed szerzącym się bezbożnictwem⁶⁹². Również katolik nie może pogodzić się, aby w ogóle młode pokolenia od dzieciństwa aż po dojrzałość całkowicie i bez wyjątku miały należeć do państwa. Takie próby dokonywane przez państwo zawsze pozostają sprzeczne z przyrodzonym prawem rodziny⁶⁹³.

Oprócz posiadanych praw, rodzina ma również swoje obowiązki względem państwa. Wypełniając swe powołanie odnośnie wychowania potomstwa, rodzina powinna wpajać tym samym troskę o sprawy państwowe. Uczyć szacunku i posłuszeństwa wobec władzy państwowej i wynikających z niej praw i rozporządzeń. Wyrabiać zdrowe poczucie obywatelskie i wychowywać do ukochania własnej ojczyzny⁶⁹⁴.

Ważnym aspektem, który został podjęty w społecznym nauczaniu polskiego Hierarchy jest także odniesienie do szerszej płaszczyzny. Chodzi głównie o relacje międzynarodowe. Prymas poczynił kilka uwag na temat stosunku, jaki zachodzi między konkretnym państwem, a innymi istniejącymi państwami. Wskazywał, że ze względu na dobro całej ludzkości państwo mimo, iż jest suwerenne, to jego naczelną władza państwowa pozostaje ograniczona na polu międzynarodowym. Jest to związane ściśle z prawami innych państw. o takim czy innym stosunku międzypaństwowym nie może decydować własny interes jednego państwa. Żadne państwo nie może też posiadać pełnej swobody moralnej, co do wyboru środków i sposobów, które mogłyby wpływać na relacje z innymi państwami. Jest nie do przyjęcia egoistyczna polityka międzynarodowa, która nie respektując cudzych praw, miałaby w zamiarze osiągnąć korzyść kosztem innych państw poprzez szantaż, krzywdę czy agresywną dominację. Również w kwestii dochodzenia do sprawiedliwego naprawienia krzywd potrzeba, aby państwo pokrzywdzone czyniło to w duchu etyki chrześcijańskiej. Biorąc to wszystko pod rozważę trzeba

⁶⁹¹ Por. Pius XI, Encyklika *Divini illius Magistri*, s. 59.

⁶⁹² Por. Leon XIII, Encyklika *Sapientiae christianae*, s. 403.

⁶⁹³ Por. Pius XI, Encyklika *Non abbiamo bisogno*, s. 305.

⁶⁹⁴ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O chrześcijańskie zasady życia państwowego”*, s. 96.

zaznaczyć, że udział w życiu międzynarodowym świadczy o spełnianiu przez państwo jednej z najwznioślejszej i najważniejszej funkcji państwowej. Wyraża się w tym troska o państwo i jego pozycję w rodzinie narodów, ale przede wszystkim działanie na rzecz ogólnego dobra ludzkości. Służy temu również wspólne ustalanie praw i interesów, działanie na rzecz pokoju i wzajemnego zaufania w duchu sprawiedliwości i miłości braterskiej (por. Rz 12,10)⁶⁹⁵. Tematyka ta została podjęta na *Vaticanum II*. Widząc narastającą zależność między obywatelami i narodami globu ziemskiego, wskazano, że taką wspólnotę trzeba budować na ciągłym porozumieniu, a nie na przemocy. Współpracę ma znamionować troska o dobro wspólne, odpowiedni porządek oraz wrażliwość na potrzeby krajów cierpiących niedostatek. Ochotna współpraca i przyjazne braterstwo powinno być bliskie wszystkim chrześcijanom na drodze budowania porządku międzynarodowego (por. KDK 84; 88). Temat ten jest ciągle aktualny i znajduje swoje miejsce w nauczaniu Kościoła⁶⁹⁶.

Przedmiotem refleksji skupiającym w sobie wiele odniesień i wzajemnych zależności było nauczanie Prymasa na temat stosunku między instytucją państwa i jej funkcjonowaniem, a istotą Kościoła i jego posłannictwem. Zagadnienie to zresztą posiada bardzo rozległą historię. Należy przypomnieć, że na tej płaszczyźnie stosunek państwa do Kościoła odnosi się najpierw do relacji między społeczeństwem a religią. Władza państwowa w czasach starożytnych spełniała między innymi funkcję pośrednika między światem naturalnym a nadprzyrodzonym. Funkcje religijne uznawane były ówczas za najważniejsze czynności administracyjne. Wtedy często bywało, że religie były lokalne, najczęściej plemienne⁶⁹⁷. Również trzeba zaznaczyć, że w podjętej problematyce dotyczącej relacji między Kościołem i państwem zawsze towarzyszyły różnego rodzaju napięcia. Wystarczy wskazać, że religia i polityka to przecież odmienne przejawy ludzkiej aktywności, a Kościół i państwo to społeczności odmiennej natury. Jednak codzienne życie przekonuje, że trudno jest je od siebie całkowicie oddzielić. Poświadczą to zarówno natura tych przeżyć i społeczności, jak również wydarzenia historyczne, jakich dostarczają dzieje tych relacji⁶⁹⁸.

Według Prymasa swoistą „przestrzenią”, gdzie zachodzi owa relacja między państwem a Kościołem są przede wszystkim kraje chrześcijańskie. Kościół tam wyraźnie jest widziany jako instytucja o szczególnym pochodzeniu, charakterze, formach organizacyjnych. Odznacza się również swoim prawodawstwem, karnością oraz umiejętnością wywierania wpływu na duszę narodów. W kontekście posłannictwa Kościoła Hlond zaznaczał, że Chrystus nie ograniczył się

⁶⁹⁵ Por. Tamże, s. 98.

⁶⁹⁶ Por. Ojciec Święty Franciszek, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium* (23.XI.2013), AAS 105 (2013), s. 106, 1110.

⁶⁹⁷ Por. J. Sawicki, *Historia stosunku Kościoła do państwa*, Warszawa 1947.

⁶⁹⁸ Por. J. Krukowski, *Kościół i państwo. Podstawy relacji prawnych*, Lublin 2000, s. 9-11.

tylko do objawienia nowej religii będącej zbiorem prawd dogmatycznych i zasad moralnych. Powierając je natomiast Kościołowi, który założył, opatrzył go w organizację i władzę. Również wyposażył w posłannictwo i prawa. Jego Boskie pochodzenie oraz zadanie kierowania sumieniami i prowadzenie ludzkości do Boga sprawia, że wobec świata Kościół z woli swego Twórcy pozostaje społecznością widomą. Tworzy go wspólnotą ludzi, ma swą konstytucję, zwierzchnią władzę i kodeks. Dlatego Kościół nie podlega władzy państwowej. Z prawa państwowego nie wywodzi się jego byt, ani posiadane uprawnienia. Nie stanowi państwa w państwie, ale obok suwerennego państwa o pewnym zakresie celów istnieje niezależny Kościół, który posiada inne zadania. Jedynie w świetle Objawienia Bożego dokładnie dostrzec można jego istotę⁶⁹⁹.

W kwestii niezawisłości Kościoła od państwa podstawę stanowiło stwierdzenie, że sprawowanie rządów nad ludzkością Bóg powierzył władzy kościelnej i państwowej. Jedna dotyczy spraw Boskich, a druga spraw ludzkich. Każda z nich jest w swoim rodzaju najwyższa, ale równocześnie jedna i druga ma wyznaczone granice, których nie powinna przekraczać. Są one wyznaczone bezpośrednio celem i naturą każdej z nich. Życie ludzkie podlega równocześnie jednej i drugiej władzy i zdarza się, że konkretna sprawa wchodzi w zakres i kompetencję obydwóch władz, ale pod różnymi względami. Trzeba zatem pamiętać, że obie te władze pochodzą od Stwórcy, który w swej Opatrzności wyznaczył jednej i drugiej władzy odpowiednie kierunki działania, aby został zachowany odpowiedni porządek⁷⁰⁰. Władze te nie mogą być ze sobą sprzeczne, ale powinny się uzupełniać. Poprzez właściwe uszanowanie uprawnień obie te władze mogą i powinny utrzymywać dobre relacje. Wspólnym przedmiotem ich starań jest służba na rzecz dobra ludzkości. Dlatego koniecznością jest, aby na płaszczyźnie relacji państwa z Kościołem były przestrzegane istniejące zasady⁷⁰¹.

Naczelnym wskazaniem jest zapewnienie, że Kościół nie dąży do władzy politycznej. Nie jest jego zamiarem sprawowanie rządów w państwie, czy ubieganie się o udział i wpływ na administrację⁷⁰². Absolutnie te dziedziny podlegają władzy państwowej wraz z jeszcze innymi

⁶⁹⁹ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O chrześcijańskie zasady życia państwowego”*, s. 98.

⁷⁰⁰ Por. Leon XIII, Encyklika *Immortale Dei*, s. 166.

⁷⁰¹ Na Soborze Watykańskim II wyraźnie postulowano, że układanie właściwych stosunków i zdrowej współpracy między państwem a Kościołem domaga się zrozumienia i przynajmniej przyjęcia pewnego założenia związanego z chrześcijańską koncepcją człowieka. Wyraża ona prawdę, że człowiek należy zarazem do porządku doczesnego, ale zachowuje również w całości swoje powołanie do wieczności. Powinny temu służyć Kościół i państwo. Dlatego obydwie wspólnoty powinny służyć powołaniu jednostkowemu i społecznemu tych samych ludzi. Por. W. Zdaniewicz, *Państwo a Kościół*, „Ateneum Kapłańskie” 76(1971), s. 29.

⁷⁰² Warto podkreślić w tym względzie, że Prymas wymagał od duchowieństwa wielkiego wycucia. Przestrzegał przed wyłamywaniem się spod karności kościelnej i szukania opieki u władz rządowych. Zaznaczał, że Kościół nie może się uzależnić ani od partii, ani od obozu politycznego, ani od zmieniających się reżimów. Za szkodliwy uważał udział duchowieństwa w sporach partyjnych. Jedynym słusznym obowiązkiem powinno być wychowywanie wiernych do katolickiej myśli państwowej i do odpowiedzialności wobec Boga za udział konstytucyjny w życiu

zagadnieniami związanymi z polityką ustrojową, ekonomiczną, gospodarczą czy militarną. Jednakże jeśli spośród tych zagadnień wyłaniają się kwestie moralne, dotyczące sumienia ludzkiego, wtedy Kościół wezwany przez władze bądź przez obywateli ma prawo, a niekiedy obowiązek, zając się od strony etycznej wydarzeniami politycznymi. Również jeśli w istotnych kwestiach naruszona zostaje powaga władzy państwowej i ład publiczny, to uprawniony i konieczny jest głos Kościoła wzywający do karności obywatelskiej. W tym względzie Kościół pragnie pozostać posłuszny wskazaniu Zbawiciela: „Oddajcież tedy, co jest cesarskiego, cesarzowi” (Mt 22,21). Natomiast Kościół może także zwrócić się wobec władzy państwowej ze swoistym zakazem „nie godzi się” (Mk 6,18), gdy są wprowadzane niesprawiedliwe ustawy, zarządzenia oraz naruszane są przyrodzone prawa obywateli, deptana moralność, poniewierane prawo Boże i wiara. Kościół powinien stawać zawsze na straży zasad moralnych w życiu publicznym. Wynika to z jego apostołskiego urzędu i motywowane jest zawsze dobrem całości życia państwowego. Kościoła w tym względzie nie można traktować jako narzędzia, czy to w rękach obywateli czy państwa, ponieważ jego samoświadomość sprawia, że działa on z poczucia obowiązku i na mocy pełni swej władzy. Głos zabierany w kwestiach doktryny czy moralności oraz wskazania skierowane do obywateli czy rządzących nie są wymierzone przeciwko życiu państwowemu, ale po to, by je umacniać. Głos Kościoła nie zawsze wydaje się być jawnym w przestrzeni publicznej. Wrażenie, że w niektórych kwestiach Kościół milczy nie oznacza nigdy tego, że wyraża aprobatę wobec niemoralnych działań.

Bywa, że państwo przekracza czasem swoje kompetencje. Próbuje wkraczać i ingerować w życie religijne i eklezjalne. Wtedy Kościół ma obowiązek upominania się o swoje prawa i kompetencje w tej kwestii. Działania dokonywane w słusznej sprawie, a więc dotyczące wiary i moralności nie są, jak się czasem zarzuca, uprawianiem polityki, ale reakcją na to, że polityka zbyt mocno i bezprawnie narusza sprawy religii i wyznawanej wiary⁷⁰³.

Istnieją również sprawy, które należą z jednej strony pod zakres władzy kościelnej, natomiast z drugiej do władzy państwowej. Chodzi mianowicie o tak zwane sprawy mieszane⁷⁰⁴. Takie zjawisko domaga się w tym względzie uzgodnienia sposobu współpracy. Kościół ze swej

państwowym, za panowanie Bożego prawa w społeczeństwie i za losy Kościoła w narodzie. Por. AH, t. III, cz. 2, *Pisma różne: Zapiski Kardynała Augusta Hlonda* (1946), s. 224; Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O życiu parafialnym”*, s. 113; AH, t. III, cz. 1, *Pisma różne: Przedmowa do zbioru kazań o Akcji Katolickiej*, Poznań (04.03.1928), s. 83; AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O Ojcu Świętym”*, Katowice (18.01.1924), s. 17.

⁷⁰³ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O chrześcijańskie zasady życia państwowego”*, s. 99.

⁷⁰⁴ Należy zaznaczyć, iż najczęściej sytuacji konfliktowych generowały właśnie sprawy mieszane. Pod jednym względem wchodziły w zakres władzy kościelnej, a pod innym do władzy państwowej. Różny punkt spojrzenia rodził napięcia. Takie kwestie jak małżeństwo, edukacja, opieka społeczna, dobroczynność, szpitale, Hlond postrzegał jako ewidentnie wchodzące w zakres spraw mieszanych. Natomiast polska lewica te same sprawy uważała za czysto państwowe. Nawet próbowano przekonywać, że Kościół uzurpuje sobie władzę dla siebie. Por. L. Greniuch, *Chrześcijańska koncepcja państwa na podstawie listów pasterskich kardynała Augusta Hlonda*, Poznań 1981, s. 59 [mps UAM].

strony czyni często w rzeczach doczesnych i osobistych ustępstwa względem państwa. Jednak nigdy nie może ustąpić, gdy chodzi o Boże prawo, Zbawienie czy prawa Kościoła. Dlatego konieczne są obopólne umowy zwane konkordatami. Czasem bywa, że ze względu na zasadnicze sprawy religijne, Kościół wychodzi naprzeciw i układa się nawet z rządami niechrześcijańskimi i nieuczciwymi. Wynika to wyłącznie z troski Kościoła o zapewnienie wiernym możliwie jak największej ilości korzyści duchowych, szczególnie tam, gdzie warunki są najmniej przychylne.

Zawsze jednak istnieje potrzeba dążenia do budowania dobrych relacji. Normalnym stosunkiem między Kościołem a państwem jest zgoda i współpraca. Zawierane konkordaty stanowią w pewnym sensie potwierdzenie, że jest to możliwe⁷⁰⁵. Nie można tego niszczyć poprzez przymus ze strony państwa, aby Kościół uprawiał państwową politykę. Dobrem, które może wnieść Kościół w życie państwowe będą wartości moralne w największej mierze. Ponadto podnoszenie i podtrzymywanie autorytetu państwowego na zasadzie obrony jego pochodzenia z woli Bożej. Ogromną korzyść stanowić będzie stawianie w świetle etyki chrześcijańskiej poszczególnych dziedzin życia państwowego. Przyniesić to może państwu najpierw skuteczną obronę przed błędami oraz przysporzyć niezliczoną ilość korzyści etycznych. Istnieć będzie zawsze potrzeba oddziaływania na życie moralne obywateli. Działania Kościoła w tym względzie pozostają zawsze doniosłe i niezastępowalne⁷⁰⁶. Zatem oprócz stosowanych przez państwo zewnętrznych środków w celu zachowania porządku moralnego, koniecznym uzupełnieniem będzie autorytet religijny. Pozostaje nim Kościół przez Chrystusa założony⁷⁰⁷. Mimo ułomności ludzkiej, bije w nim niewysychające źródło Bożych łask oraz uświęcające działanie Ducha Świętego.

Zapewniona Kościołowi swoboda w działaniu sprawia, że na lepszym poziomie realizuje on swoje posłannictwo. Dlatego nie może się on uzależniać od państwa i jego wpływów (por. KDK 76). W przeciwnym razie pomniejszenie jego istoty do rzędu instytucji działającej w obrębie prawa cywilnego, oznaczałoby, że Kościół doświadczałby licznych ograniczeń i ucisku. Kościół nie może stać się narzędziem ludzkich zamysłów i służyć tylko ziemskim celom, gdyż sprzeciwia się to jego misji (por. KO 13). W przeciwnym razie traci swą powagę i wpływ. Również świadectwo dziejów wskazuje, że i państwo wiele wtedy traci. Nigdy państwo nie odniosło trwałych korzyści, gdy posuwało się do ograniczania swobody Kościołowi

⁷⁰⁵ Ta uroczysta forma umów pomiędzy państwem a Kościołem była według Prymasa dobrym rozwiązaniem. Opowiadał się za nią, gdyż przy istnieniu spraw mieszanych tylko dwustronna umowa mogła zapewnić rozgraniczenie sfer działania i kompetencji. Ponadto konkordat w tamtym czasie uchodził za wyraz uznania przez państwowe władze dużej roli Stolicy Apostolskiej. Por. J. Konieczny, *Koncepcja państwa na podstawie listu pasterskiego...*, s. 348.

⁷⁰⁶ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O chrześcijańskie zasady życia państwowego”*, s. 100-101.

⁷⁰⁷ Por. Pius XI, Encyklika *Casti cannubii*, s. 589.

i utrudniało mu jego posłannictwo. W historii takie działania ze strony państwa nie tylko były ze szkodą dla Kościoła, ale następstwa takiej polityki uderzały w samo państwo. Polegało to na tym, że laicyzm żadną miarą nigdy nie jest w stanie wynagrodzić wyrządzonych szkód, które w konsekwencji dotyczyły pomniejszenia życia moralnego obywateli wynikającego z ograniczania wpływów Kościoła.

Dobry stosunek między państwem a Kościołem ustaje, gdy zniszczona zostanie spójnia. Zupełny rozdział państwa od Kościoła Prymas definiował jako stan anormalny. Dzieje się tak w wyniku wypaczonej myśli politycznej, która może wywołać takie skutki w krajach katolickich. Niestety w wyniku tego najczęściej padają mroki na życie państwowe, a obywatele doświadczają licznych niepokojów i rozterek. Stanowi to bolesny cios dla Kościoła. Jednak w przeciwieństwie do państwa, Kościół przetrwa to przesilenie bez szkody dla swego ducha i nie utraci swej powagi. Idąc dalej, Hlond w kategoriach dopustu Bożego rozpatrywał takie działania, gdzie państwo wprost występowało przeciw Kościołowi i prześladowało go. Był przekonany, że poprzez uciski Kościół doznaje oczyszczenia, a krew męczeńska najskuteczniej wyprowadza go ze stanu odrętwienia. Jednak ze smutkiem stwierdzał, że taki stan rzeczy również świadczy o nieszczęsnym niezrozumieniu przez państwo wielkich zadań Kościoła i potrzeb społeczeństwa. Wskazywał, że jest to błędna polityka tych, którzy Kościół zwalczają i prześladowają, gdyż upatrują w nim jedynie wroga politycznego. Ta smutna prawda zapisana w dziejach Kościoła nie pozbawia go jego posłannictwa. W stosunku do państwa, Kościół będzie darzył go wsparciem i bronił jego powagi. Będzie to czynił nawet wtedy, gdy swych praw przeciw państwu będzie musiał bronić i gdy go państwo ciemnieżyć będzie. W tych momentach Kościół będzie występował jako Kościół cierpiący i ofiarujący swój ból i krew w intencji prawdziwego powodzenia państwa oraz obecności Bożej w narodach⁷⁰⁸.

* * *

Dokonując podsumowania podjętej refleksji, która głównie dotyczyła zagadnienia jakim jest szeroko rozumiane życie państwowe, można z całym przekonaniem wskazać, że przebijają się dwie ważne cechy prymasowskiego nauczania. Pierwszą stanowi oryginalna koncepcja państwa. Natomiast drugą jest holistyczne podejście do kwestii społecznych⁷⁰⁹. Dla właściwej interpretacji tegoż nauczania potrzeba było najpierw wskazać pewne źródła, które stanowiły podstawę oraz inspirację w podejmowaniu tego typu kwestii. Bardzo ważnym czynnikiem, który miał wpływ na podejmowane przez Prymasa zagadnienia w tym temacie była ówczesna

⁷⁰⁸ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O chrześcijańskie zasady życia państwowego”*, s. 102.

⁷⁰⁹ Por. R. Samsel, *Nauczanie doktrynalne i społeczne kardynała Augusta Hlonda w okresie sprawowania posługi pasterskiej na Śląsku (1922-1926)*, w: K. Śleziński (red.), *Kardynał Augusta Hlonda działalność edukacyjno-społeczna i organizacyjno-pasterska*, Bielsko-Biała 2014, s. 115.

dynamicznie zmieniająca się sytuacja społeczno-polityczna w Europie i Polsce. Na tle tak jawiącej się rzeczywistości, Prymas odczytywał, że potrzeba jasno sprecyzowanej wykładni Kościoła, która przyniosłaby pewne rozwiązania w kontekście dokonujących się przemian i różnorodnych działań na płaszczyźnie życia państwowego, jak i kościelnego. Dostrzegał konieczność położenia trwałych podstaw państwowości polskiej. Kluczowym odniesieniem okazała się idea prawa naturalnego. W nauczaniu o państwie, o jego pochodzeniu, zadaniach, celach oraz o władzy państwowej, mocno zostało to podkreślone. W konsekwencji oznaczało to zdecydowane odniesienie państwowości do Boga i tam znajdowało swe podstawy. Uważał on, że państwo jako instytucja wywodzi się z prawa natury, a prawo to stworzył Bóg. Dalszą konsekwencją było podkreślenie przez Hlonda służebnego charakteru państwa. Argumentując w tym względzie swoje przekonanie wskazywał również na prawa i obowiązki obywateli. Stąd wiele miejsca w przedstawionej koncepcji państwa zajmowała refleksja na temat relacji jakie zachodzą między państwem a jednostką, rodziną, innymi państwami oraz Kościołem.

Hlond zdecydowanie przypominał, że państwo rozumiane jako władza państwowa powinno w swym funkcjonowaniu szanować poszczególnego obywatela, jak również wszystkie społeczności istniejące i działające w ramach narodu. Zagadnienie to postrzegał także szerzej. Wskazywał na obowiązek poszanowania praw wszystkich państw i narodów ze względu na ich prawo do istnienia i rozwoju. W tym kontekście również mówił o pewnych ograniczeniach władzy państwowej w odniesieniu do naturalnych uprawnień posiadanych przez poszczególne osoby czy ugrupowania społeczne w szerokim wymiarze. Zostało to nieco później w nauczaniu Kościoła bardziej szczegółowo opracowane i usystematyzowane⁷¹⁰.

Swego rodzaju złotą nicią, łączącą podejmowane zagadnienia na płaszczyźnie społeczno-politycznej, była myśl o popularyzowaniu chrześcijańskiej koncepcji państwa⁷¹¹. Chodziło przede wszystkim, aby ukazać, że „państwo w pojęciu chrześcijańskim nie powstaje na grobach jednostek, lecz składa się z żywych i świadomych obywateli, jako społeczność, która się swym członkom nie przeciwstawia, ale dla ich dobra istnieje [...]. Ta idea państwa, pojętego jako naturalne środowisko rozwoju jednostki, powinna być jednym z dogmatów świadomości obywatelskiej”⁷¹². Towarzyszyło temu wiele wskazań i inspiracji. Prymas podejmując tematykę życia państwowego i zachodzących w nim różnorodnych relacji domagał się bezwzględnie wielkiego respektu dla prawa naturalnego i objawionego oraz dla moralności chrześcijańskiej w życiu publicznym.

⁷¹⁰ Por. Jan XXIII, Encyklika *Pacem in terris* (11.IV.1963), AAS 55 (1963), s. 270 nn.

⁷¹¹ Postacią, która mogła ośmielać do propagowania tezy na temat chrześcijańskiego charakteru państwa był w tamtym czasie francuski myśliciel. W jednym ze swoich dzieł zawarł on szereg myśli precyzujących taką koncepcję państwa. Por. J. Maritain, *Les traits de l'homme et la loi naturelle*, Paris 1945, s. 24.

⁷¹² AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O chrześcijańskie zasady życia państwowego”*, s. 95.

Natomiast na płaszczyźnie relacji między państwem i Kościołem pozostawał zawsze rzecznikiem dobrych stosunków. Jasno podkreślał konieczność niezależności Kościoła od formy sprawowanych rządów i istniejących formacji politycznych. Ukazywał w tym względzie wiernym autentyczny wykład Kościoła, który odznaczał się spójnością z nauczaniem papieskim. Piętnował działania mające na celu dzielenie społeczeństwa na zwalczające się klasy, zaznaczając przy tym ponadpartyjną rolę Kościoła. Zabiegał o czynny udział katolików w życiu politycznym. Upatrywał w tym szansę posiadania wpływu na jakość sprawowania władzy w państwie na zasadach etyki chrześcijańskiej. W kwestiach spornych widział możliwości konsensusu za pomocą umów konkordatowych lub innych umów gwarantujących możliwość spełniania posłannictwa Kościoła na terenie państwa z zachowaniem swej autonomii i niezależności.

Znajomość nauczania Kościoła oraz nieprzeciętne orientowanie się w zagadnieniach dotyczących teorii państwa i jego funkcjonowania umożliwiały tak odważne zajmowanie głosu w przestrzeni publicznej. Chodziło przede wszystkim o to, aby podkreślić, że w posłannictwo Kościoła wpisana jest troska o człowieka żyjącego w konkretnej wspólnocie, w konkretnym państwie. Prymas dawał czytelne znaki, że Kościół stając na straży przestrzegania chrześcijańskich zasad w życiu państwowym, będzie również domagał się gwarancji respektowania przez państwo prawa naturalnego i objawionego. Zabiegał też o właściwe miejsce Kościoła w życiu państwa, który pełni tak ważną rolę. Najlepiej oddają to słowa Prymasa, który u schyłku życia wyznał: „Zawsze pracowałem dla Kościoła, dla rozszerzenia Królestwa Bożego, dla Polski, dla dobra narodu polskiego. [...] Zawsze kochałem Polskę...”⁷¹³.

⁷¹³ AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Ostatnie słowa Prymasa*, Warszawa (22.10.1948), s. 190.

3. HLONDIAŃSKA IDEA ODNOWY KOŚCIOŁA

Istnieje potrzeba, aby na wstępie przypomnieć, że Kościół należy do tych rzeczywistości, które chrześcijanie wyznają w swoim *Credo*. Znaczy to, że jest przedmiotem wiary, gdyż wierzy się weń jako w Misterium Zbawcze. Również jest podmiotem wiary, gdyż jest wyposażony w wiarę zbawczą. Stąd pozostaje on rzeczywistością samą w sobie, ale także jest przedmiotem ludzkiego poznania. Kościół jest jakąś teorią, a jednocześnie praktyką chrześcijańską. Stanowi on zatem rzeczywistość złożoną i wieloaspektową. Jest jednocześnie historyczny i ponadhistoryczny, immanentny i transcendentny, doczesny i zbawczy. Występuje jako instytucja i jako wydarzenie. Są to dwa rodzaje bytowania Kościoła i zarazem ujmowania go⁷¹⁴. Trzeba jednak zgodzić się z tym, że Kościół będąc częścią misterium wiary nie da się w pełni ogarnąć umysłem i wyrazić ludzkim słowem. Jest zawsze większy niż ludzkie myśli, uczucia, wyobrażenia czy działania. Dlatego, obok intelektu potrzeba oglądu nadprzyrodzonego, czyli wiary. Tego zawsze domagać się będzie świadomość przynależności do Kościoła.

Pierwszym i najważniejszym zadaniem Kościoła jest jednoczyć człowieka z Bogiem. Ta eklezjalna wspólnota jest dla człowieka i człowiek może stać się jej członkiem. Na podstawie tego można stwierdzić, że Kościół w konsekwencji jest Bosko-ludzką rzeczywistością, którą z natury musi cechować nieustanny rozwój. Jednak Kościół oznacza coś o wiele więcej niż wszyscy w nim obecni wierzący. To przede wszystkim Chrystus nieustannie swój Kościół odnawia i rozwija. Dlatego trzeba zaznaczyć, że odnowa Kościoła wypływa z samej jego wewnętrznej istoty i dynamiki wzrostu oraz z jego natury i misji⁷¹⁵. Słowo „odnowa” w odniesieniu do Kościoła powszechnie kojarzone jest z okresem bezpośrednio następującym po *Vaticanum II*. To właśnie sobór stał się tradentem radosnej wtedy idei *aggiornamento* – czyli otwarcia się na świat, a więc widocznej odnowy czy reformy ówczesnego Kościoła. Warto jednak wskazać, że takie momenty w dziejach Kościoła można było zaobserwować już kilkakrotnie⁷¹⁶. Stąd nie może dziwić stosowana w refleksji nad Kościołem formuła *Ecclesia semper reformanda*. To łacińskie *adagium* przypomina prawdę, iż Kościół musi się reformować i uwypukla przekonanie, że powinien to czynić zawsze, gdyż jako Kościół Chrystusowy bez reformy nie może istnieć⁷¹⁷. Stąd ta starożytna sentencja musi być odczytywana w swym pełnym brzmieniu i ciągle powinna znajdować swe zastosowanie, tak aby nie było momentu, w którym wspólnota wierzących nie podejmowałaby trudu właściwej reformy.

⁷¹⁴ Por. Cz.S. Bartnik, *Kościół*, s. 9; 173.

⁷¹⁵ Por. A. Napiórkowski, *Reforma i rozwój Kościoła*, Kraków 2012, s. 246-247.

⁷¹⁶ Por. J. Ratzinger, *Na czym polega odnowa Kościoła?*, w: tenże, *Opera Omnia*, t. VIII/2: *Kościół – znak wśród narodów. Pisma eklezjologiczne i ekumeniczne*, W. Szymona (przekł.), K. Góźdź, M. Górecka (red.), Lublin 2013, s. 1100.

⁷¹⁷ Por. A. Napiórkowski, *Reforma i rozwój Kościoła*, Kraków 2012, s. 225.

Od początku XX wieku, a nawet nieco wcześniej, zwykło się mówić, że wiek ten miał być „wiekiem Kościoła”. Najbardziej widocznym znakiem potwierdzającym spełnienie się tej zapowiedzi było zwołanie Soboru Watykańskiego II, który tym samym stanowił największe wydarzenie eklezjologiczne minionego stulecia. Dla pełniejszego zrozumienia, tego co sobór przyniósł i tego co za sobą pociągnął warto odwołać się do wydarzeń bezpośrednio poprzedzających to powszechne zwołanie Kościoła⁷¹⁸.

Pierwsze półwiecze było mianowicie rzeczywiście czasem odważnych i twórczych inicjatyw mających na celu odnowę Kościoła. Oprócz różnych działań, które przeciwdziałały destrukcyjnemu sekularyzmowi i ateizmowi, czynnikiem pozytywnym i ewidentnie torującym drogę w kierunku odnowy był rozbudzony ruch eklezjalny i eklezjologiczny, a w tym eucharystyczny. Nasilał się także w różnych przejawach ruch liturgiczny. Chrześcijaństwo kształtowało się w postać Eklezji, a nie tylko samej doktryny. Powodowało to, że Kościół odróżniał się od państwa i od społeczeństwa świeckiego. Jednocześnie jednak próbował być partnerem i dopełnieniem życia społecznego. Wyraźniejsza i dojrzała stawała się też myśl ekumeniczna dotycząca relacji wewnątrzchrześcijańskich, ale także inicjowane były próby dialogu z religiami niechrześcijańskimi. Podejmowano studia na temat hierarchicznego ustroju, o roli biskupów, formacji seminaryjnej, ówczesnej kondycji zakonów. Poddawano badaniom naukowym prawdę o prezbiteracie i laikacie, co wyraźnie budziło namysł nad innymi i raczej całościowymi formami apostołstwa⁷¹⁹.

Naszkiecowane tło ogólnie oddaje swoisty klimat tamtego okresu, gdzie ewidentnie różne czynniki pobudzały do żywej i odważnej refleksji na temat, coraz bardziej koniecznej reformy życia eklezjalnego. Okres ten obfitując w różne, czasem bolesne wydarzenia oraz intensywnie dokonujące się przemiany odciskał swoje piętno na życiu Kościoła. Całą tą treścią żywo interesował się August Hlond, który w okresie międzywojennym i tuż po II wojnie światowej stał na czele Kościoła w Polsce. Dlatego w tej części pracy zostanie zaprezentowane nauczanie polskiego Hierarchy ze szczególnym uwzględnieniem tych treści, które dotyczyły życia Kościoła oraz postulatów mających na celu jego odnowę. Zamierzenie to będzie realizowane na trzech etapach. Pierwszym zagadnieniem będzie próba scharakteryzowania Hlondiańskiej myśli eklezjologicznej na tle całego procesu formowania się eklezjologii. To pozwoli ukazać najistotniejsze treści w tym temacie, które podejmował Hlond. Ważnym momentem będzie zaprezentowanie kierunków i miejsc dotyczących odnowy Kościoła. W drugim etapie uwaga

⁷¹⁸ Por. L. Bouyer, *Kościół Boży. Mistyczne Ciało Chrystusa i Świątynia Ducha Świętego*, W. Krzyżaniak (przeł.), Warszawa 1977, s. 7.

⁷¹⁹ Por. Cz.S. Bartnik, *Teologia kultury*, Lublin 1999, s. 170-171.

zostanie skierowana na zewnętrzną strukturę Kościoła. Będzie tu głównie chodziło o Hlondiańskie odniesienie się do ustroju hierarchicznego oraz do życia zakonnego. Omówienie to będzie opatrzone licznymi postulatami Hlonda, mającymi przysłużyć się dziełu odnowy Kościoła. Ostatnim etapem będzie ukazanie nauczania Prymasa na temat wiernych świeckich w Kościele i posłannictwie apostołskim laikatu zaangażowanego w odnowę Kościoła lokalnego, jak i powszechnego.

3.1. Myśl eklezjologiczna

Stając w obliczu rzeczywistości jaką stanowi Kościół, potrzeba nieustannej świadomości, że jest to wielkie misterium chrześcijańskie. Jest wręcz nieosiągalnym, aby tę wieloaspektową i tak bogatą w treść rzeczywistość próbować jednoznacznie wypowiedzieć⁷²⁰. Potrzeba w tej kwestii uznać, że nawet najbardziej rzetelna forma nauki, która stanowi wysiłek intelektualny i duchowy, napotyka trudności, dotyka swych granic i w konsekwencji prowadzi do odkrywania swojej niewystarczalności. Zatem, aby tajemnica Kościoła mogła być choć w pewnej mierze odsłonięta i zrozumiała, potrzeba dążyć do integralnego oglądu wyrażającego się podejściem pełnym wiary i rozumu. Domaga się takiej postawy fakt, że Kościół jest i wyraża wspólnotę Boga z człowiekiem. Jego zadaniem jest łączyć człowieka z Bogiem. Kościół jako wspólnota jest dla człowieka⁷²¹. Natomiast człowiek odkrywa Kościół poznając Osobę Chrystusa, ale także Kościół pobudza człowieka do wiary w Jezusa z Nazaretu, Boskiego Odkupiciela. Kościół wyłania się bowiem z historycznej Osoby i Wydarzenia Jezusa Chrystusa, realizującego się w samym centrum dziejącego się świata, powstaje z Osoby Boga-Człowieka⁷²².

Zasygnalizowane ujęcie Kościoła pod kątem jego realnego związku z Jezusem Chrystusem nie tylko implikuje treść twierdzenia o jego „prawdziwości”, ale również wytycza niejako drogę dla dalszej refleksji. Chodzić będzie o uchwycenie ogólnych zarysów Kościoła w jego relacji do Osoby Jezusa Chrystusa. Stąd najpierw potrzeba będzie odwołać się do treści Objawienia i Tradycji. Istotnym krokiem będzie zasygnalizowanie najważniejszych treści odnoszących się do istoty Kościoła, formułowanych od *Vaticanum Primum* do *Vaticanum Secundum*. Stanowiąc to będzie odpowiednie wprowadzenie do ukazania Hlondiańskiego rozumienia Kościoła. Dzięki temu będzie można wydobyć i przedstawić pewne kierunki i miejsca odnowy Kościoła w nauczaniu Polskiego Hierarchy.

⁷²⁰ Por. Cz.S. Bartnik, *Kościół*, Lublin 2009, s. 7.

⁷²¹ Por. A. Napiórkowski, *Bosko-ludzka wspólnota. Podstawy katolickiej eklezjologii integralnej*, Kraków 2010, s. 12, 37.

⁷²² Por. Cz.S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. 2, Lublin 2012, s. 80.

3.1.1. Kształtowanie się rzeczywistości Kościoła

Podstawowym źródłem nauki o Kościele jest nade wszystko Pismo Święte. Tam w głównych zarysach zawarte jest nauczanie i działalność Chrystusa – założyciela Kościoła. Z kart Biblii emanuje prawda o wydarzeniach eklezjotwórczych. Również sama treść dostarcza wielu bezcennych informacji o początkach Kościoła Chrystusowego. Kościół pierwotny był dziełem Jezusa Chrystusa i zarazem Jego uczniów. Odzwierciedleniem jest realizowany przez uczniów Jezusa – nakaz misyjny (por. Mt 28,19). Świadomość eklezjalna u uczniów dopełniła się dopiero po Zmartwychwstaniu i Zesłaniu Ducha Świętego. W istotnym znaczeniu Apostołowie odgrywali rolę eklezjotwórczą, nadając Kościołowi konkretne struktury, liturgię, doktrynę, funkcje, tradycje, obrzędy i ustrój (por. Mt 28,16-20).

Innym ważnym czynnikiem, który określa rzeczywistość eklezjalną, stanowią starotestamentalne i nowotestamentalne obrazy Kościoła. Cennym stwierdzeniem jest, że wewnętrzna natura Kościoła daje się poznać poprzez te rozmaite obrazy, które zaczerpnięte były z codziennego życia ówczesnych ludzi. Wyróżnić należy, że Nowy Testament zawiera swoiste obrazy Kościoła, pozwalające się temu Kościołowi duchowo ukształtować, lepiej dawać się poznać, rozumieć i przepowiadać. Potrzeba pamiętać przy tym, że ostatecznie rzeczywistość Kościoła musiała przejść w sakrament, kerygmę i *praxis* (por. KK 6). Wszystkie te obrazy i metafory zawarte w Piśmie Świętym, jak również w pismach pokańonicznych, w pierwszym rzędzie u Ojców apostołskich – świadczą o bogactwie treści Kościoła, o pluralizmie ujęć, a zarazem potwierdzają jego niewysłowioną tajemnicę. Ponadto wskazują na ogólny kierunek dociekań eklezjologicznych oraz wskazują na Kościół jako społeczność ludzką, utworzoną przez Boga, związaną nierozdzielnie z Jezusem Chrystusem i Duchem Świętym, łączącą ludzi między sobą we wspólnotę religijną, obdarzoną wyższymi darami Bożymi. Wskazać także należy na zaistniałe idee Kościoła, które stanowią coś głębszego i dokładniej oddającego Zbawcze Misterium. Do tych najważniejszych idei zalicza się: eklezję, społeczność, Ciało Chrystusa, Lud Boży, wspólnotę, historię zbawienia, osobę społeczną zbawcą⁷²³.

W kształtowaniu się doktryny eklezjalnej należy wyróżnić, iż od czasów postskryptyrystycznych, czyli od patrystyki do wczesnego średniowiecza, Kościół sam w sobie nie był przedmiotem większych kontrowersji teologicznych. Uznawano Kościół za zbawczą instytucję, posiadającą swój ustrój i realizującą swój transcendentno-eschatologiczny cel. Ta ówczesna sytuacja eklezjalna chrześcijan została dobrze scharakteryzowana na *Vaticanum II*, „że Kościół jest w Chrystusie niejako sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego

⁷²³ Por. Cz.S. Bartnik, *Kościół*, s. 25-33; K. Gózdź, *Obrazy Kościoła i główne idee eklezjologiczne*, w: M. Rusecki, K. Kaucha, J. Mastej (red.), *Kościół w czasach Jana Pawła II*, Lublin 2005, s. 79-97.

zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego” (KK 1). Ojcowie Kościoła komentowali przede wszystkim wybrane przez siebie teksty Pisma Świętego. W ten sposób wyrażali przekonanie, że całe Objawienie mówi zarówno o Chrystusie, jak i Kościele. Interpretacje tekstów natchnionych przyczyniały się do powstawania ich własnej eklezjologii⁷²⁴. Dlatego patrystyczna teologia Kościoła zawiera się głównie w komentarzach Ojców do jego biblijnych figur i poprzez nie się wyraża⁷²⁵. Ojcowie przedstawiając naturę i misję Kościoła odwoływali się również do symboli poza biblijnych⁷²⁶.

Po epoce Ojców Kościoła, myśl teologiczna wyraźnie osłabła. Wpłynęły na to zniszczenia związane z wędrówką narodów i zniszczenie cesarstwa zachodniorzymskiego. W dużej mierze ograniczano się do korzystania z myśli patrystycznej. Stąd trudno doszukiwać się na tym etapie oryginalnych idei o Kościele. Później we wczesnym średniowieczu, świadomość religijna wiernych odznaczała się ujmowaniem Kościoła, skupiając się głównie na aspekcie zewnętrznym, instytucjonalnym i prawnym. Brakowało świadomej refleksji nad złożoną naturą Kościoła, pomijając aspekt nadprzyrodzony⁷²⁷. Nawet tak ważne dzieła dla teologii, jak *Sentencje* Piotra Lombarda (†1160), nie zawierały systematycznego wykładu o Kościele. Widoczny brak traktatu o Kościele aż do XIII wieku, nie oznaczał jednak, że nie było miejsca dla właściwej problematyki eklezjalnej. Wystarczy przywołać postać Tomasza z Akwinu (†1274), który naszkicował dość pełny obraz Kościoła. Uwypuklił zwłaszcza jego związek z Chrystusem. U Akwinaty związek ten wyraża myśl, że Kościół jako instytucja stanowi formę istnienia Ciała Mistycznego i nowego życia w Chrystusie oraz Kościół jest także sakramentem i posługiwaniem, czyli narzędziem realizacji Mistycznego Ciała.

Natomiast pierwsze traktaty o Kościele zaczęły powstawać na początku XIV wieku. Autorem pierwszego z nich *De regimine christiano* był Jakub z Viterbo (†1307)⁷²⁸. Najgłośniejszym jednak dziełem eklezjologicznym okresu przedtrydenckiego była *Summa de*

⁷²⁴ Por. L. Padovese, *Wprowadzenie do teologii patrystycznej*, A. Baron (tłum.), Kraków 1994.

⁷²⁵ Pod względem częstotliwości, ulubionym zwrotem Ojców staje się określenie: „Kościół-Matka”. Por. W. Zaleski, *Mistyczne Ciało Chrystusa. Traktat o Kościele*, Poznań-Warszawa-Lublin 1962, s. 13.

⁷²⁶ Poczesną egzemplifikację stanowi metafora księżycy. Znalazła swe zastosowanie w *Lumen gentium* (nr 1;54). Do niej również odwołał się Jan Paweł II w *Liście apostolskim Novo millennio ineunte*. Metaforę tę, jak też wiele innych odnaleźć można w dziełach wielkich teologów XX i XXI wieku. Por. H. de Lubac, *Medytacje o Kościele*, I. Białkowska-Cichoń (tłum.), Kraków 2012; H. Rahner, *Symbole der Kirche. Die Ekklesiologie der Väter*, Salzburg 1964, s. 91-173; J. Ratzinger, *Dlaczego jeszcze jestem w Kościele?*, w: tenże, *Opera Omnia*, t. VIII/2: *Kościół – znak wśród narodów. Pisma eklezjologiczne i ekumeniczne*, W. Szymona OP (przekł.), K. Gózdź, M. Górecka (red.), Lublin 2013, s. 1091.

⁷²⁷ Można w tym miejscu mówić o tzw. „eklezjologii instytucjonalnej”, która charakteryzowała się uwypukleniem aspektu widzialnego w Kościele, jego strony zewnętrznej, struktury hierarchicznej, czyli ustroju. Por. A. Kubiś, *Główne etapy kształtowania się doktryny eklezjalnej*, „Folia Historica Cracoviensia” 8(2002), s. 77-78.

⁷²⁸ Traktat ten został napisany podczas sporu pomiędzy papieżem Bonifacym VIII (1294-1303) i Filipem Pięknym, królem francuskim. Papież odniósł się oficjalnie do zaistniałej sytuacji w bulli „*Unam sanctam*” z 1302 roku. Zawarte w tym dokumencie stwierdzenia odznaczają się zdecydowanym tonem. „Toteż oznajmiamy, twierdzimy, określamy i ogłaszamy całemu stworzeniu ludzkiemu, że posłuszeństwo Biskupowi Rzymskiemu jest konieczne dla osiągnięcia zbawienia” (BFN 262).

Ecclesia Jana Turrecrematy (†1468). Później w XVI wieku, w skutek reformacji zadomowił się w eklezjologii podział na Kościół widzialny i niewidzialny. Sobór Trydencki nie udzielił bezpośrednio odpowiedzi w tym względzie⁷²⁹. Takie stanowisko świadczyć może, że ówczesna problematyka eklezjologiczna nie była na tyle dojrzała, aby dokonać rozstrzygnięć doktrynalnych. Ważne miejsce i zadanie w tej kwestii miała do spełnienia teologia. Kluczowym i zarazem klasycznym sformułowaniem potrydenckim było dzieło Roberta Bellarmina (†1621) *De controversiis*. Oprócz zawartej tam próby zdefiniowania Kościoła, odnaleźć można szersze i pogłębione ujmowanie rzeczywistości eklezjalnej. Na uwagę zasługuje stwierdzenie, że Kościół, który jest ciałem żywym, zawierającym zewnętrzne wyznaczniki wiary i sakramenty, to posiada też wewnętrzne Dary Ducha Świętego, łączące wiernych wewnętrznie z Chrystusem jako Głową⁷³⁰. Był to również okres rozkwitu nauki o znamionach Kościoła katolickiego. Kolejnym ważnym momentem były herezje wyrosłe na gruncie eklezjologicznym w XVII i XVIII wieku, które ustawały mylnie stosunek pomiędzy papieżem, episkopatem i władzą świecką w zakresie kompetencji urzędu nauczycielskiego (gallikanizm) i pasterskiego (febronianizm) w Kościele. Zatem dostrzegalna zmysłami struktura organizacyjna Kościoła, mechanizm funkcjonowania jego instytucji, uprawnienia poszczególnych jej organów, stanowiły główny przedmiot zainteresowań i kontrowersji eklezjologicznych.

Zasadniczym okresem dla myśli eklezjologicznej był czas między ostatnimi soborami powszechnymi. Podejmowane inicjatywy, problematyka zagadnień oraz kształt i treść wydawanych dokumentów wyraźnie wpływały na teologiczną świadomość Augusta Hlonda. Stanowiło to swoisty klimat dla przyswajania rozwijającej się wciąż refleksji nad rzeczywistością eklezjalną⁷³¹. Można zakładać, że w świadomości polskiego Hierarchy, wzrastającego na wypracowanej nauce *Tridentinum* i *Vaticanum I*, z biegiem czasu rodziły się coraz śmielsze uwagi wskazujące na potrzebę odnowy eklezjalnej. Faktem jest, że potrzeba ta stawała się powszechnie widoczna dla całego Kościoła, co zaowocowało zwołaniem II Soboru Watykańskiego.

To, co nieśmiało było już wyrażane w przygotowaniach do Soboru Watykańskiego I, a więc przekonanie, że Kościół jest czymś więcej niż doskonałym społeczeństwem, że jest mistycznym Ciałem Chrystusa – było wyraźnym impulsem dla odradzającej się eklezjologii. Po

⁷²⁹ *Tridentinum*, definiując naukę o sakramentach świętych, rozstrzygnął przy sakramencie kapłaństwa, że episkopat, kapłaństwo oraz słudzy są pochodzenia Bożego (BFN 459-465).

⁷³⁰ W. Łydka, *Bellarmonowska definicja Kościoła i jej wpływ na późniejszą teologię katolicką*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 13/2(1966), s. 57-75.

⁷³¹ W kontekście i Soboru Watykańskiego widocznie zarysowane zostały odrodzeniowe idee eklezjologiczne. Schemat zawierał doktrynę o Mistycznym Ciele Chrystusa, ale przeważała jednak treść odnosząca się do hierarchicznego ustroju Kościoła. Ostatecznie ta i Konstytucja dogmatyczna o Kościele Chrystusa *Pastor aeternus*, poświęcona była w całości pasterskiemu i nauczycielskiemu urzędowi biskupa Rzymu. Por. A. Kubiś, *Główne etapy kształtowania się doktryny...*, s. 82-83.

soborze stało się faktem, że te nowe prądy eklezjologiczne wyszły poza widzialną i hierarchiczną strukturę Kościoła, ukazując jego wnętrze – Boskie oblicze. Nastąpił rozkwit odradzającej się myśli eklezjologicznej przypadający na lata międzywojenne XX wieku⁷³². Ten czas Kościoła, to również lata pasterskiej posługi Augusta Hlonda, który stał ówczesnie na jego czele jako biskup, kardynał i prymas. Należy wskazać, że głównymi doktrynami ówczesnej eklezjologii, którymi żywo interesowali się teologowie, była idea Królestwa Bożego oraz Kościół jako mistyczne Ciało Chrystusa⁷³³. W nauczaniu Prymasa obie te koncepcje pozostawiły swój trwały ślad⁷³⁴. Prymas odniósł się do nich w jednej ze swych homilii. Dokonując analizy fragmentu Ewangelii (por. Mt 13) wskazał na zawartą tam pierwszą wzmiankę o Kościele. Podkreślił, że przypowieści Jezusa stanowią ośnowę wypowiedzi Ewangelii o Kościele, który występuje w tym miejscu pod zaszczytną nazwą „Królestwa Bożego”. Odnosząc się do posłannictwa Kościoła, Prymas nauczał, że jest ono dalszym ciągiem posłannictwa Chrystusa. Kościół buduje to samo Królestwo Boże, które Chrystus głosił i zakładał, jest stróżem jego nauki, szafarzem skarbów Odkupienia. Jednakże w dalszej części swojej wypowiedzi skupił się na eklezjologii św. Pawła, który nazywa Chrystusa głową Kościoła (por. Ef 5,3). Hlond idzie za tą myślą Apostoła Narodów, który widzi w Kościele Zbawiciela na ziemi i w czasie. Określa go jako „Ciało Chrystusa” (1Kor 12,27; Ef 4,12)⁷³⁵. Zainteresowanie tą koncepcją wzmacniała ówczesna literatura teologiczna o Kościele, która priorytetowo odnosiła się do alegorii mistycznego Ciała Chrystusa⁷³⁶. Innym ważnym bodźcem była wydana w 1943 roku encyklika Piusa XII o Kościele jako „Mistycznym Ciele Jezusa Chrystusa”⁷³⁷, która starała się złagodzić dawny naturalizm, według którego Kościół sprowadzany był tylko do doczesnej instytucji prawnej i społecznej. Dokument ten także odrzucał współczesny mistycyzm, który dopatrywał się jedności *quasi*-biologicznej między wiernymi a Chrystusem⁷³⁸. Również w tym miejscu

⁷³² Por. Tamże, s. 90-91.

⁷³³ Rzecznikiem w przedstawieniu katolicyzmu w aspekcie jego bardziej duchowej strony był niewątpliwie niemiecki teolog K. Adam (1876-1966). Wyraźnie skłaniał się ku chrystocentrycznemu przedstawieniu Kościoła. Odwoływał się do idei Królestwa Bożego oraz Kościoła jako Ciała Chrystusa. Por. K. Adam, *Natura katolicyzmu*, P. Lisicki (tłum.), Warszawa 1999.

⁷³⁴ Kwestia idei Królestwa Bożego została przedstawiona w pierwszym rozdziale niniejszej dysertacji. W treści traktującej to zagadnienie można dostrzec momenty, w których polski Hierarcha mniej czy bardziej dostrzegalnie, w swoich wypowiedziach pozostawił ślady pewnego bezpośredniego odnoszenia Kościoła do rzeczywistości Królestwa Bożego (s. 47-56). Wyraźne ślady pewnego utożsamiania Kościoła z rzeczywistością Królestwa Bożego odnaleźć można w pismach wielkich teologów. „I teraz zatem jest Kościół królestwem Chrystusa i Królestwem Niebieskim” [Augustyn, *O Państwie Bożym*, W. Kornatowski (przeł. i oprac.), t. II, Warszawa 1977, s. 457]. Dla ścisłości jednak trzeba odwołać się do dzisiejszego ujęcia. Królestwo Boże nade wszystko zajaśniało ludziom w słowie, czynach i obecności Chrystusa, ujawnia się w samej osobie Syna Bożego (por. KK 5). Natomiast Kościół leży na linii Królestwa Bożego, ale nie jest nim samym, nie utożsamia się z nim. Jednakże wkracza najgłębiej w rzeczywistość tego królestwa. Por. Cz.S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. 2, Lublin 2012, s. 133.

⁷³⁵ Por. AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: „O Kościele Chrystusowym”*, s. 209-211.

⁷³⁶ Por. S. Tromp, *Corpus Christi quod est Ecclesia. I. Introductio generalis*, Romae 1937. Idee zawarte w tym dziele są bardzo bliskie papieskiemu dokumentowi *Mistici Corporis Christi*.

⁷³⁷ Por. Pius XII, Encyklika *Mistici Corporis Christi*, s. 193-248.

⁷³⁸ Por. Cz.S. Bartnik, *Kościół*, s. 47.

należy wskazać encyklikę „O świętej liturgii” – w której naturę i funkcję liturgii oparto na koncepcji Kościoła jako Mistycznego Ciała Chrystusa⁷³⁹. Encyklika ta była wynikiem ruchu liturgicznego, który miał wzmocnić wewnętrzne życie kościelnej wspólnoty. Papież, także w 1950 roku zdecydowanie powtórzył i podkreślił w *Humani generis* naukę o tożsamości Kościoła katolickiego z mistycznym Ciałem Chrystusa⁷⁴⁰.

Dla tamtego okresu wyrażenie „Ciało Mistyczne” – reprezentowało pełnię wartości religijnych i apostołskich: jedność Chrystusa z Kościołem, charakter witalny tej jedności, synchronizację aspektu niewidzialno-nadprzyrodzonego z aspektem widzialno-zewnętrznym. Ponadto atutem było dowartościowanie wszystkich członków tego ciała, a więc hierarchii i wiernych oraz współpracę między nimi w kontynuacji dzieła zbawczego⁷⁴¹. Należy zaznaczyć, że Prymas szczegółowo nie zajmował się teologicznym dociekaniami na temat identyczności czy odrębności Kościoła z mistycznym Ciałem Chrystusa, ale niewątpliwie skłaniał się ku papieskiej nauce Piusa XII o identyczności Kościoła rzymskokatolickiego z mistycznym Ciałem Chrystusa, skorygowanej wyraźnie na ostatnim Soborze⁷⁴². Uznano za sprzeczne z Tradycją utożsamienie *corpus Christi* i *Ecclesia Romana catholica*. Zrezygnowano ze słowa *est* i na jego miejsce zaproponowano słowo *subsistit* (por. KK 8)⁷⁴³.

Wskazanie najważniejszych momentów dla kształtowania się myśli eklezjologicznej, a w sposób szczególny przybliżenie głównych kierunków dla eklezjologii pierwszej połowy XX wieku, stanowiło swoiste tło dla Hlondiańskiego sposobu ujmowania Kościoła. Nauczanie Prymasa o Kościele wyraźnie korespondowało z treścią encyklik Leona XIII, Piusa XI oraz Piusa XII. Podejmowane kwestie i sposób ujmowania problemu świadczą również o znajomości ówczesnej literatury teologicznej. W niektórych momentach nauczania Prymasa dostrzec można wyraźne odniesienie do znanych publikacji teologicznych z zakresu eklezjologii. Nieocenioną zaletą wielu tych dzieł była przejrzystość polegająca na usystematyzowanym wykładzie wiary – wyprowadzonym z Pisma Świętego i Tradycji⁷⁴⁴. Warto w tym miejscu odnieść się do W. Eborowicza, który dokonał próby scharakteryzowania Hlondiańskiego ujmowania Kościoła. Przywołał w swoim artykule idee

⁷³⁹ Por. Pius XII, Encyklika *Mediator Dei*, s. 521-595.

⁷⁴⁰ Por. Pius XII, Encyklika *Humani generis*, (12.08.1950), s. 571.

⁷⁴¹ Por. G. Thils, *Orientations de la théologie*, Louvain 1958, s. 94-95; K. Góźdz, *Istota Kościoła*, w: tenże, *Logos i Miłość. Teologia Josepha Ratzingera-Benedykta XVI*, Lublin 2018, s. 156-157.

⁷⁴² Hlond dla tego kontekstu przywołał dodatkowo słowa św. Katarzyny Sieneńskiej, która nazywa Kościół – „samym Chrystusem” (*esse Cristo*). Wyczuwa się w tym przywołanym stwierdzeniu osobiste przeświadczenie Prymasa o Boskim pochodzeniu Kościoła. Wydaje się, że to wyznanie św. Katarzyny było silniejszym argumentem niż sama doktrynalna deklaracja papieża, wyrażająca instytucjonalną wizję Kościoła. Por. AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: „O Kościele Chrystusowym”*, s. 210.

⁷⁴³ Por. K. Góźdz, *Istota Kościoła według Josepha Ratzingera*, w: K. Kaucha, J. Mastej (red.), *Teologia fundamentalna w twórczości Josepha Ratzingera*, Lublin 2017, s. 194.

⁷⁴⁴ Por. J. Ratzinger, *Opera Omnia*, t. IX/1-IX/2: *Wiara w Piśmie i Tradycji. Teologiczna nauka o zasadach*, J. Merecki (przeł.), K. Góźdz, M. Górecka (red.), Lublin 2018.

przewodnie z niektórych ówczesnych publikacji, które były znane Prymasowi⁷⁴⁵. Chodziło o wydaną po niemiecku w 1924 roku „Istotę katolicyzmu” Karla Adama oraz przetłumaczony na język polski i zalecany wiernym „Katechizm katolicki”, napisany przez kardynała Piotra Gaspariego, który został wprowadzony do użytku w Poznaniu, już w 1932 roku⁷⁴⁶.

Jeśli chodzi o wspomniany zbiór wykładów niemieckiego teologa, to stanowił on swoisty przewrót w sposobie postrzegania Kościoła. Oddźwięk wywołany zawartym tam nauczaniem określano terminem swoistej rewolucji teologicznej. Kluczową sprawą w tym względzie była treść rozdziałów zatytułowanych: „Chrystus w Kościele” oraz „Kościół Ciałem Chrystusowym”. Pewnym *novum* było odejście od postawy piętnowania błędów czy koncentrowania się na aspekcie prawno-organizacyjnym Kościoła. Refleksja wyraźniej zmierzała raczej do ukazania rzeczywistości duchowej Kościoła. Natomiast nauczanie zawarte w „Katechizmie” Gaspariego, w formie zbioru pytań i odpowiedzi odznaczało się raczej tradycyjnym ujęciem znanym od XVI wieku. Pewnym otwarciem było jednak przyjęcie biblijno-patrystycznej koncepcji Kościoła, głoszonej również przez wielkich scholastyków⁷⁴⁷. Podejmowane w tych dziełach zagadnienia, sposób rozumowania, argumentacji czy wybór metody znalazło swoje odzwierciedlenie w nauczaniu polskiego Hierarchy. Nie oznacza to jednak, że nauczanie Hlonda pozbawione było samodzielnego myślenia. Wręcz przeciwnie, w wielu miejscach odważnie dawał on wyraz swoim przemyśleniom i kreślił śmiało rozważania o życiu Kościoła w odniesieniu do Tradycji chrześcijańskiej. W oparciu o nią podkreślał z naciskiem historyczną prawdę o Boskim pochodzeniu Kościoła. Wskazywał jednoznacznie, że założycielem Kościoła jest Chrystus, Bóg i Odkupiciel. Stwierdzenie to stanowiło w jego przepowiadaniu o Kościele podstawę i punkt wyjścia⁷⁴⁸.

Innym ważnym krokiem umożliwiającym lepsze odczytanie Hlondiańskiego nauczania o Kościele może być przywołanie jego pouczenia, co do istniejącej zewnętrznej i wewnętrznej struktury Kościoła. „Na zewnątrz jest Kościół widomą społecznością wiernych, żyjącą na ziemi, w toku dziejów. Zespół ten, złożony z ludzi ochrzczonych a wyznających wiarę przez Chrystusa objawioną, ma swój ustrój i hierarchię, na czele której z ustanowienia Chrystusowego stanęli

⁷⁴⁵ W. Eborowicz, *Kościół w ujęciu Kardynała Prymasa Hlonda na tle eklezjologii pierwszej połowy XX wieku*, „Studia Pelplińskie” 9(1978), s. 223-248.

⁷⁴⁶ Nie ma wątpliwości, że Hlond był obeznany z treścią *Katechizmu* P. Gaspariego, gdyż na polecenie Prymasa wydano jego polski przekład. Wywnioskować to można z pozostawionej korespondencji. Por. AH, t. IV, cz. 4, *Korespondencja: Do ks. Jana Korzonkiewicza*, Poznań (24.12.1930), s. 199; AH, t. IV, cz. 4, *Korespondencja: Do ks. Jana Korzonkiewicza*, Poznań (05.06.1931), s. 200.

⁷⁴⁷ Wierny przekład łacińskiego oryginału *Catechismus Catholicus*, w: P. Gasparri, *Katechizm Rzymski. Dla osób dorosłych, które pragną zdobyć pełniejszą znajomość nauki katolickiej*, J. Korzonkiewicz (tłum.), Warszawa 1999.

⁷⁴⁸ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O Ojcu Świętym”*, s. 12-18; AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O życiu parafialnym”*, s. 107-125; AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „Z życia Kościoła Chrystusowego”*, s. 145-157; AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: „O Kościele Chrystusowym”*, s. 209-215; J. Rzeźniczek, *Myśl eklezjologiczna w nauczaniu Kard. Augusta Hlonda*, Warszawa 1987 [mps].

Piotr i jego następcy. Pod kierownictwem Papieża i Biskupów społeczność kościelna wyznaje wszędzie te same prawdy wiary i rządzi się tym samym prawem moralnym, wyjętym z Ewangelii Chrystusowej⁷⁴⁹. Konkluzją wypływającą z tego stwierdzenia jest fakt, że cała społeczność żyje duchem Chrystusa i ponosi odpowiedzialność za posłannictwo Kościoła. Niewątpliwie polski Hierarcha świadomie akcentował w tym momencie, że katolicy świeccy są pełnoprawnymi członkami Kościoła i posiadają swoje ważne miejsce, prawa i zadania⁷⁵⁰. Tak sprecyzowane twierdzenie stanowiło pewne *novum* w nauczaniu pasterskim⁷⁵¹. Natomiast odnosząc się do wewnętrznej struktury Kościoła, Hlond miał na myśli przede wszystkim nadprzyrodzoną społeczność Mistycznego Ciała Chrystusowego. Nazywa Kościół „Chrystusem Mistycznym na ziemi, w którym przez życie nadprzyrodzone zagłębiamy się jako żywe komórki. Jesteśmy komórkami tego Ciała. Głową jego jest Chrystus. Duszą Duch Święty”⁷⁵². Na uwagę w tym miejscu zasługuje określenie, że „Duch Święty jest duszą Ciała Chrystusowego”. Stwierdzenie to zostało wyraźnie spopularyzowane przez Piusa XII w encyklice *Mistici Corporis* z 1943 roku⁷⁵³. Jednak jako pierwszy wyraził tę myśl Leon XIII w encyklice *Divinum illud* z 1897 roku. Papież wypowiedział się w następujący sposób: „Wystarczy stwierdzić, iż gdy Chrystus jest Kościoła Głową, to Duch Święty jest jego duszą”⁷⁵⁴. Trzeba przyznać, że dosyć nieśmiało przebijało się to określenie w refleksji teologicznej do momentu wydania wspomnianej encykliki Piusa XII⁷⁵⁵. Zatem obecne w nauczaniu Hlonda owe wyrażenie odnoszące się do Ducha Świętego jako duszy Kościoła, najpierw świadczy o jego uważnym i wnikliwym studiowaniu nauczania papieskiego, ale także jest wyrazem upowszechniania tej myśli teologicznej.

Prymas wskazując na zewnętrzne i wewnętrzne oblicze Kościoła podkreślał, że potrzeba szerokiego spojrzenia, które obejmować musi obie te struktury, gdyż tylko wtedy można zrozumieć coś więcej z jego istoty. Nie można dokonywać w tym względzie separacji. Błędem jest widzieć w nim tylko zewnętrzną organizację albo dostrzegać wyłącznie mistyczną społeczność. „Kościół jest jednym i drugim. Jest widzialny i mistyczny. Ma ciało i duszę, głowę hierarchiczną i Głowę mistyczną, życie widzialne i ukryte. Organizacją zewnętrzną, złożoną

⁷⁴⁹ AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „Z życia Kościoła Chrystusowego”*, s. 146.

⁷⁵⁰ Por. Tamże.

⁷⁵¹ W tej kwestii Gasparri mówi jedynie o pomocy świadczony przez wiernych na rzecz Kościoła. Natomiast u Adama można odnaleźć treść odnoszącą się do apostołstwa świeckich. Jednak Hlond zdecydowanie podkreśla ich rolę i zadania, które wynikają z posłannictwa. Por. W. Eborowicz, *Kościół w ujęciu Kardynała Prymasa Hlonda na tle eklezjologii pierwszej połowy XX wieku*, „Studia Pelplińskie” 9(1978), s. 241.

⁷⁵² Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „Z życia Kościoła Chrystusowego”*, s. 146.

⁷⁵³ Por. Pius XII, Encyklika *Mistici Corporis Christi*, s. 199-220.

⁷⁵⁴ Leon XIII, Encyklika *Divinum illud*, s. 650.

⁷⁵⁵ Faktem jest, że nie wspomina o tym ani K. Adam, ani P. Gasparri. Natomiast treść, wyraźnie korespondująca z owym wyrażeniem, zawarta jest w publikacji holenderskiego teologa. Por. S. Tromp, *Corpus Christi quod est Ecclesia.I. Introductio generalis*, Romae 1937, s. 166-167.

z widomych pierwiastków, istnieje w dziejach ludzkości; jako społeczność mistyczna żyje Kościół życiem Chrystusa, niezależnie od toku wypadków w świecie. Zewnętrzny ustrój jest mu potrzebny do pełnienia apostołstwa; życie mistyczne jest źródłem jego mocy. Bez życia mistycznego zamarłoby życie Kościoła hierarchicznego. Katolik, jako fizyczny wyznawca Chrystusa, jest członkiem Kościoła zewnętrznego, a jako istota odrodzona przez łaskę i żyjąca życiem Bożym w sferze nadprzyrodzonej, należy do Kościoła mistycznego⁷⁵⁶. Wypowiedź ta najlepiej podsumowuje i oddaje sprecyzowaną w pewnym sensie eklezjologiczną myśl w nauczaniu polskiego Hierarchy. Zawarte w tej wypowiedzi bogactwo określeń i odniesień najpełniej wyraża się i wyjaśnia w koncepcji Kościoła jako Mistycznego Ciała Chrystusa.

* * *

Uczynione w początkowej fazie przedłożenia odwołanie się do Objawienia Bożego i Tradycji służyć miało uchwyceniu ogólnych zarysów rodzącego i rozwijającego się Kościoła z uwzględnieniem jego relacji do Osoby Jezusa Chrystusa. Kolejnym etapem było przybliżenie istotnych momentów, które wyraźnie uwidaczniały kształtowanie się doktryny eklezjalnej. Zasygnalizowany został także zasadniczy okres rozwoju eklezjologii przełomu XIX i XX wieku. Stanowić to miało w pewnym sensie ukazanie teologicznego podłoża, na którym mogła rodzić się Hlondiańska myśl na temat rzeczywistości eklezjalnej. Na tle tych ówczesnych sposobów ujmowania Kościoła, zostały ukazane główne kierunki i tendencje mające wpływ na nauczanie Prymasa w tej kwestii. Ponadto zostały również zaprezentowane niektóre Hlondiańskie sposoby ujmowania Kościoła będące wyraźnym znakiem samodzielnego namysłu. Zatem dalsza część pracy będzie próbą przedstawienia w sposób bardziej systematyczny eklezjologii zawierającej się w nauczaniu polskiego Hierarchy.

3.1.2. Hlondiańska eklezjologia

Kościół rodzący się w łonie Trójjedynego Boga na bazie Stworzenia i Zbawienia, rodzący się z historii Jezusa Chrystusa, dziejów apostołskich, pierwszych idei i zdarzeń, Kościół dopełniający się w najrozmaitszych ucieleśnieniach historycznych od momentu zaistnienia – posiada mimo wszystko określoną i niezmienną strukturę podstawową⁷⁵⁷. Od pierwszej chwili jego zaistnienia najpierw uczniowie tworzący pierwszą wspólnotę, a następnie chrześcijaństwo wszystkich kolejnych wieków, podejmowali trud rozpoznawania i ujmowania tej teandrycznej rzeczywistości eklezjalnej. Oczywistym jest, że Kościół w swojej genezie, w swoich zadaniach i celu opiera się na treści Objawienia. Stąd tylko w oparciu o ten fundament można próbować poznawać strukturę Kościoła i jego istotę. Należy również zaznaczyć, że pełniejsze zrozumienie

⁷⁵⁶ AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „Z życia Kościoła Chrystusowego”*, s. 146.

⁷⁵⁷ Por. Cz.S. Bartnik, *Kościół*, s. 151.

rzeczywistości Kościoła jest możliwe tylko na drodze wiary, a pogłębiona refleksja teologiczna dokonywać się może w zakresie dogmatyki⁷⁵⁸. Polski Hierarcha nawiązując do myśli św. Pawła „state in fide” – uwypuklił w swoim nauczaniu zawarty tam nakaz wzywający do wyznawania „wiary czystej, pełnej, dogmatycznej”⁷⁵⁹.

W odczytywaniu nauczania Augusta Hlonda uderzającym jest, że ma się do czynienia z wiarą konsekwentną, żywą i naznaczoną odpowiedzialnością. W wymiarze indywidualnym, Hlond postrzega chrześcijanina jako człowieka wiary w Chrystusa, Boga osobowego, Odkupiciela i Króla. Nie wyklucza przy tym istniejącego pluralizmu, wielości dróg, którymi człowiek zmierza do Boga. Indywidualne ujęcie wiary w rozumieniu Hlonda jest w tym sensie indywidualnym, że głęboko osobowym, na miarę niepowtarzalności i dynamizmu człowieka. Nie jest to natomiast ujęcie prywatne, indywidualne w sensie jednostkowym, ale osadzone w Kościele⁷⁶⁰. Po prostu człowiek nie może wierzyć osobno i nie może wierzyć sam z siebie. Człowiek pozwala się włączyć w to, co we wspólnocie już obowiązuje, przyjmuje warunki określające tożsamość wspólnoty⁷⁶¹. Wiara żywa odniesiona do Osoby i wyznawana przez osoby oznacza i wyraża w konsekwencji wymiar społeczny, który w doświadczeniu i nauczaniu Prymasa – konkretyzuje się w Kościele. W tym miejscu Hlond dookreśla, że chodzi o Kościół katolicki. Oznacza to, że jest to „Kościół z Piotrem, z hierarchią, z nauką i etyką Chrystusową, i z życiem nadprzyrodzonym w duszach”⁷⁶².

W nauczaniu Prymasa odzwierciedla się prawda o ukochaniu Kościoła jako instytucji, przez którą człowiek jednoczy się z Bogiem. Mówiąc o początkach Kościoła jednoznacznie wskazywał na Chrystusa jako jego Założyciela⁷⁶³. Kościół nie jest ani żadnym tworem myśli filozoficznej czy religijnej. Nie jest organizacją stworzoną przez ludzi. Kościół jest tworem Boga⁷⁶⁴. Punkt wyjścia katolickiej nauki o Kościele stanowi fakt, że jego założycielem jest Chrystus, Bóg i Odkupiciel. Ta historyczna prawda o pochodzeniu Kościoła powinna się mocno

⁷⁵⁸ Por. A. Napiórkowski, *Bosko-ludzka wspólnota...*, s. 29.

⁷⁵⁹ AH, t. III, cz. 8, *Przemówienia: Do młodzieży akademickiej na Kongresie „Odrodzenia”*, Warszawa (19.11.1929), s. 9.

⁷⁶⁰ Por. P. Bortkiewicz, *Myślenie według prawdy wiary*, w: W. Necel (oprac.), *Z notatnika Kardynała Augusta Hlonda*, Poznań 1995, s.10-11.

⁷⁶¹ Por. A. Czaja, *Traktat o Kościele*, w: E. Adamiak, A. Czaja, J. Majewski (red.), *Dogmatyka*, t. 2, Warszawa 2006, s. 402.

⁷⁶² AH, t. III, cz. 8, *Przemówienia: Do młodzieży akademickiej na Kongresie „Odrodzenia”*, s. 9.

⁷⁶³ Stąd określamy Kościół jako społeczność nadprzyrodzoną, ukształtowaną na ziemi z ludzi, cechującą się jednością. Jedność ta wywodzi się od jednego Założyciela – Jezusa Chrystusa. Jednakże jedność Kościoła nie oznacza jakiegoś ujednolicenia. Przy całej jedności organizacyjnej jest bogaty w swej liturgii, różnoraki w zakonach i zgromadzeniach. Dla wszystkich otwiera na oścież skarbiec wiary. Por. AH, t. III, cz. 4, *Pisma różne: „Walka duchów”*, Poznań (05.05.1936), s. 93; AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „Z życia Kościoła Chrystusowego”*, s. 150.

⁷⁶⁴ Por. AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Rekolekcje zamknięte w Goli*, s. 148. Prawdę tę dobitnie podkreślał Joseph Ratzinger-Benedykt XVI, por. *Eklezjologia Konstytucji „Lumen gentium”*, w: *Opera Omnia*, t. VIII/1: *Kościół – znak wśród narodów. Pisma eklezjologiczne i ekumeniczne*, W. Szymona OP (przekł.), K. Góźdź, M. Górecka (red.), Lublin 2013, s. 543: „Kościół nie jest wymysłem ani wytworem ludzi, lecz że jest dziełem Ducha, że jest i pozostanie stworzeniem Ducha Świętego”.

wyryć w ludzkiej duszy⁷⁶⁵. Podążając za myślą Apostoła Narodów, Prymas wzmacniał swą wypowiedź i wskazywał, że „Chrystus Pawłowy to Chrystus cały, historyczny, ewangeliczny, więc nie legenda, nie karykatura, nie tylko wielki człowiek, poeta, filozof, myśliciel, ale Bóg Zbawiciel, założyciel Kościoła”⁷⁶⁶.

W celu uniknięcia utożsamienia Chrystusa z Buddą czy Mahometem, jak również nazywaniem Go ideowym poprzednikiem Marksa czy pierwszym socjalistą albo pierwowzorem komunisty, Hlond zdecydowanie wyraził, że „Chrystus jest jedynym Zbawicielem, jedyną drogą i jedyną prawdą [...] Zbawienie dokonywać się może tylko środkami przez Niego ustanowionymi. Nie wiedzą, że jak jest jeden Bóg i jeden Zbawiciel i jedna Ewangelia, tak jest jeden Kościół Chrystusowy, jedna prawda, jedna jedyna droga”⁷⁶⁷. Ponadto w innym miejscu przypomniał, że Kościół nie jest tworem papieży czy wynikiem pewnych dążeń religijnych, bądź przemijającym dziełem czasu, ani nawet nie czynem organizacyjnym samego chrześcijaństwa⁷⁶⁸. Zbawiciel założył Kościół osobiście podczas swego ziemskiego życia i nazwał go „swym Kościołem” (Mt 16,18) oraz umocnił go Duchem Świętym i zapewnił mu nieśmiertelność⁷⁶⁹ wynikającą z nierozrwalnego związku Kościoła z Chrystusem (Ef 5,23)⁷⁷⁰. Istotnym dopowiedzeniem Prymasa w tej kwestii było stwierdzenie, że ustanowienia Kościoła nie można sprowadzać wyłącznie do inicjatywy Chrystusa rozumianej w sensie legalistycznym, gdyż nie polegało to na decyzji prawnej powołującej do życia instytucję. Przywołując tajemnicę Odkupienia, Hlond na zasadzie retorycznych pytań wskazywał, że podstawą są wydarzenia zbawcze: „Czyż nie z Krwi Chrystusowej zrodził się Kościół? Czyż nie Kościołowi powierzył Zbawiciel spuściznę swej Męki? Czy nie Kościół szafuje skarbami Jego Ofiary i jest stróżem i tłumaczem Jego nauki? Czyż nie Kościół walczy o prawa dusz i przyszłych pokoleń do Ewangelii”⁷⁷¹. Dodatkowo ukazywał, że Kościół jest niesiony Paschą Jezusa, wielkością dzieła Odkupienia dokonanego przez Zbawiciela⁷⁷², że ma być Kościołem ducha i mocy Zielonych Świąt. „Chrystus jest z Kościołem na wieki i na wieki mieszka w nim Duch Święty. Dlatego Kościół nie przestanie być filarem i utwierdzeniem prawdy (por. 1Tym 3,15) i wiecznie bić

⁷⁶⁵ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „Z życia Kościoła Chrystusowego”*, s. 146.

⁷⁶⁶ AH, t. III, cz. 8, *Przemówienia: Do młodzieży akademickiej na Kongresie „Odrodzenia”*, s. 9.

⁷⁶⁷ AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O życie katolickie na Śląsku”*, s. 34.

⁷⁶⁸ Chrześcijaństwo jest bytem osobowym i wyłania się z historycznej osoby Jezusa Chrystusa, realizującego się wśród innych osób ludzkich. Powstanie Kościoła nie jest możliwe do wyjaśnienia w oderwaniu od historyczności Jezusa Chrystusa i Jego osoby. W innych religiach założyciele kościołów są jedynie nieświadomymi narzędziami, przedmiotami w rękę bóstw. Natomiast Kościół powstaje z osoby Chrystusa, z prawdy, że Chrystus jest Bogiem, że stanowi jądro Królestwa Bożego, że wypełnia cały Kościół i przezeń jest dostępny całej czasoprzestrzeni ludzkiej. Por. Cz.S. Bartnik, *Kościół*, s. 86.

⁷⁶⁹ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „Z życia Kościoła Chrystusowego”*, s. 146.

⁷⁷⁰ Por. AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: „O Kościele Chrystusowym”*, s. 210.

⁷⁷¹ AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „Z życia Kościoła Chrystusowego”*, s. 146.

⁷⁷² Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O życie katolickie na Śląsku”*, s. 45.

w nim będzie źródło zbawienia”⁷⁷³. Takie spojrzenie na genezę Kościoła świadczy o pewnej odwadze myśli, gdyż dopiero od *Vaticanum II* wyraźniej zostanie podkreślony w eklezjogenezie aspekt wydarzeń paschalnych. Niewątpliwie obecność takiego myślenia znamionowało szersze i pogłębione ujmowanie Kościoła – polegające na konsekwentnym odchodzeniu od jego tylko instytucjonalnego ujęcia.

Świadomość Bosko-ludzkiej natury Kościoła nie pozwoliła Hlondowi ograniczyć się tylko do nauczania o jego Boskim pochodzeniu. Sporo uwagi poświęcił zagadnieniu, w którym odnosił się do rzeczywistości ludzkiej, czyli niedoskonałej i dotkniętej grzechem. Wyrażał tę świadomość zaznaczając, że Kościół pomimo boskiego pochodzenia jest również z woli swego Twórcy – społecznością widomą, złożoną z żywych ludzi⁷⁷⁴. Kościół jednak nie został pozostawiony samemu sobie. Obowiązuje go kierowanie się Ewangelią. Pomocą jest również ustanowiona z woli Chrystusa hierarchia. Odpowiedzialność za posłannictwo Kościoła jednocześnie spoczywa na hierarchii, jak i na całej społeczności wiernych. „Zespół ten, złożony z ludzi ochrzczonych a wyznających wiarę przez Chrystusa objawioną, ma swój ustrój i hierarchię, na czele której z ustanowienia Chrystusowego stanęli Piotr i jego następcy. Pod kierownictwem papieża i biskupów społeczność kościelna wyznaje wszędzie te same prawdy wiary i rządzi się tym samym prawem moralnym, wyjętym z Ewangelii Chrystusowej”⁷⁷⁵. Towarzyszyła temu też świadomość, że Kościół jako zgromadzenie wiernych składa się z przedstawicieli następujących po sobie epok, stanowiąc jakby łan Boży, na którym do końca wieków będzie rósł kąkol wraz z pszenicą (por. Mt 13,24). Z ludzi śmiertelnych i niedoskonałych składa się hierarchia, gdyż istotą ludzką jest papież, a dziećmi swego czasu są biskupi i kapłani. Również wszyscy wierni na drodze do Boga doświadczają swych ułomności, grzechów i wezwani są nieustannie do dźwigania się z upadków. Społeczność ta uświęca się w sakramentach. Z takich ludzi składa się Kościół. Spotykamy tam więc świętość i grzechy, męczenników i bohaterów, a zarazem wyznawców przeciętnych i pospolite ofiary ludzkich namiętności. Choć to nie uwłacza nadprzyrodzonej powadze Kościoła, to jednak sprawia, że z powodu ludzkich słabości, w pewnych okresach blednie oblicze Kościoła⁷⁷⁶. Owe rozbieżności między ideałami ewangelicznymi a codziennym życiem członków Kościoła należy postrzegać przy jednoczesnym uwzględnieniu, iż Kościół jest istotnie umiejscowiony w czasie i przestrzeni, istnieje realnie w świecie, tworzą go ludzie z krwi i kości. Ponadto trzeba pamiętać, że Kościół na ziemi nie jest u celu swych przeznaczeń i że Królestwo Boże w pełni się dopiero

⁷⁷³ AH, t. III, cz. 4, *Pisma różne: „Walka duchów”*, s. 93. Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O zadaniach katolicyzmu wobec walki z Bogiem”*, s. 79-89.

⁷⁷⁴ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O chrześcijańskie zasady życia państwowego”*, s. 98.

⁷⁷⁵ AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „Z życia Kościoła Chrystusowego”*, s. 146.

⁷⁷⁶ Por. AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: „O Kościele Chrystusowym”*, s. 211.

ureczywistni przy końcu świata (por. Mt 13,40-43). Zatem Kościół nie będzie wolnym od błędów i wad, gdyż Chrystus nie założył Kościoła świętych i doskonałych. Będą w Kościele po wszystkie czasy ludzie niedoskonalni i grzeszni, nie wyłączając zgorszeń (por. Mt 18,7)⁷⁷⁷. Prymas przestrzegał w tym względzie, by mimo to zbyt łatwo nie ulegać ułomnej naturze ludzkiej.

Posiadając świadomość, że ludzki element Kościoła wyraża się przecież w rozmaitych formach społecznych, prawnych, kulturowych, a także ekonomicznych Hlond argumentował: „Musi się więc Kościół posługiwać także środkami ziemskimi, mimo że w mierze niepojętej korzysta z pomocy Ducha Świętego, będącego czynnikiem jego prawdy, płodności i wiecznego trwania. Obok skarbów nadprzyrodzonych i charyzmatów niezbędne są Kościołowi urządzenia przyrodzone. Wznosi w sercach przybytki Ducha Świętego, a jednak potrzebuje i kościołów drewnianych, kamiennych. Prowadząc do dóbr wiecznych, nie może się obyć bez dóbr doczesnych”⁷⁷⁸. Uwrażliwiał przy tym jednak, aby z wielką roztropnością posługiwać się finansami⁷⁷⁹.

Wobec wszelakich pokus i zagrożeń wzywał do czujności, odwołując się do Pisma: „Kto ma ucho, niech słucha, co Duch Kościołowi mówi” (Ap 2,11). Zachęcał katolików, aby dobrym życiem moralnym dawali świadectwo o Chrystusie i nie zaćmiewali Ewangelii grzechami. Odwiecznym pragnieniem Zbawiciela jest, „byśmy Kościoła strzegli przed następstwami ułomności ludzkiej, a środowiska katolickie i ich pasterzy dźwigali ku szczytom ewangelicznemu”⁷⁸⁰. Głęboko wierzył, że „ułomny czynnik ludzki, mimo swych wad, wykazuje za dni naszych i w stanie kapłańskim i wśród świeckich ludzi bojowników o wiarę tak uduchowionych i o takim napięciu apostołskim, jakich w ubiegłych czasach w tej liczbie nie spotykamy”⁷⁸¹.

Z powyższego ujęcia można wnioskować, że dla Hlonda Kościół założony przez Chrystusa posiada naturę nadprzyrodzoną, ale i naturalną. Świadczy to przede wszystkim o treściowym bogactwie rzeczywistości eklezjalnej, ale również stanowi w pewnym sensie paradoks jakby „dwu światów”: nieskończonego i misteryjnego „świata wszechmogącego Boga” oraz ograniczonego „świata człowieka”. Okazuje się, że nie może być tu pominięty żaden z tych

⁷⁷⁷ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „Z życia Kościoła Chrystusowego”*, s. 150.

⁷⁷⁸ AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O kościelnych sprawach majątkowych”*, s. 158.

⁷⁷⁹ Prymas uznawał konieczność posługiwania się pieniędzmi w sprawach dotyczących posłannictwa Kościoła (por. J 12,6), ale zastrzegał, że Kościół nie jest instytucją finansową, a środki pieniężne nie stanowią o jego istocie, ani nie są jego duchem. Zwalczał wszelkie oznaki nadużycia w tej materii, gdyż ewidentnie sprawy te uderzały w dobre imię Kościoła. Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O kościelnych sprawach majątkowych”*, s. 159.

⁷⁸⁰ AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O życiu parafialnym”*, s. 107.

⁷⁸¹ AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O zadaniach katolicyzmu wobec walki z Bogiem”*, s. 83.

dwu towarzyszących sobie aspektów Kościoła⁷⁸². Życie Kościoła zatem jest złożone. Jest w nim wiek tajemnic, które łączą z sobą pierwiastki przyrodzone i nadprzyrodzone. Stąd wynika jego charakter instytucjonalny. Kościół jednoczy w sobie pierwiastki Boskie i ludzkie, wieczne i śmiertelne, widzialne i mistyczne⁷⁸³. Najważniejszym zadaniem jest by czynniki duchowe, nadprzyrodzone były ponad zewnętrzną stroną ustrojową, duch nad literą, życie łaski nad sprawami organizacyjnymi⁷⁸⁴. Hlondiańskie spojrzenie na Kościół i dostrzeżenie jego Bosko-ludzkiej natury znalazło swój wyraz w nauczaniu Soboru Watykańskiego II⁷⁸⁵.

Prymas również w swoim namyśle o Kościele poruszał kwestię jego posłannictwa. Wskazując tego podstawy jednocześnie odnosił się do istniejących przymiotów Kościoła⁷⁸⁶. Przede wszystkim postrzegał Kościół jako rzeczywistość uczestniczącą w posłannictwie Chrystusa. „Kościół buduje to samo Królestwo Boże, które Chrystus głosił i zakładał, jest stróżem Jego nauki, szafarzem skarbów Odkupienia. Zasadniczym posłannictwem Kościoła jest głoszenie Słowa Bożego oraz przenikanie człowieka i społeczności nadprzyrodzonymi siłami. Kościół ma wносить w życie ludzkie ferment Boży (por. Mt 13,33)”⁷⁸⁷, aby każda epoka żyła duchem Chrystusowym⁷⁸⁸. Kościół ma dawać świadectwo o Chrystusie, głosić Jego naukę i uobecniać Jego Osobę oraz dążyć do realizacji Jego nakazów i zachęt. Zawiera się to w przesłaniu Chrystusa do Apostołów: „Otrzymałście moc Ducha Świętego, który zstąpi na was i będziecie mi świadkami w Jeruzalem i w całej Judei i Samarii, aż po krańce ziemi” (Dz 1,8). Zatem celem nadrzędnym Kościoła jest utrwalenie Odkupienia i uprzystępnienie go wszystkim ludom i czasom. Podstawą tego są słowa Chrystusa: „Dana mi jest wszelka władza na niebie i ziemi. Idąc tedy, nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego” (Mt 28,18-20). Kościół ma być przedłużeniem Chrystusa w czasie i ma rozciągnąć Jego misję od Palestyny, aż po krańce świata. Celem jest zbawienie dusz oraz duchowy postęp ludzkości. Zbawienie człowieka dokonywać się ma na zasadzie usprawiedliwienia i uświęcenia, czyli nie tylko uszlachetnienia na łonie natury, ale ma dotyczyć odrodzenia nadnaturalnego i wyniesienia osoby ludzkiej do uczestnictwa w życiu Bożym, „aby Chrystus w nas się

⁷⁸² Por. S. Nagy, *Chrystus w Kościele. Zarys eklezjologii fundamentalnej*, Wrocław 1982, s. 72.

⁷⁸³ Por. AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: „O Kościele Chrystusowym”*, s. 215

⁷⁸⁴ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „Z życia Kościoła Chrystusowego”*, s. 153.

⁷⁸⁵ „Chrystus, jedyny Pośrednik, ustanowił swój Kościół święty, tę wspólnotę wiary, nadziei i miłości tu na ziemi, jako widzialny organizm; nieustannie go też utrzymuje, przez niego prawdę i łaskę rozlewa na wszystkich. Wyposażona w hierarchiczne organy społeczność i zarazem Mistyczne Ciało Chrystusa, widzialne zgromadzenie jak i wspólnota duchowa, Kościół ziemski i Kościół bogaty w dary niebieskie – nie mogą być pojmowane jako dwie odrębne rzeczy; lecz tworzą one jedną złożoną rzeczywistość, w której zrasta się pierwiastek ludzki i Boski. Dlatego też na zasadzie bliskiej analogii upodabnia się ona do misterium Słowa Wcielonego” (KK 8).

⁷⁸⁶ Prymas w swej refleksji o Kościele głównie nawiązywał do idei Królestwa Bożego i Mistycznego Ciała Chrystusa. Wyrażając się o Kościele katolickim, często nazywał go Kościołem Chrystusowym, gdyż przywoływało to świadomość o jego znamionach: apostołskości, jedności, świętości i powszechności. Dawał temu wyraz w swej refleksji teologicznej o Kościele. Por. W. Zaleski, *Mistyczne Ciało Chrystusa...*, s. 121.

⁷⁸⁷ AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: „O Kościele Chrystusowym”*, s. 211.

⁷⁸⁸ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O zadaniach katolicyzmu wobec walki z Bogiem”*, s. 82.

ukształtował” (Ga 4,19). Natomiast kwestia duchowego postępu ludzkości, to przede wszystkim wznoszenie się życia narodów i ich kultury etycznej na najwyższy poziom dostojności moralnej prawa Chrystusowego. Hlond w ten sposób wyraził, że Kościół w tym względzie podnosi człowieka do godności dziecka Bożego, a narody i ludzkość włącza do powszechnego Swego Królestwa. Dokonuje się to głównie przez działalność sakramentalną i wychowawczą⁷⁸⁹. Dzieło uświęcenia człowieka szczególnie służy sprawowanie Ofiary Mszy Świętej i szafarstwo sakramentów. Jest to droga do źródeł łaski. Eucharystia jest symbolem jedności Kościoła i przyczyną, która ustawicznie tworzy jedność, łącząc wiernych z Chrystusem. Jest żywą koroną skupiających wszystkich członków w Chrystusie⁷⁹⁰. Natomiast po części, przez działalność wychowawczą, Kościół jako stróż i nauczyciel moralnego prawa Bożego – rozwija etyczne i ascetyczne wartości w jednostkach i społeczeństwach⁷⁹¹.

Zgodnie z wolą Zbawiciela, Kościół posiada mandat, aby posłannictwo to obejmowało wszystkie ludy, narody i czasy. Także wynika z tego, że Kościół z ustanowienia swego jest powszechny, czyli katolicki⁷⁹². Rozwijając tę myśl Hlond podkreślił, że Kościół jest wyłączny, jak wyłącznym Odkupicielem był Chrystus, a zarazem jest ekskluzywny, jak ekskluzywna jest nauka Ewangelii. Dlatego Kościół nie jest organizacją dla elity czy melancholików, którzy utracili sens życia, ale odznacza się braterstwem chrześcijańskim obejmującym wszystkie ludy i narody. Nie chce niszczyć tego, co wartościowe w społeczeństwach, ale w świetle Ewangelii pragnie wypełniać swoje posłannictwo. Pragnie walczyć o najszczytniejsze wartości, chce być życiem, apostołstwem, fermentem, czynem, niepokojem dusz. Wobec świata Kościół chce być budowniczym, ale w rozumieniu Pawłowym – chce podejmować się dzieła budowania, które rośnie w Kościół święty w Panu” (por. Ef 2,21). W tym znaczeniu Kościół jest wodzem duchowym i stróżem narodów, ale zawsze w dziedzinie sumienia⁷⁹³.

Prymas nauczał, że nic nie może zastąpić Kościoła w pełnionym posłannictwie, ale też nikt nie powinien go ograniczać i krępować⁷⁹⁴. Kościół ma głosić naukę dla wszystkich bez

⁷⁸⁹ AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „Z życia Kościoła Chrystusowego”*, s. 146-147.

⁷⁹⁰ Por. E. Pleń, *Idee odnowy Kościoła w pismach Kard. Hlonda*, Lublin 1979, s. 22 [mps KUL]; Jan Paweł II, List apostołski *Novo millennio ineunte* (06.01.2001), AAS 93 (2001), s. 296-297.

⁷⁹¹ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „Z życia Kościoła Chrystusowego”*, s. 146-147.

⁷⁹² Prymas w tym kontekście zdecydowanie sprzeciwiał się tzw. „kościółom narodowym”, dowodził brak podstaw i wykazywał błędy. „Kościół Chrystusowy nie może być «narodowy» w znaczeniu partykularnego wyznania, ograniczonego do jednej rasy lub skrępowanego granicami jednego państwa. Kościół, który nie «idzie do wszystkich narodów», nie wywodzi się od Chrystusa ani z Jego mandatu. Każdy Kościół «narodowy» nosi na sobie i w nazwie piętno ludzkiego pochodzenia i ścieśnienia do światowych rozdziałów i współzawodnictw. Kościoły «narodowe» są albo utopią religijną, albo iluzją polityczną, albo zwykłą schizmą, czyli zerwaniem z jednością Kościoła Chrystusowego. i każdy kościół «narodowy» zawiedzie swych twórców, zawiedzie swych wyznawców, i zawiedzie pokładane w nim nadzieje polityczne, bo jest nieodwołalnie skazany na zamarcie i rozkład” [AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „Z życia Kościoła Chrystusowego”*, s. 147].

⁷⁹³ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O zadaniach katolicyzmu wobec walki z Bogiem”*, s. 82.

⁷⁹⁴ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „Z życia Kościoła Chrystusowego”*, s. 146-148.

wyjątku, dla ogółu, dla społeczeństw: „Misja Kościoła nie jest ani czasowa ani geograficznie ograniczona. Ogarnia wszystkie ludy, wszystkie zakątki świata, wszystkie stulecia. Objęła przeszłość, obejmie całą przyszłość [...] Troską i celem jest zabezpieczenie Kościołowi możliwie prawidłowych warunków działania. Najważniejszą swą pracę i najwydatniejszą funkcję spełnia Kościół w skrytości, w tajnikach sumień [...] Chwała i hołdy triumfalne należą się Chrystusowi”⁷⁹⁵.

Kościół w swym wymiarze apostołskim, w działaniu na zewnątrz ma nie szukać swej chwały, nie kierować się sukcesami doczesnych osiągnięć. Kościół powinien apostołować w trudzie, pokorze, ubóstwie i miłości. Wszelkie trudy, przeciwności i prześladowania oraz świętość Kościoła prowadzą do zwycięstwa Chrystusa⁷⁹⁶. Odwagi dodawać ma według Prymasa świadomość czasów apostołskich, gdzie ten rodzący się – jeszcze „mały Kościół”, który pozostawał zamknięty na modlitwie w Wieczerniku, trwał tak tylko do Zesłania Ducha Świętego. Potem wyszedł na zewnątrz i stał się „wiekuistym apostołstwem”. Kościół nie może być obozem warownym, który odgradzałby się od problemów nurtujących człowieka, ale z Chrystusem wychodzi do wszystkich. Nie jest cieplarnianą roślinką, ale jest jak drzewo, którego ziarno Bóg „posiał na swej roli” (Mt 13,31). Obraz ten świadczy o nadprzyrodzonym źródle rozwoju Kościoła i potrzebie nieustannego apostołowania. Także dziś Chrystus wskazuje, że jest to ta sama wyprawa, na którą On sposobił i wysyłał Apostołów. „Duch Święty rozpała w łonie katolicyzmu żar apostołski i budzi ducha moc. Obok «*sentire cum Ecclesia*» rozbrzmiewa po świecie wezwanie «*agere cum Ecclesia*». Zapal czynu katolickiego unosi dusze ku twardym trudom apostołskim i ofiarnemu nastawieniu piersi w obronie prawdy”⁷⁹⁷. Kościół Chrystusowy powołany jest do szerzenia ducha ewangelicznego⁷⁹⁸. Nie może zrezygnować ze swej misji, jak nie może zrezygnować ze swojego istnienia. Tej misji nie może Kościoła nikt pozbawić: ani od wewnątrz – ludzka słabość, ani od zewnątrz – ludzka przemoc⁷⁹⁹. Nauczał, że cierpienie to charyzmat posłannictwa Kościoła. Wewnętrzne ludzkie słabości i zewnętrzne uciski i utrudnienia, poświadczają tylko, że Kościół będzie z ludzkiej ręki cierpiał, lecz zginąć nie może.

⁷⁹⁵ AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: „O Kościele Chrystusowym”*, s. 212. Por. K. Adam, *Natura katolicyzmu*, P. Lisicki (tłum.), Warszawa 1999, s. 134.

⁷⁹⁶ Por. AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: „W czasie Ingresu do Prokatedry Warszawskiej”*, Warszawa (30.05.1946), s. 230.

⁷⁹⁷ AH, t. III, cz. 4, *Pisma różne: „Walka duchów”*, s. 94.

⁷⁹⁸ „Ciesząc się obecnością Ducha Świętego, każdy członek ludu Bożego, niezależnie od swojej funkcji w Kościele i zaangażowania w wierze, musi uświadomić sobie na nowo, że jest wezwany do żywego udziału w ewangelizacji”. J. Lekan, *Kerygma i mistagogia w zbawczym spotkaniu współczesnego człowieka z Bogiem*, „Teologia w Polsce” 8(2014), nr 2, s.77.

⁷⁹⁹ AH, t. III, cz. 4, *Pisma różne: „Problem religijny jutrzejszego świata”*, s. 155.

W tym kontekście, Prymas przywoływał określenie Kościoła jako „wojującego”. Przede wszystkim widział w tym najpierw dwudziestowiekową wojnę o najważniejszą sprawę – o dzieło Odkupienia, o Królestwo Boże⁸⁰⁰. Ewangelizujący pochód Kościoła nabiera takiego właśnie charakteru walki. Kościół walczy o cześć Boga, o Bóstwo Chrystusa, o Objawienie, o całość Odkupienia⁸⁰¹. W ten sposób jest to walka na rzecz prawdy, walka o wartości duchowe, o godność człowieczeństwa. Kościół walczy bowiem ze złem i grzechem, nie z grzesznikiem, nie z człowiekiem. Mimo, że Kościół woli prowadzić, zachęcać, błogosławić, niż karcić i potępiać, to nie zawaha się w ważnych kwestiach upominać. Natomiast jeśli już dochodzi do przelewu krwi, to jest to krew wyznawców i męczenników – zgodnie z zapowiedzią Zbawiciela (por. J 15,18-20)⁸⁰².

Innymi ważnym aspektem nauczania polskiego Hierarchy była towarzysząca mu świadomość, że Kościół zawsze bierze pod uwagę przemiany dokonujące się w świecie. Nie próbuje zawracać biegu historii. Przejawem wiecznej żywotności Kościoła jest umiejętność wychodzenia naprzeciw zmieniającym się warunkom, czasom i bogactwu coraz to nowych form życia. Kościół potrafi zdobywać się na szukanie nowych form docierania do człowieka i świata – poruszanych nową falą czasu⁸⁰³. Wskazanie to ściśle wiąże się z posłannictwem Kościoła, który jest instytucją opatrnościową – powołaną do spełniania swej misji do dnia paruzji Chrystusa. Natomiast odnosząc bezpośrednio do Kościoła fragment Ewangelii: „Bramy piekielne nie przewyżczą go” (Mt 16,18), wskazuje na życie Kościoła jako już uwielbionego. Wyjaśnia to argumentując, że Królestwo Boże na ziemi nie podzieli końcowego losu doczesności, ponieważ poza kresem czasu żyć będzie pełnią ubóstwionego bytu jako „święte Jeruzalem nowe” (Ap 22,2) i wiecznie żywy Kościół wybranych, którzy „będą oglądać oblicze Baranka” (Ap 22,4), a „Pan Bóg oświecać ich będzie i królować będą na wieki wieków” (Ap 22,5)⁸⁰⁴.

* * *

Zaprezentowana eklezjologia Augusta Hlonda odzwierciedla klasyczne ujęcie ówczesnego namysłu nad rzeczywistością eklezjalną czasu przedsoborowego. Zawierające się tu nauczanie dotyczące natury, celu i posłannictwa Kościoła ewidentnie skierowane jest do każdego człowieka żyjącego w każdym czasie, gdyż każdy człowiek powołany jest do wiecznego spełnienia, ma osiągnąć cel najwyższy – zbawienie. Ewidentnie zakłada to również

⁸⁰⁰ Por. AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: „O Kościele Chrystusowym”*, s. 212.

⁸⁰¹ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „Z życia Kościoła Chrystusowego”*, s. 148.

⁸⁰² Por. AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: „O Kościele Chrystusowym”*, s. 212.

⁸⁰³ Por. AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Na otwarcie II Zjazdu księży asystentów Akcji Katolickiej*, Poznań (02.03.1937), s. 188.

⁸⁰⁴ Por. AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: „O Kościele Chrystusowym”*, s. 215.

ludzki wysiłek, walkę ze swoimi słabościami, a nade wszystko współpracę z Bożą łaską i postawę pełną wiary i miłości.

Prymas w sposób jasny i zdecydowany ukazywał w swoim nauczaniu rolę i zadania Kościoła, aby mógł być realizowany ten najwyższy i nadprzyrodzony cel obejmujący człowieka żyjącego w świecie. W zależności od kontekstu przywoływał różne obrazy i metafory Kościoła. Porównywał Kościół do Arki w czasie potopu, ale również nazywał go Matką troskliwie dbającą o dobro wszystkich⁸⁰⁵. W ten sposób uwypuklał prawdę, że Kościół służy dziełu Odkupienia. Podkreślono to również na ostatnim Soborze, gdzie Kościół mając przed sobą cel zbawczy i eschatologiczny, który może być w pełni osiągnięty dopiero w przyszłym świecie „kroczy wraz z całą ludzkością tą samą drogą i wraz ze światem doświadcza tego samego losu ziemskiego, a także jest jakby zaczynem i jak gdyby duszą społeczności ludzkiej, która ma być odnowiona w Chrystusie i przekształcona w rodzinę Bożą” (KDK 40).

Hlond przed Soborem wyraźnie akcentował wymiar Kościoła pielgrzymującego, mówiąc o szerzeniu ducha ewangelicznego, wyrażającego ofiarę, trudy i cierpienia – prowadzące jednak do zwycięstwa Chrystusa. Stanowiło to w pewnym sensie *novum* na tle ówczesnego określania Kościoła jako triumfującego i wojującego. Pewne uściślenie i pogłębienie nauczania o stanach Kościoła zrealizowano na *Vaticanum II* (por. KK 49). Również zbieżne są myśli Prymasa z obecnym rozumieniem posłannictwa Kościoła, gdzie omawiając jego zadania podkreśla się wymiar służby na rzecz umacniania wspólnoty ludzkiej zgodnie z prawem Bożym (por. KDK 42). Prymas nazywał to naczelnym posłannictwem Kościoła.

Wydobycie i ukazanie rozwiniętej i pogłębionej myśli eklezjologicznej, posiadającej wyraźne oznaki odważnego i prekursorskiego myślenia stanowi podstawę dla scharakteryzowania najważniejszych kierunków i miejsc dla odnowy Kościoła.

3.1.3. Kierunki i miejsca odnowy Kościoła

U podstaw rozumienia Kościoła znajduje się istotnie jego nadprzyrodzony wymiar. Stąd wynika konieczność zachowania wyjątkowego respektu. Doniosłość i delikatność sprawy wzmacnia fakt, że próbując wnikać w rzeczywistość Kościoła, dotyka się jednocześnie największych misterii. Geneza Kościoła, jego istota, natura i posłannictwo wskazują na jego zbawczy sens, gdzie u źródła jest ścisła osobowa więź Boga z człowiekiem. To pozwala postrzegać Kościół jako Bosko-ludzką rzeczywistość.

⁸⁰⁵ Por. AH, t. III, cz. 7, *Pisma różne: Luźne myśli Kardynała Augusta Hlonda (1922-1948)*, s. 217.

Przez swój wymiar ludzki wchodzi on w egzystencję świata. Natomiast przez wymiar Boski nie utożsamia się ze światem, lecz ma swoje ukierunkowanie na pełnię życia w Bogu, która zostanie ostatecznie zrealizowana w eschatycznej przyszłości. Jednak to Boże życie jest obecne już teraz w Kościele, który ciągle jest w drodze. Oznacza to, że Kościół się zmienia, nie pozostaje taki sam, gdyż jest kimś żywym. To co zostaje niezmiennie, to jego wewnętrzna istota. Zatem ów stan „bycia w drodze”, a także czynnik ludzki świadczą o braku doskonałości. To przede wszystkim budzi świadomość potrzeby ciągłej odnowy Kościoła (por. KK 8).

Kościół jest również rzeczywistością historyczną, która go w pewien sposób warunkuje. Pomimo swego Boskiego wymiaru, swojej świętości, Kościół posiada przemijający ludzki wymiar, który zawsze wykazywał będzie potrzebę reformy⁸⁰⁶. Jednak podstawą życia Kościoła, jego jedynym miarodajnym źródłem jest Objawienie Boże. Świadomość tego pozwala niejako wytyczyć właściwy kierunek odnowy. Autentyczna odnowa Kościoła dążyć zawsze będzie do odsłaniania czystego, pierwotnego, ewangelicznego obrazu chrześcijaństwa pośród różnych naleciałości czasowych⁸⁰⁷.

Prymas wyrażał w podobny sposób swoje przekonanie, wskazując, że „miarą Ewangelii, miarą Opatrzności, miarą pokoleń i wieków mierzyć powinniśmy Kościół i jego przeznaczenia, a moc i jego zdolność zdobywcą mierzyć możemy tylko miarą tych wartości, które poręczają zwycięstwo Ewangelii”⁸⁰⁸. Przekonanie to towarzyszyło mu na wszystkich etapach i szczeblach posługi pasterskiej. Na samym początku swego pobytu na Śląsku wyraził swą odpowiedzialność za każdego człowieka żyjącego w Kościele, którego pragnął prowadzić drogą wiary i cnoty do Boga, do nieba⁸⁰⁹.

Żywił nadzieję, że to będzie wspólna droga nacechowana współpracą z duchowieństwem i świeckimi. „Musimy stanowić nierozzerwalną jednię ducha i czynu, odporną na wszelkie pokusy i zamachy. Bądźmy Ciała Chrystusowego członkami twórczymi, członkami na swoim miejscu, ze swoją funkcją”⁸¹⁰. Podwaliną wszelkich przedsięwzięć i reform miała być mocna i żywa wiara, co przede wszystkim miało służyć wzrostowi Królestwa Bożego⁸¹¹. To dzięki niej możliwe jest najpierw postawienie właściwej diagnozy, aby kolejno móc przejść do działania. Widział to wręcz w kategorii obowiązku, aby czuwać nad bezpieczeństwem wiary i losami

⁸⁰⁶ Prawdziwa reforma powinna dotyczyć w Kościele tego co ludzkie, by lepiej stało się widoczne to co jest Chrystusa i nie może się ona opierać na wznoszeniu nowych struktur, ale ma polegać na odnowie wszystkich jego członków. Por. J. Ratzinger, *Odkryć Sobór na nowo*, w: tenże, *Opera Omnia*, t. XIII/1: *w rozmowie z czasem*, K. Gózdź, M. Górecka (red.), Lublin 2013, s. 70-72.

⁸⁰⁷ M. Rojek, *Ecclesia semper reformanda*, „Resovia Sacra” 3(1996), 26-27.

⁸⁰⁸ AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „Z życia Kościoła Chrystusowego”*, s. 152-153.

⁸⁰⁹ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „Zaślubiny ze Śląskiem”*, s. 5-6.

⁸¹⁰ AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „Z życia Kościoła Chrystusowego”*, s. 154.

⁸¹¹ Por. AH, t. III, cz. 4, *Pisma różne: „Walka duchów”*, s. 92.

Kościół katolickiego, dbać o jego położenie i kondycję oraz wskazywać na istotne obowiązki i program dalszej pracy⁸¹².

Kluczowym stwierdzeniem wyrażającym właściwe rozumienie odnowy Kościoła stanowiła wypowiedź zawierająca rozróżnienie między tym, co stanowi wnętrze Kościoła, a tym co wyraża jego zewnętrzną stronę. Nauczał, że podążanie i wzrastanie w świętości ewangelicznej stanowi istotę odrodzenia Mistycznego Ciała Chrystusa. Objawia się to w tym, że czynniki duchowe i nadprzyrodzone biorą górę nad zewnętrzną stroną ustrojową⁸¹³, a zarazem stwierdzić trzeba, że Kościół pod tchnieniem Ducha Świętego kroczy drogą wewnętrznego odrodzenia⁸¹⁴. Dlatego właściwym przynagleniem jest, by zdobywać pełnię życia wewnętrznego, poddać się twórczemu działaniu Ducha Świętego⁸¹⁵. Wyraźnie zaakcentowane zostało zorientowanie pneumatologiczne. Wybrzmiewa ono także w różnych innych kontekstach, rzucając nowe światło i twórcze myśli. Hlond odnosząc się do katolicyzmu ukazywał, że w istocie swej on nie gaśnie, gdyż Duch Święty zawsze Kościołowi przyświeca. Sprawia, że Kościół jest zawsze świeży, żywotny, odradzający, wypełniony twórczymi siłami. Ważne jest, aby ludzkość od tego światła się nie odwracała. Swoistym wskazaniem i przestrogą zarazem jest poczyniona przez niego uwaga, że z Kościoła – „z tej skarbnicy trzeba tylko czerpać, a nie uciekać się do charyzmatu subiektywnej inicjatywy, który z pominięciem Ducha Świętego w Kościele całą nadzieję pokłada w osobistej fantazji”⁸¹⁶. Kościół, który jest wciąż odnawiany przez Ducha Świętego, w którym życie się nie kurczy jest szczególnym miejscem kształtowania człowieka o coraz wyraźniejszym obliczu duchowym, pragnącym prawdy i odnawiającym się od wewnątrz przez „obmycie odrodzenia i odnowienia w Duchu Świętym” (Tyt 3,5). Podkreślał, że hierarchia jest narzędziem, przez które działa Duch Święty, a wszyscy wierni są wezwani, aby wyczerpując swoje siły – pracowali pod natchnieniem Ducha Pocieszyciela⁸¹⁷. Niewątpliwie wskazanie to ukazuje ważny aspekt odnowy Kościoła, dotyczący przede wszystkim odnowy człowieka, który musi sam się odnowić w Chrystusie, w Duchu Świętym. Jest to kierunek wiele rokujący na przyszłość Kościoła⁸¹⁸.

Punktem wyjścia dla odnowy polskiego życia kościelnego i zarazem pierwszym warunkiem była wewnętrzna przemiana. Postulat wysunięty przez polskiego Hierarchę prowadził do praktycznych wniosków. Dostrzegał, że życie zewnętrzne Kościoła „zanieczyściło

⁸¹² Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O życie katolickie na Śląsku”*, s. 29; AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: „O położeniu i zadaniach Kościoła w Polsce”*, s. 178.

⁸¹³ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „Z życia Kościoła Chrystusowego”*, s. 153.

⁸¹⁴ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O zadaniach katolicyzmu wobec walki z Bogiem”*, s. 83.

⁸¹⁵ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „Z życia Kościoła Chrystusowego”*, s. 153.

⁸¹⁶ AH, t. III, cz. 7, *Pisma różne: Luźne myśli Kardynała Augusta Hlonda (1922-1948)*, s. 217.

⁸¹⁷ Por. AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: „O Kościele Chrystusowym”*, s. 213-215.

⁸¹⁸ Por. V. Messori, *Przekroczyć próg nadziei. Jan Paweł II odpowiada na pytania Vittoria Messoriego*, Lublin 1994, s. 129-130.

się światem, duchem pogańskim, niekonsekwencją etyczną, grzechem⁸¹⁹. Stwierdzał z przejęciem, że Oblicze Oblubienicy Chrystusowej „okryte jest zmazami albo zmarszczkami (por. Ef 5,27). Szata Kościoła wymaga wybielenia w Krwi Barankowej (por. Ap 7,14). Z wewnętrznego bogactwa łaski powinniśmy przeto ponieść moc ducha w codzienne życie. W walce duchowej mamy się przewycięzać i uświęcać⁸²⁰. Uważał, że najpierw potrzeba zerwać z dotychczasowym stylem życia i pracy na niwie kościelnej, nacechowanym niejednokrotnie przyzwyczajeniem, rutyną, urzędowością, z tym wszystkim, co paraliżuje wszelkie szlachetne impulsy i zbawcze inicjatywy. Wskazywał, że z myśli Chrystusowej i z urzędów zbawienia musi Kościół zetrzeć widoczną patynę. Potrzeba skończyć ze stagnacją, rutyną, z półświadomością religijną⁸²¹. Trzeźwo i dosadnie diagnozował ówczesne życie katolików „zarażonych” liberalizmem, zlaicyzowanych, nie znających jasnych pojęć religijnych, odchodzących od etyki katolickiej⁸²². Pragnął w organizmie Kościoła nazwać to, co jest szkodliwe i oddzielić od źródłanych strumieni Chrystusowych, a następnie wspólnym wysiłkiem spróbować to uzdrowić, a w razie konieczności usunąć⁸²³.

Pierwszym krokiem miało być wyprowadzenie ówczesnego człowieka z chaosu pojęć, podanie zdrowej doktryny katolickiej, wyleczenie z płynności zasad, wyswobodzenie z niewoli ducha czasu. Ponadto koniecznym było według Hlonda usunięcie braku konsekwencji życiowej, elastyczności sumienia, sprzeczności między wiarą a życiem. Jednak najistotniejszym zadaniem było związanie na nowo życia wielu katolików z łaską Bożą i wskrzeszenie ich życia wewnętrznego. Według Prymasa jest to pierwsza i najważniejsza praca do wykonania⁸²⁴.

⁸¹⁹ AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „Z życia Kościoła Chrystusowego”*, s. 153.

⁸²⁰ Tamże.

⁸²¹ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O zadaniach katolicyzmu wobec walki z Bogiem”*, s. 83.

⁸²² Por. AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: „O położeniu i zadaniach Kościoła w Polsce”*, s. 180.

⁸²³ „W przeciwstawieniu do naszej prostej i jasnej wiary, ujętej w ściśle określone prawdy i wyrażającej się w stałych zasadach moralnych, pojawia się tu jakiś inny katolicyzm, mglisty i ciemny, który sobie z żadnej prawdy wiary i z żadnego obowiązku religijnego jasno sprawy nie zdaje. Jakiś katolicyzm płytki i powierzchowny, który przestał być głębokim przekonaniem, a stał się poglądem zmiennym a tak słabym, że nie ma siły orientacyjnej i nie daje mocy do czynu religijnego. Jakiś katolicyzm nieuchwytny, odzywający się li tylko w sferach uczucia jakimś wspomnieniem z lat młodych, a zresztą skostniały i niepraktykujący. Jakiś katolicyzm zwyczajowy, niby produkt tradycji narodowych i rodzinnych, który zna jeszcze opłatek wigilijny i święcone wielkanocne i pasterkę na Boże Narodzenie, ale prawie nic poza tym. Jakiś katolicyzm okolicznościowy, z którym, niby z tradycyjnym uzupełnieniem pojęcia Polaka, wystąpić wypada w święta narodowe i na niektórych ustalonych obchodach. Jakiś katolicyzm modny, z którym nie można nie pokazać się na pogrzebie i na ślubie znajomych. Jakiś katolicyzm obliczony, który dla polityków jest drogą do pewnych faktów i celów, a którym partie posługiwać się mogą jako środkiem propagandy, zwłaszcza w okresie wyborczym. Jakiś katolicyzm pojmowany jako martwa kategoria statystyczna, w której mają prawo obywatelstwa wszyscy, co raz do niej wpisani, nie przepiszą się do kategorii innej, bez względu na to, czy jeszcze w co wierzą i jak żyją. Przyszedł do nas ten katolicyzm, który nie chodzi do kościoła, nie zapoznaje się ze swym proboszczem, nie zna nawet imienia panującego Papieża, a w praktycznym życiu tak często nie zna zasad Chrystusowych” [AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O życie katolickie na Śląsku”*, s. 33].

⁸²⁴ Por. AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: „O położeniu i zadaniach Kościoła w Polsce”*, s. 180.

Polski Hierarcha, analizując dzieje Kościoła powszechnego oraz w sposób szczególny dokonując pogłębionego namysłu nad miejscem i kondycją Kościoła w ówczesnej Polsce, wykazał się zdolnością dokonywania trafnych analiz. W swojej dojrzałej, już powojennej myśli o Kościele czynił śmiało podsumowania. Na podstawie minionych wydarzeń wnioskował, że Kościół w ciągu długich wieków nieraz przebudowywał swój zewnętrzny układ. Potrafił przystosować sposoby działania do potrzeb czasu. Umiał uwalniać się od szczegółów ustrojowych, które zdążyły się już przeżyć. Prymas był przekonany, że Kościół zawsze będzie uwzględniał przemiany życiowe, że nie skostnieje w przygodnych formach działania. Podkreślał, że nie potrzeba wracać ani do humanizmu, ani do średniowiecza, ani nawet do czasów apostołskich. Należy jednak uznać, że zmiany powinny wyraźnie pójść w kierunku pogłębionego ducha, ku prostocie, ubóstwu, poświęceniu, świętości. Natomiast sposoby działania powinny wywodzić się z bezpośredniego zetknięcia się z życiem i opierać się powinny na programach odnowionych i niełękliwych⁸²⁵.

Wskazując na ducha ofiary i poświęcenia, zakładał, że stanowi to podstawowy warunek odrodzenia Kościoła i jego owocnej działalności w nowym świecie, który zaczął rodzić się pośród boleści powojennej pozogi. W znamienity dla siebie sposób, Prymas usilnie nalegał, żeby ocknąć się, przetrzeć oczy, zrozumieć znaki na niebie i podjąć się czynu apostołskiego w stylu największych postaci kościelnych. Konieczne przy tym było jak zaznaczał: porzucenie przeciętności, wygody i zajęcie się najważniejszymi sprawami, tak aby zabrać się bezzwłocznie do gruntownej reewangelizacji świata. Ujawniał zdecydowanie zamiar koniecznego otwarcia się Kościoła na świat. Wskazywał, że istnieje paląca potrzeba wyjścia na nowy podbój ziemi *in virtute et in Spiritu Sancto*⁸²⁶. Postrzegał to jako maksymalny program totalnej odnowy współczesnego katolicyzmu. Miało to być przede wszystkim Chrystusowe *duc in altum* wraz z odrzuceniem tego wszystkiego, co paraliżuje i osłabia ducha katolickiego, jego zdobywczość i apostołskość⁸²⁷. W jego pojęciu duch apostołstwa nie stanowił wyłącznie jednego z warunków możliwości ludzkiego uświęcenia. Patrząc w dal, Hlond uważał to za ważną kwestię związaną bezpośrednio z przyszłością Kościoła i jego oddziaływaniem na ludzkie dusze. Zaznaczał, że w sposobie rozumienia Kościoła i realizowaniu jego misji zbyt mocno akcentowane jest nastawienie defensywne, a za mało podkreśla się potrzebę realizacji zdobywczych zadań Kościoła. Dał temu wyraz stwierdzając: „Skoro wywrót i bezbożnictwo coraz śmieiej uderzają w chrześcijaństwo, musi być i obrona, i to obrona zwarta, dostojna, mocna w dowodach którymi walczy, potężna pierwotnym duchem ewangelicznym. Ale obrona to nie wszystko. Nie

⁸²⁵ Por. AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: „O Kościele Chrystusowym”*, s. 213.

⁸²⁶ Por. AH, t. III, cz. 1, *Pisma różne: „Zaczęła się katechizacja ludzkości przez samego Boga”*, Lourdes (1942), s. 61.

⁸²⁷ Por. S. Kosiński, *Kardynał Hlond jako prekursor soborowej odnowy w świetle własnych wypowiedzi*, „Seminare” 2(1977), s. 11.

wystarcza zasłaniać się i ciosy odbijać. Kościół ma odnieść i ustalić zwycięstwo, które zwycięża świat (por. 2 J 5,4), a to zwycięstwo osiągnie tylko walną ofensywą na całym froncie katolickim”⁸²⁸. Upatrywał w tym równoczesne współdziałanie duchowieństwa i wiernych. Miało się to odznaczać duchem twórczej inicjatywy na całym froncie życia religijnego. Nadrzędnym celem tak rozumianego apostołstwa było dotarcie do możliwie jak najszerzej liczby osób, aby pozyskać ich dla Ewangelii, dla Chrystusa.

Swoiste napięcie wyczuwane w nauczaniu polskiego Hierarchy w kwestiach dotyczących Kościoła, kondycji człowieka i współczesnego mu świata oddają ducha i klimat zbliżającej się ery Soboru i nowych czasów, które ewidentnie z nieprzepartą siłą rozsadzały dotychczasowe, nieraz zbyt ciasne formy tradycyjnych struktur. Kontekst był bardzo szeroki, dotyczył kwestii społecznych, politycznych, kulturowych oraz religijnych. Świadom tego ze spokojem Hlond wyznawał, że towarzyszące temu „zmagania i niepokoje nie oznaczają zmięczenia Kościoła. W duszącym przesileniu przypadnie to, co przeżyte, nieprawdziwe i szkodliwe. Kościół nie chyli się ku upadkowi. Wśród przeciwności odradza się, wzrasta w siłę. W niezwykły sposób wznaga się w tej chwili duchowo pod opieką Niebieskiej Królowej i potężnie Duchem Świętym”⁸²⁹.

Szczególną uwagę zwracał Prymas jako na *conditio sine qua non* – konieczność realizowania w życiu Kościoła, tak gdy chodzi o hierarchię i duchowieństwo, jak i całą wspólnotę wiernych – ewangelicznych postulatów jako warunków posoborowej *renovatio accomodata*. Wiadomym jest, że postulaty te szły po linii prostoty, ubóstwa, ducha ofiary oraz służebnej postawy członków Mistycznego Ciała Chrystusa względem całej rodziny ludzkiej. Znamienne rzeczą jest, że właśnie w afirmacji tych wartości postrzegał Hlond „przedświt” duchowego i moralnego odrodzenia Oblubienicy Chrystusa⁸³⁰. Dawał temu wyraz zaznaczając, że Kościół ma naśladować cnotę i życie Zbawiciela⁸³¹. Również był przekonany, że należy odstąpić od nastawienia pełnego triumfalizmu z minionych epok. Triumf powinien być zastrzeżony Chrystusowi, który pokonał grzech i śmierć, a Kościół powinien służyć dziełu Odkupienia, być gotowy na cierpienie i ofiarę, odznaczać się posługą miłosierdzia oraz wyęzając siły do walki o prawdę Chrystusową i prawo Chrystusowe⁸³². Realizacja tego dokonywać się powinna nie w blasku zewnętrznej chwały i doczesnej władzy, o którą tak często zabiegali jego słudzy w ubiegłych wiekach. Kościół ma odnaleźć swoją tożsamość i w odpowiedni sposób określić swój stosunek do otaczającej go współczesnej rzeczywistości⁸³³.

⁸²⁸ AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O zadaniach katolicyzmu wobec walki z Bogiem”*, s. 82.

⁸²⁹ AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: Na 950-lecie męczeńskiej śmierci św. Wojciecha*, s. 236.

⁸³⁰ Por. S. Kosiński, *Kardynał Hlond jako prekursor soborowej odnowy...*, s. 11.

⁸³¹ Por. AH, t. III, cz. 2, *Pisma różne: „Myśli Księdza Kardynała Hlonda o Kościele i papieżu”*, s. 247.

⁸³² Por. AH, t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy: „Odezwa w sprawie przesilenia gospodarczego”*, s. 37-38.

⁸³³ Por. S. Kosiński, *Kardynał Hlond jako prekursor soborowej odnowy...*, s. 12.

Intuicja Prymasa oraz zdolność odczytywania „znaków czasu” zaowocowały nie tylko profetyczną myślą o konieczności dokonania przełomowych zmian. W swoim namyśle zorientowanym wokół spraw Kościoła i Państwa, z uwzględnieniem dynamicznie zmieniającej się sytuacji w Europie i świecie, Prymas kreślił osobiste uwagi na temat różnych dziedzin i płaszczyzn życia, które domagały się głębokiego namysłu, a nierzadko i reformy⁸³⁴. W tym celu widział potrzebę zwołania Soboru powszechnego – *Concilium Vaticanum II*, który podjąłby się reformy Kościoła, przede wszystkim reformy wewnętrznej. Wobec tego, co miało w konsekwencji nastąpić. Hlond jasno wyraził jaki potrzeba obrać kierunek. Miał świadomość tego, co najważniejsze. Wskazywał na Osobę Ducha Świętego. W kontekście „nowego” Soboru pisał, że Duch Święty w życiu Kościoła to zasadniczy fakt. Z Ducha Świętego rodzi się wiara i wszystko to, co pomaga poznaniu i miłości Jezusa. To Duch Święty potrafi porządkować czynności rozczłonkowanego organizmu kościelnego. On jest węzłem jedności i harmonii w różnorodności posług. W życiu Kościoła jest On tym, który buduje społeczność wiernych, łączy i wzmacnia ducha wspólnoty. Dlatego istotnym jest, aby była to przede wszystkim reforma wewnętrzna. Pozwoli to z całą mocą określić i potwierdzić uniwersalizm, czyli katolickość Kościoła. Nowy Sobór według Hlonda powinien również stwierdzić teoretyczną jedność i konieczność harmonii praktycznej między wiarą a wiedzą, między Kościołem a Państwem, między człowiekiem a społecznością, między postępem technicznym a rozwojem duchowym i moralnym oraz określić rolę i granicę kompetencji Kościoła w sprawach doczesnych. Chodziło głównie o politykę i sprawy społeczne, a także o cywilizację i kulturę⁸³⁵.

Zatem sam Hlond proponuje, by mówiąc o istocie Kościoła i jego odnowie, odnieść się do zasadniczych tematów w tej kwestii. Fundamentalną sprawą według Hlonda była kwestia jedności Kościoła, a konkretnie – głęboka troska o nią. Przypominał, że jedność ta nie jest wynikiem rozwoju i nie może być dowolnie zrywana bez odrywania się od samego Chrystusa – ponieważ już od samej kolebki ta jedność została Kościołowi nadana, wyznaczona, nakazana, wymodlona – *ut unum sint* (J 17,21)⁸³⁶. Dlatego z bólem stwierdzał, że za odstępstwa płaci się duchem i treścią wiary, ale istnieje alternatywa. Można powrócić drogą wiodącą ku jedności, albo pozostać przy swoim i skazać się na obumieranie⁸³⁷. Wrócić do jedności, to uznać w konsekwencji Bożą wolę. Prymas zdecydowanie wskazywał, że ośrodkiem zjednoczenia jest i będzie Kościół katolicki i Stolica Apostolska, a nie jakiś luźny

⁸³⁴ Por. J. Gawlina, *Wspomnienia*, J. Myszor (oprac.), Katowice 2004, s. 342.

⁸³⁵ Por. AH, t. III, cz. 2, *Pisma różne*: „Myśli Księdza Kardynała Hlonda o Kościele i papieżu”, s. 243-248.

⁸³⁶ Por. Tamże.

⁸³⁷ „Odszczepieństwa nie przynoszą uszczerbku wewnętrznej sile Kościoła Chrystusowego, zmniejszają tylko na czas jakiś geograficzny zakres jego oddziaływania. Gałęzie natomiast, które ta czy owa burza od pnia macierzystego odrywa, żyją jeszcze jakiś czas jego sokami, ale następnie kostnieją, zatracają stopniową pełnię ducha i płodności. Nie bezpodstawne są ich własne obawy, dotyczące ich roli w jutrzejszym świecie” [AH, t. III, cz. 1, *Pisma różne*: „Problem religijny jutrzejszego świata”, Lourdes (1942), s. 156].

feudalizm, gdyż chodzi o włączenie się w żywotny pień drzewa Bożego, by odżyć sokami Chrystusowymi. Ktokolwiek przyczynia się do jedności, ten wielką przysługę oddaje całej ludzkości⁸³⁸.

Prymas wyrażał, że Kościół idzie ku tej jedności, i że ona się spełni, i to wtedy nastąpi odnowienie chrześcijaństwa w wielkim stylu. Jedność według niego domaga się zgody doktrynalnej – bez niej nie ma jedności kościelnej. Podobnie nie ma jedności bez Mszy Świętej i bez centrum Następcy Piotrowego⁸³⁹. Wydaje się, że zdecydowany ton wypowiedzi Hlonda i wysuwane twierdzenia najbardziej rezonują z poglądami i nauczaniem Piusa XI⁸⁴⁰. Prymas zauważał przy tym, że ze strony Rzymu jednym z czynników sprzyjających w dążeniu do jedności powinna być „pewna decentralizacja Kościoła”, a co za tym idzie – przeprowadzenie reformy w życiu kościelnym. Tak w dziedzinie wewnętrznej, jak i zewnętrznej. Był jednak świadom, że daleka jest jeszcze droga do pełnej realizacji tych postulatów⁸⁴¹. Dokonując zatem oceny Hlondiańskiej refleksji zawierającej postulaty o charakterze ekumenicznym, można dostrzec, że niektóre poczynione przez niego uwagi nie straciły na ważności, gdyż znalazły swoje odzwierciedlenie w soborowym dekrete *Unitatis redintegratio* (por. DE 2).

Innym istotnym tematem była również kwestia liturgii. Trafnie oceniał konieczność jej reformy. Dostrzegał, że liturgia i życie Kościoła rozeszły się. Dlatego wyraźnie wyrażał postulat, aby na nowo doprowadzić je do jedności. Był zdecydowanym zwolennikiem „Ruchu

⁸³⁸ „Stoimy atoli wobec znamienego zjawiska, które na tym polega, że w obliczu powszechnej katastrofy, świat chrześcijański głębiej niż kiedykolwiek tęskni do jedności. Wzmagają się ruchy ekumeniczne, które szukają dróg powrotu do jednej owczarni i jednego Pasterza, rozumiejąc, że mimo wszelkich trudności, zwłaszcza psychologicznych, mimo żalów i przesądów a zwłaszcza pychy, należy odbudować solidarność i jedność chrześcijańską a jedność ta nie może się dokonać bez Rzymu lub przeciw niemu, lecz jedynie ze Stolicą Piętrową jako naturalnym i kierowniczym ośrodkiem. Wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że czasy tworzenia schizm i herezji minęły, że nie pora na nowe dezercje od jedności. Rozpoczyna się ruch powrotny. Pierwsze to początki, co prawda, lękliwe to jeszcze inicjatywy, krok bardzo wolny, ale dobrej woli błogosławić będzie Ten, który, ustanawiając swój Kościół, modlił się, aby wszyscy byli jedno. Przyszłość chrześcijaństwa będzie taka, jaki był jego początek i jaka była jego prahistoria apostołska: będzie jedna i katolicka. Im wcześniej wszczepią się z powrotem w Chrystusowy pień Kościoła narody dotknięte schizmą lub herezją, tym prędzej wrócą do pełni życia i tym głębiej dokona się w katolickiej jedności chrześcijaństwa ostateczne odrodzenie Europy i zabezpieczenie jej pokoju” [AH, t. III, cz. 1, *Pisma różne: „Problem religijny jutrzejszego świata”*, s. 156].

⁸³⁹ Prymas w swoich notatkach na temat szeroko rozumianej jedności Kościoła często używał określenia „unia”. Pisał np.: „Unia – także w kwestii misyjnej należy unikać względów rasowych i narodowych, choćby wysubtelnionych do pozorów słuszności – nie unia pankrystianistyczna, czyli skupienie wszystkich odłamów i sekt chrześcijańskich około kółka wspólnie przyjętych prawd ewangelicznych i ze swobodą, co do reszty prawd depozytu wiary; nie «unia federalna», czyli spotkanie się i pewna wspólnota, ale przy zachowaniu pewnej odrębności doktrynalnej i prawnej [...] Lecz unia w prawdzie i duchu około ośrodka Piotrowego, czyli zgoda w doktrynie, w duchu i z przyjęciem przewodnictwa papieskiego, mimo autonomii administracyjnej, mimo różności obrzędów i różności tradycji każdego Kościoła” [AH, t. III, cz. 2, *Pisma różne: „Myśli Księdza Kardynała Hlonda o Kościele i papieżu”*, s. 243-248].

⁸⁴⁰ Papież nauczał o różnicach we wierze, o odmiennych poglądach na Tradycję, rozumienie kapłaństwa, Eucharystii, kultu świętych. Zwracał uwagę, aby poprzez relację z podmiotami o sprzecznych poglądach nie dopuścić do indyferentyzmu religijnego modernizmu relatywizującego prawdy dogmatyczne. Por. P. Jaskóła, *Podstawy Ekumenizmu*, Opole 2010, s. 34.

⁸⁴¹ Por. S. Kosiński, *Kardynał Hlond jako prekursor soborowej odnowy...*, s. 28.

Liturgicznego”⁸⁴². Jego zdaniem jednym z powodów płytkości religijnej i zubożenia dla wiary była niezajomość treści i ducha liturgii katolickiej. Widział potrzebę pogłębienia ludzkiej świadomości, a tym samym wprowadzenia duszy w bogactwo i pełnię myśli Bożych i kościelnych – zawartych w liturgii. Podkreślał, że nie chodzi tylko o przestrzeganie zewnętrznych przepisów liturgicznych⁸⁴³. Pragnął, aby wszyscy wierni przejści byli znaczeniem liturgii w ogóle i wszystkimi poszczególnymi obrzędami kościelnymi, tak aby żyli cały rok duchem tajemnic Bożych i przepiękną myślą liturgiczną. Czynnikiem niesprzyjającym według niego był niezrozumiały język liturgiczny, który w dużej mierze utrudniał owocne oddziaływanie liturgii na człowieka. Stąd opowiadał się za potrzebą tłumaczenia Mszału, liturgii oraz reformą brewiarza⁸⁴⁴. Doceniał treść zawartą w polskich pieśniach kościelnych, których wiara praojców złożyła w ludowej formie bezcenne skarby treści liturgicznej i ducha liturgicznego. Zależało mu na czynnym i pełnym uczestnictwie wiernych w nabożeństwach⁸⁴⁵.

Wskazywał, że dzieło formacji liturgicznej powinno być dopasowane do istniejącego – zróżnicowanego poziomu wiernych. Wszystko po to, aby każdy liturgię mógł zrozumieć, pokochać ją, przejść się nią, aby móc nią żyć. Trzeba ukrytą w obrzędach myśl Kościoła tak wyłożyć, aby do niej umysłem i sercem każdy mógł przylgnąć⁸⁴⁶. Tym samym pośrednio ukazywał drogę do Źródła. „Kościoł, głosząc zupełny nawrót do Boskiego Odnowiciela stosunków człowieczego współżycia, prowadzi apostołów odrodzenia świata do ołtarzy, na których Chrystus w Ofierze Mszy Świętej nieustannie pośredniczy między niebem a ziemią [...] Dostojność i bogactwo liturgii mszalnej, przeżytej w czasie Ofiary, pogłębi polską religijność. Żywy udział w tajemnicy Mszy Świętej wyzwoli niepokonane energie na ruszającą wyprawę Bożą o prawa i łaski Boże w życiu narodów”⁸⁴⁷. Dlatego tak ważnym zadaniem było według niego dołożenie wszelkich starań, aby w możliwie jak najlepszy sposób, uprzystępnąć wiernym głębsze przeżywanie myśli liturgicznej podczas nabożeństw, a zwłaszcza sprawowania Przenajświętszej Ofiary⁸⁴⁸.

⁸⁴² W Polsce Ruch Liturgiczny koncentrował się głównie wokół zagadnienia Eucharystii. Ona ukazywana była jako centrum liturgii, jako serce chrześcijaństwa. Poruszany był temat dotyczący udziału wiernych w misterium Eucharystii. Koncentrowano się nie tyle na odnowie liturgii samej w sobie, ile liturgii przeżywanej przez wspólnotę. Podkreślano związek liturgii z tematyką ogólnoteologiczną, eklezjalną, biblijną i duszpasterską. Wypracowano rozumienie Kościoła jako Ciała Mistycznego Chrystusa. Działalność Ruchu Liturgicznego w Polsce było niewątpliwie przygotowaniem dalszym do przyjęcia odnowy liturgicznej *Vaticanum II*. Por. B. Nadolski, *Ruch Liturgiczny*, LL, Poznań 2006, s.1328.

⁸⁴³ Por. AH, t. III, cz. 1, *Pisma różne: Do redakcji „Muzyki Kościelnej”*, Poznań (10.02.1929), s. 122.

⁸⁴⁴ Jednoznaczne są uwagi dotyczące reformy liturgii. Wskazywał na wyolbrzymiony rytualizm, na gąszcz przepisów liturgicznych. Widział potrzebę tłumaczenia Mszału i liturgii. Brewiarz zbyt obszerny i skomplikowany. Reforma szat i godności liturgicznych kalendarza liturgicznego i ceremoniału papieskiego. To nie tylko postulaty, ale za tym szły konkretne wskazania i pomysły, w którym kierunku należy iść by dokonać dzieła skutecznej i dobrej reformy. Por. AH, t. III, cz. 2, *Pisma różne: „Myśli Księdza Kardynała Hlonda o Kościele i papieżu”*, s. 243-251.

⁸⁴⁵ Por. AH, t. III, cz. 3, *Pisma różne: W sprawie „Śpiewnika liturgicznego”*, Poznań (30.09.1932), s. 312.

⁸⁴⁶ Por. AH, t. III, cz. 1, *Pisma różne: Do redakcji „Muzyki Kościelnej”*, s. 122.

⁸⁴⁷ AH, t. III, cz. 1, *Pisma różne: „Przedmowa do wydania polskiego mszału benedyktyńskiego”*, Poznań (25.11.1932), s. 88.

⁸⁴⁸ Por. AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: „Do księży muzyków”*, Warszawa (03.03.1947), s. 173.

Prymas przy całej powadze poruszanego zagadnienia posiadał głęboką świadomość, że liturgia wypływa z wnętrza Kościoła i spełnia zadania ciągłego uobecniania Jezusa w Kościele. Stałe bowiem życie z Chrystusem, w Nim i przez Niego umożliwia oddawanie chwałę Ojcu Niebieskiemu. Pełny kult, jaki Kościół oddaje Bogu, powinien być zarówno zewnętrzny, jak i wewnętrzny. Liturgia będzie zawsze domagać się tego, aby te dwa pierwiastki zewnętrzny i wewnętrzny, ściśle były ze sobą zespolone⁸⁴⁹.

Trzeba zatem zauważyć, że przywołane uwagi dotyczące reformy życia liturgicznego stały się również przedmiotem rozważań na mającym nadejść Soborze. Większość z nich znalazło swą realizację w konstytucji *Sacrosanctum Concilium*, która swą treścią wywołała swoistą rewolucję w życiu liturgicznym Kościoła. Konstytucja ta stała się pierwszym dokumentem Soboru powszechnego, który zawiera całościową teologiczną wizję liturgii i legitymuje się programem jej reformy⁸⁵⁰. Zagadnienia podejmowane przez polskiego Hierarchę w tym temacie znalazły swą aktualizację w soborowym dokumencie, o czym najlepiej świadczą wskazane tam główne kierunki przedsięwziętej reformy liturgii, mającej przecież służyć odnowie całego Kościoła.

Polski Hierarcha, szkicując program odnowy Kościoła, nie pomijał w swej refleksji teologicznej zagadnień mariologicznych. Chociaż nie pozostawił w sensie ścisłym systematycznego wykładu, to z licznych wypowiedzi wynika, że obraz Maryi jest zdecydowanie biblijny. Można też dostrzec odniesienia do traktatów wielkich teologów, którzy ukazywali Maryję w Bożej ekonomii zbawienia. Był zaznajomiony z treścią objawień maryjnych⁸⁵¹. Najświętsza Maryja Panna była dla Hlonda nade wszystko osobą bezgranicznie zawierającą swoje życie Bogu. Niemal przy każdej okazji nawiązywał do Jej miejsca i roli w życiu Kościoła, narodu i świata⁸⁵². W różnych momentach swojego nauczania i posługi przywoływał osobę Maryi. Wskazywał na Jej stałą obecność i bliskość z pielgrzymującym Kościołem⁸⁵³. Odzwierciedla to jeden z tytułów maryjnych, który przywoływany był przez Prymasa Hlonda. Nawiązując do tradycji salezjańskiej wzywał Jej orędownictwa, tytułując Ją „Wspomożycielką

⁸⁴⁹ Por. Pius XII, Encyklika *Mediator Dei*, s. 530-531.

⁸⁵⁰ Por. S. Czerwik, *Wprowadzenie do Konstytucji o Liturgii Świętej*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje. Tekst polski, nowe tłumaczenie*, Poznań 2002, s. 25-47.

⁸⁵¹ Por. AH, t. III, cz. 1, *Pisma różne*: „Słowo Prymasa Polski na stulecie Objawienia w La Salette”, Warszawa (05.08.1947), s. 71-72; AH, t. III, cz. 2, *Pisma różne*: „Myśli Księdza Kardynała Hlonda o Kościele i papieżu”, s. 242; AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia*: „Z okazji poświęcenia statuy Najświętszej Maryi Panny we Wrocławiu”, Września (22.09.1948), s. 184.

⁸⁵² Por. B. Kołodziej, *Matka Boża w przepowiadaniu pierwszego biskupa diecezji katowickiej ks. Augusta Hlonda*, w: *Matka Boża w ludzkiej Bożym*, J. Górecki (red.), Katowice 2005, s. 269-275; Michalski J., *Na drodze Kościoła z Maryją. Inspiracje maryjne kard. Augusta Hlonda*, w: A. Lipski (red.), w *140 rocznicę utworzenia Dekanatu Mysłowickiego (1868-2008). Problematyka społeczno-oświatowa – przeszłość i teraźniejszość*, Mysłowice 2008, s. 166-173.

⁸⁵³ Por. M. Włosek, *Maryjny wymiar duszpasterskiej posługi kardynała Augusta Hlonda*, Kraków 2004, s. 68-97.

Wiernych”⁸⁵⁴. Wyrażało to wymiar matczynej opieki nad ludem Bożym. Także jego inne wypowiedzi zawierające to wezwanie mocno korespondowały z późniejszym soborowym określeniem Maryi jako *Mater Ecclesiae*⁸⁵⁵.

Prymas był przekonany, że w ręce Matki Najświętszej Bóg złożył swoją wszechmoc. Tak postawioną tezę argumentował szczególną rolą Maryi w dziejach zbawienia. Już na początku XX wieku dawał wyraz swej wiary we Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny⁸⁵⁶ i Jej niebieskie orędownictwo⁸⁵⁷. Twierdził, że Matka Boża w życiu Kościoła odgrywa znacznie większą rolę, niż to nawet z dotychczasowych zasad teologicznych wynika⁸⁵⁸. Nie określił bliżej na czym to zadanie Maryi ma polegać, ale biorąc pod uwagę szereg wypowiedzi Hlonda, można przyjąć, że Bóg powołując Maryję na Matkę Swojego Syna pragnie, aby Jej Boże Macierzyństwo było niejako źródłem duchowej odnowy dla człowieka, Kościoła i świata. W dniu ingresu wyznał: „Kłęczymy razem znowu przed Wniebowziętą Panią świata, wołając o dar pełniejszego pojęcia Jej roli w życiu Kościoła i roli Kościoła w przyszłych polskich wiekach. Ufnie garniemy się pod Jej królewskie berło i niezłomnie wierzymy w zwycięski finał światowej walki o duchowe prawa człowieka w nowym świecie”⁸⁵⁹.

Według niego ta trudna do pojęcia funkcja Matki Najświętszej dozna w niedalekim czasie dalszego wyświecenia, co będzie z korzyścią wielką dla apostolskiej działalności Kościoła i dusz⁸⁶⁰. Zauważalnym jest, że ten aspekt nauczania stawał się coraz bardziej zyskiwać na sile. Z mocą wybrzmiało to pod koniec życia Prymasa: „Zwycięstwo, gdy przyjdzie, będzie zwycięstwem Najświętszej Dziewicy – *Victoria si erit, erit Victoria Beatae Mariae Virginis*⁸⁶¹. Trudno jednoznacznie zinterpretować to przesłanie. Wypowiedziane zostało w chwili

⁸⁵⁴ „Natomiast gdy wymawiamy te wdzięczne słowa *Auxilium Christianorum ora pro nobis* (Wspomożenie Wiernych módl się za nami), widzimy u Jej stóp cały świat katolicki, z jego głową Papieżem, z jego pasterzami, widzimy wszystkie narody chrześcijańskie, przypominamy wszystkie obecne potrzeby i niezliczone łaski otrzymane w ciągu dwudziestu wieków” [AH, t. III, cz. 6, *Pisma różne: „Maryja Wspomożenie Wiernych”*, Turyn (maj 1905), s. 299].

⁸⁵⁵ „Poprzez burze wieków prowadzi Kościół Najświętsza Maryja Panna. Im groźniejsze wały miały łądź (por. Mt 14,24) Piotrową, tym jaśniej błyszczą na horyzoncie wiary «Gwiazda morza». Tulmy się do niej. Niech nas krzepi duchem Wieczernika [...] Niech jako «Wspomożycielka Wiernych» powiedzie do zwycięstwa nad bezbożnictwem i niewiarą zbrojnych duchem rycerzy Chrystusowych” [AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O zadaniach katolicyzmu wobec walki z Bogiem”*, s. 87].

⁸⁵⁶ „Wstępowała Ona tą świętą drogą, którą Jej utorował sam Jezus Chrystus idąc do nieba, tą drogą, którą się wznosił zwycięzca śmierci, aby jak prac i trudów na ziemi, tak i chwały Syna swego towarzyszką była w niebie” [AH, t. III, cz. 6, *Pisma różne: „Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny”*, Turyn (sierpień 1905), s. 308].

⁸⁵⁷ „Niech Wniebowzięta Pani i Królowa, pod której chwalebny wzywaniem bazylika ta przeżyła wieki świetności i noc ponizenia, z obfitości swego Niepokalanego Serca darzy naród polski bogactwem łask, których jest władną szafarką i niech Polskę na drogach do Królestwa Bożego otacza tą wszechmocą, która z przywileju Stwórcy spoczywa dziś w jej macierzystych rękach” [AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Homilia „Wymowa wydarzeń”*, Gniezno (25.11.1945), s. 222].

⁸⁵⁸ Por. AH, t. IV, cz. 3, *Korespondencja: „Do ks. Władysława Sadowskiego”*, Lourdes (18.02.1942), s. 110.

⁸⁵⁹ AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: „W czasie Ingresu do Prokatedry Warszawskiej”*, s. 232.

⁸⁶⁰ AH, t. IV, cz. 3, *Korespondencja: „Do ks. Władysława Sadowskiego”*, s. 110.

⁸⁶¹ AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: „Ostatnie słowa Prymasa”*, Warszawa (22.10.1948), s. 188.

największej duchowej walki, która toczy się w człowieku w obliczu zbliżającej się śmierci – walki o ludzkie zbawienie. Zapewne podstawą dla zrozumienia tej wizji „zwycięstwa” jest droga duchowej łączności z Maryją oraz Jej wstawiennictwo w rozpoznawaniu i pełnieniu woli Syna.

To Hlondiańskie wyznanie – zwane często „proroctwem maryjnym”, okazało się ważne dla Kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz Jana Pawła II⁸⁶². Nauczanie i świadectwo ich życia nie tylko były widzialną tego kontynuacją, ale okazały się swoistym komentarzem pozwalającym nieco bardziej odsłonić tajemnicę owego „zwycięstwa” Matki Najświętszej – pod której widoczną opieką wiedzie Kościół ludy, lub ich rozbitki, w nowe czasy w imię Tego, który rzekł: «Ufajcie, jam zwyciężył świat» (J 16,33)⁸⁶³. Podkreślony w tym miejscu biblijny fundament, wyraźnie wskazuje na ostateczne zwycięstwo Chrystusa⁸⁶⁴.

* * *

Analiza nauczania Augusta Hlonda o Kościele ze szczególnym uwzględnieniem miejsc i kierunków mającej realizować się odnowy pozwala stwierdzić, że dobrze znał eklezjologię przedsoborową, ale też odważnie poszukiwał jej aktualizacji i rozwoju. Koniecznym i niezbędnym warunkiem w tym względzie, jak sam podkreślał, jest wyznawana wiara: indywidualnie i we wspólnocie. Ta wspólnota to Kościół – Mistyczne Ciało Chrystusa. Kościół, który jest rzeczywistością Bosko-ludzką.

Obecna w jego nauczaniu perspektywa Bożego Objawienia stanowiła o wielkim szacunku dla tego, co w Kościele nadprzyrodzone. Dlatego więcej wskazań dotyczących odnowy Kościoła dotyczyło raczej tego, co na zewnątrz – aspektu ludzkiego. Ideą centralną w ciągłym urzeczywistnianiu się Kościoła i drogą odnowy jest dojrzały chrystocentryzm, czyli zdecydowane zaakcentowanie roli i znaczenia Osoby Jezusa Chrystusa, wydarzeń zbawczych, ale bez pomijania Osoby Ducha Świętego. Wymiar pneumatologiczny został mocno podkreślony w kontekście odnowy wewnętrznej strony Kościoła i jako warunek każdej dobrej reformy. Uważał, że to, co w Kościele podlega słabościom, kosztuje w czasie i zamazuje Boskie oblicze potrzeba oczyścić, ożywić i uzdolnić duchem ewangelicznym. Wyczuwał tym samym nadejście przełomowego wydarzenia dla życia eklezjalnego, jakim było niewątpliwie zwołanie Soboru powszechnego. Przynajmniej dwie dekady przed nim dawał wyraz swoim śmiałym przemyśleniom na temat odnowy liturgii oraz synowskiej troski

⁸⁶² Por. S. Zimniak, *Zwycięstwo Maryi. Proroctwo Kardynała Augusta Hlonda w posłudze apostołskiej Prymasa Tysiąclecia Stefana Kardynała Wyszyńskiego i Papieża Jana Pawła II Wielkiego*, Warszawa 2007.

⁸⁶³ AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O zadaniach katolicyzmu wobec walki z Bogiem”*, s. 82.

⁸⁶⁴ Także w innych miejscach nauczania, odniesienia Hlonda do zwycięstwa Maryi w zasadniczej mierze odnoszą się do wypełnienia Ewangelii i misterium Chrystusa w świecie poprzez Kościół, mniej zaś do zwycięstwa doczesnego narodu polskiego lub Kościoła. Por. K. Pek, *Problem zależności obrazu Maryi od obrazu Boga. Wprowadzenie do studium nad nauczaniem Prymasa Augusta Hlonda*, „Teologia w Polsce” 4(2010), nr 2, s. 330.

o jedność Kościoła. Zabiegał również o ogłoszenie dogmatu o Wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny i opowiadał się za tytułem Matki Kościoła.

Widział również konieczność reorganizacji urzędów kościelnych. Wykazywał potrzebę wyjścia Stolicy Apostolskiej z dotychczasowej izolacji. W swoich osobistych notatkach poczynionych w latach czterdziestych XX wieku mocno opowiadał się za odnową papieżstwa. Poruszał kwestię reformy życia kościelnego czy decentralizacji władzy. Oczywiście nie były to gotowe projekty czy rozprawy. Niemniej wypowiedzi te zebrane w całość, nie tylko ukazują trafność przemyśleń. Zawarte tam sugestie doczekały się głębokiego namysłu u ojców soborowych oraz realizacji po *Vaticanum II*. Staje się to zatem przyczynkiem do wskazania i omówienia najważniejszej wypowiedzi składających się na nauczanie polskiego Hierarchy na temat zewnętrznej struktury Kościoła.

3.2. Odnowa zewnętrznej struktury Kościoła

Kościół ustanowiony przez Chrystusa pozostaje rzeczywistością złożoną, a tym samym niezmiernie bogatą. Wyrazem tego, co trudno człowiekowi uchwycić i zgłębić jest jego nadprzyrodzona tajemnica. Jednak Kościół posiada również wymiar widzialny – ludzki, ustanowiony jako religijna społeczność. Do tej społeczności eklezjalnej należy pewna liczba członków spełniających określone wymagania. Wspólnota ta zmierza do określonego celu przy korzystaniu z tych samych środków. Posiada również określoną organizację prawną oraz władzę, która zapewnia wewnętrzną zwartość i trwałość całej wspólnoty.

Wymienione elementy struktury Kościoła pozostają w zasadzie identyczne w stosunku do podstawowych struktur każdej społeczności ludzkiej. Jednakże Kościół został ustanowiony przez Chrystusa, by mógł przedłużać Jego zbawcze dzieło, aż do skończenia świata. Kościół zatem na tyle nadaje sens swojej egzystencji, sam się przy tym spełniając, na ile autentycznie realizuje posłannictwo swego Ukrzyżowanego i Uwielbionego Pana. Tę misję ma realizować cały Kościół, a więc wszyscy ochrzczeni⁸⁶⁵. Więc, aby wykluczyć jakąkolwiek formę zredukowania Eklezji, należy jasno podkreślić, że podmiotem Kościoła jest jednocześnie jego hierarchia⁸⁶⁶ i wierni świeccy. Cennym dopowiedzeniem w tym względzie jest stwierdzenie *Vaticanum II*, na którym podkreślono fundamentalną równość wszystkich wierzących (por. KK 13).

W poniższej prezentacji zostaną ukazane trwałe elementy hierarchicznej struktury Kościoła. Chodzić głównie będzie o przedstawienie Hlondiańskiej myśli na temat urzędu biskupa, z jego szczególną formą, jaką jest papieżstwo oraz o urząd prezbiteratu. Ponadto

⁸⁶⁵ Por. A. Napiórkowski, *Bosko-ludzka wspólnota...*, s. 245-247.

⁸⁶⁶ W tym kontekście należy odwołać się do dogmatycznego rozstrzygnięcia Soboru Trydenckiego, który zdecydował, że hierarchia składa się z biskupów, kapłanów i posługujących (por. BFN 463).

integralną częścią podjętego zagadnienia będzie omówienie nauczania polskiego Hierarchy na temat życia zakonnego⁸⁶⁷. Jednocześnie podjętej refleksji towarzyszyć będzie zadanie uwypuklenia wskazań Prymasa dotyczących odnowy stanów i posług w Kościele.

3.2.1. Papiestwo i jego odnowa

Podstawę dla podjętego tematu stanowi przekonanie, które nieustannie towarzyszyło Hlondowi: wierzył i wyznawał, że „Kościół Chrystusowy ma cele nadprzyrodzone, jest bowiem pośrednikiem łaski i zbawienia. Ale jest społecznością widomą, mającą ustalony ustrój hierarchiczny. Takim go ustanowił Chrystus”⁸⁶⁸. Na czele hierarchii z ustanowienia Chrystusa stanęli Apostoł Piotr i jego następcy. Wyjątkowość wybrania Piotra odnosi Hlond do kluczowych słów Chrystusa, wypowiedzianych na drodze do Cezarei, gdy rzekł wówczas jeszcze do Szymona: „Tyś jest opoka, a na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie zwyciężą go” (Mt 16,16). Nie chce Chrystus, aby Szymon pozostał takim zwykłym Apostołem jak Jakub, Jan, Andrzej..., albo zwykłym członkiem Kościoła jak rzesze uczniów albo tłum wiernych. Więc przekreślając mu imię rodowe, nazwał go „opoką”, kamieniem (Piotrem), bo czyni z niego epokowy fundament swego Kościoła i trwanie tego Kościoła łączy z tym fundamentem na zawsze, a bramy piekielne nie zwyciężą go (por. Mt 16,16)⁸⁶⁹. Piotr nie jest wybranym przez innych lub wyznaczonym przez Chrystusa rzecznikiem apostołów i całego Kościoła. Szymon został przez Pana uczyniony skałą, na której bezpiecznie stoi Kościół i która zapewnia jego istnienie. Dawniej, jak i teraz, Piotr oznacza dla Kościoła coś konkretnego, a mianowicie to, że jest szczególnie ważnym i niezawodnym gwarantem przekazu o Jezusie Chrystusie⁸⁷⁰. „Odtąd każdy Papież, mniejsza o to, czy poprzednio był rybakiem, czy literatem, czy uczyonym, czy się nazywał Barjoną, czy Hildebrandem, czy Rattim, z chwilą, gdy obejmuje pasterzowanie owczarni Chrystusowej, jest tą opoką wiecznotrwałą, z którą Kościół łączy się

⁸⁶⁷ Argumentem za przyjęciem takiej koncepcji wydaje się przemawiać nauczanie soborowe o trzech stanach w Kościele: duchownym, świeckim i zakonnym (por. KK 31, 43) oraz zawarte wskazanie na dwie postawy ich wyodrębnienia: posługę ministerialną duchownych oraz sposób życia osób zakonnych (por. KK 13). Mimo, że stan, który wyrasta z profesji rad ewangelicznych, nie dotyczy hierarchicznej struktury Kościoła, należy on jednak w sposób organiczny do jego życia i świętości (por. KK 44).

⁸⁶⁸ Polski Hierarcha rozwija tę myśl i precyzuje w następujący sposób: „Organizacja zewnętrzna jest Kościołowi potrzebna jako doczesna forma bytowania, jako system rządzenia się i jako środek oddziaływania. Ona stanowi ramę, w której ujęta jest boska misja Kościoła. Poprzez te ziemskie ustroje, poprzez szczeble władzy, poprzez prawa i kanony powinna atoli przebijać nadprzyrodzona treść chrześcijaństwa z taką mocą i jasnością, by tego światła i ducha w niczym nie przysłaniały formy. Ustrój ma znaczenie pomocnicze i jest zmienny, bo przy zachowaniu zasadniczego układu hierarchicznego dostosowywać się może i powinien do współczesnych warunków. Harmonia między czynnikiem organizacyjnym a duchowym będzie w życiu Kościoła tym piękniejsza, im bogaciej duch przepełniać będzie formy. Musi się Kościół chronić przed przerostem czynnika prawnego, nie może atoli przestać być instytucją ustrojową, bo zamieniając się w społeczność mgławiczną, straciłby zniamię Kościoła Chrystusowego” [AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O życiu parafialnym”*, s. 108-109].

⁸⁶⁹ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O Ojcu Świętym”*, s. 16.

⁸⁷⁰ Por. K. Schatz, *Prymat papieski. Od początków do współczesności*, E. Marszał, J. Zakrzewski (tłum.), Kraków 2004, s. 13.

tak, jak gmach ze swym fundamentem, jak ciało z głową”⁸⁷¹. Papież zatem staje się w ścisłym słowa znaczeniu Namiestnikiem Chrystusowym⁸⁷². Natomiast papieństwo – opoką trwałości Kościoła i pierwiastkiem trwałości wiary. Władza, którą Chrystus powierzył Piotrowi i jego następcom jest zdaniem Hlonda niemal nieograniczona. Słowa o „kluczach Królestwa niebieskiego” (por. Mt 16,19) stanowią symbol największego autorytetu duchowego na ziemi i pełnią rolę przewodnika w życiu i posłudze Kościoła. Wokół papieża bowiem skupia się świat katolicki w religijnej karność⁸⁷³.

Z tego tytułu wynikał Hlondiański szacunek względem papieża i sprawowanej przez niego posługi. Pragnął, aby wszyscy z taką świadomością i w takiej postawie stawali wobec osoby Ojca świętego. „Ktokolwiek zbliża się do Papieża z wiarą i widzi w Jego osobie głowę Kościoła i Namiestnika Chrystusowego na ziemi, ten nie może się oprzeć blaskowi godności i powagi, który bije z dostojnej ojcowskiej jego postaci. Każdy przed Papieżem czuje się małym i nikłym, drobną cząstką owczarni Chrystusowej. Ale równocześnie każdy ma tę świadomość, że staje przed Papieżem jako ukochane dziecko przed najlepszym ojcem”⁸⁷⁴.

Bezpośrednio ten szacunek względem Namiestnika Chrystusa powodował również wzniosłe myśli o Stolicy Apostolskiej. Dostrzegał ówczesne wzmaganie się wpływów i znaczenia Stolicy Świętej, tak w wewnętrznym zarządzie kościelnym, jak i na zewnątrz, w stosunku do państw i rządów⁸⁷⁵. Podkreślał walor wyteżonych prac Stolicy Świętej około wewnętrznej i zewnętrznej rozbudowy Kościoła. Wskazywał przy tym na osobę papieża i zaznaczał, że podejmowane dzieła głównie opierają się na planach i inicjatywie samego Ojca Świętego, który kreślił je na światową skalę i obliczał nie tyle na obecną chwilę powszechnego przesilenia, ile raczej na daleką metę dziejową. Prymas również w systematyczny sposób odniósł się do istoty papieństwa. Nauczał, że nie jest ono tworem ludzkim ani rezultatem ewolucji życia kościelnego. Nie było i nie jest efektem narzucania się biskupa Rzymu pozostałej reszcie hierarchii. Powoływał się na słowa Ewangelii, które wyraźnie dowodzą, że twórcą papieństwa jest sam Chrystus. To On wyposażył Kościół w taką władzę, jakiej wymagał charakter i cel Kościoła.

⁸⁷¹ AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O Ojcu Świętym”*, s. 16.

⁸⁷² „Każdy papież otrzymał swój urząd bezpośrednio od Chrystusa, Głowy Kościoła, i wypełnia go w Jego imieniu. i dlatego słusznie jest nazywany także «namiestnikiem Chrystusa». Niektórzy gorszą się tym tytułem, który wymaga nieco wyjaśnień. Namiestnikiem Chrystusa jest duchowo każdy chrześcijanin dla swojego współbrata chrześcijanina i wobec każdego człowieka poszukującego zbawienia i pomocy [...] Biskup Rzymu jest jednak namiestnikiem Chrystusa jako powszechny pasterz dla całego Kościoła, nad którym pasterską pieczę powierzył mu Zmartwychwstały Pan nad jeziorem Genezaret”. G.L. Müller, *Papież. Posłannictwo i misja*, J. Kobienia (tłum.), Kraków 2017, s. 117-118.

⁸⁷³ Por. AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: „O Kościele Chrystusowym”*, s. 210.

⁸⁷⁴ AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O Ojcu Świętym”*, s. 12.

⁸⁷⁵ Por. E. Covolo, *Tu es Petrus. Śługa Boży kard. August Hlond i jego relacje ze Stolicą Apostolską. List pasterski „O Ojcu Świętym” (18 stycznia 1924)*, w: M. Grygiel (red.), *Kardynał August Hlond 1881-1948. Pasterz-Nauczytel-Świadek*, Poznań 2010, s. 95-104.

Chrystus uczynił to podczas rozmowy z Piotrem nad Morzem Tyberiadzkim, gdy dwukrotnie skierował do niego wezwanie: „Paś owce Moje” (J 21,15-17). Wtedy Chrystus miał na myśli owczarnię swojego Kościoła, o której wcześniej powiedział, że ma być jedna i pod jednym pasterzem (por. J 10,16). W ten sposób cały Kościół został przez Chrystusa poddany Piotrowi bez żadnego wyjątku, łącznie z Apostołami, pomimo tego, że również oni otrzymali wyjątkową godność i władzę w tej owczarni. Wydarzenie to pokazuje, że Piotr stał się widzialną Głową Kościoła i Namiestnikiem Chrystusa na ziemi, nie mając obok siebie równego, a nad sobą nikogo oprócz Boga. Prymas jeszcze raz podkreślił doniosłość udzielonej przez Zbawiciela władzy samemu Piotrowi, mówiąc: „Tobie dam klucze Królestwa niebieskiego. A cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebie, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie” (Mt 16,19). Ta zwierzchnia władza była sprawowana przez Piotra w sposób wierny przez całe życie. Natomiast po jego śmierci przeszła na każdorazowego jego następcę – na biskupiej stolicy rzymskiej, na której kończy swój żywot. W swej konkluzji, Hlond zaznacza, że tak powstało Papiestwo. Określił to jako Boski początek powstania tej jedynej w swoim rodzaju dynastii, sprawującej swoje rządy nad sumieniami. Podkreślił również, że papież w pełnym poczuciu swej najwyższej władzy sprawowali po wszystkie czasy rządy nad Kościołem, ale również, gdy zachodziła taka potrzeba – umieli nieugięcie bronić swego prymatu. Przy tym nie traktowali tego jako wywalczoną zdobycz, lecz jako świętą i nietykalną spuściznę i wolę Boskiego Mistrza⁸⁷⁶.

Istotnym aspektem jego nauczania było również przekonanie, że w papiestwie również potrzeba dostrzegać świeżość, żywotność i płodność Kościoła oraz trwanie w wierności Chrystusowi mimo zmieniających się kierunków myśli ludzkiej czy szkodliwych ideologii. Natomiast niezniszczalność Kościoła polega według niego na obecności w nim Chrystusa oraz na pochodzącej od Boga władzy sprawowanej przez papieża. Niewysychającym źródłem nadprzyrodzonej mocy Kościoła jest Chrystus. Natomiast papież – jako ewangeliczny gwarant wyższości życiowej Kościoła nad „bramami piekielnymi” (Mt 16,18) jest fundamentem eklezjalnej społeczności widzialnej⁸⁷⁷. Łączność wiernych i biskupów z papieżem stanowi w przekonaniu Prymasa – znak oraz dowód przynależności do prawdziwej wiary i owczarni Chrystusowej⁸⁷⁸.

W nawiązaniu do słów św. Cypriana († 258) nauczał, że w prawdziwym Kościele jest ten, kto nie opuszcza Stolicy Piotrowej, na której Kościół jest ufundowany. „Wynika stąd, że nie

⁸⁷⁶ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O Ojcu Świętym”*, s. 14.

⁸⁷⁷ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „Z życia Kościoła Chrystusowego”*, s. 148.

⁸⁷⁸ W tym miejscu należy stwierdzić, że nauczanie polskiego Hierarchy na temat ustanowienia prymatu w osobie Piotra Apostoła, o jego przekazywaniu oraz o władzy i naturze prymatu w zasadniczy sposób opierało się o treść *Konstytucji dogmatycznej „Pastor aeternus”* i Soboru Watykańskiego (por. BFN 658-666).

ma Kościoła Chrystusowego bez Papieża. Taki Kościół nie byłby zgodny z Boską myślą Chrystusa i z istotną organizacją, jaką On nadał swej owczarni. Nie mogą być Chrystusowymi nawet te kościoły, które mają swych biskupów, ale nie uznają Papieża, bo ten sam Chrystus, który ustanowił godność i władzę biskupią, poddał się pod autorytet Piotra i jego następców. Toteż od najpierwszych początków chrześcijaństwa łączność z Papieżem była znakiem i dowodem przynależności do prawdziwej wiary i owczarni Chrystusowej⁸⁷⁹. Hlond także przy innej okazji dał wyraz tak sprecyzowanej nauce, stawiając za wzór osobę św. Wojciecha († 997), który nie pojmował chrześcijaństwa poza Kościołem Chrystusowym, a za taki uważał Kościół katolicki z Papieżem jako Głową i Opoką. Prymas w jednym z listów pasterskich rozwinął przywołaną myśl⁸⁸⁰.

Wykazywał również, że świadectwo dziejów Kościoła świadczy najlepiej, iż papieństwo jest czymś więcej dla Kościoła aniżeli tylko reprezentowaniem naczelnej władzy. Przykładem dotyczącym sedna sprawy mogą być bolesne wydarzenia dziejące się w łonie Kościoła. Otóż, jeżeli się zestawia życie Kościoła z bytem tych owczarni, które wyzwoliły się spod zależności papieża i w konsekwencji odrzuciły prymat papieski – to skutkiem tego, jak zaznacza Prymas – było powstanie wielu niezależnych od siebie kościołów. Odpowiednią egzemplifikacją według niego jest schizma, która dokonała się w Kościele, gdzie jak zaznaczył – Kościół grecki i prawosławny rozpadły się na różne odłamy i w dalszym ciągu będą się rozpadały na mniejsze, niezależne od siebie „kościółki”. Zatem ani wpływ patriarchów, ani żadne zabiegi nie uchroniły schizmy od jej rzeczywistego upadku. Prymas wyjaśniał, że niebezpieczeństwo zerwania łączności z papieżem polega na tym, że nowo powstałe odłamy kościoła stawia siebie na płaszczyźnie dzieła nade wszystko ludzkiego. Stąd, bardziej staje się tylko instytucją będącą efektem ludzkiej myśli czy wytworem ludzkiego wysiłku. W sposób jeszcze bardziej surowy oceniał herezje i sekty, które z krzykiem zrywają jedność kościelną. Pod pretekstem tzw. reformy – w rzeczywistości rozpraszają naukę Chrystusową i usuwają na bok Bożą prawdę. Dlatego dla ówczesnego kontekstu z mocą przestrzegał, że nie może być żadnych kościołów narodowych czy państwowych, gdyż prawdziwy Kościół Chrystusowy ma iść do wszystkich narodów⁸⁸¹. Na zasadzie pewnego kontrastu jeszcze bardziej podkreślił, że Kościół oparty na

⁸⁷⁹ AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O Ojcu Świętym”*, s. 14.

⁸⁸⁰ Wskazując na postać św. Wojciecha, wykazywał dalej, że „z rąk Namiestnika Chrystusowego przyjmował posłannictwa. W trudnościach szukał u Stolicy Apostolskiej pomocy i rady. W hierarchii kościelnej, ze Stolicą świętą zespolonej i od niej zależnej, upatrywał nie tylko czynnik zabezpieczający rozwój młodego chrześcijaństwa w krajach słowiańskich, lecz normalny, stały, przez Chrystusa ustanowiony organ rządów i apostołstwa. Rozumiał, że dobro narodów wymaga zgodnego budowania państwa i organizacji kościelnej i że droga do pomyślności prowadzi nie przez walkę z Papieństwem ani przez ujarzmianie Kościoła, lecz poprzez godzenie ziemskich zadań państwowych z religijną działalnością kościelną dla wiecznych celów człowieka” [AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „Na 950-lecie męczeńskiej śmierci św. Wojciecha*, s. 233-234].

⁸⁸¹ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „Z życia Kościoła Chrystusowego”*, s. 148.

fundamencie papieżstwa, po dziewiętnastu wiekach nie tylko stanowi dla świata największą potęgę moralną, ale wciąż pozostaje Kościołem katolickim, czyli powszechnym. Natomiast papież nie identyfikując się z żadną narodowością, pozostaje ojcem dla wszystkich ludów – na wzór Chrystusa, który jest Bogiem nas wszystkich⁸⁸².

Niewątpliwie ważnym czynnikiem mającym wpływ na taką postawę polskiego Hierarchy oraz na treść i formę jego nauczania mieli ówczesni papieże. Jego myśl teologiczna, jak również społeczna, w dużej mierze kształtowała się w oparciu o bogatą treść pontyfikatów Piusa XI i Piusa XII. Był to okres, w którym podkreślano uniwersalizm katolicyzmu, podejmowano wielkie i trudne zadania oraz dokonywano epokowych dzieł w Kościele. Rządy sprawowane były, mniej czy bardziej, w sposób arbitralny czy autorytatywny. Papieże ci ewidentnie odznaczeni byli przekonaniem o swoim autorytecie papieskim. Dostrzegali również potrzebę dostosowania Kościoła do współczesności⁸⁸³. Nie wyliczając wszystkiego, można jednak oddać słowami Hlonda kim byli w jego oczach. Postrzegał Piusa XI jako męża opatrnościowego w stosunku do wewnętrznego życia Kościoła oraz nieustraszonego w oddziaływaniu względem swej epoki⁸⁸⁴. Natomiast Piusa XII określał jako wykładnik ducha ewangelicznego w dostosowaniu do potrzeb swego czasu. Niektóre aspekty tego pontyfikatu były dla Hlonda wyraźnymi sygnałami dla nadchodzącej nowej ery w życiu Kościoła⁸⁸⁵. Głęboko wierzył, że papieżstwo będzie nadal odgrywać wielką rolę w świecie. Jeszcze przed II wojną światową w swoich notatkach wyraził swoje przekonanie, że z papieżstwa „będą coraz silniej energie Chrystusowej jedności, trwałości i mocy [...] Padać będą na świat coraz jaśniejsze blaski prawdy – ku ideowej orientacji ludzkości karmionej zmieniającymi się koncepcjami, etyki, ustroju, społeczeństwa, narodu, państwa”⁸⁸⁶.

Trwałym fundamentem, na którym osadzał jakże odważne i wybiegające w przyszłość myślenie, było rodzące się z wiary przekonanie, że Kościół nigdy nie będzie przestarzały, bo ma

⁸⁸² „Oparty o ten fundament Papieżstwa, Kościół katolicki po dziewiętnastu wiekach istnienia stoi dziś przed nami jako niewzruszona i największa potęga moralna w świecie. Wewnętrznie ściśle spojony doskonałą organizacją, opartą na znakomitym prawie kościelnym, karny nadprzyrodzonym poszanowaniem władzy, skupia się około swej najwyższej głowy z uległością najzupełniejszą, bo opartą na motywach wiary. To stanowi jego nieprzewycięzoną siłę, jego jedność. Toteż Kościół przeszedł prześladowania i walki, uciski i kataklizmy wieków, a nie runął. o Opokę Piotrową rozbijały się gniewy, oszczerstwa, herezje, rządy i dynastie, ale jej nie skruszyły. Słońcem bożym obłany, stoi dziś na tej opoce ten sam Kościół, świecąc narodom jako znak zbawienia tak jasno, jak przed dziewiętnastu wiekami w dzień Zielonych Świątek. o tę skałę Piotrową odbijać się będą w dalszym ciągu przewroty, wstrząśnienia, wezbrane fale ludzkiej złości, ale jej nie zmożą, bo ona stoi wszechmocnym słowem bożym. Nie powstała myślą ni ręką człowieka, i dlatego myśl ludzka jej nie wywróci, a ręka ludzka jej nie obali” [AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O Ojcu Świętym”*, s. 14].

⁸⁸³ Por. Z. Zieliński, *Papieżstwo i papieże...*, s. 323-399.

⁸⁸⁴ Por. AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Wygłoszone ku czci papieża Piusa XI w czasie żałobnej akademii*, Poznań (11.02.1939), s. 44-46.

⁸⁸⁵ Por. AH, t. III, cz. 13, *Pisma różne: Zapiski Kardynała Augusta Hlonda z lat powojennych (1945-1948)*, s. 32-49.

⁸⁸⁶ AH, t. III, cz. 7, *Pisma różne: Luźne myśli Kardynała Augusta Hlonda (1922-1948)*, s. 251.

w Chrystusie zdolność odradzania się w zmieniającym się świecie⁸⁸⁷. Dawał temu wyraz nauczając, że „nie zamrze [...] Kościół Chrystusowy. Wprawdzie na organach jego zewnętrznego ustroju dostrzec można ślady przebytych czasów, mogą się w nim z biegiem wieków postarzyć szczegóły urządzeń organizacyjnych, może ułomność członków i wpływ epoki zaćmić czasowo niejedną promień boży w jego życiu, ale upaść nie może. Jeżeli zajdzie tego potrzeba, przeorganizuje się bez wahania, przezwycięży swą niemoc, odrodzi się na pewno”⁸⁸⁸. Podkreślał, że nadprzyrodzona moc udzielana jest przez Chrystusa – mistyczną Głowę. On jest życiodajnym źródłem odnawiającym Kościół niejako od wewnątrz. Natomiast każdy papież stanowiąc będzie w dziejach Kościoła pierwiastek odnowy – widzialnej społeczności eklezjalnej. Takie rozumowanie pozwala sądzić, że właśnie tak pojmował potrzebę odnowy Kościoła, w tym także papiestwa.

Przebywając na obczyźnie podczas trwającej II wojny światowej przygotował wiele konkretnych wskazań dotyczących odnowy papiestwa. Wskazywał, że następca św. Piotra powinien przede wszystkim uznawać się za sługę Chrystusa, który jest prawdziwą Głową Kościoła. Papież ma być napełniony światłem Bożym, aby gorzały w nim ognie chwały Bożej oraz by we wszystkim pragnął pełnić wolę Najwyższego Boga. Wezwany jest, aby w sposób niestrudzony podejmował walkę ze złem i mocami ciemności, aby odważnie pouczał i wykladał prawdę, strzegł od błędów, poprawiał szkodliwe poglądy, ale jednocześnie wprowadzał przez słowo i świadectwo do życia nadprzyrodzonego i cnoty, aby cierpliwie zachęcał do dobrego, a odważnie upominał grzeszników. Towarzyszyć mu powinna pogoda ducha i bezstronność w obyciu. Jego serce nie może pozostać ciasne, ale otwarte na wszystkich. Ma mieć odwagę napominać krnąbrnych i błędzących. Znakiem rozpoznawczym powinna być jego gotowość do przebaczenia oraz postawa cierpliwości i miłości, gdyż to stanowiąc będzie najskuteczniejsze narzędzie wobec źle usposobionych, a nawet wrogów. Natomiast fakt dokonujących się prześladowań nie powinien w sercu Namiestnika Chrystusa siać goryczy i zniechęcenia, ale ufność, pokorę, a nade wszystko pewność, że ostateczne zwycięstwo należy do Chrystusa. Jedną z ważnych cech, którą sprecyzował Hlond na drodze odnowy papiestwa będzie głoszenie orędzia o miłosierdziu Bożym. Zadaniem papieża jest by rozpoznawać w sposób jasny wolę Bożą. Hlond zaznacza, że łączy się to ściśle z nieomylnością. Prymas podkreślał, że nieomylność nie zwalnia papieża od zasięgania opinii od ludzi świątliwych i świątobliwych. W tych kwestiach odznaczać się powinien papież umiejętnością rozróżniania przedstawianych mu rad i sugestii. Powinien badać, czy duch, cel, charakter i styl otrzymany rad i sugestii jest owiany Bożym duchem.

⁸⁸⁷ Por. J. Pietrzak, *Kardynał August Hlond o odnowie papiestwa*, w: W. Królikowski, G. Paprotna (red.), *Kardynał August Hlond Prymas Polski na nowo odczytany*, Kraków 2017, s. 102.

⁸⁸⁸ AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „Z życia Kościoła Chrystusowego”*, s. 147-148.

Potrzeba roztropności, gdyż jak wskazywał Hlond zbyt wiele jest dowodów wskazujących na to, że nie brakowało podstępnych i zdrażliwych głosów wśród doradców papieskich. Ważną kolejną sugestią było, aby papież posiadał pogląd na całość spraw Kościoła. Chodzi o to, by były one koordynowane także w poszczególnych krajach. Osiągnięcie realnych celów w dużej mierze będzie zależało od roztropnego, długofalowego i mądrego sprawowania urzędu. Natomiast w kwestii realizowania Ewangelii, troski o jedności Kościoła oraz strzeżenia podstawowych praw potrzeba, aby papież przyjmował postawę pewności, zdecydowania w działaniu, energii, a nawet pewnego ryzyka. Lepsze to niż dar uprawiania polityki i dyplomatycznego umysłu, wyrafinowanej przezorności czy nawet bojaźliwej roztropności – szczególnie w odniesieniu do rządów i panujących. Prymas zaznaczał przy tym, że papież politycy nie byli największymi spośród pełniących ten urząd. Zaznaczał, że gdy zachodzi słuszna potrzeba, uzasadnione są ostre wystąpienia papieża. Mimo, że chwilowo będą wywoływać napięcie, to w konsekwencji przyniosą dobre rezultaty⁸⁸⁹.

Śmiałym wskazaniem było, aby nowy papież wyszedł z kamery Watykanu, aby zechciał przemieszczać się z Zachodu na Wschód. Trzeba, aby bywał często na Wschodzie. Powinien przynajmniej raz w roku być w Jerozolimie, która ma być jego drugą stolicą. Pragnieniem Hlonda było, by papież poszedł w świat i zaczął go zdobywać⁸⁹⁰. Aby wyszedł z zakłętej intymności watykańskiej na pełne życie Kościoła. Żeby z papierowych, biurokratycznych rządów zrobił duchowe rządy serc. Ponadto widział potrzebę by papież „z nieruchomości Stolicy Apostolskiej w ostatnich wiekach stworzył światowy ruch ku Chrystusowi i samemu stanął na czele tego ruchu. Nic na tym powaga papieska nie straci, a zyska wiara i Kościół [...] Papieżowi potrzeba wielkich myśli, śmiałych planów, pociągnięć epokowych, i powinien je realizować śmiało i mężnie, nie oglądając się na osobiste i czasowe niekorzyści”⁸⁹¹. Według polskiego Hierarchy po prostu należy punkt ciężkości zainteresowań papieża przenieść z drobnostek rzymskich na wielkie ogólne sprawy Kościoła, na żywe działanie biskupów w całym świecie⁸⁹². Odważnie postulował, aby papież pokazał się także narodom „heretyckim” i je „podbił”. Wezwany jest bowiem, aby przemierzać kontynenty, błogosławić światu, by „dopełniać” swoje papieskie zadania⁸⁹³.

⁸⁸⁹ Por. AH, t. III, cz. 10, *Pisma różne: Luźne myśli i wypowiedzi Kardynała Augusta Hlonda (1940-1948)*, s. 262-287; AH, t. III, cz. 13, *Pisma różne: Luźne zapiski i notatki Kardynała Augusta Hlonda (1939-1948)*, s. 30-50.

⁸⁹⁰ Ta prorocka myśl Hlonda zrealizowała się chyba najpełniej w postaci Jana Pawła II. Por. K. Gózdź, *Pielgrzymowanie Kościoła w papieskim posługiwaniu Wędrownego Misjonarza*, „Ethos” 16(2003), nr 3-4 (63-64), s. 124-140.

⁸⁹¹ AH, t. III, cz. 2, *Pisma różne: Myśli Księdza Kardynała Hlonda o Kościele i papieżu*, s. 240, 246.

⁸⁹² Tamże, s. 247.

⁸⁹³ Por. AH, t. III, cz. 10, *Pisma różne: Luźne myśli i wypowiedzi Kardynała Augusta Hlonda (1940-1948)*, s. 262-287.

Obok odnowy papieżstwa Prymas był przekonany, że również kuria rzymska powinna być poddana koniecznej reformie. Dostrzegał obecność tam skostniałość, biurokrację oraz niestety kierowanie się względami politycznymi⁸⁹⁴. Ważnym postulatem było, aby sekretarzami kongregacji niekoniecznie byli prałaci, ale raczej ci, co posiadają sakrę biskupią. Oprócz tego Stolica Apostolska powinna odznaczać się przedstawicielami wszystkich głównych narodowości, różnorodnością ras ludzkich i kolorów skóry dla uwypuklenia powszechności Kościoła. W sposób szczególny miało się to tyczyć grona kardynalskiego i urzędników kurialnych⁸⁹⁵. Sam Watykan powinien powrócić do prostoty, pokory i ubóstwa. Powinno skończyć się z przejawami pychy, luksusu, ambicji, karierowiczostwa i zarobkowania. Czymś niepożądanym są także przejawy biurokracji, centralizacji, świeckiego umiłowania, z całym aparatem ludzi świeckich – w tym wypadku chodziło o prałatów watykańskich (monsignorów), którzy gonili za karierą. Zatem istniała potrzeba swoistego „wyzwolenia”, które oznaczałoby zdystansowanie się do spraw świeckich i ziemskich, a pogłębiłoby sens moralny i ducha ewangelicznego w całym aparacie watykańskim. Wszystko po to, aby kuria rzymska ożywiona była duchem nadprzyrodzonym i by pracowali w niej „mężowie Boży”⁸⁹⁶.

Ważnym wskazaniem było, aby Stolica Apostolska utrzymywała stosunki dyplomatyczne możliwie ze wszystkimi państwami. Celem tego miało być dobro Kościoła i dobro wyznawanej wiary w tych krajach. Natomiast sam papież ma prawo i obowiązek w obliczu dokonujących się zbrodni i okrucieństwa zabierać głos i przypominać zasady etyki. Jasno odnosić się i potępiać zbrodnie, o których wszystkim wiadomo. Powinien również występować wobec zwaśnionych narodów i ukazywać drogę do pojednania i pokoju. W ten sposób może przysłużyć się światu jako reprezentant najwyższych zasad moralnych i świata ducha⁸⁹⁷.

⁸⁹⁴ Diagnoza dotycząca kondycji kongregacji rzymskich jest następująca: „Kongregacje rzymskie dlatego sztywnieją, że mają za prefektów kardynałów, których się wszyscy boją i z którymi papież nawet za wiele się nie liczy: stąd nikt nie zwraca uwagi na błędy, przestarzałe formy, potrzeby itp. a ponieważ na posiedzeniach kongregacji referuje kardynał prefekt, to już w znacznej mierze przesądza i zniewala. Kardynałowie są na ogół za starzy, gdy obejmują kongregacje – starzejąc się i robiąc się nieudolnymi, są przeszkodą, zamiast kierować dykasteriami. Usunąć ich trudno [...] Niechaj kardynałowie będą nadal naczelnym senatem kongregacji, ale prefektami niech będą biskupi: będzie to zdrowsze i pożyteczniejsze” [AH, t. III, cz. 10, *Pisma różne: Luźne myśli i wypowiedzi Kardynała Augusta Hlonda (1940-1948)*, s. 275].

⁸⁹⁵ Tamże.

⁸⁹⁶ Por. AH, t. III, cz. 2, *Pisma różne: Myśli Księdza Kardynała Hlonda na temat pontyfikatu „Pastor et Nauta”*, (1946), s. 262-264. To oznacza, że Hlond musiał zapoznać się wcześniej z pismami, które stanowiły swoiste przepowiednie Malachiasza – Malachy z Armagh (1094-1148), który był mnichem z zakonu cystersów. W 1123 r. został konsekrowany na biskupa w Connor. Został również prymasem Irlandii jako legat papieski, energicznie realizował reformę Kościoła. Papież Klemens III w 1190 r. wyniósł go na ołtarze. Malachiasz pozostawił listę 113 łacińskich określeń, stanowiących przydomki papieży oraz liczne informacje dotyczące przyszłych pontyfikatów. Każdy z papieży otrzymał w jego przepowiedni krótkie określenie. i tak dla Jana XXIII (1958-1963) zastosował określenie „*Pastor et Nauta*” („pasterz i żeglarz”).

⁸⁹⁷ Por. AH, t. III, cz. 13, *Pisma różne: Luźne zapiski i notatki Kardynała Augusta Hlonda (1939-1948)*, s. 32-34, 42-43.

Polski Hierarcha nakreślił także sporo uwag dotyczących ceremoniału papieskiego oraz innych spraw ceremonialnych w Stolicy Apostolskiej⁸⁹⁸. Niektóre postulowane zmiany jawiły się jako odważne i radykalne⁸⁹⁹. Był przekonany o potrzebie znacznej redukcji *Cappella Pontificia* oraz *Famiglia Pontificia*. Nawet w tej kwestii wykazał się przygotowaną propozycją⁹⁰⁰. Uważał także, że spośród istniejących ówczasie w Watykanie formacji zbrojnych (Gwardia Szwajcarska, Gwardia Szlachecka, Gwardia Palatyńska oraz Żandarmeria Papieska), wystarczyłaby w zupełności Gwardia Szwajcarska. Natomiast służbę zewnętrzną w Watykanie chciał powierzyć zakonnikom. Podkreślał, że w uroczystościach kościelnych, wewnętrznych Ojciec Święty jako biskup, powinien być bardziej otoczony Kościołem, aniżeli żołnierzami czy dworem. Opowiadał się również za tym, by w kontekście ceremoniału papieskiego zrezygnować w Bazylice św. Piotra z noszenia papieża w *sedia gestatoria* na rzecz *per pedes Apostolorum*, a niekiedy boso⁹⁰¹.

Polski hierarcha ewidentnie był dobrze zorientowany w kwestii funkcjonowania Stolicy Apostolskiej w tym kurii rzymskiej. Dobrze znał ceremoniał papieski oraz liturgiczne obrzędy i zwyczaje. Stąd na podstawie tak wielu, często bardzo szczegółowych uwag, należy stwierdzić, że Hlond nie pozostał na poziomie biernego obserwatora. W tych i innych postulatach ujawniał swoje krytyczne podejście do pewnych utartych zachowań i zwyczajów. Z perspektywy czasu można zauważyć, jak wiele z tych postulatów znalazło odzew i przyniosło widoczne zmiany. Szczególnie zauważalne stało się to od pontyfikatu Jana XXIII, Pawła VI, przez pontyfikat Jana Pawła II i Benedykta XVI. Również obserwować to można podczas trwającego obecnie pontyfikatu papieża Franciszka.

* * *

Hlondiańskie nauczanie o papieżstwie oparte było o doktrynę sprecyzowaną na Soborze Watykańskim I. Dużo miejsca Prymas poświęcił przypomnieniu podstaw służących właściwemu

⁸⁹⁸ W kwestii ewentualnej reformy ceremoniału papieskiego towarzyszyła Prymasowi myśl o tym, aby taki ceremoniał nie utrudniał w żaden sposób powrotu anglikanów i protestantów do jedności z Kościołem. Por. AH, t. III, cz. 2, *Pisma różne: Myśli Księdza Kardynała Hlonda o Kościele i papieżu*, s. 240.

⁸⁹⁹ „Obecny kult ceremonialny dla Papieża nie jest po myśli Bożej [...] *Te es Petrus* a nie *Papa-re* (Ty jesteś Piotr, a nie papież-król) [...] Trzeba uwolnić Papieża i Stolicę Apostolską z ciasnych, krępujących ceremoniałów, dworskich zabawek średniowiecznych” [AH, t. III, cz. 10, *Pisma różne: Luźne myśli i wypowiedzi Kardynała Augusta Hlonda (1940-1948)*, s. 263].

⁹⁰⁰ Por. AH, t. III, cz. 10, *Pisma różne: Luźne myśli i wypowiedzi Kardynała Augusta Hlonda (1940-1948)*, s. 269-285.

⁹⁰¹ Oprócz tych przywołanych postulatów mających na celu gruntowną reformę można jeszcze wspomnieć, że rozważał inną formę składania homagium papieżowi (kwestia przyklęknięcia, składanych pocałunków itp.). Sporo uwagi poświęcił na wskazania dotyczące strojów duchownych. Szedł w kierunku zlikwidowania teatralności i przepychu na rzecz piękna i prostoty. Pięknem przede wszystkim odznaczać się miały szaty liturgiczne. Natomiast infuły, mitry, pektorały, pierścienie, herby powinny charakteryzować się prostotą i skromnością. W notatkach i zapiskach Prymasa zawartych jest jeszcze wiele innych interesujących i cennych uwag dotyczących poruszanych zagadnień. Por. J. Pietrzak., *Kardynał August Hlond o odnowie papieżstwa*, w: W. Królikowski, G. Paprotna (red.), *Kardynał August Hlond Prymas Polski na nowo odczytany*, Kraków 2017, s. 108-114.

rozumieniu urzędu Namiestnika Chrystusa. Szczególnie rozwinął myśl dotyczącą prymatu papieskiego, natomiast mniej odnosił się do zdogmatyzowanej prawdy o nieomyślności. Znajomość z Piusem XI i Piusem XII pozwoliła nie tylko widzieć w papieżu najwyższy autorytet moralny, ale wyzwalała przekonanie o Ojcowskiej trosce papieża o dobro każdego człowieka i Kościoła. Takiego nastawienia pragnął w świadomości wszystkich wiernych.

Niewątpliwie znaczącym impulsem dla refleksji nad odnową Kościoła, nad aktualizacją i formą nauczania były bolesne wydarzenia pierwszej połowy XX wieku oraz dokonujące się intensywne przemiany o charakterze globalnym. Prymas dostrzegał coraz bardziej potrzebę wyjścia z Ewangelią do otaczającego świata. Świadom był tego, że proces ten zakłada szeroko rozumianą reformę kościelną. Wierzył, że odrodzenie duchowe ludzkości następować będzie za sprawą odnowionego życia eklezjalnego. Dlatego też wychodząc temu naprzeciw, nie bał się w odważny sposób kreślić konkretnych uwag dotyczących reformy hierarchii począwszy od papiestwa.

Wysuwane przez niego postulaty dotyczyły przede wszystkim stylu posługi nowego papieża. Również nie zabrakło śmiałych wskazań dotyczących funkcjonowania Stolicy Apostolskiej ze szczególnym uwzględnieniem zmian, które dotyczyć miały otoczenia kurii rzymskiej i ceremoniału papieskiego. Wiele z tych wskazań doczekało się swej realizacji, co świadczyć może o słuszności czynionych spostrzeżeń. Na pewno na gruncie polskim tak sprecyzowane postulaty na temat odnowy papiestwa były pionierskie i unikalne. Ich treść poświadcza, że Prymas właściwie interpretował rzeczywistość i formułował trafne wnioski. Nie stanowiły one krytyki życia kościelnego, ale były raczej odważną próbą wyjścia naprzeciw temu, co rozpocząć się miało w Kościele w drugiej połowie XX stulecia. Tę troskę o dobro Kościoła oraz głęboki szacunek względem następcy św. Piotra najlepiej oddają słowa samego Prymasa na krótko przed jego śmiercią: „Byłem zawsze wiernym synem Kościoła świętego i sumiennie wypełniałem zlecenia Ojca Świętego, bo widziałem w nim zastępcę Chrystusa na ziemi [...] Proszę powiedzieć Ojcu Świętemu, że mu byłem zawsze wiernym...”⁹⁰².

Proponowane przez niego zmiany dotyczące odnowy papiestwa wyraźnie wyprzedziły myślenie wielu ówczesnych hierarchów i teologów w Kościele. Niejako naturalnym przedłużeniem podjętej refleksji dotyczącej odnowy hierarchii będzie zagadnienie dotyczące życia i posługi biskupów oraz prezbiterów.

⁹⁰² AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Ostatnie słowa Prymasa*, Warszawa (22.10.1948), s. 190.

3.2.2. Episkopat i postulaty jego odnowy

Kościół jako społeczność widzialna posiada swój ustrój i hierarchię. Boskie pochodzenie władzy w Kościele dotyczy wszystkich jej szczebli. „W Kościele Chrystusowym władza wywodzi się od Chrystusa i od Niego przez Papieża i Biskupa spływa na tych, którzy [...] paść mają trzodę Bożą (por. 1P 5,2). Kapłaństwo, sprawujące w Kościele czynności kierownicze, jest ustanowieniem Chrystusowym i z jego woli przechodzi nieprzerwaną kolejnością z Piotra na Papieży, z Apostołów na Biskupów, z Biskupów na Kapłanów”⁹⁰³. Hierarchia ma za zadanie sprawować w Kościele rządy i spełniać posłannictwo nauczycielskie oraz czynności kapłańskie i duszpasterskie. Wraz ze społecznością wiernych, cały Kościół ma żyć duchem Chrystusa i ponosić odpowiedzialność za jego posłannictwo⁹⁰⁴.

Z nauczania Hlonda jasno wynika, że obok osoby papieża, który jest biskupem rzymskim, kontynuacja hierarchiczna Kościoła zapodmiotowana jest w urzędzie biskupim. Godność i władzę biskupią ustanowił sam Jezus Chrystus. On to dokonał ustanowienia pierwszych biskupów w osobach Apostołów⁹⁰⁵. Nakazał też Apostołom, aby udzielali święceń biskupich następcom. Urzędu biskupiego domagało się samo dzieło Chrystusa jakim jest Jego Kościół. Zbawiciel wyraźnie ukazywał, że Apostołowie będą niejako pierwszym ogniwem i załączkiem kościelnej hierarchii. Zatem „dobitnie zaznacza się troska Kościoła o własny ustrój organizacyjny już w czasach apostoelskich, a więc w okresie chrześcijaństwa najbardziej pierwotnego. Chrystusowy ideał Kościoła tkwił jeszcze w duszach apostołów i był wzięty z żywej nauki Zbawiciela. Z Jego szkoły i Zesłania Ducha Świętego wyniósł był Kościół natężenie duchowe, którego w następnych wiekach już nigdy nie osiągnął. A wspierał je Bóg darami charyzmatycznymi, których obficie udzielał wiernym”⁹⁰⁶. Świadectwo Ewangelii potwierdza, że Chrystus nie chciał poprzestać tylko na Apostołach. Sam nakaz misyjny dany przez Chrystusa, aby pójść z orędziem o zbawieniu do wszystkich narodów (Mt 28,19; Mk 16,13) jest jasnym wskazaniem, że zamiar Chrystusa nie obejmował tylko Dwunastu, ale również ich następców⁹⁰⁷.

Pismo i Tradycja świadczą, że Apostołowie uwierzyli Chrystusowi, który zapewniał, że będzie obecny pośród nich i będzie działał oraz prowadził swoje dzieło aż do skończenia świata (por. Mt 28,20). Dlatego posłuszni Panu ustanawiali swoich następców – pierwszych biskupów (por. Dz 1,15-26; 1Tm 1,1; Tyt 1,5). W tej żywołowej dobie chrześcijaństwa Apostołowie

⁹⁰³ AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O życiu parafialnym”*, s. 111.

⁹⁰⁴ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „Z życia Kościoła Chrystusowego”*, s. 146-147.

⁹⁰⁵ Por. A. Napiórkowski, *Bosko-ludzka wspólnota...*, s. 271.

⁹⁰⁶ AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O życiu parafialnym”*, s. 109.

⁹⁰⁷ Por. W. Zaleski, *Mistyczne Ciało Chrystusa...*, s. 76.

przystępowali do tworzenia podstaw kościelnych. Należy dostrzec, że od samego początku kładli nacisk także na stronę organizacyjną. Posłuszni Duchowi Świętemu zakładają „kościół”, czyli gminy chrześcijańskie. Obok macierzystego kościoła w Jerozolimie powstaje w Antiochii druga najstarsza gmina uczniów Chrystusowych. Tym bardziej pamiętna, iż tam po raz pierwszy nazwano w Antiochii uczniów chrześcijanami (por. Dz 11,26). Prymas całą Księgę Dziejów Apostolskich traktuje jako żywą historię zakładania Kościołów⁹⁰⁸. Także z kart tej Księgi dowiadujemy się, że również następcy Apostołów nazwani zostali biskupami (por. Dz 20,28), wybranymi przez samego Boga. Biskupi wyznaczeni przez Apostołów posiadają całkowitą władzę nad powierzonymi sobie Kościołami⁹⁰⁹. Zatem nie były to luźne ośrodki chrześcijańskie, lecz ujęte w organiczną całość, mające ustroj i prawa. Kierowali nimi zwierzchnicy, którymi byli Apostołowie, albo przez nich wyznaczeni ludzie. Czytamy, że Apostołowie ustanawiali im Starszych w każdym Kościele (Dz 14,23), a następnie otaczali wielkim staraniem te ogniska wiary, bo nawiedzali braci po wszystkich miastach, w których opowiadali byli Słowo Pańskie (Dz 15,36). Uwagę trzeba zwłaszcza zwrócić – podkreślał Hlond, na działalność św. Pawła, który obchodził kraje, utwierdzając Kościoły (Dz 15,41). Szybko rozpostarły się one po Syrii i Azji Mniejszej. Następnie wysuwały się coraz bardziej na zachód, wkroczyły do Grecji, a wreszcie dotarły do stolicy Cesarstwa Rzymskiego, gdzie Opatrzność gotowała św. Piotrowi i jego następcom stałą siedzibę. Prymas podkreślał, że ten pochod chrześcijaństwa znaczy się powstawaniem gmin. o tych kościołach, o formie ich ustroju oraz wszelkich dokonujących się tam wewnętrznych sprawach w przeważającej części dowiadujemy się z lektury Listów apostoelskich⁹¹⁰. Również pisma Ojców Kościoła i kroniki poszczególnych Kościołów potwierdzają prawdę, że urząd biskupów w Kościele pochodzi od Apostołów. Biskupi konkretnych stolic uważali się nie tylko za spadkobierców godności, ale przede wszystkim władzy apostoelskiej.

Należy w tym miejscu zauważyć, że Hlond swoje rozumienie episkopatu w całości opierał na przekazie Bożego Objawienia. Dawało to solidne podstawy, aby jeszcze bardziej wnikać w tajemnicę Kościoła i jego posłannictwo. Przyjmował ówczesny zdogmatyzowany przekaz nauczania o episkopacie, który podkreślał, że władza papieża nie stanowi przeszkody

⁹⁰⁸ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O życiu parafialnym”*, s. 109.

⁹⁰⁹ To oznaczało, że biskupi ci mieli władzę nauczania (1Tm 4, 11-16; 6,20; 2Tm 1,13-14; 2,2.15), władzę, a nawet obowiązek karcenia (Tyt 1,5.13), w tym kapłanów (1 Tym 5,10-20). Posiadali też władzę udzielania święceń i wyznaczania swoich następców (Tyt 1,5; 1Tym 3; 5,22). Początkowo biskupi mieli tylko władzę zastępczą. Apostołowie do końca swego życia sprawowali najwyższą władzę nad gminami i poszczególnymi Kościołami. Rządzili nimi bezpośrednio bądź przez swoich wysłanników. W ten sposób chroniono neofitów, aby przez wyniesienie do najwyższego stopnia hierarchii nie popadli w pychę (1Kor 5,3; 1Tm 2,19; 3,6). z czasem jednak, biskupi stają się jednak w swych Kościołach coraz bardziej niezależnymi i faktycznymi pasterzami swoich owczarni (Ap 2,1-3,10). Por. W. Zaleski, *Mistyczne Ciało Chrystusa...*, s. 77.

⁹¹⁰ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O życiu parafialnym”*, s. 109.

w sprawowaniu zwyczajnej i bezpośredniej władzy biskupiej, dzięki której biskupi ustanowieni przez Ducha Świętego są następcami Apostołów (por. Dz 20,38). Występują jako prawdziwi pasterze powierzonych sobie owczarni, aby je karmić i nimi rządzić (por. BFN 664). Zatem oczywistym było dla Hlonda, że episkopat jest kontynuacją specjalnych uprawnień Apostołów i należy to do istoty oraz struktury Kościoła. Miał jednak świadomość, że jest wiele kwestii, które domagają się omówienia i pogłębienia. Wiadomym jest, że Sobór Watykański i tylko częściowo określił rolę episkopatu w Kościele. Także sama osoba i powołanie biskupa nie zawsze było rozumiane jednakowo. Również teologiczne podejście do tych tematów nie zawsze było jednolite. Ukazując instytucję biskupa, akcentowano jej charakter na tle relacji do władzy sprawowanej przez papieża. Potwierdza to swoisty klimat czasu po *Vaticanum I*, gdzie Kościół rozumiano bardziej w aspekcie hierarchicznym i jurydycznym. Dlatego uzasadnionym kierunkiem prowadzącym do pogłębienia rozumienia istoty posługi biskupiej miało być zaakcentowanie wewnętrznego, nadprzyrodzonego i wspólnotowego charakteru całego Kościoła, co wyraźnie wybrzmiało już na *Vaticanum II*. Podkreślono wyraźnie w posłudze biskupa aspekt duszpastersko-ojcowski. Tym miała charakteryzować się powierzona im przez Chrystusa funkcja względem całej społeczności chrześcijańskiej⁹¹¹.

W nauczaniu Prymasa uwidacznia się z jednej strony aspekt jurydyczny, kiedy mówi o sprawowaniu w Kościele czynności kierowniczych, które są z ustanowienia Chrystusa i z Jego woli przechodzą nieprzerwanie. Natomiast z drugiej strony dostrzec można, że pojmuje hierarchię i wiernych jako całość stanowiącą owczarnię Chrystusa. Takie ujęcie znamionuje realny związek, istniejącą pewną wspólnotę. Trzeba w tym dostrzec wymiar nadprzyrodzony, którego podstawą jest więź Chrystusa – jednoczącego się z Kościołem jako Głowy ze swym Mistycznym Ciałem⁹¹². Dlatego zaznaczał, że poprzez ziemskie ustroje, szczeble władzy, poprzez prawa i kanony powinna przebijać się nadprzyrodzona treść chrześcijaństwa. Takie podejście ujawnia Hlondiańskie pragnienie harmonii między czynnikiem organizacyjnym a duchowym. Uważał, że będzie to możliwe i tym piękniejsze, im bardziej duch przepelniać będzie formy. Kościół więc powinien mieć na uwadze ochronę przed przerostem czynnika prawnego⁹¹³.

Praktycznym przejawem tego są wypowiedzi Hlonda podczas różnych okoliczności. W jednym ze swoich przemówień bezpośrednio się wyraził, że biskup w jego pojęciu to „pasterz i rządcą”. Wyjaśniał, że w tym określeniu zawiera się sprawa dusz oraz konieczność utrzymania

⁹¹¹ Por. H. Muszyński, *Wprowadzenie do Dekretu o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje. Tekst polski, nowe tłumaczenie*, Poznań 2002, s. 212-213.

⁹¹² Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O życiu parafialnym”*, s. 111-112.

⁹¹³ Por. Tamże, s. 108-109.

ładu. Najważniejszym jest zdobyta umiejętność pogodzenia tych obu stron urzędowania z zastrzeżeniem, że nigdy nie można poświęcić dobra dusz dla martwej litery prawa. Dlatego właściwym jest, gdy przez biskupa przemawia Chrystus-Pasterz, gdy Chrystus jest wyżej niż inne względy i wymagania, gdy Chrystus staje się treścią całego życia. Pożądaną postawą u biskupa jest, gdy dla dobra Kościoła potrafi stanowczo bronić jego autorytetu. Również wielką rzeczą jest, gdy potrafi na wysokim poziomie dzielić się przygotowanym słowem – dobrym pod względem treści, jak i formy⁹¹⁴.

Hlond pojmował zadania biskupa jako pasterza, który przede wszystkim powinien drogą wiary i cnoty prowadzić wiernych do zbawienia. Biskup ma utwierdzać wiarę, wzmacniać i oświecać lud Boży, pomagać dźwigać mu się z upadków i ratować od grzechów. W świadomości biskupa winno być przekonanie, że posługa jego ma obejmować wszystkich. Biskup jest powołany, aby w duchu służby próbować docierać do każdego, obejmować troską, pozyskiwać dla Chrystusa. W tym względzie ważnym jest – jak podkreślał, aby podejmować to zadanie wraz z księżmi, których cenił i wzywał do gorliwej i przykładnej pasterskiej posługi. Wielką nadzieję żywił względem wiernych. Wskazywał, że posługa biskupa potrzebuje ich pomocy, ich żywej i praktycznej wiary⁹¹⁵. Zdawał sobie sprawę, że na drodze odnowy Chrystusowej potrzeba współpracy z duchowieństwem i wszystkimi wiernymi, gdyż ma to być wspólna troska o zbawienie dusz. Posłuszny nauczaniu Kościoła wiedział, że dokonywać się to ma, nie na własną rękę i nie we własnym kierunku, lecz zawsze pod kierownictwem i przewodnictwem biskupów. Albowiem przewodzić, nauczać i kierować w Kościele dano biskupom z postanowienia Bożego⁹¹⁶.

Polski Hierarcha nie tylko wykazywał z gorliwością swą troskę o powierzonych sobie diecezjan. Zatraskany o dobro całego Kościoła wiedział, że wszelka odnowa będzie stawała się realną, gdy Kościół otwierać będzie swe ucho na Ducha Świętego, który mówi do Kościoła (por. Ap 2,11). Trzeba odczytywać kierowane przez Chrystusa odwieczne wezwanie, by strzec Kościół przed następstwami ludzkiej ułomności. Przede wszystkim środowiska katolickie na czele z ich pasterzami potrzeba ciągle dźwigać ku szczytom ewangelicznym. Przywołując obraz z początków funkcjonowania Kościoła, argumentował ciągłą potrzebę krytycznego spojrzenia, stawania w prawdzie i nawrócenia. „Zaledwie pół wieku było upłynęło od założenia Kościoła, już się do gmin chrześcijańskich i do ich zarządu duchownego wkradały błędy i wady. Przygasły złote świeczniki. Błędny gwiazdy kapłańskie. Zbawiciel zleca proroczemu Apostołowi, aby

⁹¹⁴ Por. AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Z okazji złotego jubileuszu kapłaństwa Arcybiskupa Józefa Teodorowicza*, Lwów (29.05.1937), s. 70.

⁹¹⁵ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „Zaślubiny ze Śląskiem”*, s. 5-6.

⁹¹⁶ Por. Pius X, Encyklika *E supremi apostolatus*, s. 138.

upominał Kościoły i ich pasterzy, przestrzegając przed herezją i zgorszeniem, przed oziębłością i bezwładem, przed zamieszaniem i rozstrojem”⁹¹⁷.

Traktując te słowa poważnie i posiadając własny ogląd dotyczący formy sprawowania władzy w Kościele, Prymas poświęcił sporo uwagi mającej na celu wzmocnienie pozycji biskupów w Kościele. Sformułował szereg odważnych i istotnych postulatów dotyczących tej sprawy. Najpierw wskazał na jakże ważną relację zachodzącą między biskupami a papieżem. Trzeba, aby papież w stosunku do biskupów był *servus servorum Dei* – sługa sług Bożych, a nie *dominus servorum Dei* – pan sług Bożych. Podkreślony zostałby tym samym wymiar braterstwa między papieżem a biskupami. Palącą potrzebą było również zmniejszenie dystansu między papieżem, a biskupami. Uważał, że papież zamiast tracić czas na przyjmowanie osób prywatnych, głównie arystokracji oraz dokonywać aktów i mów nie mających znaczenia dla Kościoła, powinien więcej czasu poświęcić biskupom, gdyż od ich posługi tak wiele zależy. Niedopuszczalnym jest, aby biskup musiał tygodniami czekać na audiencję papieską. Takie wizyty jak *limina Apostolorum* nie mają być formalnością. Stanowiąc ma to okazję dla biskupów do wyczerpujących rozmów z papieżem i prefektami kongregacji. Prymas również żywił nadzieję, że relacja papieża do biskupów, stanie się stosunkiem pierwszego biskupa do braci, których będzie utwierdzał w biskupstwie i po ojcowsku nadzorował⁹¹⁸.

Ważną podjętą kwestią była procedura nominacji biskupów tak diecezjalnych, jak i sufraganów. Postulował, że trzeba tę procedurę w Kościele ujednoczyć. Nade wszystko nominacja ma należeć wyłącznie do papieża. Trzeba skończyć z wszelkimi przejawami ingerencji władz świeckich w nominacje biskupów. Odwołać wszystkie przywileje dające takie prawo, zmienić treść konkordatu pod tym kątem. Koniecznym ograniczeniem byłby wymóg, aby biskupi w danym kraju byli spośród tamtejszego kleru. Oczywiście zasada ta nie dotyczyłaby terytoriów misyjnych. Ponadto biskupi nie powinni składać przysięgi wierności świeckim władcom. Istnieje paląca potrzeba wzmocnienia stanowiska biskupa w Kościele i dokonania pewnej decentralizacji władzy⁹¹⁹. Stolica Apostolska powinna odstąpić biskupom różne kompetencje dotąd jej zastrzeżone. Biskup w swojej diecezji powinien samodzielnie nadawać beneficja i urzędy kościelne. Należy również znieść bezpośrednią podległość niektórych diecezji Stolicy Apostolskiej. Wszystkie takie diecezje należy włączyć do odpowiednich prowincji (metropolii) kościelnych. Natomiast administracje apostolskie ustanawiać tylko czasowo. W celu

⁹¹⁷ AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O życiu parafialnym”*, s. 107.

⁹¹⁸ Por. AH, t. III, cz. 10, *Pisma różne: Luźne myśli i wypowiedzi Kardynała Augusta Hlonda (1940-1948)*, s. 265, 275; AH, t. III, cz. 13, *Pisma różne: Luźne zapiski i notatki Kardynała Augusta Hlonda (1939-1948)*, s. 46.

⁹¹⁹ Według polskiego Hierarchy Poprawa Kodeksu Prawa Kanonicznego (C.I.C. 1917), powinna być dokonana głównie przez podniesienie stanowiska biskupów. Por. AH, t. III, cz. 2, *Pisma różne: Myśli Księdza Kardynała Hlonda o Kościele i papieżu*, s. 246.

umocnienia pozycji biskupa potrzeba zlikwidować pewną zaszczość. Mianowicie, przed biskupem nie może mieć precedencji żaden prałat rzymski. Bywało bowiem, że dworzanie świeccy wywalczyli sobie stanowiska, wpływ oraz honory wyższe niż biskupie. Co do postawy biskupów, to jeśli gonią za bogactwem, i lękliwie troszczą się o władzę oraz wśród pychy i zbytku sprawują swoje rządy, to zdradzają swoje powołanie i misję⁹²⁰. Odnośnie władzy sprawowanej nad diecezją, opowiadał się, że na jej czele ma stać jeden biskup⁹²¹.

Natomiast odnosząc się do kolegium kardynalskiego, wskazywał, że wszyscy powinni być biskupami, gdyż tworzyli oni i tworzyć mają senat papieża. Hlond dostrzegał, że papież jednak nie miał obowiązku pytania o zdanie kardynałów, stąd z zasięgnięciem rady bywało różnie. Dlatego polski Hierarcha żywił nadzieję, że kolejny papież będzie korzystał z rad kardynałów i biskupów⁹²².

* * *

Hlondiańskie rozumienie i nauczanie o urzędzie biskupa wpisywało się w ówczesną refleksję teologiczną dotyczącą episkopatu. W celu podejmowania głębszego namysłu przywoływał w oparciu o Pismo Święte i Tradycję – najważniejsze wydarzenia i momenty dla powstania i kontynuacji urzędu biskupiego. Stanowiło to niezatarty fundament dla ogółu podejmowanych rozważań.

Prymas, wyczuwając w czasie swego pasterzowania obecny klimat pewnej koncentracji na jurydycznym aspekcie urzędu biskupa, zaczął uwypuklać w niektórych momentach swego nauczania pasterski i ojcowski charakter tej posługi. Widział wyraźnie jawiącą się potrzebę znalezienia harmonii między jednym a drugim podejściem (por. KK 27). Przy tym jednak dało się zauważyć, iż prymat zyskiwało ukierunkowanie na ducha, na stronę wewnętrzną oraz duszpasterską (por. DB 2;11).

Na podstawie wysuwanych przez Prymasa postulatów widać, że spostrzeżenia dotyczące urzędu biskupa, pełnionych zadań i obowiązków, wyraźnie wychodziły poza ramy ówczesnej mentalności. Podkreślanie niektórych zadań biskupa w stosunku do całego Kościoła, Stolicy

⁹²⁰ Por. AH, t. III, cz. 10, *Pisma różne: Luźne myśli i wypowiedzi Kardynała Augusta Hlonda (1940-1948)*, s. 263-278; J. Pietrzak., *Kardynał August Hlond o odnowie papieżstwa*, w: W. Królikowski, G. Paprotna (red.), *Kardynał August Hlond Prymas Polski na nowo odczytany*, Kraków 2017, s. 105-106.

⁹²¹ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O życiu parafialnym”*, s. 112. Jest to nawiązanie do monarchicznego rozumienia urzędu biskupiego. Chodziło o podporządkowanie biskupowi oraz współpracę z nim prezbiterów, diakonów oraz wiernych. Na określonym terenie (diecezji) powinien pasterzować jeden biskup (św. Ignacy z Antiochii). W ten sposób objawia się misterium Kościoła partykularnego, który tworzą wierni i ich pasterz, Kościół i jego głowa, w osobie następcy apostołskiego. Por. J. Ratzinger, *Kościół wspólnotą*, W. Życiński (tłum.), Lublin 1993, 51-52. J. Jezierski, *Biskup w teologicznej refleksji kard. J. Ratzingera*, w: M. Karczewski, M. Żmudziński (red.), *„Wy jesteście naszym listem...” (2Kor 3,2). Urząd i charyzmat biskupa*, Elbląg 2003, s. 35-44.

⁹²² Por. AH, t. III, cz. 2, *Pisma różne: Myśli Księdza Kardynała Hlonda o Kościele i papieżu*, s. 250; Por. AH, t. III, cz. 10, *Pisma różne: Luźne myśli i wypowiedzi Kardynała Augusta Hlonda (1940-1948)*, s. 264-265.

Apostolskiej, papieża, innych biskupów oraz diecezji – potwierdzało niewątpliwie wielowymiarowe podejście do zagadnienia. W podobny, ale już pogłębiony i usystematyzowany sposób zajął się tym Sobór Watykański II (por. DB).

Polski Hierarcha oprócz podejmowanej kwestii episkopatu, zajmował ponadto stanowisko na temat kapłaństwa i życia zakonnego. W związku z tym dla pełniejszego obrazu nauczania zostanie podjęta próba omówienia tego zagadnienia w dalszej części pracy.

3.2.3. *Prezbiterat i życie zakonne – postulatory odnowy*

W Chrystusowym kapłaństwie zgodnie z nauczaniem Kościoła uczestniczą kapłani, tak diecezjalni, jak i zakonnicy. Zatem obok episkopatu podstawowym elementem hierarchicznej struktury Kościoła jest prezbiterat. Kościół uważa kapłaństwo za władzę ustanowioną przez samego Jezusa, w której działa On sam. Obowiązywało w tej kwestii głównie nauczanie *Tridentinum*⁹²³, jak również wskazania pojedynczych nowszych dokumentów⁹²⁴. Uwypuklano na tamtym etapie refleksji teologicznej fakt, że kapłani stanowią grono współpracowników stanu biskupiego. Od samego początku Hlond podkreślał ten wymiar współpracy między biskupem a klerem. Wyrażając swoje pełne zaufanie, pragnął, by kapłani względem wiernych byli „pasterzami o przykładowej gorliwości, a dla swego Arcypasterza chętną pomocą w ustrojowej pracy diecezjalnej”⁹²⁵. Potrzeba dla dobra wiary i Kościoła ścisłego zespolenia duchowieństwa z biskupem w duchu miłości, karności i pracy⁹²⁶. Kapłani z misją od biskupów posłani są do ciężkiej i odpowiedzialnej pracy – posłannictwa Chrystusowego na ziemi. Z serca wypełnionego Bogiem-Chrystusem, z takiej pełni mają mówić ich usta. Posłannictwo takie, powinno być ofiarne i sumienne⁹²⁷.

Zastanawiając się nad kapłaństwem w życiu Kościoła, Prymas rozważał istniejący związek mistyczny między kapłaństwem katolickim a wiecznym kapłaństwem Chrystusa. Próbował zgłębiać powołanie kapłana w Bożych zamiarach Odkupienia⁹²⁸. W kontekście Jubileuszu Odkupienia pragnął, aby ten fakt zagrzewał do cnoty i świętości, do pobożności i życia wewnętrznego, a nade wszystko do bezgranicznego ukochania Zbawiciela i złączenia

⁹²³ „Ofiara i kapłaństwo z Bożego zrzędzenia są tak ze sobą złączone, że istniały w każdym Prawie [...] Pismo Święte wykazuje i tradycja Kościoła zawsze uczyła, że jest ono (kapłaństwo) ustanowione przez tego Pana, naszego Zbawiciela oraz, że apostołowie i ich następcy w kapłaństwie otrzymali władzę konsekrowania, ofiarowania i podawania Jego Ciała i Krwi, jak również odpuszczania i zatrzymywania grzechów” (BFN 459).

⁹²⁴ Por. Pius X, Ekshortacja *Haerent animo*, (04.VIII.1908), ASS 41 (1908), s. 555-577; Pius XI, Encyklika *Ad catholici sacerdotii*, s. 5-53; Pius XII, Encyklika *Mediator Dei*, s. 521-595; Pius XII, Konstytucja apostolska *Sacramentum Ordinis*, (30.XI.1947), AAS 40 (1948), s. 5-7.

⁹²⁵ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „Zaślubiny ze Śląskiem”*, s. 6.

⁹²⁶ Por. AH, t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy: Korespondencja z Władzą Duchowną*, Poznań (31.12.1929), s. 180.

⁹²⁷ Por. AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Na rozpoczęcie kursu duszpasterskiego*, Poznań (14.09.1927), s. 45.

⁹²⁸ Por. AH, t. III, cz. 1, *Pisma różne: Przedmowa do wydawnictwa N.I.A.K.*, Rościno (21.12.1935), s. 97.

z Chrystusowym Kościołem i jego posłannictwem⁹²⁹. Ukazywał, że kapłan przez łaskę powołania jest niejako wyodrębniony na zewnątrz od spraw świata dla celów realizacji Odkupienia, ale wewnętrznie osadza się kapłaństwo na mistycznym wszczępieniu się w Osobę Jezusa. Jest to wszczępienie się w życie Chrystusa-Kapłana, w misterium Jego miłości, w Jego zbawcze plany. Tak widziany kapłan jest pełen wewnętrznego daru Bożego. Świadomość tej godności zawsze domagać się będzie wielkiego poszanowania⁹³⁰.

Podjmując ten temat próbował również wnikać w misterium łaski, mocą której powołany śmiertelny człowiek dzięki Opatrzności, tkwi misją swoją w mistycznym świecie nadnatury, podlegając zarazem prawom doczesności. Zagadnienie to ożywało na skutek ówczesnej refleksji nad kapłaństwem hierarchicznym w kontekście próby doktrynalnego ujęcia „królewskiego kapłaństwa” – wynikającego z przyjęcia sakramentu chrztu świętego. Hlonda wskazywał, że posłannictwo kapłana i posłannictwo apostoła świeckiego ma wspólny cel i wspólne cechy, ale znowu pod pewnymi względami są odrębne i odgraniczone. Według niego człowiek świecki potrafi rozróżnić i rozpoznać kapłaństwo hierarchiczne. Nie uważa go już tylko za jeden ze stopni w ustroju kościelnym, ale raczej dostrzega w nim sakramentalne uczestnictwo w kapłaństwie Zbawiciela. To lepsze i głębsze rozumienie kapłaństwa przez świeckich było silnym impulsem, aby ksiądz był księdzem „naprawdę” i księdzem zupełnie. Prymas wskazywał, że ksiądz ma być tym Pawłowym wysłańcem Chrystusowym, bowiem dla sprawy Ewangelii jest „wyłączony” całkowicie i nieodwołalnie⁹³¹. Kapłan ma kochać swą szczytną służbę ponad życie, a krzyż Chrystusa stawiać wyżej, aniżeli sprawy doczesne. Życiem kapłana ma być Chrystus, aby kapłan wobec świata był godnym i szczęśliwym pośrednikiem Jego Odkupienia⁹³².

Kapłan⁹³³ wezwany jest, aby nieustannie pogłębiać w sobie współpracę i współzycie z Jezusem Eucharystycznym, gdyż jest w Nim utajony heroizm ofiarnego poświęcenia, a zarazem jakaś światu niezrozumiała, ale nad tymże światem dominująca moc – Ta niewysłowiona moc zwycięża świat. „Kapłan ofiarnie zjednoczony z Jezusem zostaje przepojony tą zwycięską mocą Chrystusa, która pokonując świat i nowoczesny jego bunt przeciwbożny uleczy, uratuje i zbawi ludzkość”⁹³⁴. Na uwagę zasługuje myśl, że najpiękniejszym owocem

⁹²⁹ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „W sprawie Jubileuszu Odkupienia”*, s. 142.

⁹³⁰ Por. E. Szymanek, *Uświęcenie kapłańskie w życiu i nauczaniu Kardynała A. Hlonda*, „Wiadomości Archidiecezji Gnieźnieńskiej” XXXVI(1981), nr 11-12, s. 248-249.

⁹³¹ Por. AH, t. III, cz. 1, *Pisma różne: Przedmowa do wydawnictwa N.I.A.K.*, s. 97-98.

⁹³² Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „W sprawie Jubileuszu Odkupienia”*, s. 142.

⁹³³ Można w tym przedsoborowym nauczaniu Hlonda na temat kapłaństwa dostrzec wyraźną zbieżność z nauczaniem posoborowym J. Ratzingera. Por. K. Gózdź, *Kapłaństwo Chrystusowe*, w: tenże, *Logos i Miłość. Teologia Josepha Ratzingera-Benedykta XVI*, Lublin 2018, s. 53-65. Oznacza to, że polski Hierarcha wybiegał w swym myśleniu daleko w przyszłość.

⁹³⁴ AH, t. III, cz. 3, *Pisma różne: Pismo z pozdrowieniami i życzeniami dla duchowieństwa polskiego pracującego we Francji*, Poznań (10.11.1938), s. 124.

eucharystycznej łączności kapłana z Chrystusem, ale także niezawodnym sposobem i środkiem zbawienia ludzkiej społeczności – to jest uratowania jej z toni nowoczesnej bezbożności – jest bohaterstwo kapłańskie na miarę Chrystusową. Kapłan to *alter Christus-Salvator*. Jest to wzniosła zachęta, by dążyć do tego bohaterstwa, które sprawi cud przeobrażenia i zbawienia ludzkości. Potrzeba trwać w pierwszych szeregach *Ecclesiae militantis* – Kościoła apostołującego słowem i czynem na rzecz Prawdy i Dobra, a tym samym zwalczającego kłamstwo i zło. Trwajmy w krzyżu codziennego trudu kapłańskiego, zapewniając sobie udział w wiecznej chwale Kościoła⁹³⁵.

Wszak kapłan jako *alter Christus* – drugi Chrystus, z urzędu swego powinien być spadkobiercą misji Chrystusowej wedle słów Ewangelii: „Jako Mnie posłał Ojciec, tak i Ja was posyłam” (J 20,21)⁹³⁶. Ludzkość zawsze odczuwała potrzebę kapłanów, którzy by z urzędu prawnie im powierzonego, pośredniczyli między Bogiem a ludźmi, których całe życie byłoby poświęcone sprawom odnoszącym się do wiecznego Boga i którzy by zanosili prośby, błagania i ofiary w imieniu społeczeństwa. Społeczność taka rzeczywiście zobowiązana jest do kultu publicznego i w Bogu winna uznać swój początek i swego Pana, składając nieustannie dziękczynienie i uczynić Go celem ostatecznym⁹³⁷. Dlatego kapłani mają stać u boku wiernych od początku ich życia po jego kres.

Przypominał przez to Prymas, że Bóg wie dzieje ludzi drogą doczesności i musi na nich oddziaływać środkami trafiającymi do natury ludzkiej. Dopełnia się w Kościele Królestwo Boże przez tajemnicze działanie Ducha Świętego, ale Jego narzędziem jest zewnętrzna działalność hierarchii, posługa kapłanów i apostołstwo ludzi świeckich. Nawet sakramentalne źródła łaski ujął Zbawiciel w ramy zewnętrznych aktów, a nadprzyrodzone bogactwa, powierzone szafarstwu Kościoła, udzielają się duszom i mnożą się w nich przez uczestnictwo we Mszy Świętej oraz przez inne sakramenty, obrzędy liturgiczne, przez modlitwy i nabożeństwa, rekolekcje, misje i dobre uczynki⁹³⁸. Kapłan jako zwykły szafarz prawie wszystkich sakramentów, które rozlewają łaskę Zbawiciela na całą społeczność ludzką jest ustanowiony, aby rozdzielał te dary poszczególnym członkom Kościoła, gdyż jest „szafarzem tajemnic Bożych” (1Kor 4,1)⁹³⁹.

Natomiast, mając na uwadze odrodzenie społeczeństwa na zasadach Chrystusowych, Prymas wiedział, że w pierwszym rzędzie potrzeba zatroszczyć się o odpowiednią formację

⁹³⁵ Por. Tamże.

⁹³⁶ Por. AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: „Nowe czasy”*. Myśli wypowiedziane w czasie audiencji udzielonej ks. I. Posadzemu, Warszawa (16.08.1948), s. 182.

⁹³⁷ Pius XI, Encyklika *Ad catholici sacerdotii*, s. 10.

⁹³⁸ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O kościelnych sprawach majątkowych”*, s. 158.

⁹³⁹ Pius XI, Encyklika *Ad catholici sacerdotii*, s. 10.

duchowieństwa⁹⁴⁰. Tej mistycznej głębi potrzebuje Kościół w Polsce najwięcej. Potrzeba jej przede wszystkim nam kapłanom. Od niej rozpocząć należy naprawę Polski i jej ducha⁹⁴¹. Zaznaczał, iż koniecznym jest usunąć to wszystko co małe, ciasne i przyziemne. Wszystko to powinno ustąpić z dusz kapłańskich i katolickich. Nie wolno swą słabością obniżać tego, co według myśli Stwórcy ma być w przyszłości polskiej wielkie przed Bogiem, natchnione Duchem Świętym, górne czystością Ewangelii⁹⁴². Dlatego obnażał i piętnował styl oraz postawy, które nie przystają do życia i powołania duchownych. Nade wszystko domagał się definitywnego skończenia z nieobyczajnością i grzechem. Ostro wypowiadał się o chciwości duchownych, która to pozbawia kapłańską posługę prawdziwego ducha apostołstwa oraz w bolesny i upokarzający sposób nierzadko uderza w życie całego Kościoła. Pragnął względem kapłanów gotowości do wyzwalać się z nałogów i wad, zrywania z pychą, zarobkowaniem, chciwością duszpasterską. W jasny i autorytatywny sposób wypowiadał się o potrzebie skończenia z wygodą życiową kleru, gdyż ona głównie kurczy serca kapłańskie, odbiera polot, męstwo, czyni kapłanów niezdolnych do ofiar i poświęcenia⁹⁴³. Ta swoista diagnoza z jednej strony świadczyła o pewnym kryzysie autorytetu kapłaństwa, natomiast z drugiej pobudzała do szukania kierunków i środków odnowy⁹⁴⁴.

Sporo uwagi zagadnieniu duchowieństwa właśnie w tym temacie poświęcono na Pierwszym Polskim Synodzie Plenarnym⁹⁴⁵. W orędziu, którego treść dotyczyła tegoż Synodu z całą mocą wybrzmiały słowa: „W czyjeż to ręce złożył Chrystus doczesne losy swego Ciała Mistycznego? Czyż Polska nie spodziewa się swego odrodzenia nade wszystko od ducha i posłannictwa kapłanów? Kto ma pierwszy i lepiej od innych stosować w swym życiu zasady ewangeliczne, jak nie «*alter Christus*»? [...] Punktem wyjścia przeto i podstawą akcji, która wiek dwudziesty z dróg apostazji prowadzi do Boga, będzie święty i światły kapłan, swemu nadprzyrodzonemu apostołstwu bezwarunkowo oddany”⁹⁴⁶. Stąd polski Hierarcha w każdym czasie nie bał się wymagać od księży, by swoje kapłańskie serca poszerzali na miarę zadań, które

⁹⁴⁰ Por. S. Kosiński, *Formacja duchowa kapłanów w świetle wypowiedzi Kardynała Augusta Hlonda*, „Głos Towarzystwa Chrystusowego” 6(1988), 6-23; J. Michalski, *Kapłaństwo w nauczaniu kardynała Augusta Hlonda*, w: *Tradycje i współczesność edukacji myślowickiej*, M. Wójcik (red.), Myślowice 2013, s. 169-179.

⁹⁴¹ AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie*, „Z życia Kościoła Chrystusowego”, s. 153.

⁹⁴² Por. AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: W czasie Ingresu do Prokatedry Warszawskiej*, s. 230.

⁹⁴³ Por. AH, t. III, cz. 2, *Pisma różne: Myśli Księdza Kardynała Hlonda o Kościele i papieżu*, s. 241.

⁹⁴⁴ „Potrzeba dziś większego pogłębienia życia wewnętrznego i świętości osobistej, bo przeżywamy dziś kryzys autorytetu kapłaństwa. Ludzie patrzą na kapłana, nie jak dawniej, okiem wiary. Podpatrują raczej jego osobiste wartości wewnętrzne. Stąd wymaga się od kapłana, by osobiście przyświecał przykładem wzorowego życia kapłańskiego” [AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: „Nowe czasy”*. *Myśli wypowiedziane w czasie audyencji udzielonej ks. I. Posadzemu*, s. 181].

⁹⁴⁵ Omówiono w dwóch rozdziałach kwestie dotyczące duchowieństwa, tak w aspekcie ogólnym jak i szczegółowym. Por. *Pierwszy Synod Plenarny w Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1936, s. 4-12.

⁹⁴⁶ AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „Orędzie Episkopatu Polski do duchowieństwa i wiernych w sprawie uchwał Pierwszego Polskiego Synodu Plenarnego”*, Warszawa (01.01.1938), s. 188-189.

Opatrzność objawiała Kościołowi Chrystusowemu w Polsce. Zachęcał, aby całe życie i serca wznosić na te wyżyny, na których myśl uświadamia sobie wolę Bożą i rozeznaje działanie tego Ducha, który wszystkiego uczy⁹⁴⁷. Specjalnym czasem i miejscem swoistego umacniania się i uświęcania miały być obowiązkowe rekolekcje zamknięte. Godnym polecenia były także comiesięczne dni skupienia oraz systematyczne studium ascezy i lektura Pisma Świętego⁹⁴⁸. Szczególnie Słowo Boże jak podkreślał Prymas – jest natchnieniem sumień i wiecznym ośrodkiem prawdy, zasadą i tajemnicą szczęścia, królewskim szlakiem duchowego postępu. Tylko znajomość i zrozumienie prawd objawionych pozwala prowadzić iście chrześcijańskie życie⁹⁴⁹.

Wymierną pomocą w życiu kapłana będzie zawsze troska o życie braterskie. Prymas podkreślał walor wspólnotowego przeżywania kapłaństwa. Bardzo mu zależało, aby z zapalem podejmowano i przeprowadzano wielką i zbawienną myśl Kościoła o wspólnym życiu kapłanów. Zaznaczał, że „wspólne życie księży na parafiach, owiane duchem wiary i świadomością głęboką wielkich i świętych zadań wzmacnia ducha kapłańskiego, pogłębia powołanie, osładza pracę, zwiększa powagę duchowieństwa, zespala szeregi kapłanów, strzeże ich od niebezpieczeństw i szkód duchowych a jednocześnie pomnaża skuteczność wysiłków duszpasterskich”⁹⁵⁰. Uważał, że czymś normalnym powinno być życie wspólne wśród duchowieństwa parafialnego. W tym względzie wyraźnie uwidaczniała się jego troska o kapłanów na zasadzie stymulowania różnorodnych inicjatyw⁹⁵¹. Sporo miejsca poświęcił wskazaniom dotyczącym praw i obowiązków wikariuszów i proboszczów w parafiach. Dlatego podpowiadał i pouczał, że warto to wspólne życie księży wszędzie odbudowywać i pielęgnować⁹⁵².

⁹⁴⁷ AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: W czasie Ingresu do Prokatedry Warszawskiej*, s. 231.

⁹⁴⁸ AH, t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy: W sprawie rekolekcji kapłanów*, Poznań (24.09.1929), s. 174.

⁹⁴⁹ Por. AH, t. III, cz. 1, *Pisma różne: Słowo wstępne do Pisma Świętego Nowego Testamentu wydanego w Niemczech dla Polaków za granicą*, Warszawa (15.06.1948), s. 111.

⁹⁵⁰ AH, t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy: Rozporządzenie dotyczące obowiązków i praw księży wikariuszów w parafiach*, Poznań (10.06.1932), s. 193-194.

⁹⁵¹ Por. B. Kołodziej, *Zatroskanie kard. Augusta Hlonda o kapłanów w powierzonych diecezjach*, w: J. Kubicki (red.), *Kapłaństwo w posłudze i nauczaniu kard. Augusta Hlonda*, Poznań 2010, s. 44-55.

⁹⁵² Uwagi dotyczyły głównie płaszczyzny relacji oraz praw i obowiązków wypływających z tytułu sprawowanych funkcji. „Ambicją proboszcza powinno być dokształcanie i wyrabianie powierzonych sobie księży wikarych na świątobliwych, apostołskich, tęgich pracowników winnicy Pańskiej. Będzie się proboszcz starał, by młodzi bracia w kapłaństwie znaleźli u jego boku pobudkę i zachętę do głębszego a starannie pielęgnowanego życia wewnętrznego [...] Będzie im przyświecał przykładami świątobliwego życia kapłańskiego i porywał niepomahowaną gorliwością o chwałę Bożą i zbawienie dusz [...] Ksiądz wikary będzie sumiennie i w duchu gorliwości kapłańskiej służył sprawie Bożej na każdym posterunku, który mu Władza Duchowna powierzy [...] Księża wikariusze upatrywać będą w księżach proboszczach swych bezpośrednich przełożonych, do których odnosić się powinni z uszanowaniem, czcząc w nich także starszych w kapłaństwie braci i zasłużonych dla sprawy Bożej działaczy” [AH, t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy: Rozporządzenie dotyczące obowiązków i praw księży wikariuszów w parafiach*, s. 193-195].

Prymas, stojąc na czele Kościoła w Polsce, niestrudzenie wskazywał, że kapłani powinni wznosić się nieustannie na coraz wyższe szczeble wewnętrznego wyrobienia kapłańskiego. Ideał kapłaństwa wynieść można i należy na wyżyny nieskończenie wysokie, coraz wyższe. Ideał jest nieskończenie doskonały, bo jest Boski. Pragnął, by kapłani przejęci byli troską o własną świętość, o jedność i wytrwałość oraz o gorliwość apostołską⁹⁵³. Zachęcał, by doskonalic ustawicznie metody pracy duszpasterskiej. Nie traktować swoich stanowisk tak, jak gdyby o nic więcej nie chodziło, jak o kościelne jednostki administracyjne, na których wystarcza załatwiać regularnie bieżące sprawy. Powinna się w tych nadzwyczajnych czasach uwydatniać gorliwość o sprawę Bożą. Przejawem tego powinna być niezwykłość, wielka inicjatywa, ruchliwość, ofiarna praca. Niech poza urzędową i prawną stroną naszego urzędu występuje bardzo silnie i wyraźnie strona pasterska naszego powołania, gorące ukochanie dusz i zrozumienie potrzeb czasu. Ożywiamy w życiu parafialnym to, co popadło w marazm. Pobudzajmy do nowego działania te ustroje kościelne, które zanikają. Odzyskujemy odpadłych od wiary, ratujmy tych, którzy dla niej obojętnieją. Z wielką miłością prowadźmy wszystkich do Jezusowych źródeł łaski. «Ewangelia nasza» niech nie będzie tylko w mowie, lecz i w mocy i w Duchu Świętym i w zupełności wielkiej (1Tes 1,5)»⁹⁵⁴.

Znajdować to miało swój wyraz w pielęgnowaniu miłości pasterskiej, którą Prymas charakteryzował jako dobroć kapłańską w stylu Chrystusowym. „Dobroć stanowi najskuteczniejszy środek w oddziaływaniu duszpasterskim [...] Wzorem tego jest nam Chrystus Pan, który «przeszedł przez ziemię dobrze czyniąc» (Dz 10,38). Dobroć to złoty klucz do serc ludzkich. Pod wpływem dobroci otwierają się serca ludzkie jak kielichy kwiatów pod wpływem promieni słonecznych. Dobroć stanowi największą siłę na ziemi. Dobroć dokonała więcej nawróceń niż gorliwość, niż wymowa i uczoność. Dobroć nasza niech się przejawia w osobistym miłosierdziu. Wszak kapłan jako *alter Christus* z urzędu swego powinien być spadkobiercą misji Chrystusowej. Powinien więc pełnić służbę miłosierdzia chrześcijańskiego»⁹⁵⁵. Pasterska miłość, miłosierdzie i oddanie, to wartości najwyższe – uświęcające kapłanów Chrystusowych⁹⁵⁶.

⁹⁵³ Por. AH, t. III, cz. 13, *Pisma różne: Luźne zapiski na temat kapłaństwa (1939-1948)*, s. 54-55.

⁹⁵⁴ AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O zadaniach katolicyzmu wobec walki z Bogiem”*, s. 86.

⁹⁵⁵ AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: „Nowe czasy”*. *Myśli wypowiedziane w czasie audiencji udzielonej ks. I. Posadzemu*, s. 182.

⁹⁵⁶ Szczegółowe wskazania w tym względzie zawarte są w jednej z encyklik papieskich. „Nie ustawajcie, drodzy synowie i uczestnicy świętych tajemnic, w naśladowaniu wiecznego Arcykapłana Jezusa Chrystusa w Jego miłości i samarytańskiej trosce. Niech wasze postępowanie codzienne będzie nieskazitelne przed Bogiem! Niech się w nim przejawia bezustanna troska o własne uświęcenie i udoskonalenie! Okazujcie zwłaszcza miłość pełną litości wszystkim, którzy są wam powierzani, przede wszystkim znajdującym się w niebezpieczeństwie, słabym i chwiejnym. Dla wiernych bądźcie przewodnikami, dla chwiejących się podporą, pouczajcie wątpliwych, pocieszajcie smutnych, a wszystkim nieście bezinteresownie pomoc i radę”. Pius XI, Encyklika *Mit brennender Sorge*, s. 162-163.

Dodatkowym i jakże istotnym bodźcem do osobistego wszechstronnego rozwoju księdza powinny być coraz bardziej uwidaczniające się postulaty świeckich względem duchownych. Wyrazem tego był czynny udział świeckich w „dniach kapłańskich”. To jedna z form troski wiernych o świętość kapłańską. To wołanie o świętość kapłanów współbrzmiało z wołaniem „prosimy was jednak, iżbyście więcej obfitowali” (1Tes 4,10) i „pragnęli większych darów” (1Kor 2,31)⁹⁵⁷. Polski Hierarcha przy różnych okazjach nie wahał się być w tej sprawie donośnym głosem wiernych świeckich. Czując się odpowiedzialnym za cały Kościół zwracał się do kapłanów: „Świeccy rozumiejąc ułomność kapłana i jego doczesne potrzeby, chcą mimo wszystko kapłanów przykładowych i świętych [...] Świeccy lgną do księdza o szerokiej wiedzy teologicznej i ascetycznej. Posłuch wzbudza kapłan rozumiejący dzisiejszego człowieka, pojmujący jego psychikę i trudności [...] Nade wszystko atoli podbija ludzi wierzących i niewierzących potęgą nadprzyrodzonej strony w życiu i działalności kapłańskiej – a więc duch wiary i modlitwy, skupienie wewnętrzne i świętość, prosty i umartwiony tryb życia [...]”⁹⁵⁸. Te oddolne inicjatywy i czynione postulaty współbrzmiały wraz z oficjalnym nauczaniem i wskazaniem Kościoła⁹⁵⁹.

Oprócz tak mocno zaakcentowanego aspektu duchowego w formacji duchowieństwa, nie tracono z oczu wymiaru ludzkiego, intelektualnego. Prymas wobec alumnów przygotowujących się do kapłaństwa uświadamiał, że ten czas formacji trzeba przepracować gruntownie pod każdym względem, gdyż powołanie kapłańskie to wielka i święta rzecz. Potrzeba w związku z tym kapłanów wielkich i ofiarnych. „Trzeba poznać duszę współczesnego człowieka, jego warunki, trudności, tęsknoty, aspiracje. i pod tym kątem, a nie w oderwaniu od życia studiować traktaty filozoficzne i teologiczne. Już w seminarium winien każdy alumn szukać wyrazu, jakim językiem najprzystępniej mógłby podać trudne nieraz prawdy dogmatyczne współczesnemu człowiekowi [...] Trzeba sumiennie i z całym zapałem uczyć się każdego przedmiotu, by zyskać jak największy kapitał myśli i serca na przyszłość [...]”⁹⁶⁰. Polski Hierarcha nie pomijał również troski o potrzebę formacji ciągłej w życiu księdza. Świadom był, iż sześć lat studiów seminaryjnych z systematycznym i wielostronnym wykładem nauk kościelnych domagać się będzie ciągłego uzupełniania wiedzy. Duszpasterz bowiem spotykać się będzie z nowymi zagadnieniami, z nowymi prądami i ruchami myślowymi, nowymi filozofiami życia, z nowym środowiskiem i nowym człowiekiem. Mimo posiadanej wiedzy może czuć się nieraz

⁹⁵⁷ AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: Orędzie Episkopatu Polski do duchowieństwa i wiernych w sprawie uchwał Pierwszego Polskiego Synodu Plenarnego*, s. 189.

⁹⁵⁸ AH, t. III, cz. 1, *Pisma różne: Przedmowa do wydawnictwa N.I.A.K.*, s. 98.

⁹⁵⁹ Por. Pius X, Ekshortacja *Haerent animo*, s. 555-577.

⁹⁶⁰ Por. AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Dla alumnów z okazji poświęcenia Wyższego Seminarium Duchownego w Gorzowie Wielkopolskim*, Warszawa (26.10.1947), s. 178.

zakłopotany, bezradny i niespokojny, bo nie potrafi znaleźć przejścia od teorii do praktyki, od zasady naukowej do życiowej rzeczywistości. Potrzeba zatem takiej pomocy, która umożliwi przez zbliżenie teologii do życia ukazać drogę pewną do rozstrzygnięcia palących problemów. To zbliżenie teologii do życia dokonywać się powinno nie poprzez kompromisy kosztem prawdy i moralnej zasady, lecz przez lepsze przystosowanie realizacji wiedzy teologicznej do kondycji współczesnego człowieka⁹⁶¹.

Nauczanie Prymasa, zawierające tak wiele postulatów zorientowanych wokół formacji duchowieństwa, ujawnia ważny w tej materii walor holistycznego spojrzenia na osobę i powołanie kapłana oraz jego posłannictwo w Kościele. Treść wskazań dotycząca istoty kapłaństwa, troski o świętość życia oraz ducha ofiary i poświęcenia stanowiły solidną podstawę dla formułowania bardziej szczegółowych wskazań. To wszystko dotyczyło duchowieństwa diecezjalnego, jak i zakonnego. Toteż dziwić nie może, że przy różnych okazjach polski Hierarcha odnosząc się do wielorakich form życia zakonnego stawiał większe wymagania⁹⁶².

Nawiązując do faktu składanych ślubów zakonnych pragnął, aby osoby życia konsekrowanego stały się widocznym znakiem i impulsem do jeszcze większego zdynamizowania w życiu eklezjalnym ducha ofiary, posłuszeństwa, ubóstwa, cnoty czystości i żywej troski o własne uświęcenie. Bowiem, życie nacechowane tymi przymiotami stawać się powinno swoistą rękojmnią w pracy apostołskiej⁹⁶³. Żywił nadzieję, że „wielka myśl religijna, w życiu zakonnym pod różnymi postaciami zawarta, będzie przedzierała się do głębi kościelnego życia, spletając się harmonijnie z pracą tych, których Duch Święty postanowił Biskupami, aby zarządzili Kościołem Bożym (Dz 20,28)”⁹⁶⁴.

Pozytywne Hlondiańskie podejście do życia zakonnego nie było pozbawione ewangelicznego radykalizmu, którego domagał się od osób zakonnych. Stał na stanowisku, że każdy zakonnik i zakonnica ze względu na swą duchową konsekrację, a więc tego szczególnego związania z Bogiem, powinni stać się narzędziem Bożej łaski, apostołstwa i świętości. Miało to

⁹⁶¹ Przejawami formacji stałej dla duchowieństwa były konferencje dekanalne, gdzie często wygłaszano referaty i podejmowano dyskusje. Ponadto wpisywały się w to kursy i zjazdy kapłańskie. Inną formą osobistego rozwoju miała być prenumerata o tematyce kościelnej. Wszystko po to, by aktualizować nauki teologiczne i stosować je w *praxis* duszpasterskim. Por. AH, t. III, cz. 1, *Pisma różne: Słowo wstępne do kwartalnika „Teologia Praktyczna”*, Poznań (08.12.1938), s. 106; AH, t. III, cz. 1, *Pisma różne: Polecenie czasopisma „Teologia Praktyczna”*, Poznań (27.12.1938), s. 107.

⁹⁶² „Jeśli u ludzi świeckich zaznacza się wyraźnie zwrot do religijności i życia wewnętrznego, o ileż więcej musi to mieć miejsce u kapłana zakonnika, obowiązanego już przez śluby i święcenia kapłańskie do dążenia do wyższej doskonałości. Dziś więcej niż kiedykolwiek wymaga się od kapłana owej *sanctitatis vitae et morum* – świętości życia i moralności” [AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: „Nowe czasy”*. *Mysli wypowiedziane w czasie audiencji udzielonej ks. I. Posadzemu*, s. 181].

⁹⁶³ Por. AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Z okazji obłóczyn nowicjuszków Towarzystwa Salezjańskiego*, Czerwińsk (30.10.1946), s. 172; S. Kosiński, *Kardynał Hlond jako prekursor soborowej odnowy...*, s. 12-13.

⁹⁶⁴ AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O życiu parafialnym”*, s. 121.

być całkowite i nieodwołalne oddanie się na służbę Bożą. Natomiast zwracając się do zakonów w ogólności zaznaczał, że o tyle będą mogły pracować dla Kościoła, o ile będą przepojone duchem Chrystusowym. Ówczesny jednak stan rzeczy wskazywał na konieczność odnowy⁹⁶⁵. Prymas dostrzegał obniżenie ducha, małośćkowość, wygodnictwo i stagnację. Zdecydowanie piętnował w zakonach brak myśli nadprzyrodzonych, ducha ofiary, brak karności. Ostro oceniał samowolne wędrówki zakonników, ich zeświecczenie oraz brak współpracy z klerem diecezjalnym. To krytyczne spojrzenie i wytknięcie zaniedbań miało być zakonnym rachunkiem sumienia i początkiem odrodzenia. Rozumiał, że tak jak w życiu Kościoła, tak też w zakonach potrzeba to dzieło odrodzenia rozpoczynać od wewnątrz, gdyż tylko wtedy przyniesie dobre skutki. Słusznym kierunkiem wskazującym odnowę było pogłębienie i ożywienie życia zakonnego na zasadzie przypomnienia istotnych jego podstaw. Fundamentalną i priorytetową sprawą – jak wskazywał Hlond jest sam początek, to znaczy zwrócenie uwagi na czas formacji nowicjackiej. Nowicjat bowiem kładzie podwaliny pod dalszą formację. Ponadto weryfikuje powołanie i uzdalnia kandydatów do bardziej świadomego przeżywania swojej konsekracji⁹⁶⁶. Dlatego potrzeba w tym względzie jasnego rozeznania i wskazań. W związku z tym, pierwszą rzeczą jest własne uświęcenie na wzór Chrystusa. Trzeba o tę łaskę Boga prosić. Człowiek sam tego nie dokona. Drugą rzeczą jest miłość do swego Zgromadzenia, którego misję trzeba posłubić. Natomiast trzecią rzeczą jest osobiste nastawienie – chodzi o ducha ofiary. „Duch ofiary płynie z miłości Boga”⁹⁶⁷. Nie można nic wielkiego dokonać dla Boga, dla Kościoła, dla rodziny zakonnej bez ofiary. Powinna być ona rozpatrywana w perspektywie paschalnej⁹⁶⁸. Natomiast na drodze realizacji tych wskazań powinna równocześnie towarzyszyć osobie zakonnej autentyczna radość⁹⁶⁹.

Umiejętność wyodrębnienia i podkreślenia najistotniejszych kwestii dotyczących życia zakonnego świadczyło o świadomym i pogłębionym przeżywaniu własnej konsekracji zakonnej jako salezjanina. Stało się to tym bardziej potrzebne w obliczu odbudowywania struktur życia

⁹⁶⁵ „Wkrada się tendencja ułatwienia sobie życia. To początek złego. Początek ten sprawia, że po latach praca duszpasterska ciąży. Szuka się łatwiejszej, wygodniejszej pracy tam, gdzie posłuszeństwo nie jest tak wyraźne. Ta tendencja do wygody – żeby unikać trudów, ofiary, jest początkiem upadku. Już nie odpowiada dotychczasowe życie [...] Szukamy siebie, szukamy własnej wygody. To nas niszczy, poniża i doprowadza do tego, że nawet śluby stają się nieznośne” [AH, t. III, cz. 3, *Pisma różne: Przemówienie podczas rekolekcji*, Poznań (24.08.1945), s. 16].

⁹⁶⁶ AH, t. III, cz. 2, *Pisma różne: Sprawozdanie ze zjazdu wszystkich zakonów Polsce*, Kraków (24.01.1946), s. 86-88; G. Bartoszewski, *Posługa Kardynała Augusta Hlonda jako Prymasa Polski zatroskanego o życie zakonne*, w: M. Grygiel (red.), *Kardynał August Hlond 1881-1948. Pasterz-Nauczytel-Świadek*, Poznań 2010, s. 159-161.

⁹⁶⁷ AH, t. III, cz. 1, *Pisma różne: Dedykacja pod portretem*, Puszczykowo, s. 252.

⁹⁶⁸ „Ofiara. Jeśli tę zrozumieliście, zrozumieliście cel waszej Golgoty, ku której wiedzie was dłoń Opatrzności na skonanie i moment Zmartwychwstania. Potem padnie rozkaz i wichrem polecicie na posterunki męczeństwa, na placówki zwycięstwa. a potem znów rozkaz – raport przed Chrystusem w wieczności - raport pokory i chwały” [AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Do nowicjuszków Towarzystwa*, Potulice (07.01.1935), s. 104].

⁹⁶⁹ Por. AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Do nowicjuszków Towarzystwa*, Potulice (22.10.1932), s. 82-83.

zakonnego już w powojennej Polsce⁹⁷⁰. Nieocenioną inicjatywą były organizowane konferencje i zjazdy dla wyższych przełożonych zakonów męskich i żeńskich. Pozwoliło to nie tylko dokonać pewnego bilansu, ale przede wszystkim stworzyć plan i wskazać na konieczne środki w celu odnowy życia zakonnego. Głos Prymasa wyrażał jednoznacznie prymat wewnętrznej odnowy. Stanowczo akcentował konieczność powrotu do pierwotnej gorliwości – w myśl Ewangelii i reguł zakonnych. Natomiast w wymiarze zewnętrznym zwracał uwagę na normalizację życia zakonnego w ramach prawa kanonicznego i reguł. Miało to przysłużyć się samym zakonom i wzmocnić ich kondycję na przyszłość. Dodatkowym motywem było wiązanie nadziei z tym, że zakony jeszcze bardziej znacząco włączą się w służbę Kościołowi i Ojczyźnie poprzez pracę wychowawczą, pastoralną i misyjną⁹⁷¹. Hlondiańska wizja i realizacja odnowy życia zakonnego tak w wymiarze wewnętrznym, jak i zewnętrznym odznaczała się przede wszystkim współpracą z Kościołem.

* * *

Podsumowując treść nauczania polskiego Hierarchy na temat prezbiteratu i życia zakonnego należy najpierw podkreślić aktualność poczynionych uwag, jak i formułowanych postulatów. Wyraźnie dało się zauważyć w pojęciu Hlonda, że posługa księdza tak diecezjalnego, jak i zakonnego powinna być realizowana na zasadzie współpracy z biskupem. Wynika to z uczestnictwa w jednym Chrystusowym kapłaństwie. Podkreślona również została w tym kontekście rola proboszcza jako szczególnego współpracownika biskupa. Dotyczyło to jego zwierzchnictwa wyrażającego się w trosce o wiernych, ale także służyć miało wszechstronnemu rozwojowi wikariuszy. Zagadnienia te zostały szeroko omówione w jednym z dekretów na Soborze Watykańskim II (por. DB 28; 30). Innym ważnym aspektem było podkreślanie współdziałania duchowieństwa i świeckich. Prymas wyraźnie dążył do tego, aby ksiądz stał blisko ludzi. Ujawniało to coraz bardziej tendencję ku otwartej współpracy, jak również owocowało przejawami rozumienia kapłaństwa jako służby na rzecz wiernych w Kościele.

⁹⁷⁰ Por. S. Kosiński, *Stosunek kard. A. Hlonda do zakonów*, „Studia Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej” 2(1988), s. 110-128; J. Pietrzak, *Kardynał August Hlond o zadaniach duchowieństwa na Ziemiach Odzyskanych*, w: *Kapłaństwo w posłudze i nauczaniu kard. Augusta Hlonda*, J. Kubicki (red.), Poznań 2010, s. 52-54.

⁹⁷¹ Por. AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Streszczenie konferencji wygłoszonej do wyższych przełożonych zgromadzeń żeńskich*, Jasna Góra (24.01.1946), s. 163-170; AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Streszczenie dyskusji przeprowadzonej w związku z referatami wygłoszonymi na Ogólnopolskim zjeździe wyższych przełożonych zgromadzeń żeńskich*, Jasna Góra (07.05.1947), s. 174-177; AH, t. III, cz. 2, *Pisma różne: Sprawozdanie ze zjazdu wszystkich zakonów w Polsce*, Kraków (24.01.1946), s. 86-100.

Hlond określał kapłana jako *alter Christus* złączonego szczególnie z tajemnicą Eucharystii, głoszącego Ewangelię i będącego szafarzem rozdzielającym dary nadprzyrodzone członkom Kościoła. Takie ujęcie było spójne z ówczesnym nauczaniem, które też powtórzono na *Vaticanum II*, że „na mocy sakramentu kapłaństwa, na podobieństwo Chrystusa, Najwyższego i Wiekuistego Kapłana (Hbr 5, 1-10; 7,24; 9,11-28), [kapłani] są wyświęceni, aby głosić Ewangelię, być pasterzami wiernych i sprawować kult Boży jako prawdziwi kapłani Nowego Testamentu [...] Swoją świętą misję sprawują przede wszystkim w kulcie eucharystycznym, a zwłaszcza w Uczcie eucharystycznej, w której działają w osobie Chrystusa [...]” (KK 28).

Głęboka tego świadomość objawiała się na zasadzie troski polskiego Hierarchy o jakość posłannictwa kapłańskiego. Oprócz demaskowania i piętnowania wśród duchowieństwa tego, co może osłabiać i gorszyć, wskazywał środki i kierunki do własnego uświęcenia i owocniejszej służby Kościołowi. Zdecydowana większość formułowanych wskazań dotyczyła formacji kapłańskiej, gdzie punktem wyjścia było własne uświęcenie i duch ofiary. Na uwagę zasługują inicjatywy zmierzające do podniesienia poziomu formacji seminaryjnej oraz ciągłej. Odnosiło się to do płaszczyzny ludzkiej, intelektualnej i duchowej. Towarzyszące temu liczne wskazania, dotyczyły głównie doskonalenia form prowadzonego duszpasterstwa, własnego rozwoju duchowego i intelektualnego oraz pielęgnowania braterstwa kapłańskiego. Kwestie te zostały podjęte w soborowych dekretach *Optatam totius* oraz *Presbyterorum ordinis* (por. DFK 4,8,11,21-22; DP 5-9,13-14,18-19). Zatem to Hlondiańskie skoncentrowanie się wokół zagadnienia formacji kapłańskiej potwierdza słusność obranego przez niego kierunku na drodze odnowy całego Kościoła, gdyż w dużej mierze odnowa ta zależy od ożywionej duchem Chrystusa posługi kapłanów.

Komplementarnym zagadnieniem podejmowanym przez Prymasa było życie zakonne. Natomiast czymś zasadniczym na drodze odnowy było rozróżnienie tego, co stanowi jego wnętrze, duchowy fundament od tego, co ujawnia się na zewnątrz poprzez różne formy życia zakonnego. Hlond w znamienity dla siebie sposób oddawał prymat najpierw odrodzeniu duchowemu. Dlatego podkreślał powrót do źródeł, do pierwotnej gorliwości. Był to powrót do Ewangelii, do umiłowania reguł zakonnych i misji zgromadzenia, powrót do autentycznego przestrzegania ślubów i pielęgnowania ducha ofiary. Celem nadrzędnym było własne uświęcenie (por. KK 47). Słusność tych postulatów potwierdzona została między innymi przez wskazania zawarte w soborowej deklaracji (por. DZ 2). Natomiast jeśli chodzi o formę zewnętrzną, to głównie chodziło o odrzucenie wszelkich deformacji i karykatur życia zakonnego (por. DZ 4).

Niewątpliwym atutem wszelkich przedsięwzięć Prymasa zmierzających do odrodzenia i zaktywizowania życia zakonnego było ukierunkowanie na współpracę i podporządkowanie hierarchii kościelnej (por. KK 45). Pomimo, że podejmowane ówczesnie działania organizacyjne w powojennej Polsce stanowiły dopiero początek odradzania życia zakonnego, to jednak ich walor polegał na ścisłym połączeniu tych inicjatyw z życiem całego Kościoła.

Wydaje się być uzasadnionym twierdzenie, że to Hlondiańskie dostrzeżenie ciągłej potrzeby odnowy w życiu Kościoła, w tym wypadku hierarchii i życia zakonnego wpływało z głęboko przeżywanej świadomości bycia zakonnikiem, kapłanem, biskupem i prymasem. Najlepiej oddaje to jego testamentalne wyznanie: „Dziękuję Bogu za wszystkie łaski i dobrodziejstwa. Byłem kardynałem, żyłem jak zakonnik”⁹⁷².

3.3. Myśl o laikacie

W eklezjologii katolickiej od *Tridentinum* do początku XX wieku niemal całą uwagę skupiano na uprawnieniach i posłannictwie hierarchów. Bardzo niewiele miejsca poświęcano refleksji, która dotyczyłaby sytuacji i roli wiernych świeckich w Kościele. Pewien widoczny zwrot miał miejsce na początku nowego stulecia, gdy przed *Vaticanum II* papież i teolodzy zaczęli na nowo rozwijać koncepcję Kościoła jako Mistycznego Ciała Chrystusa. Towarzyszyło temu budzenie się ruchu apostołstwa świeckich, co również zaczęło stymulować działania na rzecz wypracowywania coraz gruntowniejszej teologii laikatu. Powoli rodziła się głębsza świadomość, iż w pewnym sensie korelatem urzędu Kościoła jest laikat oraz że bez brania pod uwagę miejsca i roli wiernych świeckich nie można mówić w pełni o Kościele. Jak wyraził to jeszcze dosadniej Pius XI, „bez świeckich nie ma Kościoła”⁹⁷³. Zatem pierwsza połowa XX wieku była niewątpliwie nie tylko impulsem do odnowy teologii świeckich, ale odpowiednim przygotowaniem gruntu pod usystematyzowanie tych zagadnień na Soborze Watykańskim II. Zaowocowało to przywróceniem należnej godności i miejsca świeckim – wynikających z faktu ich przynależności do Kościoła oraz na powrót uwydatniono podmiotowy charakter ich bycia w Kościele.

Swoistą drogą do odkrywania prawdziwego znaczenia laikatu i precyzowania jego roli i zadań było rozważanie tego zagadnienia na gruncie Kościoła, to jest tam, gdzie wiąże się on z posługiwaniem apostołskim. Kościół bowiem, jak i jego posłannictwo, posiadając charakter nadprzyrodzony i zbawczy, powstało do życia w tym celu, aby szerząc Królestwo Chrystusowe

⁹⁷² AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Ostatnie słowa Prymasa*, Warszawa (22.10.1948), s. 188.

⁹⁷³ Por. Cz.S. Bartnik, *Kościół*, s. 216.

po całej ziemi ku chwale Ojca, uczynić wszystkich ludzi uczestnikami zbawczego odkupienia⁹⁷⁴ i przez nich także kierować cały świat do Chrystusa. „Wszelka działalność Ciała Mistycznego zmierzająca do tego celu nazywa się apostołstwem, które Kościół sprawuje poprzez wszystkie swoje członki, jednak na różne sposoby; powołanie bowiem chrześcijańskie jest z natury swojej również powołaniem do apostołstwa” (DA 2). Zatem wierni świeccy ponoszą odpowiedzialność za realizowanie w świecie i dla jego zbawienia prawdy ewangelicznej. To soborowe stwierdzenie wydaje się najlepiej wprowadzać w zagadnienie, gdzie zostanie podjęta próba scharakteryzowania nauczania Augusta Hlonda na temat laikatu, które stanowiło jeden z głównych wątków całej pasterskiej posługi⁹⁷⁵.

Stąd ważnym najpierw będzie wskazanie w miarę możliwości czynników kształtujących jego poglądy, a następnie podjęcie próby wydobycia tego, co stanowiło samodzielne jego myślenie – wyrażane we wskazaniach kierowanych do duchowieństwa i wiernych. Punktem wyjścia w podjętej refleksji będzie najpierw badanie Hlondiańskiego rozumienia laikatu. Następnie ukazane zostaną formy propagowania działalności wiernych świeckich. W ostatniej części zostanie omówione „miejsce”, w którym laikat spotyka się z posługiwaniem apostołskim. Chodzić będzie o parafię, a więc konkretny Kościół lokalny.

3.3.1. Laikat w nauczaniu Hlonda

Problematyką związaną z miejscem i rolą wiernych świeckich w Kościele nie tylko tak żywo interesowano się na samym Soborze Watykańskim II. To widoczne dowartościowanie posłannictwa ludzi świeckich nie jest zjawiskiem przynależącym wyłącznie epoce Soboru czy czasom posoborowym. Właśnie czasy przedsoborowe wskazują już na odrodzenie się refleksji nad laikatem.

Już u progu XX wieku nauczanie papieskie, działalność niektórych teologów oraz inspiracje osób duchownych i świeckich wzbudzały pewien ruch zmierzający do określenia właściwego miejsca świeckich w Kościele. Nieco później silnym impulsem był rozwój Akcji Katolickiej oraz rozwijająca się eklezjologia, a w niej teologiczny namysł nad laikatem. Należy zaznaczyć, że w Polsce był to okres, gdzie szczególne zaangażowanie w aktywizację laikatu wykazywał Prymas Hlond⁹⁷⁶. Z mocą przepowiadał, że „idzie przez Kościół to tchnienie Ducha Świętego, które budzi uspięne energie religijne laikatu. Podchwycił je i światu obwieścił Ojciec Święty. i już obok duchowieństwa, porwanego nowymi pędami apostołstwa, stają do czynu pierwsze oddziały elity świeckiej, ruchliwe, bogate w inicjatywę, płodne w pomysły, o zdecydowanej

⁹⁷⁴ Por. Pius XI, Encyklika *Rerum Ecclesiae*, s. 65

⁹⁷⁵ Por. E. Sakowicz, *Kardynał August Hlond jako promotor laikatu*, „Seminare” 18(2002), s. 596.

⁹⁷⁶ Por. E. Wójcik, *Laikat. Aspekt historyczny*, EK, t. X, kol. 393.

woli i aktywności. Jakiś ogień Boży się w nich pali. Ich życie wewnętrzne osiąga przepastne głębie”⁹⁷⁷. Podstawą i inspiracją dla tak zdecydowanego akcentowania miejsca i zadań katolików świeckich w Kościele i społeczeństwie z całą pewnością było podyktowane wnikliwą analizą wydarzeń w dziejach Kościoła⁹⁷⁸ oraz ówczesnym nauczaniem płynącym ze Stolicy Apostolskiej.

Dostrzegano, że wierni świeccy powinni współpracować w sprawie Bożej i dla zbawienia dusz ludzkich. Pod przewodnictwem duchowieństwa wierni świeccy są wezwani, aby przez iście chrześcijańskie świadectwo życia stawać się pomocą w odnawianiu wszystkiego w Chrystusie⁹⁷⁹. Podkreślano także pomoc jaką mogą dostarczać Kościołowi będąc gorliwymi katolikami. Tworząc zwartą jedność mogą skutecznie przeciwstawić się cywilizacji antychrześcijańskiej. Chodziło głównie o przywrócenie Jezusa Chrystusa w rodzinie, w edukacji, w społeczeństwie. Ważną kwestią była obrona i podtrzymanie w duchu prawdziwie katolickim Bożego prawa oraz rozporządzeń Kościoła. Zaznaczano, że w podejmowaniu tych zadań wsparciem i wykonawcami są laicy katolicy, których pojęcie różni się stosownie do potrzeb każdego narodu i poszczególnych warunków danego kraju⁹⁸⁰. Jednak myślą przewodnią i uniwersalną było zaangażowanie się w szerzenie znajomości i miłości Chrystusa Pana, czy to w życiu publicznym, czy też prywatnym. W ten sposób potwierdzało się wewnętrzne szczytne życie na miano „rodzaju wybranego, królewskiego, kapłaństwa narodu świętego, ludu nabytego” (1P 2,9). Zatem wierni wraz z hierarchią i z Chrystusem Panem najściślej zjednoczeni przez swoją gorliwość i swoje zabiegi mogą rozszerzać i odnawiać Królestwo Chrystusowe. Tym samym mogą również przysłużyć się sprawie przywracania powszechnego pokoju wśród narodów. Te starania wiernych i hierarchii podejmowane powinny być w celu utrwalania pokoju Chrystusowego w Królestwie Chrystusowym⁹⁸¹.

Prymas przyjmował wypracowywaną doktrynę w tej dziedzinie, nie tworzył czegoś oddzielnego. Jego zasługą było to, że ze szczególnym respektem kontynuował myśli zawarte w ówczesnych dokumentach i rozszerzał je w swoim nauczaniu, dopasowując do miejsca i kontekstu eklezjalno-państwowego. Czynił to apelując do ludzkich sumień, a przy tym stanowczo podkreślając, że sprawa apostołstwa, realizowania Królestwa Chrystusowego oraz

⁹⁷⁷ AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O życiu parafialnym”*, s. 116.

⁹⁷⁸ Prymas podejmując tę kwestię na jednej z konferencji dał wyraz swym głębokim przemyśleniom. Nauczał, że Kościół tworzy hierarchia i laikat. Wyjaśniając to zaznaczał: „Ogół świeckich katolików nie jest przedmiotem prac Kościoła – przeciwnie, jest jego częścią składową. Poczucie tego zanikło trochę od czasów reformacji i soboru trydenckiego, gdy to ruchy reformatorskie zmusiły do zachowania ostrożności wobec laikatu. Kościół Apostołów uznawał wielką współpracę hierarchii i laikatu. Wszak Listy św. Pawła nie są zwrócone do biskupów, a do świeckich katolików, do nich stosują się wezwania o apostołstwo dalsze wiary [...] Obecnie Kościół chce rozszerzyć, czy przywrócić zakres współpracy świeckich z hierarchią na wzór dawnego Kościoła. To leży w programie obecnego Papieża” [AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Rekolekcje zamknięte w Goli*, s.151-152].

⁹⁷⁹ Por. Pius X, Encyklika *E supremi apostolatus*, s. 138-139.

⁹⁸⁰ Por. Pius X, Encyklika *Il fermo proposito*, s. 747-748.

⁹⁸¹ Por. Pius XI, Encyklika *Ubi Arcano Dei*, s. 695.

chrześcijańskiego odrodzenia – to sprawa wszystkich, także świeckich. Punktem wyjścia był wewnętrzny i praktyczny stosunek do Kościoła. Pragnął z mocą uświadamiać wiernym świeckim, że przynależność do owczarni Chrystusowej jest łaską, szczęściem i zaszczytem. Katolik bowiem będąc członkiem Kościoła powinien wiedzieć, że jest to rzeczywistość, która różni się od innych – swym pochodzeniem, celem i środkami. Godność i błogosławieństwo katolika polega głównie na tym, że należąc do wyznawców Chrystusa, jest zarazem członkiem żywego i nadprzyrodzonego organizmu, jakim jest Mistyczne Ciało Chrystusa. W związku z tym jest członkiem owej duchowej wspólnoty synów Bożych, której Głową jest Chrystus, a w której dokonuje się odrodzenie i uświęcenie z Ducha Świętego. Prymas na kanwie tego zaznaczył, że katolicy noszą dumnie imię „wiernych”, a ta wierność Chrystusowi i Kościołowi przetrwa wieki. Potrzeba jednak ciągle stawiać pytania: „Czy rozumiemy swe katolickie dostojeństwo? Czy odczuwamy szczęście przynależenia do Kościoła świętego? Czy całą duszą kochamy Kościół? Czy szanujemy w sobie święty charakter katolika? Czy dziękujemy Bogu za łaskę powołania do świętej Matki Kościoła? [...] Wierni powinni się poczuwać do współodpowiedzialności za losy, honor i działalność Kościoła. Katolikowi nie wolno być nieczułym lub obojętnym na kościelne sprawy. Jest obowiązkiem wspierać prace Kościoła i brać udział w trudach duchowieństwa”⁹⁸².

Stąd, w innym miejscu swego nauczania, zdecydowanie dawał wyraz temu, że „na całość Kościoła składają się i laicy i duchowieństwo. Katolicy świeccy nie są poza Kościołem i nie można ich uważać za jakiś dodatek do Kościoła [...] Laicy są w Kościele pełnymi obywatelami na prawach tej wolności, którą nas Chrystus wolnymi uczynił (por. Ga 4,31). Spośród nich powołuje Bóg łaską swoją tych, którzy w Kościele przewodniczyć mają, bo hierarchia katolicka nie jest kastą, lecz wywodzi się indywidualnie z ogółu wiernych. Duch Święty uświęca również świeckich i prowadzi ich na szczyty doskonałości, a ponadto pobudza i uzdolnia ich do działań apostołskich [...] Laicy mają zatem swoje zadania w Kościele z racji swego doń powołania i mają udział w jego ideałach, pracach, zdobyczach, zmaganiach i triumfach”⁹⁸³. Wypowiedź ta z jednej strony każe zauważyć używane terminy przez Hlonda, którymi określał ludzi świeckich⁹⁸⁴. Natomiast z drugiej strony wyraża to, co jest najistotniejsze i pozostaje wciąż

⁹⁸² AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: Na 950-lecie męczeńskiej śmierci św. Wojciecha*, s. 235.

⁹⁸³ AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O życiu parafialnym”*, s. 116.

⁹⁸⁴ W tym miejscu sprawą godną zauważenia i osobnego potraktowania są owe terminy, poprzez które Hlond odnosił się do osób świeckich i ich zadań w Kościele. Najczęstszym określeniem używanym przez niego jest słowo „laik”. Pod tym wyrażeniem często ma na myśli: świeckich, mężów, niewiasty, katolików, apostołów laików, apostołstwo świeckich, katolików stanu świeckiego, świeckich współpracowników, działaczy świeckich, apostołów świeckich, katolików świeckich. Natomiast określając zadania świeckich w Kościele posługuje się najczęściej terminem „Liga Katolicka” i „Akcja Katolicka”. Pomimo, że nie podał pozytywnej definicji laikatu, to jednak bogactwo używanych określeń ujawnia wyraźnie podkreślaną przez polskiego Hierarchę wartość, godność i rolę świeckich w Kościele. Por. B. Marecik, *Rola i zadania laikatu w Kościele według nauczania Prymasa Augusta Hlonda*, Lublin 1988, s. 14 [mps KUL].

aktualne. Mianowicie, że wierni świeccy nie są potraktowani marginalnie, ale są w Kościele pełnoprawnymi członkami posiadającymi swoje miejsce, zadania i cele.

Zwracając się do wiernych jako umiłowanych katolików stanu świeckiego podkreślono tym samym, że razem z hierarchią i duchowieństwem stanowią Kościół Boży i w mistycznym Ciele Chrystusowym świeccy mogą i powinni mieć bogate, pełne i nadprzyrodzone życie. Ponadto wierni świeccy swym duchem i cnotą świadczą o wiecznej świętości Kościoła i posiadają swoje zadania także w zakresie posłannictw Kościoła, w jego zewnętrznej działalności. Zatem wezwani są najpierw do pielęgnowania życia nadprzyrodzonego poprzez życie sakramentalne, wewnętrzne. Wyrażać się to ma dążeniem do tego, co lepsze, doskonalsze, bardziej ewangeliczne i Chrystusowe. Szukanie bowiem prawdy objawionej jest obowiązkiem i warunkiem zbawienia⁹⁸⁵.

Prymas nauczał, że osoby świeckie biorąc czynny udział w posłannictwie Kościoła stają u boku księży i spełniają pomocnicze apostołstwo kapłańskie mające swe źródło w „królewskim kapłaństwie”. Na tym zasadza się ich czynna funkcja w organizmie Mistycznego Ciała Chrystusa⁹⁸⁶. Z faktu przyjętego chrztu świętego jako chrześcijanie objęci są „poleceniem Chrystusa skierowanym do Apostołów *«Euntes baptizate in nomine Patrii et Filii et Spiritus Sancti – Idźcie i chrzćcie w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego»* (Mt 28,19). Oto rada dla katolików! w każdej swej pracy, w każdej sferze działań musi katolik nosić ten znak Chrystusowy, chrzcić Chrystusem wszystką swą pracę, poczynania i każdy teren swej działalności – To są ramy waszej apostołskiej misji”⁹⁸⁷.

Realizowane to było od najdawniejszych czasów Kościoła. Mężowie i niewiasty pomagali biskupom i kapłanom szerzyć zasady Chrystusowe. W tym względzie polski Hierarcha powołuje się na świadectwo zawarte w Piśmie i Tradycji. „Święty Paweł pisze o mężach, których nazywa pomocnikami swymi w Królestwie Bożym (por. Kol 4,11), a w liście do Filipensów (por. Flp. 4,3) wspomina o pobożnych niewiastach, które w Ewangelii społem z nim pracowały. Wiadomo, że w pierwszych trzech wiekach pozyskiwali dla idei Chrystusowej więcej pogan świeccy niż kapłani, którzy na ogół musieli się ukrywać. Do najpiękniejszych obrazków ówczesnej akcji katolickiej należy młodzieniaszek Tarsycjusz, który nosił skrycie Komunię świętą uwięzionym chrześcijanom, za co poniósł śmierć męczeńską”⁹⁸⁸. Prymas wyprowadzał z tego wniosek, że w tych różnych zmieniających się formach przetrwało to apostołstwo laików

⁹⁸⁵ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: Orędzie Episkopatu Polski do duchowieństwa i wiernych w sprawie uchwał Pierwszego Polskiego Synodu Plenarnego*, s. 192-193.

⁹⁸⁶ Por. AH, t. III, cz. 1, *Pisma różne: Przedmowa do wydawnictwa N.I.A.K.*, s. 97.

⁹⁸⁷ AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Rekolekcje zamknięte w Goli*, s.148.

⁹⁸⁸ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O życie katolickie na Śląsku”*, s. 41-42.

aż do nowszych czasów. Potrzeba jednak, aby z tych luźnych i przygodnych form uczynić coś zwarte i bardziej zorganizowanego. Temu zadaniu towarzyszyć powinna troska o rozwój wiary. W wielu miejscach swego nauczania podobnie jak Pius XI, zwracał się do kobiet i mężczyzn należących do różnych katolickich związków czy stowarzyszeń. Wykazywał ciągłą potrzebę odnowy religijnej na zasadach wiary. Najwięcej jednak uwagi poświęcił sprawie młodzieży. Widział w niej szansę przyszłości Kościoła i narodu. Liczył na współpracę młodzieży, której powołaniem jest być budowniczym potęgi i wielkości Polski. Liczył na entuzjastyczne zainteresowanie ze strony młodzieży katolicką doktryną oraz na głębokie zrozumienie zadań Kościoła, którego celem jest podawać wszystkim czasom zasady przyrodzonego i objawionego prawa Bożego, na którym powinna wspierać się struktura społeczeństw⁹⁸⁹.

Wszyscy laicy mają podejmować odpowiedzialność za własną wiarę. Każdy wierny w pojęciu Kościoła ma wyznaczone miejsce i zadanie, a nade wszystko jest powołany do zbawienia. Dlatego, by móc je osiągnąć powinien wyrabiać się wewnątrz, pogłębiać swe życie duchowe, znać prawdy wiary i nią żyć. Świeccy myśląc i odczuwając z Kościołem, mają także obowiązek rozszerzania wiary. Jednym z najwidoczniejszych objawów jej wzrostu stanowi fakt, że ogół laików ma świadomość tego, że należą do Kościoła i są Kościołem. Zatem nie tylko dzielą z hierarchią odpowiedzialność za wiarę, ale sami także mają udział w posłannictwie, w zadaniach, trudach i walkach. Już nie raz podkreślał Prymas – uwidocznili się to apostołskie poczucie wiernych wyrażające się w postawie męstwa i poświęcenia i coraz wyraźniej występowało w pozytywnej współpracy z hierarchią kościelną. Jednak wciąż potrzeba w tej kwestii dążyć do pełni ducha i hartu katolickiego⁹⁹⁰.

Pełen dziękczynienia przed Bogiem zwracał się Hlond do swoich diecezjan dostrzegając ich wzrost w wierze (por. 2Tes 1,3). Słowami pocieszenia wzywał wiernych, by nie ustawali w dążeniu do zupełności Chrystusowej (por. Ef 4,13). Wskazywał bowiem, że chrześcijaństwo jest z istoty swej religią wewnętrzną i dopełnia się w duszach, które żyją nadprzyrodzonym życiem Chrystusowym tak, jak latorośle żyją sokami szczepu winnego (por. J 15,5). Natomiast zewnętrzne życie katolickie, cnota prawdziwa i ciężka moralna są konsekwencją autentycznego życia nadprzyrodzonego, wypływają z tej zupełności Chrystusowej. Stąd z wewnętrznej łączności z Bogiem rodzi się prawdziwa modlitwa i serdeczna służba Boża. „Z cichego obcowania duszy ze Stwórcą i z rozważania Ewangelii zrodzi się jasna myśl katolicka. Z tego

⁹⁸⁹ Por. AH, t. IV, cz. 1, *Korespondencja: Do ks. dr Władysława Padacza duszpasterza akademików*, Warszawa (29.04.1948), s. 119.

⁹⁹⁰ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O zadaniach katolicyzmu wobec walki z Bogiem”*, s. 86.

źródła tryska gorliwość o sprawę Bożą. Z niego biją porywy apostołskie, bojowe zapały i męczeńskie tęsknoty. Cokolwiek z tego źródła płynie, jest prawdziwe, cenne, Boże. Cokolwiek jest w Kościele wielkiego i świętego, wybiło z tego źródła wody, wytryskującej ku żywotowi wiecznemu (por. J 4,14)⁹⁹¹. Było to wezwanie skierowane do wszystkich rodaków o ducha apostołskiego, aby pójść z Chrystusem w naród i jego życie.

Na uwagę zasługuje fakt, że tak żywe zainteresowanie laikatem i związane z tym podejmowane różne inicjatywy znalazły oddźwięk w uchwałach Pierwszego Polskiego Synodu Plenarnego w 1936 roku. Synod ten w swoich uchwałach zarysował program katolickiej odnowy i aktywizacji apostołstwa świeckich⁹⁹². Można odnaleźć zapis, że z faktu przynależności katolików świeckich do Mistycznego Ciała Chrystusa wynika dla nich obowiązek troski o wiarę i jej rozkrzewianie, o Kościół i o jego ducha, o rozwój i jego swobodne działanie. Apostołstwo nie jest przywilejem elity, ani rezerwatem wybrańców, lecz powszechną powinnością wiernych. Prymas pragnął uaktywnienia laikatu i włączenie go w nurt życia Kościoła oraz uczynienia go odpowiedzialnym za jego dalszy rozwój⁹⁹³. Widząc zatem przejawy zainteresowania i gorliwości wzywał, aby laikat polski dalej tak entuzjastycznie podejmował hasło apostołstwa świeckiego, i swą rycerską służbę Chrystusową pełnił na każdym odcinku polskiego życia. Nalegał, aby się w kuźnię ducha Chrystusowego zamieniały miejsca zamieszkania, pracy i edukacji. Aby w katolikach świeckich była gotowość do każdej pracy i ofiary za losy oraz powodzenie Kościoła Chrystusowego⁹⁹⁴.

* * *

Reasumując należy zauważyć, że polski Hierarcha wyraźnie wyczuwał niedocenienie, a czasem nawet pomijanie miejsca i zadań laikatu w rzeczywistości eklezjalnej. Stąd coraz bardziej powszechnym stawała się konieczność powzięcia działań zmierzających do odkrycia na nowo i docenienia roli wiernych świeckich. Impulsem dla całego Kościoła, który ewidentnie oddziaływał na Hłonda, było ówczesne nauczanie papieży. Inspirowany odważnymi myślami i podejmowanymi inicjatywami aktywnie włączał się w twórczą refleksję o laikacie, która miała na celu przywrócić mu właściwe miejsce w Kościele. Prymas mimo, że pozostawał w pewnym stopniu pod wpływem negatywnego określenia osoby świeckiej na zasadzie istniejących różnic między klerem a laikatem, jak nauczał Sobór Trydencki czy Kodeks Prawa Kanonicznego

⁹⁹¹ Tamże, s. 86-87.

⁹⁹² Por. S. Kosiński, *Kardynał Hłond jako prekursor soborowej odnowy...*, s. 24.

⁹⁹³ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: Orędzie Episkopatu Polski do duchowieństwa i wiernych w sprawie uchwał Pierwszego Polskiego Synodu Plenarnego*, s. 193-194; *Pierwszy Synod Plenarny w Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1936, s. 12-16.

⁹⁹⁴ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „Z życia Kościoła Chrystusowego”*, s. 146-155.

z 1917 roku, to jednak szukał nowych wyrażeń, które by wskazywały bardziej pozytywną jego stronę. Ponadto w swoim nauczaniu, dostrzegając istniejącą różnicę między duchowieństwem a świeckimi, podkreślał jednak, że razem jedni i drudzy tworzą Kościół.

Nauczanie Prymasa o laikacie ukazane na tym etapie pracy wyraźnie zawiera szereg myśli, które pozostają prekursorskie względem *Vaticanum II*. Świadczą o tym te miejsca, w których akcentował, że wierni świeccy są pełnymi obywatelami Kościoła (por. KK 32), a nie dodatkiem, gdyż na mocy chrztu świętego każdy został wszczepiony w Chrystusa i włączony do Kościoła (por. KK 31).

Dalej, na podstawie świadectwa Biblii i Tradycji wykazywał zasadność posłannictwa i apostołstwa świeckich (por. KK 33), odznaczającego się wezwaniem do urzeczywistniania Królestwa Bożego w świecie zgodnie z myślą Bożą (por. KK 31). Nauczał także, że to Duch Święty uświęca wiernych świeckich i prowadzi ich na szczyty doskonałości (por. KK 32,33). Niewątpliwie dominującym motywem nauczania podkreślającym pozytywny wymiar laikatu oraz jego wielką wartość dla Kościoła i świata było omawiane i promowane przez Hlonda dzieło apostołatu. Było to na tamtym etapie czymś nowatorskim i oryginalnym. Zostało to również później uwzględnione i sprecyzowane w „Dekrecie o apostołstwie świeckich”. Dlatego w dalszej części pracy zostanie szerzej omówione apostołstwo laikatu wraz z ukazaniem jego konkretnych form realizacji.

3.3.2. *Istota i działalność zorganizowanego apostołstwa świeckich*

Spośród wielu ważnych spraw dotyczących życia Kościoła, Hlond w znacznym stopniu poddawał pod namysł kwestię apostołstwa świeckich. Był przekonany, że apostołstwo to nie jest wymysłem czysto ludzkim, lecz wynika z nadprzyrodzonego charakteru Kościoła i jego wewnętrznej natury. Oprócz wskazań, które formułował do ogółu wiernych, podejmował się też działania na rzecz zorganizowanej formy apostołstwa. Był w tym względzie przekonany, że w ten sposób można skuteczniej i na większą skalę przyczynić się do dzieła odnowy Kościoła i świata. Wyznawał, iż w celu głębszego wniknięcia ewangelicznych zasad do panujących w świecie stosunków społecznych, kulturalnych czy politycznych, potrzeba by Kościół posłuszny wezwaniu Chrystusa wciąż wysyłał w świat głosicieli Ewangelii (por. Mt 28,29), jak również przyczyniał się do organizowania różnych form apostołstwa. Szczególną rolę w budzeniu i kształtowaniu apostołatu ludzi świeckich odegrała Akcja Katolicka, która zrodziła się na początku XX wieku⁹⁹⁵.

⁹⁹⁵ Por. M.J. Żmichrowska, *Akcja Katolicka. W wypowiedziach i uchwałach biskupów polskich na łamach „Ruchu Katolickiego” (1931-1939)*, Warszawa 1997, s. 19-34.

Na wstępie trzeba jednak zaznaczyć, że „akcja katolicka” – jako apostołstwo świeckich, zawsze istniała w Kościele. Natomiast odnosząc się w tym miejscu do Akcji Katolickiej jako organizacji religijnej należy wskazać, iż początków organizacyjnych trzeba szukać w działalności stowarzyszeń katolickich od połowy XIX wieku⁹⁹⁶. Tłem były przemiany cywilizacyjne, które wywoływały negatywne zjawiska. Pojawiającym się trudnościom społecznym, gospodarczym i politycznym towarzyszyła otwarta negacja Boga. Usiłowano odrzucić Boga i wykluczyć Jego prawa z życia narodów. Podsycane to było sekularyzmem, liberalizmem, prądami oświecenia. Natomiast rodzący się socjalizm i komunizm stwarzały nowe niepokojące zagrożenia. W obliczu tych zjawisk misją Kościoła było urzeczywistnianie Królestwa Bożego na ziemi. W tym też celu został pierwotnie zainicjowany w Kościele ruch, nazwany przez papieża Pius X „Akcją Katolicką”⁹⁹⁷. Ten sam papież wyłożył zasady teologiczne i organizacyjne oraz wskazał, że działalność ta polegać będzie na zespalaniu wysiłków wszystkich katolików, aby cały rodzaj ludzki przywrócić pod panowanie Jezusa Chrystusa. Dzieło to kontynuował Pius XI, który podjął hasło „Pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowym”. Zdaniem tego papieża Królestwo Chrystusowe oznacza „nowy świat”. Ojciec Święty dla realizacji swych zamierzeń w roku 1922 powołał do istnienia Akcję Katolicką jako już formalną organizację religijno-społeczną zrzeszającą katolików. Formację tę pojmował jako przedłużenie ramienia apostołatu hierarchicznego. Papież również sformułował ramy organizacyjne, które zostały opracowane w odpowiednich dokumentach⁹⁹⁸. Chodziło głównie o odnowienie życia katolickiego przez chrystianizację wszystkich dziedzin życia. Podmiotem działania Akcji Katolickiej miały być organizacje, które by wywierały wpływ na kształtowanie życia ludzkiego według zasad wiary. Objęci mieli być tym najpierw chrześcijanie, a za ich pośrednictwem również niewierzący. Cechą charakterystyczną było dopasowywanie środków działania do sytuacji i możliwości ludzi. Podkreślano poczucie osobistej odpowiedzialności i wskazywano, że metodę wyznacza podporządkowanie się hierarchii⁹⁹⁹.

Podobny klimat towarzyszył refleksji nad laikatem w Polsce. Istniało wiele organizacji o charakterze religijnym. Jednak szczególną rolę w przygotowaniu Akcji Katolickiej w okresie międzywojennym miała Liga Katolicka¹⁰⁰⁰. Celem jej było realizowanie działalności na rzecz

⁹⁹⁶ Por. K. Jeżyna, *Akcja Katolicka w II Rzeczypospolitej*, Lublin 1996, s. 29.

⁹⁹⁷ Por. Pius X, *Motu proprio Fin dalla prima*, (12.XII.1903), ASS 36 (1903-4), s. 339-345; Pius X, Encyklika *Il fermo proposito*, s. 741-767.

⁹⁹⁸ Por. Pius XI, Encyklika *Ubi Arcano Dei*, s. 673-700; Pius XI, List *Quae nobis*, s. 384-387 (skierowany do kard. A. Bertrama o podstawach i zasadach Akcji Katolickiej); Pius XI, Encyklika *Non abbiamo bisogno*, s. 285-312.

⁹⁹⁹ Por. R. Niparko, *Akcja Katolicka*, EK, t. I, kol. 228.

¹⁰⁰⁰ Została zapoczątkowana po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Pierwsze kroki w tym kierunku w 1918 roku uczynił kard. E. Dalbor. W oparciu o nauczanie Leona XIII i Piusa X przygotowano statut oraz program działalności, który ostatecznie został zatwierdzony 21 marca 1920 roku. Śmiałą hipotezą wysuniętą przez prof. R. Bendera, było wskazanie, że Liga Katolicka zainspirowała późniejszego Piusa XI do powołania Akcji Katolickiej. Nie jest to wykluczone, gdyż Achilles Ratti jako nuncjusz w odrodzonej Polsce (1918-1921) był

odnowy narodu w duchu katolickim. Aktywność jej miała charakter religijno-patriotyczny. Wraz z jej rozrastaniem się skorzystano z pewnych wzorców Akcji Katolickiej, działającej już na Zachodzie. Dynamiczny rozwój powodował jednak pewien chaos organizacyjny. Rozwiązanie przyszło wraz z ustaleniami Konferencji Episkopatu Polski pod przewodnictwem Prymasa Hlonda. W kwietniu 1929 roku postanowiono utworzyć Akcję Katolicką dla całej Polski, która z zatwierdzonym statutem formalnie rozpoczęła swą działalność 27 listopada 1930 roku¹⁰⁰¹.

Przywołane wydarzenia bezpośrednio dotyczyły Augusta Hlonda. Mógł najpierw wnikać w eklezjalną myśl o laikacie, gdzie szukano nowych form i sposobów zaaktywizowania świeckich i włączenia ich w dzieło apostołskie. Jak zostało przybliżone, dokonywało się to w Kościele w wymiarze powszechnym, jak i lokalnym. Hlond już jako administrator na Śląsku wyczuwał, że programy tych rodzących się organizacji religijnych doskonale wpisywały się w obszar rzeczywistych wyzwań, które stanęły przed Kościołem w Polsce i na świecie. W procesie organizowania Akcji Katolickiej na Śląsku w znaczny sposób przyczyniały się zwoływane zjazdy katolickie. Już drugi taki zjazd przyszło zorganizować Hlondowi. Tam między innymi zainicjowano działalność Ligi Katolickiej¹⁰⁰².

Szanując programową myśl Piusa XI i wypełniając jego wolę, coraz wyraźniej uwidaczniał zamiar o zorganizowaniu apostołstwa świeckich, które miało służyć umocnieniu Królestwa Chrystusowego. Dostrzegał, że utrzymanie i odrodzenie społeczeństwa w duchu Chrystusowym było ponad siły samego duchowieństwa. W celu ożywienia i odrodzenia wszystkich przejawów życia pierwiastkiem chrześcijańskim istniała potrzeba, by Kościół zaczął odważnie współpracować z osobami świeckimi. Wskazywał zwłaszcza na organizacje, które są oparte szczerze o Kościół i pracują w związku z Kościołem, wierząc w wychowawczą i odrodzeniową siłę myśli katolickiej. Zdawał sobie sprawę, że każda z nich posiada swoją specyfikę, ale wszystkie razem wzięte stanowią owo apostołstwo laikatu, czyli współpracę ludzi świeckich z klerem, bez której Kościół nie mógłby dzisiaj spełnić swego Boskiego posłannictwa. W takiej akcji katolickiej jest miejsce dla wszystkich chętnych, bo mogą i muszą w niej być czynne wszystkie stany. Działalność ta przybiera różne kształty i rozciąga się na rozmaite dziedziny. Hlond mając tego świadomość, dążył do spopularyzowania tej wielkiej myśli. Uważał, że nie wystarczy być dobrym katolikiem w sercu i w prywatnym życiu, ale potrzeba mieć wzgląd na dobro kraju i całego ludu. Wymogiem tego jest, aby wierzący katolik

świadkiem narodzin Ligi Katolickiej i obserwował jej pierwsze działania. Por. R. Bender, *Geneza i rozwój Akcji Katolickiej w Polsce (1919-1953)*, „Chrześcijanin w Świecie” XXIV(1994), nr 197-198, s. 70-82.

¹⁰⁰¹ Por. E. Weron, *Laikat i apostołstwo*, Poznań 1999, s. 127-131.

¹⁰⁰² Por. K. Chodorowski, *Prymas August Hlond jako prekursor Akcji Katolickiej w Polsce*, w: K. Śleziński (red.), *Kardynał Augusta Hlonda działalność edukacyjno-społeczna i organizacyjno-pasterska*, Bielsko-Biała 2014, s. 127-128.

przejawszy się wysoką misją Kościoła, szerzył zasady i ducha chrześcijańskiego nie tylko w swoim bliższym otoczeniu, ale i w dalszych warstwach społeczeństwa. Pierwszym widocznym przejawem zorganizowanego apostołatu była decyzja o utworzeniu Śląskiej Ligi Katolickiej¹⁰⁰³.

Głównym motywem było uświadomienie wszystkim, że dzieło odrodzenia musi być szeroko zakreślone, gdyż jest to dzieło niezwykle i ogromne. Dokonywać się ma dzięki łasce Bożej w sercach oraz osobistej pracy. Ma być dziełem duchowieństwa i dziełem wiernych. Dziełem Kościoła i społeczeństwa. Dziełem dawnych środków i nowych sposobów, w myśl Zbawiciela przyrównującego Królestwo Boże do człowieka gospodarza, „który wyjmując ze skarbu swego nowe i stare rzeczy” (Mt 13,52). Na tej podstawie argumentował, że dzięki temu nowemu systemowi organizacyjnemu będzie można zjednoczyć w ręku Kościoła całą potęgę wiary i całą energię katolickiej duszy i tą skupioną siłą uruchomić akcję katolicką, która nie jest niczym innym, jak dziełem odrodzenia katolickiego, prowadzonego systematycznie i jednolicie przez ludzi świeckich, w łączności i zależności od Kościoła i w jego duchu. Dlatego wskazał, że nadszedł moment, aby laikat tę ideę Akcji Katolickiej należycie zrozumiał i pospieszył z chętną i walną pomocą swojemu duchowieństwu. W tym miejscu Akcja Katolicka występowała w rozumieniu Hlonda jako odruchowy i zbiorowy ruch całego ludu wierzącego, który ma za zadanie budzić sumienie katolickie, urabiać katolickie zasady, przygotowywać ludzi o wyraźnym katolickim przekonaniu – ludzi katolickiego jutra. Będąc częścią ewangelizacyjnej pracy Kościoła, musi się ona dostosować do programu jego działalności i uznać swą zależność od hierarchii. Takie określenie Akcji Katolickiej przez Hlonda zrodziło przekonanie o konieczności ujęcia tego w wielką, ale ścisłą i dokładną organizację, która by trwała w organicznym kontakcie z hierarchią kościelną. Zaznaczał, że organizacja ta powinna także objąć wszystkie świeckie siły katolickie, sumując je i koordynując w swym łonie, oczyszczając i potęgując je żywym duchem Kościoła. Następnie powinna działać przez nie celowo i systematycznie na zewnątrz, tam gdzie tego zachodzi potrzeba. Tak definiował mającą powstać organizację pod nazwą Ligi Katolickiej¹⁰⁰⁴. Powyższa treść pozwala zauważyć pewną zbieżność, co do istoty między powstającą Ligą Katolicką a funkcjonującą już za granicą Akcją Katolicką. Nie dziwi zatem fakt, że polski Hierarcha w swoich wypowiedziach na pewnym etapie traktował te określenia w sposób zamienny¹⁰⁰⁵. Ponadto w wielu miejscach swego nauczania odnosił się do

¹⁰⁰³ Por. AH, t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy: Orędzie w sprawie II Śląskiego Zjazdu Katolickiego*, s. 7-8.

¹⁰⁰⁴ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O życie katolickie na Śląsku”*, s. 42-43.

¹⁰⁰⁵ Od momentu, gdy Hlond został administratorem na Śląsku i rozwijał dzieło pod nazwą Ligi Katolickiej, to widoczne jest w jego wypowiedziach z tego okresu, że używa tego terminu zamiennie z Akcją Katolicką. Niewątpliwie mogło to wynikać z podobnych zadań jakie spełniały obie te formacje rodzące się w tym samym czasie. W jego nauczaniu trwało to generalnie do momentu, gdy formalnie powołano do życia w Polsce Akcję Katolicką wraz z jej statutem zatwierdzonym przez Piusa XI. Hlond dał wyraz temu, że Liga Katolicka stanowiła jakby początek dla zorganizowanej Akcji Katolickiej „Historycznym dla Akcji Katolickiej w Polsce pozostanie dzień 21 marca 1920 roku, kiedy to w tutejszym Pałacu Arcybiskupim uchwalono założenia «Ligi» ku obronie

nich w oryginalny sposób¹⁰⁰⁶. Dostojność tych wypowiedzi stanowi przede wszystkim potwierdzenie tego, że Liga Katolicka i Akcja Katolicka były dla Hlonda „żrenicą oka” w organizowanym apostołstwie laikatu.

Polski Hierarcha na początku lat trzydziestych sprecyzował jednak swą wykładnię na temat zorganizowanego apostołatu świeckich, które głównie funkcjonować miało pod sztandarem Akcji Katolickiej. Kierunek ten był zgodny z ówczesnymi wskazaniem Stolicy Apostolskiej¹⁰⁰⁷, która pozwalała dopasować pewne wytyczne do kontekstu własnego kraju¹⁰⁰⁸. Dlatego Prymas zadbał, aby zachowano jakże wielkie dziedzictwo wypracowane przez piętnastoletnią działalność Ligi Katolickiej¹⁰⁰⁹. Szanując dokonane osiągnięcia i wypracowaną doktrynę, Prymas idąc po linii nauczania Piusa XI przypomniał cel i zadania Akcji Katolickiej. Zaznaczył, że celem ma być współpraca świeckich z hierarchią dla odnowienia świata w Chrystusie, gdyż jak święte i rozległe jest Boskie posłannictwo Kościoła, tak szerokie i uświęcone są dziedziny Akcji Katolickiej¹⁰¹⁰. Zatem dostosowując się do warunków i uwzględniając potrzeby bieżącej chwili, powinna Akcja Katolicka wprowadzać Chrystusa w życie jednostki i w rodzinę – szczególnie w powikłane zagadnienia i formy nowoczesnego życia zbiorowego i we wszystkie czynniki cywilizacji chrześcijańskiej. Jej apostołstwo ma to do siebie, że nie jest prywatne, lecz publiczne i urzędowe, gdyż jest udziałem w hierarchicznym apostołstwie duchowieństwa. Wynika stąd, że takie apostołstwo, wykonywane z upoważnienia

i popieraniu sprawy katolickiej w Polsce. Były to narodziny Zorganizowanej Akcji Katolickiej i polskiego ruchu katolickiego” [AH, t. IV, cz. 1, *Korespondencja: List do ks. prałata J. Prądzyńskiego i prof. P. Gantkowskiego*, Poznań (18.09.1934), s. 112].

¹⁰⁰⁶ „Akcja Katolicka, to nasza święta wyprawa, a Liga Katolicka, to to wojsko nasze ludowe...” [AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O życie katolickie na Śląsku”*, s. 44]; „Zorganizowanej armii działaczy Chrystusowych, która przy świątobliwym życiu pełnić będzie służbę apostołstwa świeckich w Akcji Katolickiej” [AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: Orędzie w sprawie Akcji Katolickiej*, Poznań (29.11.1930), s. 75].

¹⁰⁰⁷ *List kard. Stanu Gaspariego do kard. A. Hlonda, Prymasa Polski z 10 kwietnia 1929 roku*, w: S. Bross (oprac.), *Akcja Katolicka a Polska*, Poznań 1929, s. 21-31.

¹⁰⁰⁸ Nie obowiązywała jednolita forma organizacyjna Akcji Katolickiej we wszystkich krajach, gdyż to nie było głównym jej znamieniem. Chodziło raczej o zachowanie jej treści, a przede wszystkim troski o poziom wewnętrzny katolików zaangażowanych w Akcję Katolicką. Por. S. Adamski, *Akcja Katolicka a duchowieństwo*, Poznań 1929, s. 25-26.

¹⁰⁰⁹ Prymas wyraził uznanie, że wszystkie ważniejsze do tej pory inicjatywy katolickie były wykuwane w tej kuźni katolickiej pracy jaką stanowiła Liga Katolicka. Podkreślił ważność i doniosłość stworzonych i prowadzonych dzieł. Ostatecznie wskazał, że w następstwie rozwoju ruchu katolickiego w Polsce i w skutek ujęcia go w jednolite ramy statutów Akcji Katolickiej, zadania Zarządu Ligi Katolickiej przechodzą na Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej. Zatem misja Ligi Katolickiej będzie realizowana w udoskonalonym ustroju Akcji Katolickiej, która w świadomości nowoczesnego katolika jest szczytnym a obowiązkowym posłannictwem laikatu. Por. AH, t. IV, cz. 2, *Korespondencja: Do Ligi Katolickiej w sprawie jej likwidacji*, Poznań (28.07.1934), s. 231; AH, t. IV, cz. 1, *Korespondencja: List do ks. prałata J. Prądzyńskiego i prof. P. Gantkowskiego*, s. 112-113.

¹⁰¹⁰ Współpraca między duchowieństwem a laikatem według Hlonda była warunkiem powodzenia Akcji Katolickiej oraz nieodzownym warunkiem powodzenia podejmowanych dzieł duszpasterskich, apostołskich. Zatem pomoc ze strony świeckich względem hierarchii wynika z racji przynależności do Mistycznego Ciała Chrystusa i jest podyktowane potrzebą chwili, gdzie głównie trzeba było przeciwstawić się różnym zagrożeniom. Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O życiu parafialnym”*, s. 116-117; AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Rekolekcje zamknięte w Goli*, s.145-146; AH, t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy: Odezwa w sprawie zjazdu księży Asystentów Kościelnych Stowarzyszeń Akcji Katolickiej*, Poznań (11.02.1936), s. 133.

i w imieniu Kościoła, a pełnione jednolicie i konsekwentnie przez wszystkie zastępy Akcji Katolickiej posiada większą powagę, większą moc wewnętrzną i większą zewnętrzną skuteczność, niż apostołstwo prywatne i indywidualne. Akcja Katolicka będąc istotnie akcją religijną, musi na wszystkich stopniach swej organizacji pozostawać pod nadzorem hierarchii i od niej zależeć¹⁰¹¹. Temu miało służyć powołanie Centrali Krajowej jako Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej¹⁰¹².

Natomiast skupiając wokół Akcji Katolickiej różne zrzeszenia, polski Hierarcha widział szansę, że jeśli one dobrze pojmą swoją rolę, jeżeli przestaną być organizacjami dla siebie, a poczują się armią Chrystusową, nie tylko nie sprzeniewierzą się swoim celom, ale je uświęcą i w wyższym stopniu spełnią. Zapewniał, że na gruncie wspólnej pracy dla Królestwa Chrystusowego nie ztracą swojego odrębnego ustroju, ani swej samodzielności, ani swych cech charakterystycznych, ale zyskają na powadze, na pewności kierunku i na siłach. Akcja Katolicka nie będzie ich krępowała, lecz je ożywi i wzmocni. Wspólna działalność pod sztandarem Akcji Katolickiej będzie okazją by zaostrzyć zmysł katolicki, uświadomić sobie lepiej potrzeby sprawy Bożej oraz wyszkolić się w większej gorliwości i pracy apostołskiej¹⁰¹³.

Prymas dla ówczesnego kontekstu w Polsce jednoznacznie zastrzegł, że Akcja Katolicka nie jest żadną sprawą partyjną i nie ma na celu zdobywania władzy politycznej. „Należy za wszelką cenę unikać w Akcji Katolickiej wszelkiej działalności politycznej i łączenia się z politykami i stronnictwami, by nie ściągnąć na siebie odium odnośnej partii politycznej i nie dać pozoru do zaczepek, bądź to w chwili obecnej lub też w przyszłości. A istnieją ze wszystkich stron zakusy wciągnięcia Akcji Katolickiej do swego obozu, by wykorzystać ją jako źródło i ostoję autorytetu”¹⁰¹⁴. Zastrzegł także, że nie można Akcji Katolickiej pojmować jako jakąś modę, zbytek organizacyjny, zabawkę czy demonstrację. W każdym szczególe pracy trzeba pamiętać o budowaniu Królestwa Chrystusowego, które oznacza łączność wewnętrzną duszy z Bogiem przez życie łaski oraz publiczną łączność narodów z Chrystusem przez uznanie i uszanowanie Jego praw i nauki. Dlatego Akcja Katolicka, jej organizacje i członkowie powinni odznaczać się katolicyzmem pełnym i żywym. Stając obok duchowieństwa jako świeccy

¹⁰¹¹ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: Orędzie w sprawie Akcji Katolickiej*, s. 75-76.

¹⁰¹² Hlond erygował 24 listopada 1930 roku Naczelny Instytut Akcji Katolickiej z siedzibą w Poznaniu. Natomiast od 1931 roku zaczął ukazywać się centralny organ Akcji Katolickiej „Ruch Katolicki”. Ostatecznie także w 1934 dokonano unifikacji stowarzyszeń wchodzących w skład Akcji Katolickiej i utworzono cztery organizacje zwane kolumnami: *Katolicki Związek Mężów*, *Katolicki Związek Kobiet*, *Katolicki Związek Młodzieży Męskiej*, *Katolicki Związek Młodzieży Żeńskiej*. Por. AH, t. IV, cz. 3, *Korespondencja: Do Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej*, Poznań (22.06.1934), s. 264; R. Niparko, *Akcja Katolicka*, EK, t. I, kol. 229.

¹⁰¹³ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: Orędzie w sprawie Akcji Katolickiej*, s. 75-77; M. Banaszak, *Laikat w nauczaniu Kard. A. Hlonda*, „Studia Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej” 2(1989), s. 40-44.

¹⁰¹⁴ AH, t. III, cz. 5, *Pisma różne: Przemówienie kard. Augusta Hlonda na otwarciu zjazdu prezesów i dyrektorów Diecezjalnych Instytutów Akcji Katolickiej*, Poznań (11.06.1931), s. 295.

apostołowie laicy i budując życie na zasadach Chrystusowych, trzeba sobie zdawać sprawę ze swych wielkich zadań i posłannictwa. Ta wielka rzecz, jaką jest apostołstwo, powinna być przeniknięta duchem chrześcijańskiej pokory. Wzorem apostoła laika powinien być Apostoł Narodów, który w chwilach próby nie wahał się powoływać na swoją chrześcijańską i apostołską godność¹⁰¹⁵. Taki styl, jak podkreślał Hlond, będzie porywał opieszałych, nawracał błądzących, pozyskiwał niewierzących i ubezwładniał wrogów. Stąd Akcję Katolicką zacząć trzeba od siebie i najpierw w sobie ją gruntownie przeprowadzić¹⁰¹⁶.

Ten, kto chce apostołować, musi najpierw uporządkować swoje życie. Potrzeba każdemu również tej świadomości św. Piotra Apostoła, który wyznał, że jest grzesznym człowiekiem (por. Łk 5,8). Odrzucić należy to, co płytkie, powierzchowne i czynione pod przymusem. Należy całkowicie zaufać Panu, gdy się chce należycie przygotować do apostołatu. Z Ewangelii wypływa tak wiele podpowiedzi w tej kwestii. Chodzi o to, aby nie szukać siebie, własnych zaszczytów, ale zgodności z wolą Bożą, by tym samym apostołstwo wyrażało zgodność życia z głoszoną nauką. Nie wolno zrażać się niepowodzeniem i własną niedoskonałością. Sił należy szukać w sakramentach świętych, szczególnie pokucie i Eucharystii. Kto chce apostołować powinien mieć przewodnika duchowego, znajdować czas na stałą modlitwę, medytację, rachunek sumienia i czynić wszystko, by być blisko ołtarza. Taka postawa pozwoli przeżywać swoje apostołstwo z wiarą w zwycięstwo głoszonych zasad. Apostołstwo musi być przykładowe, nie powinno mieć żadnych odchyśleń od prawideł wiary. Przykładem tego może być ponownie św. Paweł, który nie znając Chrystusa za życia i nie słysząc Jego nauki osobiście – całą swą wiedzę czerpał z Objawienia Zmartwychwstałego. Umiał ją ująć tak dokładnie, tak ściśle i wiernie, jak żaden z pozostałych apostołów, którzy byli bezpośrednimi świadkami nauki Chrystusa. Apostoł Narodów przekonywał, iż mamy zmysł Chrystusowy. Potwierdzał poczucie posiadanej doktryny, z całą ścisłością wczuwał się w nią i rozumiał myśl Chrystusa. Taka właśnie postawa stanowi najlepszy przykład dla właściwego realizowania apostołstwa. Trzeba się wczuć w ducha nauki Kościoła, w Ewangelię oraz nauczanie Stolicy Apostolskiej. Prymas również uzupełniał tak pojmowany chrześcijański obraz katolickiego apostołatu trzema zasadniczymi cechami. W pierwszej kolejności chodziło o miłość jako podstawową normę. Powinno się nią obejmować przyjaciół jak i nieprzyjaciół i prześladowców. Najlepszym podręcznikiem katolickiego życia w tym względzie pozostaje Ewangelia, szczególnie wezwanie do miłowania każdego bliźniego (por. Mt 5,43-48). Sam Chrystus każe widzieć braci w swoich przeciwnikach. Dlatego trzeba zwalczać zło, które wyrządzają całemu Kościołowi, ale nie

¹⁰¹⁵ Por. AH, t. III, cz. 4, *Pisma różne: Przemówienie do Katolickiego Związku Mężów*, Częstochowa (18.09.1937), s. 96.

¹⁰¹⁶ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: Orędzie w sprawie Akcji Katolickiej*, s. 78.

samych sprawców, których nie można przestać kochać jako braci. W zwalczaniu zła trzeba iść z usposobieniem spokojnym i pogodą ducha, a nie w gniewie i zdenerwowaniu, bo wszak idzie się przecież walczyć o Ewangelię, która jest Księgą miłości. Drugą cechą apostołatu jest męstwo. Chcąc apostołować trzeba być mężnym w dawaniu świadectwa, gdyż prawdziwy apostoł nie może wstydić się Ewangelii (Rz 1,16). Odnośnie tego Hlond wskazywał na bierzmowanie, które jest sakramentem jeszcze mało wykorzystywanym dla swych łask. Dopowiadał, że sakrament ten jest pasowaniem na rycerza Chrystusowego, jest uzdolnieniem do odważnego apostołstwa. Ostatnią i niezbędną cechą apostołstwa jest również ofiarność. Trzeba być na nią gotowym, ale nie należy rozumieć jej tylko na zasadzie dopustu Bożego. Musi to być ofiara świadoma. Należy utrapienia swego ciała składać w ofierze za Kościół, gdyż tak przejawia się łączność z Kościołem (por. Kol 1,24-25)¹⁰¹⁷. Temu wszystkiemu powinno przede wszystkim towarzyszyć apostołskie przekonanie, że bez Chrystusa zgoła nic działać nie można.

Tak więc potraktowanie na poważnie dzieła formacji na rzecz apostołstwa powinno rodzić dobre postanowienia, które zawsze muszą być w służbie urzeczywistniania Królestwa Bożego przez zrodzony i dojrzały czyn apostołski. Tym działaniom, służącym umocnieniu wewnętrznej strony apostołatu, towarzyszyły również podejmowane różne zewnętrzne inicjatywy, które niosły ze sobą skuteczne środki¹⁰¹⁸. Ważną rolę w formacji członków Akcji Katolickiej spełniały czasopisma oraz pozycje książkowe¹⁰¹⁹, które wyraźnie kształtowały świadomość chrześcijańską.

Ulubionym i serdecznym westchnieniem w całej pracy apostołskiej, jak wskazywał Prymas, powinno być wezwanie: „Przyjdź Królestwo Twoje”. Natomiast znamiennej cechą pobożności apostołów Akcji Katolickiej będzie życie eucharystyczne, połączone z mocnym nabożeństwem do Chrystusa Króla oraz głęboka cześć dla Najświętszej Maryi Panny Wspomożycielki Wiernych i kult św. Wojciecha Patrona Akcji Katolickiej w Polsce¹⁰²⁰.

* * *

Nauczanie Augusta Hlonda dotyczące apostołstwa laikatu pozwala najpierw stwierdzić, że apostołstwo to znajduje swoje źródło w życiu Kościoła, który z natury swej pozostaje misyjny. Natomiast ówczesnie dokonujące się przemiany cywilizacyjne stanowiły konieczność

¹⁰¹⁷ Por. AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Rekolekcje zamknięte w Goli*, s.151-155; 158-160.

¹⁰¹⁸ Organizowano liczne kongresy, zrzeszano katolicką inteligencję, tworzone katolickie organizacje i stowarzyszenia, zakładano katolickie uniwersytety ludowe, zabiegano o audycje radiowe. Por. E. Weron, *Laikat i apostołstwo*, Poznań 1999, s. 130-137.

¹⁰¹⁹ Do najważniejszych czasopism należały: „Na wyżyny”, „Przebojem”, „Zjednoczenie”, „Ruch Katolicki”, „Misterium Christi”, „Kultura”. Natomiast z serii książkowych na podkreślenie zasługuje: „Istota katolicyzmu” K. Adama; „W służbie ideałów Akcji Katolickiej” A. Bertrama; „Katechizm katolicki” P. Gasparriego i wiele innych. Por. R. Niparko, *Akcja Katolicka*, EK, t. I, kol. 231-132.

¹⁰²⁰ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: Orędzie w sprawie Akcji Katolickiej*, s. 78.

podjęcia na nowo refleksji nad posłannictwem wiernych świeckich w Kościele i względem świata. Skutecznym impulsem do zaktywizowania laikatu i podkreślenia jego miejsca oraz roli były dokumenty Stolicy Apostolskiej z początku XX wieku. Zaakcentowane w nauczaniu papieskim wskazania do wspierania zorganizowanego apostołatu wywarły wyraźny wpływ na polskiego Hierarchę. Coraz bardziej uwidaczniało się jego przekonanie, że takie apostołstwo stoi wyżej, aniżeli apostołstwo indywidualne czy prywatne. Potwierdzeniem tego było nie tylko formułowane nauczanie, ale przede wszystkim czynne zaangażowanie i tworzenie zorganizowanego formalnie apostołstwa świeckich.

Hlond, będąc najpierw promotorem Ligi Katolickiej, a następnie Akcji Katolickiej, do której w konsekwencji włączył istniejące organizacje i stowarzyszenia, wyrażał swe przekonanie o wielkim zadaniu jakie ma do spełnienia tak zorganizowany apostołat pozostający w ścisłej współpracy z hierarchią kościelną. Bezpośrednio na tej płaszczyźnie przyczynił się do stworzenia odpowiednich struktur oraz sprecyzowania zadań i celu Akcji Katolickiej działającej na gruncie polskim. Ponadto wzbudzał inicjatywy i dawał wskazania mające na celu rozwój wewnętrzny wiernych świeckich. Tym samym podkreślał, że formacja duchowa laikatu stanowi podstawę skutecznego apostołstwa.

Pośród tych wielu wskazań i ukazanych kierunków dla aktywnego i owocnego realizowania apostołstwa laikatu, Prymas również podkreślał istnienie specjalnego, a zarazem priorytetowego „miejsca”, jakim jest parafia. To tam głównie rozwijać się miało według niego dzieło apostołstwa, służące zarazem odnowie Kościoła lokalnego jak i powszechnego. Zostanie temu zagadnieniu poświęcona ostatnia część niniejszych badań.

3.3.3. Parafia jako ośrodek odnowy i współpracy apostołskiej

Dokonując analizy nauczania polskiego Hierarchy na temat laikatu i mając na uwadze przedstawienie go w możliwie najpełniejszy sposób, potrzeba jeszcze rozważyć to zagadnienie na konkretnym gruncie życia Kościoła. Chodzi mianowicie o miejsce, na którym laikat spotyka się z posługiwaniem apostołskim. Tym miejscem w znaczeniu najbardziej zasadniczym jest apostołstwo jako podstawowa komórka Kościoła lokalnego¹⁰²¹. Apostołstwo istotnie wychodziło z Kościoła, kształtowało się w Kościele i miało prowadzić do Kościoła. Prymas, kreśląc naukę o powinnościach wiernych świeckich, wynikających z przyjęcia sakramentu chrztu świętego, wzywał ich nieustannie do brania współodpowiedzialności za Kościół, za kształt jego apostołstwa, a szczególnie za jakość życia parafialnego. Stawiane wymagania i czynione uwagi

¹⁰²¹ Por. L. Bouyer, *Kościół Boży. Mistyczne Ciało Chrystusa i Świątynia Ducha Świętego*, W. Krzyżaniak (przeł.), Warszawa 1977, s. 414.

wyrażały troskę, aby świeccy wraz ze swoimi duszpasterzami razem złączeni jak najowocniej realizowali dzieło apostołstwa¹⁰²².

Zatrzymując się nad ukazaniem zadań ludzi świeckich w ramach życia eklezjalnego należy zaznaczyć, że uwaga będzie skupiona na powinnościach parafian, jak również na zadaniach zorganizowanego apostołatu, a szczególnie działalności w ramach Akcji Katolickiej. Właśnie tę organizację religijno-społeczną cechowały dwie zasadnicze perspektywy dla eklezjalnego wymiaru apostołstwa. Najpierw chodziło o konkretne zaangażowanie się w życie parafii. Natomiast z drugiej strony, chodziło o otwarcie się wiernych świeckich na perspektywę szerszą – uniwersalną, czyli na całą rzeczywistość Kościoła w wymiarze powszechnym. Stąd parafia miała być tym naturalnym środowiskiem, w którym realizowana będzie podstawowa działalność apostołska. W tamtym okresie w podręcznikach Akcji Katolickiej nie zajmowano się w praktyce istotą parafii jako takiej. Odwoływano się raczej w tym względzie do treści nauczania Prymasa Hlonda, które zostało uwypuklone w jednym z jego listów pasterskich¹⁰²³.

Prymas swoją refleksję na temat parafii rozpoczął od przywołania symbolicznego obrazu z Księgi Apokalipsy, gdzie Syn człowieczy jest otoczony złotymi świecznikami i trzyma gwiazdy w swej prawicy. Jest to wyobrażenie Chrystusa żyjącego w swym Kościele (por. Ap 1,12-13). Świeczniki oznaczały gminy chrześcijańskie, a gwiazdy wyrażały ich pasterzy. Hlond na podstawie tego zastanawia się nad rzeczywistą kondycją parafii i duchowieństwa. Dotyczyło to głównie powinności wynikających z ich natury i powołania. Pragnął znaleźć odpowiedź w jakim stopniu i na jakim poziomie ówczesne życie parafialne roztaczało światło wiary, niesło prawdę objawioną, na ile karmiło się życiem Bożym i czy było wolne od błędów i letniości. W ten sposób polski Hierarcha w duchu św. Pawła wyrażał swą troskę o wszystkie kościoły (por. 1Kor 10,13). Odnosił się w taki sposób, jak Apostołowie w początkach Kościoła do pierwszych gmin chrześcijańskich. Stąd treść nie była skoncentrowana na parafii tylko w aspekcie organizacyjnym czy prawnym. Dotyczyła raczej życia wewnątrzparafialnego. Oscylowała wokół ducha i zadań parafii w obrębie Kościoła Chrystusowego¹⁰²⁴.

Odnosząc się zatem do parafii jako organicznej społeczności katolickiej wykazywał, że pierwowzorem dla parafii w wymiarze organizacyjnym są pierwsze gminy chrześcijańskie. Wraz z rozwojem Kościoła, który wyrósł z pnia Chrystusowego, rozwijał się także ustrój, aż po dzisiejszą formę, co jest zjawiskiem naturalnym i wynikiem żywotności. Tak więc na drodze długiej ewolucji powstawała dzisiejsza forma parafii. Jest ona wynikiem naturalnego

¹⁰²² Por. A. Zwoliński, *Polskie doświadczenia przedwojennej Akcji Katolickiej*, w: T. Borutka (red.), *Wczoraj-dzisiaj Akcji Katolickiej*, Kraków 2004, s. 66-67.

¹⁰²³ Por. K. Jeżyna, *Akcja Katolicka w II Rzeczypospolitej*, s. 206-207.

¹⁰²⁴ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O życiu parafialnym”*, s. 107-108.

i normalnego rozwoju ustrojowego Kościoła. Miały na to wpływ czynniki nadprzyrodzone. Przede wszystkim Duch Święty, który Kościołowi przewodzi. Również na kształtowanie się ustroju kościelnego wpływały w pewnej mierze zewnętrzne warunki – duch minionych dziejów i czynnik ludzki.

Przywołanie tego kontekstu ukazuje, że parafia jest żywą komórką Kościoła Chrystusowego. Stanowi najdrobniejszą cząstkę jego hierarchicznego ustroju. Posiada ona swoje życie, swą jedność oraz stanowi całość. Księgi Nowego Testamentu określają gminy chrześcijańskie jako jednostki kościelne – „kościół” (por. 1Kor 1,2; Ga 1,2; 1Tes 1,1; Dz 1,4). W tym znaczeniu parafia jest częścią całego organizmu eklezjalnego. Sama nim nie jest, gdyż nie jest zdolna do życia w oderwaniu od całości. Tkwi ona w Kościele powszechnym i w jego organizmie całą swą istotą. Czerpie z niego autorytet i życie. W oderwaniu od niego jest skazana na unicestwienie. Nie jest więc zupełnie samodzielna, chociaż jest organizmem. Jest pewną całością, a zarazem jest cząstką. Gdy traci życiowy kontakt z resztą Kościoła, przestaje być organizmem i cząstką. Parafia zatem jest w mistycznym Ciele Chrystusa tym miejscem, w którym każdy wierny tkwi jako najdrobniejsza tego Ciała komórka, zgodnie z teologią Pawłową: „Wy przeto jesteście Ciałem Chrystusowym i poszczególnymi członkami” (1Kor 12,27). Wyznając, że Kościół Chrystusowy jest Boską instytucją zbawienia, wynika z tego, że parafia w swym zakresie spełnia zbawcze zadanie Kościoła. W niej właśnie spotyka się dusza ze światem Bożym i Objawioną prawdą. „Parafia włącza wiernych w sferę życia nadprzyrodzonego. Jest w niej cały Chrystus i Duch Święty. Jest w niej całe Objawienie, nie umniejszony skarb wiary, nieskończone bogactwa łaski z wszystkimi tajemnicami uświęcenia i środkami zbawienia”¹⁰²⁵.

Natomiast, gdy zapytujemy się na Kościół jako na społeczność hierarchicznie zorganizowaną, to parafię uważać musimy za jego najmniejszą ustrojową grupę. Dlatego parafię należy rozumieć jako „kościół” w znaczeniu Dziejów Apostolskich, gdyż jest rzeczywistą społecznością katolików. Posiada w obrębie Kościoła Chrystusowego swoje organiczne życie, swój ustrój, swego pasterza, swoje cele i zadania. Ma swoje prawa i czynności, swoje powiązania i ograniczenia. W strukturze parafii uwytatnia się podstawowy ustrój Kościoła. Stąd jest ona społecznością hierarchiczną. W Kościele Chrystusowym władza wywodzi się od Chrystusa i od Niego – przez Papieża i Biskupa – spływa na tych, którzy w parafii paść mają trzodę Bożą (por. 1P 5,2). Parafia jest organiczną całością złożoną z gminy kościelnej i proboszcza. Nie tyle z prawa kanonicznego należą do siebie proboszcz i parafianie, ile z Chrystusowego postanowienia. Parafian łączy z proboszczem coś z tego nadprzyrodzonego związku, którym Chrystus jednoczy się

¹⁰²⁵ AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O życiu parafialnym”*, s. 111.

z Kościołem jako Głowa ze swym mistycznym Ciałem. Ta jedność organiczna parafii oznacza, że powinien być „jeden pasterz i jedna owczarnia” (J 10,16)¹⁰²⁶. Zwierzchnictwo nad parafią spoczywa w ręku proboszcza. On rządzi parafią. Inni kapłani wspierają go w pracy pasterskiej. Proboszcz jest w parafii pasterzem dusz. Jest odpowiedzialny za wiarę, życie chrześcijańskie i zbawienie swoich owieczek. On też organizuje i rozdziela pracę duszpasterską. Jego współpracownikami są wikariusze, którzy wspierają proboszcza i są podmiotem uzupełniającym jego działania, pozostając jednak w zależności od niego¹⁰²⁷.

Ważnym jest również, aby jedność organiczną parafii dopełniała głęboka spójnia duchowa, która w świetle wiary w jeden Chrystusowy związek jednoczy parafian i proboszcza. Stosunek katolików do duszpasterza powinien być przede wszystkim uduchowiony, a nie tylko formalny. Ponadto cała parafia, jako społeczność współwyznawców Chrystusowych powinna być mocno zwarta w sobie w duchu miłości, zgody i solidarności katolickiej. Obraz parafii powinien jawić się jako rodzina kościelna, złączona wspólnotą wiary i Bożego synostwa. Dobrze, gdy odznaczają się miłością bratnią i świadomością parafialną. Praktycznym przejawem tego będzie świadczone miłosierdzie chrześcijańskie¹⁰²⁸. Ściśle należy to do pojęcia parafii i jest cechą i miarą ducha parafii. Staną się parafie ośrodkami zdrowego zmysłu i sprawiedliwego ustroju społecznego zgodnie z encyklikami *Rerum novarum* i *Ouadragesimo anno*, gdy w swym obrębie obejmą opiekę nad potrzebującymi.

Natomiast w życiu parafialnym absolutnie trzeba się wystrzegać walk partyjnych, politycznych rozgrywek oraz zmagania o władzę państwową. Parafia nie jest ani partią, ani kwaterą polityków. Parafie są Chrystusowe, dlatego są ponad rozgrywkami politycznymi¹⁰²⁹. Nie ma tam stronnictw, nie ma ani większości, ani mniejszości. Wszyscy posiadają pełne i równe prawa do Boga i Jego łaski. Jedyną „polityką” parafii jako takiej będzie realizowanie Ewangelii. Chodzić będzie przede wszystkim o życie nadprzyrodzone, o kulturę katolicką i zbawienie dusz¹⁰³⁰.

¹⁰²⁶ Por. Tamże, s. 111-112; AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: Na 950-lecie męczeńskiej śmierci św. Wojciecha*, s. 235.

¹⁰²⁷ Por. AH, t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy: Rozporządzenie dotyczące obowiązków i praw księży wikariuszów w parafiach*, Poznań (10.06.1932), s. 193.

¹⁰²⁸ Prymas dostrzegał tutaj wielkie pole do pracy szczególnie dla Akcji Katolickiej, która powinna odżyć, w apostołstwie charytatywnym, które powinno ogarnąć wszystkie parafie. Wskazywał, że katolicy powinni stanąć u boku swych księży i z nimi według wskazań Kościoła współpracować w zaspokajaniu potrzeb religijnych, moralnych i społecznych całego ludu. Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: Na 950-lecie męczeńskiej śmierci św. Wojciecha*, s. 235.

¹⁰²⁹ Dotyczyło to również organizacji, które działały w ramach parafii. W sposób szczególny Liga Katolicka czy Akcja katolicka powinny rozwijać się i pracować poza i ponad partiami politycznymi. Nie mogą identyfikować się z żadną partią i żadnej nie mogą służyć. Nie będą uprawiały polityki, ale do zdrowej polityki mogą obywateli przygotowywać – wychowując ich do katolickiego światopoglądu. Por. AH, t. III, cz. 1, *Pisma różne: Oświadczenie w sprawie Akcji Katolickiej*, Poznań (11.02.1927), s. 188; AH, t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy: Wezwanie do zakładania Ligi Katolickiej*, Katowice (20.01.1925), s. 21.

¹⁰³⁰ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O życiu parafialnym”*, s. 112-113.

Dalej, należy podkreślić, że parafia jest nade wszystko społecznością religijną i takie też są jej zadania. Powinna więc realizować to, co Zbawiciel zlecił swemu Kościołowi, a więc możliwie najskuteczniej wcielać Ewangelię w życie. Ma być miejscem, gdzie wierni będą poznawali Boga, Objawienie i prawo. Stąd w parafii dzięki łasce i działaniu Ducha Świętego powinno dokonywać się odrodzenie i formowanie człowieka wewnętrznego (por. Ef 3,16). W przestrzeni parafialnej powinien powstawać i rozwijać się katolicki zwyczaj i katolicka myśl. To w parafii duch katolicki wzrasta w siłę i przygotowuje się do działania apostołskiego. Przez parafię Ewangelia wchodzić ma w umysłowość narodów i stawać się ich życiem. Natomiast miarą ducha parafii będzie stopień jej życia nadprzyrodzonego. Dlatego tylko ta parafia rzeczywiście realizuje Ewangelię, w której ogół parafian żyje życiem łaski, bo Chrystus po to przyszedł, by „dusze żywot miały i obficie miały” (J 10,10). Stąd istotną treścią w realizacji zadań duszpasterskich parafii będzie ciągłe budzenie życia nadprzyrodzonego w życiu wiernych i prowadzenie ich do doskonałości chrześcijańskiej. Powodzenie tego dzieła domagać się zawsze będzie twórczego tchnienia Ducha Świętego. Ono pozwoli realizować to wspólne i żywe budowanie Boże (por. 1Kor 3,9). Parafie muszą wyczuwać to tchnienie Boże jako własne życie. Duch Święty jest początkiem i sprawcą świętości. On uświęca przez natchnienia i łaski. Natomiast przewodnikiem na drodze uświęcenia jest proboszcz. Zadaniem jego jest wskazywać i otwierać wiernym źródła życia nadprzyrodzonego w sakramentach świętych. Tło jego urzędu jest nadprzyrodzone. Charakter jego misji jest zasadniczo pasterski. Być proboszczem znaczy nie tyle urzędować, co pasterzować na wzór Boskiego Zbawiciela. Powinien stawać się wszystkim dla wszystkich, aby ich do zbawienia doprowadzić (por. 1Kor 9,22)¹⁰³¹.

Oprócz wyróżnionej roli proboszcza, Prymas wskazywał, że powinien się w życiu parafialnym zaznaczyć drugi czynnik, który stanowią parafianie świeccy. Parafie nie będą miały pełnego życia, dopóki współpraca laików nie będzie uzupełniała działalności ich duszpasterzy, gdyż na całość Kościoła składają się osoby świeckie i osoby duchowne. Podkreślał, że akcja katolików świeckich wywodzi się z tego samego tchnienia Ducha Świętego i z tego samego umiłowania sprawy Bożej, co duszpasterskie czynności hierarchii. Dlatego to zadanie katolików świeckich może i powinno występować w życiu parafialnym¹⁰³². Wszak parafia jest naturalnym polem działania zorganizowanej Ligi Katolickiej¹⁰³³ i Akcji Katolickiej¹⁰³⁴. Miejsce wiernych

¹⁰³¹ Por. Tamże, s. 114-115.

¹⁰³² Por. Tamże, s. 116-117.

¹⁰³³ „Pierwszym i najważniejszym polem pracy Ligi Katolickiej jest parafia. Na terenie parafialnym ma Liga Katolicka wypełnić ową próżnię, która tu i tam oddziela owieczki od pasterza. Ma lud cały zbliżyć do proboszcza i pod jego przewodnictwem uchwycić wszystkie siły katolickie parafii i użyć ich do zgodnego i skuteczniejszego oddziaływania w kierunku szczególnych potrzeb gminy. Odbudowując jedność i organizację życia parafialnego. Liga Katolicka ożywia początkową komórkę życia kościelnego, w której duch Chrystusowy styka się z sercem człowieka, wnosząc w nie Boskie pierwiastki prawdziwego odrodzenia” [AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O życie katolickie na Śląsku”*, s. 43].

świeckich jest u boku proboszcza. Ta przestrzeń współpracy służyć powinna korzystaniu z darów duchowych, aby działać i przyczyniać się ku zbudowaniu Kościoła (por. 1Kor 14,12). Wierni nie powinni zatem odmawiać pomocy swym duszpasterzom i nie unikać udziału w życiu parafialnym. Nieocenioną przysługę mogą swym pasterzom oddać parafianie należący do sfery wykształconej¹⁰³⁵, gdyż zdobyta wiedza przysłużyć się może do skuteczniejszego realizowania zadań apostołskich. „Duchem elity katolickiej może być tylko duch Chrystusowy. Ideałem jej może być tylko służba Chrystusowa. Jej ambicją nie może być nic innego, jak boskie królowanie Chrystusa. Jej natchnieniem powinno być głębokie życie wewnętrzne. Ostoją życie eucharystyczne i modlitwa”¹⁰³⁶.

W kontekście organizacji katolickich, Prymas nauczał, że są o tyle uzasadnione, o ile są przyczynkiem do duszpasterskiej płodności parafii. Stąd powinny być wsparciem dla świeckich w pielęgnowaniu życia nadprzyrodzonego i kultury katolickiej. Ponadto powinny wychowywać do aktywności apostołskiej swoich członków oraz przyczyniać się do solidarnego współdziałania z innymi organizacjami katolickimi w obrębie parafii i do uzgadniania pracy z jej hierarchicznym ośrodkiem. Organizacje takie nie mogą być celem dla siebie. Będąc ośrodkami na wskroś czynnymi, żywymi i aktywnymi, powinny jednak zawsze pozostawać do dyspozycji proboszcza. „On jest z urzędu głową i kierownikiem ruchu katolickiego w parafii. Tylko w ścisłej jedności z pasterzami i w zależności od biskupa może się rozwijać akcja katolicka. Bezwzględna karność, jakiej na tym punkcie Kościół wymaga, ma swoje uzasadnienie w boskim ustanowieniu hierarchii, której jedynie przysługuje prawo przewodniczenia w rzeczach wiary”¹⁰³⁷.

Polski Hierarcha uwzględnił również w swoim nauczaniu potrzebę zewnętrznych środków umożliwiających parafii osiągnięcie celów duszpasterskich. Doceniał w tym względzie

¹⁰³⁴ Po parafiach zaś będzie miała Akcja Katolicka swoje najwłaściwsze pole działania i swoje naturalne ośrodki, w których zespolą się dla jej celów, w ustalonym stosunku do księży proboszczów, organizacje katolickie do niej dopuszczone” [AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: Orędzie w sprawie Akcji Katolickiej*, s. 76].

¹⁰³⁵ Jest to szerokie zagadnienie, na które składa się wiele faktów i podejmowanych inicjatyw mających na celu wydobyć pewnej elity katolików, aby we współpracy z nimi jeszcze gorliwiej i skuteczniej promować i wdrażać wartości chrześcijańskie na wszystkich płaszczyznach i dziedzinach życia. Hlond ze swych przemyśleń wysnuł wniosek o potrzebie istnienia wśród świeckich katolików pewnej duchowej i intelektualnej elity, która nada ton działaniom laikatu. Przykładem może być utworzony „Zakon Służby Bożej”. Do oficjalnego jego powstania doszło 27 października 1929 roku. Statut w postanowieniach ogólnych stwierdzał, że jest to stowarzyszenie osób świeckich, oparte o zasady „*unio pia*” w myśl wskazań Piusa XI o apostołstwie świeckim w encyklice „*Ubi arcano Dei*” i erygowany przez Prymasa Polski w Poznaniu. Celem było uświęcenie członków i praca nad charakterem katolickim Polski. Przynależące doń osoby miały pozostawać w najściślejszym zespoleniu z Kościołem Katolickim. Por. AH, t. IV, cz. 14, *Korespondencja: Zakon Służby Bożej w narodzie polskim*, Poznań (27.10.1929), s. 146-152; M. Banaszak, *Twórcze kontakty Kardynała Hlonda z aktywem katolików*, „*Studia Gnesnensia*” VII(1982-1983), s. 93-103; W. Musialik, *Hlond wobec potrzeby tworzenia elity katolickiej. Próba sformułowania problemu*, „*Seminare*” 16(2000), s. 495-499.

¹⁰³⁶ AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O życiu parafialnym”*, s. 118.

¹⁰³⁷ AH, t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy: Wezwanie do zakładania Ligi Katolickiej*, s. 21-22.

dobrze zorganizowaną infrastrukturę parafialną oraz prasę katolicką¹⁰³⁸. Przy tym zaznaczył, że prawem naczelnym będzie zawsze duszpasterska celowość wszystkiego, co się w życiu parafialnym odbywa. Bezpośrednio, a przynajmniej pośrednio wszystko ma służyć realizacji Ewangelii¹⁰³⁹.

W nauczaniu Prymasa ewidentnie odbija się też troska o odnowę życia parafialnego. Towarzyszyło mu przez cały okres jego posługi i nauczania przekonanie, iż każda wspólnota odrodzenie swe zaczynać powinna od skoncentrowania się na czynniku ludzkim. Odrodzenie o tyle się dokona, o ile się poszczególne dusze odrodzą. „Odrodzi się rodzina, jeżeli się odrodzą jej członkowie. Odrodzi się gmina, jeżeli się odrodzą jej mieszkańcy. Odrodzi się parafia, jeżeli się w niej odrodzą wierni”¹⁰⁴⁰. Dostrzegając, że ówczesne życie parafialne wyraźnie cierpiało z powodu błędów i niedomagań. Jednym z objawów jak zaznaczał Hlond, był obraz parafii „w rozsypce”. W tym wypadku stwierdzał, że rozbita jest jedność parafii. Natomiast drugim objawem był obraz parafii do pewnego stopnia martwej, zacofanej i nieczynnej. Diagnozował, że to zastój paraliżuje jej oddziaływanie duszpasterskie. W rozsypce jest ta parafia, w której słabnie więź duchowa między parafianami a proboszczem. Dzieje się tak, gdy proboszcz swą opieką nie ogarnia parafii i nie może poznać swych parafian. Wtedy ginie związek w życiu kościelnym, słabnie zainteresowanie dla spraw wiary, poczucie wspólnoty i świadomość celów i zadań religijnych. Innym powodem rozprzęgania jedności życia parafialnego są nieporozumienia, urazy i upór. Priorytetem w odbudowaniu jedności parafii jest zatem odrzucenie najpierw tego co szkodzi. Nie da się bowiem odbudować ducha i siły parafii, jeżeli nie usunie się tego, co ją jako społeczność Chrystusową rozsadza, i jeżeli pozytywnie nie ugruntuje się jej jedności w duchu wiary. Potrzeba w tym celu głębokiej świadomości parafialnej. Oznacza to, że trzeba czuć się jednocześnie katolikiem i parafianinem. A czuć się parafianinem znaczy tkwić w życiu parafialnym duszą i sercem, wiarą i sympatiami, cieszyć się z przynależności do tej społeczności kościelnej, wyczuwać swoją jedność z całą rodziną parafialną, mieć świadomość wspólnoty liturgicznej zwłaszcza przez wspólne sprawowanie Przenajświętszej Ofiary i przez łamanie Chleba w Komunii świętej. Odbudowie jedności parafialnej służyć będzie ułożona w duchu wiary i karności katolickiej relacja do proboszcza. Im ściślej będzie złączona parafia z proboszczem, tym będzie żywotniejsza¹⁰⁴¹.

¹⁰³⁸ „Trzeba szerzyć zasady katolickie w otoczeniu i życiu społeczeństwa. Trzeba pouczać, poprawiać, trzeba umieć pokierować, poradzić, zganić! Aby zaś temu sprostać, trzeba się kształcić w rzeczach wiary, pogłębiać ustawicznie swą wiedzę religijną, zajmować się zagadnieniami kościelnymi. Trzeba czytać dobre gazety, abonować jakieś czasopismo religijne, kupić książkę katolicką” [AH, t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy: Wezwanie do zakładania Ligi Katolickiej*, s. 22].

¹⁰³⁹ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O życiu parafialnym”*, s. 118-119.

¹⁰⁴⁰ AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O życie katolickie na Śląsku”*, s. 40.

¹⁰⁴¹ Por. AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O życiu parafialnym”*, s. 119-120.

Odbudowaniu jedności parafialnej służyć również będzie należyte złączenie się bractw i organizacji katolickich z życiem kościelnym parafii. Powinny one jednoczyć swych członków z parafią i proboszczem oraz godzić swoje cele i prace z całością zadań parafialnych. Pożytecznym stanie się, gdy pod duszpasterskim przewodnictwem proboszcza będą one wspierać, wzbogacać i uzupełniać życie katolickie, a tym samym wzmacniać jedność parafii. Prymas podkreślał, że cokolwiek się w parafii dzieje pod hasłem katolickim, powinno się dziać w oparciu o czynnik hierarchiczny i przy uwzględnieniu jedności parafialnej. Odbudowa jedności parafii to także zadanie dla klasztorów, które powinny popierać życie parafialne.

Inną istotną płaszczyzną odbudowy parafii będzie odnowienie jej ducha i spotęgowanie jej działań duszpasterskich, gdyż nikt nie chce parafii martwych, przestarzałych w sposobie oddziaływania i zacofanych. Należy przykładać się, aby wymarło to, co nazywane jest parafiańszczyzną. Trzeba, aby ożyło i wzrastało w siłę to wszystko, co jest prawdą, duchem, treścią i życiem nadprzyrodzonym. To jest właściwy kierunek i odpowiednie środki na drodze odbudowy parafii. Jest ona potrzebna, gdyż bez tej odbudowy nie da się ugruntować wiary, odrodzić życia rodzinnego, wznieść żadnego większego ruchu religijnego. Wielkie i skuteczne akcje religijne muszą koniecznie objąć parafię. „Czego nie przeprowadzimy przez parafię, to będzie małe, miejscowe, nigdy nie będzie masowe i rozstrzygające. Na próżno będziemy czekali na Królestwo Chrystusowe w narodzie, jeżeli go nie zbudujemy po parafiach. Jeżeli nie ożywimy należycie tego twórczego ośrodka duszpasterskiego, tego naturalnego organu życia kościelnego, to w obecnym położeniu żadne nadzwyczajne wysiłki duszpasterskie nie zdołają oprzeć się skutecznie fali niewiary i zła, w której tonie nieszczęśliwa ludzkość”¹⁰⁴².

Dodatkowo nauczanie polskiego Hierarchy na temat życia parafialnego ewidentnie posiada wymiar uniwersalny. Jednoznacznym potwierdzeniem tego jest wskazanie, że wierny należąc do parafii, powinien łączyć się z diecezją i całym Kościołem. Parafia, pomimo swego ogromnego znaczenia nie jest wszystkim. Z nią łączą się sprawy religijne ogólniejszej natury, sprawy diecezji i Kościoła powszechnego. Należy zatem w parafiach pielęgnować szeroką świadomość katolicką oraz zrozumienie dla zagadnień diecezji i całego Kościoła.

* * *

¹⁰⁴² Tamże, s. 121.

W rezultacie nauczanie Augusta Hlonda o życiu parafialnym pozwala wyodrębnić dwa wiodące i przenikające się zagadnienia. Chodzi mianowicie najpierw o dokonaną przez polskiego Hierarchę systematyczną wykładnię na temat parafii. o znaczącej wartości Hlondiańskiej refleksji może już świadczyć bogactwo odniesień biblijnych, które stanowią w tej kwestii trwałe fundament dla całości rozważań. Pozwoliło to w konsekwencji widzieć parafię zorganizowaną na wzór pierwszych gmin chrześcijańskich. Prymas respektując hermeneutyczną ciągłość precyzował, że parafia jest żywą komórką Kościoła Chrystusowego i stanowi najdrobniejszą cząstkę jego hierarchicznego ustroju. Stąd postrzegał parafię jako żywą część organizmu eklezjalnego. Ponadto wskazał, że na zewnątrz jawi się ona jako organiczna całość złożona z gminy kościelnej i proboszcza. Stanowiło to okazję, by podkreślić wzniosłą funkcję proboszcza pełniącego urząd, jak również będącego pasterzem dusz oraz wyróżnić drugi czynnik, czyli wiernych świeckich. W tym względzie zdecydowanie uwypuklił miejsce laikatu w życiu parafii. Przekonany był, iż współpraca wiernych z duchowieństwem prowadzić będzie do pełnego życia parafii.

Formułując zakres zadań apostołskich dla wiernych świeckich oraz dla skupiających ich wewnątrz różnych ruchów i stowarzyszeń na czele z Akcją Katolicką, wskazywał jednoznacznie, że właśnie parafia powinna stanowić podstawowe miejsce ich działania. Współpraca świeckich z duchowieństwem miała być wspólnym, apostołskim wysiłkiem na rzecz odnowy Kościoła i świata w duchu Chrystusowym. W tak pojmowanym apostołstwie widział warunek owocności misji apostołskiej Kościoła i jego oddziaływania na życie społeczno-kulturalne swoich rodaków.

Podjęmowane przez Hlonda szczegółowe kwestie dotyczące funkcjonowania parafii, roli i zadań laikatu oraz współdziałania z hierarchią były zdecydowanie awangardowe dla ówczesnego kontekstu eklezjalnego. Stanowiły one swoistą antycypację refleksji, która znalazła swoje pogłębienie i usystematyzowanie w „Dekrecie o apostołstwie świeckich” oraz innych dokumentach *Vaticanum II* i posoborowych opracowaniach ze szczególnym wskazaniem na adhortację *Christifideles laici*¹⁰⁴³. Tak więc można powiedzieć, że kardynał Hlond był w wielu sprawach prekursorem odnowy kościelnej, która realnie dokonała się na Soborze Watykańskim II.

¹⁰⁴³ Jan Paweł II, Adhortacja *Christifideles laici*, (30.12.1988), AAS 81 (1989), s. 393-521.

ZAKOŃCZENIE

Nauczanie i działalność Czcigodnego Sługi Bożego Augusta Hlonda (1881-1948) była niejednokrotnie tematem podejmowanych eksploracji naukowych. Jednak brak całościowej monografii obejmującej wielką spuściznę polskiego Hierarchy, najlepiej świadczy, że istnieje jeszcze szereg nieodkrytych i nieopracowanych do końca zagadnień. Postawiona teza w niniejszym studium i podjęta próba pogłębionej refleksji teologicznej nad istotnymi kwestiami wpisuje się jako kolejny ważny przyczynek do poszerzania naukowej perspektywy w poznawaniu dzieła i osoby wielkiego Prymasa. Obrany kierunek badań uTORował niejako drogę do głębszego jeszcze wniknięcia i zrozumienia dziejów Kościoła w Polsce w pierwszej połowie minionego stulecia, jak również umożliwił odważny – oparty o chrześcijańską myśl namysł nad złożonym organizmem państwowym.

Ukochanie Kościoła i Ojczyzny przez Hlonda, determinowało go do zajmowania zawsze czytelnej postawy jako nauczyciela, pasterza i prawdziwego duchowego przywódcy. Wyrazistość postaci, polegająca na absolutnym opowiadaniu się za Prawdą, pozwalała widzieć w nim realny znak sprzeciwu. Skutkowało to tym, iż nierzadko próbowano deprecjonować i marginalizować wszelkie podejmowane przez niego działania. Bywało, że traktowano go nieraz jako *persona non grata*¹⁰⁴⁴. Jednak jego osobowość i kompetencja w większości przypadków znajdowały uznanie na arenie państwowej, jak i kościelnej, nie wyłączając zasięgu międzynarodowego¹⁰⁴⁵. Szczególnie okres międzywojenny jak również czas okupacji hitlerowskiej i pierwsze lata w powojennej Polsce domagały się postaci, która nie przestraszyłaby się konfrontacji chrześcijaństwa z iluzjami jawiących się wtedy nowych filozofii, antropologii, kultów, etyk czy systemów ideologicznych. Osadzone w tym kontekście

¹⁰⁴⁴ Wrogo był odbierany głównie przez socjalistów. Zarzucano mu niechęć do katolików niemieckich, uprawianie polskiego nacjonalizmu. Po rozpoczęciu II wojny światowej Prymas usłyszał stanowcze „nie”, gdy próbował wrócić do kraju. Po wojnie dystansował się od komunistów, którzy jawnie przejawiali swą wrogość do Kościoła. Również względem jego osoby propaganda komunistyczna próbowała szerzyć pomówienia i fałszować fakty. W różnych także momentach ostatniego czasu przywołuje się „stare oskarżenia”, które ewidentnie mają wywołać eskalację niechęci wobec osoby polskiego Hierarchy. Ostatnio najczęściej przywołuje się oskarżenia wobec Hlonda za rzekomy antysemityzm. Można wskazać dwa środowiska: żydowskie – American Jewish Committee oraz lewicowe – „Gazeta Wyborcza”. Kwestia ta nie wymaga szczegółowego komentarza, gdyż została wnikliwie przebadana, co finalnie wyklucza jakikolwiek antysemityzm. Znamiennym jest, że tego typu kwestie podejmowane są najczęściej ze strony ludzi, którym raczej nie chodzi o dotarcie do prawdy, a tym bardziej ich intencją nie jest prawdziwe dobro Kościoła i Ojczyzny.

¹⁰⁴⁵ Cieszył się wielkim autorytetem wśród społeczeństwa polskiego. Był wybitnym intelektualistą o szerokich horyzontach społeczno-politycznych i religijnych. Proponowano mu kandydaturę na premiera i prezydenta państwa, którą bez zastanowienia odrzucił, gdyż bardziej był człowiekiem Kościoła, który chciał prowadzić Kościół niezależnie o ówczesnego kontekstu politycznego. Natomiast w środowisku kościelnym bardzo szybko dał się poznać jako wybitny syn Kościoła. Był pierwszym biskupem katowickim, sprawował funkcję legata papieskiego, był jedynym nie-Włochem uznawanym za *Papabile* na konklawe w 1939 roku. Na gruncie polskim zapisał się także jako organizator i reorganizator życia kościelnego. To są najbardziej jaskrawe fakty świadczące o nieprzeciętnym potencjale i rysach osobowościowych Prymasa.

nauczanie polskiego Hierarchy odznaczało się nie ślełą odwagą, ale znamionym dla niego samego i opatrnościowym dla każdej osoby ludzkiej, rodziny, narodu, państwa i Kościoła – zamyśleniem nad „znakami czasu”. Krytyczny sposób ich interpretacji nie pozwalał Hlondowi godzić się na jakiegokolwiek półśrodki w dziele odnowy człowieka jako istoty otwartej na transcendencję. Mając także na uwadze konieczność odnowy w szerszej perspektywie – obejmującej państwo polskie i życie eklezjalne konsekwentnie starał się realizować program chrześcijańskiego odrodzenia opartego o Ewangelię. Dlatego trzeba podkreślić, że swoistym kluczem do odczytywania ówczesnej rzeczywistości była jego osobista wiara chrześcijańska – to znaczy wiara w Jezusa Chrystusa. Zjednoczenie z Chrystusem Królem i Odkupicielem uzdalniało go do heroicznego składania świadectwa wiary i miłości względem Boga i bliźniego. Stąd zapewne z takim poświęceniem podjął się realizacji swej biskupiej-pasterskiej posługi pod hasłem *Da mihi animas, caetera tolle*. Radykalność tego zawołania biskupiego zakłada bowiem prymat służby na rzecz zbawienia człowieka, ale także domaga się absolutnej gotowości i zgody na stratę dosłownie wszystkiego, nie wykluczając własnego życia.

W tym miejscu zapewne bardziej staje się zrozumiałe przesłanie owej sceny zawartej w przywołanej średniowiecznej płaskorzeźbie, o której była mowa we *Wstępie* niniejszej dysertacji. Po zapoznaniu się z nauczaniem Prymasa i podejmowanymi inicjatywami, które miały na celu przede wszystkim dobro każdego człowieka, powodzenie Państwa i rozwój Kościoła, z całą odpowiedzialnością można uznać, że August Hlond zasługuje na miano iście „Pasterskiego Psa”. Odpowiednie wyjaśnienie tego określenia niesie przez wieki Tradycja, która wskazuje, że chodzi szczególnie o Biskupów – Pasterzy, którzy nie mogą pozostawać obojętni na ludzką krzywdę, na herezje od środka niszczące Kościół, czy błędne ideologie zagrażające ogółowi ludzkości. Najnowsza historia pokazała, że to był właśnie taki czas, gdzie zło tak widzialnie i doświadczalnie dotykało tych wszystkich „miejsc”. Ta sama jednak historia zawiera w sobie takie postacie jak osoba Prymasa, który nie tylko właściwie diagnozował ówczesny stan rzeczy¹⁰⁴⁶, ale z profetycznym spojrzeniem w dal przygotowywał i realizował ofensywny program zakładający odrodzenie życia ludzkiego na płaszczyźnie rodzinnej, narodowej, państwowej i kościelnej.

¹⁰⁴⁶ „Życie europejskie wymaga szybkiej i zasadniczej reformy, gdyż zdziczało, upadło. Doszło do tego, że już nawet miłość, dobroć, litość, braterstwo wykpiiono. Kwitnie kult siły i przemocy. Nienawiść, bezwzględność, okrucieństwo, zemsta, niewola słabszych stały się dogmatami wielkości, podobnie jak kłamstwo, podstęp, wiarołomstwo. Chorobliwe przywiązanie do dóbr ziemskich i egoizm zabiły miłość bliźniego i ducha wspólnoty, przeszkadzają poprawie stosunków socjalnych, utrwalają dawne społeczne krzywdy, stwarzają nowe. Zniesienie prawa własności, obłąd kolektywistyczny, systematyczna hodowla proletariatu, walki klasowe bolszewizują sumienia i stosunki. Życiu odebrano duchową treść i górne posłannictwa, wyjąłowiono je moralnie, zamieniono w kabaret, używanie, rozpustę. Splugawiono małżeństwo, rodzinę skazano na rozsypkę i upadek, na wymarcie wydano narody. z życia publicznego i z pożycia narodów usunięto sprawiedliwość, uczciwość, powagę, autorytet, karność, zaufanie. Zewsząd ruguje się dekalog” [AH, t. III, cz. 1, *Pisma różne: „Problem religijny jutrzejszego świata”*, s. 64-65].

Podczas okupacji dał temu wyraz, wyznając: „Nasze odrodzenie religijne to nowy chrzest wspólnej duszy polskiej w imię Przenajświętszej Trójcy i katolicki start narodu do drugiego tysiąclecia dziejów. To nowe wybierzmowanie państwowości polskiej Duchem Świętym i nowe jej namaszczenie krzyżem wielkości. To nowe, narodowe śluby wierności Ewangelii i wytrwania w Chrystusowej służbie. Nowe wcielenie się Boskiego ducha w naturze polskiej i nowe wyzwalanie się plemiennych sił z wad narodowych przez mistykę sakramentalną. To wzmożone życie ducha, skorygowany ład moralny, konsekracja polskiego patriotyzmu, oczyszczona atmosfera dobra, wyższe natchnienie kultury. Nowy styl pracy i twórczości, nowy ton współżycia, nowa pogoń i nowe pospolite ruszenie w dal przyszłości po szczęście pokoleń. A wszystko i zawsze, za ojców przykładem, z Matką Najświętszą i w Jej służbie, z Chrystusem i Jego Krzyżem, z Ewangelią i jej świętym prawem, z jednym, świętym, katolickim, apostołskim Kościołem i jego błogosławieństwem”¹⁰⁴⁷. Tym jasno ustalonym programem zakładającym wszechstronną odnowę, Hlond legitymował się na każdym etapie swej pasterskiej posługi. Przeprowadzone badanie nad jego nauczaniem i działalnością od początku XX wieku do roku 1948 pozwoliło dojść do następujących wniosków, które zostaną poniżej zaprezentowane.

Najpierw na podstawie postawionej tezy i struktury pracy wskazane zostaną wnioski ogólne. Następnie uwaga będzie skierowana na poszczególne zagadnienia, które domagać się będą wyprowadzenia wniosków bardziej szczegółowych.

1. Chrystocentryzm. Podkreślony chrystocentryzm w tytule postawionej tezy znajduje najpierw swoje uzasadnienie w Piśmie i Tradycji. Ta koncentracja chrystocentryczna w teologii mocno odżyła na przełomie XIX i XX wieku. Nauczanie Kościoła jak i refleksja wielu ówczesnych teologów wyraźnie wpływały na kształtowanie się poglądów Hlonda, który ewidentnie potwierdzał w swym nauczaniu i podejmowanych kolejno inicjatywach przekonanie, iż Misterium Chrystusa stanowi centralne miejsce. Z racji tego, że jego nauczanie obejmowało tak sprawy państwa, jak i Kościoła, trudno jest jednoznacznie zdefiniować owy chrystocentryzm. Jednak jego wielowymiarowa działalność uwidoczniła przede wszystkim przenikanie się chrystocentryzmu w rozumieniu podmiotowym, przedmiotowym jak i formalnym. Również chrystocentryzm rozumiany i wyznawany przez polskiego Hierarchę wolny był od chrystomonizmu, czy jezuanizmu. Nie zauważa się też istniejącej jakiejś antynomii między chrystocentryzmem a teocentryzmem i antropocentryzmem, ale raczej dostrzec można w jego myśleniu obecną komplementarność. W praktyce realizowane miało to być na zasadzie przyprowadzenia zdeorientowanej ludzkości, błąkającej się poza mądrością Chrystusową, by

¹⁰⁴⁷ AH, t. III, cz. 1, *Pisma różne: „Problem religijny jutrzejszego świata”*, s. 66.

następnie zwrócić ją ku posłuszeństwu Kościołowi, który odda ją Chrystusowi, Chrystus wreszcie Bogu¹⁰⁴⁸. Temu między innymi służyło podkreślanie i promowanie kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa, Misterium Eucharystii oraz ukierunkowanie na Królewską godność Chrystusa. Takie prakseologiczne nastawienie zakładało skuteczną odnowę człowieka oraz umocnienie go na drodze realizacji chrześcijańskiego posłannictwa, jak również stanowiło antycypację pełnego zjednoczenia ze Zbawicielem. Również konkretnym wsparciem dla wskazania chrystocentryzmu jako drogi, na której dokonywać się miała Hlondiańska koncepcja odnowy państwa i Kościoła, były słowa św. Pawła (por. Ef 1,10), które znalazły się w programowym dokumencie Piusa X jako zawołanie wzywające do działania, aby: „Odnówić wszystko w Chrystusie”.

2. Antropocentryzm. Prymasowi w latach 1922-1948 wręcz namacalnie towarzyszyło to hasło „Odnówić wszystko w Chrystusie” i jego realizacja jako odpowiedź na drastycznie nieraz zmieniającą się sytuację, w której znajdował się człowiek, małżeństwo, rodzina, naród, państwo i Kościół. Dlatego kolejnym ważnym wnioskiem wypływającym z Hlondiańskiego nauczania jest skoncentrowanie się na człowieku. Wszystkie inicjatywy zmierzające do odnowy społeczeństwa polskiego i życia kościelnego, Prymas opierał o chrześcijańską koncepcję osoby. Koncentrował się na poszczególnym człowieku – jako jednostce, gdyż przekonany był, że społeczeństwa można odnowić, zaczynając od odrodzenia najpierw serca ludzkiego. W tamtym okresie w dużej mierze wiązało się to z przyjmowaniem postawy apologetycznej wobec złowrogich tendencji i działań godzących w godność człowieka. Wielkim atutem okazywała się umiejętność holistycznego spojrzenia na osobę ludzką. Cennym i wciąż aktualnym kierunkiem wyrażającym prawdziwą troskę o rozwój człowieka było akcentowanie roli wychowania chrześcijańskiego. Prymas uważał to za zacyzyn chrześcijańskiej odnowy społeczeństwa. Dostrzec można było dojrzewającą myśl przechodzącą od humanizmu chrześcijańskiego do personalizmu społecznego. Również w kontekście wychowania chrześcijańskiego młodego pokolenia podkreślona była w tym względzie doniosłość rodziny, państwa oraz Kościoła jako priorytetowych wspólnot odpowiedzialnych za to dzieło. Na płaszczyźnie życia indywidualnego odważnie i pioniersko uwypuklona została rola i zadania kobiety. Ukazując jej duchowe piękno wyrażające się poprzez macierzyństwo zawsze ukierunkowane na życie rodzinne i wychowawcze. Prymas mocno przeciwstawiał się źle rozumianej emancypacji. Widział w kobiecie niepojętą zdolność do skutecznego przekazywania wiary i naturalną dyspozycję w procesie chrześcijańskiego i patriotycznego wychowywania. Upominanie się o miejsce

¹⁰⁴⁸ Por. Pius X, Encyklika *E supremi apostolatus*, s. 135-136.

kobiety w przestrzeni państwowej i kościelnej na rzecz dzieła odnowy całego społeczeństwa, świadczyło w tamtym okresie o iście prekursorskiej aktywności polskiego Hierarchy.

3. Obrona instytucji małżeństwa i rodziny. Podkreślając przesłanie biblijne oraz ówczesne nauczanie Kościoła niezłomnie podejmowana była obrona instytucji małżeństwa i godności rodziny, w którą próbowano uderzać szkodliwymi projektami ustaw państwowych. Polski Hierarcha stawał na straży prawa naturalnego i objawionego. Zabiegał o ochronę życia poczętego. Zagadnienia te można uważać w tym kontekście za najważniejsze, gdyż bezpośrednio dotyczyły godności życia ludzkiego w wymiarze jednostkowym jak i wspólnotowym. Wynikało to z przekonania, że dzięki silnej rodzinie mógł rozwijać się prawidłowo ukształtowany człowiek, jak i w szerszym pojęciu odnawiać się mogło polskie społeczeństwo, co miało wpływ na kondycję narodu i państwa. Właśnie te dwie rzeczywistości stanowiły ważne miejsce w jego nauczaniu. Nie były one utożsamiane ze sobą, gdyż prymat przypisywany był narodowi, który zawsze powinien być przed państwem. Umiejętnie łączone były te pojęcia z katolicyzmem ponieważ polski Hierarcha wyznawał, że to jest kierunek, który pozostaje w służbie dobru wspólnemu i przyczynia się do wielkości Polski katolickiej.

4. Odnowa Kościoła. Przechodząc dalej do rzeczywistości Kościoła nasuwa się najpierw podstawowe założenie, które powinno być w każdym czasie realizowane. Chodzi oczywiście o starożytną sentencję *Ecclesia semper reformanda*. Świadomość potrzeby odnowy Kościoła na rzecz jego rozwoju żywo towarzyszyła Hlondowi. Tendencje przedsoborowe pobudzały do pogłębionej refleksji o Kościele. Dlatego też można w Hlondiańskim namyśle eklezjologicznym stwierdzić różne przejawy świadczące o odchodzeniu od *stricte* instytucjonalnego pojmowania Kościoła na rzecz nadprzyrodzonego rozumienia. Stąd tak wiele odniesień zawierających myśl o Kościele jako uobecnianiu „Królestwa Bożego” czy Pawłowego ujęcia Kościoła jako „Mistycznego Ciała Chrystusa”. Ponadto w jego nauczaniu stwierdzić trzeba istniejące wyraźne rozróżnienie na widzialną stronę Kościoła i jego wymiar mistyczny. Odnowy zawsze domagać się będzie bardziej wymiar widzialny, gdyż podlega duchowi czasu, co w konsekwencji sprawia, że blednie, a nieraz „przysłania” samego Założyciela i powoduje, że zniekształcony bywa Jego pierwotny zamysł. Również czynnik ludzki w tej Bosko-ludzkiej wspólnoty będzie zawsze domagał się odradzania na zasadzie nieustannie podejmowanego nawrócenia. Dalej, odnosząc się do wymiaru mistycznego, wyrażającego wewnątrz Kościoła – zostało wskazane, że źródłem odnowy zawsze pozostanie wierność Chrystusowi, kroczenie drogą Ewangelii i posłuszeństwo Duchowi Świętemu. Ten aspekt pneumatologiczny w kontekście odnowy Kościoła podkreślony został jako kluczowy tak w odniesieniu do wewnętrznej strony, jak i zewnętrznej jego struktury obejmując tym samym hierarchię i laikat.

5. Polska teologia narodu. Pośród przedstawionych ogólnych wniosków, wynikających z przeprowadzonego badania nad rozległą twórczością Augusta Hlonda, warto jeszcze wyeksponować te zagadnienia, które doprowadziły do konkluzji o charakterze bardziej szczegółowym. Mianowicie potrzeba najpierw wyróżnić Hlondiańską koncepcję narodu, która wraz z korelatem rodziny i Ojczyzny wpisuje się w polską teologię narodu. Cechowało ją głównie ścisłe związanie z wielowiekowym dziedzictwem, a więc z misją Kościoła i szeroko pojętą kulturą chrześcijańską. Stanowiło to nie tylko trwały fundament dla podejmowanego namysłu, ale również było punktem wyjścia na drodze odrodzenia narodu. To autentyczne przeżywanie chrześcijaństwa miało zapewnić rozwój i szczęście, ale również winno być realizowanym posłannictwem względem innych narodów na rzecz chrześcijańskiego odradzania Europy.

6. Koncepcja chrześcijańskiego państwa. Stąd Hlond w oryginalny sposób kreślił wskazania na temat „nowej Polski” jako państwa na wskroś chrześcijańskiego. Służyć temu miało przeprowadzone przez niego solidne studium na temat koncepcji państwa, gdzie omówione zostały: pochodzenie państwa oraz jego konstytutywne elementy. Finalnie zaprezentował on ideę państwa nowoczesnego w oparciu o społeczne nauczanie Kościoła. Ten iście chrześcijański pogląd na państwo zdecydowanie odróżniał się od ówczesnie promowanych liberalnych, czyli ateistycznych koncepcji. Ponadto na szczególną uwagę zasługuje precyzyjnie omówiony wzajemny stosunek jaki zachodzi między państwem a Kościołem. Głównie chodziło o omówienie najważniejszych kwestii służących budowaniu dobrych relacji z jednoczesnym uwzględnieniem istniejącej autonomii Kościoła i państwa. Nauczanie Hlonda o chrześcijańskich zasadach życia państwowego, które bezsprzecznie miało także służyć odnowie państwa znalazło zainteresowanie i uznanie w innych krajach Europy, gdzie szczegółowo analizowano zaproponowane tam rozwiązania.

7. Konieczność zwołania nowego Soboru. W kontekście formułowanych wskazań dotyczących odnowy Kościoła na szczególną uwagę zasługuje Hlondiańskie przekonanie o konieczności zwołania nowego Soboru – *Vaticanum II*, który przyczyniłby się do przeprowadzenia reformy. Priorytetem byłby jej wewnętrzny wymiar, gdzie umocniona zostałaby jedność i powszechność Kościoła oraz podjęty byłby na nowo dialog Kościoła z otaczającym światem. Potencjał i skuteczność odnowy Prymas upatrywał w całkowitym powrocie do Chrystusa – jako życiodajnego źródła pozwalającego budować jedność i realizować rzeczywistą reformę. Na kanwie tego odważnie podejmował zagadnienia ekumeniczne, postulował zmiany w liturgii, wskazywał na uprzywilejowane miejsce Najświętszej Maryi Panny we wspólnocie Kościoła. Oprócz tego podjął się systematycznego nauczania o hierarchii, gdzie zachowując odpowiedni

respekt, kreślił odważnie postulaty mające na celu skuteczną odnowę urzędu papieża, biskupa i kapłana oraz wskazywał wytyczne zmierzające do reformy życia zakonnego. Większość tych zagadnień, względem których Hlond czynił uwagi, zostało podjętych na Soborze, jak i w dalszej refleksji teologicznej.

8. Teologia laikatu. Ostatnim zagadnieniem domagającym się zatrzymania jest oczywiście Hlondiańska myśl o laikacie. Ewidentnie przyczynił się on do ponownego podkreślenia miejsca i roli wiernych świeckich w Kościele. Omawiając kwestię wielkiej godności osób świeckich oraz ich powołanie do świętości, jak również zaangażowanie na rzecz apostołstwa, polski Hierarcha wykazał się oryginalnym i prekursorskim nauczaniem. Pogłębiony teologicznie namysł nad laikatem zaowocował stworzeniem zorganizowanego apostołstwa świeckich, które głównie pod sztandarem Akcji Katolickiej miało spełniać swoje posłannictwo na rzecz skutecznej odnowy społeczeństwa polskiego i Kościoła w duchu Chrystusowym. Działalność ta miała się wyrażać we współpracy wiernych świeckich z duchowieństwem, gdzie uprzywilejowanym miejscem jest parafia jako najmniejsza komórka Kościoła lokalnego.

Reasumując, należy podkreślić, że Hlondiański chrystocentryzm, który wypływał z ożywionej refleksji chrystologicznej z początku XX wieku mocno przysłużył się nie tylko samej myśli teologicznej, ale również człowiekowi stojącemu zawsze w centrum Kościoła i będącego drogą Kościoła. Ta orientacja chrystocentryczna może formalnie być uznawana za właściwy kierunek na drodze odnowy człowieka, społeczeństwa czy wspólnoty eklezjalnej. Tendencje te były już zauważalne przed Soborem Watykańskim II, w czasie jego trwania, ale także teologia katolicka doby posoborowej uznawała tę orientację chrystocentryczną za *conditio sine qua non* poprawnej eklezjologii¹⁰⁴⁹. Hlondiańskie nauczanie i działanie przeniknięte chrystocentryczną myślą pozwalało postrzegać złożoną rzeczywistość państwa jak również misteryjny byt Kościoła w nawiązaniu do Osoby i dzieła Jezusa Chrystusa. Uwidaczniało to postrzeganie państwa i Kościoła jako społeczności osób zwróconych ku Chrystusowi. Chodziło najpierw o indywidualną i realną relację człowieka do Osoby Chrystusa, ale także podkreślono, że Chrystus jest zwornikiem całej społeczności i wzorem osobowego ukierunkowania ku Bogu Ojcu w Duchu Świętym. Stąd zrozumiałym staje się, iż postrzeganie całej rzeczywistości państwowej i eklezjalnej przez Hlonda właśnie w taki sposób, wynikało z chrystocentryzmu chrześcijaństwa i chrześcijańskiej teologii. Natomiast głównym motywem takiej orientacji Hlonda wydaje się być przede wszystkim wiara w to, że tożsamość Kościoła oparta jest na tożsamości Chrystusa, który na różne sposoby tworzy go ciągle na nowo. Dotyczyło to również

¹⁰⁴⁹ Por. A. Czaja, *Chrystocentryzm eklezjologii doby posoborowej*, „Studia Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie” 12(2005), «„Kiedy się zgromadzi cały Kościół” (1Kor 14,23)», s. 27-30.

każdej osoby ludzkiej w wymiarze jednostkowym jak i społecznym i wspólnotowym. Człowiek jak i cała ludzkość nie pozostają samotni w poszukiwaniu Boga. Na każdym etapie historii zbawienia pragnie im towarzyszyć Kościół, który w Chrystusie zawsze się odnawia i do odnowy Chrystusowej całe stworzenie pragnie prowadzić. Było to największym pragnieniem Augusta Hlonda stojącego ówczesnie na czele Kościoła, zatroskanego o naród i państwo, a nade wszystko skoncentrowanego na człowieku, którego pragnął pozyskiwać dla Chrystusa. Prymas wyraził to słowami św. Augustyna: „Czegóż chcę? Czegóż pragnę? Czego pożądam? Po co tu przemawiam? Po cóż tu na Stolicy zasiadam? Dlaczego żyję, jeno w tej myśli, byśmy wspólnie żyli z Chrystusem. Oto moje żądanie, oto mój zaszczyt, oto moja chwała, oto moja radość, oto moje bogactwo...”¹⁰⁵⁰. Całość jego nauczania i podejmowanych inicjatyw stanowiło jasno ustalony program wspierający się na wyznawanej wierze Kościoła, prowadzącej ludzkość do Boga, do pozyskania wszystkich Chrystusowi, do wiecznego spełnienia w niebie.

¹⁰⁵⁰ AH, t. III, cz. 1, *Pisma różne: Napis na pamiątkowym obrazku z okazji srebrnego jubileuszu kapłaństwa*, Poznań (23.09.1930), s. 266.

BIBLIOGRAFIA

Pismo Święte.

Teksty biblijne oraz skróty ksiąg według: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie języków oryginalnych*. Opracował Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy benedyktynów tynieckich, wyd. 5, Poznań 2008. Natomiast teksty Pisma Świętego zawarte w źródłach według oryginalnego zapisu: *Biblia tj. Księgi Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z j. łacińskiego ks. Jakuba Wujka*.

I. Dokumenty Kościoła.

Dokumenty Kościoła oraz źródłowe pisma Augusta Hlonda i Episkopatu Polski zostały uporządkowane w chronologicznej kolejności powstania oryginalnego tekstu. Data w nawiasie, umieszczona bezpośrednio po tytule dokumentu lub tekstu źródłowego informuje o powstaniu oryginału publikacji.

Hipolit Rzymski, *Traditio Apostolica*, (215/217), BFN 4.

I Sobór Konstantynopoliński, (381), BFN 36.

Bonifacy VIII, Bulla, *Unam sanctam*, (1302), BFN 257-262.

Sobór Trydencki, *Dekret o usprawiedliwieniu*, (13.I.1547), BFN 314-373.

Sobór Trydencki, *Nauka o sakramencie święceń*, (15.VII.1563), BFN 459-465.

Sobór Trydencki, *Nauka o sakramencie małżeństwa*, (11.XI.1563), BFN 466-469.

Pius IX, Encyklika *Quanta cura & Syllabus errorum*, (08.XII.1864), BFN 547-634.

Sobór Watykański I, *Pierwsza Konstytucja dogmatyczna Pastor aeternus o Kościele Jezusa Chrystusa*, (18.VI.1870), BFN 658-675.

Leon XIII, Encyklika *Quod apostolici muneris*, (28.XII.1878), ASS 11 (1878), s. 372-379.

Leon XIII, Encyklika *Aeterni Patris*, (04.VI.1879), ASS 12 (1879), s. 97-115.

Leon XIII, Encyklika *Diuturnum illud*, (29.VI.1881), ASS 14 (1881), s. 3-14.

Leon XIII, Encyklika *Diuturnum illud. o władzy politycznej*, (29.VI.1881), Warszawa 2001.

Leon XIII, Encyklika *Humanum genus*, (20.IV.1884), ASS 16 (1884), s. 417-433.

Leon XIII, Encyklika *Immortale Dei*, (01.XI.1885), ASS 18 (1885), s. 161-180.

Leon XIII, Encyklika *Immortale Dei. O państwie chrześcijańskim*, (01.XI.1885), Warszawa 2001.

Leon XIII, Encyklika *Iucunda semper*, (08.IX.1894), ASS 27 (1894-95), s. 177-184.

Leon XIII, Encyklika *Adiutricem populi*, (05. IX.1895), ASS 28 (1895), s. 129-136.

Leon XIII, Encyklika *Annum sacrum*, (25.V.1899), ASS 31 (1899-900), s. 646-652.

Leon XIII, Encyklika *Sapientiae christianae*, (10.I.1890), ASS 22 (1890), s. 385-404.

Leon XIII, Encyklika *Rerum novarum*, (15.V.1891), ASS 23 (1891), s. 641-670.

Leon XIII, Encyklika *Providentissimus Deus*, (18.XI.1893), ASS 26 (1893-94), s. 269-292.

Leon XIII, Encyklika *Satis cognitum*, (29.VI.1896), ASS 28 (1896), s. 708-739.

Leon XIII, Encyklika *Divinum illud*, (09.V.1897), ASS 29 (1896-97), s. 644-658.

Leon XIII, Encyklika *Tametsi futura*, (01.XI.1900), ASS 33 (1900-1901), s. 273-285.

Leon XIII, Encyklika *Graves de communi*, (18.I.1901), ASS 33 (1900-1), s. 385-396.

Leon XIII, Encyklika *Mirae caritatis*, (28.V.1902), ASS 34 (1901-2), s. 641-654.

Leon XIII, Encyklika *Mirae caritatis. O Przenajświętszej Eucharystii* (28.V.1902), Warszawa 2003.

Pius X, Encyklika *E supremi apostolatus*, (04.X.1903), ASS 36 (1903-4), s. 129-139.

Pius X, Motu proprio *Fin dalla prima*, (12.XII.1903), ASS 36 (1903-4), s. 339-345.

Pius X, Encyklika *Iucunda sane*, (12.III.1904), ASS 36 (1903-4), s. 515-529.

Pius X, Encyklika *Iucunda sane. O św. Grzegorzu Wielkim* (12.III.1904), Warszawa 2003.

Pius X, Encyklika *Il fermo proposito*, (11.VI.1905), ASS 37 (1904-5), s. 741-767.

Dekret Świętego Oficjum, Lamentabili, (03.VII.1907), BFN 822-886.

Sacra Congregatio Concilii, De sponsalibus et matrimonio iussu et auctoritate SS.D.N Pii Papae X ex S. Congregatione Concilii editum (02.08.1907), ASS 40 (1907), s. 525-530.

Pius X, Encyklika *Pascendi Dominici gregis*, (08.IX.1907), ASS 40 (1907), s. 593-650.

Pius X, Ekshortacja *Haerent animo*, (04.VIII.1908), ASS 41 (1908), s. 555-577.

Codex Iuris Canonici auctoritate Pii X Pontificis Maximi iussu digestus. Benedicti Papae XV auctoritate promulgatus 9 (1917), II, s. 2-523.

Pius XI, Encyklika *Ubi Arcano Dei*, (23.XII.1922), AAS 14 (1922), s. 673-700.

Pius XI, Encyklika *Quas primas*, (11.XII.1925), AAS 17 (1925), s. 593-610.

Pius XI, Encyklika *Rerum Ecclesiae*, (28.II.1926), ASS 18 (1926), s. 65-83.

Pius XI, Encyklika *Miserentissimus Redemptor*, (08.V.1928), AAS 20 (1928), s. 165-187.

Pius XI, List *Quae nobis*, (13.XI.1928), AAS 20 (1928), s. 384-387.

Pius XI, Encyklika *Divini illius Magistri*, (31.XII.1929), AAS 22 (1930), s. 49-86.

Pius XI, Encyklika *Divini illius Magistri. O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży* (31.XII.1929), Warszawa 1999.

Pius XI, Encyklika *Casti cannubii*, (31.X.1930), AAS 22 (1930), s. 539-592.

Pius XI, Encyklika *Non abbiamo bisogno*, (29.VI.1931), AAS 23 (1931), s. 285-312.

Pius XI, Encyklika *Quadragesimo anno*, (15.V.1931), AAS 23 (1931), s. 177-228.

- Pierwszy Synod Plenarny w Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1936.
- Pius XI, Encyklika *Ad catholici sacerdotii*, (20.XII.1935), AAS 28 (1936), s. 5-53.
- Pius XI, Encyklika *Mit brennender Sorge*, (14.III.1937), AAS 29 (1937), s. 145-167.
- Pius XI, Encyklika *Mit brennender Sorge. O położeniu Kościoła w III Rzeszy* (14.III.1937), Warszawa 2002.
- Pius XI, Encyklika *Divini Redemptoris*, (19.III.1937), AAS 29 (1937), s. 65-106.
- Pius XII, Encyklika *Summi Pontificatus*, (20. X. 1939), AAS, 31 (1939), s. 454-480.
- Pius XII, Encyklika *Summi Pontificatus. O konieczności nawrócenia* (20.X.1939), Warszawa 2002.
- Pius XII, Encyklika *Mistici Corporis Christi*, (29.VI.1943), AAS 35 (1943), s. 193-248.
- Pius XII, Encyklika *Mediator Dei*, (20.XI.1947), AAS 39 (1947), s. 521-595.
- Pius XII, Konstytucja apostolska *Sacramentum Ordinis*, (30.XI.1947), AAS 40 (1948), s. 5-7.
- Pius XII, Encyklika *Humani generis*, (12.08.1950), AAS 42 (1950), s. 561-578.
- Pius XII, Encyklika *Haurietis aquas*, (15.V.1956), AAS 48 (1956), s. 309-353.
- Pius XII, Encyklika *Haurietis aquas*, w: Poleszak (oprac.), *Serce Jezusa w dokumentach Kościoła. Dokumenty Magisterium Kościoła o Najświętszym Sercu Pana Jezusa od Klemensa XIII do Benedykta XVI*, Kraków 2006.
- Sobór Watykański II, *Konstytucja o Liturgii Świętej, Sacrosanctum Concilium* (1963), w: tenże, *Konstytucje, dekry, deklaracje. Tekst polski, nowe tłumaczenie*, Poznań 2002, s. 48-78.
- Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele, Lumen gentium* (1964), w: tenże, *Konstytucje, dekry, deklaracje*, Poznań 2002, s. 104-166.
- Sobór Watykański II, *Dekret o ekumenizmie, Unitatis redintegratio* (1964), w: tenże, *Konstytucje, dekry, deklaracje*, Poznań 2002, s. 193-208.
- Sobór Watykański II, *Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele, Christus Dominus* (1965), w: tenże, *Konstytucje, dekry, deklaracje. Tekst polski, nowe tłumaczenie*, Poznań 2002, s. 236-258.
- Sobór Watykański II, *Dekret o przystosowanej do współczesności odnowie życia zakonnego, Perfectae caritatis* (1965), w: tenże, *Konstytucje, dekry, deklaracje. Tekst polski, nowe tłumaczenie*, Poznań 2002, s. 264-275.
- Sobór Watykański II, *Dekret o formacji kapłańskiej, Optatum totius* (1965), w: tenże, *Konstytucje, dekry, deklaracje. Tekst polski, nowe tłumaczenie*, Poznań 2002, s. 288-301.
- Sobór Watykański II, *Dekret o wychowaniu chrześcijańskim, Gravissimum educationis*. (1965), w: tenże, *Konstytucje, dekry, deklaracje. Tekst polski, nowe tłumaczenie*, Poznań 2002, s. 314-324.
- Sobór Watykański II, *Dekret o działalności misyjnej Kościoła, Ad gentes divinitus* (1965), w: tenże, *Konstytucje, dekry, deklaracje. Tekst polski, nowe tłumaczenie*, Poznań 2002, s. 433-471.

Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym, Gaudium et spes (1965)*, w: tenże, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 2002, s. 526-606.

Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym, Dei verbum (1965)*, w: tenże, *Konstytucje, dekryty, deklaracje. Tekst polski, nowe tłumaczenie*, Poznań 2002, s. 350-363.

Sobór Watykański II, *Dekret o apostołstwie świeckich, Apostolicam actuositatem (1965)*, w: tenże, *Konstytucje, dekryty, deklaracje. Tekst polski, nowe tłumaczenie*, Poznań 2002, s. 377-401.

Sobór Watykański II, *Dekret o postudze i życiu prezbiterów, Presbyterorum ordinis (1965)*, w: tenże, *Konstytucje, dekryty, deklaracje. Tekst polski, nowe tłumaczenie*, Poznań 2002, s. 478-508.

Paweł VI, List Apostolski *Octogesima adveniens*, (14.05.1971), AAS 63 (1971), s. 401-441.

Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, (03.11.1981), AAS 74 (1982), s. 81-191.

Jan Paweł II, List apostolski *Mulieris dignitatem*, (15.08.1988), AAS 80 (1980), s. 1653-1729.

Jan Paweł II, Adhortacja *Christifideles laici*, (30.12.1988), AAS 81 (1989), s. 393-521.

Międzynarodowa Komisja Teologiczna. *Teologia, chrystologia, antropologia*, w: J. Królikowski (red.), *Od wiary do teologii. Dokumenty Międzynarodowej Komisji Teologicznej 1969-1996*, Kraków 2000.

Katechizm Kościoła Katolickiego (1992), Poznań 1998.

Jan Paweł II, List apostolski *Novo millennio ineunte*, (06.01.2001), AAS 93 (2001), s. 266-309.

Breviarium Fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła, I. Bokwa (red.), Poznań 2007.

Ojciec Święty Franciszek, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium*, (23.XI.2013), AAS 105 (2013), s. 1106, 1110.

II. Teksty źródłowe

1. Źródła archiwalne

Archiwum Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej w Poznaniu.

Acta Hlondiana. Materiały do życia i działalności Kardynała Augusta Hlonda Prymasa Polski 1881-1948. Zebrał i opracował S. Kosiński, Łąd nad Wartą 1966-1985 [mps].

a) Listy pasterskie

AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „Zaślubiny ze Śląskiem”*, Katowice (17.12.1922), s. 5-7.

AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: Orędzie Biskupów do wiernych całej Polski*, (1923), s. 8-11.

AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O Ojcu Świętym”*, Katowice (18.01.1924), s. 12-18.

AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O życie katolickie na Śląsku”*. *Wielkopostny list pasterski*, Katowice (01.03.1924), s. 28-45.

AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: W sprawie Roku Jubileuszowego*, Katowice (24.12.1925), s. 46-48.

AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: List Biskupów polskich w obronie sakramentu małżeństwa*, Warszawa (05.03.1926), s. 53-54.

AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: Biskupi polscy duchowieństwu i wiernym*, Warszawa (05.03.1926), s. 55-65.

AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: List Biskupów polskich w sprawie wyborów*, Warszawa (06.12.1927), s. 67-71.

AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: Odezwa Episkopatu Polski w sprawie antyreligijnych wystąpień na Zjeździe Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych w Krakowie w lipcu 1930 roku*, Warszawa (09.08.1930), s. 72-74.

AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: Orędzie w sprawie Akcji Katolickiej*, Poznań (29.11.1930), s. 75-78.

AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: Orędzie Episkopatu Polski w sprawie projektu o małżeństwie*, Warszawa (10.11.1931), s. 71a-71d.

AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O chrześcijańskie zasady życia państwowego”*, Gniezno (23.04.1932), s. 90-106.

AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O zadaniach katolicyzmu wobec walki z Bogiem”*. *Wielkopostny list pasterski*, Poznań (1932), s. 79-89.

AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O życiu parafialnym”*, Poznań (01.03.1933), s. 107-125.

AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „W sprawie Jubileuszu Odkupienia”*, Poznań (czerwiec 1934), s. 138-144.

AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O ducha chrześcijańskiego w Polsce”*. *List Pasterski Episkopatu Polski*, Warszawa (21.02.1934), s. 126-137.

AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „Z życia Kościoła Chrystusowego”*, Poznań (12.03.1935), s. 145-157.

AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O kościelnych sprawach majątkowych”*, Poznań (10.10.1935), s. 158-165.

AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O katolickie zasady moralne”*, Poznań (29.02.1936), s. 166-179.

AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: List Pasterski Biskupów Rzeczypospolitej Polskiej z Jasnogórskiego Synodu Plenarnego*, Jasna Góra (26.08.1936), s. 180-184.

AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: Orędzie Episkopatu Polski do duchowieństwa i wiernych w sprawie uchwał Pierwszego Polskiego Synodu Plenarnego*, Warszawa (01.01.1938), s. 185-201.

AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: Odezwa Biskupów do wiernych w przeddzień II wojny światowej*, Warszawa (26.04.1939), s. 202-204.

AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: Orędzie Episkopatu do wiernych w sprawie małżeńskiej*, Jasna Góra (07.12.1945), s. 207-211.

AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O panowanie Ducha Bożego w Polsce”*. *Wielkopostny List pasterski Episkopatu*, Poznań (18.02.1946), s. 212-219.

AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: Orędzie Episkopatu Polski w sprawie wyborów do Sejmu*, Poznań (10.09.1946), s. 220-225.

AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: Na 950-lecie męczeńskiej śmierci św. Wojciecha*, Warszawa (10.03.1947), s. 229-237.

AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: Odezwa Biskupów Polskich do wiernych*, Jasna Góra (08.08.1947), s. 238-242.

AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „O osobistym poświęceniu się Najświętszemu Sercu Pana Jezusa”*, Warszawa (01.01.1948), s. 243-247.

AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: „Do katolickiej młodzieży polskiej”*, Kraków (15.04.1948), s. 248-253.

AH, t. I, cz. 1, *Listy pasterskie: List Episkopatu Polski dotyczący wychowania młodego pokolenia*, Wrocław (23.09.1948), s. 254-259.

b) Odezwy i orędzia

AH t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy: Orędzie w sprawie II Śląskiego Zjazdu Katolickiego*, Katowice (11.08.1923), s. 5-10.

AH t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy: Odezwa Najprzewielebniejszego Administratora Apostolskiego ks. dr Hlonda do młodzieży śląskiej*, Katowice (01.10.1924), s. 91-92.

AH, t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy: Wezwanie do zakładania Ligi Katolickiej*, Katowice (20.01.1925), s. 20-22.

AH, t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy: Orędzie do Katolickiej Młodzieży Polskiej z okazji uroczystości św. Stanisława Kostki*, Poznań (13.11.1927), s. 30-31.

AH, t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy: Okólnik do wielbnych proboszczów w sprawie małżeńskiej*, Poznań (15.02.1929), s. 123-124.

AH, t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy: W sprawie rekolekcji kapłanów*, Poznań (24.09.1929), s. 173-174.

AH, t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy: Korespondencja z Władzą Duchowną*, Poznań (31.12.1929), s. 180-181.

AH, t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy: „Ochrona kobiet”*, Poznań (20.01.1931), s. 186-187.

AH, t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy: Odezwa w sprawie przesilenia gospodarczego*, Poznań (24.09.1931), s. 35-39.

AH t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy: Zarządzenie w sprawie ustawy o małżeństwie. Komentarz do Listu pasterskiego Biskupów Polskich z dnia 10 listopada 1931*, Poznań (13.11.1931), s. 191-192.

AH, t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy: Odezwa w sprawie budowy Seminarium Zagranicznego w Poznaniu*, (1932), s. 108.

AH, t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy: Rozporządzenie dotyczące obowiązków i praw księży wikariuszów w parafiach*, Poznań (10.06.1932), s. 193-198.

AH, t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy: Odezwa w sprawie Dnia opieki polskiej nad rodakami na obczyźnie*, Poznań (22.09.1932), s. 107.

AH t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy: Zarządzenie w sprawie dorocznych obchodów patronalnego święta Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej*, Poznań (07.10.1935), s. 215-217.

AH, t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy: Odezwa w sprawie zjazdu księży Asystentów Kościelnych Stowarzyszeń Akcji Katolickiej*, Poznań (11.02.1936), s. 133.

AH t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy: Odezwa w sprawie Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla w Poznaniu 25-29.06.1937*, Rzym (14.05.1937), s. 49-52.

AH, t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy: Rozporządzenie w sprawie erekcji Kaplicy Wieczystej Adoracji*, Poznań (26.06.1937), s. 136.

AH t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy: Zarządzenie w sprawie Uroczystości Najświętszej Rodziny*, Poznań (14.12.1945), s. 227-228.

AH, t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy: Ostrzeżenie przed propagandą sekciarską*, Poznań (11.02.1946), s. 235.

AH, t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy: Orędzie do ludności katolickiej Ziem odzyskanych*, Warszawa (24.05.1948), s. 59-63.

AH, t. I, cz. 2, *Orędzia i odezwy: Orędzie w sprawie modlitwy i pokuty zarządzanej przez Ojca Świętego Piusa XI encykliką „Pobudzeni miłością Chrystusową”*, Poznań (24.05.1932), s. 40-42.

c) Przemówienia

AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: O masonerii na III Zjeździe Katolickim*, Katowice (08.09.1924), s. 14-17.

AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Przemówienie na otwarcie III Śląskiego Zjazdu Katolickiego*, Katowice (05.09.1924), s. 7-10.

AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Ingresowe przemówienie w Bazylice Prymasowskiej*, Gniezno (10.10.1926), s. 31.

AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Ingresowe przemówienie w Katedrze Poznańskiej*, Poznań (17.10.1926), s. 33.

AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: „Kryzys duszy polskiej”*. Wygłoszone na VII Zjeździe Katolickim w Poznaniu., Poznań (06.11.1926), s. 170-173.

AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: W Farze Bydgoskiej*, Bydgoszcz (05.03.1927), s. 39.

AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Przemówienie inauguracyjne na otwarcie VIII zjazdu katolickiego i Pierwszego Kongresu Eucharystycznego*, Inowrocław (25.06.1927), s. 42-43.

AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Z okazji otrzymania biretu kardynalskiego*, Warszawa (29.06.1927), s. 66.

- AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Wygłoszone z balkonu Pałacu prymasowskiego po otrzymaniu purpury kardynalskiej*, Gniezno (12.08.1927), s. 44.
- AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Na rozpoczęcie kursu duszpasterskiego*, Poznań (14.09.1927), s. 45.
- AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Przemówienie inauguracyjne podczas otwarcia Kongresu Eucharystycznego we Lwowie* (15-18.06.1928), s. 48.
- AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Na poświęceniu kamienia węgielnego pod kościół pw. św. Jana Vianney na Solaczu*, Poznań (wrzesień 1928), s. 49.
- AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Na akademii ku czci ks. Bosko z okazji beatyfikacji*, Poznań (01.06.1929), s. 64.
- AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Do katolików czeskich w Pradze z okazji uroczystości jubileuszowych ku czci św. Wacława*, Praga (04.07.1929), s. 53.
- AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Wygłoszone na Ogólnopolskim Zjeździe Katolickich Związków Polek*, Poznań (05.09.1929), s. 175-177.
- AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: „O położeniu i zadaniach Kościoła w Polsce”*. Wygłoszone na X Zjeździe Katolickim w Poznaniu, Poznań (08.09.1929), s. 178-181.
- AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: O masonerii na zakończenie Dnia Katolickiego*, Poznań (31.10.1929), s. 57-58.
- AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Wygłoszone na XXIV Zjeździe delegowanych Katolickiego Związku Kobiet*, Poznań (01.06.1930), s. 65-66.
- AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Wygłoszone z okazji rocznicy koronacji papieża Piusa XI*, Poznań (08.02.1931), s. 72-73.
- AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Na Kongresie Mariańskim w Krakowie z okazji 1500-lecia Soboru Efeskiego*, Kraków (12.04.1931), s. 75.
- AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Rekolekcje zamknięte w Goli* (21-24.02.1932), s. 142-160.
- AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Wygłoszone na akademii ku czci św. Rodziny*, Poznań (08.01.1933), s. 89-90.
- AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Do nowicjuszków Towarzystwa*, Potulice (22.10.1932), s. 82-83.
- AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Na uroczystej akademii z okazji 250-lecia odsieczy wiedeńskiej*, Wiedeń (13.09.1933), s. 78-79.
- AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Przemówienie Wigilijne*, Pałac Prymasowski w Poznaniu (23.12.1933), s. 3-4.
- AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Wygłoszone na akademii ku czci św. Rodziny*, Poznań (07.01.1934), s. 92-93.
- AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Przemówienie Wigilijne*, Pałac Prymasowski w Poznaniu (24.12.1934), s. 5-6.

AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Ks. Kard. August Hlond o Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Buenos Aires*, Rzym (1934), s. 238-239.

AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Do nowicjuszków Towarzystwa*, Potulice (07.01.1935), s. 104.

AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Na akademii ku czci św. Rodziny*, Poznań (13.01.1935), s. 102-103.

AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Mowa inauguracyjna przy otwarciu Kongresu Eucharystycznego w Lublanie* (29.06.1935), s. 112-116.

AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Na zakończenie Jugosłowiańskiego Kongresu Eucharystycznego w Lublanie* (30.06.1935), s. 118-120.

AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Wygłoszone na otwarciu Pierwszego Studium Katolickiego o rodzinie*, Poznań (02.09.1935), s. 107-108.

AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Konkluzyjne przemówienie na Pierwszym Studium Katolickim o rodzinie*, Poznań (06.09.1935), s. 109-110.

AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: „O wszechstronnego Polaka”*, Poznań (11.12.1935), s. 184-185.

AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Przemówienie Wigilijne*, Pałac Prymasowski w Poznaniu (24.12.1935), s. 7-8.

AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Na otwarciu XVI Zjazdu Katolickiego*, Bydgoszcz (28.06.1936), s. 115-116.

AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Na rozpoczęcie Tygodnia Miłosierdzia*, Poznań (03.10.1936), s. 24-26.

AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Z okazji wręczenia buławy marszałkowskiej gen. Edwardowi Rydz - Śmigłemu*, Warszawa (10.11.1936), s. 66.

AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Na otwarciu II Zjazdu księży asystentów Akcji Katolickiej*, Poznań (02.03.1937), s. 188-192.

AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Z okazji złotego jubileuszu kapłaństwa Arcybiskupa Józefa Teodorowicza*, Lwów (29.05.1937), s. 70.

AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Mowa ks. kard. Legata A. Hlonda na końcowej Międzynarodowej Manifestacji Kongresu Chrystusa Króla w Poznaniu* (29.06.1937), s. 132-133.

AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Przemówienie Wigilijne*, Pałac Prymasowski w Poznaniu (24.12.1937), s. 11-13.

AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Na akademii w czasie zlotu Katolickiej Młodzieży Męskiej w Częstochowie*, Jasna Góra (25.09.1938), s. 103-105.

AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Na rozpoczęcie Tygodnia Miłosierdzia*, Poznań (10.10.1938), s. 36-38.

AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Przemówienie Wigilijne*, Pałac Prymasowski w Poznaniu (24.12.1938), s. 14-16.

AH, t. 2, cz. 1, *Przemówienia: Wygłoszone ku czci papieża Piusa XI w czasie żałobnej akademii*, Poznań (11.02.1939), s. 44-46.

AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Wygłoszone w katedrze kieleckiej*, Kielce (14.05.1939), s. 138-139.

AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Wygłoszone na zlocie jubileuszowym Młodych Polek z okazji 20-lecia istnienia związku*, Poznań (28.05.1939), s. 141.

AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Homilia wygłoszona przez Kard. Augusta Hlonda Prymasa Polski jako legata papieskiego w czasie Mszy Świętej pontyfikalnej na Kongresie Chrystusa Króla w Lublanie* (30.07.1939), s. 158

AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: „Do niewolnej Polski”*. Wygłoszone przez radio watykańskie, Rzym (28.09.1939), s. 53-55.

AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: „Polskie zaduszki”*, (04.11.1939), s. 56-60.

AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia, Przemówienie Wigilijne – Rado Watykańskie*, Rzym (24.12.1939), s. 17-19.

AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: „O jutro Polski”*, Poznań (22.07.1945), s. 194.

AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Wygłoszone na akademii ku czci Chrystusa Króla. „Kościół katolicki w Polsce wobec zagadnień chwili”*, Poznań (28.10.1945), s. 195-200.

AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: „O Kościele Chrystusowym”*, Poznań (11.11.1945), s. 209-215.

AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Homilia „Wymowa wydarzeń”*, Gniezno (25.11.1945), s. 216-222.

AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: Na akademii ku czci św. Rodziny*, Poznań (13.01.1946), s. 223-229.

AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Streszczenie konferencji wygłoszonej do wyższych przełożonych zgromadzeń żeńskich*, Jasna Góra (24.01.1946), s. 163-170.

AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: W czasie Ingresu do Prokatedry Warszawskiej*, Warszawa (30.05.1946), s. 230-232.

AH, t. II, cz. 1, *Przemówienia: „Zadania kobiety katolickiej w Polsce dzisiejszej”*, Warszawa (23.06.1946), s. 233-236.

AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Z okazji obłóczyn nowicjuszków Towarzystwa Salezjańskiego*, Czerwińsk (30.10.1946), s. 171-172.

AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Do księży muzyków*, Warszawa (03.03.1947), s. 173.

AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Streszczenie dyskusji przeprowadzonej w związku z referatami wygłoszonymi na Ogólnopolskim zjeździe wyższych przełożonych zgromadzeń żeńskich*, Jasna Góra (07.05.1947), s. 174-177.

AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Dla alumnów z okazji poświęcenia Wyższego Seminarium Duchownego w Gorzowie Wielkopolskim*, Warszawa (26.10.1947), s. 178.

AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: „Nowe czasy”*. Myśli wypowiedziane w czasie audiencji udzielonej ks. I. Posadzemu, Warszawa (16.08.1948), s. 180-182.

AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Z okazji poświęcenia statuy Najświętszej Maryi Panny we Wrocławiu*, Wrzesień (22.09.1948), s. 183-184.

AH, t. II, cz. 2, *Przemówienia: Ostatnie słowa Prymasa*, Warszawa (22.10.1948), s. 187-190.

d) Pisma różne

AH, t. III, cz. 1, *Pisma różne: Dedykacja pod portretem*, Puszczykowo, s. 252.

AH, t. III, cz. 6, *Pisma różne: Artykuł „O chrześcijańskim duchu w rodzinie”*, Turyn (kwiecień 1905), s. 295-297.

AH, t. III, cz. 6, *Pisma różne: Artykuł „Maryja Wspomożenie Wiernych”*, Turyn (maj 1905), s. 298-301.

AH, t. III, cz. 6, *Pisma różne: Artykuł „Najśodsze Serce Pana Jezusa”*, Turyn (czerwiec 1905), s. 302-303.

AH, t. III, cz. 6, *Pisma różne: Artykuł „Kształcenie charakteru”*, Turyn (lipiec 1905), s. 304-306.

AH, t. III, cz. 6, *Pisma różne: Artykuł „Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny”*, Turyn (sierpień 1905), s. 307-308.

AH, t. III, cz. 6, *Pisma różne: Fragmenty kazań i konferencji ks. Augusta Hlonda*, Przemysł-Wiedeń (1907-1910), s. 196-225.

AH, t. III, cz. 7, *Pisma różne: Luźne myśli Kardynała Augusta Hlonda (1922-1948)*, s. 216-305.

AH, t. III, cz. 1, *Pisma różne: Akt poświęcenia się Śląska Najświętszemu Sercu Jezusowemu (09.09.1923)*, s. 256.

AH, t. III, cz. 1, *Pisma różne: Oświadczenie w sprawie Akcji Katolickiej*, Poznań (11.02.1927), s. 188-189.

AH, t. III, cz. 1, *Pisma różne: Przedmowa do jednodniówki ku uczczeniu Międzynarodowego Akademickiego Kongresu Misyjnego w Poznaniu (28.09-02.10.1927)*, Poznań (10.09.1927), s. 78-79.

AH, t. III, cz. 1, *Pisma różne: Przedmowa do zbioru kazań o Akcji Katolickiej*, Poznań (04.03.1928), s. 83.

AH, t. III, cz. 1, *Pisma różne: Do redakcji „Muzyki Kościelnej”*, Poznań (10.02.1929), s. 122-123.

AH, t. III, cz. 10, *Pisma różne: Odezwa w sprawie stowarzyszenia „Opieka Polska nad rodakami na obczyźnie”*, Poznań (13.11.1929), s. 3-4.

AH, t. III, cz. 8, *Pisma różne: Przemówienie do młodzieży akademickiej na Kongresie „Odrodzenia”*, Warszawa (19.11.1929), s. 8-10.

AH, t. III, cz. 1, *Pisma różne: Napis na pamiątkowym obrazku z okazji srebrnego jubileuszu kapłaństwa*, Poznań, (23.09.1930), s. 266.

- AH, t. III, cz. 5, *Pisma różne: Przemówienie kard. Augusta Hlonda na otwarciu zjazdu prezesów i dyrektorów Diecezjalnych Instytutów Akcji Katolickiej*, Poznań (11.06.1931), s. 294-296.
- AH, t. III, cz. 3, *Pisma różne: W sprawie „Śpiewnika liturgicznego”*, Poznań (30.09.1932), s. 312.
- AH, t. III, cz. 3, *Pisma różne: Przemówienie ks. kard. A. Hlonda z okazji odsłonięcia Pomnika Wdzięczności w Poznaniu* (30.10.1932), s. 6.
- AH, t. III, cz. 1, *Pisma różne: Przedmowa do wydania polskiego mszału benedyktyńskiego*, Poznań (25.11.1932), s. 88.
- AH, t. III, cz. 2, *Pisma różne: Ustawy Towarzystwa Chrystusowego dla Wychodźców* (1933), s. 116-140.
- AH, t. III, cz. 1, *Pisma różne: Przedmowa do encykliki Piusa XI „Quadragesimo anno”*, Poznań (02.02.1935), s. 93-94.
- AH, t. III, cz. 1, *Pisma różne: Przedmowa do wydawnictwa N.I.A.K*, Rościno (21.12.1935), s. 97-99.
- AH, t. III, cz. 3, *Pisma różne, Słowo wstępne do pamiętnika krajowego Kongresu Eucharystycznego w Lublanie* (30.06.1935), Gniezno (21.06.1936), s. 172-174.
- AH, t. III, cz. 4, *Pisma różne: Artykuł „Walka duchów”*, Poznań (05.05.1936), s. 91-95.
- AH, t. III, cz. 4, *Pisma różne: Przemówienie do Katolickiego Związku Mężów*, Częstochowa (18.09.1937), s. 96-97.
- AH, t. III, cz. 3, *Pisma różne: Pismo z pozdrowieniami i życzeniami dla duchowieństwa polskiego pracującego we Francji*, Poznań (10.11.1938), s. 124-125.
- AH, t. III, cz. 1, *Pisma różne: Słowo wstępne do kwartalnika „Teologia Praktyczna”*, Poznań (08.12.1938), s. 106.
- AH, t. III, cz. 1, *Pisma różne: Polecenie czasopisma „Teologia Praktyczna”*, Poznań (27.12.1938), s. 107.
- AH, t. III, cz. 3, *Pisma różne: Dekret w sprawie wystawienia Najświętszego Sakramentu podczas Mszy Świętej*, Poznań (31.12.1938), s. 321-322.
- AH, t. III, cz. 12, *Pisma różne: Zapiski Kardynała Augusta Hlonda z lat okupacji* (1939-1945), s. 159-246.
- AH, t. III, cz. 2, *Pisma różne: Memoriały w sprawie prześladowania Kościoła katolickiego w Polsce 1939-1945*, s. 148-218.
- AH, t. III, cz. 13, *Pisma różne: Luźne zapiski i notatki Kardynała Augusta Hlonda* (1939-1948), s. 30-50.
- AH, t. III, cz. 13, *Pisma różne: Luźne zapiski na temat kapłaństwa*, (1939-1948), s. 51-59.
- AH, t. III, cz. 13, *Pisma różne: Zapiski Kardynała Augusta Hlonda z pobytu we Francji* (1940-1943), s. 66-200.

AH, t. III, cz. 10, *Pisma różne: Luźne myśli i wypowiedzi Kardynała Augusta Hlonda* (1940-1948), s. 262-287.

AH, t. III, cz. 1, *Pisma różne: Artykuł „Zaczęła się katechizacja ludzkości przez samego Boga”*, Lourdes (1942), s. 60-61.

AH, t. III, cz. 4, *Pisma różne: Artykuł „Problem religijny jutrzejszego świata”*, Lourdes (15.03.1942), s. 153-159.

AH, t. III, cz. 3, *Pisma różne: Przemówienie podczas rekolekcji*, Poznań (24.08.1945), s. 16-17.

AH, t. III, cz. 1, *Pisma różne: Sprawozdanie ze zjazdu wszystkich zakonów Polsce*, Kraków (24.01.1946), s. 86-100.

AH, t. III, cz. 3, *Pisma różne: Na zakończenie rekolekcji akademickich w kościele św. Anny w Warszawie* (16.03.1946), s. 26.

AH, t. III, cz. 2, *Pisma różne: Zapiski Kardynała Augusta Hlonda* (1946), s. 220-227.

AH, t. III, cz. 2, *Pisma różne: Myśli Księdza Kardynała Hlonda o Kościele i papieżu*, (1946) s. 240-251.

AH, t. III, cz. 2, *Pisma różne: Myśli Księdza Kardynała Hlonda o rodzinie*, (1946), s. 255-261.

AH, t. III, cz. 2, *Pisma różne: Myśli Księdza Kardynała Hlonda na temat pontyfikatu „Pastor et Nauta”*, (1946), s. 262-268.

AH, t. III, cz. 13, *Pisma różne: Zapiski Kardynała Augusta Hlonda z lat powojennych* (1945-1948), s. 249-267.

AH, t. III, cz. 1, *Pisma różne: Memoriał Episkopatu Polski „Katolickie postulaty konstytucyjne”*, Warszawa (26.02.1947), s. 206-211.

AH, t. III, cz. 1, *Pisma różne: Słowo Prymasa Polski na stulecie Objawienia w La Salette*, Warszawa (05.08.1947), s. 71-72.

AH, t. III, cz. 3, *Pisma różne: Wielkanocne orędzie Prymasa Polski. „Tajemnica Zmartwychwstania”*, Warszawa (1948), s. 150-151.

AH, t. III, cz. 1, *Pisma różne: Słowo wstępne do Pisma Świętego Nowego Testamentu wydanego w Niemczech dla Polaków zagranicą*, Warszawa (15.06.1948), s. 111-112.

e) Korespondencja

AH, t. IV, cz. 2, *Korespondencja: List do Komitetu VIII Zjazdu Katolickiego i Kongresu Eucharystycznego w Inowrocławiu*, Poznań (15.06.1927), s. 228.

AH, t. IV, cz. 2, *Korespondencja: List do matki-Marii Hlondowej*, Poznań (20.06.1927), s. 112.

AH, t. IV, cz. 14, *Korespondencja: Zakon Służby Bożej w narodzie polskim*, Poznań (27.10.1929), s. 146-152.

AH, t. IV, cz. 4, *Korespondencja: Do ks. Jana Korzonkiewicza*, Poznań (24.12.1930), s. 199.

- AH, t. IV, cz. 4, *Korespondencja: Do ks. Jana Korzonkiewicza*, Poznań (05.06.1931), s. 200.
- AH, t. IV, cz. 2, *Korespondencja: List do Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w sprawie świętości katolickiego małżeństwa*, Poznań (29.04.1932), s. 229.
- AH, t. IV, cz. 2, *Korespondencja: List na Zjazd Katolickich Kobiet pracujących w Kicinie*, Poznań (25.09.1932), s. 239.
- AH, t. IV, cz. 3, *Korespondencja: Do Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej*, Poznań (22.06.1934), s. 264.
- AH, t. IV, cz. 2, *Korespondencja: Do Ligi Katolickiej w sprawie jej likwidacji*, Poznań (28.07.1934), s. 231.
- AH, t. IV, cz. 1, *Korespondencja: List do ks. prałata J. Prądzyńskiego i prof. P. Gantkowskiego*, Poznań (18.09.1934), s. 112-113.
- AH, t. IV, cz. 1, *Korespondencja: List do Ignacego Posadzego Przełożonego Naczelnego Towarzystwa Chrystusowego*, Rzym (21.11.1934), s. 166.
- AH, t. IV, cz. 2, *Korespondencja: List do kard. Jana Verdiera, arcybiskupa Paryża*, Rzym (15.10.1939), s. 51.
- AH, t. IV, cz. 2, *Korespondencja: List do kard. van Roey'a, arcybiskupa Mechlina*, Rzym (21.10.1939), s. 47-48.
- AH, t. IV, cz. 3, *Korespondencja: Do ks. Władysława Sadowskiego*, Lourdes (18.02.1942), s. 110.
- AH, t. IV, cz. 1, *Korespondencja: Do ks. dr Władysława Padacza duszpasterza akademików*, Warszawa (29.04.1948), s. 119.

2. Źródła drukowane

- Hlond A., *Listy pasterskie*, Poznań 1936.
- Hlond A., *Daj mi duszę. Wybór pism i przemówień 1897-1948.*, S. Kosiński (red.), Łódź 1979.
- Hlond A., *z Chrystusem w życie. Okruchy myślowe 1922-1948*, S. Kosiński (red.), Łódź 1981.
- Hlond A., *w służbie Boga i Ojczyzny. Wybór pism i przemówień 1922-1948.*, S. Kosiński (red.), Warszawa 1988.
- Hlond A., *Polska w wizji wigilijnej*, J. Krzystek (red.), Warszawa 1990.
- Hlond A., *Z notatnika Kardynała Augusta Hlonda*, w Necel (red.), Poznań 1995.
- Hlond A., *Na straży sumienia narodu. Wybór pism i przemówień*, Warszawa 1999.
- Hlond A., *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, J. Konieczny (red.), t. I, Toruń 2003.
- Ks. August Hlond na Górnym Śląsku 1922-1926. Listy Pasterskie-Odezwy-Przemówienia*, J. Myszor (red.), Katowice 2013.

III. Literatura przedmiotu

- Bakalarz J., *Kard. August Hlond prekursorem nowoczesnego apostołatu emigracyjnego*, „Collectanea Theologica” 60(1990), f. I, s. 135-150.
- Banaszak M., *Laikat w nauczaniu Kard. A. Hlonda*, „Studia Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej” 2(1989), s. 39-51.
- Banaszak M., *Twórcze kontakty Kardynała Hlonda z aktywnym katolikami*, „Studia Gnesnensia” VII(1982-1983), s. 93-103.
- Bartoszewski G., *Posługa Kardynała Augusta Hlonda jako Prymasa Polski zatroskanego o życie zakonne*, w: M. Grygiel (red.), *Kardynał August Hlond 1881-1948. Pasterz-Nauczyciel-Świadek*, Poznań 2010, s. 159-171.
- Bortkiewicz P., *Myślenie według prawdy wiary*, w: W. Necel (oprac.), *Z notatnika Kardynała Augusta Hlonda*, Poznań 1995, s. 7-21.
- Bortkiewicz P., *Personalizm społeczny kardynała Augusta Hlonda*, w: K. Śleziński (red.), *Kardynał August Hlonda działalność edukacyjno-społeczna i organizacyjno-pasterska*, Bielsko-Biała 2014, s. 59-71
- Bortkiewicz P., *Rzeczywistość to człowiek cały...*, „Msza Święta” 10(1998), s. 296-299.
- Burniak M., *On naszym Królem, On nasz Pan*, „Głos Towarzystwa Chrystusowego” 5(2006), s. 3-5.
- Butowski K., *Problematyka listów pasterskich kardynała Augusta Hlonda Prymasa Polski w latach 1945-1948*, w: J. Pietrzykowski, J. Wąsowicz (red.), *Kardynał August Hlond (1881-1948). Salezjanin, Prymas Polski i Mąż Stanu*, Dębno 2015, s. 173-205.
- Chodorowski K., *Prymas August Hlond jako prekursor Akcji Katolickiej w Polsce*, w: K. Śleziński (red.), *Kardynał August Hlonda działalność edukacyjno-społeczna i organizacyjno-pasterska*, Bielsko-Biała 2014, s. 125-131.
- Covolo E., *Tu es Petrus. Sługa Boży kard. August Hlond i jego relacje ze Stolicą Apostolską. List pasterski „O Ojcu Świętym” (18 stycznia 1924)*, w: M. Grygiel (red.), *Kardynał August Hlond 1881-1948. Pasterz-Nauczyciel-Świadek*, Poznań 2010, s. 95-104.
- Dopierała K., *August Kardynał Hlond – pasterz archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej*, w: *Kościół w Poznaniu – czasy biskupa Jordana i kardynała Augusta Hlonda*, red. M. Jędraszewski, Poznań 2011, s. 57-83.
- Drozdowski M.M., *Etos obywatelski ks. kardynała Augusta Hlonda*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 17(1997), s. 121-135.
- Drozdzińska J., *Eucharystia i kult Najświętszego Serca Pana Jezusa w życiu i nauczaniu Kardynała Augusta Hlonda*, w: *Ogólnopolski Konkurs. „Prymas Polski kard. August Hlond Bogu i Ojczyźnie”*, J.M. Olbert (red.), Gdańsk-Rumia 2009, t. I, s. 83-94.
- Eborowicz W., *Kościół w ujęciu Kardynała Prymasa Hlonda na tle eklezjologii pierwszej połowy XX wieku*, „Studia Pelplińskie” 9(1978), s. 223-248.
- Gawlina J., *Wspomnienia*, J. Myszor (oprac.), Katowice 2004.

Gebauer A., *Prawo naturalne w nauczaniu kardynała Augusta Hlonda*, w: *Kardynała Augusta Hlonda działalność edukacyjno-społeczna i organizacyjno-pasterska*, K. Śleziński (red.), Bielsko-Biała 2014, s. 91-98.

Glanc A., *Nauka Prymasa Hlonda o Eucharystii*, Lublin 1988 [mps].

Głombik Cz., *Kardynał August Hlond wobec idei słowiańskiej*, w: J. Śliwiok (red.), *Ksiądz Kardynał Dr August Hlond Prymas Polski. Działalność i dzieła. Materiały posesyjne*, Katowice 1998, s. 35-52.

Greniuch L., *Chrześcijańska koncepcja państwa na podstawie listów pasterskich kardynała Augusta Hlonda*, Poznań 1981, s. 30 [mps UAM].

Grzechowiak S., *Kardynał Prymas August Hlond promieniem przewodnim w dziejowej wędrówce Narodu*, „Wiadomości Archidiecezji Gnieźnieńskiej” XXXVI(1981), nr 11-12, s. 241-247.

Jakuboszczak Z., *Chrystus Król w nauczaniu Kardynała Hlonda*, Warszawa 1971 [mps].

Janeczek Z., *Społeczno-patriotyczny wymiar nauczania kardynała Augusta Hlonda*, w: G. Polok (red.), *Ks. kardynał August Hlond – społeczny wymiar nauczania*, Katowice 2006, s. 99-168.

Jarra E., *Nauka społeczna Kardynała Augusta Hlonda Prymasa Polski*, Londyn 1958.

Jeleń J., *Idea Królestwa Chrystusowego w nauczaniu kard. Augusta Hlonda*, w: *Ogólnopolski Konkurs „Prymas Polski kard. August Hlond Bogu i Ojczyźnie”*, J.M. Olbert (red.), Gdańsk-Rumia 2009, t. I, s. 249-267.

Kamiński Cz., *Miłość Ojczyzny*, „Wiadomości Archidiecezji Gnieźnieńskiej” XXXVI(1981), nr 11-12, s. 237-241.

Kant B., *Sztygar Bożej kopalni. Obrazki z życia Kardynała Augusta Hlonda*, Łódź 1983.

Kardynał Założyciel August Hlond: listy i konferencje ojca Ignacego Posadzego współzałożyciela Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej o Kardynale Założycielu kierowane do chrystusowców, W. Necel, J. Konieczny (red.), Poznań 1995.

Kołodziej B., *Matka Boża w przepowiadaniu pierwszego biskupa diecezji katowickiej ks. Augusta Hlonda*, w: *Matka Boża w ludzie Bożym*, J. Górecki (red.), Katowice 2005, s. 269-275.

Kołodziej B., *Prymas Polski Kard. August Hlond a problem bezrobocia*, w: B. Kołodziej, M. Wójcik, B. Kołodziej (red.), *Dzieło Prymasa ze Śląska. Troska i nauczanie*, Kraków 2016, s. 135-141.

Kołodziej B., *Prymat Eucharystii i kultu Chrystusa Króla Wszechświata w Zgromadzeniu Chrystusowców*, „Głos Towarzystwa Chrystusowego” 6(2006), s. 23-29.

Kołodziej B., *Zatroskanie kard. Augusta Hlonda o kapłanów w powierzonych diecezjach*, w: *Kapłaństwo w posłudze i nauczaniu kard. Augusta Hlonda*, J. Kubicki (red.), Poznań 2010, s. 43-55.

Konieczny J., *Koncepcja państwa na podstawie listu pasterskiego kard. Augusta Hlonda „O chrześcijańskie zasady życia państwowego”*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 20(2000), s. 331-349.

Konstytucje Zgromadzenia Braci Serca Jezusowego, Poznań 1937.

Kosiński S., *Acta Hlondiana*, „Studia Gniesnensia” I(1975), s. 272-274 21-28

- Kosiński S., *Formacja duchowa kapłanów w świetle wypowiedzi Kardynała Augusta Hlonda*, „Głos Towarzystwa Chrystusowego” 6(1988), s. 6-23.
- Kosiński S., *Hlond August*, EK, t. VI, kol. 1088-1090.
- Kosiński S., *Kardynał August Hlond i chrześcijańska miłość*, w: B. Bejze (red.), *Chrześcijananie*, t. II, Warszawa 1976, s. 47-133.
- Kosiński S., *Kardynał August Hlond – prymas Polski 1881-1948. Dzieła i człowiek*, „Ateneum Kapłańskie” 82(1974), z. 1, s. 105-119.
- Kosiński S., *Kardynał Hlond jako prekursor soborowej odnowy w świetle własnych wypowiedzi*, „Seminare” 2(1977), s. 2-31.
- Kosiński S., *Kult Eucharystii i Serca Jezusowego w życiu kardynała Augusta Hlonda*, „Głos Seminarium Zgranicznego” 2(1989), s. 3-8.
- Kosiński S., *Maryjno-społeczna myśl Kardynała Augusta Hlonda*, „Studia Claromontana” 10(1989), s. 76-90.
- Kosiński S., *Młdzieńcze lata kardynała Augusta Hlonda 1893-1905*, „Nasza Przeszłość” XLII (1974), s. 61-108.
- Kosiński S., *Raporty kardynała Hlonda o sytuacji Kościoła w Polsce podczas okupacji hitlerowskiej*, „Chrześcijanin w Świecie” X(1978), nr 10, s. 15-24.
- Kosiński S., *Stosunek kard. A. Hlonda do zakonów*, „Studia Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej” 2(1988), s. 110-128.
- Kozioł B., *Historyczne uwarunkowania duchowości Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej*, „Duchowość w Polsce” 11(2009), s. 155-169.
- Kozioł B., *Kult Najświętszego Serca Pana Jezusa w życiu i nauczaniu kard. Augusta Hlonda*, „Duchowość w Polsce” 14(2002), s. 237-248.
- Kozioł B., *Wszystko dla Boga, wszystko dla dusz...Duchowość Towarzystwa Chrystusowego według o. Ignacego Posadzego TChr*, Poznań 2008.
- Królikowski W., *Chrystocentryzm Św. Ignacego Loyoli na tle chrystocentryzmu Sługi Bożego Kardynała Augusta Hlonda*, w: B. Kołodziej, M. Wójcik, B. Kołodziej (red.), *Dzieło Prymasa ze Śląska. Troska i nauczanie*, Kraków 2016, s. 279-311.
- Lipski A., *Polityka a moralność w kontekście idei społeczeństwa obywatelskiego*, w: W. Królikowski, G. Paprotna (red.), *Kardynał August Hlond Prymas Polski na nowo odczytany*, Kraków 2017, s. 277-297.
- Lis K., *Kardynał August Hlond w odpowiedzi na znaki czasu*, w: „Studia Towarzystwa Chrystusowego” 9(2007), s. 23-36. *List kard. Stanu Gasparriego do kard. A. Hlonda, Prymasa Polski z 10 kwietnia 1929 roku*, w: S. Bross (oprac.), *Akcja Katolicka a Polska*, Poznań 1929, 21-31.
- List pasterski Arcybiskupa Stefana Wyszyńskiego Prymasa Polski w dniu Ingresu do Gniezna i Warszawy (02.02.1949)*, „Wiadomości Archidiecezji Warszawskiej” 33 (1949), nr 2, s. 39-45.

- Luber D., *Od Prymasa Augusta Hlonda do Ojca Świętego Jana Pawła II – idea i praktyka konkursów edukacyjnych*, w: *Tradycje i współczesność edukacji myślowickiej*, M. Wójcik (red.), Myślowice 2013, s. 269-283.
- Luber D., *Pedagogiczne aspekty nauczania Augusta kardynała Hlonda*, w: *w 140 rocznicę utworzenia Dekanatu Myślowickiego (1868-2008). Problematyka społeczno-oświatowa – przeszłość i terażniejszość*, A. Lipski (red.), Myślowice 2008, s. 108-130.
- Majka J., *Nauczanie społeczne kardynała Augusta Hlonda*, „Chrześcijanin w Świecie” XI(1979), nr 9, s. 8-18.
- Malinowska M., *Prymas August Hlond o Opatrzności Bożej*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 23/2(2010), s. 319-340.
- Marecik B., *Rola i zadania laikatu w Kościele według nauczania Prymasa Augusta Hlonda*, Lublin 1988 [mps KUL].
- Michalski J., *Kapłaństwo w nauczaniu kardynała Augusta Hlonda*, w: *Tradycje i współczesność edukacji myślowickiej*, M. Wójcik (red.), Myślowice 2013, s. 169-179.
- Michalski J., *Na drodze Kościoła z Maryją. Inspiracje maryjne kard. Augusta Hlonda*, w: *w 140 rocznicę utworzenia Dekanatu Myślowickiego (1868-2008). Problematyka społeczno-oświatowa – przeszłość i terażniejszość*, A. Lipski (red.), Myślowice 2008, s. 166-173.
- Misik M.T., *o wychowawczej roli domu rodzinnego. Zapatrywania Augusta Hlonda na wartość i funkcje domu rodzinnego w kontekście współczesnej refleksji pedagogicznej*, w: K. Śleziński (red.), *Kardynał Augusta Hlonda działalność edukacyjno-społeczna i organizacyjno-pasterska*, Bielsko-Biała 2014, s. 151-164.
- Musialik W., *Hlond wobec potrzeby tworzenia elity katolickiej. Próba sformułowania problemu*, „Seminare” 16(2000), s. 495-499.
- Muszyński H., *Wprowadzenie do Dekretu o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje. Tekst polski, nowe tłumaczenie*, Poznań 2002, s. 211-235.
- Olbert J. M., *Prymas Polski Kard. August Hlond w trosce o polskie kobiety*, „Studia Towarzystwa Chrystusowego” 9(2007), s. 75-132.
- Ozdowski J., *Rodzina w pismach kardynała Augusta Hlonda*, „Chrześcijanin w Świecie” XI(1979), nr 10, s. 42-50.
- Pek K., *Problem zależności obrazu Maryi od obrazu Boga. Wprowadzenie do studium nad nauczaniem Prymasa Augusta Hlonda*, „Teologia w Polsce” 4(2010), nr 2, s. 317-334.
- Piechowiak J., *Chrystus Król w i Jego święto w interpretacji Kardynała Augusta Hlonda*, Lublin 2010 [mps].
- Pietrzak J., *Kardynał August Hlond a państwo polskie*, „Zaranie Śląskie”, 2(2016), s. 29-36.
- Pietrzak J., *Kardynał August Hlond o odnowie papieżstwa*, w: W. Królikowski, G. Paprotna (red.), *Kardynał August Hlond Prymas Polski na nowo odczytany*, Kraków 2017, s. 101-124.
- Pietrzak J., *Kardynał August Hlond o zadaniach duchowieństwa na Ziemiach Odzyskanych*, w: *Kapłaństwo w postudze i nauczaniu kard. Augusta Hlonda*, J. Kubicki (red.), Poznań 2010, s. 51-60.

- Pietrzak J., *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda. 1945-1948*, t. 1-2, Poznań 2009.
- Pietrzak J., *Prymas Hlond o ustroju politycznym powojennej Polski*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” XXVI(2004), s. 183-204.
- Pleń E., *Idee odnowy Kościoła w pismach Kard. Hlonda*, Lublin 1979 [mps KUL].
- Posadzy I., *Sylwetka duchowa Kardynała Augusta Hlonda*, „Nasza Przeszłość” XLII(1974), s. 279-307.
- Roth J.M., *Spółeczno-polityczna działalność prymasa Polski Augusta Hlonda w latach 1939-1945*, Toruń 2009.
- Ryguła P., *Wkład kard. Augusta Hlonda w debatę na temat małżeństwa i prawa małżeńskiego w Polsce międzywojennej*, w: K. Śleziński (red.), *Kardynał Augusta Hlonda działalność edukacyjno-społeczna i organizacyjno-pasterska*, Bielsko-Biała 2013, s. 135-150.
- Ryszka Cz., *Prymas ze Śląska. Sługa Boży Kardynał August Hlond (1881-1948)*, Katowice 2013.
- Rzeźniczek J., *Myśl eklezjologiczna w nauczaniu Kard. Augusta Hlonda*, Warszawa 1987 [mps].
- Sadowski S., *Małżeństwo i rodzina w pismach kard. Augusta Hlonda*, Lublin 1973 [mps KUL].
- Sakowicz E., *Kardynał August Hlond jako promotor laikatu*, „Seminare” 18(2002), s. 593-603.
- Samsel R., *Nauczanie doktrynalne i społeczne kardynała Augusta Hlonda w okresie sprawowania posługi pasterskiej na Śląsku (1922-1926)*, w: K. Śleziński (red.), *Kardynał Augusta Hlonda działalność edukacyjno-społeczna i organizacyjno-pasterska*, Bielsko-Biała 2014, s. 113-124.
- Serafin F., *Kardynał August Hlond – prymas Polski i mąż stanu*, w: [brak red.], *Prymas Polski August Kardynał Hlond*, Katowice 1992, s. 31-44.
- Serwatka T., *Koncepcje społeczno-polityczne Prymasa Polski Augusta Hlonda (1926-1948)*, Poznań 2006.
- Sierchuła P., *Kościół katolicki wobec marksizmu w okresie międzywojennym (1918-1939) w świetle nauczania kardynała Augusta Hlonda. Studium historyczno-społeczne*, Wrocław 2018 [mps].
- Skorowski H., *Myśl społeczna Kardynała Augusta Hlonda. Wybrane zagadnienia*, „Seminare” 16(2000), s. 501-518.
- Słomka A., *Rys biograficzny kardynała A. Hlonda*, w: *August kardynał Hlond Prymas Polski. Na straży sumienia Narodu. Wybór pism i przemówień*, Warszawa 1999, s. IX-XV.
- Sługa Boży August Hlond*, J. Konieczny, W. Necel (oprac.), Poznań 1994.
- Strzeszewski Cz., *Kardynał Hlond jako twórca odnowy katolicko-społecznej w Polsce dwudziestolecia międzywojennego*, „Chrześcijanin w Świecie” XII(1980), nr 11-12, s. 180-188.
- Szymanek E., *Uświęcenie kapłańskie w życiu i nauczaniu Kardynała A. Hlonda*, „Wiadomości Archidiecezji Gnieźnieńskiej” XXXVI(1981), nr 11-12, s. 248-251.
- Szymczak A., *Zagrożenie życia chrześcijańskiego przez ateizm i laicyzację. Studium na podstawie Listów pasterskich oraz oficjalnych wypowiedzi Kardynała Augusta Hlonda*, Poznań 1988 [mps].

Śleziński K., *Wychowanie chrześcijańskie młodzieży w kontekście przemian społeczno-politycznych i nauczania kardynała Augusta Hlonda*, w: tenże (red.), *Kardynała Augusta Hlonda działalność edukacyjno-społeczna i organizacyjno-pasterska*, Bielsko-Biała 2014, s. 101-112.

Terlikowski A., *Aktualność nauczania Prymasa Polski kard. Augusta Hlonda o godności osoby i narodu*, w: J.M. Olbert (red.), *Ogólnopolski Konkurs. „Prymas Polski kard. August Hlond Bogu i Ojczyźnie”*, t. I, Gdańsk-Rumia 2009, s. 227-234.

Troska J., *Odpowiedzialność za sumienie jednostki i narodu w nauczaniu kardynała Augusta Hlonda*, „Poznańskie Studia Teologiczne” IX(2000), s. 185-196.

Walkusz J., *Kardynał August Hlond jako promotor kultu eucharystycznego*, w: M. Grygiel (red.), *Kardynał August Hlond 1881-1948. Pasterz-Nauczyciel-Świadek*, Poznań 2010, s. 105-120.

Wąsowicz J., *Troska salezjańskiej Inspektorii pw. Św. Wojciecha w Pile o upamiętnienie i popularyzację postaci Sługi Bożego kard. Augusta Hlonda SDB w latach 1979-2014*, w: J. Pietrzykowski, J. Wąsowicz (red.), *Kardynał August Hlond (1881-1948). Salezjanin, Prymas Polski i Mąż Stanu*, Dębno 2015, s. 229-250.

Wilk S., *August kardynał Hlond-prymas Polski – prorok soborowej odnowy*, w: K. Klauza, S.C. Napiórkowski, K. Pek (red.), *Więksi i mniejsi prorocy Europy Środkowo-Wschodniej XX wieku*, Lublin 2003, s. 333-348.

Wilk S., *Kard. August Hlond wobec zagrożeń małżeństwa i rodziny*, w: J. Niewęglowski (red.), *Młodzież i jej świat: praca, ekologia, wychowanie, małżeństwo i rodzina*, Biblioteka Towarzystwo Naukowego Franciszka Salezego, Warszawa 2017, t. 3, s. 167-178.

Wilk S., *Osoba kardynała Augusta Hlonda*, w: G. Polok (red.), *Ks. kardynał August Hlond – społeczny wymiar nauczania*, Katowice 2006, s. 9-26.

Wilk S., *Prymas August Hlond na straży sumienia narodu*, w: K. Irmiler, B. Bardziejewski, J. Stróżyński (red.), *Troska Prymasów Polski o jedność Kościoła i Narodu. Chrześcijanie wobec kulturowo-cywilizacyjnych wyzwań współczesności*, Poznań 2009, s. 25-33.

Wilk S., *Rola kard. Augusta Hlonda w Kościele polskim w okresie międzywojennym*, w: J. Pietrzykowski, J. Wąsowicz (red.), *Kardynał August Hlond (1881-1948). Salezjanin, Prymas Polski i Mąż Stanu*, Dębno 2015, s. 23-39.

Wilk S., *Rys biograficzny kardynała Augusta Hlonda*, w: [brak red.], *Prymas Polski August Kardynał Hlond*, Katowice 1992, s. 9-22.

Włosek M., *Encyklika Quas primas o kulcie Chrystusa Króla (11.12.1925) i jej wpływ na pasterską postługę Sługi Bożego Augusta Hlonda*, „Głos Towarzystwa Chrystusowego” 5(2006), s. 6-18.

Włosek M., *Kardynał August Hlond prymas Polski a Kościół*, w: M. Wójcik (red.), *Tradycje i współczesność edukacji myślowickiej*, Myślowice 2013, s. 151-168.

Włosek M., *Maryjny wymiar duszpasterskiej postugi kardynała Augusta Hlonda*, Kraków 2004.

Włosek M., *Rola i wartość małżeństwa i rodziny w kształtowaniu życia społecznego i religijnego w nauczaniu Kard. Augusta Hlonda*, w: B. Kołodziej, M. Wójcik, B. Kołodziej (red.), *Dzieło Prymasa ze Śląska. Troska i nauczanie*, Kraków 2016, s. 143-156.

Włosek M., *Święty Jan Bosko wzorem wychowawcy. Kardynał August Hlond kontynuatorem salezjańskiego modelu wychowania*, w: M. Wójcik (red.), *Tradycje i współczesność edukacji myślowickiej*, Myślowice 2013, s. 101-117.

Wojtuś B., *Rodzina i wychowanie*, „Wiadomości Archidiecezji Gnieźnieńskiej” XXXVI(1981), nr 11-12, s. 232-237.

Wójcik M., *Znaczenie nauczania społecznego księdza kardynała Augusta Hlonda dla kształtowania sylwetek zawodowych współczesnych pedagogów*, w: W. Królikowski, G. Paprotna (red.), *Kardynał August Hlond Prymas Polski na nowo odczytany*, Kraków 2017, s. 263-276.

Wuwer A., *Państwo i zasady życia politycznego w nauczaniu kardynała Augusta Hlonda (1881-1948)*, w: G. Polok (red.), *Ks. Kardynał August Hlond-społeczny wymiar nauczania*, Katowice 2006, s. 79-99.

Zahorski W., *Prymas Polski Kardynał August Hlond we Francji (1940-1944)*, w: L. Kuk, S.

Zieliński Z., *Kościół Polski w okresie niewoli narodowej i w Polsce odrodzonej*, w: F. Lenort (red.), *Na stolicy prymasowskiej w Gnieźnie i Poznaniu*, Poznań 1982, s. 7-33.

Zimniak (red.), *Il Primate di Polonia Card. August Hlond di fronte ai grandi conflitti dell'epoca: la Seconda guerra mondiale e la guerra fredda. Prymas Polski Kard. August Hlond wobec wielkich konfliktów epoki: drugiej wojny światowej i zimnej wojny*, Roma 2012, s. 66-80.

Zimniak S., *„Dusza wybrana”: rys salezjańskich korzeni myślenia i działania Kardynała Augusta Hlonda Prymasa Polski (1881-1948)*, Rzym-Warszawa 2000.

Zimniak S., *Prymas Polski Kardynał August Hlond na forum międzynarodowym* w: J. Pietrzykowski, J. Wąsowicz (red.), *Kardynał August Hlond (1881-1948). Salezjanin, Prymas Polski i Mąż Stanu. Studia i materiały źródłowe pod patronatem Archiwum Salezjańskiego Inspektorii Pilskiej*, Dębno 2015, s. 87-122.

Zimniak S., *Stanowisko Prymasa Augusta Hlonda wobec systemów totalitarnych: nazistowskiego i sowieckiego*, w: L. Kuk, S. Zimniak (red.), *Il Primate di Polonia Card. August Hlond di fronte ai grandi conflitti dell'epoca: la Seconda guerra mondiale e la guerra fredda. Prymas Polski Kard. August Hlond wobec wielkich konfliktów epoki: drugiej wojny światowej i zimnej wojny*, Roma 2012, s. 104-127.

Zimniak S., *Zwycięstwo Maryi. Proroctwo Kardynała Augusta Hlonda w posłudze apostołskiej Prymasa Tysiąclecia Stefana Kardynała Wyszyńskiego i Papieża Jana Pawła II Wielkiego*, Warszawa 2007.

Zimoń D., *Formacja kapłańska kardynała Augusta Hlonda*, w: J. Kubicki (red.), *Kapłaństwo w posłudze i nauczaniu kard. Augusta Hlonda*, Poznań 2010, s. 31-42.

Ziółkowski J., *Naród, Ojczyzna, państwo w ujęciu Kard. A. Hlonda*, „Studia Towarzystwa dla Polonii Zagranicznej” 2(1989), s. 5-17.

IV. Literatura uzupełniająca

Adam K., *Kościół, Ciało Chrystusa. Kościół jest Jego Ciałem, pełnią Tego, który napętnia wszystko wszelkimi sposobami (Ef 1,23)*, w: E. Piotrowski, T. Węclawski (red.), *Praeceptores. Teologia i teologowie języka niemieckiego*, Poznań 2007, s. 443-454.

Adam K., *Natura katolicyzmu*, P. Lisicki (tłum.), Warszawa 1999.

Adamski S., *Akcja Katolicka a duchowieństwo*, Poznań 1929.

- Auffray A., *Św. Jan Bosko*, M. Gabryel i inni (tłum.), Kraków 1977.
- Augustyn, *O Państwie Bożym*, W. Kornatowski (przeł. i oprac.), t. I-II, Warszawa 1977.
- Bać T., *Paschalny charakter kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa*, w: W. Pałęcki, Z. Głowacki (red.), *Serce Jezusa w misterium Kościoła. 250 lat kultu Serca Pana Jezusa w Polsce*, Lublin 2016, s. 89-101.
- Bagrowicz J., *Edukacja religijna współczesnej młodzieży. Źródła i cele*, Toruń 2000.
- Bainvel J., *Coeur Sacré de Jésus (Dévotion au)*, w: *Dictionnaire de théologie catholique*, t. III, Paris 1923, kol. 271-351.
- Barth G., *Personalizm jako fundament myślenia w teologii o Bogu i o człowieku*, w: K. Guzowski, G. Barth (red.), *Świat osoby. Personalizm Czesława S. Bartnika*, Lublin 2016, s. 127-136.
- Bartnik Cz.S., *Bóg wybrał już wszystkie narody*, w: M. Kowalczyk, *Naród w nauce chrześcijańskiej*, Lublin 2002, s. 12-15.
- Bartnik Cz.S., *Cele Kongresu Eucharystycznego*, w: tenże (red.), *Chleb życia*, Lublin 1987, s. 12-17.
- Bartnik Cz.S., *Chrześcijańska nauka o narodzie według Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, Lublin 1982.
- Bartnik Cz.S., *Dogmatyka katolicka*, t. 1-2, Lublin 2012.
- Bartnik Cz.S., *Fenomen Europy*, Lublin 1998.
- Bartnik Cz.S., *Idea polskości*, Lublin 1990.
- Bartnik Cz.S., *Kiedy myślę naród*, Radom 2003.
- Bartnik Cz.S., *Kościół*, Lublin 2009.
- Bartnik Cz.S., *Misterium człowieka*, Lublin 2004.
- Bartnik Cz.S., *Od humanizmu do personalizmu*, Lublin 2005.
- Bartnik Cz.S., *Odzyskać Polskę*, Lublin 2014.
- Bartnik Cz.S., *Problematyka teologii narodu*, w: tenże (red.), *Polska teologia narodu*, Lublin 1988, s. 9-36.
- Bartnik Cz.S., *Teologia kultury*, Lublin 1999.
- Bartnik Cz.S., *Teologia narodu*, Częstochowa 1999.
- Bartnik Cz.S., *Teologia społeczno-polityczna*, Lublin 1998.
- Bednorz H., *Problematyka kobiety współczesnej na tle przemian gospodarczo-społecznych*, w: [brak red.], *Rola kobiety w Kościele*, Lublin 1958, s. 39-52.
- Bender R., *Geneza i rozwój Akcji Katolickiej w Polsce (1919-1953)*, „Chrześcijanin w Świecie” XXIV(1994), nr 197-198, s. 70-82.
- Bender R., *Kościół Katolicki w Polsce odrodzonej wobec problemów narodowych i społecznych (1918-1939)*, w: J. Sarnowski (red.), *Życie polityczne w Polsce 1918-1939*, Wrocław 1985, s. 309-342.
- Bober A., *Kult Serca Bożego u Ojców Kościoła*, „Ateneum Kapłańskie” 62(1961), s. 231-236.
- Bokwa I., *Teologia w warunkach nowoczesności i ponowoczesności*, Sandomierz 2010.
- Bouyer L., *Kościół Boży. Mistyczne Ciało Chrystusa i Świątynia Ducha Świętego*, W. Krzyżaniak (przeł.), Warszawa 1977.

- Buczek J., *Teologia narodu w ujęciu wybranych polskich teologów*, Rzeszów 2014.
- Celej J.Z., *Kultura chrześcijańska duszą narodu w nauczaniu Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, Warszawa 1995.
- Ciappi M.L., *Od encykliki Haurietis Aquas do encykliki Dives in Misericordia*, w: Cz. Drażek, L. Grzebień (red.), *Bóg bliski. Historia i teologia kultu Najświętszego Serca Jezusa*, W. Gryzło (tłum.), Kraków 1983, 152-160.
- Czaja A., *Chrystocentryzm eklezjologii doby posoborowej*, „Studia Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie” 12(2005), «„Kiedy się zgromadzi cały Kościół” (1Kor 14,23)», s. 27-38.
- Czaja A., *Traktat o Kościele*, w: E. Adamiak, A. Czaja, J. Majewski (red.), *Dogmatyka*, t. 2, Warszawa 2006, s. 290-484.
- Czerwik S., *Wprowadzenie do Konstytucji o Liturgii Świętej*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje. Tekst polski, nowe tłumaczenie*, Poznań 2002, s. 25-47.
- Danielewicz Z., *Traktat o rzeczywistości ostatecznej* w: E. Adamiak, A. Czaja, J. Majewski (red.), *Dogmatyka*, t. VI, Warszawa 2007, s. 287-519.
- Danielski W., Weder Z., *Chrystus Król*, EK, t. III, kol. 324-325.
- Dec I., *Filozofia dla Europy jutra*, „Wrocławski Przegląd teologiczny” 15(2007) nr 2, s. 161-174.
- Dec I., *Przyszłość Świata i Kościoła poprzez odrodzenie człowieka*, w: tenże (red.), *Ku odnowie człowieka i społeczeństwa*, Wrocław 1996, s. 63-68.
- Derdziuk A., *Problematyka Królestwa Bożego w teologii moralnej*, „Scripturae Lumen” 1(2009) nr 1-2, s. 371-389.
- Dola T., *Chrystocentryzm*, LTF, M. Rusecki i inni (red.), Lublin-Kraków 2002, s. 192-198.
- Ferdek B., *Zagadnienie kwestii społecznej w kulcie Najświętszego Serca Pana Jezusa*, w: R. Ptak, E. Ziemann (red.), *Cywilizacja miłości Serca Jezusa*, Kraków 2016, s. 43-64.
- Gasparri P., *Katechizm Rzymski. Dla osób dorosłych, które pragną zdobyć pełniejszą znajomość nauki katolickiej*, J. Korzonkiewicz (tłum.), Warszawa 1999.
- Gaweł J., *Króluj nam Chryste*, Kraków 2017.
- Górnicki L., *Prawo cywilne w pracach Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919-1939*, Wrocław 2000.
- Granat W., *Dogmatyka Katolicka*, t. I-IX, Lublin 1959-1967.
- Granat W., *Fenomen człowieka. U podstaw humanizmu chrześcijańskiego*, K. Guzowski, H. Szumił (red.), Lublin 2007.
- Granat W., *Ku człowiekowi i Bogu w Chrystusie*, t. I-II, Lublin 1972-1974.
- Gózdź K., *Descensus ad inferos*, „Communio” 33(2013), nr 3(183), s. 129-140.
- Gózdź K., *Droga ku człowiekowi*, Lublin 2011.
- Gózdź K., *Istota Kościoła według Josepha Ratzingera*, w: K. Kaucha, J. Mastej (red.), *Teologia fundamentalna w twórczości Josepha Ratzingera*, Lublin 2017, s. 191-201.
- Gózdź K., *Królestwo Boże i Królestwo Chrystusa*, „Scripturae Lumen” 1(2009), nr 1-2, s. 303-313.

- Gózdź K., *Kapłaństwo Chrystusowe*, w: tenże, *Logos i Miłość. Teologia Josepha Ratzingera-Benedykta XVI*, Lublin 2018, s. 53-65.
- Gózdź K., *Istota Kościoła*, w: tenże, *Logos i Miłość. Teologia Josepha Ratzingera-Benedykta XVI*, Lublin 2018, s. 153-164.
- K. Gózdź, *Obrazy Kościoła i główne idee eklezjologiczne*, w: M. Rusecki, K. Kaucha, J. Mastej (red.), *Kościół w czasach Jana Pawła II*, Lublin 2005, s. 79-97.
- Gózdź K., *Pielgrzymowanie Kościoła w papieskim posługiwaniu Wędrownego Misjonarza*, „Ethos” 16(2003), nr 3-4 (63-64), s. 124-140.
- Gózdź K., *Teologia Bożego Miłosierdzia*, w: tenże, K. Guzowski (red.), *Dogmatyka w perspektywie Bożego Miłosierdzia*, Lublin 2010, s. 287-302.
- Gózdź K., *Teologia człowieka*, Lublin 2006.
- Gózdź K., *Teologia historii zbawienia według Oscara Cullmanna*, Lublin 1996.
- Guzowski K., *Królestwo Boże a królowanie Chrystusa na ziemi*, „Scripturae Lumen” 1(2009), nr 1-2, s. 317-330.
- Harężga S., *Ruch biblijny*, EK, t. XVII, kol. 517-519.
- Hirsch H., *Chrystologia w niemieckojęzycznych katolickich podręcznikach dogmatyki okresu posoborowego*, Lublin 2017 [mps KUL].
- Hojnowski J., *Słownik kultu Serca Jezusowego*, Kraków 2000.
- Huculak B., *Zarys antropologii Kościoła greckiego*, „Studia Teologii Dogmatycznej” 1(2015), s. 88-108.
- Inlender B., *Chrześcijaństwo a logos polski*, w: M. Jaworski, A. Kubiś (red.), *Chrześcijaństwo a kultura polska*, Lublin 1988, s. 44-52.
- Jankowski A., *Wprowadzenie do Konstytucji dogmatycznej o Objawieniu Bożym*, w: *Sobór Watykański II, Konstytucje, dekryty, deklaracje. Tekst polski, nowe tłumaczenie*, Poznań 2002, s. 341-349.
- Jaskóła P., *Podstawy Ekumenizmu*, Opole 2010.
- Jezierski J., *Biskup w teologicznej refleksji kard. J. Ratzingera*, w: M. Karczewski, M. Żmudziński (red.), „Wy jesteście naszym listem...” (2 Kor 3,2). *Urząd i charyzmat biskupa*, Elbląg 2003, s. 35-44.
- Jeżyna K., *Akcja Katolicka w II Rzeczypospolitej*, Lublin 1996.
- Kaucha K., *Apologia chrześcijaństwa*, LTF, M. Rusecki i inni (red.), Lublin-Kraków 2002, s. 87-92.
- Klafka Z., *Eucharystia objawieniem i darem Najświętszego Serca Pana Jezusa w dziele wynagrodzenia*, w: J. Wehna, E. Ziemann (red.), w *misji wynagradzania Bogu przez Serce Jezusa*, Kraków 2015, s. 170-189.
- Klawek A., *Odtwórcy i współtwórcy teologii w Kościele Chrystusowym*, w: S.C. Napiórkowski (red.), *Szkice o teologii polskiej*, Poznań 1988, s. 102-110.
- Konieczny M., *Ruch liturgiczny*, EK, t. XVII, kol. 523-526.
- Kopeć E., *Znaczenie chrystologicznej koncentracji w teologii współczesnej*, w: E. Kopeć (red.), *Chrystocentryzm w teologii*, Lublin 1977, s. 11-16.

- Koperek A., *Współpraca państwa i Kościoła w obronie praw człowieka*, w: J. Wojciechowski (red.), *Człowiek – Kościół – Świat: katolicka myśl społeczna u progu III tysiąclecia*, Łódź 2002, s. 219-235.
- Kowalczyk K., *Każdy czas dla pokoleń jest przełomowy*, w: I. Gromadzka (red.), *Kościół w czasie przełomu*, Lublin 2016, s. 5-8.
- Kowalczyk M., „...Lecz aby świat zbawić” (J 12,47). *Z teologii rzeczywistości ziemskich*, Lublin 2014.
- Kowalczyk M., *Naród. Aspekt teologiczny*, EK, t. XIII, kol.756-758.
- Kowalczyk S., *Człowiek. Aspekt filozoficzny. Aspekt ogólnoteologiczny*, LTF, M. Rusecki i inni (red.), Lublin-Kraków 2002, s. 294-297.
- Kowalczyk S., *Człowiek a społeczność. Zarys filozofii społecznej*, Lublin 1994.
- Kowalczyk S., *Człowiek i Bóg w nauce świętego Augustyna*, Lublin 2007.
- Kowalczyk S., *Koncepcja kultury Jana Pawła II*, „Zeszyty Naukowe KUL” 39(1996), nr 1-2, s. 3-17.
- Krasovec J., *Wieża Babel: Tożsamość narodów uzyskana przez przeciwstawienie*, w: L. Balter (red.), *Naród – Wolność – Liberalizm*, (Kolekcja Comunio 9), Poznań 1994, s. 19-27.
- Królikowski J., *Aby królował Chrystus! Teologia i kult Chrystusa Króla i Jego Najświętszego Serca*, Częstochowa 2008.
- Królikowski J., *Być apostołem królowania Chrystusa. Podstawy teologiczne*, w: W. Kubik (red.), *Wspólnota dla intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa, „Króla Królów i Pana Panów” (Ap 19,16)*, Kraków 2008, s. 45-57.
- Królikowski J., *Chrystologia symboliczno-mistyczna u podstaw kultu Najświętszego Serca Jezusa*, w: W. Pałęcki, Z. Głowacki (red.), *Serce Jezusa w misterium Kościoła. 250 lat kultu Serca Pana Jezusa w Polsce*, Lublin 2016, s. 23-32.
- Królikowski J., *Intronizacja Najświętszego Serca Pana Jezusa. Historia i założenia teologiczne*, Częstochowa 2006.
- Królikowski J., *Jezus Chrystus nowy Człowiek i życie chrześcijańskie*, „Studia Gnesnensia” XXVIII(2014), s. 107-125.
- Królikowski J., *Kult Najświętszego Serca Pana Jezusa szkołą polityki chrześcijańskiej*, w: R. Ptak, E. Ziemann (red.), *Cywilizacja miłości Serca Jezusa*, Kraków 2016, s. 153-162.
- Królikowski J., *Przepowiadanie Jezusa o Królestwie Bożym a natura i miejsce Kościoła*, „Scripturae Lumen” 1(2009), nr 1-2, s. 351-369.
- Krukowski J., *Kościelne prawo publiczne. Prawo konkordatowe*, Lublin 2013.
- Krukowski J., *Kościół i państwo. Podstawy relacji prawnych*, Lublin 2000.
- Kubiś A., *Główne etapy kształtowania się doktryny eklezjalnej*, „Folia Historica Cracoviensia” 8(2002), s. 73-96.
- Kuniński M., *Państwo, Słownik społeczny*, B. Szlachta (red.), Kraków 2004, s. 800-824.
- Langkammer H., *U podstaw idei chrystocentrycznych w Nowym Testamencie*, w: Kopeć (red.), *Chrystocentryzm w teologii*, Lublin 1977, s. 25-35.

- Ledwoń I.S., *Kościół a zbawienie w religiach*, w: M. Rusecki (red.), *Wokół deklaracji Dominus Jezus*, Lublin 2001, s. 127-142.
- Ledwoń I.S., *U źródeł chrystocentryzmu w teologii. Święty Franciszek z Asyżu*, Kraków 2004.
- Lekan J., *Kerygma i mistagogia w zbawczym spotkaniu współczesnego człowieka z Bogiem*, „Teologia w Polsce” 8(2014), nr 2, s. 71-86.
- Lewandowski J., *Naród w dziejach zbawienia*, Warszawa 2001.
- Lewandowski J., *Naród w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Warszawa 1982.
- Llywelyn D., *Katolicka teologia narodowości*, przeł. A. Gomola, Kraków 2014.
- Lubac H. de, *Medytacje o Kościele*, I. Białkowska-Cichoń (tłum.), Kraków 2012.
- Łabendowicz S., *Chrystocentryzm w katechezie w ujęciu Biskupa Edwarda Materskiego*, w: tenże (red.), *Chrystocentryzm nauczania i posługi biskupa Edwarda Materskiego*, Radom 2015, s. 63-74.
- Łucarz S., *Symbolika przebitego boku Jezusa w nauczaniu Ojców Kościoła*, w: W. Kubik (red.), *Zawierzyć Sercu Jezusa*, Kraków 2011, s. 15-30.
- Łuczyński A., *Rola pedagogiki chrześcijańskiej w kształtowaniu pozytywnego rozumienia małżeństwa i rodziny*, w: J. Michalski, A. Zakrzewska (red.), *Pedagogika chrześcijańska. Tradycja, współczesność, nowe wyzwania*, Toruń 2010, s. 483-494.
- Łukaszyk R., Nossol A., *Chrystocentryzm*, EK, Lublin 1995, t. III, kol. 296-301.
- Łydka W., *Bellarmonowska definicja Kościoła i jej wpływ na późniejszą teologię katolicką*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne 13/2(1966), s. 57-75.
- Majka J., *Humanizm ateistyczny a humanizm chrześcijański*, „Ateneum Kapłańskie” 65 (1973), t. 80, z. 3, s. 363-366.
- Majka J., *Etyka społeczna i polityczna*, Warszawa 1993.
- Majkowski J., *O symbolice Najświętszego Serca Jezusowego*, „Ateneum Kapłańskie” 62(1961), s. 236-241.
- Maritain J., *Les drains de l'homme et la loi naturelle*, Paris 1945.
- Messori V., *Przekroczyć próg nadziei. Jan Paweł II odpowiada na pytania Vittoria Messoriego*, Lublin 1994.
- Michniewicz W., *Rodzina w Piśmie Świętym*, w: A. Proniewski (red.), *Otoczmy troską życie. Międzynarodowa Konferencja naukowa w Białymstoku (25-26.10.2013)*, Białystok 2013, s. 55-66.
- Misiak R., *Geneza kwestii narodowej w płaszczyźnie intelektualnej*, „Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie” 18 (2002), z. I, s. 93-109.
- Misiurek J., *Źródło życia i świętości. Polska teologia kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa*, Lublin 2014.
- Miziołek W., *Duchowy kryzys współczesnego świata*, w: *Wobec tajemnicy Bożego Miłosierdzia*, L. Balter (red.), Poznań 1991, s. 13 – 22.
- Mounier E., *Qu'est-ce que le personnalisme ?*, Paris 1947.

- Müller G. L., *Dogmatyka katolicka*, W. Szymona (tłum.), Kraków 2015.
- Müller G.L., *Msza Święta. Źródło chrześcijańskiego życia*, S. Śledziewski (tłum.), Lublin 2007.
- Müller G.L., *Papież. Postannictwo i misja*, J. Kobienia (tłum.), Kraków 2017.
- Nadbrzeżny A., *Papież Słowianin do braci Słowian. Fenomen słów i spotkań*, „Teologia w Polsce” 6(2012), nr 1, s. 101-114
- Nadolski B., *Ruch Liturgiczny*, LL, Poznań 2006, s.1320-1332.
- Nagy S., *Chrystus w Kościele. Zarys eklezjologii fundamentalnej*, Wrocław 1982.
- Napiórkowski A., *Bosko-ludzka wspólnota. Podstawy katolickiej eklezjologii integralnej*, Kraków 2010.
- Napiórkowski A., *Reforma i rozwój Kościoła*, Kraków 2012.
- Napiórkowski A., *Teologie XX i XXI wieku*, Kraków 2016.
- Napiórkowski S.C., *Chrystocentryzm myśli św. Bonawentury*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, XXI(1974), z. 2, s. 5-40.
- Napora K., *Serce Boga w Piśmie Świętym*, w: W. Pałęcki, Z. Głowacki (red.), *Serce Jezusa w misterium Kościoła. 250 lat kultu Serca Pana Jezusa w Polsce*, Lublin 2016, s. 13-22.
- Niparko R., *Akcja Katolicka*, EK, t. I, kol. 227-233.
- Nitecki P., *Katolicki Związek Kobiet*, EK, t. VIII, kol. 1195-1196.
- Nossol A., *Antropologiczne ujęcie w teologii*, „Ateneum Kapłańskie” 66(1974), s. 185-194.
- Nossol A., *Nowe próby ujmowania tajemnicy Chrystusa w teologii dogmatycznej*, w: E. Kopeć (red.), *Chrystocentryzm w teologii*, Lublin 1977, s. 41-49.
- Nossol A., *Teocentryzm, czy chrystocentryzm w wykładach teologii dogmatycznej*, „Collectanea Theologica” 41(1971), f. II, s. 15-28.
- Nossol A., *Teologia bliższa życiu. Wpływ teologii na egzystencję chrześcijańską*, Opole 1984.
- Nossol A., *Teologia na usługach wiary*, Opole 1978.
- Nowak A.J., *Człowiek*, LDK, M. Chmielewski (red.), Lublin-Kraków 2002, 168-171.
- O’Collins G., Farrugia E.G., *Chrystocentryzm*, ZST, J. Ożóg (tłum.), Kraków 1993, s. 46.
- O’Collins G., Farrugia E.G., *Modernizm*, ZST, J. Ożóg (tłum.), Kraków 1993, s. 144-145.
- O’Collins G., Farrugia E.G., *Teocentryzm*, ZST, J. Ożóg (tłum.), Kraków 1993, s. 260.
- Ormanty S., *Człowiek jako obraz Boga*, „Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie” 8(2003), s. 215-227.
- Ozorowski E., *Teologia narodu*, „Chrześcijanin w Świecie” XV(1983), nr 5 (116), s. 1-8.
- Ozorowski E., *Uwagi o polskiej teologii*, w: S.C. Napiórkowski (red.), *Szkice o teologii polskiej*, Poznań 1988, s. 113-122.
- Padovese L., *Wprowadzenie do teologii patrystycznej*, A. Baron (tłum.), Kraków 1994.
- Pietrzak J., *Przywileje i godności prymasów Polski*, „Studia Prymasowskie” 5(2011), s. 57-98.

Piotrowski E., *Teologia niemieckojęzyczna w stuleciach XIX i XX – rys historyczny. Wiek XX*, w: E. Piotrowski, T. Węclawski (red.), *Praeceptores. Teologia i teologowie języka niemieckiego*, Poznań 2007, s. 172-184.

Podsiad A., *Humanizm, Słownik terminów i pojęć filozoficznych*, Warszawa 2001, kol. 351-355.

R. Pokrywiński, *z teologii narodu polskiego*, w: J. Mastej, K. Kaucha, P. Borto (red.), *Oblicza Kościoła katolickiego w Polsce. 1050. rocznica Chrztu*, Lublin 2016, s. 255-273.

Poleszak L., *Zarys historii kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa w przestrzeni ostatnich stuleci*, w: *Zawierzyć Sercu Jezusa*, W. Kubik (red.), Kraków 2011, s. 31-51.

Popowski R., *Apologeomai*, *Wielki Słownik Grecko-Polski Nowego Testamentu*, Warszawa 2006, s. 65.

Projekt Prawa Matżeńskiego uchwalony przez Komisję Kodyfikacyjną w dniu 28 maja 1929 r. Komisja Kodyfikacyjna. Podsekcja i Prawa Cywilnego, t. 1, z. 3, Warszawa 1931.

Rahner H., *Symbole der Kirche. Die Ekklesiologie der Väter*, Salzburg 1964.

Ratzinger J., *Chrystocentryzm w przepowiadaniu?*, w: tenże, *Opera Omnia*, t. VI/2: *Jezus z Nazaretu. Studia o chrystologii*, W. Szymona OP (przekł.), K. Gózdź, M. Górecka (red.), Lublin 2015, s. 593-611.

Ratzinger J., *Dlaczego jeszcze jestem w Kościele?*, w: tenże, *Opera Omnia*, t. VIII/2: *Kościół – znak wśród narodów. Pisma eklezjologiczne i ekumeniczne*, W. Szymona OP (przekł.), K. Gózdź, M. Górecka (red.), Lublin 2013, s. 1084-1098.

Ratzinger J., *Eklezjologia Konstytucji „Lumen gentium”*, w: tenże, *Opera Omnia*, t. VIII/1: *Kościół – znak wśród narodów. Pisma eklezjologiczne i ekumeniczne*, W. Szymona OP (przekł.), K. Gózdź, M. Górecka (red.), Lublin 2013, s. 527-548.

Ratzinger J., *Kościół wspólnotą*, W. Życiński (tłum.), Lublin 1993.

Ratzinger J., *Na czym polega odnowa Kościoła?*, w: tenże, *Opera Omnia*, t. VIII/2: *Kościół – znak wśród narodów. Pisma eklezjologiczne i ekumeniczne*, W. Szymona (przekł.), K. Gózdź, M. Górecka (red.), Lublin 2013, s. 1099-1113.

Ratzinger J., *Odkryć Sobór na nowo*, w: tenże, *Opera Omnia*, t. XIII/1: *W rozmowie z czasem*, K. Gózdź, M. Górecka (red.), Lublin 2013, s. 51-72.

Ratzinger J., *O duchowej podstawie i kościelnym miejscu teologii*, w: tenże, *Opera Omnia*, t. IX/1: *Wiara w Piśmie i Tradycji. Teologiczna nauka o zasadach*, J. Merecki SDS (przekł.), K. Gózdź, M. Górecka (red.), Lublin 2018, s. 121-141

Ratzinger J., *O duchu braterstwa*, w: tenże, *Opera Omnia*, t. VIII/1: *Kościół – znak wśród narodów. Pisma eklezjologiczne i ekumeniczne*, W. Szymona OP (przekł.), K. Gózdź, M. Górecka (red.), Lublin 2013, s. 90-108.

Ratzinger J., *Opera Omnia*, t. IX/1-IX/2: *Wiara w Piśmie i Tradycji. Teologiczna nauka o zasadach*, J. Merecki (przekł.), K. Gózdź, M. Górecka (red.), Lublin 2018.

Ratzinger J., *Tajemnica wielkanocna – najgłębsza treść i podstawa kultu Serca Jezusowego*, w: tenże, *Opera Omnia*, t. VI/2: *Jezus z Nazaretu. Studia o chrystologii*, W. Szymona OP (przekł.), K. Gózdź, M. Górecka (red.), Lublin 2015, s. 615-631.

- Ratzinger J.-Benedykt XVI, *Uwolnić wolność. Wiara a polityka w trzecim tysiącleciu*, K. Gózdź, M. Górecka (red.), P. Azzaro, C. Granados (red.), Lublin 2018.
- Righetti M., *Manuale di storia liturgica*, t. 2, *Anno liturgico nella storia: nella messa – nell'ufficio*, Milano 1969.
- Riquet M., *Kościół a wolnomularstwo*, „Chrześcijanin w Świecie” XII(1980), s. 77-88.
- Rojek M., *Ecclesia semper reformanda*, „Resovia Sacra” 3(1996), s. 25-37.
- Rusecki M., *Fenomen chrześcijaństwa. Wkład w kulturę*, Lublin 2001.
- Rusecki M., *Królestwo Boże w funkcji eklezjotwórczej w świetle Lumen Gentium*, „Scripturae Lumen” 1(2009), nr 1-2, s. 331-350.
- Sacratissimo Cordi Polonia Restituta-Najświęszemu Sercu Polska Odrodzona. Osiemdziesiąta rocznica odsłonięcia i poświęcenia Pomnika Najświętszego Serca Pana Jezusa*, S. Grzesiek (red.), Poznań 2012.
- Sawicki J., *Historia stosunku Kościoła do państwa*, Warszawa 1947.
- Schatz K., *Prymat papieski. Od początków do współczesności*, E. Marszał, J. Zakrzewski (tłum.), Kraków 2004.
- Schmaus M., *Katholische Dogmatik*, t. I-V, München 1958-1965.
- Sesboüé B., *Treść tradycji: reguła wiary i symbole (II-V wiek)*, w: B. Sesboüé, J. Wolinski (red.), *Bóg zbawienia. Historia dogmatów*, t. 1, tłum. P. Rak, Kraków 1999, s. 63-120.
- Seweryniak H., *Powracanie apologii. Z kim, o co i jak trzeba zmagać się w obronie chrześcijaństwa ?*, w: M. Skierkowski (red.), *Powracanie apologii*, Płock 2013, s. 228-259.
- Sienkiewicz E., *Chrystus – sens dziejów narodu w polskiej refleksji wiary*, Poznań 2003.
- Sienkiewicz E., *Czy potrzebna jest polska teologia polityczna?*, Szczecin 2011.
- Sienkiewicz E., *Nie lękaj się, Europo*, Szczecin 2010.
- Składanowski M., *Godność kobiet w Kościele. Założycielskie postulaty Światowej Rady Kościołów z dzisiejszej perspektywy*, „Roczniki Teologiczne” LXII(2015), z. 7, s. 159-172.
- Słoma I., *Serce Jezusa w nauczaniu Kościoła*, w: W. Pałęcki, Z. Głowacki (red.), *Serce Jezusa w misterium Kościoła. 250 lat kultu Serca Pana Jezusa w Polsce*, Lublin 2016, s. 115-126.
- Stępnia M., *Kwestia społeczna w listach pasterskich biskupów polskich 1929-1939*, Łódź 1995.
- Strzelczyk G., *Traktat o Jezusie Chrystusie*, w: E. Adamiak, A. Czaja, J. Majewski (red.), *Dogmatyka*, t. 1, Kraków 2005, s. 235-444.
- Superson J., *Historia uroczystości Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata*, Kraków 2005.
- Sutor B., *Etyka polityczna. Ujęcie całościowe na gruncie chrześcijańskiej nauki społecznej*, Warszawa 1994.
- Sypko J., *Serce Jezusa*, LDK, M. Chmielewski (red.), Lublin-Kraków 2002, s. 814-816.
- Szłaga J., *Człowiek Nowy*, EK, t. III, kol. 920.
- Szmulewicz H., *Chrystocentryzm eschatologii*, Tarnów 2003.

- Szołtysek A.F., *Próba rekonstrukcji teorii wychowania chrześcijańskiego św. Jana Bosko*, w: A. Lipski (red.), w *140 rocznicę utworzenia Dekanatu Mysłowickiego (1868-2008). Problematyka społeczno-oświatowa – przeszłość i teraźniejszość*, Mysłowice 2008, s. 59-85.
- Szymański S., *Dzieje kultu Najświętszego Serca Jezusowego w Polsce*, „Homo Dei” 30(1961), s. 351-359.
- Szymik J., *Theologia Benedicta*, t. I, Katowice 2010.
- Szymik S., *Nowy człowiek w Chrystusie: wybrane aspekty antropologii biblijnej*, „Forum Teologiczne” 10(2009), s. 7-18.
- Thils G., *Orientations de la théologie*, Louvain 1958.
- Tihon P., *Zwrot eklezjologii w XX wieku*, w: B. Sesboué (red.), *Znaki zbawienia. Historia dogmatów*, t. 3, P. Rak (tłum.), Kraków 2001, s. 437-453.
- Tromp S., *Corpus Christi quod est Ecclesia.I. Introductio generalis*, Romae 1937.
- Tunia A., *Kształtowanie się kanonicznej formy zawarcia małżeństwa*, „Roczniki Nauk Prawnych” XVIII(2008), nr 1, s. 129-159.
- Tyrawa J., *W poszukiwaniu tożsamości teologii polskiej*, w: S.C. Napiórkowski (red.), *Szkice o teologii polskiej*, Poznań 1988, s. 131-138.
- Wagner H., *Dogmatyka*, Kraków 2007.
- Walkusz J., *Idea Chrystusa Króla i Jego Królestwa w dziejach Kościoła*, „Scripturae Lumen” 1(2009), nr 1-2, s. 449-471.
- Wargacki S., Zimoń H., *Kobieta*, EK, t. IX, kol. 223-227.
- Wegner H., *Chrystus Król-Kult*, EK, t. III, kol. 323-324.
- Wencel K.T., *Traktat o człowieku*, w: E. Adamiak, A. Czaja, J. Majewski (red.), *Dogmatyka*, t. 5, Warszawa 2007, s. 17-174.
- Weron E., *Laikat i apostołstwo*, Poznań 1999.
- Węclawski T., *Teologia niemieckojęzyczna w stuleciach XIX i XX – rys historyczny*, w: E. Piotrowski, T. Węclawski (red.), *Praeceptores. Teologia i teologowie języka niemieckiego*, Poznań 2007, s. 157-171.
- Wojciechowski M., *Biblia o państwie*, Kraków 2008.
- Wójcik E., *Laikat. Aspekt historyczny*, EK, t. X, kol. 390-398.
- Wyszyński S., *Kobieta w Polsce współczesnej*, Poznań-Warszawa 1978.
- Verbraken P. P., *Narodziny i wzrost Kościoła. Od czasów apostołskich do VIII w.*, K. Dembińska (tłum.), Katowice 1988.
- Vignelli G., w *Nim złożyć wszelką nadzieję. Dzieje nabożeństwa do Najświętszego Serca Pana Jezusa*, Kraków 2004.
- Vorgrimler H., *Antropocentryzm*, NLT, T. Mieszkowski, P. Pachciarek (tłum.), Warszawa 2005, s. 12.

- Vorgrimler H., *Modernizm*, NLT, T. Mieszkowski, P. Pachciarek (tłum.), Warszawa 2005, s. 200-201.
- Zaleski W., *Mistyczne Ciało Chrystusa. Traktat o Kościele*, Poznań-Warszawa-Lublin 1962.
- Zdaniewicz W., *Państwo a Kościół*, „Ateneum Kapłańskie” 76(1971), s. 26-33.
- Zdybicka Z.J., *Otworzyć serce. Apostolstwo matki Urszuli Ledóchowskiej*, Warszawa 2003.
- Zieliński Z., *Kulturkampf*, EK, t. X, kol. 205-206.
- Zieliński Z., *Papiestwo i papieże dwóch ostatnich wieków*, Warszawa 1999.
- Ziemann E., *Wynagrodzenie Sercu Jezusa w nauczaniu papieży XX i XXI wieku od Leona XIII do Benedykta XVI*, w: J. Wełna, E. Ziemann (red.), w *misji wynagradzania Bogu przez Serce Jezusa*, Kraków 2015, s. 113-146.
- Zwoliński A., *Państwo*, EK, t. XIV, kol. 1246-1252.
- Zwoliński A., *Polskie doświadczenia przedwojennej Akcji Katolickiej*, w: T. Borutka (red.), *Wczoraj-dziś-jutro Akcji Katolickiej*, Kraków 2004, s. 60-86.
- Żmichrowska M.J., *Akcja Katolicka. W wypowiedziach i uchwałach biskupów polskich na łamach „Ruchu Katolickiego” (1931-1939)*, Warszawa 1997.
- Żurowski M., „*Communio Ecclesiarum*”. *Człowiek w kościelnej wspólnocie wspólnot*, w: L. Balter (red.), *Człowiek we wspólnocie Kościoła*, Warszawa 1979, s. 46-65.